

Operacje wojskowe Unii Europejskiej w Afryce

Pod redakcją

Beaty Przybylskiej-Maszner

Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM
Poznań 2014



Reviewer:

Prof. dr hab. Tadeusz Wallas

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe
Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ul. Umultowska 89A, 61-614 Poznań, tel. (61) 829 65 08

ISBN 978-83-62907-

Skład komputerowy – „MRS”
60-408 Poznań, ul. P. Złotowa 23, tel. 61 843 09 39
Druk i oprawa – Zakład Graficzny UAM – 61-712 Poznań, ul. H. Wieniawskiego 1

Spis treści

Wstęp	5
-----------------	---

Część I. Uwarunkowania zaangażowania Unii Europejskiej i jej państw członkowskich w operacje wojskowe w Afryce

Beata PRZYBYLSKA-MASZNER	
Operacje wojskowe Unii Europejskiej w Afryce – ambicje, możliwości, efekty	9
Miron LAKOMY	
Stanowisko Francji wobec operacji wojskowych Unii Europejskiej w Afryce	23
Marek REWIZORSKI	
Stanowisko Wielkiej Brytanii wobec operacji wojskowych Unii Europejskiej w Afryce	41
Aleksandra KRUK	
Stanowisko Niemiec wobec operacji wojskowych Unii Europejskiej w Afryce	63
Adam JASKULSKI	
Stanowisko nordyckich państw Unii Europejskiej wobec operacji wojskowych Unii Europejskiej w Afryce	77
Joanna DOBROWOLSKA-POLAK	
Stanowisko Polski wobec operacji wojskowych Unii Europejskiej w Afryce	87
Marlena DRYGIEL	
Aspekt płci a operacje wojskowe Unii Europejskiej	99
Rafał WIŚNIEWSKI	
Operacje wojskowe Unii Europejskiej w Afryce a zdolności wojskowe państw członkowskich – potrzeby, stan obecny, perspektywy rozwoju . . .	115

Część II. Przyczyny, przebieg i efekty uruchomienia operacji wojskowych Unii Europejskiej w Afryce

Przemysław OSIEWICZ	
Operacja AMIS II (2005–2007): wsparcie Unii Europejskiej dla misji Unii Afrykańskiej podczas konfliktu w Darfurze (Sudan)	137
Aleksandra ZIĘBA	
Operacja wojskowa EUNAVFOR Atalanta	151

Jacek RAUBO	
Operacja wojskowa EUTM SOMALIA	167
Jeroen VAN DEN BOSCH	
Operacja wojskowa <i>Artemis</i> w Demokratycznej Republice Konga	187
Edward Janusz JAREMCZUK	
Operacja wojskowa EUFOR-RD Congo	211
Marta ZOBENIAK	
Operacja wojskowa EUFOR Tchad/RCA	245
Beata PRZYBYLSKA-MASZNER	
Operacja wojskowa EUFOR Libia	257
Witold OSTANT	
Operacja wojskowa EUTM Mali	271
Dokumenty dotyczące uruchomienia i prowadzenia operacji wojskowych UE w Afryce – wybór	287
Informacje o autorach	293

Wprowadzenie

Od 1998 roku Unia Europejska buduje podstawy wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, czego wyrazem jest zwiększenie zaangażowania w ramach prowadzonych operacji o charakterze cywilnym i wojskowym. Wzrasta częstotliwość zaangażowania UE, a także zwiększa się obszar terytorialny, na którym UE interweniuje. Zaangażowanie wynika z określonej przez UE szczególnej odpowiedzialności za utrzymywanie bezpieczeństwa w swoim sąsiedztwie i w wybranych regionach świata, popartej prowadzoną polityką oraz wynikającą ze współpracy z ONZ, NATO i organizacjami regionalnymi. Stworzenie właściwego mechanizmu wraz z zapleczem instytucjonalnym niezbędnym do prowadzenia działań operacyjnych UE, wymagało zastosowania odpowiednich instrumentów prawnych i finansowych, popartych polityczną wolą integracji w tym zakresie. Dalsze wysiłki na rzecz wzmocnienia zaangażowania operacyjnego Unii przyczyniają się do realizacji zasadniczego celu, którym stało się uwiarygodnienie politycznej roli Unii Europejskiej na arenie współzależności międzynarodowych.

Problematyka zaangażowania operacyjnego Unii Europejskiej dopiero od kilku lat spotyka się z zainteresowaniem badaczy, co związane jest ze zwiększeniem znaczenia działań Unii w tym zakresie i potrzebą zrozumienia uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych, wpływających na określenie nowej roli Unii na arenie międzynarodowej i tempa procesu kształtowania podstaw mechanizmu działań UE w obszarze jej zaangażowania operacyjnego w ramach polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony. Dotychczasowe badania skupiają się w dużej mierze na rozwoju wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony i jej mechanizmie instytucjonalnym. Ograniczona jest jednak liczba szczegółowych analiz związanych z wojskowym zaangażowaniem operacyjnym UE.

Niniejsza publikacja jest efektem projektu badawczego „Wojskowe zaangażowanie operacyjne Unii Europejskiej w rozwiązywanie konfliktów w Afryce”, który był realizowany na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w okresie od lipca 2013 do czerwca 2014 roku. Przedmiotem projektu stała się problematyka operacji wojskowych Unii Europejskiej, prowadzonych w ramach wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony do roku 2013. Głównym celem projektu stała się analiza zaangażowania operacyjnego Unii Europejskiej w rozwiązywanie konfliktów w Afryce w ujęciu politologicznym. Podstawą analizy działań operacyjnych Unii było założenie badawcze oparte na przekonaniu, iż w procesie kształtowania WPBiO, a w szczególności jej komponentu obronnego, mamy do czynienia z wyraźną zmiennością dynamiki oddziaływań zachodzących wewnątrz Unii na linii państw członkowskich, a także na linii mechanizmu instytucjonalnego UE i państw członkowskich. Kształtowanie polityki działań operacyjnych Unii napotyka na szereg przeszkód, z których najważniejszą jest uzależnienie działań zewnętrznych od zgodnej woli politycznej państw członkowskich w kontekście wyzwań, którym sprostać mają na szczeblu UE. Kluczowe dla projektu było:

– wskazanie uwarunkowań zaangażowania operacyjnego;

- analiza podstaw prawnych i działań politycznych na płaszczyźnie relacji między państwami Unii Europejskiej, które służą wypracowaniu impulsów i kierunków reakcji, a także relacji państwo interwencji–Unia Europejska;
- określenie roli głównych aktorów zaangażowanych w prowadzenie operacji;
- analiza mechanizmu podejmowania decyzji o zaangażowaniu operacyjnym, jak i mechanizmu prowadzenia operacji, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji prawnej po traktacie lizbońskim;
- ocena znaczenia zaangażowania Unii Europejskiej w Afryce w kontekście prowadzonych działań operacyjnych.

W badaniach zostało zastosowane podejście interdyscyplinarne, charakterystyczne dla nauki o stosunkach międzynarodowych. Dokonana analiza została przeprowadzona z wykorzystaniem dorobku nauk społecznych, głównie politologii i prawa, ale także historii i afrykanistyki. Autorzy poszczególnych części publikacji konstruowali pytania badawcze, opierając się na wytypowanych elementach, takich jak: uwarunkowania zaangażowania operacyjnego Unii, rola państw UE zaangażowanych w prowadzenie operacji, instrumentarium działań, aparat instytucjonalny, system decyzyjny, schemat organizacyjny, mechanizm finansowania operacji, znaczenie zaangażowania. To ustalone, ograniczone podłoże przedmiotowe pozwalało na wskazanie zmian, biorąc pod uwagę rozwój prawa UE i uwarunkowania polityczne, a także ukazanie czynników wpływających na efektywność operacji. Określenie przesłanek i możliwości zaangażowania poszczególnych państw członkowskich w perspektywie dotychczasowych operacji, prowadziło do przedstawienia zauważalnych tendencji w procesie rozwoju zaangażowania operacyjnego Unii.

Publikacja została podzielona na dwie części. W pierwszej kolejności zaprezentowane zostały uwarunkowania zaangażowania Unii Europejskiej i stanowiska jej wybranych państw członkowskich wobec operacji wojskowych w Afryce. Druga część zawiera artykuły dotyczące przyczyn, przebiegu i efektów uruchomienia ośmiu operacji wojskowych Unii Europejskiej w Afryce: EUTM Somalia, EUNAVFOR ATALANTA, EUFOR-RD Congo, ARTEMIS w Demokratycznej Republice Konga, EUFOR Czad/Republika Środkowoafrykańska 2008–2009, EUFOR Libia, EUTM Mali; Suport to AMIS II.

Nakreślone spektrum badań powoduje, że publikacja adresowana jest do szerokiego grona odbiorców, w szczególności specjalistów zajmujących się problematyką integracji europejskiej, jak i bezpieczeństwa. Zamierzeniem zespołu realizującego projekt było przede wszystkim zwrócenie uwagi na dynamikę procesu w wybranym obszarze realizacji WPBiO i podkreślenie różnicowania determinantów, kształtujących proces uruchomienia i przeprowadzenia operacji wojskowych. Z każdym rokiem zwiększa się obszar zaangażowania Unii Europejskiej, co jest konsekwencją wzmocnienia jej mechanizmów decyzyjnych i wykorzystania dotychczasowych doświadczeń, w celu poprawy zdolności operacyjnych. W chwili oddawania książki do druku uruchomiona została kolejna operacja wojskowa EUFOR w Republice Środkowoafrykańskiej. Niniejsza publikacja nie wyczerpuje tematu, lecz otwiera pole do podjęcia kolejnych prób zmierzenia się z jego wieloaspektowością i złożonością.

Beata Przybylska-Maszner
Koordynator projektu badawczego

Część I

Uwarunkowania zaangażowania Unii Europejskiej i jej państw członkowskich w operacje wojskowe w Afryce

Operacje wojskowe Unii Europejskiej w Afryce – ambicje, możliwości, efekty

W ramy prawne Unii Europejskiej zostały wpisane jej role kreowane na arenie międzynarodowej. Jedną z konsekwencji tych zapisów, potwierdzonych licznymi deklaracjami politycznymi, jest chęć wzmocnienia pozycji Unii poprzez stworzony mechanizm zaangażowania operacyjnego w różnych regionach świata. Podejmowane decyzje, a w ich wyniku działania w zakresie reagowania kryzysowego są konsekwencją interakcji wewnętrznych: międzyinstytucjonalnych i międzyrządowych, a także interakcji zewnętrznych w szerszym kontekście podmiotów zobowiązanych do reakcji na wydarzenia zagrażające bezpieczeństwu. W Unii Europejskiej poprzez zastosowane podejście strategiczne i wewnątrzunijny mechanizm decyzyjny i instytucjonalny splecione zostały cywilne i wojskowe ramy unijnej reakcji międzynarodowej. Państwa afrykańskie trapiące licznymi konfliktami, których to konsekwencje odczuwały państwa członkowskie UE, stały się jednym z pierwszych poligonów doświadczalnych weryfikujących możliwości prowadzenia unijnych operacji wojskowych. Afrykańskie operacje stały się symbolem zarówno realnych możliwości, jak i ograniczeń w działaniach Unii w środowisku międzynarodowym. Pomimo wielu trudności, które stały na drodze ku uruchomieniu wojskowych ram mechanizmu zaangażowania w państwach trzecich, państwom członkowskim udało się wypracować kompromisowe rozwiązania mające gwarantować skuteczność działań. Próbując osiągnąć cele zapisane w decyzjach dotyczących uruchomienia operacji, za woalem deklaracji politycznych, wypowiedzianych przez przedstawicieli instytucji europejskich i przywódców państw, wyrażających wsparcie na rzecz państw dotkniętych konfliktami, ukryto wpisane w dotychczasowe więzi bilateralne, interesy polityczne i gospodarcze państw członkowskich UE. To poszczególne państwa, podejmując decyzje o zaangażowaniu, determinowały ostateczny wybór zastosowanych i użytych środków. Mechanizm unijny stanowił dla nich gwarancję legitymizacji podejmowanych działań, ich wsparcie przez szerokie grono partnerów, a także umożliwiał scalenie potencjału europejskiego na rzecz wspólnego przedsięwzięcia. Celem artykułu jest analiza czynników warunkujących proces realizacji działań o charakterze wojskowym UE w Afryce uruchamianych w ramach mechanizmu wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Przedstawione zostaną zarówno uwarunkowania dotyczące rozwoju współpracy państw w obszarze polityki bezpieczeństwa i obrony UE, jak i te dotyczące możliwości zaangażowania na kontynencie afrykańskim w odniesieniu do kształtowanych ról UE jako aktora w multipolarnym systemie międzynarodowym. W artykule zaprezentowano także główne elementy określające model reagowania kryzysowego Unii w Afryce.

Kontekst polityczny rozwoju wojskowych zdolności operacyjnych Unii Europejskiej

Rozwój cywilnych, jak i wojskowych zdolności reagowania kryzysowego w ramach Unii Europejskiej zainicjowany został przez grupę państw członkowskich w latach 90. (Kozłowski, Ligęza, 2009, s. 55–70; Panek, 2009). Ustanowiona na mocy traktatu z Maastricht z 1993 r. wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa została uzupełniona komponentem polityki bezpieczeństwa i obrony. Początkiem nowego etapu realizacji mechanizmów WPZiB stały się postanowienia Rady Europejskiej w Helsinkach z grudnia 1999 roku, podczas której postanowiono o wzmocnieniu i lepszej koordynacji narzędzi reakcji Unii Europejskiej i państw członkowskich w sytuacjach kryzysu. Przygotowując Unię do wykonywania tzw. zadań petersberskich proklamowano w Helsinkach tzw. Europejski Cel Operacyjny. Jak zauważa Ryszard Zięba, w procesie realizacji Europejskiego Celu Operacyjnego można zauważyć trzy rodzaje działań: utworzenie zarządzających organów wojskowych, budowanie sił szybkiego reagowania utworzonych najpóźniej do 2003 roku w rozmiarze do 60 tysięcy żołnierzy, szukanie porozumienia z NATO (Zięba, 2003, s. 114). Po raz pierwszy o osiągnięciu częściowej zdolności do działań operacyjnych Unii Europejskiej, Rada Europejska poinformowała na spotkaniu w Laeken 15 grudnia 2001 roku. Od 2003 roku możemy mówić o pełnej zdolności operacyjnej Unii. Pierwsze wojskowe działania operacyjne przeprowadzono w ramach operacji Concordia na Bałkanach. Pierwsza nieeuropejska operacja wojskowa Artemis miała miejsce w Demokratycznej Republice Konga w drugim półroczu 2003 roku. Przyjęcie, w grudniu 2003 roku przez Radę Europejską Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa, pozwoliło Unii Europejskiej na dalsze dążenie do rozwoju zdolności w zakresie zarządzania kryzysowego potrzebnych do sprostania nowym wyzwaniom i zagrożeniom. Z myślą o rozwoju zdolności, zgodnie z celami wymienionymi w Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa, Rada Europejska przyjęła odpowiednio Europejski Cel Operacyjny 2010 (wojskowy cel podstawowy) w czerwcu 2004 roku i Cywilny Cel Podstawowy 2008 w grudniu 2004 roku¹.

Określając cel wojskowy, państwa członkowskie zobowiązały się zapewnić Unii Europejskiej do 2010 roku zdolność do jednoczesnego prowadzenia kilku operacji o różnym stopniu trudności. Rozwijanie europejskiego potencjału obronnego miało być skupione na podwyższeniu jakości wspólnych sił, zwiększeniu stopnia ich interoperacyjności, co zwiększyłoby zdolność do ich wysyłania poza granice UE oraz zdolność do ich utrzymania na obszarze operacji. Realizacja celu zakładała utworzenie grup bojowych Unii Europejskiej zdolnych do rozpoczęcia działań w ciągu 15 dni od podjęcia przez Unię Europejską decyzji politycznej, wyspecjalizowanych w działaniu w trudnych warunkach terenowych i klimatycznych. Grupy bojowe to przekształcona forma działań zapoczątkowana poprzez utworzenie Europejskich Sił Szybkiego Reagowania. Ich powstanie zostało zainicjowane przez ministrów obrony państw członkowskich 22 października 2004 roku (Declaration, 2004). Siły wojskowe wydzielone przez państwa na potrzeby operacji Unii Europejskiej to jednostki liczące do 1500

¹ Rada Europejska zobowiązała się do osiągnięcia odpowiednich celów podstawowych do roku 2010 (wojskowy) oraz 2008 (cywilny).

żołnierzy, które powinny być zdolne do samodzielnego działania przez okres od 30 do 120 dni. Grupy dzielą się na narodowe, czyli tworzone przez jedno państwo i wielonarodowe, czyli tworzone przez kilka państw przy dowodzeniu rotacyjnym. Od początku ich powstania narastały kontrowersje dotyczące możliwości ich użycia (Anderson, 2006, s. 20–22; Lindstrom, 2007). To spowodowało, że grupy pełniące dyżury bojowe nie zostały nigdy uruchomione, a poszczególne państwa członkowskie, za każdym razem decydując się na udział w operacji, wystawiają określone zasoby wojskowe i tworzą niezależną strukturę zarządzania operacją.

W ramach realizacji Europejskiego Celu Operacyjnego 2010 przyjęto także wiele celów szczegółowych, wśród nich: utworzenie w 2004 r. komórki cywilno-wojskowej w Sztabie Wojskowym UE; utworzenie w 2004 roku Europejskiej Agencji Obrony; wprowadzenie w 2005 roku na szczeblu Unii Europejskiej koordynacji użycia środków transportu strategicznego; osiągnięcie pełnej zdolności w dziedzinie lądowego, lotniczego i morskiego transportu strategicznego do 2010 roku; zakończenie do 2007 roku tworzenia grup bojowych UE, utworzenie do 2010 roku jednolitego europejskiego dowództwa transportu lotniczego; zagwarantowanie do 2008 roku siłom UE możliwości korzystania z lotniskowca wraz z eskortą; zapewnienie do 2010 roku kompatybilności krajowych systemów łączności wojskowej. Konieczna była także poprawa zdolności działania w ramach operacji poza granicami Europy. Program realizacji celu uwzględnił zmiany w sytuacji międzynarodowej, jakie dokonały się po 11 września 2001 roku, a także doświadczenia z prowadzonych przez Unię operacji.

Państwa członkowskie zobowiązywały się do rozwoju potencjału wojskowego i cywilnego w zakresie zarządzania kryzysowego, od posiedzeń Rady Europejskiej w Helsinkach i Santa Maria da Feira do deklaracji z grudnia 2008 r. w sprawie zwiększenia potencjału. Jednakże jest zauważalna różnica między deklarowanymi celami politycznymi a istniejącymi zdolnościami operacyjnymi. Jednym z głównych wyzwań stało się zapewnienie potencjału w zakresie synergii cywilno-wojskowych. Rozwój potencjału cywilnego miał zostać skorelowany z kompleksowym procesem rozwoju potencjału w zakresie zdolności wojskowych w ramach Europejskiej Agencji Obrony. Nadal trwa dyskusja na temat sposobu połączenia dwóch procesów rozwoju potencjału w ramach cywilnych i wojskowych celów podstawowych. Krytycy takiego podejścia wskazują, że ono skutecznie paraliżuje wojskową stronę WPBiO i realną zdolność unijnego oddziaływania na sąsiedztwo.

W grudniu 2012 roku Rada Europejska zwróciła się do Wysokiego Przedstawiciela z zaleceniem opracowania propozycji dotyczących wzmocnienia WPBiO. W dokumencie przygotowanym przez zespół pod kierownictwem Catherine Ashton opublikowanym 15 października 2013 r. omówiono kontekst strategiczny, w jakim znajduje się Unia Europejska po analizie zagadnień ważnych z punktu widzenia efektywności WPBiO podzielonych na trzy koszyki tematyczne. W pierwszym z nich deklarowano zwiększenie efektywności, widoczności i wpływu wywieranego przez WPBiO poprzez m.in. dalszy rozwój kompleksowego podejścia do procesów zapobiegania konfliktom, zarządzania kryzysowego oraz stabilizacji. W tym aspekcie uwzględniono współpracę z partnerami takimi jak NATO, ONZ, Unia Afrykańska. Zaproponowane podejście ma wpłynąć na zdolność do udzielenia natychmiastowej odpowiedzi przy użyciu szerokiego spektrum instrumentów i zwiększyć nacisk na rozwój zdolności zapobiegania

konfliktem i zarządzania po ich zakończeniu. Przedstawiony dokument był potwierdzeniem dotychczasowego szerokiego podejścia do kwestii bezpieczeństwa. Posiedzenie Rady Europejskiej z 19–20 grudnia 2013 roku potwierdziło wyrażone rekomendacje. Wśród wielu kwestii wpisujących się w ogólne założenie dalszego zaangażowania na rzecz europejskiej współpracy obronnej w celu wzmocnienia WPBiO, pojawiły się także elementy związane z zaangażowaniem operacyjnym. Pierwszy z nich dotyczył tzw. nowego impulsu do efektywnego i strategicznie spójnego wykorzystania instrumentów UE poprzez kompleksowe podejście. Drugi potwierdzał przyszłe wzmocnienie natychmiastowej odpowiedzi UE w zakresie oceny, rozmieszczania misji oraz wykorzystania grup bojowych. Wskazane w konkluzjach RE kierunki rozwoju sformułowane zostały bardzo ogólnie. Warto jednak podkreślić, że już ich sformułowanie można uznać za sukces, gdyż mogą stanowić punkt wyjścia do pogłębionej redefinicji mechanizmów WPBiO, w tym zarządzania operacjami wojskowymi. Dopóki grupy bojowe UE nie będą stanowić narzędzia dla operacji zarządzania kryzysowego, trudność stanowić będzie zwiększenie możliwości reakcji operacyjnej. Ich wykorzystywanie w ramach operacji zależeć będzie od osiągnięcia porozumienia w sprawie rozszerzenia koncepcji wspólnych kosztów z mechanizmu Athena i w sprawie wspólnego finansowania całości kosztów przeprowadzanych operacji zarządzania kryzysowego. W dużej mierze takie porozumienie wpłynęłoby na zaakceptowanie przez będące w stanie gotowości państwa członkowskie kosztów operacji. W sytuacji trudności finansowych stanowiłoby to wyraz politycznej współodpowiedzialności pozostałych państw. Co ważne, uznanie grup bojowych jako przedsięwzięć długoterminowych oznaczałoby, że nie rozwiązywano by ich po zakończeniu okresu gotowości i nie marnowano zasobów włożonych w ich tworzenie. Zapowiadane jako najważniejsze od lat spotkanie w sprawach obrony nie przyniosło oczekiwanego przełomu, otworzyło jednak drogę do dalszych negocjacji w sprawie przyszłości polityki obronnej, w tym przygotowania jej nowych ram strategicznych.

Istotnym, odczuwalnym ograniczeniem dla wprowadzenia zmian w zakresie zaangażowania operacyjnego Unii staje się niezdefiniowane podłoże strategiczne. Brak aktualizacji Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa oznacza trudności we wspólnej interpretacji zagrożeń w środowisku międzynarodowym, wobec których mają być uruchomione instrumenty unijne oraz polaryzację państw członkowskich. Nie łączy ich jedna wizja i jedno podejście do problematyki bezpieczeństwa. Podstawową przeszkodą na drodze rozwoju WPBiO jest niechęć do współpracy pomiędzy państwami na płaszczyźnie UE i wykorzystania na arenie międzynarodowej jej instrumentów reakcji. Każde z państw posiada integralną politykę bezpieczeństwa, własną koncepcję i priorytety reakcji międzynarodowej, co znacząco ogranicza możliwość uzgodnienia stanowiska akceptowanego przez wszystkie państwa. Biorąc pod uwagę kwestie afrykańskie, zauważalna jest presja kilku państw na podejmowanie działań w obszarach ich zależności z uwagi na przeszłość kolonialną i obecne więzi gospodarcze i polityczne. Istnieje podział na państwa członkowskie zainteresowane wzmacnianiem więzi w Afryce i te, które zainteresowane są przede wszystkim wschodnim sąsiedztwem. Po rozszerzeniu przesunął się punkt ciężkości zainteresowania sprawami południowego sąsiedztwa. Wpłynęło to także na to, że pomimo zdolności operacyjnej w wielu sprawach Unia wykażała całkowitą niemoc decyzyjną. W obliczu przedstawionych utrudnień wspólne

ustalenia państw członkowskich UE w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony są określone jedynie na bardzo minimalnym poziomie. Żaden z istniejących dokumentów strategicznych, Europejska Strategia Bezpieczeństwa czy sprawozdanie z jej wdrażania nie definiuje jasno celów, instrumentów i metod działania Unii, co wpływa na brak kierunku rozwoju zdolności wojskowych. W praktyce Unia nie wykracza poza określone minimum operacyjne, głosząc jednocześnie teoretyczny postulat wspólnej obrony. Warto pamiętać, że moc sprawcza unijnych dokumentów strategicznych, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony, jest stosunkowo niewielka. Przyjęcie nowych ram strategicznych można by uznać za sukces przede wszystkim w aspekcie pokazania na arenie międzynarodowej wspólnego europejskiego podejścia do zagadnień międzynarodowych, w tym możliwości wsparcia państw trzecich za pomocą środków wojskowych i interwencji wojskowej. Dotychczasowa współpraca w dziedzinie polityki obronnej pokazuje, że postęp na poziomie strategicznym nie zawsze sprzyja przyspieszeniu w zakresie praktycznych aspektów w procesie rozwoju wojskowych zdolności operacyjnych. Dużo ważniejsze są dwie kwestie: wola polityczna wspólnej reakcji i wykreowanie politycznych ram umożliwiających stały rozwój współpracy. Należałoby unikać wejścia w zakres rozstrzygnięć dotyczących odpowiedzi na pytanie „czy można tworzyć politykę bezpieczeństwa i obrony bez strategii”, gdyż podobnie trudno będzie znaleźć odpowiedź na drugie pytanie „czy można tworzyć strategię nie mając mocnych, wspólnych ram polityki bezpieczeństwa i obrony”.

Podsumowując, można określić dwie grupy czynników warunkujących prowadzenie operacji wojskowych w Afryce: wewnętrzne i zewnętrzne. Wśród czynników wewnętrznych należy wyróżnić: prawne, polityczne, instytucjonalne i finansowe. Bodziec traktatowy kształtuje podstawy realizacji polityki. Jednak polityka opiera się na mechanizmie międzyrządowych rozsad decyzyjnych, gdzie splatają się interesy poszczególnych państw członkowskich. Zaplecze instytucjonalne odgrywa coraz większą rolę, gdyż wzmocnione kompetencyjnie zaczyna współkreować ramy polityki, inicjując pewne procesy i jest mechanizmem wsparcia decyzyjnego. Wielokrotnie przedstawiana jako „papierowy tygrys” polityka obronna wymaga nakładów finansowych. Bez wsparcia finansowego wszelkie deklaracje pozostają bez pokrycia w działaniach. Wśród czynników zewnętrznych należy wskazać na zmienną związaną z sytuacją w Afryce. Widoczne są przekształcenia w zakresie wpływów na arenie afrykańskiej. Wzrasta rola organizacji regionalnych, w szczególności Unii Afrykańskiej głównego partnera Unii w kwestiach bezpieczeństwa (Haastrup, 2012, s. 50–51). Unia konkuruje o rolę głównego partnera w relacjach z poszczególnymi państwami afrykańskimi z wieloma państwami trzecimi, jak i organizacjami. Ważny jest także odbiór działań Unii w państwach afrykańskich.

Mechanizm unijnych operacji wojskowych w Afryce

Unia Europejska przeprowadza na terytorium Europy i poza jej granicami operacje o charakterze wojskowym i cywilnym, będące elementem wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Zgodnie z art. 43 TUE (wersja po Traktacie Lizbońskim) misje cywilne i operacje wojskowe Unii obejmują „wspólne działania rozbrojeniowe, misje humani-

tarne i ratunkowe, misje wojskowego doradztwa i wsparcia, misje zapobiegania konfliktom i utrzymywania pokoju, misje zbrojne służące zarządzaniu kryzysowemu, w tym misje przywracania pokoju i operacje stabilizacji sytuacji po zakończeniu konfliktów”. Działania te mogą przyczyniać się do walki z terroryzmem. Za koordynację cywilnych i wojskowych aspektów tych działań odpowiada Wysoki Przedstawiciel Unii, który działa pod kierunkiem Rady oraz w stałym porozumieniu z Komitetem Politycznym i Bezpieczeństwa. Rada może powierzyć wykonanie danej operacji grupie państw członkowskich. Struktura organizacyjna operacji oparta jest na polityczno-wojskowym mechanizmie. W jego ramach Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa sprawują kontrolę polityczną i kierownictwo strategiczne. Komitet zobowiązany został do działań pod nadzorem Rady i Wysokiego Przedstawiciela. Rada upoważnia Komitet do mianowania dowódcy operacji Unii Europejskiej oraz dowódcy sił Unii Europejskiej, a także podejmowania decyzji dotyczących zmiany dokumentów związanych z planowaniem, w tym planu operacji, struktury dowodzenia i zasad zaangażowania. Komitet Wojskowy Unii Europejskiej (KW) odpowiedzialny jest za cykliczne przygotowywanie sprawozdań dotyczących przebiegu operacji, które przekazuje do KPiB. W zakresie kierownictwa wojskowego, KW ma za zadanie monitorowanie prawidłowego prowadzenia operacji, za której przebieg odpowiedzialny jest dowódca operacji Unii Europejskiej. KW regularnie otrzymuje sprawozdania od dowódcy operacji. Przewodniczący KW pełni rolę głównego punktu kontaktowego w relacjach z dowódcą operacji.

Warto podkreślić, że po Traktacie lizbońskim za sprawą Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (ESDZ) poprawiła się koordynacja instytucjonalna. Nowe ramy określające struktury instytucjonalne z odpowiednią liczbą personelu i zasobami finansowymi znacząco usprawniły proces zarządzania operacyjnego. Bardzo duże znaczenie dla rozwoju zdolności miał transfer struktur WPBiO, w tym Dyrekcji ds. Zarządzania Kryzysowego i Planowania, Komórki Planowania i Prowadzenia Operacji Cywilnych, personelu wojskowego UE oraz Centrum Sytuacyjnego do ESDZ. Wszystkie te elementy instytucjonalne są teraz pod bezpośrednim zwierzchnictwem Wysokiego Przedstawiciela. Jego zadanie to ścisła współpraca i zapewnienie synergii z odpowiednimi jednostkami Komisji przeniesionymi do ESDZ, zajmującymi się planowaniem i programowaniem działań antykryzysowych oraz działań służących zapobieganiu konfliktom i budowaniu pokoju. Jednostki te wcześniej pracowały równoległe ze strukturami WPBiO. Struktury instytucjonalne WPBiO stale się rozrastają. Wyzwanie w następnych latach będzie stanowić koordynacja pomiędzy ESDZ i wszystkimi jednostkami działającymi nadal w ramach Komisji, a zwłaszcza tymi, które odpowiadają za kwestie związane z rozwojem, pomocą humanitarną, ochroną ludności i zdrowiem publicznym. To samo dotyczy budowy powiązań pomiędzy agencjami WPBiO: Europejską Agencją Obrony, Instytutem UE ds. Badań nad Bezpieczeństwem, Europejskim Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony oraz Centrum Satelitarnym UE a ESDZ. Warto zauważyć postulowaną konieczność rozwoju „wspólnej świadomości sytuacyjnej” w systemie instytucjonalnym UE. Dotyczy to ESDZ, delegacji UE w państwach trzecich, jak również jednostek Komisji: DG DEVCO, DG ECHO, DG SANCO uwzględniając możliwość użycia ich potencjału w zakresie między innymi oceny kryzysowej. Jednym z najważniejszych elementów zarządzania kryzysowego są eksperci w zespołach reagowania powołani do dokonania szybkiej oceny sytuacji, co pozwala na reakcję unijną przy zastosowaniu

odpowiednich środków. Kluczowe stają się tworzone interdyscyplinarne zespoły składające się z ekspertów cywilnych, wojskowych i cywilno-wojskowych z ESDZ oraz Komisji uruchamiane w pierwszych godzinach od wystąpienia kryzysu.

W systemie planowania i prowadzenia operacji WPBiO wyróżnić można dwie fazy: polityczno-strategiczną i operacyjną. Analizując poziom polityczno-strategiczny, należy zwrócić uwagę na włączenie elementów cywilnych i wojskowych do Dyrekcji ds. Zarządzania Kryzysowego i Planowania (CMPD). To rozwiązanie uznać należy za właściwe. Jednakże nadal widoczna jest potrzeba stworzenia odpowiedniej równowagi między potencjałem cywilnym i wojskowym w zakresie planowania strategicznego. Z punktu widzenia poziomu operacyjnego największe znaczenie miałyby utworzenie w przyszłości stałego sztabu operacyjnego UE odpowiedzialnego za planowanie operacyjne i prowadzenie operacji wojskowych UE, który mógłby zastąpić obecny system polegający na wykorzystywaniu jednego z kilku dostępnych sztabów na zasadzie *ad hoc*. To zagwarantowałoby spójny łańcuch dowodzenia, znacznie zwiększyłoby zdolność UE do szybkiego reagowania na sytuacje kryzysowe i zmniejszyłoby koszty. Wskazuje się, że tzw. pamięć instytucjonalna UE odgrywa bardzo duże znaczenie m.in. w zakresie propagowania dobrych praktyk. Jedną z ciekawszych propozycji zmian dotyczy zintegrowania sztabu operacyjnego i komórki cywilnego planowania i prowadzenia operacji (CPCC) w ramach wspólnego sztabu zarządzania kryzysowego odpowiedzialnego za planowanie operacyjne i prowadzenie wszystkich unijnych misji cywilnych, operacji wojskowych oraz misji związanych z reformą sektora bezpieczeństwa.

Operacje wojskowe są najbardziej zaawansowane logistycznie oraz stanowią jedno z najdroższych działań wykonywanych w ramach WPBiO. Ze względu na swoją specyfikę są to przedsięwzięcia wymagające pełnej współpracy państw zarówno na szczeblu wojskowym, jak i politycznym. Zwyczajowo, operacje UE podejmowane są za zgodą zainteresowanych państw, z wyjątkiem sytuacji, gdy państwo, na którego terytorium ma dojść do operacji zagrożone jest w kryzysie i nie dysponuje sprawną władzą wykonawczą. Zgodnie z decyzją dotyczącą uruchomienia operacji możliwy jest w niej udział państw trzecich, na zaproszenie Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa. Warunkiem uczestnictwa w operacji przez państwo członkowskie jest wniesienie własnego wkładu wojskowego lub finansowego. Szczegóły dotyczące wkładów poszczególnych państw trzecich są przedmiotem umów zawieranych na mocy art. 37 TUE (Przybylska-Maszner, Potyrała, s. 13). Państwa trzecie, wnosząc wkład w operacje mają, w odniesieniu do bieżącego zarządzania, takie same prawa i obowiązki jak państwa członkowskie biorące w niej udział. Wydatki operacyjne wynikające z przyjęcia decyzji o ustanowieniu operacji, ponoszone są przez państwa członkowskie na mocy art. 41 ust. 2 TUE oraz zgodnie z decyzją Rady 2008/975/WPZiB z dnia 18 grudnia 2008 r. ustanawiającej mechanizm ATHENA dotyczący zarządzania finansowaniem wspólnych kosztów operacji Unii Europejskiej mających wpływ na kwestie wojskowe lub obronne. Kwota referencyjna obejmująca wspólne koszty operacji jest przeznaczona na realizację operacji. W ramach kosztów wspólnych operacji przewiduje się najczęściej powstanie dowództwa operacyjnego, uruchomienie dowództwa sił operacji, tzw. Force HQ, transport strategiczny. System finansowania operacji Athena obciąża państwa kosztami proporcjonalnie do liczby personelu i sprzętu wysyłanego na operację. To sprawia, że państwa członkowskie w trudnej sytuacji finansowej nie mogą sprostać wyzwaniom

finansowym i ograniczają swoje udziały w operacji. Formalnie do rozpoczęcia działań UE nie jest wymagany mandat ONZ. Wyjątkiem jest tu sytuacja zamiaru użycia siły zbrojnej, dla której konieczna jest aprobata Rady Bezpieczeństwa ONZ. Dotychczasowe wszystkie operacje wojskowe Unii były następstwem wcześniejszych decyzji podjętych na forum ONZ. Wojskowe operacje unijne bardzo często uzupełniają, bądź wspierają działania ONZ lub innych organizacji regionalnych.

Od 2003 do 2013 roku Unia Europejska uruchomiła dziesięć operacji wojskowych na świecie, w tym osiem z nich w Afryce (w części subsaharyjskiej siedem) – tabela 1. W 2003 roku wysłana została pierwsza, krótkoterminowa, trwająca niespełna cztery miesiące, wojskowa operacja do Demokratycznej Republiki Konga. W latach 2005–2007 Unia Europejska wsparła misję AMIS w Sudanie (Darfur). Kolejne operacje uruchomiono w roku 2006 w Demokratycznej Republice Konga i w 2007 w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej. Do tej pory największą, biorąc pod uwagę koszty operacyjne i zaangażowanie państw członkowskich, morską operację rozpoczęto w roku 2008 w Somalii. W Somali w roku 2010, a w Mali w roku 2013 uruchomiono operacje wojskowe o charakterze szkoleniowym. Z uwagi na brak wniosku o wsparcie ze strony OCHA, pomimo decyzji o możliwości rozpoczęcia działań, nie doszło do uruchomienia w roku 2011 operacji w Libii. Zadania określone w mandacie poszczególnych operacji są różnorodne: przyczynianie się do stabilizacji w wybranych regionach, wsparcie działań innych organizacji, ochrona szlaków handlowych, przeszkolenie sił bezpieczeństwa, zapewnienie bezpieczeństwa uchodźcom, zapewnienie bezpieczeństwa podczas wyborów.

Tabela 1

Operacje wojskowe UE w Afryce 2003–2013

Nazwa	Obszar realizacji	Okres realizacji	Cel określony w mandacie
1	2	3	4
Artemis	Demokratyczna Republika Konga	VI 2003–IX 2003	przyczynienie się do stabilizacji warunków bezpieczeństwa w Bunii, stolicy Ituri i poprawy sytuacji humanitarnej
Suport to AMIS II	Darfur, Sudan	2005–2007	wsparcie misji Unii Afrykańskiej w regionie Darfur w Sudanie oraz w Somalii
EUFOR RD Congo	Demokratyczna Republika Konga	2006–2007	wsparcie misji obserwacyjnej ONZ (MONUC) podczas wyborów
EUFOR Czad/RŚ	Czad, Republika Środkowoafrykańska	2007–2009	poprawa bezpieczeństwa przede wszystkim w rejonie obozów uchodźców, ośrodków przesiedleńców, a także w strefach opuszczonych przez nich dla ułatwienia dobrowolnego powrotu; umożliwienie pomocy humanitarnej oraz swobodnego przemieszczania się personelu organizacji i zapewnienia bezpieczeństwa w rejonach wykonywania ich zadań; zapewnienie egzekwowania prawa oraz funkcjonowania policji w obozach i miejscach przebywania uchodźców (w tym umożliwienie siłom ONZ wyszkolenie policji czadyjskiej); stworzenie warunków do powrotu przesiedleńców do stałych miejsc zamieszkania; udział w ochronie ludności lokalnej, personelu oraz mienia ONZ
EUNAVFOR Atalanta	Somalia	2008–x	zapobieganie aktom piractwa i rozboju u wybrzeży Somalii, odstraszanie od nich oraz ich zwalczanie
EUTM Somalia	Somalia	2010–x	przyczynienie się do szkolenia somalijskich sił bezpieczeństwa

1	2	3	4
EUFOR Libia	Libia	2011 (nie podjęto działań)	wsparcie operacji pomocy humanitarnej w odpowiedzi na sytuację kryzysową
EUTM Mali	Mali	2013–x	przyczynienie się do szkolenia malijskich sił zbrojnych

Źródło: Opracowanie własne.

Biorąc pod uwagę mandat afrykańskich operacji, zauważalna jest tendencja do jego znacząco ograniczania, np. w zakresie swoistej specjalizacji na rzecz wojskowego wsparcia szkoleniowego. Operacja unijna ma zazwyczaj uzupełniać działania innych podmiotów międzynarodowych, wypełniać pewną lukę w przestrzeni interakcji międzynarodowej. Unia chce zaznaczyć swoją obecność, korelować z innymi podmiotami, ale nie brać pełnego ciężaru odpowiedzialności za rozwiązanie sytuacji kryzysowej. Widoczne na forum politycznym Unii jest to, że dużo łatwiej o zgodę na uruchomienie operacji o charakterze cywilnym niż wojskowym. Wynika to zarówno z przeszkód o charakterze doktrynalnym, niechęci do wzmocnienia działalności Unii w tym obszarze, jak i przeszkód natury finansowej. W efekcie UE jest postrzegana jako organizacja, która głównie skupia się na cywilnych aspektach zarządzania kryzysowego i w ten sposób deklaruje chęć przyczyniania się do zapewnienia bezpieczeństwa światowego, co jest zgodne z jej głównymi wartościami i zasadami. Jednakże skuteczne reagowanie na aktualne kryzysy i zagrożenia dla bezpieczeństwa wymaga uwzględnienia zarówno potencjału cywilnego, jak i wojskowego i zapewnienia ścisłej współpracy między nimi. Pomimo trudności, należy zauważyć, że od roku 2003 systematycznie wzrasta liczba państw uczestniczących w operacjach, co jest konsekwencją rozszerzenia Unii, jak i próbą zaznaczenia obecności do tej pory nieobecnych we współpracy w zakresie WPBiO, a także wzrasta liczba zaangażowanych w nich państw trzecich. Ponadto wzrost unijnych zdolności do prowadzenia kilku operacji w tym samym czasie sprawia, że Unia może angażować się w tym samym czasie w kilku regionach.

Operacje wojskowe Unii to w założeniu przedsięwzięcia niskiego ryzyka, które nie mają wzbudzać politycznych kontrowersji na wstępnym etapie uniemożliwiających podjęcie decyzji o ich uruchomieniu i na etapie prowadzenia działań. Powszechnie uznane za konieczne nie obciążają znacząco budżetów państw uczestników. Analizując składowe elementy dotyczące operacji wojskowych Unii należy zwrócić uwagę na jeden dodatkowy aspekt, ich postrzeganie przez europejskich obywateli. Z uwagi na małe zainteresowanie mediów operacje wojskowe są bardzo mało znane opinii publicznej.

Model reagowania kryzysowego Unii Europejskiej w Afryce

Biorąc pod uwagę różne ujęcia definicji reagowania kryzysowego Unii Europejskiej (Boin, Ekengren, Rhinard, 2013, s. 1–10; Gryz, 2009, s. 23–53; Sicurelli 2010, s. 33) poniżej zostały przedstawione trzy wyodrębnione elementy charakteryzujące model reakcji UE w Afryce przy wykorzystaniu instrumentów w obszarze WPBiO. Za-

liczone do nich zostały: kompleksowość; korelacja działań z ONZ, NATO i organizacjami regionalnymi; współpraca cywilno-wojskowa.

Kompleksowość

Wymiar polityczny, wymiar gospodarczy i wymiar pomocowy (polityka współpracy na rzecz rozwoju i humanitarna) splecione zostały z komponentem wojskowego i cywilnego reagowania kryzysowego. Znajduje tu zastosowanie szerokie, wielowymiarowe spektrum elementów określających termin bezpieczeństwo. Istota zmian w tym zakresie ma podłoże strategiczne. Deklaratywnie, Unia chce wspomagać proces reform, promować traktatowe wartości, których jest zwolennikiem, być gwarantem pomocy poprzez działania operacyjne i dyplomatyczne oraz wsparcie finansowe. Zgodnie z zapisem Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa tylko takie kompleksowe podejście może mieć wpływ na bezpieczeństwo. N. Gnesotto wskazuje, że „prawdziwy pożytek z Unii jako aktora w dziedzinie bezpieczeństwa wynika z globalnego charakteru unijnych kompetencji... Interwencja Unii daje pewność, że równoległe z jej czysto militarną stroną można wykorzystać cały wachlarz pozamilitarnych środków zarządzania kryzysami” (Gnesotto, 2012, s. 49). Założenie kompleksowości podejścia w politykach skierowanych do państw afrykańskich najmocniej determinuje model reagowania kryzysowego. Hasłem Unii wyrażonym w jej wielu dokumentach jest nierozłączność pojęć rozwoju i bezpieczeństwa. Operacje wojskowe UE w Afryce są jednym z wielu elementów prowadzonej przez Unię polityki wobec państw afrykańskich w relacjach bilateralnych, jak i w ujęciu subregionalnym i regionalnym. Kompleksowe podejście UE widoczne jest także w łączeniu potencjału w zakresie wojskowego i cywilnego zarządzania kryzysowego. Ten charakterystyczny element WPBiO ma stanowić jej największą wartość dodaną.

Korelacja działań

W realizacji operacji wojskowych Unii Europejskiej w Afryce dużą rolę odgrywa współpraca z Radą Bezpieczeństwa ONZ, NATO, a także UA oraz afrykańskimi organizacjami subregionalnymi. Unia Europejska jako organizacja o charakterze regionalnym podporządkowuje swoje działania na arenie międzynarodowej decyzjom i wytycznym ONZ. UE zobowiązała się do określania i wdrażania wspólnych strategii politycznych i działań na rzecz utrzymania pokoju, zapobiegania konfliktom i zwiększenia bezpieczeństwa międzynarodowego zgodnie z zasadami Karty ONZ. W dokumentach Unii podkreśla się potrzebę bliskiej współpracy z ONZ w obszarze cywilnego i wojskowego zarządzania kryzysowego, szczególnie w ramach operacji humanitarnych, w których to zaangażowane jest Biuro ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej ONZ (OCHA). Zacieśnienie tej współpracy widoczne jest zwłaszcza w tych obszarach, gdzie jedna organizacja ma przejąć działania drugiej. Unia i jej państwa członkowskie finansują część działań ONZ w Afryce. W praktyce rywalizacja międzyinstytucjonalna jest widoczna we współpracy UE–ONZ. W wielu kwestiach hierarchiczna zależność ogranicza działania przedstawicieli Unii. Przykładem na niezgodność w zakresie prowadzenia działań jest operacja EUFOR Libia. Nie doszło do jej uruchomienia dlatego, że UE

bezsukutecznie oczekiwała na wniosek OCHA o udzielenie wsparcia. Pomimo bardzo często zbieżnych agend politycznych rozbieżności są widoczne w kwestiach strukturalnych związanych z kulturą reagowania kryzysowego.

Współpraca między UE i NATO rodzi dużo większe komplikacje związane z powielaniem działań operacji wojskowych. Nie udało się podpisać porozumienia ramowego w kwestii współpracy kiedy obie organizacje działają na tym samym obszarze. Na przeszkodzie stanęły problemy polityczne, a nie techniczne. W przyszłych operacjach niezbędne będzie efektywniejsze wdrożenie uzgodnień Berlin Plus, aby umożliwić obu organizacjom skuteczne interwencje w sytuacjach kryzysowych. W relacjach Unia–NATO kształtuje się typowy podział przypisujący Unii działania o charakterze cywilnym. Coraz bardziej dominujące jest przekonanie, że państwa członkowskie należące do NATO powinny zagwarantować poprzez koncepcję strategiczną NATO, iż nie doprowadzą do zbędnego powielania działań w obszarze potencjału cywilnego. Co więcej, zakłada się, że NATO zachowując prymat wojskowy powinno mieć możliwość korzystania z potencjału cywilnego innych organizacji międzynarodowych, takich jak UE i ONZ.

Unia Europejska współpracuje z Unią Afrykańską w kwestii bezpieczeństwa w obszarach dotyczących usprawnienia mechanizmów wczesnego ostrzegania oraz zapewnienia wymiany najlepszych praktyk i wiedzy fachowej w zarządzaniu kryzysowym. Intensyfikacja współpracy wiązała się z procesem zapoczątkowanym po pierwszym szczycie między Unią Europejską i Afryką w Kairze w 2000 roku. Otwarto na nim ramy dialogu politycznego między UE a Afryką, w które wpisano kwestie pokoju i bezpieczeństwa. W październiku 2005 r., na wspólnym posiedzeniu z Komisją UA, Komisja Europejska przyjęła komunikat w sprawie strategii na rzecz Afryki. Sfinalizowana strategia została przyjęta na drugim szczycie między UE i Afryką. Strategia była podstawą do podjęcia działań w kierunku utworzenia ram strategicznego partnerstwa Unii Europejskiej i Afryki, co zostało potwierdzone na drugim i trzecim szczycie UE–Afryka w 2007 i 2010 roku (Haastrup, 2013, s. 52–58; Söderbaum, 2013, s. 36). Unia opowiada się za utworzeniem afrykańskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego oraz systemu dyplomacji prewencyjnej. W tym celu przeznaczają znaczące środki finansowe (Pirozzi, 2009). W 2002 r. 10 mln euro przekazano na rozwój i funkcjonowanie Rady Pokoju i Bezpieczeństwa Unii Afrykańskiej oraz 2 mln euro na proces instytucjonalizacji UA. W listopadzie 2003 r. postanowiono przekazać 250 mln euro z budżetu Unii na pomoc dla afrykańskich sił pokojowych, w tym 25 mln euro na rozwój pierwszej misji pokojowej UA – AMIB, która miała miejsce w Burundi i składała się z 2700 żołnierzy z RPA, Etiopii i Mozambiku. Do połowy 2005 r. UE przeznaczyła 101 mln euro dla wsparcia misji pokojowych Unii Afrykańskiej w Darfurze (operacja UA pod kryptonimem AMIS i AMIS II) oraz misji CEMAC w Republice Środkowoafrykańskiej. UE uznaje UA za główną organizację będącą jej partnerem w kwestiach pokoju, stabilności i bezpieczeństwa oraz integracji regionalnej w Afryce. Biorąc pod uwagę rozwój pozostałych struktur subregionalnych, Unia dialog z nimi traktuje jako komplementarny w stosunku do rozmów z UA. Wspiera finansowo i politycznie ich struktury oraz instytucje. Poparła działania ECOWAS w Liberii, Sierra Leone i Gwinei Bissau, IGAD w Somalii i Sudanie oraz SADC w Demokratycznej Republice Konga i Burundi. Współpraca państw afrykańskich na poziomie regionalnym i tworzenie mechanizmów

służących zapobieganiu i rozwiązywaniu konfliktów w ramach m.in. SADC, ECOWAS, jest postrzegana przez Unię jako jedna z metod poprawy bezpieczeństwa w Afryce. Jak zauważa M. W. Solarz „afrykańskie siły pokojowe i instytucje bezpieczeństwa regionalnego docelowo stanowią skuteczną drogę na wycofanie się państw Zachodu z bezpośredniego udziału w afrykańskich wojnach domowych. Jednocześnie bardziej pośredni niż bezpośredni udział UE w Afryce pozwoli zachować jej wpływy na kontynencie” (Solarz, 2004).

Współpraca cywilno-wojskowa

Elementy WPBiO dotyczące zaangażowania międzynarodowego UE wplecione zostały w szerszy kontekst zdefiniowanych celów, interesów i potrzeb państw członkowskich Unii. Potencjał UE budowany jest w oparciu o dostępne krajowe środki i zasoby. W tym zakresie niezbędne jest zdefiniowanie obszarów i warunków współpracy cywilno-wojskowej i wskazanie możliwości łączenia zasobów na szczeblu UE z wykorzystaniem krajowej specjalizacji w potencjale (Parlament, 2010). W przyszłości ważnym elementem wzmacniającym przeprowadzane operacje wojskowe mogą stać się zintegrowane jednostki policyjne, zdolne do współdziałania z siłami szybkiego reagowania/grupami bojowymi. Siły policyjne o statusie wojskowym mogłyby wykonywać pewne zadania związane z egzekwowaniem prawa pod dowództwem wojskowym. Takie rozwiązanie zostało już z sukcesem zastosowane podczas EUFOR Althea w Bośni i Hercegowinie. Jednostki tego typu nadają się do użycia przede wszystkim w okresie przejścia z dowództwa wojskowego na cywilne. W podobny sposób w wielu operacjach zarządzania kryzysowego podlegać dowództwu wojskowemu mogą europejskie siły żandarmerii. Personel wojskowy i cywilny UE potrzebuje porównywalnych możliwości w takich obszarach jak transport strategiczny, wsparcie logistyczne, systemy komunikacyjne, systemy gromadzenia i oceny informacji wywiadowczych, pomoc medyczna. Cywilne aspekty zarządzania kryzysowego spletają się z wojskowymi. Widoczne jest to w założeniach potencjału podwójnego zastosowania. To podejście sprzyja likwidacji braków w potencjale np. transportowym, a jednocześnie pozwala na uniknięcie powielania działań. W tym zakresie istotną rolę odgrywać może Europejska Agencja Obrony, której zadania koordynacyjne istotne są w procesie określania potrzeb w zakresie potencjału, a także sposobów wspólnego korzystania z tych zdolności i ich gromadzenia przez państwa członkowskie UE. To podejście przyczynia się także do zapewnienia interoperacyjności szkoleń i praktycznych zastosowań oraz do powiązania w odpowiednich przypadkach procesów budowania potencjału cywilnego i wojskowego.

Dodatkowo warto zwrócić uwagę na współpracę na rzecz badań nad bezpieczeństwem i obronnością, która mogłaby zagwarantować synergię między inwestycjami w badania naukowe i technologie związane z obronnością a inwestycjami w badania naukowe związane z bezpieczeństwem cywilnym dokonywanymi przez Komisję w ramach ramowego programu badań. Pomimo oczywistych udogodnień związanych ze zwiększeniem potencjału małe postępy występują w obszarze wspólnego gromadzenia zasobów i dzielenia się nimi. Państwa członkowskie z dużą rezerwą podchodzą do działań mających na celu likwidację braków np. w zdolnościach lotniczego transportu strategicznego, a także inicjatywy dotyczącej europejskiej floty transportu powietrznego.

Wnioski

UE jest gwarantem własnego bezpieczeństwa, realizując działania w celu zapewnienia bezpieczeństwa w poszczególnych regionach afrykańskich. Bezpieczeństwo wewnętrzne jest coraz silniej powiązane z czynnikami zewnętrznymi, co sprawia, że poprzez rozwijanie swojego potencjału i strategii politycznych w zakresie zarządzania kryzysowego, zapobiegania konfliktom i budowania pokoju w swoim sąsiedztwie Unia Europejska zapewnia stabilizację wewnętrzną.

Zaangażowanie operacyjne Unii staje się przejawem skuteczności polityki zagranicznej UE i w bardzo dużym stopniu wpływa na jej wizerunek na arenie międzynarodowej. Jednakże dążenie do bycia aktorem kompleksowym, mogącym podejmować działania we wszystkich fazach kryzysów międzynarodowych w Afryce jest przedsięwzięciem z założenia trudnym do zrealizowania. Liczne inicjatywy w fazie realizacji nie spełniają pokładanych w nich nadziei. Obecne możliwości zaangażowania operacyjnego na przykładzie operacji afrykańskich nie są adekwatne do ambitnych oczekiwań kilku państw członkowskich inicjatorów działań na tej płaszczyźnie współpracy. Ich wizja rozwoju WPBiO zderza się z biernością pozostałych, niechętnych wzmocnieniu zdolności do prowadzenia samodzielnych działań w zakresie reagowania kryzysowego.

Nie ma w Unii jednej podzielanej wizji jej roli strategicznej. Państwa mają różne zdania na temat celów Unii w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego. Ścieranie się interesów państw, przy zaangażowaniu, odgrywającego coraz większą rolę, zapleczca instytucjonalnego skutkuje zamazaniem punktu decyzyjnego, a co za tym się kryje nieprzewidywalnością podejmowanych decyzji. Unia angażuje się w kilku wybranych państwach, regionach, pozostając bierna w wielu innych miejscach wymagających interwencji.

Unia jako aktor międzynarodowy grający gwaranta w sferze bezpieczeństwa buduje swój wizerunek podmiotu stosującego kompleksowe podejście do bezpieczeństwa, scalając elementy finansowo-techniczne w ramach współpracy na rzecz rozwoju, pomocy humanitarnej, gospodarcze i polityczne. Element wojskowy uzupełnia pozostałe komponenty. Te pierwsze elementy mają rozwiązywać u źródła problemy niestabilnej sytuacji państw. Użycie sił wojskowych ma stać się niezbędnym gwarantem możliwości zastosowania pozostałych elementów. Unia chcąc być postrzegana jako „miękką siłą” specjalizuje się w wieloaspektowych misjach o charakterze cywilnym. To one, spotykając się z aprobatą większości państw członkowskich, mają ustalone spójne i wspólne ramy zarządzania instytucjonalnego, a przede wszystkim wspólnotowe ramy finansowe. Operacje o charakterze wojskowym spotykają się z dużo większym sprzeciwem, gdyż zawsze rodzą kontrowersje dotyczące konieczności interwencji, wymagają żmudnych negocjacji z partnerami międzynarodowymi, a co ważne, chcąc zapewnić ich właściwe efekty, obciążają państwa uczestniczące dużymi kosztami. Doświadczenia unijne jednak pokazują, że tylko kompleksowe wsparcie jest skuteczne, a element wojskowy stanowi niezbędne uzupełnienie innych instrumentów.

Pomimo rozwoju wojskowego zaangażowania operacyjnego UE nadal krytykowane są niedoskonałości systemowe, które owocują nieefektywną reakcją na wydarzenia w najbliższym sąsiedztwie Unii. Możemy mówić o małej efektywności efektywnych działań. Źródło tego stanu rzeczy tkwi w postawie państw członkowskich, które margi-

nalizują mechanizm unijny, preferując działania samodzielne lub na płaszczyźnie innych organizacji. Częstokroć w opiniach ekspertów i mediów tkwi mocne przekonanie, że Unia ma stać się organizacją, która rozwiąże problemy państw trzecich, doprowadzi do ich rozwoju, prosperity i stabilności. To Unia ma mieć atrakcyjną ofertę dla państw sąsiedztwa, inaczej przegra bój o interesy państw członkowskich uwikłanych w geopolitycznych skrzyżowaniach celów politycznych i gospodarczych. To stanowisko ze wskazanymi, wygórowanymi, ambitnymi celami sprawia, że czynione małe kroki na drodze do wielkich czynów są zawsze uznawane za unijną porażkę.

Bibliografia

- Andersson J. J. (2006), *The EU Battlegroup Concept and the Nordic Battlegroup*, SIEPS.
- Boin A., Ekengren M., Rhinard M. (2013), *The European Union as Crisis Manager. Patterns and Prospects*, Cambridge University Press, London.
- Declaration on European military capabilities*, EU Military Capability Commitment Conference, Brussels, 22 November 2004.
- Gnesotto N. (2012), *Przyszłość Europy strategicznej*, PISM, Warszawa.
- Gryz J. (2009), *Reagowanie kryzysowe w Unii Europejskiej*, w: *System reagowania kryzysowego Unii Europejskiej. Struktura – charakter – obszary*, red. J. Gryz, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Haastrup T. (2013), *Africa–EU Partnership on Peace and Security*, w: *Africa and the European Union. A Strategic Partnership*, red. J. Mangala, Palgrave Macmillan, New York.
- Kozłowski D., Lięża K. (2009), *Budowanie zasobów i zdolności w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony*, „Zeszyty Naukowe AMW”, t. XLX, s. 55–70.
- Lindstrom G. (2007), *Enter the EU Battlegroups*, „Chaillot Paper”, nr 97, ISS.
- Panek B. (2009), *Geneza i rozwój reagowania kryzysowego w Unii Europejskiej*, w: *System reagowania kryzysowego Unii Europejskiej. Struktura – charakter – obszary*, red. J. Gryz, Toruń.
- Parlament Europejski (2010), *Rezolucja z dnia 23 listopada 2010 r. w sprawie współpracy cywilno-wojskowej i rozwoju potencjału cywilno-wojskowego (2010/2071(INI))*.
- Pirozzi N. (2009), *EU support to African Security Architecture: Funding and Training Components*, EU ISS Occasional Paper 76.
- Przybylska-Maszner B., Potyrała A. (2009), *Leksykon integracji europejskiej w obszarze WPZiB i EPBiO*, Wydawnictwi Naukowe WNPiD, Poznań.
- Sicurelli D. (2010), *The European Union's Africa Policies. Norms, Interests and Impact*, Ashgate, Aldershot.
- Söderbaum F. (2013), *The European Union as an actor in Africa: internal coherence and external legitimacy*, w: *The European Union In Africa. Incoherent policies, asymmetrical partnership, declining relevance?*, red. M. Carbone, Palgrave, Manchester.
- Solarz M. W. (2004), *Francja wobec Afryki subsaharyjskiej. Pozimnowojenne wyzwania i odpowiedzialność*, ASPRA, Warszawa.
- Zięba R. (2003), *Unia Europejska jako aktor stosunków międzynarodowych*, Scholar, Warszawa.

Miron LAKOMY

Stanowisko Francji wobec operacji wojskowych Unii Europejskiej w Afryce

Wprowadzenie

Operacje wojskowe Unii Europejskiej w Afryce w ostatnich latach są bez wątpienia jedną z najciekawszych i zarazem najpotrzebniejszych inicjatyw międzynarodowych zjednoczonej Europy. Wiążą się one ze świadomością, iż niekorzystne wydarzenia i procesy, które mają miejsce na tym obszarze, w zasadniczym stopniu mogą wpływać na bezpieczeństwo i stabilność Starego Kontynentu. Zainteresowanie UE tym kierunkiem jest wynikiem działań podejmowanych przez poszczególne państwa członkowskie. Na tym tle, powstaje więc pytanie, które z nich odgrywają w tych inicjatywach największą rolę? Bez wątpienia, jednym z najciekawszych przypadków jest V Republika Francuska, która tradycyjnie zaliczana jest do największych promotorów idei „Europy obrony”. Jest to o tyle ważne, iż koncepcja ta zakłada nie tylko budowę uniijnych zdolności wojskowych, lecz również przejęcie przez UE zdecydowanie większej niż w XX wieku odpowiedzialności za bezpieczeństwo międzynarodowe (Helly, Petiteville, 2008; Zięba, 2000). Ponadto, Francja jest tym członkiem Unii, który w największym stopniu jest zainteresowany wydarzeniami na kontynencie afrykańskim. Co za tym idzie, warto szerzej zastanowić się nad tym, jaki jest stosunek Pałacu Elizejskiego do europejskich misji reagowania kryzysowego w Afryce?

Uwarunkowania polityki francuskiej wobec operacji wojskowych UE w Afryce

Analizując wybrane aspekty tego zagadnienia, warto na wstępie wskazać na szereg czynników, które determinują francuskie stanowisko w tej sprawie. Przede wszystkim, należałoby zauważyć, iż Afryka należy do najważniejszych kierunków polityki zagranicznej V Republiki. Sprzyjają temu pogłębiane od co najmniej dwóch wieków związki polityczne, gospodarcze, kulturowe oraz wojskowe z tym obszarem. Początek poważniejszego zaangażowania w tym regionie datuje się na pierwszą połowę XIX wieku. Po utracie kolonii w Ameryce Północnej, w Paryżu zdecydowano bowiem, iż należałoby je zastąpić zdobyciami w Afryce. Już w 1830 roku wojska francuskie rozpoczęły wieloletnie wysiłki na rzecz podboju Algierii. Niedługo później, podobne działania podjęto na innych kierunkach. W ciągu kilku dekad udało się zdobyć ogromny obszar, rozciągający się m.in. na Tunezję, Kongo, Mauretanię, Senegal, Gwineę, Czad oraz Wybrzeże Kości Słoniowej. Po pierwszej wojnie światowej wpływy III Republiki objęły również dzisiejsze Togo oraz Kamerun. W tym świetle, dwudziestolecie mię-

dzywojenne uznaje się więc za apogeum francuskiego imperium kolonialnego w Afryce. Co ciekawe, w odróżnieniu od większości państw europejskich, Republice udało się w tym okresie odcisnąć trwałe piętno na kontrolowanym przez siebie terytorium. Wynikało to z faktu, iż obok dominacji politycznej, z którą wiązał się naturalny wówczas wyzysk gospodarczy, Francuzi położyli duży nacisk na politykę kulturową. W efekcie, język francuski rozprzestrzenił się w Afryce Zachodniej i Środkowej (Ayache, Lorot, 1991; Milewski, Lizak, 2002; Lakomy, 2012, s. 107–110).

Mimo upadku francuskiego imperium kolonialnego w Afryce w latach 50. i 60. XX wieku, kierunek ten zachował zasadnicze znaczenie dla francuskiej racji stanu. Anatole N. Ayissi pisał w tym kontekście: „Jedną z najważniejszych tendencji polityki afrykańskiej Francji od momentu uzyskania niepodległości przez byłe kolonie [...] była troska i determinacja by przedkładać bezpośrednie, osobiste relacje ponad instytucjonalną rzeczywistość państw” (Ayissi, 2000, s. 374). Rzeczywiście, w relacjach dwustronnych dominowała z reguły wyjątkowa atmosfera, zdecydowanie odmienna od innych obszarów zainteresowania francuskiej dyplomacji. Często mówiło się tu o stosunkach „rodzinnych”, w których Paryż odgrywał wiodącą, „ojcowską” rolę. Cały obszar Afryki Zachodniej i Środkowej w drugiej połowie XX wieku został zaliczony do tzw. *domaine réservé*, czyli regionu wyłącznych francuskich wpływów, odgrywającego zasadniczą rolę z punktu widzenia polityki mocarstwowej. Dzięki utrzymaniu uprzywilejowanej pozycji na Czarnym Kontynencie, mimo procesu dekolonizacji, V Republika mogła bowiem odgrywać zdecydowanie większą rolę w stosunkach międzynarodowych, niż wskazywałby na to jej obiektywny potencjał (Kessler, 1999, s. 158). Jednym z przejawów szczególnego znaczenia Afryki dla Francji, były zapisy konstytucji z 4 października 1958 roku, w której przewidziano utworzenie Wspólnoty Francuskiej (*Communauté française*), gromadzącej jej byłe kolonie na kontynencie. Mimo ostatecznego niezrealizowania tych zamierzeń, wzajemne kontakty w kolejnych dekadach stopniowo pogłębiano.

Warto zaznaczyć, iż oprócz naturalnych związków politycznych, kulturowych i gospodarczych, wyjątkową rolę odgrywał tu również czynnik wojskowy. Świadczyły o tym trzy sprawy. Przede wszystkim, stale utrzymywano tam znaczne siły wojskowe, których zadaniem było wspieranie francuskich interesów w regionie. Po drugie, w latach 60., 70. i 80. XX wieku, Republika zawarła porozumienia o współpracy militarnej aż z 23 państwami afrykańskimi. Po trzecie wreszcie, za symboliczny wyraz jej zaangażowania wojskowego w Afryce można uznać rekordową aktywność jej sił zbrojnych. W latach 1960–2005, *Forces Armées Françaises* przeprowadziły aż 46 interwencji na Czarnym Kontynencie, choć warto podkreślić, iż częstokroć wywoływały one znaczne kontrowersje międzynarodowe (Lakomy, 2012, s. 107–108). Na tej podstawie, Afrykę należy uznać za unikalny w swojej istocie obszar zainteresowania Francji, który posiada fundamentalne znaczenie z perspektywy jej wielkomocarstwowych ambicji i interesów.

W Pałacu Elizejskim od kilku dekad dostrzega się również rosnące znaczenie kontynentu afrykańskiego dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Takie zagadnienia, jak niestabilność systemów politycznych państw tego regionu, konflikty zbrojne, rywalizacja o złoża surowców naturalnych, fundamentalizm religijny, rosnące problemy humanitarne (w tym epidemie i głód) czy nagminne łamanie praw człowieka (Tshiyembe,

Mayele, 1989; Jourde, 2011; Marshall, 2005; Grasa, Mateos, 2010), mają dla V Republiki zasadnicze znaczenie. Prawdopodobnie dostrzega się, iż tego typu problemy mogą w sposób wielowymiarowy wpłynąć na sytuację całej społeczności międzynarodowej. W wielu przypadkach pojawia się wręcz ryzyko ich rozlania się na obszary przyległe, w tym przede wszystkim Europę. Wspominał o tym m.in. prezydent François Hollande podczas paryskiego Szczytu dla Pokoju i Bezpieczeństwa Afryki (*Sommet de l'Élysée pour la paix et sécurité en Afrique* 2013) w dniach 6–7 grudnia 2013 roku. W tym kontekście, w okresie pozimnowojennym szczególną uwagę zwracało się na trzy kwestie. Po pierwsze, co naturalne, zagadnienia te mają zasadnicze znaczenie dla francuskich interesów politycznych i gospodarczych, a także bezpieczeństwa francuskich obywateli w Afryce. W związku z tym, V Republika w przeszłości często angażowała się w obronę sprzyjających jej autorytarnych reżimów politycznych, co wywoływało żywe kontrowersje, tak na arenie wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Zarówno prawicowi, jak i lewicowi przywódcy byli oskarżani o prowadzenie polityki nekolonialnej, opartej o pełnienie roli „żandarma” (Gassama, 2008). Po drugie, wskazuje się często, iż narastające problemy w Afryce wzmacniają ruchy migracyjne w kierunku Europy, szczególnie zaś do Francji, najbliższej kulturowo byłym koloniom. Co za tym idzie, wielu polityków i naukowców podkreśla, iż podniesienie standardu życia, stabilizacja systemów politycznych, obniżenie ryzyka wybuchu kryzysów i konfliktów, wzmocnienie ochrony praw człowieka bądź promocja wartości demokratycznych, pozwolą osłabić niekontrolowany przepływ ludności na Północ. Jest to o tyle istotne, iż V Republika jest jednym z tych krajów, które mają obecnie największe problemy z integracją imigrantów z Afryki. Na kwestię tę zwracano uwagę m.in. w trakcie arabskiej wiosny w 2011 roku. Minister ds. europejskich Laurent Wauquiez twierdził wówczas, iż rząd francuski postrzegał wzrost imigracji z Afryki „jako poważne zagrożenie, które nie może zostać zlekceważone” (*Wauquiez qualifie*, 2011). Po trzecie wreszcie, od początku XXI wieku szczególne znaczenie dla Paryża zyskały problemy związane z proliferacją fundamentalizmu islamskiego. W kontekście globalnych wysiłków wojny z terroryzmem, popularyzacja radykalnych postaw religijnych w Afryce była przyjmowana z dużym niepokojem. Jak stwierdzono na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki, międzynarodowy dżihad stanowi „stałe i strategiczne zagrożenie dla Francji, która pozostaje jego celem” (*La France et la lutte*). Na wspomnianym już szczyście paryskim w grudniu 2013 roku, do tego problemu szeroko odniósł się również prezydent Hollande. Jednoznacznie wówczas ocenił terroryzm, wywodzący się z religijnego ekstremizmu w wielu państwach afrykańskich, za poważne zagrożenie tak dla Francji, jak i całej Europy (*Sommet de l'Élysée pour la paix et sécurité en Afrique*, 2013).

Na tym tle, w okresie pozimnowojennym w polityce zagranicznej V Republiki wobec *Francafrique* generalnie wyróżniało się cztery grupy celów. Przede wszystkim, podstawowym i fundamentalnym założeniem była ochrona wielkomocarstwowych interesów, we wszystkich możliwych wymiarach i płaszczyznach. Po drugie, Pałac Elizejski starał się działać na rzecz pogłębiania politycznych, gospodarczych i kulturowych więzi z tym obszarem, w czym ważną rolę odgrywały takie kwestie, jak stała obecność wojskowa na Czarnym Kontynencie czy funkcjonowanie Międzynarodowej Organizacji Frankofonii. Po trzecie, Francja dała się poznać jako to państwo europej-

skie, które było najbardziej zainteresowane utrzymaniem pokoju i stabilizacją w Afryce. Jak wspomniano wyżej, symbolem tych działań były częste interwencje wojskowe. Po 1989 roku można tu wymienić m.in. operacje:

- *Requin* w Gabonie w 1990 r.;
- *Godoria* w Dżibuti w 1991 r.;
- *Restore Hope* w Somalii w latach 1992–1993;
- *Turquoise* w Rwandzie w 1994 r.;
- *Azalée* na Komorach w 1995 r.;
- *Pélican* w Kongo w 1997 r.;
- *Isard* w Zairze w 1997 r.;
- *Malachit* w Demokratycznej Republice Konga w 1998 r.

Oczywiście przykładów zaangażowania militarnego Francji na tym obszarze było zdecydowanie więcej. Wreszcie po czwarte, w wymiarze deklaracyjnym częstokroć wspomina się tu o promocji wartości republikańskich, takich jak demokracja, rządy prawa czy prawa człowieka. Politycy francuscy wychodzili tu bowiem z założenia, iż gwarantem stabilnego i dostatniego kontynentu, będą wyłącznie państwa rządzone w sposób demokratyczny. Należy jednak zauważyć, iż częstokroć postulaty te nie są realizowane w praktyce, przez co polityka Paryża na tym kierunku bywa bardzo ostro krytykowana (Lakomy, 2012, s. 108–111, 273–283).

Kolejnym czynnikiem, który posiada zasadnicze znaczenie dla stosunku Francji wobec misji Unii Europejskiej w Afryce, są z pewnością jej koncepcje integracyjne. Jak wspomniano wcześniej, Paryż będący jednym z dwóch filarów tzw. motoru integracji europejskiej, jest naturalnie zainteresowany postępem współpracy Unii w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Wpływ na to mają głównie trzy czynniki. Po pierwsze, negatywne doświadczenia historyczne związane z konfliktami zbrojnymi w Europie. W związku z tym, w opinii francuskich elit politycznych, tylko zintegrowana Europa, która związałyby Francję i Niemcy, mogłaby zapewnić trwałą pokój. Po drugie, koncepcja integracji europejskiej była reakcją na bieżącą sytuację na arenie międzynarodowej. W okresie zimnej wojny, zamiarem Paryża było głównie wzmocnienie bezpieczeństwa zachodnioeuropejskiego. Natomiast od lat 90. XX wieku, często podnoszono problem zbyt dużej, zdaniem Francuzów, dominacji Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej. W tym kontekście wskazywano, iż Unia Europejska powinna przyczynić się do urzeczywistnienia ładu wielobiegunowego, którego filary byłyby źródłem współpracy a nie rywalizacji. Po trzecie wreszcie, u podstaw koncepcji integracji europejskiej leżały ambicje stworzenia jednolitego obszaru pokoju, stabilności oraz dostatku, co wymagało kooperacji nie tylko na płaszczyźnie gospodarczej, ale także politycznej i społecznej (Lakomy, 2012, s. 87).

W tym świetle, V Republika w okresie pozimnowojennym stała się jednym z największych orędowników budowy europejskiej tożsamości na arenie międzynarodowej, w co wpisywał się projekt „Europy obrony”. Zakładał on m.in. uzyskanie przez UE autonomicznych zdolności reagowania kryzysowego. Początkowo napotymano tutaj poważne problemy, związane przede wszystkim z nieufnością części członków Unii co do zamierów tandemu francusko-niemieckiego. Do przełomu w tym zakresie doszło w 1998 roku, w trakcie szczytu przywódców Francji i Wielkiej Brytanii w St. Malo (Lakomy, 2011, s. 135). Od tego momentu prace nad rozwojem europejskich zdolności

wojskowych zdecydowanie przyspieszyły, czego wyrazem były m.in. decyzje z Helsinek czy Nicei. Warto dodać, że V Republika wniosła zasadniczy wkład w ich rozwój (Plantin, 2003). U podstaw tych działań leżały nie tylko omówione wyżej założenia, lecz również kalkulacja zysków i strat, jeśli chodzi o partykularne interesy narodowe. Integracja polityczna, w tym przede wszystkim Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa, zdaniem Francuzów, zyskała bowiem duże znaczenie dla *politique de grandeur*. Dość szybko dostrzeżono, iż nowe środki aktywności zewnętrznej Unii Europejskiej mogą zostać wykorzystane przez V Republikę do wsparcia własnych interesów na wybranych kierunkach. W ten sposób potencjał unijny starano się wykorzystać m.in. na Bliskim Wschodzie oraz właśnie w Afryce. W tym kontekście, jak pisali Mairi Maclean oraz Joseph Szarka „Francja nauczyła się postrzegać Europę jako środek zwiększania swych wpływów uznając, że sporo francuskich i europejskich interesów jest zbieżnych. Odgrywając wiodącą rolę we Wspólnotach Europejskich, Francja odkryła, że może przekroczyć swoje narodowe ograniczenia i cieszyć się powiększoną rolą na scenie światowej” (Maclean, Szarka, 2008, s. 10). Albrecht Sonntag z kolei stwierdził, iż Europa mogła stać się swoistym multiplikatorem francuskiej potęgi (Sonntag, 2008, s. 84).

Wszystkie powyższe czynniki sprawiały, iż Francja od początku XXI wieku była żywotnie zainteresowana wspieraniem wielowymiarowej aktywności Unii Europejskiej w Afryce.

Francja wobec misji Unii Europejskiej w Afryce

W oparciu o powyższe rozważania, warto podjąć próbę scharakteryzowania francuskiego stanowiska wobec misji Unii Europejskiej w Afryce. Przede wszystkim, jak wspomniano wcześniej, V Republika tradycyjnie była promotorem rozbudowy europejskich zdolności reagowania kryzysowego, co wpisywało się w szersze ramy multilateralnych założeń jej dyplomacji. Unia Europejska, posiadająca adekwatne do swojego potencjału środki działania, miała funkcjonować jako jeden z filarów wielobiegowego porządku międzynarodowego, wychodząc zarazem spod dotychczasowego parasola ochronnego Stanów Zjednoczonych. Zabiegi Paryża w latach 90. XX wieku były prowadzone dwutorowo. Z jednej strony, starano się budować autonomiczne zdolności projekcji sił zbrojnych lub policyjnych. Ich wyrazem były takie misje, jak *Sharp Guard* na Adriatyku w latach 1992–1996, operacja dunajska w latach 1993–1996 czy działania sił policyjnych w Mostarze w latach 1994–1996. Z drugiej strony, ze względu na niewielkie postępy w tym zakresie, próbowano wpisywać te starania w szerszą logikę stosunków transatlantyckich, budując „europejski filar” NATO (*Joint Declaration*, 1998; *The EU-NATO Berlin Plus agreements*). Równolegle V Republika pozostawała w tym okresie niezwykle aktywna na kierunku afrykańskim, realizując tam wiele unilateralnych operacji wojskowych.

Do zmiany dotychczasowej polityki V Republiki w tym zakresie doszło dopiero na przełomie XX i XXI wieku, kiedy zakończył się etap jej wzmożonej aktywności wojskowej na Czarnym Kontynencie. Wynikało to z kilku powodów. Po pierwsze, w wyborach parlamentarnych w 1997 r. zwyciężyła lewica. Nowy rząd Lionela Jospina

sformułował odmienną wizję polityki afrykańskiej. Był on zwolennikiem zasady *ni ingérence, ni indifférence* („ani ingerencji, ani zobojętnienia”), która miała stanowić podstawę nowej filozofii zaangażowania na tym obszarze. Wynikała ona przede wszystkim z ogromnej krytyki dotychczasowego, „neokolonialnego” modelu polityki afrykańskiej, w której czynnik wojskowy odgrywał fundamentalną rolę. Zgodnie z tymi propozycjami, Paryż powinien działać w taki sposób, aby nie interweniować bezpośrednio w państwach afrykańskich, lecz wspierać je w ich wysiłkach na rzecz zwalczania najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego (Pascallon, 2004, s. 29). Po drugie, jak wspomniano wyżej, nałożyło się to na przełom w dotychczasowych wysiłkach Francji na rzecz urzeczywistnienia idei „Europy obrony”. Porozumienie z Wielką Brytanią otworzyło bowiem możliwości rozbudowy zdolności militarnych UE, a co za tym idzie, wykorzystania ich na kierunkach o wyjątkowym znaczeniu dla V Republiki. Po trzecie wreszcie, w tym okresie, pod wpływem debaty wewnątrzfrancuskiej na ten temat, nastąpiło pewne rozczarowanie dotychczasowym modelem obecności Francji w Afryce. Wskazywano tutaj na kilka problemów. Przede wszystkim, zauważono, iż dotychczasowy sposób zaangażowania, wynikający jeszcze z tradycji okresu zimnej wojny, nie przystawał do nowych uwarunkowań XXI wieku. Ponadto, podkreślano, iż koszty, które ponosiła Francja na rzecz utrzymania sił zbrojnych na Czarnym Kontynencie, nie licowały z uzyskiwanymi w ten sposób korzyściami. Co więcej, nadaktywnością wojskową zrażono do siebie część afrykańskich społeczeństw. W rezultacie, zdecydowano więc o częściowej redukcji zaangażowania militarnego na tym obszarze. Przykładowo, pomoc wojskową, w 1990 będącą równowartością ok. 137 mln euro, zredukowano w 2004 roku do poziomu 65 mln euro. W 1990 roku, w Afryce pracowało 925 ekspertów wojskowych, tymczasem w 2004 roku liczba ta spadła aż o 2/3. Wreszcie, między 1998 a 2002 rokiem, obniżono liczbę francuskich żołnierzy na kontynencie o 2700, do pułapu 5000 (Lakomy, 2012, s. 284).

W związku z tym, w Paryżu zastanawiano się nad nowymi sposobami zaangażowania w Afryce, które pozwoliłyby uniknąć dotychczasowej krytyki, a jednocześnie aktywnie zwalczać zagrożenia dla francuskich interesów. Oczywistym rozwiązaniem w tym zakresie było skorzystanie z instrumentów multilateralnych. Obok operacji unilateralnych, od początku XXI wieku V Republika miała bowiem zdecydowanie szerzej odwoływać się do potencjału i możliwości: Organizacji Narodów Zjednoczonych, Unii Afrykańskiej, Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej (ECOWAS) oraz właśnie Unii Europejskiej. Polegało to, z jednej strony, na większym niż dotychczas zaangażowaniu w rozbudowę autonomicznych, afrykańskich zdolności reagowania kryzysowego. Z drugiej, na podtrzymaniu aktywności wojskowej na kontynencie, choć tym razem, również przy wykorzystaniu różnorodnych środków wielostronnych.

Pierwszym sygnałem zmiany dotychczasowego modelu zaangażowania w Afryce była operacja *Licorne* na Wybrzeżu Kości Słoniowej, która rozpoczęła się we wrześniu 2002 roku. Co prawda, miała ona charakter unilateralny, jednak różniła się nieco od wcześniejszych misji tego typu. Przede wszystkim, podstawą podjętej akcji była umowa o wspólnej obronie, zawarta między Francją a Wybrzeżem Kości Słoniowej w 1961 roku. Ponadto, siły francuskie ściśle współpracowały z oddziałami ECOWAS, a później również ONZ. Przy czym należy stwierdzić, iż ten sposób działania, częściowo odwołujący się jeszcze do starych metod, nie do końca się sprawdził. Wyrazem tego

były wydarzenia z listopada 2004 roku, kiedy doszło do walk między siłami rządowymi a kontyngentem wojsk francuskich. W ich wyniku zginęło 9 żołnierzy V Republiki, a 37 zostało rannych. W efekcie, operacja *Licorne* wywołała spore protesty miejscowej ludności oraz wątpliwości co do zasadności przyjętych rozwiązań (Lakomy, 2012, s. 284; *Les forces françaises en Côte d'Ivoire*, 2013; Adjagbe, 2009; *Ivory Coast: Conflict Profile*).

To właśnie w związku z tymi doświadczeniami, Pałac Elizejski dostrzegł możliwość szerszego wykorzystania rozwijających się stopniowo europejskich zdolności reagowania kryzysowego. Wyrazem postępu w tej dziedzinie były misje prowadzone na kontynencie europejskim: *Concordia*, która rozpoczęła się w kwietniu 2003 r., *Proxima* od 15 grudnia 2003 r. oraz *Althea* od końca 2004 roku. W tym kontekście, Francja uznała, iż potencjał ten można by zastosować na obszarze szczególnego zainteresowania dyplomacji V Republiki, czyli w Afryce. Za tego typu podejściem przemawiało kilka argumentów. Przede wszystkim, jak wspomniano wyżej, pozwalało to na uniknięcie zarzutów co do neokolonialnego stylu zaangażowania na Czarnym Kontynencie. Po drugie, pozwalało zapobiec przykrym konsekwencjom sprzeciwu części ludności lub elit politycznych państw tego regionu wobec działań francuskich, przenosząc odpowiedzialność na całą UE. Po trzecie, V Republika i tak zachowywałaby kontrolę nad działaniami Unii w Afryce, bowiem była tym krajem członkowskim, któremu w największym stopniu na tym zależało. Wreszcie po czwarte, dzięki temu, V Republika nadal mogła przeciwdziałać niekorzystnym dla siebie procesom i wydarzeniom na kontynencie.

Wszystkie te argumenty w konsekwencji doprowadziły do rozpoczęcia misji Unii Europejskiej w Demokratycznej Republice Konga. Operacja *Artemis* była reakcją na konflikt w regionie Ituri, który miał miejsce w latach 1999–2003. W jego wyniku zginęło ok. 50 000 ludzi, a kolejne pół miliona musiało opuścić swoje domy. W 2002 roku w Luandzie podpisano porozumienie pokojowe między rządami Ugandy oraz DRK, które zakładało wycofanie sił ugandyjskich, co nastąpiło w maju 2003 r. Doprowadziło to jednak do wybuchu walk frakcyjnych o kontrolę nad Ituri (Bunia) między grupami etnicznymi Lendu i Hema, w których dopuszczono się mordów na ludności cywilnej. Taka sytuacja oznaczała poważne wyzwanie dla całej społeczności międzynarodowej, w tym przede wszystkim dla Francji, która była tradycyjnie najbardziej zaangażowanym w DRK państwem europejskim. Problem ten był tym bardziej ewidentny, iż siły MONUC w tym regionie pozostawały bezczynne wobec kolejnych masakr. W obliczu narastającego okrucieństwa, w Paryżu przypomniano sobie o fiasku działań francuskich w Rwandzie w ramach operacji *Turquoise*. Tym razem, Pałac Elizejski pragnął więc zapobiec realizacji podobnego scenariusza. Już w dniach 10–11 maja 2003 roku doszło do rozmowy Sekretarza Generalnego ONZ Kofiego Annana z prezydentem Jacquesem Chiracem, podczas której przywódca Francji zadeklarował chęć wysłania do Ituri oddziałów wojskowych. 15 maja 2003 r. Sekretarz Generalny zasugerował, aby do Demokratycznej Republiki Konga wysłać siły międzynarodowe, które byłyby dowodzone przez pojedyncze państwo. Tego typu rozwiązanie pozwoliłoby na odciążenie urugwajskich sił pokojowych (Homan, 2007, s. 151–152). Na taką sugestię zgodził się Paryż, tym bardziej, iż była to, jak wskazał Yves Boyer, świetna okazja do sprawdzenia europejskiego potencjału reagowania kryzysowego (Boyer, 2004, s. 6). Wybór UE był

o tyle korzystny, iż sama misja była ograniczona czasowo i nie wymagała zbyt dużych nakładów, tak finansowych, jak i wojskowych. Co więcej, działania Pałacu Elizejskiego w tym zakresie miały również wyraźny kontekst transatlantycki. Był to bowiem okres wzmożonych napięć w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi w związku z interwencją zbrojną w Iraku. Mając na uwadze podjęte wówczas przez „motor integracji europejskiej” działania na rzecz rozwoju europejskiej tożsamości na arenie międzynarodowej, operacja *Artemis* wpisywała się w próby udowodnienia Waszyngtonowi niezależności Unii Europejskiej. W ten sposób wydarzenia te interpretowali m.in. Adrien Jahier (Jahier, 2010, s. 85) oraz Anand Menon (Menon, 2006, s. 56–57).

Co ciekawe, początkowo operacja miała nosić kryptonim *Mamba*, jednak ze względu na decyzję o jej wpisaniu w ramy WPBiO, zmieniono go na *Artemis*. W efekcie decyzji Jacquesa Chiraca, 30 maja 2003 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ zgodziła się na wysłanie Interim Emergency Multinational Force do Buni, które miały tam operować do 1 września. Kolejnym zainspirowanym przez Francję krokiem była decyzja Rady Unii Europejskiej z 12 czerwca 2003 r. o rozpoczęciu pierwszej operacji reagowania kryzysowego UE na Czarnym Kontynencie. Jak nie trudno zgadnąć, w tej sytuacji to V Republika odegrała zasadniczą rolę w procesie przygotowania, a później prowadzenia tej misji. Jej dowódcami zostali francuscy generałowie: Bruno Neveux oraz Jean-Paul Thionier. Kwaterę główną zlokalizowano w Paryżu, natomiast siły europejskie, które wysłano do DRK w 90% składały się z żołnierzy V Republiki. Co naturalne, również na miejscu to oddziały francuskie odegrały kluczową rolę. W tym kontekście, w ciekawy sposób efekty tej misji podsumował Kees Homan. Jego zdaniem, operacja *Artemis* była bowiem bardziej misją francuską pod unijnym szyldem, niż europejską misją dowodzoną przez Francuzów. Wynikało to z faktu, iż bez francuskiego zaangażowania, operacja Unii Europejskiej nie miałaby racji bytu (Homan, 2007, s. 152–153).

Wyniki misji *Artemis* okazały się korzystne dla Paryża, co potwierdzało zasadność odwoływania się do tego typu rozwiązań. W przeciwieństwie do działań unilateralnych, nie wywołała ona bowiem większych kontrowersji, a poza tym pozwoliła na ograniczoną stabilizację sytuacji wewnętrznej w DRK. W efekcie, Pałac Elizejski zaczął wspierać pomysły organizowania kolejnych operacji, tak wojskowych, jak i cywilnych UE na Czarnym Kontynencie. Świadczyło o tym wspólne stanowisko Unii Europejskiej ze stycznia 2004 roku, w którym stwierdzono, iż będzie ona działała na rzecz rozwoju afrykańskich zdolności wspierania pokoju. Co więcej, w kwietniu 2004 r. zdecydowano o przeznaczeniu 250 milionów euro na ten cel (Loeser, 2007, s. 162–166). Licowało to wyraźnie ze stanowiskiem Paryża, który jak wspomniano, chciał działać wielopłaszczyznowo, wykorzystując równolegle instrumenty unilateralne i multilateralne. Przejawem tego typu polityki była misja policyjna EUPOL *Kinshasa* w Demokratycznej Republice Konga, która trwała od kwietnia 2005 r. do czerwca 2007 r. Była to pierwsza cywilna operacja zarządzania kryzysowego w Afryce w ramach WPZiB, powołana na mocy decyzji Rady Unii Europejskiej z 9 grudnia 2004 roku. Jej głównym celem było monitorowanie, doradzanie oraz szkolenie policji kongijskiej (*Council Joint Action 2004/847/CFSP*, 2004). Warto zauważyć, iż jeszcze przed jej ustanowieniem, Francja zaangażowała się w działania misji ONZ, wysyłając do Demokratycznej Republiki Konga funkcjonariuszy policji, a także uczestniczyła w pracach Joint Commission on Security Sector Reform. Jej głównym zadaniem była pomoc techniczna

i doradzanie rządowi przejściowemu. Ponadto, Francuzi realizowali tam również własną misję policyjną, w ramach której przeszkolono ok. 1000 kongijskich funkcjonariuszy (Pauwels, 2005). Powołanie misji unijnej było więc dla Paryża jedynie kolejnym krokiem na drodze do wzmocnienia Demokratycznej Republiki Konga, stabilizacji tego państwa, a także rozwoju jego zdolności w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego, szczególnie przed zbliżającymi się wyborami. Co więcej, był to także kolejny sygnał świadczący o tym, iż Unia Europejska będzie coraz aktywniejsza na kontynencie afrykańskim. Podobnie jak w przypadku operacji *Artemis*, również i w tym wypadku, V Republika odegrała fundamentalną rolę, wysyłając tam niemal połowę personelu EUPOL. Z 29 policjantów działających w DRK, aż 12 było Francuzami (*EUPOL KINSHASA*). Co ciekawe, w kolejnej misji *EUFOR RD Congo*, która rozpoczęła się w kwietniu 2006 roku, Francja odegrała już nieco mniejszą rolę. Wspierając politycznie proces stabilizacji Demokratycznej Republiki Konga, tym razem rolę lidera przekazało Niemcom. Dowodem na to, było ulokowanie dowództwa operacyjnego w Poczdamie (*EUFOR RD Congo: The Mission*).

Misje Unii Europejskiej w Afryce w okresie prezydentury Jacquesa Chiraca wpisywały się więc, tak w założenia polityki afrykańskiej, jak i europejskiej, Francji. Trudno jednak stwierdzić, iż funkcjonowała pewna spójna i wyraźna wyartykułowana koncepcja ich wykorzystania. Do skryształowania stanowiska Paryża w tym zakresie doszło dopiero w 2007 roku, kiedy władzę objął Nicolas Sarkozy. Nowy prezydent zwyciężył bowiem w wyborach pod hasłami dokonania zwrotu w dotychczasowej, postkolonialnej polityce wobec Afryki, co sugerowało położenie jeszcze większego nacisku na działania UE oraz struktur afrykańskich. O akcencie położonym na środki multilateralne świadczyła chociażby koncepcja Unii dla Morza Śródziemnego. Już 6 maja 2007 roku mówił: „Chciałbym się zwrócić do wszystkich ludzi Afryki z braterskim apelem, aby powiedzieć im, że chcemy im pomóc zwalczyć choroby, głód i biedę oraz [pomóc – M.L.] żyć w pokoju” (*Video: Premier discours du président Sarkozy*, 2007). Warto również wspomnieć o jego wystąpieniu z 28 lutego 2008 roku w RPA, gdzie jasno zadeklarował: „Należy zmienić model relacji Francji i Afryki, jeśli chcemy patrzeć razem w przyszłość [...]. Znajdujemy się w sytuacji, w której nasze zaangażowanie polityczne, militarne i ekonomiczne w Afryce jest postrzegane nie jako pomoc, lecz jako neokolonialna ingerencja [...] pokój i bezpieczeństwo kontynentu afrykańskiego, walka z biedą, wzrost gospodarczy, nasz wkład w globalizację są dla nas wspólnym interesem”. Co ciekawe, w tym przemówieniu skrytykował on dotychczasowe jednostronne interwencje militarne V Republiki na kontynencie. Ponadto, postulował budowę partnerstwa strategicznego między Europą a Afryką, którego przejawem byłoby wzmocnienie zdolności Unii Afrykańskiej do prowadzenia misji reagowania kryzysowego (Łakomy, 2012, s. 285–287).

Założenia polityki afrykańskiej prezydenta Sarkozy wpisywały się zresztą w jego koncepcję nowego modelu współpracy NATO i Unii Europejskiej. Zgodnie z nią, co wiązało się z pomysłem powrotu do struktur wojskowych Sojuszu, Pakt miałby być odpowiedzialny za najpoważniejsze operacje stabilizacyjne i pokojowe, wymagające znacznego wysiłku militarnego. Tymczasem Unia Europejska miała się skupić na sprawach i problemach o mniejszym natężeniu (David, 2008). Co ciekawe, sugerowało to, iż obok ONZ, UE czy UA, na tym obszarze mogło być wykorzystane również NATO.

Oczywiście, warunkiem takiego rozwiązania powinno być wystarczająco poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego, z którym Unia Afrykańska lub Unia Europejska nie byłyby sobie w stanie same poradzić.

W tym kontekście warto więc zastanowić się, jak koncepcje te były realizowane w praktyce? Z jednej strony, rzeczywiście Francja w stopniu większym niż wcześniej zaangażowała się w wielostronne inicjatywy pokojowe i stabilizacyjne w Afryce. Po pierwsze, świadczył o tym fakt, iż V Republika wzięła aktywny udział w budowie liczących ok. 12 000 żołnierzy sił stabilizacyjnych Unii Afrykańskiej. Deklarowane wsparcie finansowe na ten cel, z jej strony, wyniosło ponad 1 mld euro (*XXVème Sommet Afrique–France*). Po drugie natomiast, wskazywały na to kolejne misje Unii Europejskiej, w których zasadniczą rolę odegrała Francja. Można tu zwrócić szczególną uwagę na kilka operacji. Przede wszystkim, Pałac Elizejski zainteresował europejskich partnerów wydarzeniami na pograniczu Sudanu, Czadu oraz Republiki Środkowoafrykańskiej, co wiązało się głównie z nierozwiązanym konfliktem w Darfurze. Francuski minister spraw zagranicznych Bernard Kouchner w listopadzie 2007 roku wielokrotnie podkreślał zasadnicze znaczenie, jakie V Republika przykładała do zatrzymania rozlewu krwi w tym regionie (*Point de presse du ministre des affaires étrangères et européennes*, M. Bernard Kouchner). Potwierdzały to także kolejne wspierane przez Paryż rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ, w tym np. rezolucja nr 1706. Co ciekawe, rozmieszczenie sił pokojowych w samym Darfurze nie należało do priorytetów Nicolasa Sarkozy. W zamian wysunięto pomysł wysłania ich do sąsiadujących państw: Czadu oraz Republiki Środkowoafrykańskiej. Jak zauważył Bjoern H. Seibert, wynikało to z kilku powodów. Przede wszystkim, na tym obszarze funkcjonowała już misja UNAMID, co pozostawiało niewiele politycznej przestrzeni dla kolejnych inicjatyw wielostronnych. Po drugie, V Republika posiadała zdecydowanie bogatsze kontakty i interesy w Czadzie, a co za tym idzie, mogła wywierać większy wpływ na elity polityczne tego kraju. Po trzecie, Czad był zdecydowanie lepiej nastawiony do misji unijnej, której przewodziliby Francuzi, niż do sił ONZ. Wreszcie po czwarte, kolejne poważne zaangażowanie UE w Afryce miało stanowić środek promocji Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (Seibert, 2010, s. 9–10). W tym kontekście, we wrześniu 2007 roku Nicolas Sarkozy zadeklarował: „Nie możemy pozwolić, aby dokonywało się ludobójstwo. Co za tym idzie, popieraliśmy powołanie hybrydowych sił w Darfurze oraz sił europejskich w Darfurze od strony Czadu. Leży to całkowicie w naszym interesie” (*Excerpts From Interview*). Początkowo zabiegi francuskie spotkały się jednak z dużą nieufnością europejskich partnerów, którzy w nowej inicjatywie upatrywali instrumentalizacji potencjału Unii Europejskiej przez V Republikę, przede wszystkim w obronie powiązanego z Pałacem Elizejskim prezydenta Idrissa Déby. Ponadto, nie wszystkie państwa UE podzielały francuskie stanowisko wskazujące na potrzebę daleko idącej militarystyki misji unijnych. Bez względu na te wątpliwości, wyrażane m.in. przez Niemcy, V Republika zdołała w drugiej połowie 2007 roku zapewnić polityczne wsparcie dla operacji EUFOR. Głównymi partnerami dla Paryża stały się: Irlandia oraz Polska (Seibert, 2010, s. 10–11).

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1778, z 25 września 2007 r., wyznaczyła szereg celów przed EUFOR *Tchad/RCA*, w tym m.in.: ochronę osób zagrożonych, w tym głównie uchodźców, wsparcie i ochronę dostaw pomocy humanitarnej oraz

wsparcie i ochronę personelu misji ONZ. Podobnie, jak w przypadku operacji w DRK, to Francja przejęła na siebie odpowiedzialność za powodzenie działań Unii Europejskiej. Dowódcą sił Unii Europejskiej został bowiem francuski generał Jean-Philippe Ganascia. Co więcej, na europejskie dowództwo operacyjne wybrano Mont Valérien (*EU Military Operation in Eastern Chad and Northern Eastern Central African Republic*). O poważnym zaangażowaniu V Republiki świadczył jednak przede wszystkim fakt, iż przekazała ona ponad połowę wszystkich sił realizujących zadania w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej. Na 3200 żołnierzy Unii Europejskiej, aż 2000 pochodziło z Francji. Do tego należy doliczyć kolejnych 500 żołnierzy pełniących funkcje logistyczne oraz 8 helikopterów. Drugim, najbardziej zaangażowanym wojskowo państwem była natomiast Irlandia (Seibert, 2008; Ganascia, s. 26–27; Seibert 2010, s. 125). Należy również pamiętać, iż w trakcie misji w Czadzie 4 marca 2008 r. doszło do kontaktu bojowego między oddziałami francuskimi a sudańskimi. Podczas inspekcji granicy jeden żołnierz *Forces Armées Françaises* został zabity, drugi natomiast odniósł rany (*Sudan Finds French Soldier*, 2008).

W okresie prezydentury Nicolasa Sarkozy, zainteresowanie Francji misjami afrykańskimi zaczęło wykraczać poza obszar byłego imperium kolonialnego. Świadczyła o tym aktywność V Republiki w okolicach Rogu Afryki, w związku z postępującą destabilizacją Somalii, wyrażającą się przede wszystkim zjawiskiem piractwa. Już od połowy 2007 roku V Republika podkreślała potrzebę dostarczania pomocy humanitarnej oraz uspokojenia sytuacji na tym obszarze. We wrześniu 2007 r. Sarkozy w jednym z wywiadów oświadczył, że monitorowanie wybrzeża Somalii leży we francuskim interesie (*Excerpts From Interview*). W wyniku tej zapowiedzi, Francja wysłała do Zatoki Adeńskiej okręt wojenny w ramach operacji *Alcyon*. W późniejszym okresie, przez pewien czas Pałac Elizejski mniej interesował się tym problemem, co zmieniło się w kwietniu 2008 roku, kiedy przepływający niedaleko wybrzeża somalijskiego jacht z 22 Francuzami na pokładzie został porwany przez piratów. Mimo ich uwolnienia po wpłaceniu okupu, V Republika zdecydowała się na odpowiedź zbrojną, wykorzystując do tego siły specjalne. W rezultacie tego wydarzenia, Paryż wraz z Waszyngtonem przygotowały rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1816, która została przyjęta w czerwcu 2008 r. Wówczas, narodził się również pomysł wykorzystania na tym obszarze potencjału unijnego, co było zgodne ze sformułowaną przez nowego prezydenta koncepcją. Zdaniem Niklasy Nováky, miał to być znak, iż mimo powrotu do struktur wojskowych Sojuszu Północnoatlantyckiego, V Republika pozostała zainteresowana rozwojem unijnych zdolności reagowania kryzysowego (Nováky, 2012, s. 16–17). W efekcie, przy bliskiej współpracy z Hiszpanią, Paryż zdołał przekonać Unię Europejską do zaangażowania wojskowego w Rogu Afryki, tym bardziej, iż skutek piractwa w Zatoce Adeńskiej cierpieli kolejni francuscy obywatele (Nováky, 2012, s. 18–28). W związku z tym, 8 grudnia 2008 roku Rada Unii Europejskiej podjęła decyzję o powołaniu misji wojskowej *Atalanta* przy wybrzeżu Somalii. Do jej głównych zadań zaliczono ochronę okrętów *World Food Programme*, dostarczających pomoc humanitarną do Somalii oraz ochronę statków przepływających przez Zatokę Adeńską. Przy czym trzeba zauważyć, że jakkolwiek Paryż popierał inicjatywę Unii Europejskiej, jego wysiłki w tym zakresie były równoważone przez inne kraje europejskie. Świadczył o tym fakt, iż dowódcami misji początkowo zostali Brytyjczyk oraz Włoch. Fran-

cuz Hervé Bléjean został dowódcą operacyjnym dopiero w późniejszym okresie (*EU naval operation against piracy*). W tym kontekście, warto również wspomnieć o misji szkoleniowej EUTM *Somalia*, która rozpoczęła się 10 kwietnia 2010 roku i niejako uzupełniała wysiłki Unii Europejskiej w tym regionie. W jej ramach 141 specjalistów z krajów Unii, w tym 38 z Hiszpanii i 26 z Francji miało za zadanie przeszkolić ok. 3600 żołnierzy somalijskich. Należy jednak podkreślić, iż w tym przypadku rola Francji była zdecydowanie mniejsza niż w EU NAVFOR *Somalia* (Striuli, 2010; *EUTM Somalia. EU Military Mission*).

Ponadto, w polityce afrykańskiej w latach 2007–2012, obok Unii Europejskiej, zgodnie z zapowiedziami, zaczęto szerzej wykorzystywać również inne struktury współpracy międzynarodowej. Dowodem na to był stosunek V Republiki do wydarzeń w Maghrebie w 2011 roku. Pod wpływem krytyki wewnętrznej, Pałac Elizejski zdecydował się bowiem poprzeć pomysł interwencji wojskowej przeciwko reżimowi Muammara Kadhafiego. Co ciekawe, w tym celu odwołano się do struktur Sojuszu Północnoatlantyckiego, który według wizji prezydenta Sarkozy, miał się zajmować właśnie problemami tej wagi. Operacja NATO w Libii od marca 2011 roku była więc nie tylko pierwszym w historii przykładem sojuszniczej misji, w której rolę przywódczą pełniła Francja. Była zarazem pierwszym przypadkiem, w którym V Republika wykorzystwała struktury Paktu Północnoatlantyckiego w Afryce (Lakomy, 2013, s. 275–293).

Na tle powyższych przykładów można jednak zauważyć, że w latach 2007–2012 nie zrezygnowano całkowicie z instrumentów unilateralnych. Stosunkowo szybko, Nicolas Sarkozy zaczął być bowiem oskarżany o podtrzymanie tradycyjnego modelu neokolonialnego zaangażowania na kontynencie, za przejaw czego uznano m.in. wsparcie dla prezydenta Czadu Idrissa Déby w walkach przeciwko rebeliantom w lutym 2008 r. W zamian za to, Pałac Elizejski nie wymusił na nim reform demokratycznych bądź poszanowania elementarnych praw człowieka (Bernard, 2009).

Na tej podstawie, warto się również zastanowić, jak do misji Unii Europejskiej w Afryce ustosunkował się prezydent François Hollande, który doszedł do władzy w maju 2012 roku. Już od momentu objęcia urzędu, polityk ten w dużym stopniu interesował się wydarzeniami w Afryce Zachodniej, a w szczególności w Mali, będącym tradycyjnie częścią francuskiej *domaine réservé*. Podobnie jak poprzednicy, odciał się on również od polityki neokolonialnej, co wyraził m.in. w czasie swojej wizyty w Senegalu w październiku 2012 roku (*Le discours de François Hollande à Dakar*, 2012). W tym kontekście, Hollande regularnie podkreślał potrzebę aktywnego przeciwdziałania sytuacji w Mali, tak ze strony samej Francji, jak i państw afrykańskich. Interwencja w tym kraju w styczniu 2013 roku, którą przeprowadziła V Republika wraz ze Wspólnotą Gospodarczą Państw Afryki Zachodniej, okazała się sukcesem, choć po raz kolejny to Francuzi przejęli na siebie główny ciężar walk. Wydarzenia w Mali można więc oceniać z kilku perspektyw. Przede wszystkim, był to powrót do tradycji interwencji wojskowych w państwach afrykańskich, co zakończyło się dla Paryża znaczącym sukcesem politycznym oraz minimalizacją ryzyka rozprzestrzenienia się islamskiego radykalizmu na inne kraje regionu. Po drugie, za sukces należy uznać udział w operacji sił ECOWAS w liczbie ok. 7000. Wzięły one aktywny udział w zwalczaniu tuareckich rebeliantów. Wreszcie po trzecie, operacja ta udowodniła zarazem, iż państwa afrykańskie, mimo partycypacji, nadal nie posiadają wystarczającego potencjału militarnego,

a czasami i woli politycznej, aby skutecznie reagować na sytuacje kryzysowe na tym obszarze. Świadczyło o tym m.in. wycofanie sił czadyjskich już w kwietniu 2013 roku (Besheer, 2013; *Mali Crisis*).

W świetle wydarzeń w Mali pojawił się również wątek europejskich zdolności reagowania kryzysowego. V Republika mając możliwość skorzystania z nich wybrała jednak inne rozwiązanie. Zgodnie z wcześniejszą koncepcją Nicolasa Sarkozy'ego uznano bowiem, iż UE nie powinna angażować się w tak poważną operację bojową, która być może byłaby doskonałym sprawdzianem jej potencjału. W zamian, 28 lutego 2013 roku, w odpowiedzi na prośbę malijskiego rządu oraz na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2085, ustanowiono misję szkoleniową EUTM *Mali*. Do jej głównych zadań zaliczono wsparcie władz centralnych w celu zapewnienia konstytucyjnego porządku, odzyskanie pełnej suwerenności oraz zneutralizowanie zorganizowanej przestępczości i zagrożeń terrorystycznych. Naturalnie, promotorem oraz głównym udziałowcem tej operacji była Francja. Dowódcą EUTM *Mali* został francuski generał Bruno Guibert (*EU Training Mission in Mali*).

Wyrazem kontynuacji polityki poprzedników była również operacja zbrojna w Republice Środkowoafrykańskiej, podjęta na początku grudnia 2013 roku. W wyniku masakr popełnionych przez muzułmańskich rebeliantów z sojuszu Seleka, doszło w tym kraju do intensywnych strąć zbrojnych z chrześcijańską większością. W reakcji na te wydarzenia, prezydent François Hollande zdecydował o wysłaniu do tego kraju liczący 1600 żołnierzy kontyngent wojskowy, w celu wsparcia obecnych tam już sił afrykańskich. Równolegle Unia Afrykańska została wezwana do powiększenia swojego wkładu w działania stabilizacyjne do pułapu 6000 żołnierzy. Wyjaśniając powody operacji, prezydent stwierdził jasno, iż „Francja nie jest w Republice Środkowoafrykańskiej we własnym interesie [...] Francja przybyła bronić ludzkiej godności”. W tym kontekście pojawiło się pytanie, kto poza Francją, Unią Afrykańską oraz ONZ mógłby się przyczynić do poprawy sytuacji wewnętrznej? Pałac Elizejski wyraził wówczas nadzieje, iż partnerzy z Unii Europejskiej udzielą więcej niż tylko logistycznego wsparcia. O braku planów tego typu świadczyła jednak wypowiedź José Manuela Barosso, który zapowiedział jedynie przekazanie dodatkowych 50 mln euro dla afrykańskiej operacji MISCA. Z inicjatywy Francji, w drugiej połowie grudnia 2013 r. UE zdecydowała również o przekazaniu kolejnych 20 mln euro w ramach pomocy humanitarnej dla Republiki Środkowoafrykańskiej (Cariou, 2013; Miller Llana, 2013; *French troops in Central African Republic; The EU Supports the MISCA; Press briefing by the Ministry of Foreign Affairs Spokesman*).

Zakończenie

Jak słusznie zauważyła Kirsten Soder, wszystkie misje Unii Europejskiej w Afryce były w dużej mierze wynikiem działań francuskich. Najdobitniej świadczyło o tym zaangażowanie UE w trzech państwach wchodzących w skład jej byłego imperium kolonialnego: Czadzie, Republice Środkowoafrykańskiej oraz Demokratycznej Republice Konga. Jak podkreśliła, aż 52% sił unijnych we wszystkich misjach w tych krajach stanowili Francuzi. Zdaniem autorki, istniało kilka powodów tak znacznego zaangażowa-

nia Paryża w tym zakresie. Po pierwsze, wynikało to z bliskich związków z byłymi koloniami. Po drugie, z logiki polityki mocarstwowej. Po trzecie, z poczucia obowiązku związanego ze świadczeniem pomocy humanitarnej. Wreszcie po czwarte, pozwalało to wzmocnić francuską pozycję w ramach Unii Europejskiej, a co za tym idzie, również jej status jako poważnego podmiotu realizującego misje zarządzania kryzysowego (Soder, 2010, s. 11).

Na zagadnienia, wskazane przez Kristen Soder, można spojrzeć jednak nieco szerzej. Z pewnością jednym z głównych motywów zaangażowania V Republiki w Afryce, na każdej płaszczyźnie, rzeczywiście są wzajemne powiązania polityczne, gospodarcze, kulturowe oraz historyczne. Ponadto, francuskie elity polityczne są świadome, iż wpływy na tym obszarze są jednym z ostatnich, acz niezwykle istotnych, atutów składających się na jej mocarstwową pozycję na arenie międzynarodowej. Po trzecie, od dłuższego czasu kolejni przywódcy dostrzegają również rosnące zagrożenia dla bezpieczeństwa Francji i całej strefy euroatlantyckiej, które pojawiają się na Czarnym Kontynencie. Na tym tle, stosunek Paryża do misji reagowania kryzysowego Unii Europejskiej w Afryce jest jednak sprawą zdecydowanie bardziej skomplikowaną. Zainicjowanie zainteresowania Brukseli tym kierunkiem, wynikało nie tylko ze wspomnianych wyżej przesłanek, ale także szeregu innych. Przede wszystkim, była to reakcja na rosnącą krytykę neokolonialnego modelu zaangażowania na tym kontynencie. Zwrócenie się ku rozwiązaniom multilateralnym, przy jednoczesnym zachowaniu wpływu na decyzje podejmowane przez UE, było tu najlepszym możliwym rozwiązaniem. Ponadto, było to zgodne z logiką wykorzystywania Unii w charakterze „multiplikatora” potęgi, rekompensującego francuskie niedostatki potencjału na arenie międzynarodowej. Wreszcie, wpisywało się to w postulaty rozwoju „Europy obrony”, a szerzej, europejskiej pozycji jako poważnego filaru ładu wielobiegunowego.

Poparcie, jakiego Pałac Elizejski stale udziela inicjatywom europejskim w Afryce, bynajmniej nie oznacza jednak, iż zupełnie zrezygnowano z tradycyjnego modelu zaangażowania na tym kierunku. Wykorzystanie potencjału UE jest bowiem tylko jednym z wielu instrumentów realizowania francuskich interesów na kontynencie. Tak Jacques Chirac, Nicolas Sarkozy, jak i François Hollande nie zrezygnowali do końca ze środków unilateralnych, które są z reguły prostsze i szybsze do zastosowania. Ponadto, stałym elementem działań francuskich na tym kierunku był rozwój afrykańskich zdolności reagowania kryzysowego. Aktywność V Republiki, także w gremiach unijnych, przyczyniła się do postępu w tej dziedzinie, choć wydarzenia w Mali udowodniły, że siły te nie mogą jeszcze przejąć pełnego ciężaru odpowiedzialności za misje stabilizacyjne i pokojowe. Wreszcie, V Republika bardzo aktywnie działała w strukturach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Reasumując, należy więc stwierdzić, iż Francja jest jednym z najważniejszych promotorów militarne go zaangażowania Unii Europejskiej w Afryce. Wbrew pozorom, inicjatywy te nigdy nie miały jednak na celu zastąpienia innych, stosowanych wcześniej metod realizacji interesów V Republiki na kontynencie. Misje pokojowe UE w Afryce, są natomiast jednym z nowszych instrumentów polityki zagranicznej Francji na tym kierunku, obok których należy zaliczyć m.in. interwencje jednostronne, wsparcie potencjału reagowania kryzysowego Unii Afrykańskiej czy ECOWAS, a także inicjatywy w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Bibliografia

Akty prawne i raporty:

- Council Joint Action 2004/847/CFSP of 9 December 2004 on the European Union Police Mission in Kinshasa (DRC) regarding the Integrated Police Unit (EUPOL „Kinshasa”)*, „Official Journal of the European Union”, 14.12.2004.
- EU Military Operation in Eastern Chad and Northern Eastern Central African Republic (EUFOR Tchad/RCA)*, EEAS Europa, http://www.eeas.europa.eu/csdp/missions-and-operations/eufor-tchad-rca/pdf/01032009_factsheet_eufor-tchad-rca_en.pdf, 11.12.2013.
- EU naval operation against piracy (EUNAVFOR Somalia – Operation ATALANTA)*, Consilium Europa, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/100201%20Factsheet%20EU%20NAVFOR%20Somalia%20-%20version%2014_EN.pdf, 12.12.2013.
- EU Training Mission in Mali (EUTM Mali)*, EEAS Europa, http://eeas.europa.eu/csdp/missions-and-operations/eutm-mali/pdf/01092013_factsheet_eutm-mali_en.pdf, 12.12.2013.
- EUFOR RD Congo: The Mission*, EEAS Europa, http://www.eeas.europa.eu/csdp/missions-and-operations/eufor-rd-congo/pdf/01012007_1_factsheet_eufor-rd-congo_en.pdf, 11.12.2013.
- EUNAVFOR Somalia*, EU NAVFOR, <http://eunavfor.eu/chain-of-command/>, 12.12.2013.
- EUPOL-KINSHASA. The first European Police mission in Africa*, Consilium Europa, <http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/DocumentPresentationEUPOLoctobre2006EN.pdf>, 10.12.2013.
- EUTM Somalia. EU Military Mission to Contribute to the Building Up and Strengthening of the Somali National Armed Forces*, EEAS Europe, http://www.eeas.europa.eu/csdp/missions-and-operations/eutm-somalia/pdf/02052013_factsheet_eutm-somalia_en.pdf, 12.12.2013.
- Ganascia J. P., *Tchad/RCA: Mission Accomplished*, „IMPETUS”, The Council of the European Union.
- Joint Declaration Issued at the British-French Summit, Saint-Malo*, 3–4.12.1998, <http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/French-British%20Summit%20Declaration,%20Saint-Malo,%201998%20-%20EN.pdf>, 7.12.2013.
- La France et la lutte contre le terrorisme*, France Diplomatie, <http://www.diplomatie.gouv.fr/fr/politique-etrangere-de-la-france/defense-et-securite/terrorisme/>, 7.12.2013.
- Le discours de François Hollande à Dakar*, Ambassade de France à Conakry, 12.10.2012, <http://www.ambafrance-gn.org/Le-discours-de-Francois-Hollande-a>, 12.12.2013.
- Les forces françaises en Côte d'Ivoire*, Ministère de la Défense, 04.10.2013, <http://www.defense.gouv.fr/operations/rci/dossier/les-forces-francaises-en-cote-d-ivoire>, 8.12.2013.
- Marshall M. G. (2005), *Conflict Trends in Africa, 1945–2004. A Macro-Comparative Perspective*, Government of the United Kingdom.
- Nováky N. (2012), *Deploying Military Force Under CSDP: The Case of EU NAVFOR Atalanta*, UACES 42th Annual Conference, Passau 3–5.09.2012, http://uaces.org/documents/papers/1201/novaky_2.pdf, 12.12.2013.
- Point de presse du ministre des affaires étrangères et européennes, M. Bernard Kouchner, à l'Institut du Monde Arabe*, Déclarations de politique étrangère, Paris 5.11.2007.
- Press briefing by the Ministry of Foreign Affairs Spokesman (excerpts)*, Embassy of France in London, 19.12.2013, <http://www.ambafrance-uk.org/Official-statements-on-Central>, 23.12.2013.
- Seibert B. H. (2010), *Operation EUFOR Tchad/RCA and the European Union's Common Security and Defense Policy*, Strategic Studies Institute, Carlisle.

Sommet de l'Élysée pour la paix et sécurité en Afrique, France Diplomatie, 6–7.12.2013, <http://www.diplomatie.gouv.fr/fr/dossiers-pays/afrique/sommet-de-l-elysee-pour-la-paix-et/article/sommet-de-l-elysee-pour-la-paix-et-109445>, 7.12.2013.

The EU-NATO Berlin Plus agreements, European Security and Defence Assembly, http://www.shape.nato.int/resources/4/documents/14E_Fact_Sheet_Berlin_Plus%5B1%5D.pdf, 7.12.2013.

XXVème Sommet Afrique-France, Nice, 31.05–1.06.2010, <http://www.ambafrance-eg.org/25eme-Sommet-Afrique-France>, 12.12.2013.

Monografie:

Ayache G., Lorot P. (1991), *La conquête de l'Est. La France dans le nouvel ordre international*, Paris.

Gassama M. (2008), *L'Afrique répond à Sarkozy*, Lyon.

Helly D., Petiteville F. (2005), *L'Union européenne, acteur international*, Paris.

Kessler M. C. (1999), *La politique étrangère de la France. Acteurs et processus*, Paris.

Lakomy M. (2012), *Główne cele i kierunki polityki zagranicznej Francji w okresie pozimnowojennym*, Katowice.

Maclean M., Szarka J. (2008), *France on the World Stage*, New York.

Tshiyembe M., Mayele B. (1989), *L'Afrique face à ses problèmes de sécurité et de défense*, Paris–Dakar.

Zięba R. (2000), *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony*, Warszawa.

Artykuły w pracach zbiorowych:

Homan K. (2007), *Operation Artemis in the Democratic Republic of Congo*, w: *Faster and More Untied? The Debate about Europe's Crisis Response Capacity*, (red.) A. Ricci, E. Kytömaa, Brussels.

Lakomy M. (2013), *Międzynarodowe kontrowersje wokół interwencji NATO w Libii*, w: *Śląsk – Polska – Europa – Świat. Pamięci Profesora Jana Przewłockiego*, (red.) M. Stolarczyk, K. Miroszewski, Katowice.

Loeser B. (2007), *The EU's Peace and Security Strategy in the DRC*, w: *Africa and Fortress Europe. Threats and Opportunities*, (red.) B. Grebrowold, Burlington.

Menon A. (2006), *From out of adversity: Kosovo, Iraq and ESDP*, w: *The Transatlantic Divide. Foreign and security policies in the Atlantic Alliance from Kosovo to Iraq*, (red.) O. Croci, A. Verdun, Manchester.

Milewski J. J. (2002), *Państwo w Afryce: dylematy i kierunki przeobrażeń*, w: *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, (red.) J. J. Milewski, W. Lizak, Warszawa.

Pascallon P. (2004), *Quelle evolution pour la politique de sécurité de la France en Afrique?*, w: *La politique de sécurité de la France en Afrique*, red. P. Pascallon, Paris.

Plantin M. C. (2003), *Une oraison funèbre pour l'UEO?*, w: *La sécurité de l'Europe et les relations transatlantiques au seuil du XXIe siècle*, (red.) Y. Jeanclous, Bruxelles.

Sonntag A. (2008), *The Burdensome Heritage of Prestige Politics*, w: *France on the World Stage*, (red.) M. Maclean, J. Szarka, New York.

Artykuły w periodykach naukowych:

Adjagbe M. (2009), *Les dessous de l'opération Licorne en Côte d'Ivoire: pour une lecture géopolitique nouvelle des interventions françaises en Afrique*, „Afrique en développement”, nr 2.

- Ayissi A. N. (2000), *Une perception africaine de la politique étrangère de la France*, „Annuaire Français de Relations Internationales”, Vol. I.
- Boyer Y. (2004), *La sécurité et la défense: les temps des militaires*, „Questions Internationales”, nr 7.
- David D. (2008), *France/OTAN: la dernière marche*, „Politique étrangère” nr 2.
- Grasa R., Mateos O. (2010), *Conflict, Peace and Security in Africa: an Assessment and New Questions After 50 Years of African Independence*, „ICIP Working Papers”, 08.2010.
- Jahier A. (2010), *ESDP Operations in the Democratic Republic of Congo: A Realist Analysis*, „Central European Journal of International and Security Studies”, nr 4:2.
- Jourde C. (2011), *Décoder les multiples strates de l'insécurité au Sahel: Le cas mauritanien*, „Bulletin de la Sécurité Africaine”, nr 15.
- Lakomy M. (2010), *Misje pokojowe Unii Europejskiej w stosunkach francusko-amerykańskich*, „Rocznik Integracji Europejskiej”, nr 4.
- Lakomy M. (2011), *French Foreign Policy and the EU's CFSP*, „Central European Journal of International and Security Studies”, nr 5:2.
- Pauwels N. (2005), *EUPOL 'Kinshasa': Testing EU co-ordination, coherence and commitment to Africa*, „European Security Review”, 25.03.
- Seibert B. H. (2008), *EUFOR Tchad/RCA – A Cautionary Note*, „European Security Review”, nr 37.
- Striuli L. (2010), *The 'European Union Somalia Training Mission' and its role in the European multi-dimensional approach to the problems of Somalia*, „CeMISS Quarterly”, nr 3.

Publicystyka:

- Bernard P., *La politique africaine de Nicolas Sarkozy tarde a rompre avec certaine opacité*, „Le Monde”, 25.03.2009.
- Besheer M., *Mali, ECOWAS Urge UN Stabilization Force*, Voice of America, 3.04.2013, <http://www.voanews.com/content/mali-ecowas-urge-un-stabilization-force/1634247.html>, 12.12.2013.
- Cariou M., Fort P., *French intervention in CAR dangerous but vital: Hollande*, Yahoo! News, 10.12.2013, <http://news.yahoo.com/two-french-soldiers-killed-central-african-republic-103907754.html>, 12.12.2013.
- Excerpts From Interview With Nicolas Sarkozy*, „The New York Times”, 23.09.2007, http://www.nytimes.com/2007/09/23/world/europe/24excerpts.html?pagewanted=all&_r=0, 12.12.2013.
- French troops in Central African Republic 'to avoid carnage'*, BBC News, 11.12.2013, <http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-25327976>, 12.12.2013.
- Ivory Coast: Conflict Profile*, Insight of Conflict, <http://www.insightonconflict.org/conflicts/ivory-coast/conflict-profile/>, 8.12.2013.
- Mali crisis: Chad's Idriss Déby announces troop pullout*, BBC News, 15.04.2013, <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-22150625>, 12.12.2013.
- Miller Llana S., *A brief French intervention in the Central African Republic?, Maybe not*, „The Christian Science Monitor”, 10.12.2013, <http://www.csmonitor.com/World/Security-Watch/Reality-Check/2013/1210/A-brief-French-intervention-in-the-Central-African-Republic-Maybe-not.-video>, 12.12.2013.
- Soder K., *EU military crisis management: an assessment of member states' contributions and positions*, „DRAFT for the COST Action meeting”, 05.2010, s. 11, <http://www.eupax-cost.eu/sitesweb/images/ACTIVITIES/Publications/100331%20-%20%20Article%20Soder.pdf>, 18.12.2013.
- Sudan Finds French Soldier Killed Near Border*, „The New York Times”, 6.03.2008, http://www.nytimes.com/2008/03/06/world/africa/06chad.html?_r=1&oref=slogin, 11.12.2013.

The EU supports the MISCA intervention in the Central African Republic, Africa-EU Partnership, 16.12.2013, <http://www.africa-eu-partnership.org/newsroom/all-news/eu-supports-misca-intervention-central-african-republic>, 23.12.2013.

Video: Premier discours du président Sarkozy, RFI, 6.05.2007, http://www.rfi.fr/actufr/articles/089/article_51603.asp, 12.12.2013.

Wauquiez qualifie de „risque pour l'Europe” l'afflux de migrants en provenance de Libye, LeMonde.fr, 2.03.2011, http://www.lemonde.fr/afrique/article/2011/03/02/wauquiez-qualifie-de-risque-pour-l-europe-l-afflux-de-migrants-en-provenance-de-libye_1487117_3212.html, 7.12.2013.

Stanowisko Wielkiej Brytanii wobec operacji wojskowych Unii Europejskiej w Afryce

Wielka Brytania a Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony

Historia budowy wojskowych zdolności reagowania kryzysowego Unii Europejskiej, realizowanych w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO)¹, sięga lat 1998–1999, a dokładniej trzech szczytów Rady Europejskiej – w Pörschach, Saint-Malo i Helsinkach. Znaczną rolę odegrała tam Wielka Brytania, której ówczesny premier – Tony Blair – po dojściu do władzy w 1997 roku, postrzegał interwencję militarną i rozwijanie zdolności wojskowych jako dwa nierozłącznie ze sobą związane elementy budowy pozycji międzynarodowej Londynu. Wyrazem tego poglądu było oświadczenie, które Blair złożył na nieformalnym spotkaniu szefów rządów i głów państw w Pörschach (24–25 października 1998 r.). Zapewnił w nim, że Wielka

¹ Beata Przybylska-Maszner określiła Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony mianem „specyficznej współpracy państw Unii Europejskiej”. Jej początków doszukuje się w planie Plevena podpisanego w 1952 roku. Zakładał on stworzenie armii europejskiej z jednoczesnym włączeniem do niej jednostek RFN. Przybylska zauważa, że na skutek nieratyfikowania planu przez francuskie Zgromadzenie Narodowe w 1954 r. oraz nieudanych prób stworzenia wspólnoty obronnej i politycznej przez Francję w latach 60. (plan Foucheta I z 1961 r. i Foucheta II z 1962 r.), WPBiO budowano stopniowo i z dużym trudem, począwszy od lat 70. ubiegłego wieku, w ramach Europejskiej Współpracy Politycznej, rozszerzanej z czasem na problemy bezpieczeństwa i obrony. Dopiero podpisanie Traktatu o Unii Europejskiej w Maastricht 7 lutego 1992 r. otworzyło nowe i znaczące możliwości współpracy w obszarze wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB). Określono ją mianem II filaru Unii Europejskiej. Miała on charakter międzyrządowy, w odróżnieniu od tzw. I filaru UE, który miał charakter ponadnarodowy. W traktacie z Maastricht podkreślono, że realizacja WPZiB będzie prowadzić do powołania wspólnej polityki obronnej, a nawet – w przypadku podjęcia decyzji przez państwa członkowskie Unii Europejskiej – do utworzenia wspólnej obrony. W powołanym wyżej traktacie Unia Zachodnioeuropejska (utworzona w 1954 r.; rozwiązana w 2010 r.), która do 1993 r. nie odgrywała znaczącej roli na arenie międzynarodowej, została określona mianem „zbrojnego ramienia UE”. Znaczącą reformę WPZiB przeprowadził Traktat amsterdamski, podpisany 2 października 1997 r. Unia Europejska uzyskała możliwość zlecenia Unii Zachodnioeuropejskiej misji mieszczących się w tzw. zadaniach petersberskich. Jednostki obronne państw członkowskich UE pod auspicjami UZE uprawniono do uczestnictwa w misjach humanitarnych, utrzymania pokoju, przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym i przywracania pokoju. Powołanie do życia i zreformowanie WPZiB, dokonane w traktatach z Maastricht i Amsterdamu, stanowiło podstawę dla późniejszego rozwijania WPBiO. Por. B. Przybylska-Maszner, *Wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej – ewolucja, mechanizm, obszary zaangażowania*, w: M. Rewizorski, *Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2011, s. 43–47; E. Romaniuk-Całkowska, *Rola Francji w integracji politycznej Europy Zachodniej*, Toruń 2004, s. 47–53; K. Popowicz, *Historia integracji europejskiej*, Warszawa 2006, s. 75–80; R. Zięba, *Funkcjonowanie zachodnioeuropejskiego systemu bezpieczeństwa*, „Studia Europejskie” 1998, nr 1, s. 47–65.

Brytania jest gotowa realizować główne założenia polityki bezpieczeństwa i obrony w ramach Unii Europejskiej. Wypowiedź brytyjskiego premiera miała na celu nie tylko zewnętrzną afirmację nowej polityki Unii Europejskiej i wzmocnienie pozycji Wielkiej Brytanii w Europie, ale także zyskanie przewagi nad konserwatystami przez kierowaną przez siebie Partię Pracy.

Należy zauważyć, że stosunek do polityki bezpieczeństwa i obrony już pod koniec lat 90. ubiegłego wieku stanowił oś sporu między dwoma głównymi obozami politycznymi w Wielkiej Brytanii. Dla konserwatystów, WPBiO była nie do zaakceptowania. W kręgach konserwatywnych postrzegano ją jako konkurencyjną w stosunku do działań NATO, za taką politykę, która może raczej „podkopać” zdolności wojskowe Paktu Północnoatlantyckiego, niż je uzupełnić. Uważając UE za potęgę cywilną, konserwatyści twierdzili wprost, iż „Unia Europejska nie odgrywa «unikalnej roli» na polu wojskowym, a jedynie powiela działania NATO i nie generuje dodatkowej wartości militarnej” (Van Orden, 2006). Eksponowali za to rolę UE ograniczoną do „oferowania bodźców handlowych, pomocy humanitarnej i programów rozwojowych jako obszarów, w których UE powinna skoncentrować swój wysiłek, pozostawiając operacje militarne wyłącznie dla NATO” (Van Orden, 2006). Stanowisko konserwatystów odbijało tradycyjne, wywodzące się jeszcze z lat 80. ubiegłego wieku przekonanie, że europejska, autonomiczna wobec NATO, polityka bezpieczeństwa i obrony jest całkowicie niemożliwa do zrealizowania. Konserwatyści będący u steru władzy w Wielkiej Brytanii w latach 80. i pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku, byli co najwyżej skłonni zgodzić się na powierzenie części działań militarnych Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE), jako organizacji blisko związanej z NATO.

Istotnie, dzięki zawiązaniu bliższej współpracy między Paktem Północnoatlantyckim a UE w 1988 roku, przeprowadzono pierwszą europejską operację wojskową (*Operation Cleansweep*) w Zatoce Perskiej. Możliwe było też europejskie zaangażowanie w czasie wojny prowadzonej na terenie byłej Jugosławii, polegające na rozlokowaniu oddziałów wojskowych do Chorwacji w celu przeciwdziałania eskalacji działań zbrojnych i przeniesienia konfliktu do Bośni i Hercegowiny. Jednakże idea ta została odrzucona ze względu na sprzeciw zgłoszony przez Wielką Brytanię, Holandię i Portugalię (Biscop, 2012, s. 1299).

Na decyzję premiera Blaira o włączeniu Wielkiej Brytanii w budowanie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony miały wpływ nieustanne tarcia między poszczególnymi państwami członkowskimi UE. Dotyczyły tego, w jakim miejscu powinien zostać zawarty konsensus ujmujący w polityczne karby ambicje poszczególnych państw w zakresie wyznaczenia możliwości militarnych UE. Już początek lat 90. i *de facto* wpisanie UZE w ramy prawne UE, a także uznanie jej za „zbrojne ramię UE” wzbudził nieufność Wielkiej Brytanii, która organizację tę uważała za gwarancję zadawalającej współpracy militarnej z USA i NATO. Wraz z reformą Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB), dokonaną w Traktacie amsterdamskim, podpisanym 2 października 1997 r., Unia Europejska uzyskała możliwość zlecenia Unii Zachodnioeuropejskiej misji mieszczących się w tzw. zadaniach petersberskich. Jednostki wojskowe państw członkowskich UE pod auspicjami UZE uprawniono do realizacji zadań humanitarnych, ratowniczych, utrzymania i przywrócenia pokoju oraz zarządzania kryzysami, w tym zaprowadzania pokoju. Reforma ta w jeszcze większym

stopniu podporządkowała UZE – Unii Europejskiej (choć propozycja rozwiązania UZE i całkowitego przeniesienia jej kompetencji do UE została zawetowana przez pięć państw członkowskich na czele z Wielką Brytanią). System bezpieczeństwa z wykorzystaniem UZE w latach 90. został uruchomiony w ograniczonym zakresie². W odniesieniu do Afryki, UZE mogła zostać wykorzystana do wsparcia sił ONZ, którym wyznaczono zadanie ochrony setek tysięcy osób z plemienia Tutsi, którzy zajęli wschodni Zair (obecnie Kongo) i zagrażali rebelią prezydentowi Mobutu. Jednakże na skutek odmowy rządu Rwandy na przejście obcych sił przez terytorium tego państwa, a także stopniowy powrót wychodźców rwandyjskich – interwencja nie doszła do skutku. UE/UZE nie przeprowadziła też w 1997 roku misji w zakresie zarządzania kryzysowego w Albanii, wskutek sprzeciwu Wielkiej Brytanii i Niemiec.

Przyczyn tychże niepowodzeń należy się doszukiwać w rozbieżnych motywacjach państw członkowskich UE. Francja i Belgia za priorytet uznawały rozwijanie szczegółowych strategii w celu zastosowania ich w autonomicznie realizowanych operacjach europejskich. Z kolei dla Wielkiej Brytanii ważna była UZE, której główną funkcją było stymulowanie europejskich wysiłków nakierowanych na współpracę z NATO. Rozbieżności te powodowały, że Unia Europejska w drugiej połowie lat 90. nie posiadała strategii bezpieczeństwa, a jej działania na tym polu miały charakter dość ogólny, holistyczny. Zajmowano się niemal wszystkim: od spraw handlu i rozwoju, polityki zagranicznej, bezpieczeństwa ekonomicznego, przez zwalczanie terroryzmu, po rozwijanie relacji międzypaństwowych i dialogu z organizacjami międzynarodowymi. UE i UZE nie miały jasno określonych priorytetów bezpieczeństwa. Poszczególne państwa członkowskie nie potrafiły osiągnąć konsensusu odnośnie charakteru i zakresu operacji, w których Europa miała uczestniczyć, a także poziomu współpracy i podziału obowiązków między UE/UZE a NATO w zakresie bezpieczeństwa.

Ten stan rzeczy nie umknął uwadze nowego, labourzystowskiego rządu kierowanego przez T. Blaira. Na wspomnianym szczycie w Pörtschach dokonał on niespodziewanej wolty w zakresie brytyjskiego podejścia do polityki bezpieczeństwa i obrony. Stanowisko Wielkiej Brytanii zostało podtrzymane przez Sekretarza Obrony George'a Robertsona miesiąc później, na nieformalnym szczycie ministrów obrony, który odbył się 4 listopada 1998 r. w Wiedniu. Wydarzenia te pozwoliły na podpisanie 4 grudnia 1998 roku w Saint-Malo, deklaracji w sprawie obrony europejskiej, zwanej też deklaracją z Saint Malo lub St. Malo I. W dokumencie tym, premier Wielkiej Brytanii i prezydent Francji oświadczyli, że Unia Europejska powinna rozwijać samodzielne zdolności wojskowe. Z perspektywy czasu, który upłynął od podpisania owego dokumentu, wydaje się, iż był on kamieniem milowym na drodze do budowy europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (EPBiO) (Dyson, 2008, s. 725–774; Howorth, 2007). Zawarto w nim postanowienie, że Rada Europejska „musi być w stanie podejmować decyzje na gruncie międzyrządowym, obejmujące cały zakres działań określonych w tytule V Traktatu ustanawiającego Unię Europejską” oraz, że „Unia musi mieć zdolność do autonomicznego działania, popartego wiarygodnymi siłami wojskowymi [...] w celu reagowania na kryzysy międzynarodowe” (Howorth, 2007, s. 4, 34).

² Dla przykładu w latach 1994–1996 przeprowadzono europejską misję policyjną w Mostarze.

Oceniając znaczenie deklaracji z Saint Malo z punktu widzenia zdolności wojskowych reagowania kryzysowego UE, należy zauważyć, że zawiązanie współpracy między Wielką Brytanią i Francją w tym zakresie, stało się fundamentem ustaleń, do których doszło w grudniu 1999 roku podczas szczytu Rady Europejskiej w Helsinkach. Zdecydowano się tam na poprawę koordynacji narzędzi reakcji Unii Europejskiej i państw członkowskich w sytuacjach kryzysu (Przybylska-Maszner, 2011, s. 64). Dalejsze etapy rozwoju zdolności wojskowych Unii Europejskiej wiązały się z przyjęciem w grudniu 2003 r. przez Radę Europejską – Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa oraz w czerwcu 2004 r. – Europejskiego Celu Operacyjnego (wojskowego celu podstawowego). W ramach celu wojskowego, państwa członkowskie zobowiązały się do 2010 roku, do prowadzenia kilku operacji o różnym stopniu trudności. Dużo miejsca poświęcono wzmocnieniu stopnia interoperacyjności i jakości wspólnych sił w celu zwiększenia zdolności wysyłania ich poza granice Unii Europejskiej. W tym celu zapowiedziano m.in. utworzenie tzw. grup bojowych (ang. *battlegroups*), wyspecjalizowanych jednostek potrafiących manewrować w trudnych warunkach terenowych i klimatycznych, zdolnych do rozpoczęcia działań w ciągu 15 dni od podjęcia decyzji politycznej przez UE³.

Na zmianę nastawienia Brytyjczyków do WPBiO, które uwidoczniło się na szczytach w Pörtschach, Saint-Malo i Helsinkach wpłynął też pragmatyzm, stanowiący tradycyjnie cechę charakterystyczną dla polityki zagranicznej Londynu⁴. Obawy brytyjskie wynikały z ograniczonej wydolności NATO i chęci zapewnienia zaangażowania USA w bezpieczeństwo europejskie. Wielka Brytania po problemach z mobilizacją sił wojskowych z Europy, widocznych w czasie kryzysu w Kosowie w 1999 r., zaczęła działać dwutorowo. Z jednej strony dążyła do wypracowania kryteriów, wedle których można by zbudować zdolności obronne w Europie. Z drugiej zaś, zwłaszcza pod względem operacyjnym, dążyła do zwiększenia roli NATO, m.in. poprzez rozwijanie Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (ang.

³ Grupy bojowe można uznać za przekształconą formę działań, zapoczątkowaną przez utworzenie Europejskich Sił Szybkiego Reagowania. Są to jednostki wojskowe z poszczególnych państw członkowskich Unii Europejskiej, które liczą minimum 1500 żołnierzy. Powinny być zdolne do samodzielnego działania przez okres od 30 do 120 dni. Grupy bojowe dzielą się na grupy narodowe (tworzone przez jedno państwo) i wielonarodowe (tworzone przez kilka państw przy dowodzeniu rotacyjnym). Pomysł stworzenia europejskich grup bojowych po raz pierwszy zaprezentowali premier Wielkiej Brytanii, Tony Blair i prezydent Francji, Jacques Chirac, na dwustronnym spotkaniu w Le Touquet w lutym 2003 r. Rozpoczęto wówczas przygotowania do realizacji tej koncepcji, a ostateczną decyzję w tej sprawie, o nazwie Cel Operacyjny 2010 (*Headline Goal 2010*), podjęto w czerwcu 2004 r. Stanowi ona uzupełnienie i uaktualnienie wcześniejszego programu pt. Europejski Cel Operacyjny (*Helsinki European Headline Goal*), przyjętego w 1999 r. Jego głównym założeniem było utworzenie Europejskich Sił Szybkiego Reagowania i wyposażenie ich w niezbędne do skutecznego działania wojskowe zdolności operacyjne i planistyczne. Por. J. J. Andersson, *Armed and Ready? The EU Battlegroup Concept and the Nordic Battlegroup*, Swedish Institute for European Policy Studies 2006, Vol. 2, s. 13; A. Konarzewska, *Grupy bojowe UE. Zaczątek Euroarmii?*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2007, nr 3–4, s. 154; B. Przybylska-Maszner, op. cit., s. 64–66.

⁴ Szerzej na ten temat w: S. Biscop, *The UK's change of course: a new chance for the ESDI*, „European Foreign Affairs Review” 1999, Vol. 4, nr 2, s. 253–268; J. Roper, *Two cheers for Tony Blair? The political realities of European defence cooperation*, w: *The European Union: the Annual Review 1999–2000*, (red.) G. Edwards, G. Wiessala, Wiley-Blackwell, Chichester 2001, s. 7–23.

European Security and Defence Initiative – ESDI)⁵, a także koncepcji Wielozadaniowych Połączonych Sił do Zadań Specjalnych (eng. *Combined Joint Task Forces – CJTF*) (Zięba, 1998, s. 51; Barry, 1996, s. 81–97), poprzez które NATO mogłoby angażować się w operacje europejskie.

Warto zauważyć, że stanowisko to, Wielka Brytania podtrzymuje również obecnie. Priorytetowe założenia polityki obronnej gabinetu Davida Camerona, zawarte są w dwóch dokumentach: Przeglądzie Sytuacji Strategicznej i Bezpieczeństwa (*Strategic Defence and Security Review*), przyjętym w październiku 2010 r. i Narodowej Strategii Bezpieczeństwa (*National Security Strategy*) z tego samego roku. Przewiduje się w nich utrzymanie priorytetowej roli NATO w systemie bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii i rozwijanie partnerstwa z USA, przy jednoczesnym utrzymaniu współpracy z Unią Europejską (*Securing*, 2010, s. 59). W Przeglądzie Sytuacji Strategicznej i Bezpieczeństwa podkreśla się zaangażowanie Londynu w rozwijanie bezpieczeństwa i dobrobytu w Europie, choć jednocześnie w dokumencie nie wspomina się o polityce bezpieczeństwa i obrony. Dla Unii i niedawno powstałej Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych rezerwuje się rolę partnera NATO w zapobieganiu konfliktom, przy czym to Pakt Północnoatlantycki ma w tym tandemie odgrywać decydującą rolę ze względu na posiadane zasoby (*Securing*, 2010, s. 62). Stanowisko to dobrze oddają słowa brytyjskiego ministra ds. europejskich – Davida Lidingtona, który w czerwcu 2012 zaznaczył „Przede wszystkim NATO stanowi fundament bezpieczeństwa narodowego Wielkiej Brytanii”, natomiast rola Unii Europejskiej polega na dopełnianiu działań NATO jako „najlepszego narzędzia dla Europy pozwalającego odpowiadać na sytuacje kryzysowe o wysokiej intensywności” (Lidington, 2012).

Przyczyn, dla których Wielka Brytania zdecydowała się rozwijać samodzielne zdolności wojskowe UE i odpowiedzi na pytanie: dlaczego po deklaracjach Londynu z lat 1998–1999 WPBiO rozwijała się dynamicznie, można doszukiwać się także w argumentach natury gospodarczej i politycznej. Te pierwsze, związane są z faktem, że Wielka Brytania dysponuje jednym z największych w Europie budżetów wojskowych⁶. Wydatki Wielkiej Brytanii na obronę to ok. 22,4% wydatków ponoszonych na ten cel w UE oraz 11,8% środków przeznaczanych w Unii na siły zbrojne⁷. Wielka Brytania jest drugim co do wielkości rynkiem zbytu sprzętu wojskowego, z rocznym budżetem w wysokości ponad 22 mld USD oraz drugim na świecie eksporterem uzbrojenia, zaraz po USA. Na terenie Wielkiej Brytanii siedzibę ma korporacja BAE Systems – najwięk-

⁵ Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony (ang. *European Security and Defence Identity*, ESDI) – to powstała w latach 80., w ramach UZE, koncepcja polityki bezpieczeństwa. W 1991 r. podczas szczytu NATO w Rzymie przedstawiono propozycję włączenia przyszłej ESDI w strukturę Sojuszu, jako jego europejskiego filaru. Por. R. Zięba, *Bezpieczeństwo obszaru WNP*, w: *Bezpieczeństwo państw zrzeszonych w NATO i Unii Europejskiej*, (red.) R. Zięba, Warszawa 2008, s. 267.

⁶ Warto jednak zauważyć, że budżet ten, liczony jako wielkość produktu krajowego brutto, jest stopniowo zmniejszany od lat 90. ubiegłego wieku. W 1985 roku przeznaczano na ten cel 5,2% PKB Wielkiej Brytanii. W 2006 roku budżet ten zredukowano do 2,5% PKB. Por. *The Big 3 and ESDP. France, Germany and the United Kingdom*, European Foreign and Security Policy – No. 5, Bertelsmann Stiftung, Gütersloh, November 2006, s. 47.

⁷ Dane procentowe dotyczą 2010 r. i pochodzą ze strony Europejskiej Agencji Obrony (*European Defence Agency*), <http://www.eda.europa.eu/DefenceData>, 1.01.2013.

sza w Europie i czwarta pod względem osiąganych obrotów firma produkująca sprzęt wojskowy na świecie, zaliczana do grupy dziesięciu czołowych eksporterów broni na rynek amerykański. Należy też wspomnieć o firmie Rolls Royce, znanej nie tylko z produkcji cenionych na świecie, luksusowych limuzyn, ale także silników wykorzystywanych w helikopterach wojskowych, samolotach bezałogowych, transportowych, systemów napędowych w okrętach różnego typu (także podwodnych), turbin, systemów zasilania itd. Rolls Royce, poprzez dostarczanie osprzętu oraz wiedzy technicznej, uczestniczy w projektach dotyczących produkcji samolotów bojowych Eurofighter Typhon oraz Joint Strike Fighter 35⁸. Zdecydowanie najważniejszą firmą produkującą wyposażenie dla armii brytyjskiej jest BAE Systems (*Financial*, 2006, s. 15). Trafia do niej ok. 95 kontaktów rządowych. Biorąc pod uwagę wielkość brytyjskich wydatków na obronę, ponad trzysta tysięcy osób zatrudnionych w ok. 9000 tys. przedsiębiorstw różnej wielkości można uznać, że decyzja Wielkiej Brytanii o zaangażowaniu się w ramy WPBiO była w dużej mierze uzasadniona względami ekonomii politycznej. Bardzo istotny był tutaj lobbing brytyjskiego sektora prywatnego. Wskazuje na to choćby przykład operacji Atalanta, przygotowanej w odpowiedzi na rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1816 wymierzonej w somalijskie piractwo morskie (Łuszczuk, 2009a, s. 177–194). Głównym celem operacji miała być ochrona transportów z pomocą humanitarną dla regionu wschodniej Afryki, przede wszystkim zapewnienia bezpieczeństwa statkom Światowego Programu Żywnościowego oraz zabezpieczenie szlaków handlowych, przechodzących przez akwen somalijski i Zatokę Adeńską (Łuszczuk, 2009b, s. 232). Dla Brytyjczyków szczególnie istotny był fakt, że operacja ta, rozpoczęta 8 grudnia 2008 r., była pierwszą misją wojskową Unii Europejskiej na morzu. W jej skład weszła europejska flota powietrzno-morska: sześć okrętów wojennych oraz trzy samoloty z ośmiu krajów UE. Dowódcą misji został brytyjski wiceadmirał Philip Jones, a na kwaterę główną operacji wybrano Northwood, w północno-wschodnim Londynie (Jaremczuk, 2013, s. 147). Udział Brytyjczyków, wcześniej niezbyt skorych do angażowania swoich sił w operacjach militarnych poza granicami Europy, w dużej mierze był wynikiem nie tyle entuzjazmu dla WPBiO, co interesów sektora prywatnego, żywotnie zainteresowanego wyznaczeniem Londynu na siedzibę Międzynarodowej Organizacji Morskiej, a także wzmocnieniem pozycji tego miasta jako międzynarodowego centrum żeglugi handlowej (Chafer, Cumming, 2010, s. 1129–1147).

Innej przyczyny, dla której Londyn zdecydował się rozwijać samodzielne zdolności wojskowe UE, należy doszukiwać się w politycznym znaczeniu samej deklaracji z Saint-Malo. Zakończyła ona długotrwały podział między Francją a Wielką Brytanią w zakresie obronności i bezpieczeństwa, co nie tylko dało podstawy WPBiO, ale też pozwoliło na rozwijanie brytyjsko-francuskiej współpracy poza samą Europą, w Afryce, tradycyjnie ważnej dla Paryża i nieobojętnej dla Londynu⁹.

⁸ Informacje pochodzą ze strony korporacji Rolls Royce http://www.defenceindustryreports.com/rolls_royce.html.

⁹ Deklaracja z St. Malo *de facto* zakończyła rywalizację francusko-brytyjską w Afryce. Jej symbolicznym wyrazem był incydent w Faszodzie (1898), będący kulminacyjnym punktem brytyjsko-francuskiego konfliktu o granice posiadłości kolonialnych w Afryce Wschodniej. Doprowadził

Po Saint Malo brytyjsko-francuska współpraca objęła wspólne działania w Afryce, zarówno na bazie bilateralnej, jak i „bi-multi”, gdzie Francja i Wielka Brytania osiągały wspólne stanowisko, pod które „podczepiane” były pozostałe państwa (Chafer, Cumming, 2010, s. 1129). Wielka Brytania zyskała Francję jako sprzymierzeńca w zakresie misji wojskowych w Afryce, a jednocześnie wsparła Paryż w zakresie priorytetu francuskiej polityki zagranicznej – prowadzenia autonomicznej polityki bezpieczeństwa i obrony, wykraczającej poza ramy wyznaczane przez NATO.

on Wielką Brytanię i Francję na granicę wojny. Przeciwno sobie stanęły brytyjskie wojska lorda Kitchenera i francuskie oddziały pod dowództwem majora Marchanda. Ze względu na przewagę Brytyjczyków na morzu oraz problemy polityczne we Francji (afery Dreyfusa), Paryż zdecydował się wycofać swoje wojska, a spór między państwami zakończył się rozstrzygnięciem dyplomatycznym korzystnym dla Brytyjczyków. Po zażegnaniu konfliktu establishment francuski zaczął posługiwać się terminem „syndrom Faszody”, będącym określeniem brytyjsko-francuskiej rywalizacji w Afryce, a dokładniej – perfidii Londynu w realizacji swoich zamierzeń. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że porozumienie kończące incydent z Faszody spełniło swoją rolę, było bowiem podstawą *entente cordiale*, sojuszu francusko-brytyjskiego zawartego w 1904 roku i wymierzonego w Niemcy. Po zakończeniu II wojny światowej Londyn i Paryż w dalszym ciągu raczej rywalizowały niż współpracowały w Afryce. Francja preferowała rozwiązania unilateralne, oparte na użyciu sił zbrojnych, utrzymywanych na obszarze swoich byłych kolonii, utrzymywaniu doradców wojskowych umocowanych w rządach państw afrykańskich, a także francuskiego personelu wojskowego wyłączającego spod przepisów miejscowych na mocy układów o współpracy wojskowej, zawieranych między Francją a państwami afrykańskimi na bazie bilateralnej. Z kolei podejście Brytyjczyków do spraw afrykańskich w czasie zimnej wojny można określić jako „łagodne zaniedbanie”. Brytyjczycy w odróżnieniu od Francuzów nie posiadali baz wojskowych w Afryce i nie podejmowali interwencji militarnych (za wyjątkiem interwencji w Kenii w latach 1963–1964). Instalowali jednak, na obszarze byłych kolonii, doradców wojskowych oraz zespoły szkoleniowe współdziałające z ich siłami zbrojnymi. Ponadto żołnierze afrykańscy byli szkoleni we francuskich i brytyjskich akademiach wojskowych. Wracając do Afryki występowali przeciwko sobie, na co wskazuje przykład konfliktu w nigeryjskiej Biafrze, mającego miejsce w latach 1967–1970. Należy zauważyć, że różnice widoczne między Londynem a Paryżem nie odnosiły się do samej tylko Afryki, ale odzwierciedlały szerszy brak współpracy na poziomie europejskim oraz w obrębie NATO, co było szczególnie widoczne po opuszczeniu przez Francję struktur wojskowych Paktu w roku 1966. Trudności w nawiązywaniu współpracy widoczne były też w latach 1990–1997, a więc po zakończeniu zimnej wojny. Początkowe poparcie Londynu i Paryża dla wielostronnych operacji humanitarnych w Afryce, zmieniło się po wydarzeniach w Somalii w 1992, a zwłaszcza w Rwandzie w 1994. W obliczu masowych aktów ludobójstwa Wielka Brytania i USA przekonały społeczność międzynarodową do wstrzymania się od interwencji. Posłużyły się także Radą Bezpieczeństwa ONZ, dla ograniczenia zakresu francuskiej operacji *Turquoise*, podjętej w czerwcu 1994 r., a zatem w czasie, kiedy akty ludobójstwa w Rwandzie w dużej mierze już ustały. Podobny scenariusz miał miejsce w 1996 roku, kiedy wspólne działanie Waszyngtonu i Londynu zniweczyło wysiłki Paryża nakierowane na wprowadzenie wielostronnych sił interwencyjnych do Zairu (dziś Demokratyczna Republika Kongo). W latach 1990–1997 brytyjsko-francuskim różnicom w kwestiach bezpieczeństwa towarzyszył brak ram instytucjonalnych, w obrębie których Londyn i Paryż mogłyby współpracować na bazie bi- i multilateralnej. Niewiele dawały w tym zakresie cykliczne szczyty francusko-brytyjskie, zwłaszcza że rzadko odnoszono się na nich do kwestii bezpieczeństwa. W ograniczonym stopniu można też było posłużyć się NATO, nawet pomimo ocieplenia relacji między Francją a tą organizacją, widocznego od 1995 roku. Możliwości wypracowania ram instytucjonalnych doszukiwano się także w ramach Rady Bezpieczeństwa ONZ. Niemniej ze względu na prawo weta istniała ona tylko teoretycznie. D. Bates, *The Fashoda incident of 1898: encounter on the Nile*, Oxford University Press, Oxford 1984; D. Styan, *Does Britain have an African policy?*, w: *Centre d'Etudes d'Afrique Noire*, Afrique politique, Karthala, Paris 1996, s. 261–286; N. Fenton, *Understanding the Security Council*, Ashgate, Aldershot 2004, s. 140.

Wielka Brytania, Francja i misje wojskowe w Afryce

Uzgodnienia „afrykańskie” zostały potwierdzone na brytyjsko-francuskim szczycie w Cahors, który odbył się w lutym 2001 roku (*Conclusions*, 2001). Wydaje się, że z perspektywy czasu można określić go mianem „St. Malo II”. Nawiązano w nim *explicite* do wspomnianej deklaracji z 1998 roku. W konkluzjach zawarto deklarację regulującą współpracę rzeczonych państw w zakresie Afryki. Stwierdza się w niej „W St. Malo w 1998 roku rządy Francji i Wielkiej Brytanii zgodziły się na harmonizację polityk wobec Afryki” (*Conclusions*, 2001). Nastąpiło to poprzez: 1) podjęcie przez ministrów spraw zagranicznych obu państw pierwszej wspólnej misji, powiązanej z konferencją ambasadorów Francji i Wielkiej Brytanii w Abidżanie; 2) wzmocnienie współpracy między ambasadami obu państw w Afryce, głównie poprzez usprawnienie wymiany informacji oraz wymianę personelu; 3) zrealizowanie w czerwcu 1999 r. (Afryka Zachodnia) wspólnej inicjatywy, mającej charakter szkoleniowy w zakresie utrzymania pokoju, a także wspólnych ćwiczeń wojskowych w listopadzie 2000 r.

Wielka Brytania i Francja w Cahors, nie tylko potwierdziły wzajemne ustalenia w zakresie współpracy w Afryce, ale też zobowiązały się do jej rozszerzenia m.in. poprzez: 1) wspieranie inicjatyw zgłaszanych przez liderów afrykańskich w zakresie budowania partnerstwa w regionie; 2) wzmocnienie wysiłków w zakresie ograniczania konfliktów zbrojnych w Afryce, zwłaszcza poprzez wspólne działania nakierowane na kontrolowanie i ograniczanie handlu bronią ręczną (ang. *small arms*), a także zapobieganie wykorzystywaniu złóż surowców afrykańskich w Afryce (np. diamentów) do finansowania tychże konfliktów; 3) wzmocnienie działań nakierowanych na utrzymanie pokoju w Sierra Leone i Demokratycznej Republice Kongo; 4) współpracy w celu poprawy efektywności operacji pokojowych w Afryce.

Ogólnie rzecz biorąc, w ciągu kilku lat, które upłynęły od przełomowego 1998 r., uwidoczniły się dwie formy brytyjsko-francuskiej współpracy dotyczące Afryki. Należą do nich misje utrzymania pokoju oraz szkolenia afrykańskich sił pokojowych. Wśród tych pierwszych szczególnie istotne są misje wojskowe. W ramach WPBiO od 2003 roku przeprowadzono lub podjęto dotychczas szereg tego typu operacji. Należą do nich:

- operacja Artemis, mająca miejsce w 2003 roku w Demokratycznej Republice Kongo¹⁰;
- operacja EUFOR RD Kongo, ustanowiona w 2006 r., także mająca miejsce w Demokratycznej Republice Kongo¹¹;
- operacja Eufor Tchad/RDA, ustanowiona w 2008 roku, mająca miejsce w Czadzie i północno-wschodniej części Republiki Środowoafrykańskiej¹²;

¹⁰ Ustanowiona decyzją Rady UE z 6 czerwca 2003 roku (Wspólne Działanie 2003/423/WPZiB) oraz decyzją Rady UE z 12 czerwca 2003 roku o rozpoczęciu operacji militarnej w DR Kongo. Decyzje te podjęto w oparciu o rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ 1484 i w odpowiedzi na apel Sekretarza Generalnego ONZ Kofiego Annana.

¹¹ Ustanowiona na mocy Wspólnego Działania Rady 2006/319/WPZiB na prośbę sekretarza generalnego ONZ.

¹² Ustanowiona decyzją Rady UE z 28 stycznia 2008 roku (Wspólne Działanie 2008/101/WPZiB) w oparciu o rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ 1778, za zgodą państw afrykańskich.

- operacja EU NAVFOR Atalanta, ustanowiona w 2008 roku, mająca miejsce u wybrzeży Somalii, zwłaszcza w Zatoce Adeńskiej¹³,
- operacja EUFOR Libya, ustanowiona w 2011 roku, służąca wsparciu operacji pomocy humanitarnej w odpowiedzi na sytuację kryzysową w Libii¹⁴,
- operacja EUTM Mali, ustanowiona w 2013 roku, mająca na celu przyczynienie się do szkolenia malijskich sił zbrojnych¹⁵.

Pierwszą, w pełni autonomiczną misją militarną Unii Europejskiej (tzn. realizowaną bez udziału NATO) i pierwszą prowadzoną poza kontynentem europejskim, była operacja Artemis¹⁶. Można ją uznać za stosunkowo dużą (ok. 1400 żołnierzy) misję humanitarną o charakterze wojskowym. Główna rola przypadła Francji. Dowódcą operacji został gen. B. Neveus, a dowódcą sił gen. J.-P. Thonier. Na terenie Francji ustanowiono kwaterę główną operacji. Co więcej, kontyngent wojskowy Paryża wynosił ok. 90% całości sił. Wielka Brytania z zadowoleniem przyjęła zaangażowanie Francji. Realizując uzgodnienia z St. Malo I/II zdecydowała się na bliską współpracę z Paryżem. W tym celu przeznaczyła do udziału w misji wysoce wyspecjalizowaną i znakomicie wyekwipowaną jednostkę do zadań specjalnych. Odegrała ona kluczową rolę przy zabezpieczeniu lokalnego lotniska w miejscowości Bunia, jako że wszelkie konieczne materiały dostarczano drogą lotniczą. Brytyjczycy przekonali też rząd ugandyjski do udostępnienia lotniska w Entebbe, miejscowości wyznaczonej na kwaterę sił uczestniczących w misji (Bakayoko, 2004, s. 103). Operacja była ograniczona w czasie, trwała cztery miesiące (od czerwca do września 2003 roku). Mandat sił wielonarodowych obejmował zagwarantowanie bezpieczeństwa cywilom, stabilizację sytuacji humanitarnej w Bunii, a także wsparcie ONZ-owskich misji MONUC¹⁷ i MONUC II,

¹³ Ustanowiona na podstawie Wspólnego Działania Rady 2008/749/WPZiB z 19 września 2008 roku. Wydana w oparciu o rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ 1816 z 16 czerwca 2008 r.

¹⁴ Ustanowiona decyzją Rady 2011/210/WPZiB z dnia 1 kwietnia 2011 r. w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej służącej wsparciu operacji pomocy humanitarnej w odpowiedzi na sytuację kryzysową w Libii (EUFOR Libya), podjęta w odpowiedzi na rezolucję RB ONZ nr 1970 z dnia 26 lutego 2011 r. w sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Afryce i rezolucję RB ONZ nr 1973 przyjętą w dniu 17 marca 2011 r. w sprawie sytuacji w Libii.

¹⁵ Ustanowiona na podstawie decyzji Rady 2013/34/WPZiB z dnia 17 stycznia 2013 r. w sprawie misji wojskowej Unii Europejskiej mającej na celu przyczynienie się do szkolenia malijskich sił zbrojnych, w odpowiedzi na pismną prośbę prezydenta Republiki Mali z dnia 18 września 2012 r., który zwrócił się o wsparcie Unii w celu przywrócenia integralności terytorialnej Mali, a także w odpowiedzi na Rezolucję RB ONZ nr 2071 z dnia 12 października 2012 r. w sprawie sytuacji w Mali.

¹⁶ Wcześniej, Unia Europejska realizowała operację militarną w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii, o nazwie Concordia. Nie była to jednak operacja autonomiczna, a jej skala była ograniczona (350 żołnierzy).

¹⁷ MONUC (*United Nations Organization Mission in the Democratic Republic of the Congo*) – to misja Obserwacyjna Organizacji Narodów Zjednoczonych w Demokratycznej Republice Kongo. Była ona prowadzona w latach 1999–2010. Ustanowiono ją po podpisaniu porozumienia o zawieszeniu broni przez Demokratyczną Republikę Kongo i 5. państw regionu, co nastąpiło w lipcu 1999 r. w Lusace. 30 listopada 1999 r. Rada Bezpieczeństwa na mocy rezolucji 1279 ustanowiła misję MONUC, aby nadzorować zawieszenie broni i rozdzielanie wojsk oraz utrzymać łączność ze wszystkimi stronami porozumienia. 24 lutego 2000 r. Rada rozszerzyła mandat i rozmiar misji. Mandat MONUC obejmował: 1) nadzorowanie przestrzegania porozumienia o zawieszeniu broni; 2) ustanowienie i utrzymanie stałego kontaktu z centrami dowodzenia wszystkich sił zbrojnych; 3) wykonanie w czasie 45 dni od przyjęcia rezolucji 1291 (2000) planu dotyczącego realizacji porozumienia o za-

które okazały się nieskuteczne wobec walk między plemiennych prowadzonych w regionie Ituri. Misję tę przeprowadzono w dość specyficznym czasie. Wiele państw, na czele z Francją, z dużą rezerwą spoglądało wówczas na anglo-amerykańską inwazję na Irak. Z tego też względu Paryż z determinacją dążył do pokazania, że UE potrafi działać sama, bez zaangażowania NATO (Gegout, 2005, s. 37). Motywacje brytyjskie były odmienne. Londyn, poprzez zaznaczenie swojego udziału w operacji, zamierzał pokazać, iż jest rzeczywiście zainteresowany rozwijaniem europejskich zdolności obronnych. Można przyjąć, że misja Artemis, będąca pierwszym testem brytyjsko-francuskiej współpracy wojskowej w Afryce po St. Malo, była „udanym produktem”, powstałym ze zbieżnych ze sobą programów. Konwergencja ta wynikała w dużej mierze z tego, że Brytyjczycy zdecydowali się porzucić szaniec skrajnie pro-natowskiej polityki na rzecz myślenia wspólnotowego. Dzięki temu operacja zakończyła się dużym sukcesem. Unia Europejska sprostała wyzwaniom i zademonstrowała światu zdolność do przeprowadzenia działań na szeroką skalę polegających na utrzymaniu pokoju i to nawet daleko poza Europą.

Druga misja militarna UE w Afryce – EUFOR RD Kongo – była prowadzona od czerwca do listopada 2006 i ponownie miała miejsce w Demokratycznej Republice Kongo (DRK). Tak jak w 2003 roku, głównym celem było udzielanie wsparcia misji MONUC. Tym razem skupiono się na nadzorowaniu procesu wyborczego w DRK, gdzie na 30 lipca 2006 r. zaplanowano przeprowadzenie pierwszych od ponad 45 lat demokratycznych wyborów parlamentarnych oraz pierwszej tury wyborów prezydenckich (Górka-Winter, 2006, s. 1669). Kwatera główna operacji została ustanowiona w Niemczech (Poczdam). W operacji wzięli udział żołnierze z 21 państw UE oraz Turcji. Pod względem liczby zaangażowanych żołnierzy (2400), misja ta była większa niż operacja Artemis. Gros sił pochodziło z Francji i Niemiec¹⁸. Wielka Brytania nie zdecydowała się na wysłanie swoich oddziałów. Londyn wniósł jednak największy wkład

wieszeniu broni, ze szczególnym uwzględnieniem następujących celów: zebranie i weryfikacja informacji o wszystkich miejscowych siłach zbrojnych, utrzymanie stanu zawieszenia walk, rozdzielenie i przemieszczenie na odpowiednie pozycje sił zbrojnych poszczególnych stron konfliktu, a następnie rozbrojenie, demobilizacja, powrót do miejsc zamieszkania członków zbrojnych grup i wycofanie obcych sił zbrojnych; 4) prowadzenie rozmów ze stronami konfliktu w celu wypuszczenia jeńców wojennych; 5) wspieranie pomocy humanitarnej; 6) nadzorowanie przestrzegania praw człowieka; 7) prowadzenie działań mających na celu eliminację min i materiałów wybuchowych. Na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa 1925 z 28 maja 2010 r. MONUC została przekształcona w Misję Stabilizacyjną Organizacji Narodów Zjednoczonych w Demokratycznej Republice Kongo o (*United Nations Organization Stabilization Mission in the Democratic Republic of Congo – MONUSCO*). Por. informacje zawarte na stronie internetowej ONZ, poświęcone operacjom utrzymania pokoju <http://www.un.org/en/peacekeeping/missions/past/monuc/>, 3.01.2013 r.

¹⁸ Najlicniejszy kontyngent w misji EUFOR ED Kongo, dostarczyły Niemcy. Liczył on ok. 500 żołnierzy oraz 280 członków personelu medycznego i logistycznego. Warto zauważyć także znaczne zaangażowanie Polski, której kontyngent w sile ok. 130 osób był trzeci co do wielkości (po niemieckim i francuskim). Polska wysłała m.in. 100 żandarmów. Do zadań polskiego kontyngentu należała przede wszystkim ochrona Dowództwa Sił UE w Kinszasie, lotniska N'Dolo (także w Kinszasie) oraz zapewnienie bezpieczeństwa i ochrony personelowi międzynarodowemu ONZ i UE. Por. B. Górka-Winter, *Misja Unii Europejskiej w Demokratycznej Republice Kongo (EUFOR RD KONGO)*, Biuletyn PISM 2006, nr 44 (384), s. 1670.

finansowy. Wsparcie brytyjskie procesu wyborczego w Kongo można szacować na ok. 35 mln funtów.

Ażeby zrozumieć powody, dla których Wielka Brytania powstrzymała się od oddelegowania swoich sił, trzeba odwołać się do szerszego, europejskiego kontekstu. Francja (wraz z Belgią), wysyłając znaczne siły wojskowe do Kongo, realizowała priorytetowy interes narodowy, budując swoje znaczenie w UE i posługując się tą organizacją jako „instrumentem radzenia sobie z zagrożeniami stabilności poza granicami Europy” (Olsen, 2009, s. 18). Paryż, dążąc do realizacji swoich celów, zbudował koalicję z innymi państwami, włączając w to Niemcy, państwo niechętnie udziałowi w misjach wojskowych UE. Berlin, mimo obaw o polityczne konsekwencje swojej decyzji, zdecydował się wesprzeć Francję ze względu na potrzebę odbudowania wiarygodności Unii Europejskiej po klęsce referendalnej traktatu konstytucyjnego, odrzuconego przez Francuzów i Holendrów w 2005 roku. Można powiedzieć, że misja EUFOR RD Kongo zawierała w sobie „więcej europejskiej formy niż afrykańskiej substancji”, a co za tym idzie, wsparcie wyborów w tym niespokojnym afrykańskim państwie było tylko celem deklaracyjnym, w żadnym razie zaś rzeczywistym. Z punktu widzenia Strategii na rzecz Afryki, która została przyjęta w 2005 r., misja w Kongo była uważana za jej wczesny „stress test” i szerzej jako „laboratorium” WPBiO. Jej realizacja wynikała z konsensusu zawartego między państwami członkowskimi a Komisją Europejską odnośnie konieczności większego zaangażowania się UE w zapobieganie konfliktom, utrzymanie pokoju w DRK. Ponadto, sama misja stanowiła okazję do wzmocnienia „siły przekazu Unii Europejskiej” (Howorth, 2007, s. 239). Dla Wielkiej Brytanii sprawa stabilności politycznej w Demokratycznej Republice Kongo stanowiła problem najwyższej wagi. Londyn, działając za pośrednictwem Departamentu Rozwoju Międzynarodowego (*Department for International Development*), był jednym z największych donatorów Kongo¹⁹. Pomimo braku zaangażowania brytyjskich sił wojskowych, można uznać, że misja EUFOR RD Kongo po raz kolejny pokazała konwergencję agend Wielkiej Brytanii i Francji. Każde z państw zrealizowało swoje cele. Wielkiej Brytanii zależało na udanym, względnie spokojnym przeprowadzeniu wyborów w Kongo i pozyskaniu dla swoich celów nowych władz w tym państwie. Francja dążyła do stabilizacji sytuacji politycznej, zwiększenia swoich wpływów, a niejako przy okazji do zademonstrowania USA i NATO zdolności UE do przeprowadzenia operacji militarnej na szeroką skalę.

Kolejna misja militarna UE w Afryce (EUFOR Tchad) miała miejsce we wschodnim Czadzie i północno-wschodniej części Republiki Środkowoafrykańskiej. Należy zauważyć, że okres jej prowadzenia był stosunkowo długi. Operacja trwała bowiem od stycznia 2008 roku do marca 2009 roku. Misja w Czadzie, realizowana w oparciu o rezolucję RB ONZ nr 1778, była skomplikowaną, wielopoziomową operacją mającą pomóc w stworzeniu warunków do odbudowy Czadu i Republiki Środkowoafrykańskiej. Jej mandat obejmował ochronę ludności cywilnej, w szczególności uchodźców

¹⁹ W 2007 r. Wielka Brytania była trzecim co do wielkości donatorem, asygnując na pomoc dla Kongo ponad 121 mln euro. Więcej przeznaczały na ten cel jedynie Belgia (153,1 mln) i USA (132,4 mln). Francja w 2007 roku wsparła Kongo znacznie mniejszą kwotą (52,1 mln euro). OECD, *Geographical distribution of financial flows to developing countries*, OECD, Paris 2009, s. 122.

z Darfuru, ułatwienie i zabezpieczenie dostarczania pomocy humanitarnej, jak również ochronę personelu ONZ. Pomimo tak postawionych zadań, zakres misji był ograniczony. Zaangażowanym siłom nie zezwolono na jakąkolwiek ingerencję w problemy polityczne Czadu tj. w mediację między ówczesnym prezydentem Czadu – Idrissem Déby Itno – a opozycją, gwałtownie protestującą przeciw symonii i nepotyzmowi w państwie²⁰. Wywodziła się ona spośród przedstawicieli ponad 200 grup plemiennych w Czadzie, protestujących przeciwko faworyzowaniu ich kosztem ludu Zaghawa (do którego zaliczał się prezydent Déby), malwersacjom finansowym na wielką skalę oraz oszustwom wyborczym. Największy kontyngent wojskowy w misji liczącej ogółem 3700 personelu wystawiała po raz kolejny Francja (2700). Kwaterę główną operacji ustanowiono w Mont Valerien pod Paryżem. Głównodowodzącym mianowano zaś irlandzkiego generała Pata Nasha. W zamyśle operacja EUFOR Chad/CAR miała być realizowana do czasu przekazania jej misji ONZ MINURCAT II w marcu 2009 roku. Tak jak w poprzednich misjach militarnych UE, prowadzonych w DRK, zauważalna była współpraca Wielkiej Brytanii i Francji. Paryż dążył przede wszystkim do przywrócenia stabilności politycznej w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej, uważając te państwa za kluczowych sprzymierzeńców w Afryce Środkowej. Tak, jak w czasie misji kongijskich, Francja postrzegała operację EUFOR Chad/CAR jako kolejną okazję do zademonstrowania autonomicznych zdolności militarnych Unii Euro-

²⁰ Faworyzowanie przez prezydenta Déby'ego ludu Zaghawów w państwie, w którym było ponad 200 grup plemiennych, doprowadziło do fali niepokojów społecznych i konfliktów. Niektóre z nich wykraczały poza granice Czadu. Najpoważniejszy z nich był związany ze stosunkiem rządu w Ndżamienie (stolica Czadu) do rebeliantów z Darfuru (zachodnia część Sudanu). Ci ostatni skupieni byli w Ludowej Armii Wyzwolenia Sudanu oraz Ruchu Sprawiedliwości i Równości (JEM). Występowali zbrojnie po stronie ludności niearabskiej przeciw Dżandżawidom – zbrojnym milicjom, działającym w Darfurze, zachodnim Sudanie i we wschodnim Czadzie, oskarżanym o masakry na ludności chrześcijańskiej w południowym Sudanie, zbrojnym i szkolonym przez rząd sudański. Duża część rebeliantów, szukając schronienia przed wojskami sudańskiego dyktatora Omar al-Baszira, znalazła się na terytorium Czadu i Republiki Środkowoafrykańskiej. Prezydent Déby, w konflikcie wewnątrz sudańskim początkowo (2003 r.) wspierał rząd w Chartumie. Demonstracją tego było wspieranie Sudanu w próbach pojmania Khalila Ibrahima, przywódcy JEM i pomoc militarna okazywana sąsiadowi. W 2004 roku I. Déby, próbował też odgrywać rolę mediatora podczas krótkotrwałego zawieszenia broni między Chartumem a rebeliantami z Darfuru. Sytuacja ta uległa z czasem komplikacjom związanym z faktem, że rebelianci w znakomitej większości wywodzili się z ludu Zaghawów. Na przełomie 2004 i 2005 roku Chartum domagał się od prezydenta Czadu wywarcia presji na rebeliantów. Prezydent Déby odmówił ze względu na spadek poparcia udzielanego mu przez rodzimy establishment z plemienia Zaghawów, bez którego nie mógł sprawować władzy. Spadek popularności i obawy o utratę władzy spowodowały zerwanie sojuszu z Sudanem i doprowadziły do wsparcia rebeliantów z Darfuru, wcześniej zwalczanych przez Czad. Ta zmiana aliansów, wywołana względami polityki wewnętrznej, sprawiła, że sudański dyktator Omar al-Baszir oskarżył prezydenta Déby'ego o zbrojenie sudańskich bojówek, co stanowiło *cassus belli* między krajami. Por. J. Giroux, D. Lanz, D. Sguaitamatti, *The Tormented Triangle: The Regionalization of Conflict in Sudan, Chad and the Central African Republic*, Working Paper nr 47 – *Regional and Global Axes of Conflict*, Crisis States Working Papers Series nr 2, Center for Security Studies, ETH, and SwissPeace, London, April 2009, s. 6–7; V. Tanner, J. Tubiana, Jérôme, *Divided they fall: the fragmentation of Darfur's Rebel Groups*, Small Arms Survey, Geneva 2007; A. Behrends, *The Darfur conflict and the Chad/Sudan border – regional context and local re-configuration*, „Sociologus” 2007, Vol. 57, nr 1, s. 99–131; P. Berg, *The Dynamics of Conflict in the Tri-Border Region of Sudan, Chad and the Central African Republic*, Friedrich Ebert Foundation, Washington DC 2008.

pejskiej, ale też jako okazję na rozłożenie ciężaru operacji na państwa europejskie (w operację zaangażowały się aż 22 państwa członkowskie UE) (Olsen, 2009, s. 18). Odmienne stanowisko zajęła Wielka Brytania. Źródło niepokoju dla Londynu stanowił Darfur. Brytyjczycy obawiali się, że napięta sytuacja polityczna i dramatyczna sytuacja humanitarna, mogą stać się iskrami zapalnymi kryzysu o charakterze regionalnym. *Foreign Office* przewidywało taką ewentualność przed rozpoczęciem misji, dzięki informacjom pozyskanym m.in. z brytyjskiej ambasady w Kamerunie. Zagrożone interesy Wielkiej Brytanii i Francji, związane z trudną sytuacją w Sudanie i Czadzie, doprowadziły do konsultacji Paryża i Londynu w sprawie przedsięwzięcia operacji wojskowej w regionie. Mimo to brytyjskie ministerstwo obrony początkowo było niechętnie zaangażowaniu się Wielkiej Brytanii, blokując środki na ten cel. Decyzja o brytyjskim udziale w misji zapadła ostatecznie na spotkaniu na najwyższym szczeblu, w którym uczestniczyli premier Wielkiej Brytanii Gordon Brown i prezydent Francji Nicolas Sarkozy. Uzgodniono na nim, że Wielka Brytania wyśle dwóch oficerów do kwatery głównej operacji, która mieścić się będzie pod Paryżem, dwóch innych zaś do Ndżamenu i Abeche, gdzie miały znajdować się kwatery sił. Londyn ze swojej strony zgodził się odblokować środki na pokrycie kosztów operacji, a nawet na współfinansowanie rezolucji ONZ, autoryzującej rozlokowanie sił UE w Czadzie. Wydaje się też, że na decyzję Brytyjczyków wpływ miały też przekazy telewizyjne i prasowe, w których szeroko komentowano dramatyczną sytuację w Sudanie/Darfurze²¹, a także presja wywierana przez organizacje pozarządowe, domagające się od rządu G. Browna wszczęcia interwencji humanitarnej. Decyzja Londynu ułatwiła zebranie europejskiej koalicji, która wzięła na siebie część odpowiedzialności za przeprowadzenie operacji. Sukcesem było zwłaszcza „zabranie na pokład” Niemiec. Niemniej jednak, państwo to, podobnie jak Wielka Brytania, podchodziło do francuskiej inicjatywy z dużą ostrożnością i nieufnością. Berlin i Londyn obawiały się, że Paryż może dążyć do zinstrumentalizowania społeczności międzynarodowej w celu rozszerzania własnej sfery wpływów w Afryce. Nie przeszkodziło to jednak w przeprowadzeniu misji. O jej powodzeniu zdecydowały obawy o eskalację kryzysu, w tym pogarszanie się sytuacji uchodźców oraz masowe akty ludobójstwa, które niejako wymusiły na państwach UE podtrzymanie wizerunku Unii Europejskiej jako wspólnoty, która „coś robi”.

Czwartą z kolei i pierwszą na morzu misją militarną UE była operacja Atalanta. Decyzję o jej przeprowadzeniu podjęto 10 listopada 2008 r. na forum Rady Unii Europejskiej. Przyjęto wówczas Wspólne Działanie Rady 2008/851/WPZiB w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej w celu powstrzymania, zapobiegania i zwalczania aktów piractwa i rozboju u wybrzeży Somalii. Na kwaterę główną wyznaczono Northwood w Wielkiej Brytanii, dowódcą został mianowany brytyjski wiceadmirał Philip Jones. Celem Atalanty jest ochrona statków Światowego Programu Żywnościowego (*World Food Programme* – WFP), dostarczających pomoc żywnościową, zgod-

²¹ Dla przykładu brytyjska agencja nadawcza BBC, w materiale z 18 maja 2007 roku, informowała o wymordowaniu 100 cywilów z obszaru Darfuru podczas najazdu bojówek arabskich na jedną z osad ludności murzyńskiej oraz ponad 200 tys. osób zabitych i 2 mln bezdomnych od momentu rozpoczęcia konfliktu w Sudanie/Darfurze (2003 r.). Por. materiał prasowy na stronie BBC, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/africa/6669249.stm>.

nie z mandatem określonym w rezolucji nr 1814, ochrona innych statków pływających u somalijskich wybrzeży, a także zapobieganie i zwalczanie aktów piractwa i rozboju, zgodnie z normami prawa międzynarodowego. Rozmieszczone w tym celu siły działają do 500 mil morskich u wybrzeży Somalii i państw sąsiadujących (Tarnogórski, 2009, s. 1980).

Zgodnie ze zmianami wprowadzonymi do Wspólnego Działania Rady 2008/851/WPZiB przez Decyzję Rady 2012/174/WPZiB z dnia 23 marca 2012 r.²², „w ramach operacji Atalanta: 1) zapewniona jest ochrona statkom wycarterowanym przez Światowy Program Żywnościowy, w tym dzięki obecności na pokładach tych statków jednostek wojskowych Atalanty, również kiedy przepływają przez wody terytorialne i wody wewnętrzne Somalii; 2) nadzorowi podlegają obszary u wybrzeży Somalii, w tym jej wody terytorialne i wody wewnętrzne, na których istnieje zagrożenie dla działalności morskiej, w szczególności dla ruchu morskiego; 3) nawiązuje kontakty i współpracuje z organizacjami i podmiotami, a także z państwami działającymi w regionie na rzecz walki z aktami piractwa i rozboju u wybrzeży Somalii, w szczególności z siłami morskimi «wielonarodowe oddziały specjalne 151» działającymi w ramach operacji «Trwała Wolność»”.

Operacja Atalanta jest prowadzona od grudnia 2008 roku. Zgodnie z decyzją Rady 2012/174/WPZiB jej mandat został przedłużony do 12 grudnia 2014 roku. Zauważalny jest też stopniowy wzrost budżetu operacji. Początkowo wynosił on 8,3 mln euro, po czym trzykrotnie ulegał on zmianom na skutek decyzji podejmowanych przez Radę UE²³. W marcu 2012 ustalono, że osiągnie on wartość 14,9 mln euro. W misję zaangażowano ogółem 1200 personelu i 16 okrętów, przy czym w operacji brały udział także jednostki z państw spoza UE (Gya, Herz, 2009, s. 2). Zazwyczaj jednak, skład jednostek EUNAVFOR ulega zmianom ze względu na częstą rotację, spowodowaną warunkami pogodowymi. Typowo działania prowadzi od 4 do 7 bojowych okrętów nawodnych oraz 2–3 samoloty zwiadowcze (Turning, 2012, s. 8).

Należy zauważyć, że Atalanta jest pierwszą misją wojskową UE w Afryce, na której czele stanęła Wielka Brytania. Świadczy o tym ulokowanie kwatery głównej operacji w Northwood (północno-wschodni Londyn). To posunięcie Brytyjczyków nie było przypadkowe. Z uwagą przyglądali się oni rosnącej roli Francji, które kierowała wszystkimi misjami militarnymi UE w Afryce, które poprzedzały operację u wybrzeży Somalii. Paryż gotowy był tym razem przenieść odpowiedzialność za kierowanie działaniami na inne państwo, ze względu na trudności polityczne oraz redukcję budżetu na działania obronne. Jednocześnie, co podkreślała zwłaszcza delegacja Wielkiej Brytanii w Brukseli, w Londynie obawiano się krytyki za niewystarczające zaangażowanie w WPBiO, zwłaszcza w zakresie operacji utrzymania pokoju w Afryce. Wskazywano, że państwo to militarnie uczestniczyło tylko w jednej misji. Na tym tle pojawiły się

²² Por. decyzja Rady 2012/174/WPZiB z dnia 23 marca 2012 r. zmieniająca wspólne działanie 2008/851/WPZiB w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej mającej na celu udział w powstrzymaniu, zapobieganiu i zwalczaniu aktów piractwa i rozboju u wybrzeży Somalii, Dz. U. UE L 89, 27.03.2012.

²³ Były to: decyzja Rady 2009/907/WPZiB, decyzja Rady 2010/766/WPZiB, decyzja Rady 2012/174/WPZiB

różnice zdań między *Foreign Office* i ministerstwem obrony z jednej strony, niechętnymi zwiększeniu zaangażowania Wielkiej Brytanii a głównodowodzącym marynarki wojennej tego państwa, optującym za objęciem dowództwa misji. Pomimo ustanowienia kwatery głównej w Londynie, znacznego udziału tego państwa w finansowaniu misji oraz współpracy z Francją, co przesądziło o sukcesie misji i jej przedłużeniu do grudnia 2014 r., część polityków brytyjskich również obecnie krytykuje stan zaangażowania sił brytyjskich w Somalii. Wnioski takie płyną z raportu przygotowanego w sierpniu 2012 roku dla Izby Lordów. Wynika z niego, iż w latach 2010–2012 tylko jeden okręt *Royal Navy* uczestniczył w operacji i to tylko przez okres trzech miesięcy. Wkład operacyjny Wielkiej Brytanii był w tym aspekcie mniejszy niż Hiszpanii, Francji czy Niemiec. Odnosząc się do tego stanu rzeczy Izba Lordów zaapelowała do rządu w Londynie o zwiększenie zaangażowania floty brytyjskiej w misję Atalanta.

Jeszcze bardziej bilateralna współpraca brytyjsko-francuska była widoczna w czasie realizacji operacji EUFOR Libya, prowadzonej od marca do października 2011 roku i służącej wsparciu operacji pomocy humanitarnej, w odpowiedzi na sytuację kryzysową w Libii, a także misji wojskowej EUTM Mali, ustanowionej w 2013 roku i mającej na celu przyczynienie się do szkolenia malijskich sił zbrojnych. Operacja w Libii, której kwatera główna dla odmiany znajdowała się w Rzymie, i której dowództwo powierzono włoskiemu wiceadmirałowi Claudio Gaudiosiemu, była dużo mniej „europejska” niż wszystkie poprzednie misje militarne UE. Ukazała ona słabość i fasadowość WPBiO, a także ogromne podziały w tym zakresie, istniejące między państwami członkowskimi UE. Po jednej stronie znalazła się Francja, optująca za podjęciem działań, po drugiej zaś Niemcy, które wstrzymały się od głosowania nad rezolucją RB 1973. Podziały te, stały się wyraziste zwłaszcza wtedy, gdy stało się jasne, że USA nie będą włączać się militarnie w poszukiwanie rozwiązania problemu libijskiego. Zamiast szerokiej europejskiej koalicji w misji wzięły udział przede wszystkim Francja i Wielka Brytania, zmagając się z poważnymi problemami, jakich nastroczał brak strategicznych środków operacyjnych (np. samolotów – cystern umożliwiających tankowanie w powietrzu), zapewnianych w 90% właśnie przez USA. Misja EUFOR Libya pokazała, że w europejskim bezpieczeństwie jest politycznie i militarnie niewystarczająco dużo Europy, a w przyszłości może w nim zabraknąć także Ameryki. USA, dokonując azjatyckiego pivotu po zakończeniu wojny z terrorem, dały jasno do zrozumienia, że oczekują od Europejczyków radzenia sobie z kryzysami, które wybuchają w sąsiedztwie UE. Trafnie ujął to brytyjski minister David Lidington stwierdzając, że „Stany Zjednoczone oczekują raczej współpracy z Europą, niż zapewniają bezpieczeństwo w imieniu Europy” (Bishop, 2012, s. 1309). Europejskie stolice, w tym także Londyn, zdały sobie sprawę z tego, iż USA w każdej chwili mogą wycofać wsparcie militarne tym operacjom zarządzania kryzowego, w których interesy Stanów Zjednoczonych nie są bezpośrednio zagrożone. EUFOR Libya była jedną z takich operacji.

Konsekwencje zmiany w nastawieniu USA do problemu bezpieczeństwa Europy po przejęciu steru władzy przez Baracka Obamę, nakreślili angielscy komentatorzy: Michael Graydon, Jeremy Blackham, Andrew Lambert i Allen Sykes. Zauważyli, że „prezydent Obama zmienił reguły gry i czyniąc to ukazał bezbronność Wielkiej Brytanii i Europy” (Graydon, Blackham, Lambert, Sykes, 2012, s. 8). Objawia się ona w niedostatecznych inwestycjach w budowę europejskich zdolności militarnych, możliwych

do rozwijania w ramach autonomii, którą UE wypracowała w ramach WPBiO. Jak przekonywał brytyjski minister obrony Phillip Hammond, inwestycje są potrzebne do tego, aby WPBiO rzeczywiście stało się europejskim filarem NATO i jednocześnie służyło umacnianiu pozycji UE (na co liczyła Wielka Brytania, podpisując deklarację z Saint Malo). W przemówieniu wygłoszonym 5 stycznia 2012 roku na spotkaniu Rady Atlantyckiej w Waszyngtonie, Hammond nawoływał do zwiększenia kompatybilności między UE a NATO. Ta druga organizacja stałaby się swego rodzaju forum. Można by na nim inicjować działania (np. takie jak obrona raketowa), do których Amerykanie i Europejczycy wnosiliby wkład (Hammond, 2012). Ponadto nowe zbiorowe cele i zdolności radzenia sobie z kryzysami Europejczycy, w ramach autonomii WPBiO, mogliby kształtować samodzielnie. Na dalszym etapie można byłoby inkorporować je do systemu planowania obronnego NATO. Doprowadzenie do tego stanu nie jest jednak możliwe bez większego dzielenia się zasobami i ich łączenia w zależności od rodzaju misji, czasu ich trwania, umiejscowienia, zastosowanej technologii, czy też poziomu wymaganej współpracy w zakresie logistyki i badań.

Wydaje się, że P. Hammond trafnie wskazał problemy WPBiO. Zaznaczył przy tym, że rozwijanie europejskich zdolności obronnych przypomina trudną do ułożenia „mozaikę narodowych i wielonarodowych zdolności”. Ponadto europejskie rozumienie bezpieczeństwa jest ograniczone do podejścia, polegającego na realizacji kolejnych projektów (*project-by-project approach*). Projekty te, a konkretniej misje militarne UE, są mało ze sobą koherentne, zwłaszcza na poziomie taktycznym. W związku z czym trudno zakładać, że przyczynią się do rozbudowy europejskich zdolności obronnych (Hammond, 2012).

Brytyjska krytyka WPBiO znajduje potwierdzenie w przypadku ostatnich misji UE w Libii i Mali, gdzie europejska współpraca militarna była bardziej mitem niż rzeczywistością. W pierwszym przypadku układ Berlin Plus został zastąpiony przez „Paryż–Londyn Plus”. Okazało się, że kwestia ulokowała kwatery głównej operacji ma drugorzędne, techniczne znaczenie i nie stanowi przedmiotu debaty politycznej. Istotnie, wydaje się, że nieobecność USA i zwiększenie nacisku na autonomiczne działanie UE w obszarze jej „bliskiej zagranicy” powoduje, że rola kwatery głównej się zmniejsza. Rośnie zaś znaczenie strategii bezpieczeństwa i szerzej – europejskiej polityki zagranicznej – która, gdy dobrze wykorzystana, pozwala na rozsądne i efektywne rozlokowanie sił europejskich „pod flagą UE” zamiast NATO (jak w Kosowie) czy ONZ (jak w Libanie).

Odwrót od wspólnej (w znaczeniu europejskiej) polityki bezpieczeństwa i obrony w kierunku bilateralnej współpracy brytyjsko-francuskiej jeszcze bardziej stał się widoczny podczas operacji EUTM Mali, która została ustanowiona przez Radę Unii Europejskiej 17 stycznia 2013 r., zaledwie 6 dni po rozpoczęciu przez Francję samodzielnej interwencji wojskowej w Mali. Cele Paryża koncentrowały się na przywróceniu integralności terytorialnej państwa będącego w ogniu konfliktu, toczącego się między rządem w Bamako a rebeliantami tuareckimi z północy, a także powstrzymaniu wzrostu zagrożenia dla regionu Afryki Zachodniej i Północnej oraz samej Europy ze strony islamskich organizacji terrorystycznych, wykorzystujących ten konflikt do zbudowania dla siebie bazy wsparcia społecznego i logistycznego (Rękawek, Terlikowski, 2013, s. 1). Unia Europejska podejmując decyzję o utworzeniu misji EUTM Mali

i określając czas jej trwania na ok. 15 miesięcy, zdecydowała się na udzielenie Mali pomocy wojskowej obejmującej: szkolenia i doradztwo w zakresie organizacji systemu dowodzenia, łańcucha logistycznego oraz kadr. Do pozostałych celów zaliczono szkolenia z międzynarodowego prawa humanitarnego, praw człowieka oraz cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi. Na realizację misji przeznaczono 12 mln euro, z czego gros środków przeznaczono na wyszkolenie czterech batalionów armii malijskiej, tak aby mogły one samodzielnie podejmować działania bojowe (Rękawek, Terlikowski, 2013, s. 1). W misję zaangażowano ok 450 żołnierzy, którym powierzono zadania szkoleniowe, logistyczno-administracyjne oraz zadania bezpośredniej ochrony misji. Dowódcą misji mianowano francuskiego generała François Lecointre'a.

Jak już wspomniano, misja w Mali dobitnie ukazała narastający kryzys WPBiO. Samo przygotowywanie misji malijskiej (uruchomiono ją 18 lutego 2013 r.) trwało dość długo – od lata 2012 roku. Państwa UE już na etapie planowania misji nie brały pod uwagę użycia grup bojowych UE. Powodem były wysokie koszty. Problemy wiązały się także z samą decyzją o podjęciu misji, bowiem poszczególne państwa członkowskie niechętnie zapatrywały się na zaangażowanie własnych sił w konflikt, co do którego spodziewano się, że będzie długotrwały, powodujący wysokie straty w ludziach, wreszcie kosztowny, także politycznie. Państwa UE, pomijając struktury WPBiO oraz rezygnując ze wsparcia politycznego i logistycznego całej Unii, zdecydowały się w operacji EUTM Mali kontynuować trend, który zapoczątkowano w operacji w Libii. Wyraża się on tym, że jedno lub kilka państw inicjuje samodzielne interwencje, które następnie uzupełniane są narzędziami międzynarodowymi.

W przypadku misji w Mali decydujące okazało się zaangażowanie francuskie, które znalazło poparcie Londynu. Wskazuje na to m.in. list ministra Davida Lidingtona, datowany na 12 października 2012 r. i skierowany do Izby Lordów. Stwierdza się w nim, że „Rząd Brytyjski uważa, że WPBiO może odgrywać pożyteczną rolę w odbudowaniu armii malijskiej i odzyskaniu Północy. Francuzi dzielą tę ocenę sytuacji i naciskają na podjęcie stanowczej decyzji politycznej o utworzeniu misji WPBiO, której mandat obejmuje szkolenie sił zbrojnych Mali” oraz, iż „Francuzi – których obecność w Sahele jest znaczna i którzy przed to rozumieją dobrze znaczenie regionu – uważają, że pilne działanie jest konieczne dla powstrzymania upadku Mali” (Lidington, 2012, s. 64–65). 12 stycznia, zaledwie dzień po rozpoczęciu przez Francuzów operacji militarnej w Mali o kryptonimie *Serval*²⁴, premier Wielkiej Brytanii David Cameron wydał

²⁴ Stanowiła ona odpowiedź na ofensywę Islamistów, w wyniku której zajęta została miejscowość Konna (9 stycznia 2013). Francuska operacja militarna o nazwie *Serval* uzyskała wsparcie sekretarza generalnego ONZ. Została przeprowadzona na prośbę rządu Mali. Jej główne cele obejmowały: 1) powstrzymanie ekspansji grup terrorystycznych na północy; 2) uniemożliwienie im działania na południu Mali; 3) ochronę 5 tys. obywateli francuskich oraz obywateli UE z innych państw członkowskich przebywających w Mali. Siły francuskie zaangażowane w misję były znaczne. Udział w operacji *Serval* wzięło 4 tys. żołnierzy. Początkowo wykorzystano francuskie jednostki piechoty (450 żołnierzy), stacjonujące w sąsiednim Wybrzeżu Kości Słoniowej jako wsparcie dla prowadzonej tam przez ONZ misji utrzymania pokoju. Kwatera sił na czas misji została ustanowiona w stolicy Mali – Bamako. Siły francuskie zostały rozlokowane głównie w Bamako, Mopti/Sevare, Timbuktu i Gao. Por. C. Mills, A. Long, J. Lunn, *The crisis in Mali: current military action and upholding humanitarian law*, House of Commons, 11.03.2013, s. 4.

oświadczenie w sprawie Mali, w którym zaznaczył, że „Z zadowoleniem przyjmuje militarne wsparcie, którego Francja udzieliła rządowi Mali na jego prośbę w celu powstrzymania rozwoju wypadków” (Cameron, 2013). Tego samego dnia, w rozmowie z francuskim prezydentem F. Hollandem, brytyjski lider zgodził się na udzielenie wsparcia Francuzom. 14 stycznia potwierdzono wykorzystanie dwóch brytyjskich samolotów transportowych C17 w celu wsparcia logistycznego dla rządu Mali, co nastąpiło na prośbę Paryża. Brytyjczycy zgodzili się też wysłać do Mali personel techniczny mający za zadanie przygotować lotnisko w Bamako na przyjęcie wyżej wymienionych brytyjskich statków powietrznych. Jednocześnie rząd brytyjski potwierdził, że wysłany do Mali personel nie będzie zaangażowany w prowadzenie działań zbrojnych. 25 stycznia Brytyjczycy zgodzili się na dodatkowe wsparcie dla Francuzów, w postaci rozlokowanie w teatrze działań samolotu rozpoznawczego Sentinel R1, który znakomicie sprawdził się w czasie operacji w Libii i wcześniej w Afganistanie. Łącznie Brytyjczycy, w ramach operacji *Newcombe*, wsparli Francuzów, wysyłając personel wojskowy w liczbie 330 osób, w tym 200 żołnierzy, 40 doradców militarnych, rozlokowanych w anglofońskich państwach Afryki Zachodniej i stanowiących wsparcie dla Międzynarodowej Afrykańskiej Misji Wsparcia dla Mali (AFISMA), utworzonej przez organizację ECOWAS, a także liczący 90 osób personel obsługujący samoloty C-17 i Sentinel R1 (BBC, 2013).

Zakończenie

Biorąc pod uwagę zaangażowanie Wielkiej Brytanii w WPBiO, a w szczególności misje militarne UE w Afryce, warto poczynić kilka uwag natury ogólnej. Wydaje się, że od czasu przełomowego porozumienia w Saint-Malo, zawartego między Wielką Brytanią i Francją – Afryka stała się doskonałym polem doświadczalnym – gdzie Londyn i Paryż, przy mniejszym lub większym udziale pozostałych państw europejskich (zwłaszcza Niemiec), mogły testować zdolności obronne UE. Dodatkowymi, instytucjonalnymi „silnikami” napędzającymi WPBiO stały się Rada Europejska, która w odróżnieniu od Komisji zwracała nieustannie uwagę na znaczenie właściwie prowadzonej polityki przez UE w Afryce oraz Rada, na której barki złożono zadania polegające na planowaniu, inicjowaniu i przeprowadzaniu misji WPBiO. W tym, międzyrządowym kontekście, Francja zwykła odgrywać kluczową rolę, naciskając na prowadzenie operacji militarnych przez Unię. Od czasu St. Malo państwo to uzyskiwało wsparcie lub przynajmniej zrozumienie ze strony Londynu. W tym sensie, od 1998 do 2008 r., w którym miała miejsce operacja w Libii, europejska w charakterze polityka bezpieczeństwa i obrony opierała się na współdziałaniu osi Bruksela–Paryż–Londyn. Dla Brytyjczyków, którzy nigdy nie porzucili myśli o bliskiej współpracy z NATO i Stanami Zjednoczonymi, istotne było pozyskanie sojusznika, który byłby skłonny zaangażować swoje siły na trudnym, afrykańskim terenie. Wydaje się, że właśnie „francuski łącznik” wiążący ze sobą Wielką Brytanię, niezbyt przychylnie spoglądającą na UE i Brukselę tradycyjnie wytykającą Londynowi polityczny ekskluzywizm, pozwolił na realizację złożonych pod wieloma względami operacji wojskowych. W tym kontekście, stosunek Wielkiej Brytanii do misji wojskowych w Afryce, jawi się jako pochodna dążeń Francji jako sojusznika europejskiego „middleman”, którym jest Londyn. Istotą

brytyjskiego spojrzenia na WPBiO jest balansowanie między często rozbieżnymi interesami Paryża i Waszyngtonu, i jednocześnie tolerowanie działań Brukseli.

Biorąc pod uwagę dotychczasową historię zaangażowania Wielkiej Brytanii w misje w Afryce, a także coraz bardziej widoczną w tym zakresie „unię polityczną” z Paryżem, można mieć wątpliwości czy Londyn, pomimo często składanych deklaracji, wciąż wierzy w dalsze rozwijanie WPBiO. Należy zauważyć, że konserwatywny rząd Davida Camerona niedawno zapowiedział przeprowadzenie nie później niż do 2017 roku referendum w sprawie opuszczenia przez Wielką Brytanię UE, a co za tym idzie WPBiO. Skutki tego posunięcia dla rozwijania europejskich zdolności obronnych zapewne byłyby poważne. Należy pamiętać, że Wielka Brytania wciąż pozostaje jednym z najsilniejszych militarnie państw świata, posiadających broń nuklearną i stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Jest też zaangażowana w tworzenie grup bojowych UE. Londyn, co pokazuje przykład misji afrykańskich, regularnie dostarcza personel wojskowy i środki finansowe niezbędne do prowadzenia misji UE. Co zatem w przypadku, gdy Londyn porzuci ideę WPBiO?, Czy misje w Afryce będą wciąż możliwe? Wdaje się, że tak, ale tylko do pewnego stopnia. Przykład interwencji francuskiej w Mali pokazuje, że nawet jedno państwo europejskie jest w stanie, przy poparciu ONZ, zorganizować ekspedycję militarną, uzupełnianą potem przez UE. W przypadku jednak przedłużającej się nieobecności brytyjskiej, misje militarne Unii na kontynencie afrykańskim byłyby ograniczone ze względu na radykalne zmniejszenie zdolności wojskowych, politycznych i taktycznych Unii.

Obawy przed narastającym zniechęceniem Londynu należy potraktować poważnie. Od czasu brytyjsko-francuskiego porozumienia o współpracy w zakresie bezpieczeństwa obrony, zawartego w listopadzie 2010 r. (Chapell, 2010), WPBiO pozostaje wręcz uzależniona od współpracy między Londynem a Paryżem. Prawdopodobne jest, że Wielka Brytania, rozczarowana do idei WPBiO, zdecyduje się coraz silniej współpracować bilateralnie z Francją. Celnie zwraca na to uwagę Joanna Dobrowolska-Polak zauważając, że „Francja i Wielka Brytania we wzajemnych relacjach wojskowych unikają [...] jakichkolwiek odniesień zarówno do Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, jak i do Traktatu z Lizbony mówiącego o tworzeniu trwałej współpracy strukturalnej (*permanent structured cooperation*) organizowanej w ramach WPBiO. Nie zakładają też rozszerzenia wypracowywanych zdolności i potencjału na inne państwa” (Dobrowolska-Polak, 2013, s. 3–4). Czy WPBiO zostanie zastąpione przez WBFpBiO (brytyjsko (WB)-francuską (F) politykę bezpieczeństwa i obrony)? Czy obserwujemy utrwalanie się układu Paryż–Londyn Plus, uwidocznionego w czasie działań w Libii? Czy anglo-francuski bilateralizm w Afryce oznacza zmierzch europejskiego, kolektywnego i wymagającego przemyślanej strategii myślenia o bezpieczeństwie i obronie? Te pytania wciąż pozostają bez odpowiedzi.

Bibliografia

Dokumenty i materiały źródłowe:

Concussions, *Franco-British summit conclusions*, Cahors, 9.02.2001.

Council Joint Action 2003/423/CFSP of 5 June 2003 *on the European Union military operation in the Democratic Republic of Congo*, L 143, 11.06.2003.

- Decyzja Rady 2009/907/WPZiB z dnia 8 grudnia 2009 r. zmieniająca wspólne działanie 2008/851/WPZiB w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej mającej na celu udział w powstrzymaniu, zapobieganiu i zwalczaniu aktów piractwa i rozboju u wybrzeży Somalii, Dz. U. UE L 322, 9.12.2009.
- Decyzja Rady 2010/766/WPZiB z dnia 7 grudnia 2010 r. zmieniająca wspólne działanie 2008/851/WPZiB w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej mającej na celu udział w powstrzymaniu, zapobieganiu i zwalczaniu aktów piractwa i rozboju u wybrzeży Somalii, Dz. U. UE L 327, 11.12.2010.
- Decyzja Rady 2012/174/WPZiB z dnia 23 marca 2012 r. zmieniająca wspólne działanie 2008/851/WPZiB w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej mającej na celu udział w powstrzymaniu, zapobieganiu i zwalczaniu aktów piractwa i rozboju u wybrzeży Somalii, Dz. U. UE L 89, 27.03.2012.
- Decyzja Rady 2011/210/WPZiB z dnia 1 kwietnia 2011 r. w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej służącej wsparciu operacji pomocy humanitarnej w odpowiedzi na sytuację kryzysową w Libii (EUFOR Libya), Dz. U. UE L 89, 5.04.2011.
- Decyzja Rady 2013/34/WPZiB z dnia 17 stycznia 2013 r. w sprawie misji wojskowej Unii Europejskiej mającej na celu przyczynienie się do szkolenia malijskich sił zbrojnych (EUTM Mali), L 14, 18.01.2013.
- Lidington D. (2012), *EU Common Security and Defense Policy: the UK perspective*, speech delivered by the Minister of State Europe in Paris.
- Lidington D. (2012), *Letter from the Rt. Hon. David Lidington MP, Minister for Europe, Foreign and Commonwealth Office to the Chairman*, correspondence from 9 May 2012–31 October 2012, External Affairs, Sub-Committee C, House of Lords European Union Select Committee, London.
- Mills C., Long A., Lunn J. (2013), *The crisis in Mali: current military action and upholding humanitarian law*, House of Commons.
- OECD (2009), *Geographical distribution of financial flows to developing countries*, OECD, Paris.
- Olsen G. R. (2009), *Conflict management in Africa: American and European Union policies compared*, paper given at the 50th annual convention of the International Studies Association, New York.
- Securing Britain in an Age of Uncertainty: The Strategic Defense and Security Review*, October 2010, Crown Copyright 2010.
- Tanner V., Tubiana J. (2007), *Divided they fall: the fragmentation of Darfur's Rebel Groups*, Small Arms Survey, Geneva.
- The Big 3 and ESDP. France, Germany and the United Kingdom*, European Foreign and Security Policy – No. 5, Bertelsmann Stiftung, Gütersloh, 11.2006.
- Turning the Tide on Piracy, Building Somalia's Future: Follow-up report on the EU's Operation Atalanta and beyond*, 3rd Report of Session 2012–13, House of Lords: European Union Committee, London 2012.
- Wspólne działanie Rady 2006/319/WPZiB z dnia 27 kwietnia 2006 r. w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej wspierającej Misję Obserwacyjną Organizacji Narodów Zjednoczonych w Demokratycznej Republice Konga (MONUC) podczas wyborów, Dz. U. UE L 116, 29.04.2006.
- Wspólne działanie Rady 2008/749/WPZiB z dnia 19 września 2008 r. w sprawie wojskowego działania koordynującego Unii Europejskiej wspierającego rezolucję 1816 (2008) Rady Bezpieczeństwa ONZ (EU NAVCO), Dz. U. UE L 252, 20.09.2008.
- Wspólne działanie Rady 2009/795/WPZiB z dnia 19 października 2009 r. uchylające wspólne działanie 2007/677/WPZiB w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej w Republice Czadu i w Republice Środkowoafrykańskiej, Dz. U. UE L 283, 30.10.2009.

Monografie:

- Bates D. (1984), *The Fashoda incident of 1898: encounter on the Nile*, Oxford University Press, Oxford.
- Berg P. (2008), *The Dynamics of Conflict in the Tri-Border Region of Sudan, Chad and the Central African Republic*, Friedrich Ebert Foundation, Washington DC.
- Fenton N. (2004), *Understanding the Security Council*, Ashgate, Aldershot.
- Howorth J. (2007), *Security and Defense Policy in the European Union*, Palgrave Macmillan, Basingstoke.
- Knopek J. (red.) (2009), *Unia Europejska jako współczesny aktor stosunków międzynarodowych*, Toruń.
- Olszewski P., Kapuśniak T., Lizak W. (red.) (2009), *Bezpieczeństwo międzynarodowe – wyzwania i zagrożenia XXI wieku*, Radom.
- Popowicz K. (2006), *Historia integracji europejskiej*, Warszawa.
- Rewizorski M. (2011), *Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa.
- Romaniuk-Całkowska E. (2004), *Rola Francji w integracji politycznej Europy Zachodniej*, Toruń.
- Zięba R. (red.) (2008), *Bezpieczeństwo państw zrzeszonych w NATO i Unii Europejskiej*, Warszawa.

Artykuły w pracach zbiorowych:

- Łuszczuk M. (2009), *Operacje militarne Unii Europejskiej – szanse i pułapki*, w: *Unia Europejska jako współczesny aktor stosunków międzynarodowych*, (red.) J. Knopek, Toruń.
- Łuszczuk M. (2009), *Spółeczność międzynarodowa wobec zagrożeń dla bezpieczeństwa morskiego w rejonie rogu Afryki*, w: *Bezpieczeństwo międzynarodowe – wyzwania i zagrożenia XXI wieku*, (red.) P. Olszewski, T. Kapuśniak, W. Lizak, Radom.
- Przybylska-Maszner B. (2011), *Wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej – ewolucja, mechanizm, obszary zaangażowania*, w: *Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych*, M. Rewizorski, Warszawa.
- Roper J. (2001), *Two cheers for Tony Blair? The political realities of European defence cooperation*, w: *The European Union: the Annual Review 1999–2000*, (red.) G. Edwards, G. Wiessala, Wiley-Blackwell, Chichester.
- Zięba R. (2008), *Bezpieczeństwo obszaru WNP*, w: *Bezpieczeństwo państw zrzeszonych w NATO i Unii Europejskiej*, (red.) R. Zięba, Warszawa.

Artykuły w periodykach naukowych:

- Andersson J. J. (2006), *Armed and Ready? The EU Battlegroup Concept and the Nordic Battlegroup*, Swedish Institute for European Policy Studies.
- Barry Ch. (1996), *NATO's Combined Joint Task Forces in Theory and Practice*, „Survival”, Vol. 38, nr 1.
- Bagayoko N. (2004), *Les politiques européennes de prévention et de gestion des conflits en Afrique*, „Les Champs de Mars”.
- Behrends A. (2007), *The Darfur conflict and the Chad / Sudan border – regional context and local re-configuration*, „Sociologus”, Vol. 57, nr 1.
- Biscop S. (1999), *The UK's change of course: a new chance for the ESDI*, „European Foreign Affairs Review”, Vol. 4, nr 2.
- Biscop S., *The UK and European Defence: leading or leaving?*, „International Affairs”, Vol. 88, nr 6.
- Chafer T., Cumming G. (2010), *Beyond Fashoda: Anglo-French security cooperation in Africa since St-Malo*, „International Affairs”, Vol. 86, nr 5.
- Chappell G. (2010), *The New UK-France Programme of Defence Collaboration*, „Bulletin” PISM, nr 135 (211).

- Dobrowolska-Polak J. (2013), *Jubileusz Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony – w cieniu dalszego impasu*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 13.
- Dyson T. (2008), *Convergence and Divergence in post-Cold War British, French, and German military reforms*, „Security Studies”, Vol. 17, nr 4.
- Gegout C. (2005), *Causes and consequences of the EU's military intervention in the Democratic Republic of Congo: a realist explanation*, „European Foreign Affairs Review”, Vol. 10, nr 3.
- Giroux J., Lanz D., Sguaitamatti D. (2009), *The Tormented Triangle: The Regionalization of Conflict in Sudan, Chad and the Central African Republic*, Working Paper No. 47, *Regional and Global Axes of Conflict*, Crisis States Working Papers Series No. 2, Center for Security Studies, ETH, and SwissPeace, London.
- Górka-Winter B. (2006), *Misja Unii Europejskiej w Demokratycznej Republice Konga (EUFOR RD KONGO)*, „Biuletyn PISM”, nr 44 (384).
- Gya G., Herz J. (2009), *ESDP and EU mission updates*, „European Security Review”, nr 43.
- Konarzewska S. (2007), *Grupy bojowe UE. Zaczątek Euroarmii?*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr 3–4.
- Jaremczuk E. J. (2013), *Światowa koalicja walcząca z somalijskimi piratami wychodzi na ląd*, „Rozprawy Naukowe i Zawodowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu”, nr 14.
- Styan D. (1996), *Does Britain have an African policy?*, w: *Centre d'Etudes d'Afrique Noire, Afrique politique*, Karthala, Paris.
- Rękawek K., Terlikowski M. (2013), *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony UE w świetle kryzysu w Mali*, „Biuletyn PISM”, nr 21 (997).
- Tarnogórski R. (2009), *Międzynarodowe działania przeciw piratom somalijskim*, „Biuletyn PISM”, nr 8 (540).
- Zięba R. (1998), *Funkcjonowanie zachodnioeuropejskiego systemu bezpieczeństwa*, „Studia Europejskie”, nr 1.

Publicystyka:

- After the battle of Britain: how BAE can call itself champion* (2006), „Financial Times”, 26.06.
- Graydon M., Blackham J., Lambert A., Sykes A. (2012), *European and UK defence dangerously exposed*, „Financial Times”, 19.01.
- Lidington D. (2012), *EU Common Security and Defence Policy: the UK perspective*, speech delivered by the Minister of State Europe in Paris, 27.06.
- Van Orden G. (2006), *EU should avoid competing with NATO military role*, Letter, „Financial Times”, 8.03.

Materiały internetowe:

- Cameron (2013), <http://www.number10.gov.uk/news/prime-ministers-statement-on-mali/>.
- Hammond P., *NATO: The Case for Collective Defence in the 21st Century*, Speech delivered by Secretary of State for Defence at the Atlantic Council, Washington DC on Thursday 5 January 2012, <https://www.gov.uk/government/speeches/2012-01-05-nato-the-case-for-collective-defence-in-the-21st-century--2>.
- <http://www.edu.europa.eu/DefenceData>.
- http://www.defenceindustryreports.com/rolls_royce.html.
- http://www.ambafrance-uk.org/spip.php?page=mobile_art&art=5659.
- <http://www.un.org/en/peacekeeping/missions/past/monuc/>.
- <http://news.bbc.co.uk/2/hi/africa/6669249.stm>.
- Mali crisis: 330 UK military personnel sent to West Africa*, <http://www.bbc.co.uk/news/uk-21240676>.

Aleksandra KRUK

Stanowisko Niemiec wobec operacji wojskowych Unii Europejskiej w Afryce

Wprowadzenie

Zaangażowanie Republiki Federalnej Niemiec w operacje wojskowe w Afryce po 2005 roku dotyczy trzech okresów legislacyjnych pod rządami kanclerz Angeli Merkel, która właśnie w 2005 roku objęła urząd kanclerza. W szesnastym okresie legislacyjnym po II wojnie światowej, od 2005 do 2009 roku w Niemczech władzę sprawowała wielka koalicja CDU/CSU–SPD, lata 2009–2013 obejmują rządy koalicji CDU/CSU–FDP. Po wyborach z 27 września 2013 roku władzę w Niemczech przejęli chadecy i socjaldemokraci. W utworzonym po wyborach rządzie Angeli Merkel stanowisko ministra spraw zagranicznych objął ponownie Frank Walter Steinmeier, który sprawował już tę funkcję w rządzie wielkiej koalicji od 2005 do 2009 roku. Tym samym Steinmeier zastąpił Guido Westerwelle, ministra spraw zagranicznych w latach 2009–2013. Funkcję ministra obrony objęła pierwszy raz kobieta – Ursula von der Leyen (CDU), która przejęła zadania po Thomasie de Maizière, również z CDU. Republika Federalna Niemiec, pod rządami kanclerz Angeli Merkel, angażuje się w politykę wobec Afryki, chociaż na tle sojuszników w Unii Europejskiej, tj. Wielkiej Brytanii i Francji, Niemcy są postrzegane jako „młodszy partner” czy też „reprezentant drugiej ligi”. W traktacie koalicyjnym z 2013 roku chadecja i socjaldemokracja zwróciły uwagę na „wzrastające znaczenia Afryki” oraz wzrost poczucia odpowiedzialności za swoje losy wśród Afrykanów (*Deutschlands*, 2013, s. 174). Ponadto, relacje z Afryką nie są priorytetem w niemieckiej dyplomacji, chociaż „zauważenie” tego kontynentu wiąże się z intensyfikującymi przemianami gospodarczo-technologicznymi, zwłaszcza postępowaniem technologicznym, który wpływa na zwiększenie migracji ludności. Mimo że niemiecka dyplomacja po 2005 roku w swoich działaniach uwzględnia problemy afrykańskie np. Somalii czy piractwa to jednak nie są one priorytetami dla Niemiec. O słabej pozycji Niemiec w relacjach z Afryką na tle Paryża czy Londynu, decydują czynniki strukturalne o charakterze obiektywnym i subiektywnym, np. położenie geograficzne, późny start w wyścig o kolonie, powojenna retoryka powściągliwości i kultury powstrzymywania. W porównaniu do Brytyjczyków, Niemcy mniej angażowali się na przełomie XIX i XX wieku w proces kolonizacji Afryki, jednak też mają swoją przeszłość kolonialną w Afryce (Namibii, Ruandzie, Burundi, Kamerunie). Położenie geograficzne Niemiec zaważyło na tym, że Niemcy mniej niż Francuzi angażowali się w wydarzenia w Afryce. Po II wojnie światowej Niemcy Zachodni wskazywali na znaczenie pomocy rozwojowej wobec tego kontynentu, dostrzegając w Afryce kontynent ogarnięty chorobami – AIDS i uwikłany w wewnętrzne konflikty. Przesłankami niemieck-

kiej polityki wobec Afryki stały się: polityka bezpieczeństwa, polityka rozwojowa, wymiana kulturowa, współpraca gospodarcza. W dobie współzależności międzynarodowych postawa Niemiec wobec Afryki to ogniskowa interesów gospodarczych, chęci umacniania pokoju, zapobiegania konfliktom, działania zgodnie z literą ustawy zasadniczej, w której zapisane są niemieckie cele i wartości. Z artykułu pierwszego niemieckiej konstytucji wynika potrzeba obrony praw człowieka: „Naród niemiecki uznaje [...] nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka za podstawę każdej społeczności ludzkiej, pokoju i sprawiedliwości na świecie” (*Konstytucja*, 2008, s. 38). Obok urzędu spraw zagranicznych (*Auswärtiges Amt*) i ministerstwa ds. obrony (*Bundesministerium der Verteidigung*), ważnym ośrodkiem decyzyjnym, zaangażowanym w politykę wobec Afryki, jest ministerstwo ds. współpracy gospodarczej i rozwoju (*Bundesministerium für wirtschaftliche Zusammenarbeit und Entwicklung – BMZ*). Zaangażowanie tak wielu aktorów (cywilnych i wojskowych) w regionach o władniętych konfliktami wynika ze świadomości RFN, że rozwiązywanie sporów wymaga kooperacji i wdrażania różnych sposobów przewycięzania problemów, uwzględniających wiele zagadnień, takich jak np. problemy ekologiczne, gospodarcze, społeczne, polityczne, kulturalne. Aktualnym rządowym dokumentem, obrazującym kształt polityki RFN wobec Afryki jest „Koncept w sprawie Afryki” z 15 czerwca 2011 roku, znany też pod nazwą „Niemcy i Afryka. Plan rządu federalnego”. Promujący założenia dokumentu minister spraw zagranicznych Guido Westerwelle podkreślał znaczenie partnerstwa niemiecko-afrykańskiego. Złożony z sześciu rozdziałów koncept był konsultowany z różnymi gremiami, z którymi omówione zostały niemieckie interesy i wskazane wartości, a także instrumenty niemieckiej polityki zagranicznej wobec Afryki. Priorytetami rządu RFN wobec Afryki są:

- 1) pokój i bezpieczeństwo – umacnianie poczucia odpowiedzialności za siebie przez Afrykańczyków;
- 2) dobre rządzenie – praworządność; demokracja i prawa człowieka; wzmocnienie otwartego społeczeństwa;
- 3) gospodarka przy wspólnym wykorzystywaniu szans;
- 4) środowisko i klimat;
- 5) energia i surowce;
- 6) zrównoważony rozwój (*Konzept*, 2011).

Niemiecka polityka wobec Afryki i decyzje o potencjalnym zaangażowaniu w operacje wojskowe Unii Europejskiej, stanowią przedmiot (choć nie decydujący!) aktualnych dyskusji między państwami członkowskimi UE, w których pozycja Niemiec jest niepodważalna. Problemy polityczne w Afryce pojawiają się w agendzie spraw prezydencji UE, spotkaniach Rady Europejskiej, pracach Rady Unii Europejskiej i innych gremiach, gdzie liczy się niemieckie stanowisko. „Wielostronne rozwiązywanie wspólnych problemów, w szczególności w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych”, stanowi cel traktatu lizbońskiego staje się elementem działań w sprawie Afryki w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE (*Traktat lizboński* art. 21, ust. 1). Krytyka europejskich operacji wojskowych w Afryce wiąże się z zarzutami, że nie wpisują się w strategię rozwiązywania problemów w Afryce, umacniania praworządności, demokracji, przestrzegania praw człowieka, a operacje dotyczą problemów konkretnych państw. Ze strony analityków pojawia się zarzut, że Europejczykom bra-

kuje długofalowych rozwiązań i koncepcji, jak poprawiać sytuację Afryki (Mair, Tull, 2009, s. 17–18; Ehrhart, 2006, s. 3).

Nie brakuje jednak deklaracji niemieckich polityków o świadomości znaczenia dobrych relacji z państwami afrykańskimi. Były minister spraw zagranicznych Guido Westerwelle, z ramienia Wolnej Partii Demokratycznej, podkreślał znaczenie partnerstwa niemiecko-afrykańskiego. W tym samym duchu wypowiada się socjaldemokrata F. W. Steinmeier czy reprezentująca chadecję kanclerz Merkel. Polityka dominujących niemieckich partii politycznych w sprawie Afryki jest uwarunkowana wewnętrznymi i międzynarodowymi interesami Berlina. W percepcji Niemców pojawia się stwierdzenie, że nie należy oceniać kontynentu afrykańskiego przez pryzmat 4K (*Krisen, Krankheiten, Konflikte, Katastrophen* – kryzysy, choroby, konflikty, katastrofy), ponieważ stopniowo sytuacja Afryki poprawia się (Richter, 2005, s. 42). Niemcom zależy, ze względów strategicznych, na bezpieczeństwie surowcowym, zwalczaniu terroryzmu oraz ograniczeniu migracji do Europy (Cziomer, 2010, s. 160). Istotnym zagadnieniem w polityce RFN wobec Afryki jest problem migracji, gdyż chociaż RFN rzadko jest docelowym miejscem pobytu dla uchodźców z państw Maghrebu, Maszreku, Konga, czy Somalii, to jednak Niemcy są świadomi, że państwa europejskie mają wspólnie stawić czoło wyzwaniu migracji, która wiąże się ze wzrostem terroryzmu i innych problemów społecznych (Richter, 2005, s. 46). Na tle całego kontynentu afrykańskiego w polityce RFN wyróżniamy związany z Bliskim i Środkowym Wschodem region Afryki Północnej (Maghrebu) oraz owładniętą problemem biedy Afrykę Subsaharyjską (Cziomer, 2010, s. 156).

Tło historyczne

W celu realizacji żywotnych interesów RFN, w ramach współpracy multilateralnej w Unii Europejskiej, Pakcie Północnoatlantyckim oraz Organizacji Narodów Zjednoczonych, Niemcy decydują się na użycie, zgodnie z literą prawa, swoich wojsk w misjach i operacjach realizowanych na terytorium Afryki. Taka postawa budzi dyskusje, często uwzględniające problem niemieckiej tożsamości, gdzie ścierają się ze sobą dwie postawy. Z jednej strony, zauważyć można skłonność do preferowania kultury powstrzymywania, zakorzenionej w haśle „nigdy więcej wojny”, trosce o wizerunek pokojowej i koncyliacyjnej niemieckiej dyplomacji. Po drugiej stronie mieści się droga normalizacji – zakładająca, że Niemcy dojrzały do ponoszenia odpowiedzialności w sytuacjach problematycznych oraz reagowania na zagrożenia i aktywność wynikającą z poczucia obowiązków, związanych z sojuszniczą solidarnością.

Długo rodziła się po II wojnie światowej decyzja, by Republika Federalna Niemiec wysyłała Bundeswehrę poza granice, najpierw przeznaczeniem niemieckiej armii była wyłącznie obrona. Dyskusja na temat angażowania się Bundeswehry poza granicami państwa, wiązała się z aktywnością RFN na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. W atmosferze zimnej wojny, społeczność międzynarodowa obawiała się użycia zachodniemieckiej armii, natomiast w społeczeństwie niemieckim stopniowo coraz większym poparciem cieszyła się idea pacyfizmu. RFN, poprzez członkostwo w ONZ i NATO, musiała podejmować decyzje wynikające ze zobowiązań w ramach obu orga-

nizacji międzynarodowych. W Afryce wojska niemieckie zostały użyte pierwszy raz w 1973 roku. Niemieckie samoloty wspierały misję UNEF w Egipcie w 1973 roku. Następnie, w 1980 roku, niosły pomoc po trzęsieniu ziemi w Algierii. Lata 1989–1990 to okres wspierania misji ONZ w Namibii. Charakter zaangażowania wojska niemieckiego polegał na udzielaniu wsparcia logistycznego i niesieniu pomocy humanitarnej (Janiszewski, 2011, s. 65–66). Niemcy uczestniczyły w misji UNOSOM II z siłami 1700 żołnierzy Bundeswehry w działaniach powietrznych i lądowych. Aktywność Bundeswehry sięgnęła też Dżibuti i Kenii (Janiszewski, 2011, s. 69–70). Do historii przeszła misja bojowa ONZ UNOSOM II w Somalii z udziałem Niemiec, na mocy decyzji RB ONZ nr 814 z 26.03.1993. Udział Niemców polegał na zapewnieniu wsparcia logistycznego oraz „ochronie przed bronią masowego rażenia”. Jednak obecność Niemców w Somalii nie miała stabilnych uregulowań, brakowało praktyki, dookreślenia pozycji niemieckich wojsk w odniesieniu do Ustawy Zasadniczej (Janiszewski, 2011, s. 67). Obecność wojsk niemieckich w Somalii oraz niestabilna sytuacja na Bałkanach zrodziły konkretne pytania o możliwość udziału Bundeswehry w typowych misjach wojskowych. Dyskusje społeczne przenosiły się na salony polityczne. Czy zjednoczone Niemcy mają prawo uczestniczyć już nie tylko w misjach humanitarnych, ale również wojskowych? – Spór wymagał rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, jakim stało się orzeczenie z 12 lipca 1994 roku o możliwości uczestniczenia w misjach *out of area* ONZ, NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej. Trybunał poparł niemiecki rząd, który opowiedział się za aktywnością Bundeswehry w NATO na mocy rezolucji ONZ. Innymi słowy, Niemcy otrzymały zgodę nie tylko na uczestniczenie w operacjach humanitarnych, ale też poprzez członkostwo w NATO i ONZ w operacjach bojowych. Była to decyzja przełomowa i pokazująca, że zmieniły się oczekiwania wobec Niemców. Podczas, gdy do zjednoczenia Niemiec i upadku żelaznej kurtyny, od Niemców oczekiwano powściągliwości, to lata dziewięćdziesiąte przyniosły nowe wyzwania, a wraz z nimi wolę, by Niemcy zaangażowały się w wypełnianie obowiązków wynikających z przynależności do sojuszy i międzynarodowych organizacji. Lata dziewięćdziesiąte przyniosły reorientację niemieckiej polityki zagranicznej. Od 1992 roku Niemcy stały się bardziej aktywne w ramach struktur wojskowych organizacji międzynarodowych. Zdaniem Christosa Katsioulisa z historycznych i aktualnych przyczyn dla Niemców obecność wojskowa poza granicami swojego państwa to sytuacja skrajna, wzbudzająca spory wśród partii politycznych. Dlatego wojskowe zaangażowanie Niemiec poza granicami potrzebuje legitymizacji (Katsioulis, 2011). Za każdym razem obecność żołnierzy wymaga zgody wyrażonej przez Bundestag. Dyskurs, towarzyszący debatom partii politycznych w sprawie misji wojskowych w Afryce, sprowadza się do pytań o motywację. Co zyska niemiecka polityka zagraniczna poprzez zaangażowanie w ramach misji wojskowych? Czy aktywność wojskowa RFN koresponduje z celami polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej, wpisując berlińską dyplomację w jej europejski wymiar? Czy misje wojskowe są odpowiednim środkiem rozwiązywania sporów?

Dyrektor *Stiftung Wissenschaft und Politik*, Volker Pethers, zwrócił uwagę, że decyzje o wysłaniu żołnierzy niemieckich poza granice RFN wymagają za każdym razem pogłębionych debat nad celem jasno zdefiniowanym przez społeczność międzynarodową. Niemcy nie mogą działać „w pojedynkę” i mają obowiązek wykazania, że ich

działanie wiąże się z pozytywnymi celami, np. walką z terroryzmem czy zadaniem umacniania pokoju. Pethers zaznacza, że decyzje o misjach pociągają za sobą konieczność odpowiedzi na cztery pytania. Pierwsze, sprowadza się do wykazania międzynarodowego mandatu planowanej misji – bez legitymacji prawnej nie można działać. Drugie pytanie, odnosi się do szans sukcesu misji oraz potencjalnego ryzyka. Dlatego potrzebna jest znajomość sytuacji międzynarodowej, środowiska lokalnego, znajomość celów innych aktorów na scenie międzynarodowej. Po trzecie, trzeba umieć przewidzieć „dynamikę kryzysu”. W końcu, po czwarte, Niemcy mają brać pod uwagę własne cele i interesy, określać priorytety swoich celów. Pethers zauważył m.in., że dla Niemców niestabilna sytuacja na Bałkanach była bardziej problematyczna, niż piractwo u wybrzeży Somalii. Badacz podkreślił jednocześnie, że od RFN, zarówno ONZ, jak i Unia Europejska będą wymagały coraz intensywniejszego zaangażowania w zapobieganie międzynarodowym konfliktom (Pethers, 2007, s. 16–21). Obecnie 2/3 budżetu ONZ na misje *peace keeping*, przeznaczają się na konflikty w Afryce, a 10% tej sumy wydatkują Niemcy. Podobnie europejskie *battle groups* działają przy współpracy z ONZ, często udzielając wsparcia misjom Narodów Zjednoczonych (Richter, s. 47).

Pojawia się też pytanie postawione przez Elke Hoff, w jaki sposób zdobywać każdorazowo poparcie niemieckiej opinii publicznej, by zaangażować się w misję poza granicami państwa? (Hoff, 2013, s. 106). Okazuje się, że politycy w obliczu niepewnego sukcesu wyborczego, decydują się na ustępstwa wobec opinii publicznej. Przykładem jest postawa Guido Westerwelle, który opowiedział się za ograniczeniem wysyłania liczby żołnierzy niemieckich poza granice państwa z obawy o niepewny sukces liberałów w wyborach. Chęć współuczestniczenia Niemców w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych zależy od uwarunkowań międzynarodowych i polityki wewnętrznej i stanowi temat rozmów nie tylko polityków, ale szerokich gremiów.

Niemcy a operacje wojskowe Unii Europejskiej w Afryce

Doświadczenie, zdobyte poprzez aktywność na forum ONZ i NATO stało się przydatne, odkąd Niemcy muszą podejmować decyzje o zaangażowaniu się w misje wojskowe UE, ponieważ „wszystkie operacje wojskowe UE, podobnie jak cywilne, są prowadzone na podstawie mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ i w porozumieniu z tą organizacją” (Zięba, 2011, s. 257). Przedmiotem oceny zaangażowania Niemiec po 2005 roku w misje w ramach Unii Europejskiej jest postawa niemieckich władz oraz niemieckiego społeczeństwa wobec wydarzeń w Somalii, Kongo czy Mali.

Kongo (EUFOR RD CONGO)

Oceniający misję EUFOR, kierownik Instytutu ds. Badań nad Pokojem i Polityką Bezpieczeństwa na Uniwersytecie w Hamburgu Hans-Georg Ehrhart, opisywał Kongo następującymi słowami: „jest to jedno z najbiedniejszych państw na ziemi i jednocześnie potencjalnie bogate państwo. Jest około siedem razy większe od Francji i dysponuje naturalnymi surowcami, jak diamenty, złoto, koltan, kobalt, uran, olej,

drewno, miedź i woda. Bogactwo surowców jest potencjalnym błogosławieństwem i jednocześnie realną klątwą” (Ehrhart, 2006, s. 2). Od uzyskania w 1960 roku przez Kongo niepodległości, państwo pogrążyło się w wieloletniej wojnie domowej. Zainicjowana przez Unię Europejską w 2006 roku misja wojskowa EUFOR w Kongo miała przyczynić się do przełamania impasu w procesie demokratyzacji tego państwa. Udział Niemiec w misji w Kongo wzbudził pytanie, czy aktywność RFN może być początkiem nowej niemieckiej polityki wobec Afryki po 2005 roku? Zaplanowana na wniosek Unii Europejskiej misja wojskowa, by strzec w Kongo pierwszych wyborów parlamentarnych i prezydenckich po ponad 40 latach, wzbudziła w RFN wiele dyskusji, pokazując różnice między klasą polityczną a niemieckim społeczeństwem w sprawie zasadności uczestniczenia Bundeswehry w misjach wojskowych UE. Decyzja nt. realizacji misji w Kongo zapadła na szczelbu Unii Europejskiej 27 kwietnia 2006 roku w Luksemburgu. Misja wojskowa UE EUFOR Kongo, została ustanowiona, by wspierać misję ONZ w Kongo (*Mission der Vereinten Nationen in der Demokratischen Republik Kongo* – MONUC) oraz *Comité International d’Accompagnement de la Transition* (CIAT) podczas wyborów. Niemcy współdziałały w ramach inicjatywy wobec Afryki grupy G8, która została określona w Gleneagles w Wielkiej Brytanii w 2005 roku oraz zgodnie ze strategią UE wobec Afryki z 2005 roku (Molt, 2006, s. 78–80; Johnson, 2006). W ramach misji miało być w Kongo 1500 żołnierzy: do 500 z Francji i Niemiec, do 100 z Hiszpanii i Polski, ze Szwecji i Belgii do 50 oraz żołnierze z Włoch, Grecji, Austrii, Irlandii, Wielkiej Brytanii i Portugalii. Niemiecki minister obrony z ramienia chadecji, Franz Josef Jung, wskazywał na warunki uczestniczenia Bundeswehry w misji:

- 1) mandat ONZ;
- 2) zgoda rządu Kongo;
- 3) szeroki udział Europejczyków;
- 4) terytorialne ograniczenie misji Bundeswehry;
- 5) ograniczenie czasowe misji.

Niemieckim dowódcą został Karlheinz Viereck. Wkład Niemców polegał na umożliwieniu, by operacja w Kongo była koordynowana ze sztabu w Poczdamie (*Rede des Bundesministers...*, 2006). Wiązało się to z polityką UE, aby przy każdej z operacji wskazać centrum dowodzenia, bez angażowania w tym celu struktur NATO. Jest to rozwiązanie prowizoryczne, wynikające z sytuacji, że UE nie dysponuje centrum zarządzania, któremu podlegałyby wszystkie misje wojskowe UE (Gnesotto, 2012, s. 35–36; Busse, 2006; Stahl, 2012, s. 586). Bundestag wyraził zgodę 1 czerwca 2006 roku. Część wojsk miała stacjonować w Gabonie (Stichwort). Misja trwała od 30 lipca do 30 listopada 2006 roku. Jej punkt kulminacyjny stanowiły wybory z 30 lipca w Kongo. Żołnierze niemieccy z Kinszasy i Libreville zaczęli się wycofywać 1 grudnia 2006 roku. Wycofywanie zostało zakończone przed Bożym Narodzeniem, 22 grudnia 2006 roku (Friedensschaffende, 2013). Zdaniem Hansa-Georga Ehrharta misja przebiegała „niegroźnie”, gdyż po stronie EUFOR nie było ofiar (Ehrhart, 2006a, s. 3). Tym niemniej, 21 i 22 sierpnia 2006 roku, żołnierze EUFOR i MONUC uczestniczyli w zażegnaniu starć spowodowanych atakiem na rezydencję prezydenta Josepha Kabili Bemby. Ehrhart uważa, że trudno jest jednoznacznie ocenić skuteczność misji EUFOR i uzasadniać opinię, że Niemcy powinni bardziej angażować się

w udzielanie pomocy rozwojowej, niż zgadzać na uczestniczenie w misjach wojskowych. Badacz, nie kwestionuje tezy, że stabilność wymaga godnych warunków egzystencji, które w Afryce próbuje się tworzyć m.in. poprzez pomoc rozwojową. Jednocześnie Ehrhart skłania się do uznania zasadności odbywania misji wojskowych, traktując je jako element europejskiego, solidarnego angażowania się w rozwiązywanie problemów Afryki. Współpracę misji EUFOR z misją MONUC, traktuje jako przejaw „efektywnego multilateralizmu” w celu rozwiązywania światowych problemów. Zaznacza również, że Francuzi i Belgowie opowiadali się za przedłużeniem misji, co spotkało się ze sprzeciwem ministra obrony Junga, który zważając na niechęć niemieckiej opinii publicznej, by angażować się militarnie w Kongo, dążył do sytuacji, w której żołnierze niemieccy przed Bożym Narodzeniem wrócą do domów (Ehrhart, 2006a, s. 4). Zaangażowanie Niemiec spotkało się z oporem opinii publicznej i wywołało dyskusję wśród niemieckich partii politycznych. Badacz transformacji Wolfgang Merkel, nie widział możliwości prędkiej poprawy sytuacji w Kongo. Zwracał uwagę na problem z budową państwowości, brakiem społeczeństwa obywatelskiego, przecenianiem możliwości i wkładu organizacji międzynarodowych w proces budowy demokracji w Kongo (Tomik, 2006). W Niemczech rozgorzała dyskusja, w której pojawiło się wiele krytycznych głosów na temat udziału żołnierzy niemieckich w misji w Kongo. Liberalowie byli przeciwnikami uczestniczenia w misji. Minister spraw zagranicznych, G. Westerwelle, apelował o powściągliwość i pytał otwarcie: „jakie są nasze narodowe i strategiczne interesy? Bundeswehra stacjonuje już w wielu państwach na świecie. Nie możemy zawsze pomagać wysyłając żołnierzy” (Sattar, 2009, s. 265). Natomiast minister obrony, Franz Josef Jung (CDU), gdy wnioskował za wysłaniem niemieckich żołnierzy podkreślał, że w interesie Niemiec jest pokój i stabilizacja Kongo. Ministerstwo obrony szacowało, że koszt misji wyniesie 56 milionów euro. Mimo, że koszt misji został uznany za wysoki przez Dunję Speiser, pracującą w Kinszasie dla Biura ds. Międzynarodowych Reform i Demokracji (*Bureau for Institutional Reform and Democracy*), autorkę analizy dla cenionej berlińskiej fundacji *Stiftung Wissenschaft und Politik*, to ekspertka podkreśliła sukces misji (Kabinet, 2006; Speiser, 2006, s. 4; Ehrhart, 2006, s. 2).

Somalia (EU NAVFOR Atalanta i EU SOM)

Nieźródlna łowczyni z greckich opowieści, piękna córka Jazosa i wychowanka Amazonek – Atalanta – dała nazwę europejskiej misji morskiej w Somalii (EU NAVFOR Atalanta). Uczestniczący w misji Niemcy, postrzegają swoją rolę głównie przez pryzmat walki z terroryzmem i jako kontynuację wcześniejszej polityki RFN, realizowanej w ramach NATO i ONZ. Do Somalii, „państwa upadłego”, niemiecka marynarka, mająca patrolować szlaki morskie i blokować trasy uczęszczane przez terrorystów, była wysłana już w 2002 roku pod auspicjami NATO. Niemcy traktowali operację w Rogu Afryki (OEF – *Operation „Enduring Freedom”* – Operacja „Trwała Wolność”), jako element reakcji NATO na atak z 11 września 2001 roku oraz mobilizację w celu zagwarantowania wolności szlaków handlowych. Bundeswehra uczestniczyła w zwalczaniu przewożenia transportu z bronią, amunicją i narkotykami, bo takie

statki były sprawdzane. Niemcy wraz z Amerykanami, Francuzami, Włochami, Brytyjczykami, Pakistańczykami realizowali mandat w Rogu Afryki, a później i Zatoce Omańskiej w ramach walki z terroryzmem. Nie była to misja kontrowersyjna, media nie donosiły o zagrożeniach wobec cywili. Zadaniem Niemców w europejskiej misji „Atalanta” jest zapobieganie piractwu, udzielanie wsparcia humanitarnego Somalijczykom. Pierwszy raz Bundestag udzielił zgody na realizację EU NAVFOR Atalanta 19 grudnia 2008 roku, ustosunkowując się do rezolucji ONZ. W drodze prolongaty mandat jest ważny do 31 maja 2014 roku. W operacji uczestniczyła dotąd m.in. niemiecka fregata „Bremen”, czy fregata „Augsburg”, obecnie służbę sprawuje statek „Niedersachsen”, którym dowodzi kapitan Kurt Leonards. Niemcy argumentują, że mają prawo i obowiązek podjąć walkę z piractwem, aby rozwijać handel zagraniczny tłumacząc przyczyny uczestniczenia w misji ATALANTA. Podkreślają, że od początku misji ATALANTA w 2008 roku piraci nie napadli statku, który przewozi żywność Światowego Programu Żywnościowego (Stinner, 2012, s. 115, 118; Tomczak, 2011, s. 361–362; Cziomer, 2010, s. 158–159; Fregatte, 2013). Politolog, Christian Hacke, wyjaśniając motywację uczestniczenia Niemców w operacji „Atalanta” wskazywał na przesłanki ekonomiczne. Uważa on, że Niemcy rozumieją powiązania polityki gospodarki i polityki bezpieczeństwa w dobie globalizacji. Profesor wyjaśnił: „W Rogu Afryki tworzą islamiści i piraci nieświęty sojusz. Tylko w pierwszej połowie 2011 roku zostało odnotowanych 266 ataków [...]. Z trzecią pod względem wielkości flotą na świecie Niemcy bezpośrednio dotyczy problem. Niemiecka marynarka w ramach «Atalanta» z 600 żołnierzami ma za zadanie bronić drogę morską” (Hacke, 2012, s. 76). Poza misją ATALANTA, RFN od 2010 roku zaangażowała 20 żołnierzy Bundeswehry w misję EUTM SOM, której celem jest szkolenie somalijskich sił bezpieczeństwa. Ta misja zakłada kooperację z misją pokojową Unii Afrykańskiej (AMISOM). Dalsze zaangażowanie się Niemców w zadania EUTM SOM wzbudza wśród niemieckiej opinii publicznej kontrowersje. Szkolenie żołnierzy somalijskich w ramach EUTM SOM odbywa się na terytorium Ugandy, która wyraziła zgodę na realizację misji na swoim terytorium. Jednakże generał Bundeswehry Hans-Werner Fritz opowiada się za rozszerzeniem zakresu terytorialnego misji do Mogadyszu i do takiej decyzji przekonuje minister obrony, Ursulę von Leyen (*Die Unterstützungsmission*, 2013; Jungholt, 2013).

EUTM Mali – między aktywnością i pasywnością.

Położenie Mali sprowokowało pytanie, w jakim zakresie Niemcy podejmą rękawicę i zaangażują się w politykę UE wobec Afryki. *Casus Mali* pokazał, że zwłaszcza Francja, wyczekiwała na ruch ze strony Berlina, który zatarłby rozczarowanie spowodowane postawą Niemców z lutego 2011 roku, gdy rozstrzygane były decyzje na forum RB ONZ w sprawie Libii. Niemcy pełniły wtedy funkcję niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ i wykazali się daleko idącą pasywnością (Stahl, 2012, s. 576). Gdy z początkiem marca 2011 roku zaogniła się sytuacja w Libii, to Francja i Wielka Brytania starały się zaktywizować innych przedstawicieli społeczności międzynarodowej. Jednak oczekiwania ministra spraw zagranicznych Francji Alain Juppé wobec Niem-

ców nie natrafiały na zrozumienie. Westerwelle liczył, że jego powściągliwość spotka zrozumienie u Amerykanów, np. ministra obrony Roberta Gates'a. Władze RFN, widząc sprzeciw niemieckiej opinii publicznej, nie chciały wyrazić zgody na wysłanie niemieckich żołnierzy. 16 marca Westerwelle swoje stanowisko prezentował przed Bundestagiem. Francja argumentowała, że dyktator Mu'ammara al-Kaddaffi przyczynia się do eksterminacji swojego kraju. „Kaddafi musi odejść” – było to również przesłanie przemówienia, które Guido Westerwelle wygłosił w Bundestagu 16 marca 2011 roku. Mimo tego, Niemcy nie zdecydowały się na zaangażowanie się w operację wojskową „Świt Odyssei”. Minister opowiedział się za sankcjami gospodarczymi i finansowymi wobec Libii, ale był przeciwny zakazom lotów, jako sankcji wobec Libii (Westerwelle, 2011), co było sprzeczne z opiniami wielu ekspertów. Guido Sternberg z berlińskiej *Stiftung Wissenschaft und Politik* (Fundacja Wiedza i Polityka), radził wysłanie wojsk, by uchronić Bengazi od masakry. Hilary Clinton w rozmowie telefonicznej z Westerwelle dała politykowi do zrozumienia, że USA zaangażuje się w konflikt. Niemcy jednak obawiali się wyników w wyborach w krajach związkowych Rheinland Pfalz i Badenii Wirtembergii, przewidzianych na 27 marca. Władze RFN postanowiły wstrzymać się od głosu podczas głosowania Rady Bezpieczeństwa 17 marca nad rezolucją 1973 i taki mandat otrzymał przedstawiciel RFN przy ONZ Peter Wittig (Greiner, 2012, s. 73–78; Stahl, 2012, s. 588). Wstrzymanie się od głosu przez Niemcy wywołało burzliwe reakcje. Wspólne stanowisko kanclerza, ministra spraw zagranicznych i ministra obrony wywołało krytykę. Timothy Garton Ash nie wahał się w ocenie Niemców powiedzieć o „ciosie w plecy” Niemców (Stahl, 2012, s. 592). 17 marca Rada Bezpieczeństwa podejmowała decyzję o dalszych sankcjach wobec Libii. W głosowaniu na temat zakazu lotów nad Libią (rezolucja 1973) Niemcy nie podjęły takiej samej decyzji, jak ich sojusznicy z NATO – USA, Francja, Wielka Brytania, które poparły rezolucję 1973 i nie poparły strefy zakazu lotu nad Libią. Obok RFN wstrzymały się, Chiny, Rosja, Indie, Brazylia. Decyzja RB ONZ została poparta przez Ligę Arabską i sąsiadów Libii. Były minister spraw zagranicznych Niemiec, Joschka Fischer, czy ceniony politolog, Christian Hacke ocenili, że ucierpiała międzynarodowa ranga Niemiec, gdyż Berlin nie wykazał stanowczej postawy oraz odwrócił się od sprawdzonych sojuszników – Francuzów i Brytyjczyków. Zaognienie sytuacji w Afryce Północnej zrodziło pytanie o znaczenie wydarzeń dla Niemiec. Decyzje, które Niemcy podejmowali wobec Libii na arenie międzynarodowej, wywołały najwięcej dyskusji. Angela Merkel przestała mówić jednym głosem w sprawie Afryki Północnej z Nicolasem Sarkozym i Davidem Cameronem.

Jesienią 2012 roku Niemcy zdecydowały, że będą uczestniczyły w ramach misji UE w Mali, w celach stabilizacyjnych i podkreślali, że zwalczanie terroryzmu w Afryce Północnej jest żywotnym interesem Niemiec. Zaangażowanie w stabilizację Mali miało się odbywać w oparciu o rezolucje RB ONZ (2071 i 2085) z 2012 roku. Narodom Zjednoczonym zależało, by w Mali przywrócić porządek konstytucyjny, zwalczać terroryzm i udzielać pomocy humanitarnej (Kaim 2013b, s. 1–4; Hoff, 106–109). W celu stabilizacji sytuacji Mali, Bundestag przy poparciu CDU, CSU, FDP, SPD, Zielonych poparł zaangażowanie Bundeswehry w misję wojskową UE EUTM (*European Union Training Mission* in Mali). Sprzeciw w Bundestagu wyrazili reprezentanci Die Linke z Christine Buchholz, która uważa, że należy szukać innych metod walk z terroryzmem

(*Mission in Westafrika*). Francuzi oczekiwali, że Niemcy wesprą działania w regionie samolotami. Bundeswehra udostępniła Mali dwa samoloty Transall C-160D. Stany Zjednoczone Ameryki oczekiwały od Europejczyków, by w obszarze geograficznego sąsiedztwa zaprowadzili porządek. Francuzi liczyli, że Niemcy „nie zostawią ich samym sobie”, prosili o pomoc logistyczną, zaangażowanie humanitarne i pomoc medyczną z Berlina. Tym niemniej, społeczeństwo niemieckie, bardzo sceptycznie ustosunkowało się wobec francuskiej propozycji współpracy, argumentując swoją ostrożność obawami przed „drugim Afganistanem” (Kaim 2013a, s. 66–71; Gebauer, 2013). Przed wyborami parlamentarnymi w RFN, misje wojskowe w Afryce stanowiły temat marginalny, chociaż kandydat na urząd kanclerza, Peer Steinbrück w ramach kampanii wyborczej odwiedził kwaterę żołnierzy uczestniczących w misjach poza granicami kraju. Jednym z tematów rozmów socjaldemokraty z żołnierzami była misja w Mali (Steinbrück, 2013). Z wizytą do niemieckich żołnierzy w Mali udał się również lider Zielonych Jürgen Trittin, który opowiada się za przedłużeniem niemieckiego mandatu dla misji (Beste, 2013). Podobnie z wizytą do Mali udał się w marcu 2013 roku minister obrony, Thomas de Maizière, by poprzeć zaangażowanie Niemiec w szkolenie malijskich żołnierzy (De Maizière, 2013). Nowa minister obrony, Ursula von Leyen w sprawie Mali okazała się kontynuatorką polityki poprzednika i optuje za dalszym uczestnictwem Niemców w misji (Von der Leyen, 2013).

Podsumowanie

Operacje wojskowe w Afryce, bez wątpienia nie są priorytetem niemieckiej polityki międzynarodowej. Niemcy mają większe doświadczenie w polityce rozwojowej wobec Afryki niż w realizacji misji wojskowych na tym kontynencie. Tym niemniej, zaangażowanie Niemiec w Afryce, jeśli chcą być takim graczem w tym regionie świata, jak Francja czy Wielka Brytania, musi być wieloaspektowe, a niemieckie misje wojskowe i polityczne powinny wpisywać się w strategię stabilizacji Afryki i rozwoju dobrych relacji między UE a afrykańskimi państwami (Molt, 2006, s. 86). Sukces inicjatyw niemieckich będzie uzależniony od umiejętności współpracowania z innymi partnerami, tym bardziej, że Niemcy nie są liderami inicjatyw, które dotyczą poprawy bezpieczeństwa Afryki. W postawie niemieckiej obecna jest z jednej strony powściągliwość, kultura ograniczania się, a z drugiej świadomość roli płynącej ze zobowiązań międzynarodowych.

Warto dodać, że badając stosunek Niemiec do „zapomnianego kontynentu”, trudno jest ograniczać się wyłącznie do pryzmatu uczestniczenia Bundeswehry w misjach wojskowych, tym bardziej, że elity niemieckie często wyrażają sprzeciw wobec angażowania się Niemiec w misje wojskowe UE na terytorium Afryki (Ehrhart, 2006, s. 1). Pełniący od 1972 do 1992 roku funkcję redaktora naczelnego „Die Zeit”, Theo Sommer jest zdania, że interwencje wojskowe nie są „skutecznym środkiem”, który mógłby „zapewnić stabilność”. Sommer, po śmierci Nelsona Mandeli, bilansował przemiany w Afryce, krytykując misje wojskowe jako środek prowadzenia polityki w Afryce. Jego zdaniem, Afrykanie muszą nauczyć się wspólnie działać, kształtować solidarność, a w relacjach z Europejczykami mieć poczucie bycia sąsiadem (Sommer, 2013). Nato-

miast generał Hans-Werner Fritz, poparł w grudniu 2013 roku zwiększenie aktywności Bundeswehry w Afryce argumentując, że interesy RFN zależą od sytuacji Afryki i podkreślając, że niemieckie interesy bezpieczeństwa „nie kończą się w promieniu 2000 czy 5000 kilometrów od Niemiec” (*Bundeswehrgeneral*, 2013).

Bibliografia

- Beste R. (2013), *Trittin bei der Bundeswehr in Mali: Auf ein Bier an der Malaria-Bar*, <http://www.spiegel.de/politik/ausland/trittin-in-mali-besuch-der-bundeswehr-in-koulikoro-a-895470.html>, 19.04.2013.
- Bundeswehrgeneral für mehr deutsches Engagement in Afrika*, <http://www.zeit.de/news/2013-12/21/d-suedsudan-afrika-streitkraefte-konflikte-bundeswehrgeneral-fuer-mehr-deutsches-engagement-in-afrika-21073806>, 21.12.2013.
- Deutschlands Zukunft gestalten. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD. 18. Legislaturperiode*, <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/StatischeSeiten/Breg/koalitionsvertrag-inhaltsverzeichnis.html>.
- Ehrhart H. G. (2006), *In schwieriger Mission: Der EU-Militäreinsatz im Kongo*, „Hamburger Informationen zur Friedensforschung und Sicherheitspolitik”, nr 38, s. 1–8.
- Ehrhart H. G. (2006a), *Nichts wie weg? Zum Ende des EU-Militäreinsatzes im Kongo*, „Hamburger Informationen zur Friedensforschung und Sicherheitspolitik”, nr 41, s. 1–4.
- Konstytucja Niemiec*, tłumaczenie B. Banaszaka, A. Malickiej, Warszawa 2008.
- Deutschland und Afrika: Konzept der Bundesregierung*, <http://www.auswaertiges-amt.de/cae/servlet/contentblob/581096/publicationFile/155321/110615-Afrika-Konzept-download.pdf>.
- De Maizièze zu Gast im Krisenland Mali* (2013), <http://www.stern.de/politik/ausland/bundeswehr-einsatz--de-maiziere-zu-gast-im-krisenland-mali-1985462.html>, 18.03.
- Die Unterstützungsmission in Uganda*, http://www.einsatz.bundeswehr.de/portal/a/einsatzbw!/ut/p/c4/04_SB8K8xLLM9MSSzPy8xBz9CP3I5EyrpHK9pPKU1PjUzLzixJlqIDcxu6Q0NScHKpRfaUpWq1l1pakhtfnJ-15mXlq9fkO2oCADHQuU-/.
- Friedensschaffende Einsätze*, http://www.einsatz.bundeswehr.de/portal/a/einsatzbw!/ut/p/c4/04_SB8K8xLLM9MSSzPy8xBz9CP3I5EyrpHK9pPKU1PjUzLzixJlqIDcxKT21ODkjJ7-4ODUPKpFaUpWq1laUmZqC4OsXZDsqaGBQaGH7/.
- Busse N. (2006), *Verdruckste Debatte*, <http://www.faz.net/aktuell/politik/ausland/kommentar-verdruckste-debatte-1300847.html>.
- Bundeswehr unterstützt in Mali*, http://www.luftwaffe.de/portal/a/luftwaffe!/ut/p/c4/NYvBCsIwEAX_aDcpIsSbpQheRdB6W9PQLZJWbtxY83OfgG5jI8fGEH0cYJKedEEZ_Yez69d4g70EdXSOQnIPETb9AYa_FRP0MAN1PQaguXgU0iywZNFYyypSCvCAvbFda47mP_t1h8bdL8647trecJnn8w_yLQtG/, 17.01.2013.
- Cziomer E. (2010), *Polityka zagraniczna Niemiec w dobie nowych wyzwań globalizacji, bezpieczeństwa międzynarodowego oraz integracji europejskiej po 2005 roku*, Warszawa.
- Fregatte „Niedersachsen” läuft Richtung Horn von Afrika aus*, <http://www.presseportal.de/pm/67428/2520993/fregatte-niedersachsen-laeuft-richtung-horn-von-afrika-aus-bild>, 24.07.2013.
- Gebauer M., Weiland S. (2013), *Mali-Einsatz: Deutschlands riskanter Freundschaftsdienst*, <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/deutschland-will-frankreich-beim-krieg-in-mali-mit-logistik-helfen-a-877421.html>.
- Gnesotto N. (2012), *Przyszłość Europy strategicznej*, Warszawa.

- Greiner L. (2012), *Die Libyen – Resolution: Wie damals wirklich geschah*, „Blätter für deutsche und internationale Politik“, nr 7, s. 73–78.
- Johnson D. (2006), *Deutschland vertritt Europa im Kongo*, „Die Tageszeitung“, <http://www.taz.de/1/archiv/archiv/?dig=2006/01/03/a0139>, 30.01.2006.
- Jungholt T. (2013), *In Afrika muss Leyen erste Entscheidungen treffen*, <http://www.welt.de/politik/deutschland/article123360526/In-Afrika-muss-Leyen-erste-Entscheidungen-treffen.html>, 29.12.2013.
- Hacke Ch. (2012), *Deutsche Außen- und Sicherheitspolitik in Turbulenzen. Zivilmacht ohne Zivilcourage?*, „Internationale Politik“, nr 506/507, s. 73–78.
- Hoff E. (2013), *Aus Fehlern lernen. Keine deutsche Beteiligung an einer Mali-Mission ohne klare Ziele*, „Internationale Politik“, nr 1/2, s. 106–109.
- Kabinett stimmt Kongo-Einsatz zu*, (2006), <http://www.faz.net/aktuell/politik/europaeische-union/bundeswehr-kabinett-stimmt-kongo-einsatz-zu-1305423.html>.
- Kaim M. (2013a), *Für ein „schmales“ Mandat. Wie sich Deutschland und Europa im Mali-Konflikt engagieren sollten*, „Internationale Politik“, nr 3/4, s. 66–71.
- Kaim M. (2013b), *Deutschland und das internationale Konfliktmanagement in Mali*, „SWP-Aktuell“, nr 8, s. 1–4.
- Katsioulis Ch. (2011), *Die deutsche Außen- und Sicherheitspolitik nach der Intervention in Libyen*, „Internationale Politik“, nr 4, s. 27–44.
- Mair S., Tull D. M. (2009), *Deutsche Afrikapolitik. Eckpunkte einer strategischen Neuausrichtung*, „SWP-Studie“, nr 10, s. 1–47.
- Mission in Westafrika: Bundestag beschließt Mali-Einsatz*, <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/bundestag-beschliesst-mali-einsatz-a-886175.html>, 28.02.2013.
- Molt P. (2006), *Deutschland: ratlos in Afrika*, „Internationale Politik“, nr 11, s. 78–87.
- Pethers V. (2007), *Wie? Wann? Wo? Wie oft? Vier zentrale Fragen müssen vor Auslandseinsätzen beantwortet werden*, „Internationale Politik“, nr 5, s. 16–21.
- Richter L. (2005), *Deutsche Interessen in Afrika? Langfristige Engagement auf dem „Kontinent der Potenziale“*, „KAS-AI“, nr 8, s. 38–57.
- Rede des Bundesministers der Verteidigung, Dr. Franz Josef Jung, anlässlich der Debatte im Deutschen Bundestag über die deutsche Beteiligung an der EU-geführten Operation EURORD Congo in der Demokratischen Republik Kongo am 19.05.2006*, „Stichworte zur Sicherheitspolitik“, nr 5/6 2006, http://www.bundesregierung.de/Content/DE/PeriodischerBericht/StichworteSicherheitspolitik/2006/07/Anlagen/2006-07-07-stichtworte-sipo.pdf?__blob=publicationFile&v=1.
- Sattar M. (2009), *„...und das bin ich!“ Guido Westerwelle. Eine politische Biographie*, München.
- Sommer T. (2013), *Interventionen in Afrika reichen nicht aus*, <http://www.zeit.de/politik/ausland/2013-12/kolumne-sommer-subsahara-afrika>.
- Speiser D. (2006), *DR Kongo: Etappensieg. Bei der Präsidentschaftswahl bleibt die internationale Gemeinschaft gefordert*, „SWP-Aktuell“, nr 43, s. 1–4.
- Stahl B. (2012), *Taumeln im Mehr der Möglichkeiten: Die deutsche Außenpolitik und Libyen*, „Zeitschrift für Außen- und Sicherheitspolitik“, nr 5, s. 575–603.
- Steinbrück besucht Einführungskommando der Bundeswehr*, „Berliner Zeitung“, 1.05.2013.
- Stichwort: Auslandseinsätze der Bundeswehr* (2006), <http://www.dw.de/stichwort-auslandseins%C3%A4tze-der-bundeswehr/a-2106464>.
- Stinner R. (2012), *Piratennetzwerke besser bekämpfen. Denn die dicken Fische sitzen an Land*, „Internationale Politik“, nr 5/6, s. 115–119.

- Tomczak M. (2011), *Niemiecka polityka wobec nowych wyzwań*, w: *Polityka zagraniczna zjednoczonych Niemiec*, J. Kiwerska, B. Koszel, M. Tomczak, S. Żerko, Poznań.
- Tomik S. (2006), *Kongo: Einer der schwierigsten Fälle auf dem schwierigsten Kontinent*, <http://www.faz.net/aktuell/politik/ausland/kongo-einer-der-schwierigsten-faelle-auf-dem-schwierigsten-kontinent-1303772.html>.
- Traktat lizboński, wersja skonsolidowana traktatu o Unii Europejskiej*, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2008:115:0047:019:pl:PDF>.
- Von der Leyen lobt Bundeswehreinsatz in Mali*, <http://www.stern.de/news2/aktuell/von-der-leyen-lobt-bundeswehreinsatz-in-mali-2080087.html>, 29.12.2013.
- Westerwelle: Deutschland beteiligt sich nicht an Krieg. Angriff auf Libyen binnen Stunden*, <http://www.n-tv.de/politik/Angriff-auf-Libyen-binnen-Stunden-article2881341.html>, 18.03.2011.
- Zięba R. (2011), *Polityka zagraniczna i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, w: *Integracja europejska*, K. A. Wojtaszczyk, Warszawa 2011, s. 227–262.

Adam JASKULSKI

Stanowisko nordyckich państw Unii Europejskiej wobec operacji wojskowych Unii Europejskiej w Afryce

Wprowadzenie

Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony, wprowadzona do prawa traktatowego poprzez wejście w życie Traktatu Nicejskiego, stała się kluczowym czynnikiem w zabiegach Unii Europejskiej o należne jej w świecie miejsce. Unia Europejska, aspirując do odgrywania kluczowej roli w stosunkach międzynarodowych, musi stworzyć efektywne narzędzia: polityczne, ekonomiczne i militarne, które pozwolą jej działać globalnie, w jak najbardziej efektywny sposób, zgodnie z jej preferencjami.

Należy mieć świadomość, iż pomimo znacznych postępów w kształtowaniu WPBiO, nadal zakładane cele i głoszone ambicje odbiegają w zasadniczy sposób od rzeczywistego postępu we współpracy państw członkowskiej UE w tym obszarze. Od państw członkowskich, z racji międzyrządowego charakteru tej współpracy, zależy jej postęp, a z racji różnego stosunku do tej współpracy rozwija się ona w sposób nieharmonijny (Brummer, 2007, s. 5).

Celem niniejszego artykułu jest analiza zaangażowania nordyckich państw Unii Europejskiej, czyli Danii, Finlandii i Szwecji w operacje militarne Unii Europejskiej na kontynencie afrykańskim. Jednakże, do właściwego wyjaśnienia niniejszego tematu, konieczne jest wcześniejsze przyjrzenie się polityce bezpieczeństwa tych państw członkowskich oraz ich stosunkowi do zacieśniania współpracy militarnej w Unii Europejskiej. Należy zwrócić uwagę, iż zważywszy na charakter niniejszej publikacji w przedmiotowym artykule, nie będzie analizy poszczególnych operacji wojskowych w UE, gdyż jest to przedmiotem innych części publikacji. Warto na wstępie zaznaczyć, iż w praktyce dysponujemy bardzo skąpymi informacjami bezpośrednio dotyczącymi zaangażowania trzech wspomnianych państw w operacje wojskowe UE w Afryce. Jednakże, analiza ich aktywności, zostanie dokonana w oparciu o prezentowane przez nie założenia ich polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz koncepcji poszerzania sfery bezpieczeństwa w otoczeniu Unii Europejskiej.

Na początku należy nadmienić, iż istnieje dość duża dysproporcja, jeśli chodzi o źródła dotyczące udziału Szwecji i Finlandii w operacjach wojskowych UE w Afryce na korzyść tego pierwszego państwa, co znajdzie także swoje odzwierciedlenie w konstrukcji niniejszego artykułu.

Założenia polityki zagranicznej i bezpieczeństwa: Danii, Finlandii i Szwecji

Poddając analizie stosunek państw nordyckich do WPBiO, należy na początku wspomnieć o specyficznym sposobie traktowania całego regionu, jako aktora stosun-

ków międzynarodowych. Mianowicie, bardzo często przyjmuje się, że państwa nordyckie mają bardzo podobne podejście do problemów międzynarodowych, zwłaszcza kwestii dotyczących problemów Trzeciego Świata, ochrony środowiska międzynarodowego czy roli ONZ w rozwiązywaniu sporów i konfliktów międzynarodowych za pomocą środków militarnych. Jednakże, polityka bezpieczeństwa międzynarodowego prowadzona przez te państwa, różni się zasadniczo, a w szczególności w kwestii obecności tych państw w sojuszach militarnych (Archer, 2005, s. 397).

Nordyckie spojrzenie na stosunki międzynarodowe opiera się na liberalno-instytucjonalnym podejściu do rzeczywistości międzynarodowej. Co ciekawe, było ono także dominujące podczas zimnej wojny, kiedy to większość świata była opanowana przez realistyczną albo neorealistyczną wizję stosunków międzynarodowych. Podejście to oparte jest na dwóch podstawowych filarach, liberalnym, podkreślającym znaczenie praw człowieka w stosunkach międzynarodowych i wsparciu dla demokracji oraz instytucjonalnym, podkreślającym znaczenie współpracy na podstawie jasnych reguł prawnych oraz w ramach organizacji międzynarodowych (Archer, 2005, s. 397).

Dla państw nordyckich, które w największym stopniu były zainteresowane przeobrażeniami w Litwie, Łotwie i Estonii, zakończenie zimnej wojny, był to swoisty test. Zastosowanie liberalno-instytucjonalnego podejścia w stosunku do ich „bliskiej zagranicy” okazało się wielkim sukcesem. Jego podstawą było przeświadczenie o tym, iż stosunki międzynarodowe to nie „gra o sumie zerowej”, lecz możliwość korzyści dla obu stron ze sobą współpracujących. Owo podejście polegało na transferze wiedzy, doświadczenia i umiejętności do państw bałtyckich, a także rozwoju wymiany handlowej i inwestycjach kapitałowych w tych państwach. Dlatego należy podkreślać rolę tych państw w przeobrażeniach w państwach bałtyckich (Archer, 2005, s. 398).

Pierwszym państwem z grupy krajów nordyckich, które zostanie poddane analizie jest Szwecja. Polityka zagraniczna Szwecji podczas zimnej wojny opierała się na strategicznej neutralności, która oznaczała brak jakiegokolwiek zaangażowania w czasie pokoju, które to mogłoby przeszkodzić w wywiązywaniu się z obowiązków neutralności, nałożonych przez prawo międzynarodowe w sytuacji przyszłej wojny pomiędzy dwoma państwami oraz prowadzenia w czasie pokoju polityki, która podtrzyma w innych państwach przekonanie, iż Szwecja będzie neutralna i niezależna podczas ewentualnej wojny. Szczególnie ta polityka była istotna w stosunku do dwóch supermocarstw podczas zimnej wojny. Polityka taka uległa zmianie w sytuacji, gdy na arenie międzynarodowej, jako supermocarstwo pozostały tylko Stany Zjednoczone. Potwierdzeniem tej ewolucji było przystąpienie Szwecji do Unii Europejskiej. Pomimo podtrzymywanego „języka neutralności”, sytuacja uległa znacznej zmianie. Zwiększyło się zaangażowanie Szwecji w utrzymanie bezpieczeństwa międzynarodowego, a objawiało się to przede wszystkim intensywniejszym uczestnictwem wojska Szwecji w operacjach pokojowych oraz dostosowaniem armii do działań odbiegających li tylko od obrony własnego terytorium. Owe zmiany muszą być widziane w kontekście zwiększania przez Szwecję akceptacji Unii, jako ważnego aktora stosunków międzynarodowych, wraz ze związanym z tym rozwojem EPBiO. Wojna z terroryzmem, jako konsekwencja wydarzeń z 11 września 2001 roku, spowodowała zmiany w europejskiej polityce bezpieczeństwa (aspekt zewnętrzny działań Unii), jak i w aspekcie współpracy w ramach Obszaru Wolności, Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości (aspekt wewnętrzny działań

UE). Szwecja włączyła się bardzo silnie w obie płaszczyzny wskazanych działań (Carlsona, 2005, s. 404–405).

Należy pamiętać, iż Szwecja nie jest członkiem NATO, z powodu wspomnianej powyżej zimno-wojennej neutralności. Dlatego też, Unia Europejska jest dla Szwecji, zaraz po ONZ, głównym gwarantem jej bezpieczeństwa. W ocenie szwedzkiego rządu, tak jak mocne jest bezpieczeństwo całej Unii, tak mocne jest bezpieczeństwo Szwecji. Dodatkowo, państwo to ma świadomość, że jest to jeden z najważniejszych sposobów zwiększenia znaczenia UE w świecie. Stąd bardzo pozytywny stosunek Szwecji do tej formy współpracy (Szwedzi popierają m.in. stworzenie jednego dowództwa dla sił używanych w ramach EPBiO). Jednakże, współpraca ta nigdy nie może prowadzić do „wspólnej obrony”, która objęłaby Szwecję, co nie znaczy, iż Szwecja nie widzi takiej możliwości dla innych państw członkowskich. Dlatego główne zaangażowanie w ramach EPBiO ze strony Szwecji polega na poparciu dla misji petersberskich i zarządzania kryzysowego (Herolf, 2007, s. 47–53).

Finlandia jest państwem, którego polityka może być rozpatrywana, jako zawierająca swego rodzaju niespójności. Związane jest to z faktem, że z jednej strony Finlandia podkreśla wzrost znaczenia europejskiej polityki bezpieczeństwa, a jednak z drugiej strony kładzie duży nacisk na znaczenie określenia przez nią narodowych priorytetów, dotyczących zagrożeń i potrzeb związanych z własnym bezpieczeństwem. Ważnymi wydarzeniami w kształtowaniu polityki bezpieczeństwa były: rozdziewiek w stosunkach transatlantyckich, związany z działaniami zbrojnymi USA i ich sojuszników w Iraku oraz rozszerzenie NATO i UE o państwa bałtyckie, co wpłynęło w określony sposób na politykę rosyjską w stosunku do państw tego regionu i generalnie tych organizacji. Finlandia przez pierwszych kilka lat członkostwa była najbardziej „proeuropejskim” spośród nordyckich członków Unii Europejskiej. Popierała supranarodowe zmiany w systemie politycznym UE, a także była gorącym orędownikiem współpracy z państwami kandydującymi do UE z basenu Morza Bałtyckiego, jako działań ułatwiających tym państwom akcesję do UE. Pomimo zabiegów Finlandii, co do włączenia misji petersberskich do Traktatu amsterdamskiego, co wskazywałoby na duże zaangażowanie tego państwa w budowę europejskiej polityki bezpieczeństwa i europejskiego potencjału wojskowego, należy potraktować te kroki, jako sprzeciw przed włączeniem Unii Zachodnioeuropejskiej do struktury instytucjonalnej Unii Europejskiej. Finlandia popierała przede wszystkim współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa w ramach misji zarządzania kryzysowego. Było to podejście pragmatyczne do tej współpracy (Ojanen, 2005, s. 350–360). Finlandia jest państwem, które od samego początku wspiera rozwój EPBiO, zarówno jej komponentów w zakresie działań cywilnych, jak i wojskowych. Głównym wyzwaniem w opinii fińskiego rządu, stojącym obecnie przed Unią Europejską w zakresie rozwoju EPBiO, jest ściślejsze powiązanie cywilnych i wojskowych aspektów zarządzania kryzysowego. Prócz tego wskazuje się na konieczność lepszego planowania i wprowadzania w życie poszczególnych operacji militarnych i cywilnych, a także poprawę dostępności środków koniecznych w zarządzaniu kryzysowym (*Finland, 2008*).

Pozycja Danii w stosunku do WPBiO jest bardzo skomplikowana. Fakt ten wynika z kilku elementów. Po pierwsze, z charakteru duńskiej polityki zagranicznej po zakończeniu zimnej wojny. Był to swoisty przełom, gdyż powiązany był także z pogłębia-

niem i poszerzaniem integracji europejskiej, co w oczach Duńczyków stawiało UE na pozycji ważnego aktora na scenie międzynarodowej. Nastąpiła zmiana stanowiska z „reaktywnego pragmatyzmu” na „aktywny internacjonalizm”. Polegało to przede wszystkim na zaangażowaniu w pomoc państwom bałtyckim w transformacji systemowej i wejściu tych państw do UE oraz zmianie doktryny polityki zagranicznej, której priorytetem stało się działanie na rzecz demokratyzacji i ochrony praw człowieka w świecie. Po drugie, wspomniane pogłębienie integracji europejskiej, związane z wejściem w życie Traktatu o Unii Europejskiej, oznaczało dla Danii, po sprzeciwie w pierwszym referendum ratyfikacyjnym i zmianach ustalonych przez Radę Europejską na posiedzeniu w Edynburgu, nieuczestniczenie w kilku istotnych elementach pogłębionej współpracy europejskiej m.in. w polityce obronnej i bezpieczeństwa w zakresie działań militarnych. Po trzecie, po atakach z 11 września, duńska polityka zagraniczna nie uległa zasadniczej zmianie. Problemy związane z tym wydarzeniem, tj. zagrożenie terrorystyczne i rozprzestrzenianie się broni masowego rażenia, w dokumentach rządowych publikowanych w roku 2003, były wskazywane jako ważne, ale będące kontynuacją wcześniej prowadzonej polityki zagranicznej. W tym kontekście warto wspomnieć, iż to właśnie Unia Europejska była wymieniana jako główny podmiot odpowiedzialny, zdaniem duńskiego rządu, za walkę z terroryzmem, we współpracy z ONZ i USA. Jednakże z czasem konsekwencje wydarzeń z 11 września okazały się bardziej złożone. Mianowicie, fakt sygnowania przez duńskiego premiera tzw. listu ośmiu, w naturalny sposób uniemożliwił zajęcie przez Unię jednolitej pozycji w tej kwestii. Swego rodzaju ewenementem jest zajęcie przez Danię stanowiska popierającego interwencję militarną USA w Iraku, bez autoryzacji do użycia siły ze strony Rady Bezpieczeństwa ONZ (Wivel, 2005, s. 417–418).

Początkowo, owe wyłączenie Danii z polityki bezpieczeństwa i obrony UE, nie miało zbyt wielkich negatywnych konsekwencji. W pewien sposób zmieniło się to w sytuacji, gdy Unia coraz bardziej zaczęła odchodzić od zaangażowania w rozwiązywanie sporów i konfliktów międzynarodowych, li tylko poprzez użycie miękkich środków oddziaływania (*soft power*), stosując w coraz szerszym wymiarze środki militarne. To powoduje, że Dania jest wyłączona w znacznej części z tak ważnego obszaru aktywności Unii Europejskiej, gdyż zgodnie z klauzulą *opt-out*, związana z TUE, może brać udział tylko w operacjach cywilnych w ramach EPBiO. Sytuacja ta powoduje znaczne napięcie pomiędzy podstawami duńskiej polityki bezpieczeństwa, w której to UE jest uważana za główny podmiot odpowiedzialny za utrzymanie bezpieczeństwa regionalnego i ochronę interesów w tej sferze, a niemożnością udziału Danii w najważniejszych przedsięwzięciach w ramach EPBiO, z powodu wspomnianej klauzuli *opt-out*. Po części właśnie z powodu tej klauzuli oraz negatywnego stanowiska społeczeństwa duńskiego do zacieśniania współpracy w ramach EPBiO, Dania w pewien naturalny sposób stała się bliskim sprzymierzeńcem USA, co umożliwia jej w znacznym zakresie realizację celów swojej polityki zagranicznej, co oczywiście nie znaczy, iż władze duńskie popierają wszelkie działania podejmowane przez Stany Zjednoczone na arenie międzynarodowej (Axmark, 2007, s. 7; Wivel, 2005, s. 417–418).

Przykładem, potwierdzającym hipotezę o chęci coraz większego zaangażowania Danii w rozwiązywanie kryzysów bezpieczeństwa, jest choćby zaangażowanie niemilitarne w operację wojskową Unii Europejskiej w Mali, gdzie władze duńskie zaoferowały

udział swojego transportu lotniczego w prowadzonych działaniach (Eilstrup-Sangiovanni, 2013). Warto zwrócić uwagę, iż aktywność Danii w Mali zaznaczyła się już kilka lat wcześniej. Od 2006 przez 2 lata na prośbę Francji, Dania wspierała działania w zakresie „Szkoły utrzymywania pokoju”, poprzez personel wojskowy szkolący miejscowych żołnierzy do udziału w operacjach pokojowych pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) i Unii Afrykańskiej (UA). W późniejszym okresie program został przedłużony do 2009 roku (Jacobsen, Nordby, 2013, s. 11). Zważywszy na bardzo dużą aktywność wojskową Danii poza ramami UE, można przypuszczać, iż dla rządu posiadanie *opt-out* z EPBiO może być pewnym problemem, gdyż Dania mogłaby wnieść bardzo dużo w ten obszar polityki bezpieczeństwa UE, co przynosiłoby korzyści całej UE, a jednocześnie określone polityczne zyski dla samej Danii.

Zważywszy więc na wyłączenie Danii z działań militarnych Unii Europejskiej, analizowane będzie tylko i wyłącznie zaangażowanie Finlandii i Szwecji w operacje wojskowe UE. Ponieważ w rzeczywistości to drugie państwo wykazuje znacznie większą aktywność w tej dziedzinie, to ono będzie pierwszym przedmiotem analizy.

Zaangażowanie Szwecji w wojskowe operacje Unii Europejskiej w Afryce

Pierwszą poważną operacją militarną w Afryce była operacja Artemis w Demokratycznej Republice Konga w 2003 roku. W praktyce po najliczniejszym francuskim kontyngencie, zważywszy na liczebność swoich wojsk, Szwecja dokonała znacznego wkładu wojskowego do prowadzonej operacji (80 żołnierzy). Podkreślenia wymaga fakt, iż tylko Szwedzcy żołnierze, oprócz francuskich, zostali rozmieszczeni w najmniejbezpiecznym regionie DRK, Buni (Keonig, 2012). Analizując udział Szwecji w tej operacji, jako państwa neutralnego i o bardzo pokojowym nastawieniu, wskazywano na dalekosiężny cel, jakim było przeprowadzenie autonomicznej operacji wojskowej przez UE, jak forpoczty przyszłych działań UE (Friedl, 2008, s. 6). Udział wojsk szwedzkich w tej operacji miał swój epilog. Mianowicie, szwedzcy żołnierze oskarżyli swoich francuskich kolegów o torturowanie osób cywilnych podczas trwania operacji (EU). Władze szwedzkie w swoim postępowaniu potwierdziły fakt wystąpienia tych wydarzeń i przesłały swój raport swoim francuskim odpowiednikom, którzy jednak po przeprowadzeniu postępowania nie dopatryli się w żadnej sytuacji złamania prawa (Peen Rodt, 2011, s. 19).

Natomiast w przypadku operacji EUFOR Congo, mającej na celu zabezpieczenie przebiegu wyborów w 2006 roku, szwedzkie wojska nie brały w niej bezpośrednio udziału, jednakże były elementem sił wojskowych ONZ – MONUSCO (Swedish Armed Forces, 2014b).

Wojskowa operacja UE w Czadzie od samego początku była inicjowana przez Francję, przy bardzo chłodnym przyjęciu ze strony pozostałych dwóch, najważniejszych państw członkowskich. Problemem, w początkowej fazie planowania, było poszukiwanie państw, które dołączą się poprzez wkład wojskowy, do planowanej operacji. Aby zachęcić inne państwa Francuzi zaferowali stanowisko dowódcy operacyjnego planowanej interwencji. Na wstępnym etapie, ówczesny Minister Spraw Zagranicznych Szwecji Carl Bildt wyraził zainteresowanie udziałem Szwecji w tej operacji, co jedna-

kże zostało omyłkowo odczytane przez francuski rząd, jako zamiar zaangażowania Nordyckiej Grupy Bojowej, dowodzonej przez Szwedów, składającej się z 1500 żołnierzy. Jednakże po wizycie na miejscu we wrześniu 2007 Carl Bildt wycofał się z wcześniejszego stanowiska, stwierdzając, iż misja konieczna do zrealizowania ma znacznie bardziej wymagający charakter niż się tego spodziewał. Tym samym, Szwecja zrezygnowała także z przyjęcia dowodzenia operacją, co wymusiło na UE poszukiwanie nowego kandydata. W praktyce był to jeden z powodów opóźnienia rozpoczęcia interwencji (Dijkstra, 2010, s. 399). O ile cała misja została zaplanowana na rok, szwedzkie siły zbrojne uczestniczyły w niej przez okres 6 miesięcy, co zostało z góry zaplanowane (Swedish Armed Forces, 2014a).

Szwecja zaangażowała się w także w misję szkoleniową UE w Somalii EUTM Somalia. Założeniem tej misji, trwającej od kwietnia 2010 i przedłużonej obecnie do 2015 roku, jest szkolenie średnich rangą dowódców wojskowych, specjalistów i trenerów. Szwedzkie wojsko zostało zaangażowane w misję poprzez udział trzech oficerów, którzy wraz z trzema oficerami z Fińskich Sił Zbrojnych stworzyli jeden zespół treningowy (Swedish Armed Forces, 2014c; EU Council Secretariat, 2013, s. 1). Jednakże w związku z przedłużeniem misji treningowej UE, doszło do zmiany w zakresie szwedzkiego wkładu do niej. Obecnie jest to jeden oficer oraz siedmiu instruktorów (Swedish Armed Forces, 2014c).

W przypadku Szwecji, o bardzo dużym zaangażowaniu ze strony tego państwa, możemy mówić w przypadku operacji EUNAVFOR Atalanta u wybrzeży Somali, mającej na celu zwalczanie piractwa w tym regionie Afryki. Udział jednostek z poszczególnych państw, zważywszy na specyfikę podejmowanych działań, ma najczęściej charakter rotacyjny. Już w latach 2008–2010 szwedzka marynarka wojenna wysłała swoje jednostki wojskowe do udziału w tej operacji. Ponownie nastąpiło to w okresie czterech miesięcy 2013 roku, gdzie do dyspozycji UE, Szwecja przekazała 260 żołnierzy, okręt patrolowy (HMS Carlskrona) – największy w szwedzkiej marynarce wraz z helikopterem oraz służbami medycznymi (Swedish Ministry for Foreign Affairs, 2013).

Warto przywołać słowa Ministra Spraw Zagranicznych Szwecji, wypowiedziane przy okazji podjęcia przez rząd przedstawionej wyżej decyzji. Carl Bildt stwierdza, iż zważywszy na problem piractwa i kryzys humanitarny, które stanowią ogromne wyzwanie dla Somalii i regionu, Szwecja decyduje się, jako członek wspólnoty międzynarodowej, wziąć odpowiedzialność za rozwiązywanie tych problemów (Swedish Ministry for Foreign Affairs, 2013).

W przypadku operacji wojskowej UE w Mali, doszło do bardzo niewielkiego zaangażowania wojsk szwedzkich, gdyż przekazany został tylko samolot transportowy do celów ewakuacji i logistyki (Bata, 2013).

Ostatnią misją Unii Europejskiej, która dopiero uzyskała autoryzację Rady Unii Europejskiej, jest misja w Republice Środkowo Afrykańskiej. Ponieważ misja ta, ze względu na jej początkowy etap, nie znajduje swojego odzwierciedlenia w niniejszej publikacji, w tym miejscu warto w zarysie wskazać problem istniejący w afrykańskim kraju i dotychczasowe działania stabilizacyjne (Croft, 2014).

Sytuacja w tym państwie jest bardzo trudna, gdyż w ocenie przedstawicieli ONZ, grozi nawet ludobójstwem. Konflikt w tej byłej francuskiej kolonii rozpoczął się w marcu 2013 roku po zamachu stanu, który doprowadził do krwawych starć – wojny

domowej, pomiędzy chrześcijanami i muzułmanami. W pierwszej kolejności interwencję podjęły siły wojskowe Francji, w ramach mandatu ONZ. Jednocześnie francuskie władze naciskały na pozostałe państwa członkowskie, aby te zgodziły się w imieniu Unii, ale przede wszystkim swoim, na wysłanie wojska w rejon konfliktu. Ocenia się, iż będzie to najbardziej ambitna operacja wojskowa UE od ponad 6 lat z kontyngentem liczącym 1000 żołnierzy (Croft, 2014). Będzie to dziewiąta operacja wojskowa UE, jednakże pierwsza mająca na celu doprowadzenie do zaprzestania stosowania przemocy przez strony konfliktu (Byrne, Oliver, 2014).

Na obecnym etapie, dwa z państw, których dotyczy niniejszy artykuł zadeklarowały wstępne zainteresowanie udziałem w najnowszej operacji afrykańskiej UE. Są to Finlandia i Szwecja. Minister spraw zagranicznych Szwecji wskazywał, iż właściwym działaniem byłoby być może wysłanie grupy bojowej, czyli sił szybkiego reagowania, które istnieją od 2007 roku, jednak nigdy nie zostały użyte. Jednakże taka propozycja spotkała się z pewną krytyką ze strony ekspertów, którzy po pierwsze wyrażają wątpliwość, co do operatywności tej grupy; po drugie, wskazują iż czas jej reakcji wynosi 120 dni, co jest okresem zbyt długim w tym przypadku (Croft, 2014).

Zaangażowanie Finlandii w wojskowe operacje Unii Europejskiej w Afryce

Fiński udział w operacjach wojskowych UE w Afryce ma znaczenie mniejszy wymiar niż zaangażowanie Szwecji, ale jest to odzwierciedleniem generalnego założenia o mniejszym udostępnianiu swoich wojsk przez władze Finlandii do działań militarnych.

Dlatego też, w przypadku Szwecji, możemy mówić o udziale w większości operacji wojskowych UE w Afryce, o tyle w przypadku Finlandii na obecną chwilę możemy mówić tylko o udziale w trzech operacjach.

Fiński stawiacz min, FNS Pohjanmaa, w okresie około 2 miesięcy brał udział w operacji EU NAVFOR Somalia – Operation ATALANTA. Działo się to w roku 2011. Natomiast w roku 2013 wojska Finlandii przekazały na okres 6 miesięcy samodzielny okręt z załogą w sile do 25 osób oraz przedstawicieli do sztabu oficerskiego operacji (Ministry of Foreign Affairs of Finland, 2013b). Zadaniem fińskiej łodzi, od marca 2013 roku, była ochrona jednostek Światowego Programu Żywnościowego, dostarczających żywność dla Somalijczyków do portów w Mogadiszu, Bossasso i Berberze. Po półrocznym pobycie tej jednostki w „Rogu Afryki” rolę tę przejęła jednostka litewska (European External Action Service, 2013).

Operacja EUTM Somalia zasadniczo ma bardzo ograniczony charakter, zarówno zadaniowo, jak i jeśli chodzi o wielkość personelu militarnego. Także w przypadku Finlandii możemy mówić o udziale maksymalnie 10 żołnierzy z tego państwa w prowadzonej operacji szkoleniowej somalijskich żołnierzy (Ministry of Foreign Affairs of Finland, 2013b).

Podobny charakter unijnej operacji w Mali EUTM Mali, znajduje swoje odzwierciedlenie także w zaangażowaniu Finlandii w tę operację. Mianowicie, władze Finlandii desygnowały 12 członków personelu wojskowego, zaangażowanych w szkolenie malijskich sił zbrojnych (Ministry of Foreign Affairs of Finland, 2013a).

Odnosząc się do ewentualnego udziału wojsk fińskich w operacji Unii Europejskiej w Republice Środkowej Afryki, obecnie władze Finlandii są na etapie analizowania potencjalnych możliwości działania (Ambasada Finlandii w Polsce, 2014).

Warto zwrócić uwagę, iż akurat Finlandia, obok Irlandii, Austrii, Francji, Polski i trzech państw poza unijnych, zaangażowała się w Czadzie, po zakończeniu operacji Unii Europejskiej w ramach działań stabilizacyjnych ONZ – MINURCAT (EU Council Secretariat, 2009, s. 3).

Podsumowanie

Dokonując podsumowania aktywności trzech państw nordyckich Unii Europejskiej w operacjach wojskowych, prowadzonych przez tę organizację w Afryce, należy odnieść się do szerszego kontekstu tych operacji. Mianowicie znaczna część podejmowanych operacji przez Unię Europejską, jest widziana przez wiele państw członkowskich przez pryzmat próby załatwiania przez Francję jej własnych interesów postkolonialnych w części państw afrykańskich (*Le Monde.fr*, 2012). Dlatego też, państwa członkowskie są w wielu przypadkach bardzo sceptyczne do angażowania się wojskowego w takie działania. O ile przedstawiciele analizowanych państw nie wypowiadają się na temat tej kwestii, trzeba jednakże założyć, iż mają świadomość pewnych specyficznych interesów stojących za aktywnością UE w Afryce.

Udział w szkoleniowych operacjach wojskowych z samej charakterystyki tych działań był niewielki. Jednakże, w przypadku Szwecji, każdorazowo na etapie konstruowania i bardzo często realizacji operacji było widoczne zaangażowanie we wdrażane zadania. Afryka jest dla władz szwedzkich ważnym punktem ich działalności, związanej z budową bezpieczeństwa w dalszym sąsiedztwie Europy. Pozwala realizować cele leżące u podstaw kształtowania pozycji Szwecji w stosunkach międzynarodowych, poprzez działania na rzecz ochrony praw człowieka czy demokratyzacji. Warto zwrócić uwagę, iż działalność o tym charakterze w przypadku Szwecji można traktować jako element dyplomacji publicznej.

Udział w militarnych operacjach UE w Afryce jest to tylko element szerszej aktywności Szwecji na tym kontynencie. Władze szwedzkie bardzo często angażują się w działania stabilizacyjne i humanitarne ONZ, a oprócz tego w operacje cywilne UE.

Odwołując się do wskazanych powyżej założeń polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Danii, Finlandii i Szwecji należy stwierdzić, iż działania militarne podejmowane przez Unię Europejską w Afryce są zgodne z założeniami prezentowanymi przez te państwa. Jednakże należy dokonać rozróżnienia dwóch kwestii, jeśli analizujemy działania militarne UE w państwach afrykańskich. Mianowicie, problem z efektywnością działalności całej EPBiO, polega na ociążałym systemie decyzyjnym i braku zgody między państwami, co do podejmowania konkretnych działań w określonych przypadkach. Stąd działania militarne UE, także w Afryce, nie mają charakteru optymalnego, przede wszystkim z perspektywy problemów, które są konieczne do rozwiązania. Najczęściej w początkowej fazie kryzysu wymagana jest akcja militarna, z której to ustanowieniem Unii Europejska ma każdorazowo największe problemy. Z perspektywy państw nordyckich Unii Europejskiej, głównymi punktami ich zainteresowania jest, co

zostało wskazane powyżej: pomoc humanitarna, ochrona praw człowieka, budowa demokracji. Zważywszy na fakt, iż operacje wojskowe UE mają przede wszystkim charakter szkoleniowy albo ukierunkowany na wyżej wskazane cele, tym samym realizowane zadania zgodne są z założeniami politycznymi trzech wskazanych państw UE.

Bibliografia

- Ambasada Finlandii w Polsce (2014), *President of the Republic and Cabinet Committee on Foreign and Security Policy discussed Finland's possible participation in stabilisation of Central African Republic*, <http://www.finland.pl/public/default.aspx?contentid=298183&nodeid=40904&contentlan=22&culture=pl-PL>, 25.01.2014.
- Archer C. (2005), *Still Nordic After All These Years: Nordic Security in the Post-Cold War Period*, „Security Dialogue”, Vol. 36.
- Axmark F. (2007), *Factsheet Denmark – Foreign policy*, Kopenhaga.
- Bata A. (2013), *EUTM Mali, in the absence of the EU*, <http://securityobserver.org/eutm-mali-in-the-absence-of-the-eu/>, 5.01.2014.
- Brummer K. (2007), *Introduction: The North and ESDP*, w: *The North and ESDP. The Baltic States, Denmark, Finland and Sweden*, (red.) K. Brummer, Gütersloh.
- Byrne A., Oliver Ch. (2014), *EU poised to send forces to Central African Republic*, „Financial Times”, 19.01.2014.
- Carlsnaes W. (2005), *Transatlantic Relations, European Security and Swedish Foreign Policy: What Kind of Wine in What Kind of Bottles?*, „Security Dialogue”, Vol. 36.
- Croft A. (2014), *EU to send military force to Central African Republic*, Reuters, <http://www.reuters.com/article/2014/01/20/us-centralafrican-eu-idUSBREA0J0SC20140120>, 25.01.2014.
- Dijkstra H. (2010), *The Military Operation of the EU in Chad and the Central African Republic: Good Policy, Bad Politics*, „International Peacekeeping”, nr 17(3).
- Eilstrup-Sangiovanni M. (2013), *The EU's Common Security and Defense Policy and the Mali Crisis*, „e-International Relations”, 16.08.2013.
- EU Council Secretariat (2009), *EU Military Operation in Eastern Chad and North Eastern Central African Republic (EUFOR Tchad/RCA)*, 03.2009.
- EU Council Secretariat (2013), *EUTM Somalia. EU military mission to contribute to the building up and strengthening of the Somali National Armed Forces*, 12.2013.
- EU Soldiers Accused of Torturing Civilians in Congo*, <http://www.dw.de/eu-soldiers-accused-of-torturing-civilians-in-congo/a-3223692-1>, 5.01.2014.
- European External Action Service (2013), *Finnish EU Naval Force Autonomous Vessel Protection Detachment Keeps Skills Sharp During Deployment*. http://www.eeas.europa.eu/csdp/missions-and-operations/eu-navfor-somalia/news/20130627_1_en.htm, 11.01.2014.
- Finland as an actor in the EU's Common Foreign and Security Policy. European Security and Defence Policy (ESDP)*, <http://formin.finland.fi/public/default.aspx?nodeid=32288&contentlan=2&culture=en-US>, 19.05.2008.
- Friedl I. (2008), *Consolidating peace overseas? The European Union's missions in the Democratic Republic of Congo*, Southampton.
- Herolf G. (2007), *Sweden and ESDP*, w: *The North and ESDP. The Baltic States, Denmark, Finland and Sweden*, (red.) K. Brummer, Gütersloh.

- Jacobsen K., Nordby J. (2013), *Danish Interests in Regional Security Institutions in East Africa*, DIIS Reports 2013:14.
- Keonig M., 'Operation Artemis': *The efficiency of EU peacekeeping in The Congo*, <http://www.e-ir.info/2012/10/05/operation-artemis-the-efficiency-of-eu-peacekeeping-in-the-congo/>, 11.01.2014.
- Le Monde.fr (2013), *François Hollande à Dakar: Le temps de la Françafrique est révolu*, 13.10.2012, http://www.lemonde.fr/afrique/article/2012/10/12/hollande-exprime-sa-grande-confiance-dans-le-senegal-et-l-afrique_1774886_3212.html, 11.01.2014.
- Ministry of Foreign Affairs of Finland (2013a), *Cabinet Committee on Foreign and Security Policy discussed Finland's participation in EU's military training missions in Mali and Somalia*, <http://formin.finland.fi/public/Print.aspx?contentid=270221&nodeid=15619&culture=en-US&contentlan=2>, 11.01.2014.
- Ministry of Foreign Affairs of Finland (2013b), *EU's military crisis management*, <http://um.fi/public/default.aspx?contentid=108435&contentlan=2&culture=en-US>, 11.01.2014.
- Ojanen H. (2005), *Finland: Rediscovering Its Nordic Neighbours After an EU Honeymoon?*, „Security Dialogue”, Vol. 36.
- Peen Rodt A. (2011), *EU Performance in Military Conflict Management*, EUSA Twelfth Biennial International Conference Boston 3–5 March 2011, Massachusetts.
- Swedish Armed Forces (2014a), *Chad – EUFOR*, <http://www.forsvarsmakten.se/en/about/our-mission-in-sweden-and-abroad/completed-operations/chad-eufor/>, 30.01.2014.
- Swedish Armed Forces (2014b), *Congo – MONUSCO*, <http://www.forsvarsmakten.se/en/about/our-mission-in-sweden-and-abroad/current-missions/congo-monusco/>, 30.01.2014.
- Swedish Armed Forces (2014c), *Uganda EUTM – Somalia*, <http://www.forsvarsmakten.se/en/about/our-mission-in-sweden-and-abroad/completed-operations/uganda-eutm-somalia/>, 30.01.2014.
- Swedish Ministry for Foreign Affairs (2013), *Sweden contributes to Operation Atalanta off the coast of Somalia*, <http://www.government.se/sb/d/16931/a/208319>, 30.01.2014.
- Wivel A. (2005), *Between Paradise and Power: Denmark's Transatlantic Dilemma*, „Security Dialogue”, Vol. 36.

Stanowisko Polski wobec operacji wojskowych Unii Europejskiej w Afryce

Przez dekady Polska była aktywnym uczestnikiem międzynarodowych akcji na rzecz pokoju i bezpieczeństwa. W 2013 r. obchodziła 60. rocznicę pierwszego udziału w inicjatywie pokojowej – w 1953 r. została członkiem Komisji Rozjemczej Państw Neutralnych na półwyspie koreańskim oraz 40. jubileusz pierwszego aktywnego udziału w misjach stabilizacyjnych – rozpoczętej w 1973 r. misji UNEF na półwyspie Synaj. Głównym partnerem polskich misji pozostawała Organizacja Narodów Zjednoczonych, w której koncentrowała się aktywność wojskowa i cywilna Polski. W trakcie procesu akcesyjnego do NATO i Unii Europejskiej oraz po przystąpieniu do tych organizacji, Polska zaangażowała się także w działalność stabilizacyjną NATO i antykrzysową Unii Europejskiej. Choć Polacy uczestniczyli w misjach *out of area*, prowadzonych przez obie te organizacje, przez długi czas oponowali wobec zwiększania zaangażowania NATO i UE w misjach kryzysowych poza ich granicami. Udział w nich postrzegano jako zagrożenie dla najważniejszej dla Polski funkcji NATO i UE (na obszarze Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony – *Common Security and Defence Policy* – *CSDP*) – obrony zbiorowej.

Koncepcja zaangażowania

Obecna koncepcja propokojuowego zaangażowania Polski, zarówno w zakresie misji cywilnych, jak i wojskowych na świecie, jest wynikiem doświadczeń wyniesionych z dwóch misji stabilizacyjnych NATO – w Afganistanie i Iraku. Po ich rozpoczęciu w 2001 r. i 2003 r., kiedy państwo przyjęło na siebie relatywnie duże obciążenie kadrowe i materialne, polskie władze zaczęły przebudowywać strukturę zaangażowania militarnego państwa poza granicami. Długotrwałe zaangażowanie w operację *ISAF* i misję sojuszniczą w Iraku wymusiło wycofanie kontyngentów wojskowych z operacji pokojowych ONZ i uniemożliwiło efektywne zaangażowanie w rozwój operacji pokojowych UE. Wobec niemocy zaangażowania pokojowego i stabilizacyjnego na wszystkich obszarach kryzysowych, na których ONZ, NATO i UE prowadziły misje wojskowe i cywilne, polskie władze dokonały oceny użyteczności misji pokojowych poszczególnych organizacji dla realizacji polskich interesów narodowych. W konsekwencji zhierarchizowano misje poszczególnych organizacji. Za nadrzędne dla interesów państwa uznano misje Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej, kolejne miejsce zajęły misje prowadzone pod sztandarem ONZ, a na dalszej pozycji ulokowano głównie obserwacyjne misje OBWE. Osobną kategorię, zależną tylko od bieżącej woli poli-

tycznej, stanowiły misje stabilizacyjne, realizowane w celu dotrzymania zobowiązań sojuszniczych. Gradacja misji pokojowych okazała się być decydującą podczas określania miejsc dyslokacji polskich oddziałów wojskowych poza granicami w ostatniej dekadzie.

Nie bez znaczenia, dla oceny pozycji i roli misji Unii Europejskiej pośród misji innych organizacji, w których Polska może brać udział, stała się zmiana oceny amerykańskiego zaangażowania na świecie. Zmiany w polityce USA, dokonane po ataku terrorystycznym z 11 września 2001 r., w tym przeniesienie ciężaru amerykańskiego zaangażowania na obszar Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Azji i Pacyfiku, doprowadziły w Polsce do konstatacji, że aktywność amerykańska w obecnie priorytetowych dla USA regionach może pochłoniąć tak dużą część ich zdolności do działania (i woli międzynarodowego zaangażowania), że kiedy państwa europejskie (w tym Polska), znajdą się w sytuacji zagrożenia, mogą nie otrzymać pomocy zgodnej ze swoimi oczekiwaniami (MSZ RP, 2011). Także dokonana przez USA w ramach walki z terroryzmem interwencja zbrojna w Iraku, choć wsparta przez Polskę, doprowadziła do przewartościowań w polskiej polityce. Podział w łonie wspólnoty transatlantyckiej, spowodowany interwencją i niemiecko-francuską negacją tego działania, unaoczniał polskiej dyplomacji rozbieżność interesów partnerów z obu stron Atlantyku i został zinterpretowany jako zagrożenie dla – ważnej dla Polski – sojuszniczej spójności. To właśnie ta „sojusznicza spójność” i „dotrzymywanie zobowiązań” wobec USA były głównym powodem polskiego zaangażowania w Iraku. Te same powody podawano podczas wspierania pomysłu budowy tarczy antyrakietowej w Europie. Impulsem dla Polski do głębokiej refleksji na temat pożądanego treści, gloryfikowanej przez Polskę „wiarygodności sojuszniczej wobec USA”, stała się zmiana polityki dokonana przez Baraka Obamę, w tym polepszenie stosunków z Francją i Niemcami oraz rezygnacja z budowy tarczy antyrakietowej.

Konstatacje ostatnich lat wpłynęły znacząco na postrzeganie przez Polskę roli Unii Europejskiej, jej wagi dla polskich interesów bezpieczeństwa oraz skali pożądanego polskiego udziału w działaniach zewnętrznych UE, w tym w misjach pokojowych. Obecnie rozwijanie zdolności UE do efektywnej obrony i reagowania kryzysowego wraz z aktywną partycypacją w NATO (jako głównym gwarantem obrony terytorialnej) oraz ze strategicznym partnerstwem ze Stanami Zjednoczonymi (USA zgodnie z oceną polskiego rządu „pozostaną w najbliższych latach kluczowym aktorem w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego”) – stanowią trzy filary bezpieczeństwa Polski (Rada Ministrów, 2012, s. 14).

Stosunek Polski do Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE

Stosunek Polski do Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony na przestrzeni ostatnich lat znacząco się zmienił. Przed przystąpieniem do Unii Europejskiej i w pierwszych latach członkostwa, Polska niezwykle sceptycznie podchodziła do koncepcji rozwoju wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa europejskiej obrony, przedstawianej jako alternatywny do NATO sposób zapewniania bezpieczeństwa w regionie. Opowiadała się raczej za proponowaną w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego Eu-

ropejską Tożsamością Bezpieczeństwa i Obrony (*European Security and Defence Identity – ESDI*). Propozycje tworzenia wspólnego systemu bezpieczeństwa państw UE zawarte w Traktacie z Maastricht z 1993 r., zaprojektowane w Traktacie z Amsterdamu z 1997 r. i ukonkretnione w deklaracjach z Kolonii z 1999 r., Helsinek z 1999 r. i Feiry z 2000 r., postrzegane były jako zagrożenie dla spójności wspólnoty transatlantyckiej i nie znajdowały poparcia. Polacy negowali pomysł tworzenia równoległych do NATO struktur wojskowych i budowy w Unii Europejskiej niezależnej wojskowej zdolności do działania. Traktowali je jako próbę zminimalizowania amerykańskiego zaangażowania na kontynencie europejskim, co uważali za niezgodne z narodową racją stanu.

W czasie negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską rząd polski, zobligowany do zaaprobowania wypracowanych przez unijne państwa założeń Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (*Common Foreign and Security Policy – CFSP*), w 1998 r. formalnie uznał regulacje dotyczące *CFSP*, pozostał jednak wobec nich sceptyczny. Aprobowano prowadzenie przez UE misji zarządzania kryzysowego – w 2000 r. Polska zgłosiła do Sił Szybkiego Reagowania (*European Union Rapid Reaction Force*) stosunkowo spory kontyngent, liczący ponad 1,5 tys. żołnierzy – jednak starano się nie odnosić do ogólnego zamiaru, czyli budowy alternatywnego wobec systemu transatlantyckiego systemu bezpieczeństwa europejskiego. W 2000 r. do polskiej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego wpisano włączenie państwa w polityczne i wojskowe struktury unijne, jednak nie zmieniło to polskiej optyki. Podczas wdrażania przez Unię postanowień Traktatu z Nicei z 2001 r. i unijno-natowskich negocjacji o wykorzystywaniu zasobów NATO podczas operacji prowadzonych przez Unię Europejską, Polska – podobnie jak Turcja – odnosiła się do tego pomysłu niechętnie. Choć Polska wsparła realizację pierwszej unijnej misji realizowanej w ramach *CSDP* (*Concordia* w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii – FYROM), jednak nie oznaczało to pełnej akceptacji dla unijnej Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, ale było wyrazem polskiej woli solidarnego działania z unijnymi partnerami. W trakcie prac nad traktatem wprowadzającym Konstytucję dla Europy (podpisanym w 2004 r.) Polska, zgodnie z ówczesnymi założeniami bezpieczeństwa państwa, optowała za oddaniem prymatu w kształtowaniu obrony europejskich państw Sojuszowi Północnoatlantyckiemu, a nie Unii Europejskiej. Na zmianę tego stanowiska nie wywarły wpływu nowe regulacje dotyczące *CSDP* zawarte w Konstytucji dla Europy (nawet klauzule sojusznictwa i solidarności, pożądane z perspektywy polskiej racji stanu), ani początkowo zapisy Traktatu z Lizbony z 2007 r.

Dopiero wydarzenia na arenie międzynarodowej, zachodzące równoległe do postępującej ewolucji koncepcji *CSDP* (szczególnie kryzysy na obszarze unijnej bliskiej zagranicy – na Kaukazie w 2008 r., a później także na Bliskim Wschodzie i w Maghrebie) oraz przewartościowanie priorytetów amerykańskiej polityki zagranicznej, doprowadziły do zmian w postrzeganiu przez Polskę Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE i pojawienia się politycznej woli korzystania z jej rozwiązań. Nie bez znaczenia dla reorientacji polityki była zmiana u steru rządów w Polsce. Nowy rząd Donalda Tuska docenił możliwości, jakie daje współdziałanie państw unijnych w ramach *CSDP* i zaczął aktywnie włączać się w budowę europejskiej zdolności do stabilizowania bezpieczeństwa i wzmocnienia obrony, dążąc wręcz do przejęcia wiodącej roli w jej kształtowaniu. Polska wsparła francuskie wysiłki na rzecz efektywnej reformy *CSDP*

i wraz z Niemcami, działając w ramach Trójkąta Weimarskiego, w 2010 r. zaapelowała do Catherine Ashton, Wysokiej Przedstawiciel UE ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa o zwiększenie efektywności implementacji postanowień Traktatu lizbońskiego.

Wzmocnienie efektywności CSDP stało się też jednym z zadań wyznaczonych do realizacji przez Polską Prezydencję w II połowie 2011 r. W ramy zadań prezydencji włączonych zostało wiele zadań dotyczących tej polityki. Dla części z nich udało się uzyskać aprobatę w trakcie prezydencji, pozostałe są dalej postulowane do realizacji przez polską dyplomację. Należą do nich:

- reforma struktur dowodzenia, rozwój planowania wyprzedzającego, poprawa zdolności prowadzenia operacji na poziomie strategicznym, poprawa mechanizmów wymiany informacji oraz harmonizacja współpracy cywilnej i wojskowej, w tym:
 - a) skupienie w jednym organie procesów planowania i prowadzenia operacji cywilnych i wojskowych, poprzez utworzenie Europejskiego Centrum Operacyjnego, do którego zadań należałaby koordynacja obu rodzajów misji. Utworzenie takiego centrum dałoby możliwość rzeczywiście zintegrowanego podejścia (*comprehensive approach*) i wykorzystania potencjału unijnego w zakresie zarządzania kryzysowego. W trakcie polskiej prezydencji zostało utworzone – po raz pierwszy w historii CSDP – Centrum Operacyjne dla operacji w Rogu Afryki;
 - b) powołanie Zastępcy Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz pionu przedstawicieli wojskowych państw członkowskich UE, wsparcie idei uruchomienia Dyrekcji ds. Zarządzania Kryzysowego i Planowania (Polska przewiduje zwiększenie liczby własnych przedstawicieli cywilnych i wojskowych zatrudnionych w strukturach CSDP);
- reforma grup bojowych, polegająca na: rozszerzeniu ich składu o kontyngenty morskie i powietrzne, uelastycznieniu użycia grup bojowych i organizacji systemu ich transportu (8.12.2011 r. Rada ds. Zagranicznych przyjęła deklarację w sprawie finansowania w latach 2012–2013 transportu grup bojowych – w tym Weimarskiej Grupy Bojowej – z mechanizmu Athena). Odnośnie do grup bojowych, Polska popiera postulaty zgłoszone przez szwedzką prezydencję w 2009 r., dotyczące wykorzystywania tych grup w typowych misjach ESDP (także jako sił szybkiego reagowania – *initial entry force*) i postrzega je jako załączek przyszłych wspólnych sił stabilizacyjnych. Polska postuluje również kompleksowe podejście, także do grup bojowych i włączenie w ich ramy komponentów cywilnych odpowiedzialnych m.in. za przekazywanie pomocy humanitarnej i ratownictwo w sytuacjach katastrof naturalnych. Uważa również za korzystne wydłużenie dyżuru grup bojowych do 1 roku, przy czym gotowość do działania w pierwszym półroczu wynosiłaby 30 dni, w drugim 10 dni. Dałoby to Unii możliwość korzystania w jednym czasie z czterech grup bojowych i znacząco zwiększyłyby zdolność szybkiego reagowania UE. Od 1 stycznia 2013 r. dyżur pełniła złożona z oddziałów francuskich, niemieckich i polskich Weimarska Grupa Bojowa. Drugą – Wyszehradzką Grupę Bojową – Polska tworzy wraz z Czechami, Słowacją i Węgrami. Polska będzie jej państwem ramowym, polski kontyngent będzie liczył 1200 z 3000 żołnierzy. Wyszehradzka Grupa Bojowa będzie gotowa pełnić dyżur bojowy w pierwszej połowie 2016 r. (Ministrowie Obrony Grupy Wyszehradzkiej, 2012);

- rozwój wspólnego pozyskiwania i wykorzystywania zdolności obronnych UE (*Pooling & Sharing*). Polska popiera działanie Europejskiej Agencji Obrony, wspomagającej i koordynującej programy zbrojeniowe państw członkowskich Unii, opowiada się za rozwojem współpracy i komplementarności w zakresie przemysłów obronnych państw członkowskich, wspólnym prowadzeniem programów badawczych oraz budową europejskiego rynku uzbrojenia. Podkreślając jednak ograniczony budżet na cele wojskowe, szczególnie w sytuacji obecnego kryzysu finansowego, Polska podnosi, że realizacja tych zamierzeń powinna odbywać się w porozumieniu z NATO-wskimi działaniami w ramach inicjatywy *Smart Defence*. Dążąc do zwiększenia swojego udziału w rozwoju technologii Polska zabiega też o pełne członkostwo w Europejskiej Agencji Kosmicznej;
- dalszą harmonizację współpracy między NATO i UE, polegającą na rozwoju współpracy dyplomatycznej i zacieśnianiu stosunków w maksymalnym stopniu, dopuszczalnym w obliczu sporu turecko-cypryjskiego; współpracy w planowaniu operacyjnym między Europejską Agencją Obrony a Sojuszniczym Dowództwem NATO ds. Transformacji (którą, jak udowodnił konflikt libijski, należy znacząco poprawić) i modyfikację formuły Belin Plus;
- rozwój współpracy w zakresie reagowania kryzysowego między Unią Europejską i Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie;
- rozwój współpracy w ramach CSDP ze wschodnimi sąsiadami UE, szczególnie państwami należącymi do Partnerstwa Wschodniego i z Rosją, polegające na:
 - a) udziale partnerów ze Wschodu w szkoleniach, w tym w kursach Europejskiego Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony, co skutkowałoby zwiększeniem znajomości mechanizmów działania CSDP i przekazywaniem dobrych praktyk;
 - b) wspieraniu reform struktur bezpieczeństwa w państwach Partnerstwa Wschodniego i stabilizowaniu procesów bezpieczeństwa za wschodnią granicą Unii;
 - c) zwiększaniu zaangażowania wschodnich sąsiadów UE w misje i operacje pokojowe, co pozytywnie wpłynęłoby zarówno na rozwój zdolności obronnych państw Partnerstwa Wschodniego oraz interoperacyjność ich sił zbrojnych, jak i na zwiększenie zdolności działania Unii Europejskiej na obszarach kryzysowych;
- rozwój współpracy z państwami Afryki Północnej (po ustabilizowaniu się sytuacji w regionie Maghrebu) w celu umacniania bezpieczeństwa na obszarze Partnerstwa Śródziemnomorskiego, w podobnym zakresie jak z państwami Partnerstwa Wschodniego.

Celem Polski dotyczącym *CSDP*, wyrażonym przez ministra spraw zagranicznych, Radosława Sikorskiego w expose w 2011 r., jest doprowadzenie rozwoju wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, w tym wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, do sytuacji, w której „gdy w naszym sąsiedztwie – podobnie jak na Bałkanach w latach 90-tych – ponownie leje się krew, powinniśmy jako Europa móc mówić językiem dyplomacji, za którym stoi siła” (MSZ RP, 2011). W 2012 r. rząd polski dookreślił pożądaną stan stwierdzając, że za unijną dyplomacją musi stać „efektywna siła” (Rada Ministrów, 2012, s. 18).

Wobec braku zainteresowania kolejnych prezydencji (duńskiej i cypryjskiej) rozwojem *CSDP* oraz niewystarczająco efektywnym działaniem Wysokiej Przedstawicielki UE ds. Zagranicznych i Bezpieczeństwa na rzecz reformy tego sektora wspólnej polity-

ki, Polska – zgodnie z delegacją Traktatu z Lizbony – zdecydowała o rozwijaniu współpracy na rzecz bezpieczeństwa z państwami wyrażającymi taką wolę. Działanie takie zadeklarował polski minister spraw zagranicznych R. Sikorski, który w informacji o kierunkach polskiej polityki zagranicznej na forum polskiego parlamentu w kwietniu 2012 r. stwierdził: „Z doświadczenia polskiej prezydencji wynika, że Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej nie daje się niestety realizować w 27 państw i należy zainicjować przewidzianą w Traktacie z Lizbony wzmocnioną współpracę państw chętnych” (MSZ RP, 2012). W konsekwencji Polska rozpoczęła prace na rzecz wzmocnienia *CSDP* w partnerstwie z Francją i Niemcami (w ramach Trójkąta Weimarskiego), a od 15.12.2012 r. w składzie poszerzonym o Włochy i Hiszpanię (Weimar Plus). Z perspektywy polskich interesów bezpieczeństwa istotne jest zakotwiczenie weimarskiej współpracy na gruncie prawa unijnego i zachowanie „otwartych drzwi” dla wszystkich członków Unii, którzy zechcą w tę współpracę się włączyć. Partycypację państw w dziedzinie obronności (narodową i dwustronną), zamkniętą dla innych państw (taką jak francusko-brytyjska współpraca wojskowa), Polska postrzega jako zagrożenie dla spójności obrony i bezpieczeństwa Unii. Francja i Wielka Brytania we wzajemnych relacjach wojskowych unikają jakichkolwiek odniesień do tworzenia trwałej współpracy strukturalnej (*permanent structured cooperation*) organizowanej w ramach *CSDP*. Zachowanie obu państw podczas interwencji zbrojnej w Libii w 2011 r. i Mali w 2013 r. pokazały, że państwa te organizują operacje, korzystając z własnych zdolności bojowych i zdolności Sojuszu Północnoatlantyckiego, minimalizując rolę *CSDP*.

Według Polski, NATO i Unia Europejska mogą być wobec siebie komplementarne w dziedzinie obronności. NATO winno skupić się na obronie terytorium państw członkowskich i realizacji misji stabilizacyjnych, a Unia Europejska na przeprowadzaniu misji kryzysowych w sąsiedztwie Europy, przy zachowaniu jednak unijnej zdolności do obrony terytorium państw członkowskich. W przyjętej przez rząd w 2013 r. Strategii Rozwoju Systemu Bezpieczeństwa Narodowego do roku 2022 Polska, jako realizację celu „kształtowanie stabilnego międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa w wymiarze regionalnym i globalnym”, postanowiła: „wzmocnić kolektywną obronę w ramach NATO” i „rozwijać zdolności UE do prowadzenia kompleksowych działań w zakresie reagowania kryzysowego” (Rada Ministrów RP, 2013, s. 39–42).

Z perspektywy rozważań o polskim zaangażowaniu w misje wojskowe Unii Europejskiej w Afryce wymaga zaznaczenia, że obszarem, w którym Polska dostrzega konieczność kryzysowego reagowania w ramach *CSDP* jest region bliskiej zagranicy UE. Polska jednak różnicuje swoje zaangażowanie w poszczególnych częściach tego regionu. W państwach Partnerstwa Wschodniego oraz na Bałkanach i w Afganistanie przewiduje wykorzystywanie pełnego katalogu działań identyfikowanych w ramach *CSDP*, w tym prowadzenie misji cywilnych i wojskowych (Rada Ministrów, 2012). W państwach Partnerstwa Śródziemnomorskiego dopuszcza swój udział w misjach cywilnych i koncentruje się głównie na wspieraniu demokracji, poszanowania dla praw człowieka i promowaniu pozytywnych wzorców tranzycji systemowej. W tym regionie, spośród operacji wojskowych, Polska dopuszcza jedynie, realizując koncepcję dotrzymywania zobowiązań sojuszniczych, wysyłanie oddziałów wspierających główne siły sojuszników.

Użycie Polskich Sił Zbrojnych poza granicami państwa

Zgodnie z uregulowaniami formalnoprawnymi, polskie siły zbrojne mogą być używane poza granicami państwa w celu obrony kraju oraz państw sojusznicznych (Polska wykonuje wtedy zobowiązania stanowiące art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego i art. 42.7 Traktatu z Lizbony) oraz w celu stabilizacji obszarów kryzysowych w ramach operacji reagowania kryzysowego i operacji antyterrorystycznych prowadzonych przez NATO, UE, OBWE, ONZ i koalicje chętnych państw.

Polskie Ministerstwo Obrony Narodowej dopuszcza udział w operacjach niezwiązanych z obroną terytorium państw członkowskich (*out of area*): tworzenia pokoju (*peacemaking*), zapobiegania konfliktom (*conflict prevention*), utrzymania pokoju (*peacekeeping*), budowania pokoju (*peacebuilding*), wymuszania pokoju (*peace enforcement*), humanitarnych (*humanitarian relief*), wspierających operacje humanitarne (*support to humanitarian operations*), wspierających operacje niesienia pomocy ofiarom katastrof (*support to disaster relief*), poszukiwawczo-ratowniczych (*search and rescue*), wsparcia ewakuacji ludności cywilnej (*support to non-combatant evacuation operations*), uwalniania zakładników (*extraction operations*), pomocy wojskowej władzom cywilnym (*military aid/support to civil authorities*), egzekwowania sankcji i embargo (*enforcement of sanctions and embargoes*). MON przewiduje także udział w operacjach prowadzonych w celu walki z terroryzmem: prewencyjnych (*anti terrorism*), likwidacji skutków ataków terrorystycznych (*consequence management*), przeciwterrorystycznych – czynnego zwalczania (*Counter Terrorism*) (Ministerstwo Obrony Narodowej RP, 2011, s. 87–88).

Użycie sił zbrojnych poza granicami dopuszczalne jest zarówno w formie długotrwałej (z rotacyjną zmianą oddziałów), jak i krótkotrwałej (bez rotacji), zależnie od potrzeb. Ogólne klauzule przewidują reagowanie kryzysowe i możliwość użycia wojsk w Europie, Azji i Afryce, jednak przekonania elit politycznych i wojskowych oraz praktyka ogranicza używanie sił zbrojnych do regionu bliskiej zagranicy UE i NATO, szczególnie do Bałkanów, Kaukazu Południowego oraz Bliskiego i Środkowego Wschodu, które są regionami o szczególnym znaczeniu dla polskich interesów narodowych.

Prawo używania siły przez wojsko polskie poza granicami państwa w akcjach innych niż obrona własnego terytorium przed agresją i operacje sojusznicze jest jednak obłożone istotnym ograniczeniem. W misjach stabilizacyjnych i operacjach pokojowych siła może być używana tylko w sposób reaktywny, proporcjonalnie do potrzeb i z bezwzględny poszanowaniem prawa humanitarnego.

Przypadki, w których poza granicami państwa żołnierze mogą użyć broni zostały uregulowane w polskim prawie wewnętrznym w roku 2010 (znowelizowany art. 7b Ustawy o zasadach użycia lub pobytu sił zbrojnych poza granicami państwa). Oprócz upoważnienia do użycia broni, wynikającego z międzynarodowego mandatu misji (który może być ograniczony decyzją polskich organów państwa), polscy żołnierze mają także prawo użycia broni w celu: bezpośredniego odparcia ataku na życie, zdrowie i wolność osób, przeciwko osobie niepodporządkowującej się żądaniu natychmiastowego porzucenia broni, przeciwko osobie, która usiłuje odebrać broń osobie legalnie ją posiadającej, w sytuacji odparcia ataku na jednostkę wojskową (polską i sojuszniczą) lub obiekty i urządzenia ważne dla sił zbrojnych, w celu odparcia zamachu na mienie,

podczas którego narażone mogłyby być życie, zdrowie i wolność osób, w pościgu za osobą, która dopuściła się jednego z ww. działań oraz w celu ujęcia lub uniemożliwienia ucieczki zatrzymanej osobie. Żołnierze mają też prawo wyprzedzającego zastosowania broni w celu zapewnienia samoobrony, ochrony sprzętu i miejsca stacjonowania. Użycie broni musi być proporcjonalne do zagrożenia i maksymalnie mało dotkliwe dla ludności cywilnej. Żołnierze nie powinni używać broni przeciwko kobietom w widocznej ciąży, dzieciom do lat 13, osobom starszym i kalekim.

Praktyka, dotycząca używania siły podczas misji zagranicznych, została oceniona przez niezawisły polski sąd w procesie wytoczonym siedmiu żołnierzom, którzy 16.08.2007 r. – podczas służby w Afganistanie – dokonali ostrzału (z karabinu maszynowego i moździerzy) wioski Nanghar Khel i doprowadzili do śmierci sześciu oraz trwałego okaleczenia trzech afgańskich cywilów. Tocząca się sprawa sądowa przeciwko żołnierzom biorącym udział w ostrzale, stała się w Polsce synonimem konieczności bezwzględnego poszanowania prawa humanitarnego, przede wszystkim poszanowania życia i zdrowia cywilów niebiorących udziału w działaniach zbrojnych oraz obowiązku podporządkowania zasady konieczności wojennej zasadzie humanitaryzmu. Użycie siły przez żołnierzy podczas realizacji zadań poza granicami państwa powinno być ostatecznością, dopuszczalną tylko wtedy, kiedy zawiodą inne środki.

Pomimo uczestnictwa w 1999 r. w nieautoryzowanej przez Radę Bezpieczeństwa interwencji humanitarnej w Kosowie, późniejsze nadużycie prawa do interwencji zbrojnej w 2001 r. (Afganistan) i 2003 r. (Irak) spowodowało, także w Polsce, ograniczenie poparcia dla interwencji humanitarnej. Po światowym szczycie głów państw i rządów w 2005 r., na którym ograniczono wcześniej postulowane przez *International Commission on Intervention and State Sovereignty* prawo wykonywania – w zastępstwie państw – obowiązku ochrony obywateli przed przemocą (*Responsibility to Protect*) tylko do działań prowadzonych za zgodą Rady Bezpieczeństwa ONZ. Polska zaakceptowała to ograniczenie. W Strategii Bezpieczeństwa Narodowego z 2007 r. zadeklarowano poparcie dla rozwoju koncepcji *Responsibility to Protect*, w tym podjęcie wysiłków w celu „adaptacji ONZ do zmieniających się realiów międzynarodowych”, ale uznano jednocześnie konieczność uzyskania autoryzacji Rady Bezpieczeństwa ONZ dla każdej akcji wymuszenia pokoju (Rada Ministrów RP, 2007, s. 14). Polska obecnie opowiada się więc za współpracą bazującą na prawie, traktatach i zasadach międzynarodowych, zarówno w ramach akcji ONZ, jak i NATO oraz Unii Europejskiej. W ramach NATO Polska dodatkowo przykłada szczególną wagę do spójnego działania wszystkich sojuszników, natomiast w ramach Unii Europejskiej dopuszcza – zgodnie z regułami Traktatu z Lizbony – kooperację między wybranymi państwami chętnymi umacniać Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony.

Pobyt żołnierzy poza granicami regulują szczegółowo akty prawa wewnętrznego. Podstawę prawną pobytu i użycia polskich sił zbrojnych poza granicami stanowi Ustawa o zasadach użycia lub pobytu sił zbrojnych poza granicami państwa z 1998 r. Zgodnie z jej regulacjami, o użyciu sił zbrojnych poza terytorium Polski w konflikcie zbrojnym, akcji sojuszniczej, operacji pokojowej lub operacji antyterrorystycznej, decyduje prezydent państwa, który podejmuje działanie na wniosek rządu (w trzech pierwszych przypadkach) lub premiera (w ostatnim). O pobycie sił zbrojnych za granicą w celu prowadzenia akcji ratowniczej, poszukiwawczej lub humanitarnej decydu-

je właściwy minister, sprawujący nadzór nad jednostkami, które mają wziąć udział w operacji (minister spraw wewnętrznych lub minister obrony). Zgoda na użycie lub pobyt sił zbrojnych musi szczegółowo określać: rodzaj wysyłanych jednostek wojskowych i ich liczebność; cel, zakres zadań, obszar działania i czas pozostawiania poza granicami państwa; uzbrojenie i sprzęt wojskowy; system dowodzenia i miejsce w międzynarodowych strukturach (jeśli siły wysyłane są wraz z kontyngentami innymi państw), organy państwa odpowiedzialne za ich pobyt oraz trasy i czas przemieszczania się sił zbrojnych (Ustawa, 1998).

Zaangażowanie wojskowe Polski w Afryce

Zaangażowanie Polski w Afryce w misjach UE na przełomie 2013 i 2014 r. jest relatywnie niewielkie i niewspółmierne do wielkości państwa oraz jego aspiracji do pełnienia znaczącej roli w ramach *CSDP*. Polski oddział zbrojny uczestniczy w jednej z czterech prowadzonych misji: *EUTM Mali (EU Training Mission in Mali)* – Misji Szkoleniowej UE w Mali. Została ona ustanowiona decyzją Rady Unii Europejskiej 17.01.2013 r. Polski Kontyngent Wojskowy w Mali, w liczbie 20 żołnierzy, stanowi 3,64% personelu misji, liczącego 550 osób. W składzie misji dominują instruktorzy (10 osób), a uzupełniają go saperzy (4 osoby), służby logistyczne (4 osoby) i dowódcy (2 osoby w sztabie szkoleniowym misji); (PKW Mali, 2014). Misja w Mali ma charakter doradczo-szkoleniowy, nie jest misją bojową. Kontyngent został wysłany w zgodzie z postanowieniem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego z dnia 7 lutego 2013 r. Służba Polaków rozpoczęła się 15 marca 2013 r., a realizacja zadań na obszarze misji w kwietniu 2013 r. Obecność wojskowa Polaków w Mali miała skończyć się wraz z końcem 2013 r., została jednak przedłużona do 18 maja 2014 r.

10.02.2014 r. Rada Europejska podjęła decyzję o uruchomieniu kolejnej misji wojskowej *EUFOR RCA (European Union Forces in Central African Republic)* – Misji UE w Republice Środkowoafrykańskiej. Zgodnie z wypowiedziami dla prasy (według stanu na 14.02.2014 r.) polski rząd rozważa wysłanie do Republiki Środkowoafrykańskiej kompanii żołnierzy (w liczbie 50–100 osób). Taki udział liczebny z dużym prawdopodobieństwem skutkowałby otrzymaniem do obsadzenia przez polskie wojsko stanowiska zastępcy szefa misji (PAP, 2014), ale żadne decyzje nie zostały jeszcze podjęte. Polska jest już zaangażowana w prowadzone pod francuskim dowództwem działania stabilizacyjne w Republice Środkowoafrykańskiej. 29.01.2014 r. prezydent B. Komorowski podpisał zgodę na użycie Polskiego Kontyngentu Wojskowego poza granicami państwa w celu wzmocnienia sił francuskich, które w ramach operacji *Sangaris* udzielają pomocy Misji Międzynarodowego Wsparcia Sił Afrykańskich w Republice Środkowoafrykańskiej (*Mission internationale de soutien à la Centrafrique sous conduite africaine – MISCA*). W skład polskiego kontyngentu, który rozpoczął operację 1 lutego 2014 r., i ma ją prowadzić do 30.04.2014 r., uczestniczy 50 żołnierzy (pilotów i członków obsługi naziemnej) oddelegowanych wraz z samolotem C-130 Hercules. Pomoc udzielana francuskiemu wojsku jest działaniem spójnym z założoną koncepcją polskiej aktywności w ramach *CSDP* i zgodnym z Traktatem lizbońskim zacieśnianiem współpracy między „państwami chętnymi”, która Polska deklarowała realizować w ra-

mach współpracy Weimar Plus. 30.01.2014 r. gen. broni Lech Majewski zadeklarował, że wspólna z Francją operacja w Republice Środkowoafrykańskiej przyczyni się „do wzmocnienia współpracy w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony” (BBN RP, 2014).

W trzeciej z misji prowadzonych przez UE na przełomie 2013 i 2014 r. – EUNAVFOR Atalanta (*EU Naval Force Somalia Operation Atalanta*) – pierwszej operacji sił morskich UE, prowadzonej w celu przeciwdziałania atakom piratów u wybrzeży Somalii, brało udział jedynie dwóch oficerów oddelegowanych do dowództwa operacji w Northwood. W czwartej misji wojskowej Misji Szkoleniowej w Somalii (*EU Training Mission in Somalia – EUTM Somalia*) polskie wojsko nie brało udziału.

W minionej dekadzie Polska w ograniczonym stopniu uczestniczyła w operacjach wojskowych UE w Afryce. Spośród czterech zakończonych misji: *Artemis* w Demokratycznej Republice Konga (2003 r.), cywilno-wojskowej Misji Wsparcia dla Misji Unii Afrykańskiej w Sudanie/Darfurze – *AMIS* (*EU Support to Africa Union's enhanced Mission to Sudan/Darfur*, 2005–2006), Sił UE w Demokratycznej Republice Konga (*EUFOR RD Congo*, 2006) oraz Sił UE w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej (*EUFOR Tchad/RCA*, 2008–2009) Polacy wzięli udział w misjach: w *EUFOR RD Congo* (w liczbie 130 żołnierzy) i *EUFOR Tchad/RCA* (w liczbie 400 żołnierzy). Spośród wszystkich unijnych operacji wojskowych, w których uczestniczyli Polacy, misja w Czadzie była najtrudniejsza. Na polskich siłach zbrojnych spoczywała duża część zadań – wojsko polskie było drugim kontyngentem co do wielkości (wraz z równoważnymi mu siłami irlandzkimi) po siłach francuskich (w liczbie 1700 żołnierzy). W trudnych warunkach klimatycznych i infrastrukturalnych, prowadziło działania na rzecz ustabilizowania sytuacji w czadyjskim regionie Wadi Fira, zapewnienia ochrony przed atakami grup zbrojnych (lokalnych i dokonujących ataków z terytorium Sudanu) oraz umożliwienia rozlokowania i działania personelowi misji ONZ.

Na kształt i charakter polskiego udziału w misjach wojskowych UE mają wpływ przede wszystkim narodowe interesy bezpieczeństwa państwa. Zgodnie z nimi, realizacja unijnych misji reagowania kryzysowego w Afryce, nie jest dla Polski celem nadrzędnym. Poprzez udział w operacjach pokojowych w tym regionie świata rząd Polski stara się wzmocnić europejską integrację w dziedzinie obronności i buduje swój wizerunek wiarygodnego sojusznika. Angażuje się w akcje, motywując je przede wszystkim „sojuszniczą koniecznością”, a w mniejszym stopniu ucieleśnianiem ideałów *peacekeepingu*, rozumianego jako pomoc ofiarom konfliktów i kryzysów humanitarnych.

Afryka leży poza regionem żywotnego zainteresowania Polski i można spodziewać się, że na obszarze tego kontynentu wojsko polskie nie przyjmie na siebie głównego ciężaru odpowiedzialności za stabilizację obszaru kryzysowego. Może występować raczej jako partner Republiki Federalnej Niemiec (nastawionej stosunkowo sceptycznie do aktywnej polityki reagowania kryzysowego) lub Francji (bardziej aktywnej w Afryce Subsaharyjskiej i na obszarze Maghrebu), udzielając wojskom tych państw głównie takiego wsparcia, które nie wymaga bezpośredniego udziału w działaniach bojowych. Wyjątkiem od tej zasady może być sytuacja, w której Rada Unii Europejskiej podejmie decyzję o wysłaniu w rejon kryzysu dyżurującej grupy bojowej. Choć w obecnej sytuacji prawdopodobieństwo ich udziału w misjach zagranicznych UE wydaje się małe, to jednak nie można wykluczyć takiego scenariusza w 2016 r., kiedy Polska – opowia-

dająca się za wykorzystywaniem grup bojowych – będzie państwem ramowym Wy-
szehradzkiej Grupy Bojowej.

Bibliografia

- BBN RP (2014), *Pożegnano kontyngent, który wesprze misję w Republice Środkowoafrykańskiej*, <http://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5207,Pozegnano-kontyngent-ktory-wesprze-misje-w-Re-publice-Srodkowoafrykanskiej.html?search=974538>, 30.01.2014.
- Malinowski K. (2013), *The Culture of National Security and the Transformation in Polish Security Policy*, w: *Poland's Security*, (red.) S. Wojciechowski, A. Potyrała, Berlin.
- Ministrowie Obrony Grupy Wszehradzkiej (2012), *Joint Communiqué of the Ministers of Defence of the Visegrad Group*, Litoměřice, <http://www.mon.gov.pl/arttykul/12818>.
- MON RP (2011), *Strategiczny Przegląd Obrony. Profesjonalne Siły Zbrojne RP w nowoczesnym państwie*, Warszawa.
- MSZ RP (2011), *Expose Ministra Spraw Zagranicznych RP Radosława Sikorskiego*, http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/priorytety_polityki_zagr_2012_2016/expose2/expose2011/.
- MSZ RP (2012), *Expose Ministra Spraw Zagranicznych RP Radosława Sikorskiego*, http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/priorytety_polityki_zagr_2012_2016/expose2/expose_2012/.
- PAP (2014), *Polska weźmie udział w misji UE w Rep. Środkowoafrykańskiej?*, www.pap.pl, 14.02.2014.
- PKW Mali (2014), *Polski Kontyngent Wojskowy w Republice Mali*, <http://www.pkwmali.wp.mil.pl/8.html>, 14.02.2014.
- Przybylska-Maszner B. (2013), *Bezpieczeństwo Polski a Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej*, w: *Kluczowe determinanty bezpieczeństwa Polski*, (red.) S. Wojciechowski, A. Wejksznier, Warszawa–Poznań.
- Rada Ministrów RP (2013), *Strategia Rozwoju Systemu Bezpieczeństwa Narodowego RP 2022*, Warszawa.
- Rada Ministrów RP (2012), *Priorytety Polskiej Polityki Zagranicznej 2012–2016*, Warszawa.
- Rada Ministrów RP (2007), *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP*, Warszawa.
- Santopinto F., Price M. (red.) (2013), *National Visions of EU Defence Policy. Common Denominators and Misunderstandings*, Brussels, <http://www.ceps.be/book/national-visions-eu-defence-policy-common-denominators-and-misunderstandings>.
- Ustawa o zasadach użycia lub pobytu sił zbrojnych poza granicami państwa z dnia 17 grudnia 1998 r., Dz. U. 1998, Nr 162, poz. 1117, z późn. zmianami.

Aspekt płci a operacje wojskowe Unii Europejskiej

Na charakter prowadzonych przez Unię Europejską (UE) operacji wojskowych wpływają zarówno uwarunkowania występujące w jej środowisku wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Czynnikiem, który integruje oba wymiary jest uwzględnianie aspektu płci i prowadzenie działań na rzecz równouprawnienia płci przez samą UE oraz innych uczestników operacji prowadzonych w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO). Celem niniejszego opracowania jest analiza wpływu tego problemu na prowadzone przez UE operacje, ze szczególnym uwzględnieniem jej aktywności wobec kontynentu afrykańskiego.

Tak zarysowany obszar analizy, dotyczący wpływu aspektu uwzględniania płci na operacje wojskowe UE, wymaga postawienia następujących pytań badawczych: 1) Jakie znaczenie dla operacji wojskowych i ich rozwoju ma równouprawnienie płci? 2) Czy i jeżeli tak, to w jakim stopniu równouprawnienie płci wpływa na efektywność operacji UE? 3) Jakie są związki pomiędzy procesem decyzyjnym UE w zakresie operacji a aspektem płci?

W kontekście roli płci w ramach stosunków międzynarodowych i bezpieczeństwa funkcjonuje kilka kategorii. Pierwszą z nich jest *gender*, która odnosi się do społecznie skonstruowanych różnic pomiędzy kobietami i mężczyznami, które są zmienne w czasie (w przeciwieństwie do różnic biologicznych) i występują w obrębie jednej kultury lub relacji pomiędzy nimi. Role płci i relacje pomiędzy nimi ulegają dynamicznym zmianom, szczególnie w sytuacji konfliktu zbrojnego. Perspektywa *gender* i cel *gender studies* nie odnosi się do roli kobiet, ale do roli obu płci, w związku z tym taki charakter eksploracji procesów społecznych nie odnosi się jedynie do kobiet¹.

Natomiast równouprawnienie płci lub uwzględnianie aspektu płci (*gender mainstreaming*) dotyczy tworzenia, implementacji, monitorowania i ewaluacji strategii i działań politycznych w kontekście płci. Polega to m.in. na urzeczywistnianiu strategii służących włączeniu problematyki płci we wszystkie obszary polityki i działania instytucji UE i państw członkowskich. Odnoszenie się do problematyki płci określa się w UE na podstawie definicji stosowanej przez Radę Europy. Jest to „reorganizacja, poprawa, rozwój i ocena działań politycznych, w taki sposób, aby perspektywa równouprawnienia płci została włączona do wszystkich strategii politycznych na wszystkich

¹ *One Hundred Words for Equality: A glossary of terms on equality between women and men*, DG Employment and Social Affairs, 1998, cyt. za: *Comprehensive approach to the EU implementation of the United Nations Security Council Resolutions 1325 and 1820 on women, peace and security*, „Council of the European Union”, 15671/1/08, REV 1, Brussels 2008, http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/c_ms_Data/docs/hr/news187.pdf, 21.01.2014.

szczeblach i na wszystkich etapach przez podmioty zaangażowane w opracowywanie tych strategii” (Konkluzje Rady, 2009).

Nie stanowi to jednak pełnego ujęcia problemu. Uwzględnianie perspektywy płci jest procesem oceny wpływu na kobiety i mężczyzn wszelkich planowanych działań, w tym przepisów, polityki i programów we wszystkich dziedzinach i na wszystkich poziomach. To jest strategia podejmowania problemów, zarówno kobiet, jak i mężczyzn we wszystkich sferach funkcjonowania państwa i społeczeństwa: politycznych, gospodarczych i społecznych, tak aby kobiety i mężczyźni korzystali z nich jednakowo, a nierówności nie zostaną utrwalone. Ostatecznym celem jest osiągnięcie równości płci (*The importance of Gender in ESDP*, s. 1–2).

Równouprawnienie płci w nauce o stosunkach międzynarodowych

Badacze stosunków międzynarodowych koncentrujący się na teoriach feministycznych uznają, że wojna, konflikt, pokój są procesami zorientowanymi płciowo. Większość działań podejmowanych w ramach polityki zagranicznej i bezpieczeństwa jest prowadzonych przez mężczyzn, a system międzynarodowy zdominowały męskie wartości. Jednak z drugiej strony, kobiety są zaangażowane w wiele rodzajów aktywności związanych z konfliktami i pokojem. Przyjmują one w tym kontekście najczęściej role: żon dyplomatów, pracownic sektora zbrojeniowego, prostytutek obsługujących bazy wojskowe, cywilnych ofiar wojen, uchodźców. Konflikt jest zatem zjawiskiem, w ramach którego kobiety posiadają specyficzny, często podporządkowany, status (Jackson, Sørensen, 2006, s. 295–296)².

Jednak nie oznacza to, że w kontekście konfliktu kobiety nie prowadzą działań, które zazwyczaj przypisuje się mężczyznom i uważa się za męskie. Często zdarza się, że młode dziewczęta stają się uczestniczkami sił walczących w konfliktach (w latach 1995–2005 kobiety walczyły aktywnie w konfliktach zbrojnych w pięćdziesięciu pięciu państwach), uczestniczą także w działaniach partyzantów, organizacji paramilitarnych oraz zajmują się szpiegostwem (Porter, 2007, s. 3).

Paradygmat najpełniej odpowiadający maskulinizacji stosunków międzynarodowych to realizm, który w swoim klasycznym nurcie odnosi się do polityki siły, interesów państwa, zwiększania bezpieczeństwa. Są to kategorie, które przez badaczy nurtu feministycznego w nauce o stosunkach międzynarodowych uważane są za najbardziej męskie. W związku z tym, warto odnieść się w tym miejscu do koncepcji Ann Trickner, która przeformułowała, na zgodne z założeniami feminizmu, główne zasady realizmu politycznego, odnoszące się do natury stosunków międzynarodowych, a przedstawione przez Hansa Morgenthaua.

Po pierwsze, zdaniem autorki, obiektywizm jest związany z męskością, zatem obiektywne prawa nie istnieją. Po drugie, interes narodowy powinien być rozumiany

² Szerzej nt. nurtu feministycznego w nauce o stosunkach międzynarodowych m.in: J. A. Tickner, *Gender in international relations*, New York 1992; C. Enloe, *Bananas, Beaches, and Bases: Making Feminist Sense of International Politics*, London 1989; J. Butler, *Gender Trouble: Feminism and Subversion of Identity*, New York 1990; *Feminist Approaches to Science*, (red.) R. Bleier, New York 1986.

w sposób wielowymiarowy i dlatego nie może być definiowany jedynie w kategoriach siły. Po trzecie, określanie potęgi jako dominacji i kontroli jest definicją męską i ograniczoną. Po czwarte, niemożliwym i niepożądanym jest oddzielanie moralności od działań politycznych. Po piąte, celem działań politycznych powinno być skupienie się na podobieństwach w ludzkich dążeniach i wspieraniu ducha wspólnotowego w celu ograniczania konfliktów. Po szóste, sfera publiczna nie jest autonomiczna, a takie twierdzenie doprowadza do wykluczenia z niej kobiet (Zalewski, 1993, s. 125)³.

Feministyczna nauka o stosunkach międzynarodowych nie skupia się jedynie na założeniu, że męskość i kobiecość odgrywają określone role na arenie międzynarodowej. Badacze sytuujący się w tym nurcie próbują wskazać, w jaki sposób płeć kulturowa (*gender*) tworzy stosunki międzynarodowe (True, 2006, s. 306).

Implementacja równości płci w działaniach UE

Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) w rezolucji nr 1325 z października 2000 r. pt. *Kobiety, pokój i bezpieczeństwo* uznała, po raz pierwszy w formalny sposób, że kobiety są grupą społeczną, która z jednej strony ma istotny wpływ na budowanie pokoju, a z drugiej jest poddawana wpływowi konfliktów zbrojnych. Dokument ten wzywa państwa członkowskie ONZ do zapewnienia równego udziału kobiet we wszystkich aktywnościach, które są podejmowane na rzecz rozwiązywania konfliktów i budowania pokoju, w tym udziału w misjach i negocjacjach pokojowych oraz pomocy humanitarnej (Resolution No. 1325, 2000).

Uczestnikami tego procesu są państwa członkowskie ONZ, organizacje systemu Narodów Zjednoczonych oraz organizacje kobiece. Udział kobiet powinien dotyczyć włączenia ich do negocjacji pomiędzy stronami konfliktów. Podkreśla się również znaczenie relacji organizacji kobiecych ze społeczeństwem przyjmującym, uczestniczących w poszczególnych fazach procesu pokojowego – od zapobiegania konfliktom do budowania pokoju – i na wszystkich jego poziomach. Aktywne uczestnictwo w przytoczonych działaniach wpływa na zwiększenie trwałości i efektywności procesu pokojowego. Argument ten został zainspirowany wynikami badań potwierdzających, że nierówności są związane z ryzykiem wystąpienia konfliktu zbrojnego (Olsson, Sundström, 2012, s. 5). W związku z tym w interesie organizacji międzynarodowych, które prowadzą misje i operacje pokojowe w różnych regionach świata, jest implementacja problematyki *gender*, która wpływa pozytywnie na efektywność procesu pokojowego.

³ Hans Morgenthau sformułował następujące zasady realizmu w stosunkach międzynarodowych: polityka i społeczeństwo rządzą się obiektywnymi prawami, które są niezależne od woli człowieka, lecz zakorzenione w jego naturze; pojęciem scalającym politykę jest interes narodowy definiowany w kategoriach siły; zdefiniowany interes narodowy stanowi kategorię obiektywną; w polityce obecna jest świadomość moralnej wagi działań politycznych, ale występuje tu nieuniknione napięcie polityka – moralność; żadne partykularne wartości lub jednostkowy interes narodowy nie mogą pretendować do miana uniwersalnych; realizm polityczny zachowuje pewną odrębność od innych szkół stosunków międzynarodowych, (jednak wciąż, jako typ idealny pozostaje etyczny, pociągając za sobą moralność). H. Morgenthau, *Politics Among Nations The Struggle for Power and Peace*, Fifth Edition, Revised, New York 1978, s. 4–15.

W ślad za tym stwierdzeniem, UE podjęła wiele działań na rzecz implementacji założeń przyjętych w Rezolucji 1325. W art. 1 Traktatu z Lizbony stwierdzono, że „Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwom Członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn” (Traktat z Lizbony 2007).

UE uznała znaczenie kobiet dla budowania pokoju za cel strategiczny, którego realizacja ma się przyczynić do zwiększenia jej skuteczności i zdolności. W *Sprawozdaniu na temat wdrażania Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa*, przedstawionym Radzie Europejskiej przez Wysokiego Przedstawiciela do spraw Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, Javierę Solanę, w grudniu 2008 r., pojawiło się stwierdzenie, że efektywna realizacja rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1325 (obok rezolucji 1612 w sprawie dzieci w konfliktach zbrojnych) ma podstawowe znaczenie dla głównego nurtu działań w zakresie ówczesnej europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (EPBiO⁴) (*Sprawozdanie na temat wdrażania Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa*, 2009, s. 22).

Kolejnym krokiem na rzecz implementacji aspektu płci do działań politycznych UE w kontekście pokoju i bezpieczeństwa było przyjęcie rezolucji na temat aspektów płci kulturowej w rozwiązywaniu konfliktów i budowaniu pokoju przez Parlament Europejski w listopadzie 2000 r. (*European Parliament Resolution*, 2000).

13 listopada 2006 r. Rada Unii Europejskiej przyjęła konkluzje dotyczące promowania równości płci oraz uwzględnienia problematyki płci w rozwiązywaniu konfliktów i radzeniu sobie z nimi. Konkluzje Rady odnoszą się do problemu równości płci w kontekście WPBiO oraz wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB) na wszystkich ich poziomach, zgodnie z zaleceniami zawartymi w Rezolucji 1325. W związku z tym, Rada uwzględniła konieczność podejmowania tej problematyki, poczynając od etapu wczesnego planowania, przez prowadzenie operacji, a na ocenie kończącej.

Implementacji tych rozwiązań ma służyć wprowadzenie standardów zachowań w kontekście zwalczania przemocy seksualnej i prostytucji, co powinno zostać wdrożone przez wszystkie misje i operacje prowadzone w ramach WPBiO oraz przyjęcie przez państwa członkowskie UE (również i państwa trzecie, które uczestniczą w tych operacjach)⁵ planów działania na rzecz urzeczywistnienia postulatów zawartych w Rezolucji 1325 (*Council Conclusions*, 2006).

⁴ Podczas szczytu Rady Europejskiej w Helsinkach w 1999 r. proklamowano Wspólną Europejską Politykę Bezpieczeństwa i Obrony. Od tego czasu w dokumentach przyjmowanych przez Prezydencję pojawiała się także druga nazwa – Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. Podczas szczytu Rady Europejskiej w Göteborgu przyjęto jedną nazwę – Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. Natomiast Traktat lizboński przyjął określenie Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony, które stanowi aktualny stan prawny.

⁵ Do listopada 2013 r. plany te przyjęły dwadzieścia trzy państwa, spośród których znalazły się państwa członkowskie UE, państwa kandydujące, państwa, które są potencjalnymi kandydatami do członkostwa oraz kraje znajdujące się poza UE (Szwajcaria i Norwegia). Działania państw na tym

Komisja Europejska przyjęła, że równość płci jest związana z integracją tej problematyki do każdego procesu politycznego. Powinny być w tym celu podejmowane działania na rzecz projektowania, wdrażania, monitorowania i oceny w celu promowania równości kobiet i mężczyzn. Oznacza to ewaluację sposobów wpływania polityki na życie i pozycję zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Takie rozumienie problemu koncentruje się jedynie na równości płci jako celu, do którego powinny zmierzać toczące się procesy polityczne (*The importance of Gender in ESDP*, s. 1–2).

Równość płci jest uznaną częścią dialogu UE z krajami partnerskimi i jej konsultacji ze społeczeństwem obywatelskim, których celem jest zwiększenie świadomości i uwrażliwienie partnerów UE z krajów rozwijających się na powiązanie pomiędzy większą równością a zmniejszeniem ubóstwa. Strategia UE ma na celu rozszerzenie zakresu problematyki równości płci poza sektory społeczne, na inne obszary, takie jak: wzrost gospodarczy, handel, migracja, infrastruktura, środowisko naturalne i zmiany klimatu, sprawowanie rządów, kwestie związane z państwami o niestabilnej sytuacji wewnętrznej, budowanie pokoju i odbudowa kraju. Istotą tej aktywności ma być propagowanie konkretnych działań na rzecz upodmiotowienia kobiet i zniesienia dyskryminacji w ramach współpracy rozwojowej. W konkluzjach Rady zwrócono uwagę na konieczność wyeliminowania przemocy, która jest warunkowana płcią. Równouprawnienie płci powinno być uwzględniane we wszystkich sektorach polityki nie tylko w ramach UE, ale też w polityce, strategiach i koncepcjach państw partnerskich. W realizacji tego celu mają pomóc odpowiednie zasoby i szkolenia. UE zwraca też uwagę na ścisłą koordynację działań w ramach *gender* z właściwymi organami ONZ, m.in. Komitetem do spraw Likwidacji Dyskryminacji Kobiet. Zwraca się uwagę na konieczność popierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, a w szczególności roli organizacji kobiecych w jego kształtowaniu. Problematyka płci oraz zwiększanie znaczenia kobiet w państwach rozwijających się powinna podlegać ciągłemu monitorowaniu i sprawozdawczości (*Komunikat prasowy*, Rada do Spraw Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych, 2007).

W Rezolucji z dnia 7 maja 2009 r. w sprawie uwzględniania tematyki płci w stosunkach zewnętrznych UE oraz w procesie budowania pokoju i ugruntowywania tożsamości narodowej, Parlament Europejski dokonał podsumowania działalności UE w ramach równouprawnienia płci w kontekście pokoju i bezpieczeństwa. Zwrócono uwagę, że UE coraz wyraźniej podkreśla znaczenie kwestii płci, ale ilość działań praktycznych w tym zakresie jest jeszcze niewystarczająca. Wymaga to bowiem woli politycznej, zarówno ze strony liderów UE, jak i państw członkowskich. Parlament zwrócił także uwagę na konieczność tworzenia strategii wdrażania rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ dotyczącej problematyki równości płci. Parlament Europejski wzywa w przytoczonej rezolucji Radę i Komisję do tego, aby uwzględniały wzmocnienie pozycji kobiet i równouprawnienie płci w debatach i dialogu, dotyczących strategii politycznych pomiędzy UE a państwami partnerskimi. Problem ten powinien być także

podkreślany w relacjach z parlamentami krajów trzecich. Istotne znaczenie winna tu mieć koncentracja nie tylko na kobietach, ale również na relacjach pomiędzy mężczyznami i kobietami, które wynikają z ról obu płci. W związku z tym w tworzonych projektach czy strategiach należy zwracać uwagę na problemy obu płci (*Rezolucja Parlamentu Europejskiego*, 2009).

Parlament Europejski zwrócił też uwagę na wzmocnienie pozycji kobiet w kontekście organizacji społeczeństwa obywatelskiego, nie tylko w ramach dialogu politycznego, ale również w odniesieniu do negocjacji pokojowych w różnych regionach świata. Kwestie równouprawnienia płci powinny znaleźć swój udział także we wdrażaniu pomocy zewnętrznej wobec państw i regionów, ze szczególnym uwzględnieniem reform sektora bezpieczeństwa oraz instrumentami pomocy przedakcesyjnej, europejskiej polityki sąsiedztwa, stabilności, europejskim instrumentem na rzecz wspierania demokracji i praw człowieka. Istotną rolę odgrywa tu zwrócenie uwagi na potrzeby kobiet marginalizowanych społecznie (w tym upośledzonych, uchodźczyń oraz przedstawicielek grup mniejszościowych). Parlament Europejski wezwał Komisję i państwa członkowskie UE do zintensyfikowania aktywności na rzecz przeciwdziałania przemocy seksualnej w sytuacji konfliktu i po jego zakończeniu oraz zapobiegania i zwalczania handlu ludźmi (*Ibidem*).

Przemoc ze względu na płeć uważana jest bowiem za najgorszą formę okrucieństwa, które poważnie hamuje indywidualną zdolność do korzystania z praw i wolności i poważnie utrudnia przejście od konfliktów zbrojnych do pokoju. Przemoc seksualna nie dotyczy jedynie kobiet i dziewcząt, ale także mężczyzn i chłopców na całym świecie, nie tylko w czasie konfliktów zbrojnych, ale długo po ustaniu działań zbrojnych. W związku z tym, przemoc oparta na płci ogranicza możliwość zapewnienia bezpieczeństwa i rozwoju (*Hazelzet*, 2013, s. 143).

Proces decyzyjny w ramach operacji UE a problematyka płci

W procesie rozwiązywania konfliktów czy budowania pokoju, po ich zakończeniu, bierze udział wielu aktorów. Klasyfikacja, która pojawia się w literaturze przedmiotu określa ich według kryterium poziomów dowodzenia. Poziom pierwszy, najwyższy w hierarchii, a zarazem najmniej liczny stanowią przywódcy wojskowi, polityczni lub religijni. Poziom drugi, to przywództwo średniego szczebla, w którego skład wchodzi tzw. liderzy sektorowi, przywódcy religijni i etniczni, przedstawiciele świata nauki i intelektualności, przedstawiciele organizacji pozarządowych, zajmujących się głównie pomocą humanitarną. Trzeci poziom – najbardziej liczny – aktorów procesu budowania pokoju, stanowią tzw. grupy oddolne (*grassroots*). W ich skład wchodzi lokalni liderzy, kierujący lokalnymi organizacjami pozarządowymi, przedstawiciele sektora opieki zdrowotnej, liderzy obozów dla uchodźców. Każdej z grup aktorów przyporządkowane są określone zadania (*Sandole*, 2010, s. 45).

W kontekście operacji w ramach WPBiO, Unia Europejska zwraca uwagę na wczesne ostrzeżenie i analizę sytuacji konfliktowej z uwzględnieniem zagadnień z zakresu *gender*. Na tym etapie przygotowywania operacji powinno się zwracać uwagę na informacje, które dotyczą równouprawnienia płci. Należy przeanalizować sytuację ko-

biet i mężczyzn w danym społeczeństwie. Zbieranie tych informacji powinno się odbywać przy udziale lokalnych i międzynarodowych organizacji kobiecych oraz kobiet, które sprawują funkcje kierownicze na różnych szczeblach władzy. Dogłębna analiza i rozpoznanie problemów pozwalają na właściwą organizację misji i operacji, ale również na zaangażowanie kobiet i podkreślenie ich roli w efektywnym osiągnięciu celów podjętych działań. Jeżeli istnieje taka możliwość, to na tym etapie UE powinna prowadzić konsultacje z innymi organizacjami międzynarodowymi, tj. ONZ i OBWE (Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie).

W ramach planowania operacyjnego powinien zostać powołany doradca w zakresie *gender*. Plany operacyjne (*Operation Plan* – OPLAN) winny uwzględniać aspekt płci. W miarę możliwości, pośród Specjalnych Przedstawicieli UE⁶ oraz personelu operacji, powinny się znaleźć osoby odpowiedzialne za kwestie równości płci. UE dąży do poprawy równowagi płci w operacjach WPBiO, zgodnie z rezolucją RB ONZ nr 1325. W związku tym Sekretariat Generalny (Szef Misji/dowódca operacji), zachęcają państwa uczestniczące i instytucje europejskie, aby wziąć tę problematykę pod uwagę już na etapie zapraszania poszczególnych uczestników do udziału w operacji. Ponadto należy podkreślić specyficzne potrzeby związane z kwestiami płci (np. uwzględnić potrzeby zarówno mężczyzn, jak i kobiet przy kontroli granicznej).

W sytuacji, kiedy operacja jest już prowadzona, Specjalni Przedstawiciele UE, szefowie i dowódcy misji powinni zapewnić możliwość realizacji zadań związanych z płcią. Perspektywa *gender* winna być ujęta w polityce, programach, projektach oraz monitorowaniu i gromadzeniu danych. Oprócz wymogów określonych w OPLAN, informacje na temat przemocy wobec określonej płci, a także roli kobiet w środowisku lokalnym to analizy, które powinny być zawarte w okresowych sprawozdaniach przedstawianych przez Specjalnych Przedstawicieli UE, szefów misji lub dowódców, w stosownych przypadkach. Sprawozdania te powinny obejmować dane statystyczne o proporcjach płci w misji, a także odnosić się do bieżących konsultacji z lokalnymi i międzynarodowymi grupami kobiet. Osoby odpowiedzialne za prowadzenie i wsparcie misji czuwają również nad tym, aby naruszenia standardów zachowań w ramach *gender* były zgłaszane, monitorowane i eliminowane. Normy zachowania w aspekcie równowagi płci powinny być włączone do regularnych przeglądów misji, a nie tylko w sytuacjach, kiedy są one naruszane (*Mainstreaming Human Rights and Gender into European Security and Defence Policy*, 2008, s. 23–25).

Praca Specjalnych Przedstawicieli oraz działania w ramach misji powinny być tam, gdzie to możliwe, poddawane ocenie. Regularne spotkania w celu określenia kwestii problemowych z zakresu równouprawnienia płci powinny odbywać się z lokalnymi grupami kobiet oraz, w określonych przypadkach, z kobietami na stanowiskach decyzyjnych. W kontaktach z władzami lokalnymi, należy podkreślić znaczenie, jakie przywiązuje się do uwzględniania problematyki płci oraz zachęcać władze lokalne do

⁶ Zadaniem Specjalnych Przedstawicieli UE jest wspieranie działań Wysokiego Przedstawiciela do spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa oraz promowanie interesów UE w państwach i regionach niestabilnych politycznie (obecnie m.in. w: Afganistanie, Azji Środkowej, Bośni i Hercegowinie, Kosowie, Rogu Afryki, Sudanie i Sudanie Południowym oraz przy Unii Afrykańskiej). Poza tym zapewniają oni polityczne wsparcie dla prowadzonych operacji.

realizacji polityki, obejmującej swym zasięgiem aspekt płci. Jeżeli przedstawiciele UE uczestniczą w negocjacjach pokojowych i procesach koncyliacyjnych, to powinni zachęcać do aktywnego zaangażowania miejscowych kobiet w tych działaniach (Ibidem).

Podczas trwających misji ich personel powinien zostać przeszkolony w kwestii płci, zapewnienia przestrzegania norm, jak również braku tolerancji dla nadużyć i wykroczeń w tym zakresie. Ponadto, działania na rzecz uwzględnienia aspektu płci oraz implementacji rezolucji 1325, należy ujmować w podsumowaniach i ocenie całości misji i operacji.

W kontekście procesu decyzyjnego, Parlament zwrócił uwagę, że liczba osób zajmująca się równouprawnieniem płci w Radzie i Komisji nie odpowiada potrzebom zewnętrznych działań UE wobec poruszanej problematyki. Poza tym na wysokich stanowiskach w Radzie i Komisji oraz w ramach Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych odnotowano nierównowagę płci. Poniżej zamieszczono dane na temat udziału kobiet w podziale stanowisk w ramach Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych.

Tabela 1

**Równość płci w podziale stanowisk w ramach Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych
(stan na 1 października 2012 r.)**

EUROPEJSKA SŁUŻBA DZIAŁAŃ ZEWNĘTRZNYCH		
	Kobiety	Mężczyźni
Wysoki Przedstawiciel	1	0
Gabinet Wysokiego Przedstawiciela	5	6
Dyrektorzy zarządzający	1	6
Dyrektorzy	2	7
Szefowie organów odpowiedzialnych za rozwiązywanie konfliktów	0	5
Szefowie misji/operacji w ramach WPBiO	0	12
Specjalni Przedstawiciele UE	2	9
Szefowie delegacji UE	21	56
Razem	33	104
Udział w %	24,2	75,7

Źródło: Maximising EU support to the Women, Peace and Security Agenda, s. 5.

Więcej kobiet powinno być również włączanych do misji i operacji prowadzonych w ramach WPBiO oraz do działań na wszystkich etapach tej aktywności. Należy zwiększyć ich udział w procesie planowania operacji oraz szkolić w sposób systematyczny i efektywny personel, który zostanie na nie oddelegowany. Szkolenia te powinny dotyczyć kwestii równouprawnienia płci. Istotne znaczenie w procesie decyzyjnym w ramach WPBiO i uwzględnienia problematyki *gender* mają doradcy do spraw płci, którzy zostali powołani w ramach wielu misji. Problemem jest tu jednak brak linii budżetowych poświęconych równouprawnieniu płci w finansowaniu misji i operacji WPBiO. Budżety te winny uwzględniać aspekt płci, które mogłyby stać się kwestiami tematycznymi w ramach instrumentów pomocy zewnętrznej. W odniesieniu do finan-

sowania operacji WPBiO należy skoncentrować się też na przeznaczaniu specjalnych środków na rzecz równouprawnienia płci⁷.

Problematyka równości płci, w ramach systemu decyzyjnego UE w kontekście sektora bezpieczeństwa, pojawia się także w działaniach Europejskiego Biura Łącznikowego Budowania Pokoju, które stanowi zinstytucjonalizowaną formę współpracy pomiędzy organizacjami pozarządowymi, siecią tych organizacji oraz tzw. *think tanks*. Jego misją jest wpływanie na decydentów UE w celu kreowania podejścia bardziej aktywnego i efektywnego do procesu rozwiązywania konfliktów oraz budowania pokoju bez użycia przemocy. Choć nie jest to instytucja bezpośrednio zaangażowana w operacje wojskowe (które skupiają się raczej na działaniach z zakresu utrzymania lub wymuszania pokoju), to jej działalność ma wpływ na realizację mandatu operacji w kontekście równouprawnienia płci. Europejskie Biuro Łącznikowe Budowania Pokoju i organizacje wchodzące w jego skład dążą bowiem do realizacji praw człowieka, niedyskryminacji, równości płci, zachowania różnorodności kulturowej, zrównoważonego rozwoju oraz promocji rządów prawa na poziomie lokalnym, regionalnym, państwowym i międzynarodowym (*EPLO Internal Statutes*, s. 2).

W ramach współpracy, organizacje pozarządowe realizują cele związane z realizacją roli, jaką społeczeństwo obywatelskie odgrywa w ramach procesu rozwiązywania konfliktów i budowania pokoju. Istotne znaczenie ma tu wpływ na tworzenie w ramach UE zdolności do organizowania i wdrażania środków z zakresu budowania pokoju. W ramach współpracy z UE celem dla organizacji pozarządowych jest walka z ubóstwem oraz potrzeba kształtowania postrzegania procesu budowania pokoju z uwzględnieniem perspektywy *gender*⁸. Istotne znaczenie ma także budowanie solidarności i współpracy pomiędzy członkami Biura i innymi organizacjami pozarządowymi.

Proces decyzyjny w kontekście operacji wojskowych UE wpisuje się w koncepcję równouprawnienia płci jako reorganizacji działań politycznych, która prowadzi do uwzględniania tej problematyki na wszystkich szczeblach i etapach tworzenia strategii w zakresie podejmowanych aktywności. Doprowadziło to do instytucjonalizacji zagadnień związanych z płcią w ramach operacji wojskowych UE. Problemem nadal jednak pozostaje przełożenie tego procesu na realizację celów z zakresu równouprawnienia płci w obrębie operacji UE.

Operacje w Afryce

Afryka jest kontynentem, który od wielu lat jest regionem niestabilności w stosunkach międzynarodowych. Znajduje się on w bliskości geograficznej Europy i Azji. Natomiast strategiczna bliskość regionu Bliskiego Wschodu sprawia, że wiele działań organizowanych w stosunku do tego regionu (głównie przez Stany Zjednoczone Ame-

⁷ Szerzej na temat finansowania operacji wojskowych UE: B. Przybylska-Maszner, *Mechanizmy finansowania operacji wojskowych Unii Europejskiej – ewolucja, uwarunkowania, perspektywy*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2010, nr 4, s. 155–170.

⁸ Szerzej nt. zaangażowania kobiet w działania z zakresu budowania pokoju: E. J. Porter, *Peacebuilding: women in international perspective*, London–New York 2007.

ryki) zmuszało do włączania do systemu regionalnych oddziaływań państwa, położone wzdłuż północno-wschodniego i wschodniego wybrzeża Afryki. Kontynent ten jest niewiedzany przez liczne, trudne do przewidzenia klęski żywiołowe. Wszystkie państwa afrykańskie zaliczane są do kategorii krajów rozwijających się, łącznie z Republiką Południowej Afryki, pomimo jej potęgi gospodarczej. Występują jednak duże dysproporcje w rozwoju ekonomicznym. Do tego należy dodać wysokie tempo przyrostu naturalnego (tzw. eksplozja demograficzna), zróżnicowanie etniczne, kulturowe i językowe oraz epidemię AIDS i głód. Granice państwowe zazwyczaj ignorują zasięg grup etnicznych, w związku z czym dochodzi do wielu konfliktów zbrojnych. W konsekwencji pojawia się problem państw upadłych, które stanowią dogodny grunt dla działania grup przestępczych i terrorystycznych. Grupy etniczne rywalizują również o dostęp do zasobów naturalnych, środków budżetowych i zagranicznej pomocy humanitarnej. Zagrożeniem dla państw afrykańskich jest także zjawisko trybalizmu, czyli wykorzystania sentymentów etnicznych dla potrzeb rywalizacji politycznej i ekonomicznej. Reguła, zawierająca się w hasła „aby naród mógł żyć, plemię musi umrzeć”, nadal opisuje wspólnoty polityczne tam powstające⁹. Wyzwania i zagrożenia, jakie stoją przed utrzymaniem pokoju i bezpieczeństwa w Afryce mają istotny wpływ na implementację rozwiązań z zakresu *gender* i niewątpliwie jest to zadanie trudniejsze niż w ramach państw członkowskich UE czy państw kandydujących.

Sąsiedztwo pomiędzy UE a Afryką nie jest związane jedynie z bliskością geograficzną obu obszarów, ale oparte jest także na wspólnych interesach i strategicznych celach. Celem UE w relacjach z kontynentem afrykańskim było stworzenie, a w kolejnym etapie wypełnienie treścią i umacnianie strategicznego partnerstwa. Istotne znaczenie w podjętej współpracy mają zapobieganie i rozwiązywanie konfliktów oraz wspomaganie zrównoważonego rozwoju w Afryce (Zięba, 2007, s. 231).

Za główne wyzwania dla współpracy pomiędzy UE a kontynentem afrykańskim uznano wzrost gospodarczy oraz tworzenie miejsc pracy, w szczególności dla kobiet i młodzieży. Wspólna strategia, (uwzględniająca zmiany, które pojawiły się w środowisku międzynarodowym od drugiego szczytu UE–Afryka, odbywającego się w Lizbonie w 2007 r.) odnosi się do następujących obszarów współpracy: pokój i bezpieczeństwo, demokracja i prawa człowieka (w tym prawa kobiet), handel, integracja regionalna oraz infrastruktura, Cele Milenijne, energia, zmiany klimatyczne i środowisko naturalne, migracje, mobilność i zatrudnienie oraz nauka, społeczeństwo informacyjne i kosmos (*The Africa – EU Partnership: Two Unions, One vision*, s. 6). Wiele wymienionych tu dziedzin odnosi się do problemów społecznych, w tym także i tych, które wiążą się z działaniami na rzecz równouprawnienia płci.

Za pierwszorzędne dla strategicznej współpracy z Afryką, UE uznaje pokój i bezpieczeństwo, co wiąże się z koniecznością rozwiązywania konfliktów i odbudowy po ich zakończeniu. W związku z tym UE podjęła, w ramach WPBiO operacje, które służą realizacji tych zadań. Reakcją na te wyzwania jest Instrument Wspierania Pokoju w Afryce (*African Peace Facility*), powstały w 2004 r., wskutek porozumienia pomię-

⁹ I. Łęcka, J. Milewski, R. Vorbrich, *Geopolityczne i społeczne kryteria wyodrębnienia regionu afrykańskiego*, w: *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, (red.) J. Milewski, W. Lizak, Warszawa 2002, s. 17–38.

dzy Unią Afrykańską i UE. Jego głównym celem jest przyczynienie się do pokoju, stabilności i bezpieczeństwa w Afryce poprzez ukierunkowane wsparcie dla afrykańskich wysiłków na szczeblu kontynentalnym i regionalnym w obszarze konfliktu. Cel ten ma być realizowany poprzez szkolenia sił pokojowych w zakresie problematyki praw człowieka w kontekście potrzeb dzieci i kobiet w konfliktach zbrojnych oraz promowanie kwestii płci w operacjach UE poprzez powoływanie doradców w zakresie równouprawnienia płci (*Comprehensive approach to the EU...*, 15671/1/08, REV 1, 2008, s. 40).

Przykładem dobrych praktyk w omawianym kontekście może być operacja wsparcia Unii Afrykańskiej (AMIS) w regionie Darfur, w Sudanie, podczas której codziennie monitorowano, z wykorzystaniem raportów, sytuacje, w których dochodziło do naruszeń prawa z udziałem kobiet. Jeżeli była taka możliwość, to wszczynano dochodzenia w sprawie incydentów i przestępstw popełnianych na tle płci. Organizowano również kursy i wspierano pokrzywdzone kobiety poprzez zapewnienie pomocy prawnej i humanitarnej. Siły AMIS prowadziły także akcję ochraniania kobiet, które zbierały drewno na opał, dzięki czemu ograniczono występowanie gwałtów. Działania z zakresu równouprawnienia płci dotyczyły włączenia konkretnych zobowiązań na rzecz ochrony praw kobiet (Ibidem, s. 40–41). Operacja ta została powołana decyzją Rady z 18 lipca 2005 r. (*Council Joint Action*, 2005/557/CFSP), a zakończyła się w 2006 r.

Doradcy z zakresu *gender*, w ramach operacji EUFOR w Demokratycznej Republice Konga, wykonywali zadania dotyczące: analizy uwarunkowań kulturowych w kraju przyjmującym, przy uwzględnieniu aspektu płci w celu przeprowadzania szkoleń, cotygodniowego raportowania z przeprowadzanych analiz; spotkań i konsultacji z lokalnymi organizacjami kobiecymi (*Operation Commander EUFOR RD Congo*, 2006).

Operacja ta została podjęta na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1671 z 2006 r. i decyzji Rady z 12 czerwca 2006 r., a jej celem było wsparcie misji ONZ (MONUC) podczas procesu wyborczego w Demokratycznej Republice Konga (*Council Decision* 2006/412/CFSP).

Częścią programu szkolenia, który jest przeprowadzany w ramach operacji EUTM (*European Union Training Mission*) w Somalii jest kwestia równouprawnienia płci i praw dziecka. Celem tej misji jest wzmocnienie somalijskich sił bezpieczeństwa, co ma przyczynić się do stabilizacji sytuacji w kraju. Podczas specjalistycznych szkoleń, skierowanych do rekrutów w obozie treningowym zwraca się uwagę na problematykę płci i praw dziecka. Szkolenia dotyczyły głównie mężczyzn, ponieważ niewiele kobiet rekrutuje się do armii somalijskiej. Niemniej jednak, były one niejednokrotnie prowadzone przez kobiety, stanowiące personel EUTM w Somalii (*CSDP Newsletter* 2010/2011, s. 20). Operacja nie jest jeszcze zakończona, a została powołana decyzją Rady z 31 marca 2010 r. (*Council Decision* 2010/197/CFSP).

Aktualnie, większość operacji w ramach WPBiO realizowanych na kontynencie afrykańskim, ma doradcę zajmującego się prawami człowieka i problematyką równości płci (często integruje się tę problematykę). Istnieje również możliwość, jeżeli realizowane są operacje treningowe, powołania instruktorów, którzy mają kompetencje w zakresie omawianego zagadnienia (przykład EUTM Somalia i EUTM Mali). W ramach operacji EUFOR w Czadzie umieszczono szkolenia, opracowano kompleksową strukturę monitorowania i sprawozdawczości, ustanowiono system ochrony wokół

obozów dla uchodźców. W działaniach tych uwzględniono aspekt płci (Hazelzet, 2013, s. 143).

Operacje wojskowe w Afryce stanowią dogodny grunt dla dalszych działań w zakresie budowania pokoju i w przyszłości, umacniania problemu równouprawnienia w pełnym wymiarze. Zatem równouprawnienie płci w kontekście sytuacji w państwach, gdzie prowadzone są przez UE operacje wojskowe jest etapem, do którego kraje te muszą pokonać jeszcze długą drogę.

Konkluzje

Konflikty stają się efektem niezaspokajania potrzeb lub dyskryminacji jednej lub kilku grup społecznych w jednym państwie lub w relacjach pomiędzy tymi podmiotami. W związku z tym urzeczywistnianie równouprawnienia kobiet ma znaczenie dla utrzymania pokoju. W konsekwencji można stwierdzić, że istnieje związek pomiędzy efektywnością operacji wojskowych UE a uwzględnianiem w ich funkcjonowaniu aspektu płci. Efektywność działań UE w tym zakresie można odnieść do porównania deklarowanych celów ze stanem ich realizacji w danym okresie, przy założeniu optymalnego doboru środków i metod oraz wzięciu pod uwagę uwarunkowań występujących w środowisku międzynarodowym (Bryc, 2007, s. 196).

UE zakłada równouprawnienie płci jako cel działań nie tylko w ramach operacji, ale także wobec polityki państw członkowskich, państw kandydujących, jak i samej UE poprzez uwzględnienie aspektu płci w jej procesie decyzyjnym. Z przeprowadzonej analizy można wywnioskować, że cele te są realizowane w różnorodny sposób. Po pierwsze, aspekt płci jest uwzględniany w procesie decyzyjnym UE w zakresie podejmowania operacji, m.in. w postaci doradców powoływanych w ramach tej problematyki. Po drugie, UE zwraca uwagę na włączenie problematyki równouprawnienia do każdego etapu operacji, poczynając od wczesnego ostrzegania i analizy sytuacji konfliktowej, przez realizację mandatu operacji aż do jej zakończenia i ewaluacji. Zauważalne jest zwiększenie aktywności UE w kontekście równouprawnienia płci nie tylko w operacjach wojskowych, ale w odniesieniu do szerszego pojmowania problematyki bezpieczeństwa. Jednak tendencja ta przejawia się głównie w warstwie deklaratywnej i nie idą w ślad za nią wystarczające działania praktyczne. Nie zawsze bowiem istnieje dostateczna wola polityczna pośród liderów UE i jej państw członkowskich.

Aspekt płci jest uwzględniany w ramach operacji na różnych poziomach. Jednym z nich jest proces decyzyjny w obrębie samej UE, gdzie zwraca się uwagę na równouprawnienie płci w kontekście podziału stanowisk, w których kompetencjach leżą działania związane z przygotowaniem i prowadzeniem operacji. Podział ten nie jest równomierny, jeżeli przyjąć kryterium płci.

Implementacja problematyki płci w ramach operacji UE nie dotyczy jedynie procesu decyzyjnego, ale uwzględnia też realizację równouprawnienia płci w systemach politycznych i społeczeństwach państw, w których operacje są prowadzone. W związku z tym, działania w ramach operacji mogą koncentrować się na szkoleniach dotyczących wzmocnienia sił bezpieczeństwa, z uwzględnieniem równouprawnienia. Ochrona obozów dla uchodźców czy przeciwdziałanie przemocy na tle seksualnym to rodzaje ak-

tywności w społeczeństwach dotkniętych konfliktami, w których UE zwraca uwagę na aspekt płci.

UE uznaje ścisły związek pomiędzy pokojem, bezpieczeństwem, rozwojem i równouprawieniem płci. W związku z tym, istnieje nie tylko potrzeba promowania udziału i ochrony kobiet w sytuacjach konfliktów i budowania pokoju, ale również konieczność zapewnienia, że działania te będą wspierane przez aktywność w ramach szerszych problemów rozwojowych, tj. promowania bezpieczeństwa ekonomicznego kobiet oraz ich dostępu do usług zdrowotnych i edukacji. Jest to szczególnie ważne w świetle negatywnego wpływu konfliktu zbrojnego na rozwój państwa lub regionu. W związku z tym UE stosuje kompleksowe podejście do problematyki równości płci w społeczeństwach, które zostały dotknięte zagrożeniem konfliktu. Urzeczywistnia się to również w ramach promowania przez UE przestrzegania praw człowieka, respektowania prawa międzynarodowego, implementacji rezolucji 1325 oraz ścisłej współpracy z innymi organizacjami międzynarodowymi (*Comprehensive approach to the EU...*, 15671/1/08, REV 1, 2008, s. 9).

Wielopoziomowe i wieloaspektowe zaangażowanie UE, związane z uwzględnianiem aspektu płci w jej operacjach pokojowych, wiąże się z instytucjonalizacją tej problematyki jako celu, osiągnięciu którego powinny sprzyjać podejmowane operacje. Dotyczy to, zarówno państw przyjmujących, jak i samej UE. Występują jednak duże dysproporcje w realizacji tego celu. UE i jej państwa członkowskie podejmują dyskusje na ten temat, tworzą strategie, natomiast w państwach, gdzie prowadzone są operacje, aspekt płci zaznacza się w sposobach prowadzenia konfliktów i odnosi się do ochrony dyskryminowanych grup przed bezpośrednimi zagrożeniami. Tę nierównowagę przedstawia tabela poniżej.

Tabela 2

Aspekt płci w ramach operacji wojskowych UE – porównanie

Kryterium	UE	Państwo przyjmujące
Uczestnicy	cywilni i wojskowi przedstawiciele UE oraz innych organizacji międzynarodowych	państwo, lokalne organizacje kobiece, jednostki
Przedmiot działań	działania pokojowe	działania pokojowe, działania konfliktogenne
Wykorzystywane środki ¹⁰	polityczne, militarne, ekonomiczne, administracyjno-prawne, kulturowe	polityczne, militarne, kulturowe
Poziom instytucjonalizacji	wysoki	niski

Źródło: Opracowanie własne.

Wnioski i nabyte doświadczenia po zakończeniu operacji (*lessons learned*), powinny skłaniać do refleksji, że celem równouprawienia kobiet nie jest tylko ich partycy-

¹⁰ Przedstawiono tu przedmiotową część klasyfikacji środków polityki zagranicznej. Ze względu na kryterium czasu można wyróżnić środki: krótko-, średnio- i długofalowe, a biorąc pod uwagę sposób oddziaływania: dwustronne i wielostronne. Szerzej: J. Zajac, *Środki i metody polityki zagranicznej państwa*, w: *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, (red.) R. Zięba, Toruń 2007, s. 79–97.

pacja w różnych etapach operacji i poprawa ich sytuacji jako grupy społecznej w państwach, które zostały dotknięte konfliktami, ale równouprawnienie jest kategorią, która może być przydatna do analizy sytuacji innych, nieuprzywilejowanych grup społecznych (dzieci, uchodźcy, ofiary konfliktów), a w sposób pośredni przyczynia się do identyfikacji problemów społeczeństw i państw jako całości.

Poza tym, przyjęcie feministycznej perspektywy w badaniach nad stosunkami międzynarodowymi, pozwala na zwrócenie uwagi na fakt, że globalna władza, powstawanie procesów społecznych, transformacja nie są jedynie domeną elit. Swoje udziały w kreacji tych procesów mają również wszystkie inne części społeczeństw. W szerszym znaczeniu prawdziwość ta odnosi się również do porządku międzynarodowego i pozwala na interpretację zjawisk, które powstają poza globalnymi potęgami, co sprawia, że istotnym aspektem staje się tu ewolucja i alternacja potęg, a nie interpretacja, która przyjmuje za punkt odniesienia politykę mocarstw (True, 2006, s. 344).

Bibliografia

1. Akty prawne i dokumenty:

Civilian Headline Goal, doc. 15863/04, 7.12.2004.

Comprehensive approach to the EU implementation of the United Nations Security Council Resolutions 1325 and 1820 on women, peace and security (2008), Council of the European Union, 15671/1/08, REV 1, Brussels, http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms_Data/docs/hr/news187.pdf, 21.01.2014.

Council Conclusions on ESDP, GAERC, 23.05.2005.

Council Conclusions on promoting gender equality and gender mainstreaming in crisis management, 2760th GENERAL AFFAIRS Council meeting Brussels, 13.11.2006, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/en/esdp/91749.pdf, 16.01.2014.

Council Decision 2006/412/CFSP of 12 June 2006 on the launching of the European Union military operation in support of the United Nations Organisation Mission in the Democratic Republic of the Congo (MONUC) during the election process (Operation EUFOR RD Congo), Official Journal of the European Union, L 163/16, 15.06.2006.

Council Decision 2010/197/CFSP of 31 March 2010 on the launch of a European Union military mission to contribute to the training of Somali security forces (EUTM Somalia), Official Journal of the European Union, L 87/33, 7.04.2010.

Council Joint Action 2005/557/CFSP of 18 July 2005 on the European Union civilian-military supporting action to the African Union mission in the Darfur region of Sudan, Official Journal of the European Union, 20.07.2005.

CSDP Newsletter (2010/2011), Issue 11.

EU Guidelines on the protection of civilians in EU-led crisis management operations (doc. 40805/03), *on children and armed conflict* (docs 15634/03, 11521/04, 15957/04), *human rights defenders* (doc. 10056/04) *and standards of behaviour* (doc. 8373/3/05).

Europejska Strategia Bezpieczeństwa: Bezpieczna Europa w lepszym świecie, <http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/031208ESSIPL.pdf>, 28.01.2014 r.

Rada do Spraw Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych (2007), *Komunikat prasowy*, 2799 posiedzenie Rady, 9470/07 (Presse 102), Bruksela 2007.

- Konkluzje Rady dotyczące równouprawnienia płci: wzmacnianie wzrostu i zatrudnienia – wkład w strategię lizbońską po 2010 r.*, 2980 posiedzenie Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów, 30.11.2009.
- Mainstreaming Human Rights and Gender into European Security and Defence Policy*, Council of the European Union, Brussels 2008.
- Ministerial Declaration of the Conference of Minister of Gender Equality*, Luxembourg, 4.02.2005.
- Operation Commander EUFOR RD Congo (2006): Final Report on Gender Work inside EUFOR RD Congo*, http://www.honvedelem.hu/files/9/8008/eu_operation_headquarters_final_gender_report_eufor_rd_con.pdf, 1.02.2014.
- Resolution 1325 (2000) adopted by the Security Council at its 4213th meeting, on 31 October 2000*, S/RES/1325 (2000), <http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N00/720/18/PDF/N0072018.pdf?OpenElement>, 16.01.2014.
- Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 7 maja 2009 w sprawie uwzględniania tematyki płci w stosunkach zewnętrznych UE oraz w procesie budowania pokoju i ugruntowywania tożsamości narodowej (2008/2198(INI))*, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P6-TA-2009-0372&language=PL&ring=A6-2009-0225>, 26.01.2014.
- Sprawozdanie na temat wdrażania Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa 2009*, Rada Europejska, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/librairie/PDF/QC7809568PLC.pdf, 31.01.2014.
- The Africa – EU Partnership: Two Unions, One Vision*, http://www.africa-eu-partnership.org/sites/default/files/documents/jaes_en.pdf, 20.01.2014.
- Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r.*, Dz. U. Unii Europejskiej C306, tom 50, 17.12.2007.
- UNSCR 1325 IN EUROPE. 20 case studies of implementation*, European Peacebuilding Liaison Office, 2013.

2. Monografie:

- Jackson R., Sørensen G. (2006), *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Morgenthau H. (1978), *Politics Among Nations The Struggle for Power and Peace*, Fifth Edition, Revised, New York.
- Olsson L., Sundström K. (2012), *European Union's Gender Policy for CSDP Missions: Contents and Gaps*.
- Porter E. J. (2007), *Peacebuilding: women in international perspective*, Routledge, London–New York.
- Sandole D. J. D. (2010), *Peacebuilding*, Polity Press, Cambridge.
- Zięba R. (2007), *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.

3. Artykuły w pracach zbiorowych:

- Bryc A. (2007), *Efektywność polityki zagranicznej państwa*, w: *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, (red.) R. Zięba, Toruń, s. 193–206.
- Hazelzet H (2013), *Gender and European Union's Common Security and Defence Policy*, w: *Gender Violence in Armed Conflicts*, No. 11, Instituto da Defesa Nacional, s. 137–148.
- Łęcka I., Milewski J., Vorbrich R. (2002), *Geopolityczne i społeczne kryteria wyodrębnienia regionu afrykańskiego*, w: *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, (red.) J. Milewski, W. Lizak, Warszawa, s. 17–38.

- True J. (2006), *Feminizm*, w: *Teorie stosunków międzynarodowych*, S. Burchill, R. Devetak, A. Linklater, M. Paterson, Ch. Reus-Smit, J. True, Warszawa, s. 297–354.
- Zajac J. (2007), *Środki i metody polityki zagranicznej państwa*, w: *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, (red.) R. Zięba, Toruń, s. 79–97.
- Zalewski M. (1993), *Feminist theory and International Relations*, w: *From Cold War to Collapse: Theory and World Politics in the 1980s*, (red.) M. Bowker, R. Brown, Cambridge University Press.

4. Artykuły w periodykach naukowych:

- Cockburn C. (2010), *Gender Relations as Causal in Militarization and War*, „International Feminist Journal of Politics”, Vol. 12, Issue 2, s. 139–157.
- Pollack M. A., Hafner-Burton E. (2000), *Mainstreaming gender in the European Union*, „Journal of European Public Policy”, Vol. 7, Issue 3, s. 432–456.
- Przybylska-Maszner B. (2010), *Mechanizmy finansowania operacji wojskowych Unii Europejskiej – ewolucja, uwarunkowania, perspektywy*, „Rocznik Integracji Europejskiej”, nr 4, s. 155–170.
- The importance of Gender in ESDP* (2007), „European Security Review”, nr 34.

Operacje wojskowe Unii Europejskiej w Afryce a zdolności wojskowe państw członkowskich – potrzeby, stan obecny, perspektywy rozwoju

Pomyślna realizacja operacji wojskowych, podejmowanych w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE, jest pochodną wielu czynników (politycznych, ekonomicznych, militarnych, dyplomatycznych, komunikacji społecznej itd.). Celem tego rozdziału jest analiza jednego z aspektów czynnika militarnego, a konkretnie zdolności wojskowych. W tym celu przedmiot analizy zostanie zdefiniowany, następnie zostaną określone potrzeby i stan obecny zdolności wojskowych posiadanych przez państwa członkowskie z punktu widzenia prowadzenia operacji wojskowych na kontynencie afrykańskim. W ramach konkluzji, zostaną przeanalizowane perspektywy dalszego rozwoju rzeczonych zdolności. Zaprezentowana analiza ma w założeniu pomóc w odpowiedzi na pytanie, czy UE dysponuje właściwymi instrumentami dla realizacji celów WPBiO.

Zdolności wojskowe

Problematyka zdolności wojskowych jest przedmiotem wielu publikacji naukowych, analitycznych i publicystycznych. Chociaż pojęcie to jest powszechnie używane, to jednak stosunkowo rzadko podejmowana jest próba jasnego jego zdefiniowania. Z racji, iż niniejszy tekst ma na celu analizę potrzeb, stanu obecnego oraz perspektyw rozwoju zdolności wojskowych państw członkowskich UE w kontekście operacji wojskowych prowadzonych lub przewidywanych przez tę organizację na terenie Afryki, konieczne jest określenie na wstępie ich elementów składowych, co pozwoli nakreślić granice podejmowanej analizy.

Jedna z najczęściej przytaczanych definicji zdolności wojskowej pochodzi z oficjalnej terminologii Departamentu Obrony USA. Określa ona zdolność wojskową jako: „umiejętność realizacji określonych zadań w czasie wojny (np. wygrania bitwy lub wojny czy zniszczenia celu)”. Składają się na nią cztery elementy: struktura sił („liczba, rozmiar i skład jednostek tworzących siły wojskowe”), modernizacja („techniczne zaawansowanie sił, jednostek, systemów uzbrojenia i wyposażenia”), gotowość („umiejętność sił wojskowych, jednostek, systemów uzbrojenia lub wyposażenia odnośnie zapewnienia efektów, dla których zostały zaprojektowane”) i możliwość utrzymania (zasadniczo określa ona jak długo siły są w stanie kontynuować prowadzone operacje) (General, 1986, s. 7).

Z kolei autorzy monografii *Measuring National Power in the Postindustrial Age*, przygotowanej przez RAND Corporation, prezentują ujęcie, które pozwala rozpatry-

wać zdolności wojskowe na trzech płaszczyznach: zasobów strategicznych, które siły zbrojne otrzymują od swego rządu, sposobów przekształcenia tych zasobów w skuteczne zdolności wojskowe oraz ostatecznych zdolności sił zbrojnych, rozumianych jako wachlarz osiągniętych kompetencji bojowych. Jak zatem widać, w tym ujęciu, zdolności wojskowe są produktem przetworzenia zasobów strategicznych za pomocą określonych zdolności „konwersyjnych”. Do tych pierwszych, zalicza się takie elementy jak: budżet obronny, zasoby ludzkie, infrastruktura wojskowa (rozumiana zasadniczo jako bazy i instalacje), wojskowe instytucje zajmujące się badaniami, rozwojem, testami i oceną (do tej kategorii zalicza się instytucje edukacji i szkolenia wojskowego, jak również ośrodki badawczo-rozwojowe oraz służące testowaniu nowego uzbrojenia i/lub taktyki), baza wojskowo-przemysłowa, zasoby sprzętowe i logistyczne (uzbrojenie, sprzęt wojskowy oraz zapasy i wyposażenie niezbędne do utrzymania go w stanie używalności). Natomiast na zdolności „konwersyjne”, składają się następujące elementy: zagrożenia i strategia (ocena zagrożeń, przed którymi stoi państwo oraz strategia wojskowa służąca przeciwstawieniu się im); struktura stosunków cywilno-wojskowych; stosunki z siłami zbrojnymi innych państw (rozumiane jako kanały transferu wiedzy, doświadczeń, pomysłów itd.); doktryna, szkolenie i organizacja oraz zdolności innowacyjne (rozumiane jako zdolność adaptacji do zmieniających się warunków strategicznych i operacyjnych) (Tellis, Bially, et al., 2000, s. 133–176).

Uwzględniając zaprezentowane wyżej ujęcia teoretyczne, jak również praktykę stosowania pojęcia w literaturze, na potrzeby tego opracowania zdolności wojskowe będą rozumiane, jako potencjał sił zbrojnych umożliwiający osiągnięcie określonych celów strategicznych, operacyjnych i taktycznych w ramach prowadzonych operacji wojskowych. Są one efektem współwystępowania dwóch elementów: zasobów (czynnik materialny) oraz umiejętności (czynnik niematerialny). Do zasobów możemy zaliczyć: zasoby ludzkie, uzbrojenie i sprzęt wojskowy, system logistyczny (zapasy, zaplecze remontowo-obslugowe itd.), infrastrukturę wojskową (bazy i instalacje) oraz bazę technologiczno-przemysłową (przemysł zbrojeniowy oraz potencjał badawczo-rozwojowy i wdrożeniowy). Na umiejętności natomiast składają się takie czynniki jak: doktryna i wynikająca z niej organizacja wojsk, poziom wyszkolenia, jakość dowodzenia (rozumiana jako przygotowanie i umiejętności dowódców, ale również sprawność systemu dowodzenia), gotowość bojowa wojsk (rozumiana w wąskim sensie jako możliwość ich użycia zgodnie z przeznaczeniem w możliwie najkrótszym czasie) oraz doświadczenie w prowadzeniu określonych operacji wojskowych. Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, iż o zdolności wojskowej można mówić tylko wówczas, gdy współwystępują oba wymienione wyżej elementy. Zasoby, choć niezbędne, same z siebie nie tworzą zdolności. Bez właściwej organizacji, wyszkolenia i dowodzenia nawet liczne i dobrze uzbrojone oddziały nie będą tworzyły sprawnej organizacji wojskowej, zdolnej do realizacji postawionych przed nią celów. Historia wojskowości zna wiele przykładów tego typu sytuacji, jednak jedną z najbardziej jaskrawych (a jednocześnie odnoszących się do regionu będącego przedmiotem tej pracy zbiorowej) przypadków jest udział wojsk libijskich w konfliktach afrykańskich lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. (Czad, Uganda czy konflikt z Egiptem). Reżim Muammara Kaddafiego zainwestował ogromne środki w zakupy zaawansowanego technicznie uzbrojenia tworząc (teoretycznie) nowoczesne i rozbudowane siły zbrojne. W realnych warun-

kach bojowych okazało się jednak, iż braki w wyszkoleniu, organizacji i dowodzeniu uniemożliwiły skuteczne wykorzystanie przewagi oferowanej przez dostępne zasoby, co zaowocowało klęskami zadanymi niejednokrotnie przez słabszego w sensie materialnym przeciwnika (Kubiak, 2009a, 2009b, 2010a, b, c; Kowalewski, 2009).

Potrzeby odnośnie zdolności wojskowych generowane przez operacje wojskowe UE w Afryce

Określenie konkretnego zestawu zdolności wojskowych, niezbędnych dla skutecznej realizacji operacji wojskowych UE w Afryce, wymaga sprecyzowania ich zakresu oraz charakteru konfliktu, w którym europejskie siły wojskowe uczestniczyły lub mogą uczestniczyć w ramach tych działań. Traktat o Unii Europejskiej (w art. 43) wymienia następujące kategorie misji, które mogą być prowadzone w ramach WPBiO za pomocą środków cywilnych i wojskowych (*Traktat*, 39):

- działania rozbrojeniowe;
- misje humanitarne i ratunkowe;
- misje wojskowego doradztwa i wsparcia;
- misje zapobiegania konfliktom i utrzymywania pokoju;
- misje zbrojne służące zarządzaniu kryzysowemu (w tym misje przywracania pokoju i operacje stabilizacji sytuacji po zakończeniu konfliktów).

Dokumentem strategicznym najwyższej rangi dla Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE jest Europejska Strategia Bezpieczeństwa przyjęta w 2003 r. Jako najważniejsze zagrożenia dla bezpieczeństwa Wspólnoty wymienia ona: terroryzm, rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, konflikty regionalne, rozpad państwa oraz przestępczość zorganizowaną (Europejska, 2003, s. 3–5). W konsekwencji, za najbardziej prawdopodobne formy operacji wojskowych UE na terenie Afryki, można uznać działania przeciwterrorystyczne, operacje pokojowe (wprowadzanie i utrzymywanie pokoju) w strefach konfliktów regionalnych oraz działania pomocowe i stabilizacyjne na obszarach dotkniętych poważnymi kryzysami humanitarnymi i polityczno-militarnymi (związanymi chociażby z „upadkiem” struktur państwa).

Interesujących wniosków dostarcza również francuska Biała Księga Obronności i Bezpieczeństwa Narodowego z 2013 r. Chociaż jest to dokument o ściśle narodowym charakterze, określający politykę bezpieczeństwa i obrony jednego z państw członkowskich, to jednak biorąc pod uwagę skalę zaangażowania Francji w przedsięwzięcia z zakresu WPBiO, a także aktywność militarną tego państwa w Afryce (zarówno w formule operacji UE, jak i przedsięwzięć czysto narodowych), może on być traktowany jako reprezentatywny dla omawianej tematyki. Odnośnie charakteru przyszłych operacji interwencyjnych, Biała Księga stwierdza, iż: „W obliczu sytuacji wynikających ze słabości określonych państw, siły zbrojne muszą również być zdolne do zaangażowania w operacje zarządzania kryzysowego. W tej roli mogą one zmierzyć się z przeciwnikami nieregularnymi używającymi asymetrycznych metod operacyjnych (ataki samobójcze, zasadzki, branie zakładników, improwizowane ładunki wybuchowe, akty piractwa itd.). Tacy przeciwnicy, w większości aktorzy niepaństwowi, będą dysponowali siłami o różnicowanym stopniu koordynacji lub głównie nieskomplikowanym uzbrojeniem. Będą

się oni charakteryzowali wysoką odpornością i będą się starali związać nasze siły w terenie, w którym będą mogli się „rozplątać”, ale który będzie niekorzystny dla naszych sił (np. obszary zurbanizowane i nadbrzeżne lub pustynie czy teren górski). W tego rodzaju operacjach nasze siły będą zobowiązane do działania w złożonym środowisku prawnym, biorąc pod uwagę brak wypowiedzenia wojny, mierząc się z przeciwnikami, którzy odmawiają przestrzegania zasad rządzących konfliktem zbrojnym.

Te operacje zarządzania kryzysowego, prawdopodobnie będą przybierać zróżnicowane formy, w tym: utrzymywanie pokoju, rozdzielanie walczących sił, zabezpieczenie morskich i powietrznych podejść do państw upadłych, zwalczanie przemytu, piractwa lub terroryzmu, wsparcie dla rządów lub działania przeciwpartyzanckie. Ich podstawowym celem politycznym będzie przywrócenie i utrzymanie warunków bezpieczeństwa niezbędnych dla normalnego życia. W ramach trudnego procesu, który może prowokować wybuchy przemocy, celem będzie raczej zmuszenie przeciwników do złożenia broni, niż ich zniszczenie. Takie operacje będą wymagały, aby nasze siły, przy użyciu wszystkich swych komponentów, ustanowiły kontrolę nad rozległymi obszarami, co będzie wymagało rozmieszczenia sił o wystarczającej liczebności. Będzie je charakteryzowało długotrwałe zaangażowanie, które może trwać kilka miesięcy, lub nawet kilka lat” (*French White*, 2013, s. 81).

Przytoczone wyżej fragmenty zawierają nie tylko ocenę ogólnego kontekstu strategicznego i celów politycznych potencjalnych operacji, ale również pewne wytyczne odnośnie strategii wojskowej, służącej ich realizacji oraz uwarunkowań operacyjnych. W tym kontekście ciekawe są wnioski Alexandra Mattelaera odnośnie wykształcenia specyficznej europejskiej strategii prowadzenia operacji reagowania kryzysowego, opartej na dwóch filarach: odstraszeniu i budowie zdolności lokalnych partnerów. (Mattelaer, 2013, s. 174–180) Pierwszy element opiera się na założeniu, iż obecność sił międzynarodowych sama z siebie stabilizuje sytuację i zmienia kalkulacje potencjalnych przeciwników, zniechęcając ich do działań agresywnych. Utrwaleniu tych efektów ma służyć budowa zdolności lokalnych sił bezpieczeństwa, oparta przede wszystkim na szkoleniu i wsparciu zapewnianych przez siły międzynarodowe. Operacje wojskowe UE podejmowane do tej pory w Afryce (takie jak Artemis, EUFOR DR Congo, Atalanta czy EUFOR Chad/CAR), które zostały szczegółowo opisane w innych rozdziałach tej pracy zbiorowej, generalnie wpisują się w przedstawione powyżej ramy strategiczne i operacyjne.

W oparciu o przedstawione powyżej przesłanki można podjąć próbę przedstawienia pewnych wspólnych uwarunkowań, charakteryzujących dotychczasowe, jak i potencjalne operacje wojskowe UE w Afryce. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, iż będą to operacje reagowania kryzysowego (Missiroli, Rogers, Gilli, 2013, s. 13) podejmowane w odpowiedzi na poważne i pojawiające się relatywnie nagle kryzysy polityczno-militarne, zagrażające interesom UE, prowadzone stosunkowo niewielkimi siłami przez ograniczony okres czasu (do tej pory UE prowadziło operacje wojskowe na względnie niewielką skalę i unikała długotrwałego bezpośredniego zaangażowania w konflikt – wyjątkiem są misje szkoleniowe oraz morską operacją Atalanta), w warunkach konfliktu asymetrycznego, w ramach misji łączącej elementy wojskowe i cywilne. Można również prognozować, iż wspólnymi uwarunkowaniami tego typu operacji mogą być:

- konieczność względnie szybkiego rozmieszczenia sił na odległym obszarze operacyjnym;
- prowadzenie działań na rozległym obszarze lądowym i/lub morskim;
- ograniczenie działań czysto bojowych, użycie siły jedynie w ostateczności;
- istotna rola niebojowych (lub zgoła niemilitarnych) elementów operacji, jak np. pomoc humanitarna, działania cywilno-wojskowe (CIMIC), działania psychologiczne (PSYOPS), budowa struktur państwa, szkolenie lokalnych sił bezpieczeństwa itp.;
- średnio- lub długookresowe operowanie w nieprzyjaznym środowisku o słabo rozwiniętej infrastrukturze;
- konieczność elastycznej adaptacji do dynamicznie ewoluującej sytuacji operacyjnej i/lub zmiany charakteru misji.

Biorąc pod uwagę przedstawione powyżej uwarunkowania, potrzeby odnośnie składowych zasobów i umiejętności, składających się na zdolności wojskowe można streścić następująco:

- **zasoby ludzkie** – konieczność zapewnienia odpowiednio licznych kontyngentów wojskowych wraz z możliwością pełnej rotacji w przypadku dłuższych operacji (Europejski Cel Operacyjny 2003 mówił o siłach liczących 50–60 tys. żołnierzy (European External, 2011, s. 2), wydaje się jednak, iż ambicje te zostały później znacząco ograniczone). Biorąc pod uwagę charakter podejmowanych operacji, szczególnie przydatni będą żołnierze sił specjalnych, elitarne jednostki lekkiej piechoty (np. formacje powietrzno-desantowe, aeromobilne, piechota morska czy inne o specjalności ekspedycyjnej, jak np. Legia Cudzoziemska) oraz szeroki wachlarz personelu specjalistycznego (np. logistycznego, medycznego, CIMIC, PSYOPS, wywiadu wojskowego itd.);
- **uzbrojenie i sprzęt wojskowy** – przede wszystkim takie kategorie jak: samoloty transportowe, okręty desantowe i transportowe, śmigłowce wszystkich klas, pojazdy opancerzone różnych klas (przede wszystkim transportery opancerzone i pojazdy minoodporne – tzw. MRAP – Mine Resistant Ambush Protected), broń precyzyjna (bomby i pociski kierowane, precyzyjna amunicja artyleryjska, broń snajperska, celowniki do broni strzeleckiej itd.), systemy C4ISR¹ (np. systemy zarządzania polem walki – BMS – Battle Management System, tzw. systemy żołnierza przyszłości², wszelkiego rodzaju czujniki i ich nosiciele), systemy bezzałogowe (przede wszystkim lotnicze – BAL – Bezzałogowe Aparaty Latające), okręty patrolowe, wielozadaniowe samoloty bojowe;
- **systemy logistyczne** – kluczowymi kategoriami będą kompleksowe systemy logistyczne, umożliwiające długotrwałe rozwinięcie wojsk na odległych teatrach działań oraz wystarczające zapasy potrzebnych materiałów eksploatacyjnych (warto zwrócić szczególną uwagę na amunicję i środki bojowe, które są najkosztowniejsze i najtrudniejsze do uzupełnienia);

¹ C4ISR – ang. *Command, Control, Communication, Computers, Intelligence, Surveillance, Reconnaissance* – termin ten odnosi się zasadniczo do zintegrowanych systemów dowodzenia, kontroli, łączności, komputerowych, wywiadu, dozoru i rozpoznania.

² Nazwy tej używa się wobec zintegrowanych systemów wyposażenia indywidualnego żołnierza, których najważniejszą właściwością jest włączenie użytkownika w szeroką sieć wymiany danych, ułatwiającą dowodzenie oraz budowę świadomości sytuacyjnej.

- **infrastruktura wojskowa** – bazy i instalacje położone na terytorium państw członkowskich w bezpośrednim sąsiedztwie kontynentu afrykańskiego, bazy i instalacje zamorskie w Afryce, ewentualnie prowadzenie działań z morza w oparciu o okręty;
- **baza technologiczno-przemysłowa** – zaplecze serwisowe dla eksploatowanego sprzętu, przemysł zdolny do zaspokajania pilnych potrzeb operacyjnych w zakresie uzbrojenia i sprzętu wojskowego oraz potencjał dla rozwoju i szybkiego wdrażania nowych technologii przydatnych dla prowadzonych operacji;
- **doktryna i organizacja wojsk** – spójna doktryna operacji reagowania kryzysowego, zdolność łatwej absorpcji doświadczeń z prowadzonych operacji i elastycznego dostosowania doktryny oraz struktur;
- **wyszkolenie** – oprócz opanowania standardowych umiejętności wojskowych na wysokim poziomie, również przygotowanie do funkcjonowania w strukturach połączonych (w sensie rodzajów sił zbrojnych) oraz wielonarodowych, warunki i scenariusze szkolenia możliwie realistycznie odwzorowujące realia konkretnych operacji, przygotowanie żołnierzy do funkcjonowania w obcym kulturowo i dynamicznie się zmieniającym środowisku społecznym (European Defence, 2008, s. 35–36), przygotowanie do wypełniania szerokiego spektrum misji;
- **jakość dowodzenia** – przygotowanie dowódców i sztabów do funkcjonowania w warunkach jak w punkcie poprzednim, wcześniejsze przygotowanie wielonarodowych dowództw, procedur działania oraz ustalenie przejrzystego łańcucha dowodzenia;
- **gotowość bojowa wojsk** – posiadanie sił szybkiego reagowania/wysokiej gotowości, przygotowanych do jak najszybszego rozpoczęcia operacji. Obecne wytyczne Komitetu Wojskowego UE mówią o szybkim reagowaniu w okresie między 5 a 30 dni od zatwierdzenia Koncepcji Zarządzania Kryzysowego do rozpoczęcia działań. (European External, 2011, s. 5);
- **doświadczenie w prowadzeniu podobnych operacji** – udział sił wojskowych, które wcześniej uczestniczyły w operacjach wojskowych o podobnym charakterze (najlepiej w Afryce), ogólna suma doświadczeń osobistych i instytucjonalnych skumulowanych w instytucjach oraz ich kulturze organizacyjnej.

Dodatkowo, na podstawie analiz przeprowadzonych przez Europejską Agencję Obrony przy okazji przygotowywania Wizji Długoterminowej (Long Term Vision) oraz Planu Rozwoju Zdolności (Capability Development Plan) na potrzeby WPBiO (European Defence, 2008), można założyć, iż potrzeby generowane przez operacje wojskowej UE w Afryce w największym stopniu dotyczą siedmiu zasadniczych obszarów zdolności wojskowych:

- 1) **mobilność strategiczna** – rozumiana, jako zdolność przerzutu wojsk na odległe teatry działań. W omawianym przypadku dotyczy to możliwości szybkiego i sprawnego przerzutu kontyngentów wojskowych z rejonów stałego stacjonowania w Europie na obszar operacyjny w Afryce drogą powietrzną lub morską;
- 2) **mobilność taktyczna** – zapewnienie możliwości szybkiego i sprawnego manewru wojsk w ramach obszaru operacyjnego. W odniesieniu do omawianych operacji nabiera to szczególnego znaczenia, w obliczu konieczności realizowania działań na rozległym obszarze przy użyciu stosunkowo niewielkich sił. Przy działaniu w rozproszeniu istotna jest również możliwość szybkiego wsparcia pododdziałów przez siły odwodowe. W praktyce realizowane jest to za pomocą transportu lotniczego

w skali taktycznej (najczęściej z użyciem śmigłowców lub innych wiroplątów) oraz transportu lądowego w postaci pojazdów wojskowych (najlepiej przystosowanych do poruszania się w trudnym terenie oraz opancerzonych);

- 3) **C4ISR** – czyli z jednej strony sprawne i zróżnicowane systemy pozyskiwania informacji o sytuacji taktycznej i operacyjnej, umożliwiające budowę świadomości sytuacyjnej, a w konsekwencji przewagi informacyjnej (zgodnie z koncepcją wojny sieciocentrycznej³), a z drugiej sprawne systemy dowodzenia i łączności zapewniające dystrybucję informacji, meldunków i rozkazów oraz koordynację działań. Są to zagadnienia o podstawowym znaczeniu dla każdej operacji wojskowej, jednak w odniesieniu do analizowanych misji nabierają one szczególnej wagi wobec konieczności rozpoznania i stałego monitorowania złożonej sytuacji w obszarze operacyjnym oraz koordynacji działań rozproszonych sił;
- 4) **precyzyjne rażenie celów** – nacisk kładziony na odstraszenie i unikanie otwartej walki nie zmienia faktu, iż europejskie siły ekspedycyjne mogą jednak być zmuszone do podjęcia walki. Biorąc pod uwagę zarysowane wcześniej uwarunkowania strategiczne i operacyjne, premiowana będzie zdolność do precyzyjnego porażenia wybranych celów przy wysokiej pewności poprawnej identyfikacji rażonych obiektów oraz ograniczenia szkód dla otoczenia. Zgodnie z obecnymi trendami w sztuce wojennej będzie to prowadziło do rosnącej roli broni kierowanej precyzyjnie, najlepiej umożliwiającej rażenie wroga spoza skutecznego zasięgu jego własnego ognia (tzw. uzbrojenie kategorii „stand-off”);
- 5) **wsparcie logistyczne** – wszystkie systemy, siły i środki, które zapewniają sprawne funkcjonowanie sił wojskowych w strefie działań. Na tą kategorię składa się wiele elementów, jak chociażby: dostawy niezbędnego zaopatrzenia, zaplecze serwisowo-remontowe sprzętu wojskowego, zabezpieczenie medyczne, zapewnienie bytowania żołnierzy itp. W przypadku omawianych operacji wymagania stawiane systemom wsparcia logistycznego są szczególnie rygorystyczne ze względu na oddalenie od macierzystego terytorium, trudne warunki terenowe i klimatyczne oraz brak lub zły stan lokalnej infrastruktury;
6. **Force Protection**⁴ – w tym kontekście, rozumiane jako środki służące ochronie własnych sił przed atakiem przeciwnika, przede wszystkim poza bezpośrednią strefą walk (głównie w bazach i w trakcie transportu). Niezwykle ważne zagadnienie w warunkach konfliktu asymetrycznego, gdzie nie ma jasno wytyczonej linii frontu, a zasadniczym elementem taktyki przeciwnika są ataki na najbardziej wrażliwe elementy sił konwencjonalnych. Biorąc pod uwagę, iż do celów operacji UE często należą zapewnienie bezpiecznej dystrybucji pomocy humanitarnej lub ochrona ludności cywilnej, takie elementy, jako pasywna i aktywna ochrona baz i instalacji, czy zabezpieczenie transportów mogą być bardzo użyteczne;

³ Według Tomasza Szubrychta, zasadniczą ideą wojny sieciocentrycznej jest: „maksymalizacja wykorzystania dostępnych informacji w celu zwiększenia potencjału bojowego poprzez ich dystrybucję do wszystkich potencjalnych odbiorców. NCW przedkłada przewagę informacyjną nad przewagę militarną” (Szubrycht, 2004, s. 145).

⁴ Zgodnie z definicją Departamentu Obrony USA są to: „środki prewencyjne podejmowane dla zminimalizowania wrogich akcji przeciwko personelowi Departamentu Obrony (w tym członkom rodzin), zasobom, instalacjom i krytycznym informacjom” (Department, 2013, s. 101).

- 7) **szkolenie sił lokalnych** – jak już wcześniej zaznaczono, operacje UE były i będą często wykonywane we współpracy z siłami lokalnymi, a ich należyte przygotowanie do przejęcia odpowiedzialności za bezpieczeństwo może nawet stanowić główny element misji. Stąd zdolność do efektywnego szkolenia, wsparcia i współpracy z miejscowymi siłami bezpieczeństwa stanowi bardzo istotną zdolność wojskową.

Zdolności wojskowe państw członkowskich UE – stan obecny

Poniżej zostanie zaprezentowany krótki przegląd zasobów i umiejętności wojskowych, znajdujących się w dyspozycji państw członkowskich, przeprowadzony z punktu widzenia wymagań wyszczególnionych w poprzedniej sekcji.

- **Zasoby ludzkie** – obecnie 28 państw członkowskich utrzymuje służbie czynnej 1586 tys. żołnierzy (Military Balance, 2013, s. 548–549). Pojawia się jednak pytanie, o to ilu z nich jest przygotowanych do rozmieszczenia w ramach operacji ekspedycyjnych na odległych teatrach. Pełnego obrazu tego typu danych nie można uzyskać z publicznie dostępnych źródeł. Można jednak przedstawić pewne dane szacunkowe i orientacyjne. Można na przykład przytoczyć deklaracje czołowych potęg militarnych wśród państw członkowskich odnośnie liczebności kontyngentów ich sił zbrojnych, które mają być gotowe do udziału w misjach ekspedycyjnych. Francuska Biała Księga Obronności i Bezpieczeństwa Narodowego 2013 zakłada, iż państwo to ma dysponować siłami szybkiego reagowania o liczebności 5000 żołnierzy. Dla długotrwałych operacji reagowania kryzysowego mają być dostępne siły lądowe o liczebności ok. 6000–7000 żołnierzy. Przewiduje się również możliwość prowadzenia przez ograniczony okres czasu dużej operacji ekspedycyjnej, dla potrzeb której (po ok. 6 miesięcznym okresie przygotowawczym) będzie można zmobilizować siły lądowe o liczebności ok. 15 000 (*French White*, 2013, s. 87–88). Oficjalne plany niemieckiego resortu obrony mówią o zdolności do długotrwałego rozmieszczenia w operacjach z dala od własnych granic do 10 000 żołnierzy (Military Balance, 2013, s. 98). Z kolei Wielka Brytania w ramach planu „Army 2020”, zakłada możliwość rozmieszczenia sił lądowych liczących 6500 ludzi w przeciągu 60 dni oraz prowadzenia długotrwałej operacji z użyciem 30 000 żołnierzy wojsk lądowych, przygotowywanej z rocznym wyprzedzeniem (Military Balance, 2013, s. 107).
- **Uzbrojenie i sprzęt wojskowy** – 28 państw członkowskich utrzymuje obecnie w służbie m.in.: 8 ciężkich oraz 236 średnich samolotów transportowych, 16 dużych okrętów desantowych zdolnych do strategicznej projekcji siły, 659 średnich śmigłowców transportowych i wielozadaniowych, 191 ciężkich śmigłowców transportowych, 340 śmigłowców szturmowych, ok. 19 000 transporterów opancerzonych oraz opancerzonych pojazdów patrolowych, 6500 bojowych wozów piechoty, 12 satelitów rozpoznawczych, 15 satelitów komunikacyjnych, 93 średnie i ciężkie rozpoznawcze BAL⁵ (Military Balance, 2013, s. 112–191).

⁵ BAL – Aparaty Latające Bezzałogowe.

- **Systemy logistyczne** – czołowe potęgi militarne wśród państw członkowskich (Francja i Wielka Brytania) wielokrotnie, w toku operacji prowadzonych samodzielnie, jak i w układzie sojuszniczym, potwierdziły swą zdolność do zapewnienia wojskom rozmieszczonym na odległych teatrach działań wsparcia logistycznego. Również szereg innych państw członkowskich, w wyniku udziału w dotychczasowych operacjach wojskowych UE, misji ISAF czy operacji stabilizacyjnej w Iraku, wykształciła lub udoskonaliła zdolności w zakresie zabezpieczenia logistycznego działań ekspedycyjnych. Ocena stanu zapasów niezbędnych materiałów jest niemożliwa w oparciu o publicznie dostępne źródła. Warto jednak zwrócić uwagę, iż w kontekście interwencji w Libii pojawiły się informacje o poważnym naruszeniu zapasów lotniczej amunicji precyzyjnej, niektórych spośród uczestniczących w nich państw europejskich (Gilli, 2012, s. 24).
- **Infrastruktura wojskowa** – operacje wojskowe UE w Afryce mogą być prowadzone w oparciu o bazy znajdujące się na macierzystym terytorium państw członkowskich położonych nad Morzem Śródziemnym (np. Hiszpanii, Francji, Włoch czy Grecji). W tym kontekście warto szczególnie zwrócić uwagę na francuską bazę morską w Tulonie, włoskie bazy lotnicze na Sycylii, greckie instalacje na Krecie, jak również hiszpańskie instalacje na Wyspach Kanaryjskich. Bardzo cennym zasobem są zamorskie bazy wojskowe utrzymywane przez Francję i Wielką Brytanię na obszarze własnych terytoriów zależnych lub w zaprzyjaźnionych państwach. W odniesieniu do potencjalnych operacji w Afryce należy uwzględnić francuskie instalacje na wyspach Oceanu Indyjskiego (Reunion i Majotta), Dżibuti, Gabonie i Senegalu. Natomiast Wielka Brytania znajduje się w posiadaniu użytecznych instalacji na Cyprze, wyspie Diego Garcia (na Oceanie Indyjskim) oraz w Gibraltarze (Rogers, Simón, 2009, s. 11–14). Powyżej zostały wymienione stałe bazy wojskowe, należy jednak pamiętać, iż oba państwa mogą korzystać również z tymczasowych miejsc bazowania. Przykładowo, francuska obecność wojskowa w kilku punktach Afryki Zachodniej i Centralnej, stanowiła istotne zaplecze i wsparcie dla operacji w Mali (Heisbourg, 2013). Poza klasyczną infrastrukturą lądową, w sprzyjających okolicznościach, zaplecze dla operacji wojskowych mogą również stanowić okręty operujące na wodach oblewających Afrykę. Przykładowo, elementem francuskiego kontyngentu na Oceanie Indyjskim (A.L.I.N.D.I.E.N.) jest stanowisko dowodzenia umieszczone na pokładzie okrętu stale rozmieszczonego na tym akwenie, które może wspierać operacje pokojowe i stabilizacyjne na przylegających obszarach. (Rogers, Simón, 2009, s. 12–13) Obecnie 5 państw członkowskich (Francja, Holandia, Hiszpania, Wielka Brytania i Włochy) dysponują dużymi okrętami desantowymi, które mogłyby stanowić zaplecze dla tego typu operacji. Dodatkowe wsparcie lotnicze mogłyby zapewnić lotniskowce: francuski (1) oraz włoskie (2), a po wejściu do służby również dwa nowe okręty tego typu budowane na zlecenie Royal Navy (Military Balance, 2013, s. 112–191).
- **Baza technologiczno-przemysłowa** – państwa członkowskie UE dysponują rozległą, wszechstronną i innowacyjną bazą technologiczno-przemysłową, która jest w stanie wytworzyć, jak również zapewnić obsługę techniczną w trakcie użytkowania, większości kategorii uzbrojenia i sprzętu wojskowego potrzebnego dla prowadzenia operacji wojskowych UE. Co więcej, europejskie firmy wielokrotnie realizowały

w ostatnich latach zamówienia w ramach pilnych potrzeb operacyjnych sił zbrojnych uczestniczących w misjach ekspedycyjnych. Europejska Agencja Obrony prowadzi również szereg programów badawczo-rozwojowych w obszarach uważanych za priorytetowe z punktu widzenia misji WPBiO.

- **Doktryna i organizacja wojsk** – Unia Europejska nie posiada wspólnej i spójnej doktryny prowadzenia operacji reagowania kryzysowego. Wypracowano jedynie ogólne wytyczne odnośnie ram instytucjonalnych i organizacyjnych dla przygotowania tego typu operacji. Warto jednak zwrócić uwagę, iż większość państw członkowskich UE należy również do NATO. W konsekwencji, ich siły zbrojne od dawna funkcjonują w oparciu o doktrynę, procedury planistyczne oraz operacyjne Sojuszu (Mattelaer, 2013, s. 21–22, 158, 161). Jak już wcześniej wspomniano, mimo braku formalnie przyjętej doktryny, w toku praktyki realizowanych w ramach WPBiO operacji wojskowych, wypracowano dający się wyróżnić model prowadzenia tego typu działań. Ponadto, można przyjąć, iż niemal wszystkie państwa członkowskie uwzględniły konieczność prowadzenia operacji ekspedycyjnych w swoich strategiach wojskowych, a podejmowane reformy struktur sił zbrojnych zmierzają w kierunku uczynienia ich bardziej elastycznymi i dostosowanymi do potrzeb tego typu działań.
- **Wyszkolenie** – formacje wojskowe państw członkowskich generalnie cieszą się reputacją profesjonalnych i relatywnie dobrze przygotowanych do realizacji powierzonych im zadań. Może o tym świadczyć chociażby fakt częstego zaangażowania żołnierzy z państw członkowskich w szkolenie zagranicznego personelu wojskowego. Prywatne firmy oferujące podobne usługi również często korzystają z europejskiego personelu. Ogólnie można przyjąć, iż szczególnie zaangażowanie europejskich kontyngentów w Afganistanie i Iraku przyczyniło się do podniesienia ogólnego poziomu oraz realizmu szkolenia pododdziałów w nich uczestniczących. Żołnierze państw członkowskich UE relatywnie często uczestniczą w wielonarodowych manewrach organizowanych przez NATO (choćby ćwiczenia certyfikujące Siły Odpowiedzi NATO). Mogą również korzystać z szeregu ośrodków szkoleniowych oraz tzw. Centrów Doskonałości (ang. – *Centre of Excellence*), utrzymywanych zarówno przez Sojusz, jak i przez poszczególne państwa członkowskie (NATO COE).
- **Dowodzenie** – ze względu na to, iż obiektywna ocena poziomu dowodzenia wojsk jest bardzo trudna bez dostępu do bardzo specjalistycznej i zastrzeżonej wiedzy, w tym miejscu zostanie przedstawiona ocena dostępnych dla realizacji operacji wojskowych UE systemów dowodzenia. Do kierowania misjami WPBiO można wykorzystać jedną z trzech opcji: działanie w oparciu o struktury dowodzenia NATO (w ramach porozumienia Berlin Plus), wykorzystanie jednego z 7 narodowych dowództw operacyjnych wyznaczonych do udostępnienia przez państwa członkowskie lub aktywacja Centrum Operacyjnego UE (European External, 2012). Można zatem przyjąć, iż dla potrzeb operacji wojskowych UE może być wykorzystany względnie duży potencjał sztabowy (personel oraz niezbędna infrastruktura), zgromadzony specjalnie z myślą o operacjach wielonarodowych. W praktyce jednak przedmiotem krytyki jest brak stałego ośrodka planowania i dowodzenia UE oraz rozproszony charakter obecnie dostępnej w tym zakresie infrastruktury (ISIS Europe, 2011). Dodatkowym problemem, który pojawia się przy praktycznie każdej operacji tego typu

jest fakt funkcjonowania „równoległych łańcuchów dowodzenia”. Sprowadza się to do sytuacji, w której kontyngenty poszczególnych państw, chociaż formalnie podlegające wspólnemu dowództwu, pozostają w zależności od narodowych kanałów podległości, co komplikuje planowanie i prowadzenie działań (choćaby w kontekście różnych zasad prowadzenia walki czy ograniczeń operacyjnych nakładanych na poszczególne kontyngenty przez ich macierzyste rządy) (Mattelaer, 2013, s. 170–172).

- **Gotowość bojowa wojsk** – całościowa ocena tej kategorii w skali UE jest niezwykle trudna. Można jednak zwrócić uwagę, iż praktycznie wszystkie państwa członkowskie utrzymują w swoich siłach zbrojnych komponenty wysokiej gotowości, które z założenia powinny być zdolne do relatywnie szybkiego wykorzystania w realnej operacji. Na poziomie UE, od 2007 roku, stały dyżur pełnią dwie Grupy Bojowe UE zdolne do natychmiastowego wykorzystania.
- **Doświadczenie w prowadzeniu podobnych operacji** – można stwierdzić, iż zaktumulowane doświadczenie sił zbrojnych państw członkowskich UE w prowadzeniu operacji ekspedycyjnych, zgromadzone w ostatnim półwieczu, ustępuje tylko temu zdobytemu przez USA. Wojska brytyjskie i francuskie od zakończenia II wojny światowej regularnie uczestniczyły w tego typu działaniach w ramach prowadzonej przez te państwa mocarstwowej polityki bezpieczeństwa. Po zakończeniu zimnej wojny, kontyngenty większości państw członkowskich uczestniczyły w licznych operacjach pokojowych i stabilizacyjnych pod egidą ONZ i NATO. Najbogatszych doświadczeń dostarczyło jednak długotrwałe zaangażowanie w Afganistanie i Iraku. Większość państw członkowskich uczestniczyła w co najmniej jednej z tych operacji.

Na bliższą analizę zasługują, zidentyfikowane wcześniej zdolności kluczowe z punktu widzenia operacji wojskowych UE w Afryce:

1. **Mobilność strategiczna** – w tym zakresie niedostatki są najpoważniejsze. Dotyczą one przede wszystkim niedostatecznej liczby ciężkich samolotów transportowych, które są niezbędne dla przerzutu ciężkiego sprzętu, jak również znacznie ułatwiają przemieszczanie większych kontyngentów ludzi i sprzętu. Obecnie, jedynie Wielka Brytania dysponuje tego typu maszynami (8 C-17 Globemaster III). Uzupełnieniu niedoborów w tej sferze służy kilka inicjatyw, podejmowanych głównie w ramach NATO, takich jak SALIS (Strategic Airlift Interim Solution – w ramach którego wykorzystywane są rosyjskie i ukraińskie ciężkie samoloty transportowe An-124 [NATO SALIS]) czy SAC (Strategic Airlift Capability – eksploatacja 3 samolotów C-17, zakupionych wspólnie przez państwa NATO i dwa państwa partnerskie, eksploatowanych przez wielonarodową jednostkę [NATO SAC]). Dodatkowo, w ramach takich projektów, jak MCCE (Movement Coordination Centre Europe), wprowadza się współdzielenie i koordynację wykorzystania dostępnych państwom członkowskim zasobów transportowych (MCCE). W ciągu następnej dekady siły powietrzne kilku państw europejskich otrzymają nowe samoloty transportowe, opracowane w ramach wielonarodowego programu, Airbus A400M, które znacząco zwiększą ich możliwości w zakresie mobilności strategicznej. Ograniczeniem dla użycia lotnictwa transportowego (zwłaszcza ciężkiego) na obszarze Afryki są braki w zakresie odpowiedniej infrastruktury lotniskowej (stanowiło to poważne wyzwanie w przypadku operacji ARTEMIS [Ulriksen, Gourlay, Mace, 2004,

s. 515–516]). Odnośnie morskich zdolności transportu strategicznego to, jak już wcześniej zaznaczono, kilka państw członkowskich dysponuje istotnymi i sprawdzonymi siłami desantowymi. Ich użyteczność dla analizowanej kategorii operacji jest jednak ograniczana przez dwa czynniki: szybkość transportu oraz uwarunkowania geostrategiczne. Jak już wcześniej zaznaczono, operacje wojskowe UE w Afryce mają często charakter działań szybkiego reagowania, które wymagają szybkiego rozmieszczenia sił. Transport morski pozwala na przerzut dużego ładunku, jednak w porównaniu z transportem lotniczym jest powolny. Dodatkowo, zdecydowana większość operacji WPBiO w Afryce była realizowana na obszarach odległych od wybrzeża morskiego. Oba te czynniki preferują transport lotniczy. Morskie zdolności transportowe mogą być atrakcyjną alternatywą jedynie w przypadku działań prowadzonych w pasie przybrzeżnym (najlepiej przy uprzedniej, stałej obecności sił desantowych na przyległych akwenach).

2. **Mobilność taktyczna** – w tym obszarze państwa członkowskie poczyniły w ostatniej dekadzie (w dużej mierze pod wpływem doświadczeń operacji afgańskiej i irackiej) znaczące postępy. W wyniku nowych zakupów oraz zabiegów modernizacyjnych, flota śmigłowców znacząco podniosła swoje możliwości. Państwa europejskie dokonały również istotnych zakupów nowoczesnych pojazdów opancerzonych (głównie kołowych transporterów opancerzonych, lekkich opancerzonych pojazdów patrolowych oraz wozów kategorii MRAP). Należy również wziąć pod uwagę bogate doświadczenia zdobyte w trakcie bojowej eksploatacji pojazdów, a także intensyfikację i urealnienie reżimu szkoleniowego (zwłaszcza w odniesieniu do załóg śmigłowców). W konsekwencji mobilność taktyczna wojsk europejskich uległa istotnej poprawie. Należy jednak wziąć pod uwagę, iż nie wszystkie dostępne platformy powietrzne i lądowe są zdolne i optymalne do zastosowania w operacjach ekspedycyjnych. W dziedzinie lotnictwa śmigłowcowego dają o sobie znać niedostatki w zakresie ciężkich maszyn transportowych. Dostępność śmigłowców w ramach operacji ekspedycyjnych przeważnie sprawia najwięcej trudności ze względu na znaczny koszt tych platform, specyficzne wymogi odnośnie zaplecza serwisowo-remontowego oraz wysokie tempo wykorzystania operacyjnego. Dotyczy to szczególnie nielicznych maszyn specjalistycznych (np. ewakuacji medycznej, bojowych poszukiwawczo-ratowniczych – CSAR, czy dostosowanych do współpracy z siłami specjalnymi) oraz szturmowych.
3. **C4ISR** – zdolności w tym zakresie są intensywnie rozwijane na drodze narodowych programów modernizacyjnych, jak również wspólnych projektów realizowanych w ramach NATO i UE. Wiele państw członkowskich realizuje projekty zmierzające do implementacji szeregu nowoczesnych rozwiązań informatycznych w dziedzinie dowodzenia i łączności (jak chociażby systemy zarządzania polem walki – BMS, czy tzw. programy „żołnierza przyszłości”). Spory wysiłek jest również wkładany w zapewnienie interoperacyjności w ramach działań w formacie sojusznictw. Jak już wcześniej zaznaczono, UE stworzyła również infrastrukturę dla zapewnienia dowodzenia wspólnymi operacjami. NATO dysponuje w tej materii jeszcze rozleglejszymi możliwościami, które również mogą być wykorzystane w operacjach UE. Zdolności rozpoznawcze również są rozwijane, na tym polu jednak dostrzegane są niedostatki w zakresie bezpilotowych aparatów latających, które są obecnie

uważane za jeden z najbardziej użytecznych instrumentów rozpoznania w warunkach konfliktu asymetrycznego (choćby ze względu na relacje koszt/efekt czy długotrwałość realizacji misji). Szczególną słabością jest niewielka liczba cięższych maszyn bezzałogowych, zdolnych do długotrwałej realizacji misji dalekiego zasięgu (często utożsamianych z kategorią MALE – Medium Altitude Long Endurance – średni pułap, długotrwały lot). Potencjalne wyzwania techniczne dla zdolności w zakresie C4ISR to: zapewnienie stabilnej i efektywnej pracy systemów oraz ich interoperacyjności, dostępność łącz przesyłu danych o odpowiedniej przepustowości (Joshi, Stein, 2013, s. 58–59) oraz odporność na ataki cybernetyczne. Patrząc na zagadnienie od strony umiejętności, kluczowe będzie doskonalenie funkcjonowania wielonarodowych elementów dowodzenia, rozwiązanie kwestii „równoległych łańcuchów dowodzenia” oraz zachowanie doświadczeń i „know-how”, wypracowanych w trakcie operacji ostatniej dekady (czemu ma m.in. służyć program NATO Connected Forces Initiative⁶).

4. **Precyzyjne rażenie celów** – największymi możliwościami w tym zakresie dysponują siły lotnicze państw członkowskich. Większość pokaznej floty samolotów bojowych jest przystosowana do przenoszenia kierowanych bomb i pocisków rakietowych. Kilka państw członkowskich zdecydowało się również na zakup uzbrojonych maszyn bezzałogowych. Faktem jednak pozostaje, iż jedynie nieliczne państwa członkowskie posiadają praktyczne doświadczenia z bojowego wykorzystania tych zdolności. W największym stopniu dotyczy to Francji i Wielkiej Brytanii, których lotnictwo ponosiło główny ciężar operacji bojowych w trakcie konfliktu libijskiego, jak również operowało przez dłuższy czas w Afganistanie. Jak już wcześniej wspomniano, problemem w trakcie operacji „Unified Protector”, wymierzonej w reżim Kaddafiego, okazały się ograniczone zapasy amunicji precyzyjnej. W tym kontekście, nie można pominąć kwestii wysokich kosztów utrzymania i użycia lotniczych zdolności do precyzyjnego rażenia celów. Wynika to zarówno, z ceny samej amunicji, jak również kosztów pozyskania, utrzymania w służbie i użycia bojowego ich nosicieli. Zdolności wojsk lądowych państw europejskich w zakresie precyzyjnego rażenia są mniejsze, chociaż czynione są wysiłki w kierunku pozyskania dla nich większej liczby systemów precyzyjnego rażenia. Floty państw członkowskich również rozwijają zdolności precyzyjnego rażenia celów lądowych. Użyteczność tych środków pozostaje jednak ograniczona, ze względu na wykorzystywanie pocisków kierowanych dalekiego zasięgu (bardzo kosztownych, a zatem znajdujących zastosowanie jedynie przy rażeniu szczególnie istotnych celów) lub specjalnie dostosowanej artylerii okrętowej, posługującej się amunicją precyzyjną (systemy tego typu nadal stosowane są na dość ograniczoną skalę). W sposób naturalny, możliwość zastosowania broni precyzyjnej typu „stand-off” jest pochodną posiadania odpowiednich systemów rozpoznawczych i wskazywania celów, zatem zdolności w zakresie precyzyjnego rażenia są ściśle powiązane ze zdolnościami C4ISR.

⁶ Celem Connected Forces Initiative jest zapewnienie efektywnej komunikacji, prowadzenia wspólnego szkolenia i operacji przez wojska państw członkowskich za pomocą poszerzonej edukacji, szkolenia, ćwiczeń i zastosowania nowych technologii (NATO CFI).

5. **Wsparcie logistyczne** – jak już wcześniej zaznaczono, czołowe potęgi militarne wśród państw członkowskich (przede wszystkim Francja i Wielka Brytania), dysponują odpowiednimi i sprawdzonymi zdolnościami w zakresie wsparcia logistycznego złożonych operacji na odległych teatrach. Warto jednak pamiętać, iż długotrwałe zaangażowanie licznych państw członkowskich w operacje afgańską i iracką pozwoliło zebrać im cenne doświadczenia i ulepszyć zdolności w tym obszarze. Nie oznacza to jednak, iż są one w stanie samodzielnie zapewnić kompleksowe wsparcie logistyczne dla działań na większą skalę.
6. **Force Protection** – również w tym obszarze udział w konfliktach asymetrycznych pierwszej dekady XXI wieku przyczynił się do wzrostu świadomości decydentów politycznych i wojskowych odnośnie potrzeb w tym zakresie. Nastąpił również istotny rozwój, tak zasobów, jak i umiejętności w obszarze Force Protection. Jednym z najszerzej komentowanych, było zagadnienie przeciwdziałania atakom z użyciem improwizowanych ładunków wybuchowych (ang. *Improvised Explosive Device* – IED). NATO powołało Centrum Doskonałości w tym obszarze, w wielu państwach poczyniono istotne inwestycje w odpowiedni sprzęt, jak również szkolenie personelu. W trakcie działań w Afganistanie i Iraku okazało się, iż jednym z kluczowych problemów było saperskie zabezpieczenie głównych tras komunikacyjnych. Do tego celu wypracowano potencjał w postaci tzw. Zestawów Oczyszczania Dróg (*Road Clearance Package* – RCP), posiadających wysoce specjalistyczne wyposażenie saperskie (w tym minoodporne pojazdy rozpoznania, saperskie i transportowe). Obecnie, spośród państw członkowskich UE Francja, Niemcy, Wielka Brytania i Włochy dysponują (lub są w trakcie pozyskiwania) kompletnymi pakietami wyposażenia dla narodowych RCP (*The many*, 2012).
7. **Szkolenie sił miejscowych** – biorąc pod uwagę rolę, jaką budowa lokalnych zdolności pełni w zidentyfikowanym przez A. Mattelaera europejskim podejściu do operacji reagowania kryzysowego oraz skalę zaangażowania europejskich wojsk w tego typu działania (szkolenie lokalnych sił bezpieczeństwa w Afganistanie i Iraku, liczne operacje szkoleniowe UE), można przyjąć, iż państwa członkowskie mają dość dobre rozwinięte zdolności w tym zakresie. Dodatkowym atutem jest również intensywny rozwój sił specjalnych, których dokonał się w licznych państwach NATO na przestrzeni ostatniej dekady. Jednym z istotnym obszarów misji tego typu formacji jest właśnie tzw. „wsparcie wojskowe”, czyli szkolenie, wsparcie i współpraca z siłami lokalnymi. Interesującą demonstracją możliwości oferowanych przez tego typu potencjał były działania w Libii, gdzie dużą rolę odegrały siły specjalne (w tym – francuskie i brytyjskie), wspierające i szkolące powstańców (Gawęda, 2012).

Podsumowując obecny stan zdolności wojskowych państw członkowskich do prowadzenia operacji wojskowych UE w Afryce, należy zwrócić uwagę, iż w stosunku do potrzeb, największe niedobory dotyczą: transportu strategicznego, C4ISR (głównie zdolności rozpoznawczych), precyzyjnego rażenia (częściowo) oraz force protection (również częściowo) (European External, 2011, s. 1). W opinii autora wspólnym mianownikiem braków w tych obszarach są wysokie koszty pozyskania i utrzymania zdolności oraz niejednokrotnie ich ograniczona użyteczność w realizacji misji innych niż ekspedycyjne.

Perspektywy rozwoju zdolności wojskowych państw członkowskich UE

Poniżej zostaną przedstawione najważniejsze czynniki wpływające na dalszy rozwój zdolności wojskowych państw członkowskich, wymaganych dla prowadzenia operacji wojskowych UE w Afryce, podzielone na szanse, wyzwania, ryzyka i zagrożenia.

1. Szanse:

- **wysoki potencjał wyjściowy** – mimo częstej krytyki stanu sił zbrojnych państw europejskich nie można zapominać, iż znajdujące się w ich dyspozycji zasoby, umiejętności, a w konsekwencji również zdolności wojskowe są nadal znaczące (Missiroli, Rogers, Gilli, 2013, s. 9). Jak wcześniej wykazano, siły zbrojne państw UE dysponują liczną i dobrze wyszkoloną kadrami, cenną infrastrukturą, są w wysokim stopniu nasycone nowoczesnym uzbrojeniem i sprzętem wojskowym oraz mogą liczyć na wsparcie rozległej i zaawansowanej bazy technologiczno-przemysłowej. Wartością nie do przecenienia jest bogate doświadczenie zebrane w toku operacji prowadzonych w pierwszej dekadzie XXI wieku (zwłaszcza w Afganistanie i Iraku). Działania te miały iście transformacyjny wpływ na europejskie siły wojskowe i ogromnie przyczyniły się do poprawy ich zdolności dla uczestnictwa w operacjach ekspedycyjnych. Atutem nie do przecenienia jest również doświadczenie długotrwałego i codziennego funkcjonowania w wielonarodowych strukturach wojskowych;
- **rola NATO** – wkład Sojuszu w rozwój zdolności wojskowych, przydatnych również dla WPBiO, jest bogaty i wieloraki. Jako, iż NATO przygotowuje się do realizacji podobnego rodzaju operacji co UE, podejmuje ono działania na rzecz rozwoju (przez państwa członkowskie lub w ramach wspólnych projektów) podobnego katalogu zdolności. Co istotne, UE może korzystać z zasobów Sojuszu dzięki porozumieniu Berlin Plus. Wart podkreślenia jest również wieloletni wysiłek NATO na rzecz wypracowania wspólnych standardów, procedur operacyjnych oraz doktryny, co przekłada się na wysoki stopień interoperacyjności (od szczebla pojedynczych pododdziałów do dowództw strategicznych) sił zbrojnych państw członkowskich. Jako, iż większość członków UE należy również do NATO, możliwe było przeszczepienie tego instytucjonalnego, intelektualnego i praktycznego dorobku na grunt WPBiO;
- **możliwość wsparcia ze strony partnerów międzynarodowych** – biorąc pod uwagę, iż operacje wojskowe UE podejmowane na kontynencie afrykańskim mają zazwyczaj na celu stabilizację sytuacji kryzysowych, które zagrażają interesom licznego grona aktorów oraz nie budzą zazwyczaj takich kontrowersji politycznych jak operacje narodowe niektórych państw (zwłaszcza USA) czy NATO, można się spodziewać, iż inne państwa czy organizacje międzynarodowe mogą się włączyć w ich realizację. Wspomniano już o roli wsparcia ze strony NATO. Faktycznie, obecnie najważniejszym partnerem w obszarze bezpieczeństwa dla UE są Stany Zjednoczone. Można jednak sobie wyobrazić wsparcie (na różnym poziomie) także ze strony innych państw członkowskich NATO, pozostających poza Unią (np. Turcji, jeśli naturalnie uda się przezwyciężyć konflikt polityczny na linii Cypr–Turcja), tzw. „globalnych partnerów NATO” (Australii, Japonii,

Korei Południowej), państw z sąsiedztwa, z którymi obie organizacje utrzymują współpracę za pomocą różnych kanałów, a nawet wschodzących potęg o rosnącej obecności na kontynencie afrykańskim (np. Brazylii, Indii czy Chin). Nie można również pomijać rosnącego zaangażowania ONZ oraz organizacji regionalnych (UA, ECOWAS) w coraz szerszy katalog operacji wojskowych realizowanych na tym obszarze.

2. Wyzwania:

- **„Smart Defence”** – za jeden z najistotniejszych sposobów przezwyciężenia trudności związanych z pozyskaniem i utrzymaniem zdolności wojskowych, uważa się obecnie, zarówno w NATO, jak i w UE, poszerzenie współpracy w ramach szeregu inicjatyw określanych wspólnie jako „Smart Defence”. Ich wspólnym mianownikiem jest współdzielenie kosztów pozyskania nowych zdolności oraz koordynacja lub integracja wykorzystania już posiadanych (Bastian Geigerich wymienia pięć podstawowych form: współdzielenie zdolności – capability sharing, łączenie zdolności – capability pooling, podział ról i zadań, wspólne pozyskanie i wspólny rozwój systemów uzbrojenia) (Geigerich, 2010). Przedsięwzięcia tego rodzaju mają głęboki sens ekonomiczny, wobec faktu, iż koszty pozyskania i utrzymania szeregu zdolności wojskowych przekraczają możliwości finansowe wielu państw członkowskich. Z militarne punktu widzenia również mogłoby to być korzystne, biorąc pod uwagę, iż zdolności te z dużą dozą prawdopodobieństwa i tak byłyby używane wspólnie. Największe problemy wiążą się z warstwą polityczną, a konkretnie niechęcią państw do utraty narodowej samodzielności i uzależnienia od partnerów, jak również dążenia do wsparcia własnego przemysłu. Dlatego też, mimo znacznych potencjalnych korzyści, które UE mogłaby odnieść z realizacji koncepcji „Smart Defence”, trudności polityczne i administracyjne związane z realizacją tak złożonych przedsięwzięć międzynarodowych decydują o tym, iż ten czynnik został umieszczony w kategorii wyzwania (Missiroli, Rogers, Gilli, 2013; Johnson, LaBenz, Rivier, 2013);
- **utrzymanie obecnie posiadanych zdolności** – jak już wcześniej zaznaczono, państwa członkowskie UE dysponują obecnie znaczącymi zdolnościami wojskowymi użytecznymi z punktu widzenia operacji WPBiO w Afryce. Wyzwaniem pozostaje jednak ich utrzymanie w obliczu cięć budżetowych oraz zmiany priorytetów po zakończeniu operacji ekspedycyjnej w Afganistanie. Co warto jeszcze raz podkreślić, nie chodzi tu wyłącznie o zasoby, którym zagrażają redukcje personelu i sprzętu oraz zmiany strukturalne, ale także umiejętności wspólnego prowadzenia realnych operacji;
- **amerykańska strategia „pivot to Asia”** – zmiana wektora strategicznego amerykańskiej polityki bezpieczeństwa w kierunku regionu Azji i Pacyfiku, może ze sobą nieść zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki dla WPBiO. Ograniczenie zaangażowania militarne USA w Europie oraz przylegających obszarach ogranicza skalę potencjalnego wsparcia dla operacji UE. Z drugiej strony, ta nowa sytuacja strategiczna może również podziałać jako katalizator rozwoju zdolności wojskowych w ramach UE i przejęcia przez tą organizację większej części odpowiedzialności za stabilność i bezpieczeństwo przylegających do niej regionów (w tym Afryki).

3. Ryzyka:

- **rywalizacja o zasoby z NATO i operacjami narodowymi** – jak już wspomniano, NATO jest zainteresowane prowadzeniem operacji ekspedycyjnych o podobnym charakterze jak UE. Wobec tego Sojusz wymaga od swoich członków udostępnienia takich samych zasobów wojskowych. Dynamika ta jest szczególnie widoczna, jeśli porówna się koncepcję Sił Odpowiedzi NATO i Grup Bojowych UE. Może to potencjalnie prowadzić do rywalizacji obu organizacji o te same, kurcząca się zasoby wojskowe państw, które są członkami obu struktur. Spośród państw członkowskich, Francja i Wielka Brytania prowadzą również operacje wojskowe w układzie narodowym lub sojuszniczym poza strukturami NATO czy UE, które również generują istotne potrzeby w zakresie zasobów wojskowych;

4. Zagrożenia:

- **cięcia budżetowe** – najpoważniejszym zagrożeniem dla rozwoju zdolności wojskowych państw członkowskich są głębokie cięcia wydatków obronnych, będące konsekwencją obecnej sytuacji gospodarczej w Europie. Według danych londyńskiego International Institute for Strategic Studies w latach 2008–2010 realne redukcje budżetu obronnego nastąpiły w 16 z 23 europejskich państw NATO. W 40% przypadków rządy zdecydowały się na cięcia o skali powyżej 10%. W efekcie w omawianym okresie łączne wydatki obronne europejskich członków NATO spadły o 5,4% (Military Balance, 2012, s. 31).
- **zmiany priorytetów strategicznych państw członkowskich** – zakończenie misji ISAF, planowane na 2014 r., może potencjalnie okazać się ważną cezurą w ewolucji polityki obronnej państw UE. Po okresie, w którym operacje ekspedycyjne stanowiły ważny priorytet dla europejskich sił zbrojnych, ewolucja strategii obronnych może się potoczyć w innym kierunku. Doskonałym przykładem może być Polska, gdzie decydenci najwyższego szczebla podkreślają, iż po okresie intensywnego zaangażowania w operacje zagraniczne, siły zbrojne powinny ponownie skupić się na misji obrony własnego terytorium. Gdyby w innych państwach członkowskich doszło do podobnego przewartościowania, przełożyłoby się to zapewne na poważne ograniczenie środków na pozyskanie i utrzymanie zdolności przydatnych w operacjach ekspedycyjnych lub (w skrajnych przypadkach) całkowite zaniechanie ich rozwoju.

Na bazie przedstawionej powyżej analizy można stwierdzić, iż jeżeli zdolności wojskowe potrzebne dla realizacji operacji wojskowych UE w Afryce mają być dalej rozwijane, to zarówno Wspólnota, jak i państwa członkowskie będą musiały podjąć trzy zasadnicze kroki na płaszczyźnie strategicznej. Po pierwsze, musi zostać wypracowany i utrzymany konsensus odnośnie wartości operacji ekspedycyjnych dla WPBiO, jak również (a może przede wszystkim) dla narodowych polityk bezpieczeństwa. Można przyjąć, iż siły zbrojne państw członkowskich wypełniają obecnie trzy zasadnicze kategorie misji: obrona własnego terytorium (zasadniczo przygotowania do klasycznego konfliktu symetrycznego lub odparcia innych zagrożeń np. ataków rakietowych lub cybernetycznych), udział w międzynarodowych operacjach stabilizacyjnych (czyli działania ekspedycyjne, najczęściej w warunkach konfliktu asyme-

trycznego) oraz wsparcie dla władz cywilnych w sytuacjach kryzysowych (np. pomoc w likwidacji skutków klęsk żywiołowych czy pomoc w zapewnieniu porządku i bezpieczeństwa publicznego, w tym operacje antyterrorystyczne na własnym terytorium)⁷. Z punktu widzenia omawianej tematyki kluczowe jest pytanie o podział priorytetów i dostępnych środków między te trzy obszary. W ciągu ostatniej dekady misje ekspedycyjne były w większości przypadków traktowane priorytetowo, jednak w kolejnych latach te proporcje mogą ulec zmianie. Oczywistym jest, iż państwa członkowskie, które nie traktują międzynarodowych operacji stabilizacyjnych jako istotnego aspektu własnej polityki bezpieczeństwa, nie będą skłonne do rozwijania i utrzymywania wymaganych przez nie zdolności wojskowych na poziomie odpowiadającym potrzebom. Po drugie, koniecznym wydaje się przewyżczenie trudności politycznych i administracyjnych stojących na drodze pogłębieniu współpracy i integracji w dziedzinie obronności na poziomie UE i NATO. Coraz bardziej oczywistym wydaje się być fakt, iż nawet najbogatsze państwa członkowskie, o największych ambicjach militarnych, nie mogą sobie pozwolić na utrzymywanie pełnego spektrum zdolności wojskowych niezbędnych dla właściwej realizacji operacji ekspedycyjnych. Wobec tego, jedyną realną alternatywą dla postępującej atrofii zdolności wojskowych w UE i NATO wydaje się być postępująca współpraca i integracja zgodnie z ideą „smart defence”. Dotyczy to zarówno problematyki konsolidacji przemysłu obronnego w Europie, wspólnego pozyskiwania i użytkowania zdolności wojskowych, jak również integracji funkcjonalnej sił zbrojnych poszczególnych państw. Po trzecie, niezbędne jest zapewnienie odpowiednich środków finansowych, bez których pozyskanie i utrzymanie potrzebnych zdolności wojskowych nie będzie możliwe.

W opinii autora, obecny stan zdolności wojskowych państw członkowskich jest wystarczający dla realizacji operacji wojskowych UE w Afryce w dotychczasowej formule, tzn. operacji nie stricte bojowych o relatywnie niskiej intensywności, ograniczonych co do celów, zaangażowanych sił oraz czasu trwania. Natomiast, jeżeli obecny „potencjał wyjściowy” dla budowy zdolności wojskowych ma zostać zachowany i właściwie rozwinięty dla realizacji bardziej ambitnych operacji, niezbędne jest właściwe podjęcie trzech zaznaczonych powyżej wyzwań.

Bibliografia

- Department of Defense Dictionary of Military and Associated Terms (2013), Joint Publication 1–02, http://www.dtic.mil/doctrine/new_pubs/jp1_02.pdf, 3.01.2014.
- European Defence Agency (2008), *Future Trends From the Capability Development Plan*, http://www.eda.europa.eu/docs/documents/Brochure_CDP.pdf, 3.01.2014.
- European External Action Service (2011), *Development of European Military Capabilities*, Factsheet, http://consilium.europa.eu/media/1222506/110106%20updated%20factsheet%20capacities%20militaires%20-%20version%208_en.pdf, 3.01.2014.

⁷ Taką charakterystykę misji sił zbrojnych można na przykład znaleźć w polskiej *Strategii Rozwoju Systemu Bezpieczeństwa Narodowego RP 2022 z 2013 r.* (*Strategia*, 2013, s. 52–56), czy we *francuskiej Białej Księdze Obronności i Bezpieczeństwa Narodowego z 2013 r.* (*French White*, 2013, s. 84–85).

- European External Action Service (2012), *The Activation of the EU Operations Centre*, Factsheet, http://eeas.europa.eu/csdp/documents/pdf/factsheet_opscentre_22_may_12_en.pdf, 3.01.2014.
- Europejska Strategia Bezpieczeństwa (2003), *Bezpieczna Europa w Lepszym Świecie*, <http://consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/031208ESSIPL.pdf>, 03.01.2014.
- General Accounting Office report (1986), *Measuring Military Capability. Progress, Problems and Future Direction*, <http://www.gao.gov/assets/210/208215.pdf>, 7.12.2013.
- Gawęda M. (2012), *Brytyjski wywiad i siły specjalne w Libii*, „Armia Ilustrowany Magazyn Wojskowy”, nr 1.
- Giegerich B. (2010), *Budget Crunch: Implications for European Defence*, „Survival Global Politics and Strategy”, nr 4.
- Gilli A. (2012), *Procurement Lessons from the War in Libya*, „RUSI Defence Systems”, nr 2.
- Heisbourg F. (2013), *A Surprising Little War: First Lessons of Mali*, „Survival Global Politics and Strategy”, nr 2.
- ISIS Europe Blog (2011), *A coherent EU Operational Headquarters?*, 20.09.2011 r., <http://isis-europe.wordpress.com/2011/09/20/a-coherent-eu-operational-headquarters/>, 3.01.2014.
- Johnson P., LaBenz T., Rivier D. (2013), *Smart Defense Brave New Approach or Déjà Vu?*, „Naval War College Review”, nr 3.
- Joshi S., Stein A. (2013), *Emerging Drone Nations*, „Survival Global Politics and Strategy”, nr 5.
- Kowalewski Ł. (2009), *Libijska interwencja w Ugandzie*, „Military Magazyn Specjalny Komandos”, nr 11.
- Kubiak K. (2009a), *Libijsko-egipska wojna siedmiodniowa*, „Military Magazyn Specjalny Komandos”, nr 10.
- Kubiak K. (2009b), *Czad – najdłuższa wojna*, „Military Magazyn Specjalny Komandos”, nr 12.
- Kubiak K. (2010a), *Czad – najdłuższa wojna*, „Military Magazyn Specjalny Komandos”, nr 1.
- Kubiak K. (2010b), *Czad – najdłuższa wojna*, „Military Magazyn Specjalny Komandos”, nr 3.
- Kubiak K. (2010c), *Czad – najdłuższa wojna*, „Military Magazyn Specjalny Komandos”, nr 4.
- Mattelaer A. (2013), *The Politico-Military Dynamics of European Crisis Response Operations. Planning, Friction, Strategy*, Basingstoke.
- Movement Coordination Centre Europe (MCCE), *Royal Netherlands Air Force*, http://www.defensie.nl/english/air_force/international_cooperation/movement_coordination_centre_europe/, 3.01.2014.
- Military Balance (2012), *The Military Balance*, London.
- Military Balance (2013), *The Military Balance*, London.
- Missiroli A., Rogers J., Gilli A. (2013), *Enabling the future European military capabilities 2013–2025: challenges and avenues*, EU Institute for Security Studies, Report nr 16, http://www.iss.europa.eu/uploads/media/Report_16.pdf, 3.01.2014.
- NATO CFI, *The Connected Forces Initiative*, http://www.nato.int/cps/pl/natolive/topics_98527.htm, 3.01.2014.
- NATO COE, *Centres of Excellence*, http://www.nato.int/cps/pl/natolive/topics_68372.htm, 3.01.2014.
- NATO SAC, *Strategic Airlift Capability (SAC)*, http://www.nato.int/cps/pl/natolive/topics_50105.htm, 3.01.2014.
- NATO SALI, *Strategic Airlift Interim Solution (SALIS)*, http://www.nato.int/cps/pl/natolive/topics_50106.htm, 3.01.2014.
- Rogers J., Simón L. (2009), *The Status and Location of the Military Installations of the Member States of the European Union and their Potential Role for the European Security and Defence Policy*,

- Briefing Paper, Directorate General External Policies of the Union, http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2004_2009/documents/dv/sede300309studype407004_/SEDE300309StudyPE407004_en.pdf, 3.01.2014.
- Strategia Rozwoju Systemu Bezpieczeństwa Narodowego RP 2022* (2013), http://mon.gov.pl/z/pliki/dokumenty/rozne/2013/09/SRSBN_RP_przyjeta090413.pdf, 3.01.2014.
- Szubrycht T. (2004), *Sieciocentryczność – mity i rzeczywistość*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej”, nr 4.
- Tellis A. J., Bially J., Layne Ch., McPherson M. (2000), *Measuring National Power in the Postindustrial Age*, RAND Corporation, http://www.rand.org/pubs/monograph_reports/MR1110.html, 7.12.2013.
- Traktat o Unii Europejskiej* (wersja skonsolidowana), Dz. U. Unii Europejskiej C326/15, 26.10.2012, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2012:326:0013:0046:PL:PDF>, 3.01.2014.
- The many Talismans of NATO*, UK Armed Forces Commentary, 7.06.2012, <http://ukarmedforcescommentary.blogspot.com/2012/06/many-talismans-of-nato.html>, 3.01.2014.
- Ulriksen S., Gourlay C., Mace C. (2004), *Operation Artemis: The Shape of Things to Come?*, „International Peacekeeping”, nr 3.
- French White Paper on Defence and National Security* (2013), http://www.rpfrance-otan.org/IMG/pdf/White_paper_on_defense_2013.pdf, 3.01.2014.

Część II

Przyczyny, przebieg i efekty uruchomienia operacji wojskowych Unii Europejskiej w Afryce

Operacja AMIS II (2005–2007): wsparcie Unii Europejskiej dla misji Unii Afrykańskiej podczas konfliktu w Darfurze (Sudan)

„[...] Po 30 września nikt nie będzie już potrzebował ONZ. Po prostu potrzebni będą już tylko mężczyźni z łopatami, białym płótnem i kamieniami nagrobnymi. Na swój sposób nie jest to do końca sprawiedliwy osąd, ale jednak prawdziwy, że to ludobójstwo dzieje się na Waszych oczach. To, co postanowicie w tej sprawie, będzie stanowiło Wasze dziedzictwo, Waszą Rwandę, Waszą Kambodżę, Wasze Auschwitz”.

George Clooney

Fragment przemówienia wygłoszonego przed ZO ONZ w trakcie debaty dot. Darfuru, wrzesień 2006 (Mamdani, 2009, s. 54).

1. Wprowadzenie

1.1. Tło sytuacji w regionie

Konflikt w zachodniej prowincji Sudanu, Darfurze, toczy się już, z różnym natężeniem, od kilkudziesięciu lat. Już w 1965 roku, wkrótce po utworzeniu niepodległego Sudanu, doszło do starć „na granicy prowincji Darfur i Bahr al-Ghazal między koczowniczymi plemionami arabskimi Messerija i murzyńskimi Dinka” (Woblikow, 1974, s. 469). Do 2003 roku prowincję zamieszkiwało ponad sześć milionów ludzi. Obecnie dokładna liczba jest trudna do ustalenia. Podobnie, jak wiele innych konfliktów na kontynencie afrykańskim, konflikt w Darfurze ma przede wszystkim podłoże etniczne, a także, dodatkowo, rasowe. Stanowi także jedną z konsekwencji nieprzemyślanych działań z okresu dekolonizacji, gdy podjęta została decyzja o utworzeniu niepodległego państwa sudańskiego przy jednoczesnym, całkowitym pominięciu miejscowych realiów plemiennych czy rasowych.

Darfur miał w swej historii relatywnie długi okres niezależności. „Sułtanat znajdował się w newralgicznym punkcie pomiędzy muzułmańskimi państwami Sudanu Zachodniego a Morzem Czerwonym. Stymulowało to rozwój handlu. Przez Darfur przebiegał też szlak pielgrzymkowy do Mekki. Okres świetności to panowanie Abd al-Rahmana ar-Raszida. Ustanowiono stolicę w Al-Faszir. Nawet Napoleon Bonaparte korespondował z ar-Raszidem w sprawie dostarczenia posiłków zbrojnych. Sułtanat nie został podbity przez wojska kedywa egipskiego Muhammada Alego w 1821 roku. Dopiero ponowny atak w 1874 roku doprowadził do upadku niezależności Darfuru” (Niedziela, 2012, s. 233). W latach 1899–1956 obszarami, wchodzącymi obecnie

w skład terytorium Sudanu i Sudanu Południowego, administrowali Brytyjczycy. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych miejscowa ludność wznieciła udane powstanie przeciwko władzy brytyjskiej, która po pięciu latach walk, zaowocowała proklamacją niepodległości Sudanu 1 stycznia 1956 roku (Zwoliński, 2009, s. 251). Wówczas rozpoczął się proces budowy państwa islamskiego, który stanowił zagrożenie dla chrześcijańskiej mniejszości na południu, a także animistów (Piskała, 2010, s. 131). Niemalże w tym samym momencie ujawniły się wszystkie wewnętrzne napięcia i zagrożenia dla stabilności oraz integralności terytorialnej młodego państwa, w tym przede wszystkim tarcia między chrześcijanami i muzułmanami, a także w prowincji Darfur (Natsios, 2012, s. 1).

W przeciwieństwie do innego, wieloletniego konfliktu sudańskiego, między muzułmańską Północą a w przewadze chrześcijańskim i animistycznym Południem, który został niedawno zażegnany dzięki utworzeniu nowego państwa – Sudanu Południowego, konflikt w Darfurze nie został dotychczas uregulowany (LeRiche, Arnold, 2012, s. 23). Jego uwarunkowania historyczne są jednak jeszcze bardziej złożone.

Według Rolanda Olivera oraz Anthony Atmore'a, „rozległa prowincja Darfur od lat pięćdziesiątych, jeśli nie wcześniej, stanowiła widownię stałych konfliktów między społecznościami rolniczymi i pasterskimi. Powoli stawały się one coraz bardziej gwałtowne w następstwie częstych susz, które w latach osiemdziesiątych występowały na znacznych obszarach Sahelu” (Oliver, Atmore, 2007, s. 406). Darfurskimi pasterzami byli przede wszystkim Arabowie, podczas gdy rolnikami członkowie ludów Fur, Zaghawa i Masalit, określane umownie mianem Afrykanów. W omawianym okresie często dochodziło do walk o różnym natężeniu, jednak najtragiczniejsze w skutkach miały miejsce po 2003 roku.

Rdzenni mieszkańcy Darfuru czuli się wykluczeni z dialogu pokojowego między Północą a Południem. „Stanowiące większość w regionie ludy czarnoskóre zażądały dla siebie podobnych praw jak te przyznane na południu kraju, zgodnie z porozumieniami zawartymi w latach 2002–2005” (Łoś, 2013, s. 117)¹. Sytuację dodatkowo komplikował fakt, iż władzę w Sudanie przejęli fundamentaliści islamscy, z prezydentem Omarem al-Baszirem². By zwrócić uwagę na swoją sytuację, w 2003 roku darfurscy Afrykanie zaatakowali garnizony w miejscowościach Golo i Tine, a także budynki rządowe oraz środki komunikacji. Tym samym wystąpili przeciwko arabskiej ludności na północy i południu prowincji. Celem skoordynowania swych działań utworzyli Front Wyzwolenia Darfuru, później Ruch/Armię Wyzwolenia Sudanu (SLM/A), na czele którego stanął Minni Minnawi (*Sudan*, 2009). „W odpowiedzi rząd uzbroił arabską milicję – džandżawidów – która dopuszczała się tak niesłychanych czynów, niszcząc wioski i uprawy, mordując mężczyzn i chłopców oraz gwałcąc kobiety, że w połowie 2004 roku setki tysięcy ludzi musiały opuścić swój kraj rodzinny, a dziesiątki tysięcy zostały zabite lub okaleczone” (Oliver, Atmore, 2007, s. 406–407)³.

¹ Miało to miejsce jeszcze przed podziałem Sudanu na dwa państwa, w wyniku którego utworzono Sudan Południowy.

² W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych Omar al-Baszir udzielił schronienia Osamie bin Ladenowi i jego bliskim w Chartumie.

³ Dżandżawidzi – dosłownie: uzbrojeni jeźdźcy.

Większość uchodźców stała się uchodźcami wewnętrznymi i znalazła schronienie w blisko 65 obozach. Ocenia się, że podczas kulminacyjnej fazy walk ich liczba wynosiła 1,8 miliona osób (Natsios, 2012, s. 3). Wielu uchodźców z Darfuru przemieściło się także do sąsiedniego Czadu. Wkrótce, pośrednio, przyczynili się także do destabilizacji sytuacji politycznej i w tym państwie. Dżandżawidzi przekraczali granicę i atakowali obozy uchodźców w Czadzie. Kontekst międzynarodowy walk w Darfurze był jednak zdecydowanie szerszy i zagrażał bezpieczeństwu w regionie. Jak słusznie zauważył Marek Pawełczak, podobna sytuacja miała miejsce już kilkanaście lat wcześniej, gdy ówczesny prezydent Sudanu, Dżafar An-Numajri, „jako sprzymierzeniec USA zaangażował się w konflikt w Czadzie, wspierając rząd Hisema Habrego przeciw siłom związanym z Libią. Posyłając broń do Czadu przez Darfur w celu zabezpieczenia szlaków transportowych, uzbrajał mieszkających po obu stronach granicy pasterzy Zaghawa. Tymczasem libijski przywódca pułkownik Muammar Kaddafi dozbrajał Arabów ze strefy pogranicza. Wybuch wojny czadyjsko-libijskiej w 1986 roku przyniósł wzrost obecności tych ostatnich na terytorium Darfuru i zwiększenie potencjału militarnego milicji arabskich” (Pawełczak, 2006, s. 903). Walki w Darfurze z 2003 roku znowu zagroziły wciągnięciem w wojnę zarówno Czadu, jak i Libii.

„O zbrodniach popełnionych na ludności cywilnej w Darfurze, przez połączone siły dżandżawidów i armii Sudanu, już w 2004 roku donosiły raporty międzynarodowej organizacji pozarządowej Human Rights Watch” (Łoś, 2013, s. 123). Masowy charakter tego typu zdarzeń oraz pojawienie się setek tysięcy uchodźców wymagały natychmiastowej, zdecydowanej reakcji ze strony społeczności międzynarodowej. Uchodźcy, w praktyce bezbronni, znaleźli się na rozległych wyżynnych pustkowiach Darfuru oraz wschodniego Czadu. Siły rządowe metodycznie niszczyły ujęcia wody oraz uprawy, nawet tam, gdzie nie było rebeliantów (*Darfur*, 2004, s. 14). W rezultacie głód i brak dostępu do źródeł wody pitnej dziesiątkowały ich każdego dnia. W Dar Masalit doszło do regularnych mordów na tle etnicznym. W opinii Jakuba Kościółka, wszystkie dowody zebrane przez obserwatorów z Human Rights Watch wskazywały, iż „czystki były wcześniej zaplanowane, pomimo to rząd sudański zaprzeczył, aby udzielał jakiegokolwiek wsparcia milicjom arabskim, miał z nimi jakikolwiek związek i był odpowiedzialny za zbrodnie w Dar Masalit” (Kościółek, 2010, s. 71). W efekcie, także inne organizacje pozarządowe zaczęły wzywać społeczność międzynarodową, zwłaszcza ONZ, Unię Afrykańską i Stany Zjednoczone do podjęcia zdecydowanych, szybkich działań. Czarnoskórej ludności Darfuru groziła całkowita eksterminacja. Sytuacja uległa pogorszeniu, gdy okazało się, że dodatkowym elementem konfliktu jest konflikt wewnętrzny pomiędzy rebeliantami Fur i Zaghawa. Z jednej strony liderem chciał być wywodzący się z Zaghawa Minni Minnawi, z drugiej Abdel Wahid al-Nur. Wahid al-Nur był z pewnością postacią bardziej znaną poza Sudanem. Ostatecznie rywalizację wygrał ten pierwszy, ale, niestety, przy użyciu siły (Flint, de Waal, 2008, s. 165).

Problem Darfuru polegał na tym, iż społeczność międzynarodowa od ponad dwóch dekad koncentrowała swą uwagę oraz działania jedynie na głównym problemie wewnętrznym Sudanu, czyli walką pomiędzy muzułmańską Północą a chrześcijańskim Południem. Przedstawiciele różnych rządowych i pozarządowych organizacji międzynarodowych pojawili się na miejscu dopiero po 2003 roku. Jednym z pierwszych obserwatorów w Darfurze był Roger Winter, reprezentujący the US Agency for International

Development (USAID). Jako pierwszy usłyszał zeznania świadków masakr (Flint, de Waal, 2008, s. 167). Wówczas nie jednak nie wskazywało na masowy charakter mordów, a liczba uchodźców była relatywnie niska. Czas mijał, ofiar było coraz więcej, a pomoc nie nadchodziła. Ocenia się, że tylko do 2006 roku zginęło lub zmarło z wycieńczenia ponad 300 tysięcy ludzi, a ponad 2 miliony stało się uchodźcami (Ochsenwald, Fisher, 2011, s. 620)⁴. Społeczność międzynarodowa, w większości nie miała wątpliwości, kto odpowiadał za zbrodnie i klęskę humanitarną w Darfurze. W 2009 roku, uznając winę sudańskiego prezydenta, Międzynarodowy Trybunał Karny wydał międzynarodowy nakaz aresztowania Omara Baszira. Co ciekawe, był to pierwszy w historii MTK nakaz aresztowania urzędującej głowy państwa. Zbrodnie w Darfurze zaczęto nawet określać mianem ludobójstwa i porównywać z wydarzeniami z Rwandy z 1994 roku (Reginia-Zacharski, 2012).

Mediacji podjął się prezydent Czadu, Idriss Deby, który poważnie obawiał się destabilizacji również w swoim państwie. Podczas spotkania z przedstawicielami niektórych walczących stron, w stolicy Czadu Ndżamenie, udało się wynegocjować krótkie zawieszenie broni. Jednocześnie liderzy państw afrykańskich zorientowali się, że jeśli Unia Afrykańska nie podejmie żadnych zdecydowanych działań, państwa zachodnie na pewno tego nie uczynią jako pierwsze. W dwóch spotkaniach w Czadzie nie wzięli udziału przedstawiciele państw zachodnich (Prendergast, 2004). W rezultacie, w 2004 roku, podczas posiedzenia Rady Pokoju i Bezpieczeństwa UA w Addis Abebie podjęta została decyzja o utworzeniu misji the African Union Mission in Sudan (AMIS), w skład której weszło 120 obserwatorów wojskowych oraz 300 żołnierzy dla ich ochrony. Ich zadanie miało polegać na monitorowaniu przestrzegania zawieszenia ognia w Darfurze. Pierwszy kontyngent wojsk w ramach AMIS stanowili żołnierze z Rwandy (Flint, de Waal, 2008, s. 174). Jednocześnie Unia Afrykańska wspierała proces pokojowy w Sudanie i zgłaszane propozycje mediacji (*Decision*, 2005). Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła w 2004 roku kilka rezolucji dotyczących Darfuru, ale dotyczyły one przede wszystkim pomocy humanitarnej oraz wsparcia dla misji prowadzonej przez UA. W działania próbowała się także włączyć Unia Europejska, lecz ówczesne działania polityczne troiki były nieefektywne (Barltrop, 2011, s. 61).

Jednocześnie, Unia Afrykańska próbowała doprowadzić do zawarcia układu pokojowego pomiędzy głównymi frakcjami rebeliantów oraz rządem Sudanu. Było to zadanie skomplikowane i, jak się okazało, wyjątkowo czasochłonne. Dopiero w listopadzie 2005 roku udało się przekonać przedstawicieli Ruchu/Armii Wyzwolenia Sudanu (SLA/M) i Ruchu Sprawiedliwości i Równości (JEM) do zawarcia układów z sudańskimi władzami. Podpisanie dokumentów miało miejsce w stolicy Nigerii, Abudży. Na ich podstawie utworzono strefę zakazu lotów nad Darfurem, która miała zapobiec kontynuowaniu bombardowań pozycji partyzantów oraz miejscowości przez sudańskie lotnictwo wojskowe, a także umożliwić nieograniczony dostęp do prowincji organizacjom humanitarnym. Perspektywa zawarcia całościowego porozumienia pokojowego

⁴ Więcej na ten temat zob. też: J. Hagan, W. Rymond-Richmond, *Darfur and the Crime of Genocide*, Cambridge University Press, Cambridge 2009; A. van Ardenne, M. Salih, N. Grono, J. Méndez (2006), *Explaining Darfur*, Vossiuspers Uva, Amsterdam; A. Hehir, *Humanitarian Intervention after Kosovo Iraq, Darfur and the Record of Global Civil Society*, Pgrave Macmillan, Basingstoke 2008.

była jednak wciąż bardzo odległa. Kolejne spotkania nie przynosiły rezultatów. Coraz silniej zaznaczał się także podział pomiędzy poszczególnymi frakcjami rebeliantów. Co prawda, w maju 2006 roku udało się doprowadzić do podpisania układu pokojowego (DPA – *Darfur Peace Agreement*), ale stroną rebeliantów reprezentowała jedynie jedna z trzech głównych frakcji – frakcja Minnawiego. W opinii Richarda Barltropa, zbyt pobieżnie przygotowana umowa, presja czasu oraz widoczna ingerencja UA w jej tekst oraz niereprezentatywność uniemożliwiły zawarcie trwałego pokoju (Barltrop, 2011, s. 64).

Działania polityczne nie prowadziły jednak do zawarcia respektowanego przez strony zawieszenia ognia. Sytuacja humanitarna w Darfurze pogarszała się, pomimo zwiększenia kontyngentu sił UA do 7 tysięcy żołnierzy do połowy 2005 roku. W jego skład weszli żołnierze z Rwandy, Republiki Południowej Afryki, Ghany, Zambii, Senegalu, Gambii oraz Nigerii (AMIS, 2012). „W 2006 roku szczyt Unii Afrykańskiej odbył się w Chartumie. Debatowano zwłaszcza na temat sytuacji w Darfurze” (Czernichowski, 2010, s. 130). Pod koniec roku stało się jasne, że Unia Afrykańska, nawet przy wsparciu logistycznym i finansowym ze strony UE, nie poradzi sobie sama ze stabilizacją sytuacji w Darfurze. Już w październiku 2005 roku analitycy International Crisis Group wskazywali, że bez rozszerzenia mandatu misji o ochronę ludności cywilnej oraz znacznego zwiększenia liczebności kontyngentu wojskowego, misja AMIS była skazana na niepowodzenie (*The EU/AU*, 2005, s. i). Siły UA w ramach misji AMIS II nie były też w stanie wyegzekwować implementacji postanowień układu pokojowego DPA. Tym samym, jedyną organizacją międzynarodową, która mogła jeszcze doprowadzić do zakończenia walk i skutecznej ochrony ludności cywilnej była ONZ.

Misja AMIS II zakończyła się oficjalnie w dniu 31 grudnia 2007 roku wraz z przekazaniem dowództwa nad operacją wojskową w Darfurze hybrydowej Misji Narodów Zjednoczonych i Unii Afrykańskiej dla Darfuru (UNAMID). Podstawę prawną misji UNAMID stanowi rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1769 z 31 lipca 2007 roku (*Resolution*, 2007). Misja UNAMID była kontynuowana w momencie opracowywania niniejszego rozdziału.

1.2. Motywy rozpoczęcia działań Unii

Wsparcie dla misji Unii Afrykańskiej w Darfurze mieściło się w programie Peace Facility Program. W ramach tego programu UE dysponowała Instrumentem na Rzecz Pokoju w Afryce (*African Peace Facility – APF*), utworzonym na podstawie decyzji Rady Ministrów Unii Europejskiej – Grupy Państw Afryki, Karaibów i Pacyfiku. Zdaniem Irmy Słomczyńskiej i Pawła Frankowskiego, „stworzenie tego instrumentu było odpowiedzią na wniosek Unii Afrykańskiej, sformułowany w lipcu 2003 roku. Instrument ten ma za zadanie dostarczyć wsparcia organizacjom regionalnym z obszaru Afryki w zakresie działań obejmujących operacje związane z zaprowadzeniem pokoju na kontynencie” (Frankowski, Słomczyńska, 2011, s. 173). Warto podkreślić fakt, iż znaczna część środków w ramach APF pochodziła ze składek uiszczanych przez państwa afrykańskie.

Unia Europejska podjęła decyzję o wsparciu dla misji w Darfurze 18 lipca 2005 roku. Stało się tak na prośbę Unii Afrykańskiej, która poszukiwała wsparcia dla prowa-

dzanej już przez siebie misji AMIS II w zachodnim Sudanie. Rozszerzona formuła misji UA w Darfurze doprowadziła do przekształcenia misji AMIS w AMIS II wiosną 2005 roku. Właśnie tę misję, o rozszerzonym mandacie, wsparła UE w ramach instrumentu APF (Council Joint Action, 2005, s. 43). Unijne wsparcie oraz funkcjonowanie misji AMIS II zakończyło się oficjalnie 31 grudnia 2007 roku.

2. Opis operacji Support to AMIS II

2.1. Podstawy prawne uruchomienia operacji

Misja AMIS II została utworzona przez Unię Afrykańską 28 maja 2005 roku. Jej głównym celem było monitorowanie przestrzegania zasad zawieszenia ognia, zgodnie z uzgodnieniami zawartymi w porozumieniu rządu Sudanu z Ruchem Wyzwolenia Sudanu (SLA/M) i Ruchem Sprawiedliwości i Równości (JEM) z 8 kwietnia 2005 roku (Boshoff, 2005, s. 57).

Główną podstawę prawną uruchomienia operacji, określanej mianem EU Support to AMIS II lub AMIS II, stanowiła decyzja Rady Unii Europejskiej z 18 lipca 2005 roku. Równocześnie Rada podjęła także decyzję o powołaniu specjalnego Przedstawiciela UE w Sudanie (EUSR – *European Union Special Representative*). Został nim Fin, Pekka Haavisto (Council Joint Action, 2005, s. 43). Jego zadania polegały przede wszystkim na udzielaniu wsparcia dla operacji ONZ i misji Unii Afrykańskiej w Sudanie (AMIS) oraz zapewnieniu maksymalnej efektywności działań podejmowanych przez UE celem wsparcia tejże operacji. W tym celu EUSR miał nawiązać i utrzymywać bezpośrednie kontakty z organami Unii Afrykańskiej, rządem Sudanu oraz pozostałymi sudańskimi stronami. Haavisto otrzymał również zadanie reprezentowania UE podczas rokowań pokojowych. Bezpośrednio wspierał go specjalnie w tym celu powołany zespół koordynatorów (ACC) z siedzibą w Addis Abebie. Decyzją Rady UE w jego skład weszły trzy osoby: doradca polityczny, doradca wojskowy oraz doradca policyjny (Council Joint Action, 2005, s. 44).

Z kolei decyzja o zakończeniu wspierania misji AMIS II przez UE została podjęta przez Radę UE w dniu 20 grudnia 2007 roku (Council 887, 2007). Decyzja wynikała z przejścia odpowiedzialności za sytuację w Darfurze przez hybrydową misję UA i ONZ (UNAMID) z dniem 1 stycznia 2008 roku.

2.2. Cele operacji

Misja Support to AMIS II z założenia miała stanowić jedynie uzupełnienie, wsparcie dla działań już prowadzonych przez Unię Afrykańską. Jej skala była zatem od samego początku bardzo ograniczona w porównaniu z innymi unijnymi misjami, nawet w Afryce. Podstawę europejskiego zaangażowania stanowiły następujące założenia:

- konflikt toczy się na terytorium państwa członkowskiego Unii Afrykańskiej i to właśnie tej organizacji przysługiwało pierwszeństwo w decydowaniu o sposobach postępowania, zwłaszcza w obszarach ochrony i niesienia pomocy humanitarnej ludności cywilnej;

- wsparcie dla komponentu politycznego misji AMIS II, zwłaszcza w obszarze negocjacji pokojowych;
- wsparcie dla działań UA o charakterze wojskowym;
- wsparcie działań o charakterze policyjnym (Mission, 2008).

Wśród celów unijnego wsparcia dla misji AMIS II wymienione zostały z kolei następujące:

- przyczynienie się do podniesienia ogólnego poziomu bezpieczeństwa w Sudanie;
- zapewnienie bezpieczeństwa dostaw w ramach pomocy humanitarnej;
- umożliwienie uchodźcom powrotu do miejsc zamieszkania;
- pomoc w ochronie ludności cywilnej w Darfurze;
- zapewnienie przestrzegania przez strony zobowiązań wynikających z porozumienia o zawieszeniu ognia z 2004 roku oraz układu pokojowego (DPA) z 2006 roku;
- wsparcie procesu budowy wzajemnego zaufania, które doprowadziłoby do zawarcia porozumienia politycznego, ostatecznie kończącego konflikt w Darfurze (AMIS 2012).

„Rozwój sytuacji w Sudanie oraz państwach ościennych spowodował, że działania Unii Afrykańskiej miały coraz szerszy charakter i objęły także terytorium Somalii, gdzie utworzono misję AMISOM. Podjęto zatem decyzję o rozszerzeniu pomocy dla UA także w zakresie wsparcia tych działań, co przekształciło cywilno-wojskowe działanie wspierające UE na rzecz AMIS II w działanie wspierające na rzecz AMIS/AMISOM” (Frankowski, Słomczyńska, 2011, s. 197). Podstawę prawną zmiany stanowiło wspólne działanie Rady z 23 kwietnia 2007 roku (Council 245, 2007).

2.3. Instrumentarium działań

W ramach misji Support to AMIS II, Unia Europejska założyła możliwość skorzystania ze środków takich jak:

- wsparcie finansowe;
- wsparcie sprzętowe (techniczne);
- wysłanie obserwatorów wojskowych i cywilnych;
- powołanie i wysłanie na miejsce Specjalnego Przedstawiciela UE;
- szkolenie afrykańskich jednostek wojskowych;
- pomoc w planowaniu i realizacji założeń misji AMIS II;
- pomoc w ramach transportu taktycznego i strategicznego;
- zapewnienie wsparcia i szkoleń dla sił policyjnych (Mission, 2008).

W praktyce, od lipca 2005 roku aż do zakończenia misji AMIS II w grudniu 2007 roku, UE podjęła następujące działania:

- wysłanie blisko 100 osób personelu wojskowego, policyjnego i cywilnego do Sudanu (na miejscu jednocześnie przebywało około 30 oficerów policji, 15 ekspertów wojskowych i dwóch obserwatorów wojskowych);
- powołanie i wysłanie specjalnego Przedstawiciela UE ds. Sudanu oraz jego doradców do Addis Abeby, celem koordynowania działań z UA;
- zapewnienie transportu lotniczego dla ponad 2000 osób z personelu UA;
- przekazanie łącznie ponad 300 milionów euro na wsparcie misji AMIS w latach 2004–2007 w ramach APF – pieniądze zostały wykorzystane, między innymi na wynagrodzenia i utrzymanie personelu misji;

- poszczególne państwa członkowskie UE przekazały łącznie dodatkowe 500 milionów euro na wsparcie misji (EU Factsheet, 2008).

2.4. Dowództwo

Na czele misji UA w Sudanie stanął Baba Gana Kingibe z Nigerii. Dowódcą sił wojskowych został Nigeryjczyk, generał Festus Okonkwo, a jego zastępcą generał Jean Bosco Kazura z Rwandy. Generał Okonkwo stanął też na czele Komisji Zawieszenia Ognia (CFC – *Ceasefire Commission*). Dowódca sił policyjnych pochodził z RPA, a jego zastępca z Ghany (Boshoff, 2005, s. 58).

Specjalny Przedstawiciel UE w Sudanie (EUSR – *European Union Special Representative*) rezydował w Addis Abebie i koordynował działania UE z Unią Afrykańską w Darfurze. Pierwszym EUSR został Fin, Pekka Haavisto. W późniejszym okresie, od maja 2007 roku, jego obowiązki przejął Duńczyk – Torben Brylle (*EU Factsheet*, 2008). Warto podkreślić, że EUSR w Sudanie kontynuowali swoją działalność także po wygaszeniu wsparcia UE dla misji AMIS II w grudniu 2007 roku. Brylle pełnił tę funkcję do końca sierpnia 2010 roku, gdy zastąpiła go Rosalind Marsden. Do ich zadań należało, między innymi, monitorowanie sytuacji i utrzymywanie stałego kontaktu z dowództwem misji UNAMID (Council Decision, 2010).

Oficerowie policji z państw unijnych, którzy brali udział w misji, byli obecni w Addis Abebie, Chartumie oraz darfurskim El Fasher. Zgodnie z ustaleniami z Unią Afrykańską, oficerowie państw ofiarodawców pełnili funkcje zastępców oficerów reprezentujących państwa UA.

W tej strukturze unijni oficerowie zapewniali doradztwo i łączność w ramach zadań operacyjnych i logistycznych. Francuski generał brygady pełnił funkcje wiceprzewodniczącego, a 11 obserwatorów wojskowych miało status członków w CFC. Pięciu oficerów UE oraz czterech ekspertów technicznych było obecnych w DITF (*Darfur Integrated Task Force*). Z kolei siedmiu innych oficerów zajmowało stanowiska w strukturze wsparcia logistycznego misji AMIS (*The EU/AU*, 2005, s. 11).

2.5. Źródło finansowania

W 2003 roku Unia Europejska utworzyła *African Peace Facility* (APF). Ten instrument, mieszczący się w ramach szerszego programu (*Peace Facility Program*), posłużył do finansowania, między innymi, unijnego wsparcia dla operacji Unii Afrykańskiej w Darfurze. Część składek APF pochodzi z państw afrykańskich. APF mieści się w ramach finansowania działań wynikających z postanowień Porozumienia o Partnerstwie z Kotonu, podpisanego przez Wspólnotę Europejską z 79 państwami Afryki, Karaibów i Pacyfiku (ACP) w dniu 23 czerwca 2000 roku, z późniejszymi zmianami z 2005 i 2010 roku (*The Cotonou*, 2012; *The Partnership*, 2010). Porozumienie ma służyć, między innymi, „promowaniu i przyspieszeniu gospodarczego i społecznego rozwoju tych państw oraz budowaniu bezpieczeństwa i stabilizacji politycznej” (Mazur, 2013, s. 172). Warto podkreślić, że Sudan do tej pory nie ratyfikował Układu z Kotonu i z tego powodu nie może korzystać z pomocy w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju (EDF). Niemniej, pomimo tego, w latach 2003–2013, UE przekazała na pomoc rozwo-

jową Sudanu i Sudanu Południowego 650 milionów euro, a na pomoc humanitarną 776 milionów euro (*EU Relations*, 2012). Wsparcie dla misji AMIS II było pierwszym w historii działaniem finansowanym w ramach instrumentu APF. Początkowo budżet APF na lata 2004–2007 wynosił 250 milionów euro, z opcją zwiększenia o 20%. Jak się wkrótce okazało, środki te były niewystarczające i to nawet przy bardzo ograniczonym charakterze misji AMIS II. W ciągu dwóch pierwszych lat wydano 92 miliony euro. Pod koniec 2005 roku UA zwróciła się z prośbą o przyznanie dodatkowych 70 milionów euro celem sfinansowania misji w Darfurze, a już wówczas było wiadomo, że potrzebnych będzie kolejnych 70 milionów euro. Równocześnie UA oczekiwała wsparcia dla działań podejmowanych w ramach dwóch innych misji – 15 milionów euro na misję w Somalii oraz 15 milionów na misję w Demokratycznej Republice Konga (*The EU/AU*, 2005, s. 6). Pieniądze były przekazywane UA sukcesywnie, na ogół w ciągu sześciu tygodni od zgłoszenia zapotrzebowania, ale dochodziło do opóźnień w wypłatach. Do połowy 2006 roku UE przekazała, w ramach wsparcia dla funkcjonowania Komisji Zawieszenia Ognia (CFC) oraz misji AMIS II około 325 milionów euro (*EU Factsheet*, 2006).

Poszczególne państwa udzielały też dodatkowego wsparcia misji w Darfurze. Spośród państw członkowskich UE największego wsparcia udzieliła Wielka Brytania, która przekazała 34,7 miliona funtów w pojazdach, łączności, transporcie powietrznym i racjach żywnościowych. Kolejnymi państwami z największym udziałem finansowym były Holandia – 13,6 miliona euro, Niemcy – 4,2 miliona euro, Francja – 3,2 miliona euro, Szwecja – 1,2 miliona euro i Włochy – 1,1 miliona euro. Wśród pozostałych ofiarodawców znalazły się także: Dania, Belgia, Irlandia, Finlandia, Grecja i Luksemburg (*The EU/AU*, 2005, s. 10).

Według oficjalnych danych UE, dzięki przekazaniu na ten cel łącznej kwoty ponad 305 milionów euro, wsparcie dla misji AMIS okazało się być najwyższym w dotychczasowej historii funkcjonowania programu APF (AMIS, 2012).

Jednocześnie, Unia Europejska przekazywała znaczne kwoty z przeznaczeniem na niesienie pomocy humanitarnej dla uchodźców w Darfurze oraz uchodźców z Darfuru, którzy znaleźli schronienie w obozach w sąsiednim Czadzie. Do połowy 2006 roku Komisja Europejska przeznaczyła na ten cel 282 miliony euro (*EU Factsheet*, 2006).

3. Wnioski – ocena efektywności działań UE

Wsparcie dla operacji Unii Afrykańskiej stanowiło jednocześnie poważny test skuteczności dla unijnej polityki zewnętrznej, zwłaszcza w obszarze przywrócenia i utrzymania pokoju i bezpieczeństwa. Niestety, należy ocenić, że UE nie zdała testu skuteczności, zwłaszcza ze względu na brak zgody, co do konieczności podjęcia bardziej zdecydowanych działań oraz zbyt dużą ufność w to, iż Unia Afrykańska mogła sobie sama poradzić z konfliktem tej skali jak ten w Darfurze. Poza tym, misja natrafiła na liczne ograniczenia wynikające z założeń African Peace Facility. W jej ramach, nie można było na przykład finansować bezpośredniego wsparcia wojskowego. Niemniej, 27 grudnia 2007 roku, tuż przed wygaśnięciem mandatu misji AMIS II, Javier Solana, pełniący wówczas funkcję Wysokiego Przedstawiciela UE ds. WPZiB, oficjalnie

oświadczył: „AMIS przyczyniła się w znaczącym stopniu, w trudnych okolicznościach, do zwiększenia ochrony ludności cywilnej oraz stanowiła wsparcie dla działań, których celem była poprawa bezpieczeństwa i sytuacji humanitarnej w Darfurze [...]. Wsparcie misji zostało udzielone na prośbę Unii Afrykańskiej i przy pełnym poszanowaniu dla jej afrykańskiego charakteru. Jestem wdzięczny Unii Afrykańskiej i jej personelowi za współpracę na wszystkich szczeblach [...]. Tak jak miało to miejsce w przypadku wsparcia misji AMIS, Unia Europejska nadal pozostanie zaangażowana i będzie wspierała UNAMID w jej staraniach celem zażegnania kryzysu w Darfurze” (Solana, 2007).

Należy podkreślić, że między państwami członkowskimi nie było pełnej zgody ani co do charakteru misji, ani odnośnie działań, które UE powinna podjąć celem ochrony ludności cywilnej. Jedynie Niemcy otwarcie krytykowali prezydenta Sudanu Omara Baszira i jego rząd, obarczając ich winą za zbrodnie w Darfurze. Niezdecydowaną postawę reprezentowały zwłaszcza rządy francuski i brytyjski, które postawiły na polityczne kalkulacje w regionie, unikając bezpośredniej krytyki władz Sudanu. Dla Francuzów ważniejsza wydawała się być kwestia stabilności w sąsiednim Czadzie, a zwłaszcza utrzymanie władzy przez prezydenta Idrissa Deby’ego, aniżeli rozwój sytuacji w sudańskim Darfurze.

Znamiennym jest fakt, iż pomimo braku ratyfikacji Układu z Kotonu przez Sudan, UE nadal przekazuje środki na pomoc rozwojową i humanitarną w tym państwie. Przykładowo, w 2010 roku UE przekazała na ten cel 150 milionów euro (*EU Relations*, 2012).

Po raz kolejny okazało się, że bez zaangażowania znacznych środków oraz wysłania licznego personelu przez ONZ, wygaszenie jakiegokolwiek konfliktu nie jest możliwe. Już samo porównanie liczebności misji AMIS II z misją UNAMID nie pozostawia złudzeń odnośnie szans ich powodzenia. Według oficjalnych danych ONZ, w sierpniu 2013 roku w misji UNAMID uczestniczyło na miejscu ponad 24 tysiące osób, w tym 14 500 żołnierzy, 357 obserwatorów wojskowych, 4500 policjantów, ponad tysiąc pracowników cywilnych, 2900 miejscowych pracowników cywilnych oraz 416 wolontariuszy (UNAMID, 2013). W latach 2008–2013 śmierć poniosło 181 uczestników misji. Przy okazji warto zauważyć znamienną rzecz – w misji UNAMID biorą udział żołnierze oraz policjanci tylko jednego państwa członkowskiego UE – Niemiec (UNAMID, 2013). Z kolei przyjęty poziom finansowania UNAMID w okresie 1 lipca 2013 – 30 czerwca 2014 wynosi łącznie ponad 1,3 miliarda USD (Approved, 2013). Tym samym, jest to najkosztowniejsza, po Misji Stabilizacyjnej Organizacji Narodów Zjednoczonych w Demokratycznej Republice Kongo – MONUSCO, z obecnie prowadzonych misji oenzetowskich. W momencie przejmowania zadań od AMIS II, UNAMID była najkosztowniejszą misją na świecie.

Zdaniem Jakuba Kościółka, „na pewno istotna była rola Unii Europejskiej w działaniach logistycznych, jak również we wsparciu finansowym dla misji Unii Afrykańskiej w Darfurze. Politycy unijni wyznawali pogląd, że kwestię darfurską należy pozostawić do rozwiązania Unii Afrykańskiej, używając popularnego sloganu «afrykańskie rozwiązanie na afrykańskie problemy», stąd zaangażowanie UE było ograniczone. Wielu badaczy wypomina UE, że powinna była działać bardziej stanowczo i wcześniej zastosować sankcje w stosunku do osób odpowiedzialnych za zbrodnie w Darfurze” (Kościółek, 2010, s. 121). Z kolei w opinii Robert Łosia, „oddziały AMIS kompletnie

nie potrafiły zapanować nad regionem, co można wytłumaczyć małą liczbą żołnierzy, niewystarczającymi środkami finansowymi, a w szczególności bardzo wąskimi uprawnieniami, które ograniczały się w zasadzie tylko do ochrony obserwatorów, a nie ludności cywilnej” (Łoś, 2010, s. 228).

Pozytywnym skutkiem wsparcia misji AMIS jest zacieśnienie współpracy pomiędzy Unią Europejską a państwami afrykańskimi. Jak słusznie zauważył Zbigniew Czachór, „poprzez wspólną strategię Afryka – UE wspierane jest zwiększenie afrykańskich zdolności w zakresie zarządzania kryzysowego, w tym regionalne siły gotowości i wczesne reagowanie (Czachór, 2010, s. 34).

Tym samym, wsparcie misji AMIS stanowiło dla UE pewnego rodzaju lekcję. Oby jednak wyniesione z niej doświadczenie nie było już nigdy więcej przydatne ani w Sudanie, ani w żadnym innym państwie świata.

Bibliografia

Akty prawne:

- Approved Resources for Peacekeeping Operations for the Period from 1 July 2013 to 30 June 2014, of 18 July 2013, the United Nations, A/C.5/67/19.
- Council Decision 2010/450/CFSP of 11 August 2010 appointing the European Union Special Representative for Sudan, „Official Journal of the European Union” of 12 August 2010, L 211/42.
- Council Joint Action 2005/556/CFSP of 18 July 2005 appointing a Special Representative of the European Union for Sudan, „Official Journal of the European Union” of 20.07.2005, L 188/43.
- Council Joint Action 2007/245/CFSP of 23 April 2007 amending Joint Action 2005/557/CFSP on the European Union civilian-military supporting action to the African Union mission in the Darfur region of Sudan with regard to the inclusion of a military support element providing assistance to the setting up of the African Union Mission in Somalia (AMISOM), „Official Journal of the European Union” of 24.04.2007, L 106/65.
- Council Joint Action 2007/887/CFSP of 20 December 2007 repealing Joint Action 2005/557/CFSP on the European Union civilian-military supporting action to the African Union missions in the Darfur region of Sudan and in Somalia, „Official Journal of the European Union” of 29.12.2007, L 364/28.
- Decision on the Situation in the Darfur Region of the Assembly of the African Union 30–31 January 2005, Assembly/AU/Dec.68 (IV).
- Resolution 1769 (2007) Adopted by the Security Council at its 5727th meeting, on 31 July 2007, S/RES/1769 (2007).
- Solana J. (2007), *Javier Solana, EU High Representative for the CFSP, welcomes the successful completion of the EU's action in support of AMIS in Darfur*, Brussels, 27.12.2007, S374/07.
- The Partnership Agreement between the Members of the African, Caribbean and Pacific Group of States of the one part, and the European Community and its Member States of the other part (2010) of 4 November 2010, O.J. L 287.

Monografie:

- Ardenne van A., Salih M., Grono N., Méndez J. (2006), *Explaining Darfur*, Vossiuspers Uva, Amsterdam.

- Barltrop R. (2011), *Darfur and the International Community: The Challenges of Conflict Resolution in Sudan*, I.B. Tauris, New York–London.
- Czernichowski K. (2010), *Integracja afrykańska – uwarunkowania, formy współpracy, instytucje*, CeDeWu, Warszawa.
- Flint J., de Waal A. (2008), *Darfur: A New History of a Long War*, Zed Books, New York.
- Frankowski P., Słomczyńska I. (2011), *Unia Europejska – Afryka Subsaharyjska. Uwarunkowania – mechanizmy – efektywność współpracy*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Hagan J., Raymond-Richmond W. (2009), *Darfur and the Crime of Genocide*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Hehir A. (2008), *Humanitarian Intervention after Kosovo Iraq, Darfur and the Record of Global Civil Society*, Pgrave Macmillan, Basingstoke.
- Kościołek J. (2010), *Konflikt w Darfurze*, Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń.
- LeRiche M., Arnold M. (2012), *South Sudan: From Revolution to Independence*, C. Hurst & Co., London.
- Łoś R. (2013), *Konflikty w Sudanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mamdani M. (2009), *Saviours and Survivors: Darfur, Politics, and the War on Terror*, HSRC Press, Cape Town.
- Mazur G. (2013), *Relacje Unii Europejskiej z krajami Afryki, Karaibów i Pacyfiku. Historia i perspektywy*, Wydawnictwo Difin, Warszawa.
- Natsios A. S. (2012), *Sudan, South Sudan and Darfur: What Everybody Needs to Know*, Oxford University Press, Oxford.
- Niedziela S. (2012), *Konflikty i napięcia w świecie arabskim*, Wydawnictwo Dialog, Warszawa.
- Ochsenwald W., Fisher S. N. (2011), *The Middle East: A History*, McGraw-Hill, New York.
- Oliver R., Atmore A. (2007), *Dzieje Afryki po 1800 roku*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Piskała K. (2010), *Sudan – czas bezdechu*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa.
- Reginia-Zacharski J. (2012), *Rwanda. Wojna i ludobójstwo*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Woblikow D. R. (1974), *Historia krajów arabskich 1917–1966*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Zwołński A. (2009), *Biedy Afryki*, Wydawnictwo Petrus, Kraków.

Artykuły w pracach zbiorowych:

- Łoś R. (2010), *Konflikt w Sudanie i wojna z Czadem*, w: *Współczesne konflikty zbrojne*, (red.) R. Łoś, J. Reginia-Zacharski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Pawelczak M. (2006), *Wojna domowa w Sudanie 1983–2005*, w: *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869–2006*, (red.) P. Ostaszewski, Książka i Wiedza, Warszawa, s. 895–913.

Artykuły w periodykach naukowych:

- Boshoff H. (2005), *The African Union Mission in Sudan: Technical and Operational Dimensions*, „African Security Review”, nr 14(3).
- Czachór Z. (2010), *Europejska Strategia Bezpieczeństwa 2003–2008. Analiza politologiczna*, „Przeгляд Politologiczny”, nr 2.
- Darfur in Flames: Atrocities in Western Sudan* (2004), Human Rights Watch, Vol. 16, nr 5.
- The EU/AU Partnership in Darfur: Not Yet a Winning Combination* (2005), International Crisis Group, Crisis Group Africa Report No. 99, 25.10.2005.

Publicystyka:

- AMIS* (2012), http://ec.europa.eu/europeaid/where/acp/regional-cooperation/peace/peace-support-operations/amis_en.htm, 22.12.2013.
- EU Factsheet: European Union Response to the Darfur Crisis* (2006), http://www.eeas.europa.eu/csdp/missions-and-operations/eu-support-amis-darfur/pdf/01072006_factsheet_eu-support-amis-darfur_en.pdf, 19.12.2013.
- EU Factsheet: EU Support to the African Union Mission in Darfur – AMIS* (2008), http://www.eeas.europa.eu/csdp/missions-and-operations/eu-support-amis-darfur/pdf/01012008_factsheet_eu-support-amis-darfur_en.pdf, 19.12.2013.
- EU Relations with Sudan*, http://eeas.europa.eu/sudan/index_en.htm, 24.12.2013.
- Mission Description* (2008), http://www.eeas.europa.eu/csdp/missions-and-operations/eu-support-amis-darfur/mission-description/index_en.htm, 21.12.2013.
- Prendergast J. (2004), *Ethnic Cleansing in Darfur: A New Front Opens in Sudan's Bloody War*, <http://www.crisisgroup.org/en/publication-type/speeches/2004/ethnic-cleansing-in-darfur-a-new-front-opens-in-sudans-bloody-war.aspx>, 22.12.2013.
- Sudan–Darfur: Geneza konfliktu* (2009), <http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Sudan,problemy,Darfur>, 20.12.2013.
- The Cotonou Agreement* (2012), <http://ec.europa.eu/europeaid/where/acp/overview/cotonou-agreement/>, 23.12.2013.
- UNAMID Facts and Figures* (2013), <http://www.un.org/en/peacekeeping/missions/unamid/facts.shtml>, 22.12.2013.

Operacja wojskowa EUNAVFOR Atalanta

Piractwo somalijskie

Transport morski jest najbardziej umiędzynarodowiony ze wszystkich wielkich światowych gałęzi gospodarki i jednym z najbardziej niebezpiecznych. Jego rola współcześnie znacznie wzrasta ze względu na nieporównywalnie niższe koszty w stosunku do innych form transportu. Ponad 90% globalnej wymiany towarowej odbywa się na morzach, zaś 80% transportu przepływającego przez Zatokę Adeńską kierowana jest do Europy. Ilość towarów przewożonych drogą morską w 1990 roku wyniosła niewiele ponad 4 mld ton, zaś w 2010 roku wyniosła 8,4 mld ton. Przewiduje się, że jeżeli ten wzrostowy trend się utrzyma, w roku 2060 załadunek wyniesie nawet 23 mld ton (IMO, 2012, s. 7–8). Konsekwencją tego, jest uzależnienie państw od tej formy przewozu towarów, zwłaszcza jeśli chodzi o dostawy surowców energetycznych. Jakikolwiek bezprawne zakłócenia, w tym akty grabieży mienia, wpływają na wzrost kosztów transportu morskiego. Mogą również spowodować szereg reperkusji ekonomicznych, społecznych i politycznych.

Kraje rozwijające się mają największy udział w światowym handlu morskim (60% wszystkich załadowanych towarów), rozszerzają swoje udziały w wielu różnych przedsięwzięciach morskich, takich jak złomowanie, rejestracja statków, wysyłka marynarzy, czy też budowa statków (SAJ, 2013). Najwięcej statków rejestrowanych jest w państwach taniej bandery, jak Panama i Liberia oraz Wyspy Marshalla. Z państw członkowskich Unii Europejskiej w pierwszej dziesiątce znajdują się: Grecja, Malta oraz Cypr. Ważną rolę odgrywają też Włochy, Wielka Brytania oraz Niemcy i Dania. Biorąc pod uwagę udziały poszczególnych państw w spółkach zaangażowanych w wymianę towarową, znaczącą rolę – plasując się zaraz za Japonią – ma Grecja, za nią na trzecim miejscu Niemcy. W pierwszej dziesiątce z państw UE znajdują się również Wielka Brytania i Dania (UNCTAD, 2011, s. 43–44).

Piractwo i terroryzm morski wpływają negatywnie na poziom bezpieczeństwa transportu morskiego. Piractwo w Zatoce Adeńskiej i na Oceanie Indyjskim traktowane jest nie jako problem poszczególnych państw, ale ma wymiar międzynarodowy. Przestępcy morscy stanowią bezpośrednie zagrożenie dla załóg statków, na które napadają. Ich działalność uderza również w cały przemysł żeglugowy. Skutki ekonomiczne piractwa wpływają zarówno na wzrost kosztów transportu morskiego, związanego z zapewnieniem ochrony (np. dodatkowe paliwo na użycie pomp pożarniczych w celu odstraszenia piratów, przeszkolenie załogi, warty ochronne), jak i dodatkowe ubezpieczenie statku. Niektórzy armatorzy i spółki, korzystające z usług przewoźników, wliczają koszty związane z potencjalnym zaplaceniem okupu w swój budżet, jeszcze przed załadunkiem. Średni okup dla piratów somalijskich w roku 2011 wyniósł

5,4 mln USD, jest to wzrost w porównaniu z 3,4 mln USD w 2009 roku. W listopadzie 2011 roku zapłacono również rekordowy okup w wysokości 9,5 mln USD za tankowiec *Samho Dream*, należący do Korei Południowej. Został on przewyższony w 2013 roku, gdy zwolniono *MT Smyrui* i jej 26-osobową załogę za 13 mln USD okupu. Fundacja One Earth Future – w projekcie *Oceans Beyond Piracy* (OBP) – wyliczyła, że koszty piractwa somalijskiego wyniosły w 2011 roku 7 mld USD. 80% wydatków związanych ze zwalczaniem piractwa ponosili armatorzy oraz spółki przemysłu morskiego, tylko 20% rządy. Koszty piractwa w roku 2012 według trzeciego raportu w ramach projektu OBP szacowane są na 5,7–6,1 mld USD, z czego 19% stanowiły wydatki związane z militarnymi operacjami w Zatoce Adeńskiej i na Oceanie Indyjskim. OBP w czwartym raporcie za rok 2013 odnotowała spadek kosztów piractwa somalijskiego o 50% (3–3,2 mld USD) mniej. Wydatki na operacje militarne stanowiły 32% całej sumy, mimo że kwota nie uległa podwyższeniu – 999 mln USD (OBP, 2014, s. 7–10). Na nakłady finansowe militarnych operacji składają się aktywa „trzech wielkich” misji marynarek wojennych EUNAVFOR w Operacji Atalanta, NATO w Operacji Ocean Shield, i Combined Task Force CTF-151 oraz udział niezależnych graczy, w tym m.in. Chin, Indii, Japonii, Rosji i Korei Południowej. W koszty wliczane są również: utrzymanie udziału statków powietrznych, w tym patroli rozpoznania i bezzałogowych maszyn latających, oddziałów morskich ochrony statków, budżety administracyjne marynarek, konkretne morskie operacje i mechanizm SHADE (Shared Awareness and Deconfliction Meetings)¹. Szacowane są one łącznie za rok 2012 na kwotę 1,09 mld USD. W porównaniu z 2011 rokiem, suma ta spadła o 14%. Wydatki związane z okupem stanowiły mniej niż 1% wszystkich kosztów ekonomicznych związanych z piractwem w tym regionie (OBP, 2012, s. 1–4). W zamian za uwolnienie statku bądź załogi, w 2012 roku wypłacono łączną kwotę na rzecz piratów somalijskich w wysokości 31,75 mln USD. W roku poprzednim ponad 159 mln, zaś w 2010 roku – 179 mln USD. Zmniejszenie okupów wynika z mniejszej liczby ataków pirackich. Wliczając koszty logistyczne związane z płaceniem okupów i odzyskiwaniem statków, w tym koszt dostarczenia okupu, reperacji szkód, koszt negocjatorów, konsultantów i obsługi prawnej kwota ta wzrasta dwukrotnie. Zmniejszenie wypłaconych okupów w 2012 roku o ponad 80% w porównaniu do roku poprzedniego związane jest ze znaczną liczbą przechwyceń i udaremnień ataków pirackich (OBP, 2012, s. 39). W 2013 roku wypłacone okupy oszacowano na kwotę 21,6 mln USD (OBP, 2014, s. 8).

Według raportu opublikowanego przez Międzynarodowe Biuro Morskie w styczniu 2012 roku, liczba odnotowanych przypadków piractwa na całym świecie spadła do 439. W 2011 roku odnotowanych przypadków było tylko sześć mniej niż w 2010 roku (ICC International Maritime Biuro, 2012, s. 12–16). Somalijscy piraci jednak zintensyfikowali działania w Zatoce Adeńskiej i na Oceanie Indyjskim, gdzie liczba ataków wzrosła z 219 w 2010 roku do 237, co stanowiło 54% światowego piractwa. Ataki stają się coraz bardziej spektakularne i brutalne oraz zmienia się taktyka stosowana przez piratów, m.in. porwania statków jako „statku-matki” do przeprowadzenia kolej-

¹ Mechanizm SHADE powstał w 2008 roku. Ma na celu poprawę współpracy i koordynacji między siłami morskimi działającymi w regionie. W 2012 roku odbyły się trzy spotkania w Bahrajnie, 16 marca, 17 czerwca i 18 września.

nych ataków, z porwaną załogą pozostającą na pokładzie, wykorzystaną jako „żywe tarcze” (Shortland, Percy, 2013). Według statystyk IMO, tylko w styczniu 2012 roku uprowadzono w taki sposób 11 statków, w tym też 4 statki rybackie i 2 żaglowce oraz 222 członków załogi (IMO, 2012, s. 21). Dane te uwiarygodniają potrzebę kontynuacji misji EUNAVFOR u wybrzeży Somalii oraz innych akcji podejmowanych w regionie przez społeczność międzynarodową.

Somalia ze względu na swoje problemy wewnętrzne jest zaliczana przez Found for Peace do grona państw upadłych (Failed States Index, 2005–2013). Stanowi idealne miejsce do rozwoju grabieży morskiej. Czynniki sprzyjające eskalacji zjawiska to przede wszystkim: brak zdolności jurysdykcyjnej i praworządności, położenie geograficzne (róg Afryki), konflikty wewnętrzne i podział państwa (autonomiczny region Puntland jako „sanktuarium” piratów), nieadekwatny system bezpieczeństwa i porządku publicznego, znaczenie podziałów klanowych (klany czerpiące zyski z piractwa, m.in. Hawiye, Darood), przyzwolenie środowisk politycznych (Unia Trybunałów Islamskich, Asz-Szabaab, obecnie też Hizbul al Islam), przyzwolenie kulturowe, możliwość nagrody oraz zyski płynące z piractwa (Murphy 2010; Ploch, et al. 2011). Należy zaznaczyć, że piractwo somalijskie nie jest zjawiskiem, które narosło w ostatnich latach. Porwania statków zdarzały się już w latach 50. XX wieku. Niemniej, to tak naprawdę zakończenie konfliktu Wschód–Zachód przyczyniło się do wycofania flot wielkich mocarstw z akwenów morskich. Spadek zainteresowania po zimnej wojnie patrolowaniem mórz i szlaków handlowych nałożył się na początek wojny domowej w Somalii, rozpad państwa, pauperyzację ludności, ograniczenie zysków z połowów w wyniku wzrostu aktywności statków rybackich innych państw (Policante, 2013, s. 66).

Patrząc przez pryzmat problematyki zwalczania piractwa w skali globalnej są trzy główne czynniki sprzyjające utrzymaniu się tego zjawiska w tym regionie. Po pierwsze, problem jurysdykcji związany z wyzwaniem, jakim jest skoordynowanie wysiłków międzynarodowych, regionalnych i krajowych na rzecz przewyciężenia piractwa. Po drugie, czynnik polityczny związany z brakiem spójnego stanowiska społeczności międzynarodowej. Dla większości państw zapewnienie bezpieczeństwa, w tym transportu morskiego, opiera się na współpracy mającej przede wszystkim charakter międzyrządowy. Wypracowanie wspólnych rozwiązań nie powinno ominąć partnerów gospodarczych, którzy coraz częściej nie są związani przynależnością państwową i interesami narodowymi (problem rejestracji statków w państwach tzw. taniej bandery, który również będzie związany z kwestią jurysdykcji). Ostatnim jest czynnik motywacyjny. Wypracowanie wspólnych praktyk, w tym definicji przestępstw na morzach i oceanach, niezbędnych do podjęcia działań związanych m.in. z karaniem sprawców. Jest to rozwiązanie konieczne, dopiero wypracowywane (Ballais, 2013, s. 90).

Walka z piractwem w świetle prawa międzynarodowego

Regulacją sektora morskiego, w celu promowania bezpieczeństwa i ochrony oraz zapobiegania zanieczyszczeniom ze statków, zajmuje się Międzynarodowa Organizacja Morska (International Maritime Organization – IMO), od jej powstania w 1959

roku. Prace IMO są dobrze udokumentowane poprzez liczne konwencje i regulacje, dostępne na stronie internetowej oraz raporty z zakresu bezpieczeństwa mórz i oceanów. Ważnym elementem działalności jest też upowszechnianie dobrych praktyk związanych z przeciwdziałaniem agresji na morzach. Podstawowym aktem prawa międzynarodowego dotyczącym bezpieczeństwa na morzu jest Konwencja o Prawie Morza z Montego Bay z 10 grudnia 1982 roku, tzw. Konwencja jamajska. Najważniejszą zasadą prawa morza jest wolność żeglugi na morzu otwartym, która oznacza zakaz sprawowania jurysdykcji państw na terytoriach, które – według art. 86 konwencji – znajdują się poza wyłączną strefą ekonomiczną, morzem terytorialnym lub wodami wewnętrznymi oraz wodami archipelagowymi państw archipelagowych. W art. 87 podkreślono, że „morze pełne jest otwarte dla wszystkich państw” i powinno być wykorzystywane wyłącznie w celach pokojowych, takich jak: budowanie sztucznych wysp i innych instalacji dozwolonych przez prawo międzynarodowe, rybołówstwo czy też prowadzenie badań naukowych. Wobec tego, wszystkie państwa nadmorskie oraz śródlądowe mają zapewniony równy dostęp do zasobów morza pełnego oraz mają prawo do korzystania z niego dla celów żeglugi statków handlowych oraz okrętów. Jurysdykcję i kontrolę nad statkiem na morzu otwartym sprawuje państwo jego bandery, czyli decyduje przynależność państwowa (*Konwencja Narodów Zjednoczonych o Prawie Morza*, 1982, art. 94).

W związku z zagrożeniami dla bezpieczeństwa, Konwencja przewiduje zastosowanie prawa wizyty i rewizji, podobnie jak w Konwencji genewskiej o morzu pełnym z 1958 roku, gdzie prawo to przysługiwało okrętom wojennym w trzech określonych przypadkach: gdy statek trudni się piractwem, trudni się handlem niewolnikami, posiada tę samą przynależność co okręt wojenny, lecz występuje pod obcą banderą (art. 22 Konwencji genewskiej). W wymienionych przypadkach okręt może wysłać łódź pod dowództwem oficera, który dokonuje sprawdzenia dokumentów uprawniających do podnoszenia bandery, a w razie konieczności przeprowadza kontrolę statku. Nieuzasadniona kontrola wobec zatrzymanego statku zobowiązuje do wynagrodzenia poniesionych przez niego strat i szkód, które mógł ponieść. Statek, który ma być zwizytowany, może również wysłać łódź pod dowództwem kapitana, który przedstawi oficerowi dokumenty pokładowe. Konwencja jamajska z 1982 roku rozszerzyła powyższy katalog o trzy przypadki: podejrzenie handlu narkotykami, podejrzenie nadawania nielegalnych audycji lub gdy statek nie posiada przynależności państwowej (art. 110). Konwencja o prawie morza nakłada na sygnatariuszy obowiązek zwalczania piractwa na morzu pełnym (art. 100). Wobec tego dopuszczona została możliwość zajęcia statku pirackiego (zarówno morskiego, jak i powietrznego) oraz aresztowania osób i mienia znajdującego się na pokładzie. Jurysdykcja karna w tym wypadku przypada sądom państwa, które dokonało zajęcia. Należy pamiętać, że dokonać tego mogą tylko podmioty, które upoważnione są przez konwencję do pościgu (prawo pościgu art. 111 Konwencji jamajskiej). Według art. 103 Konwencji, statkiem pirackim jest statek zawładnięty przez osoby, które chcą go użyć do popełnienia czynów wymienionych w art. 101. Artykuł ten przyjmuje, że piractwo jest bezprawnym aktem gwałtu, zatrzymania lub grabieży, który popełniony jest dla celów osobistych przez załogę lub pasażerów statku przeciwko innemu statkowi, osobom lub mieniu na nim się znajdującym. Piractwem jest też świadome korzystanie ze statku pirackiego. Karane jest również podżeganie lub pomocnictwo w przestępstwie piractwa. Warto zaznaczyć, że tylko państwa mogą

podjąć ofensywę antypiracką, a ich jednostki pływające muszą być rozpoznawalne i widocznie oznakowane. Statkami takimi, będą przede wszystkim jednostki należące do marynarek wojennych. Problematiczne po schwytaniu podejrzanych o piractwo było postawienie ich przed sądem. Pierwszym efektywnym porozumieniem w tej sprawie w regionie była umowa z końca roku 2008 między Wielką Brytanią a Kenią. Również USA zawarły podobne porozumienie z Kenią w styczniu, a Unia Europejska 6 marca 2009 roku. Inne państwa afrykańskie również podjęły negocjacje z Unią Europejską, m.in. już w lutym 2010 roku Seszele podpisały podobne porozumienie, cztery miesiące później zaś Tanzania.

Ważną instytucją jest powołane w 1982 roku Międzynarodowe Biuro Morskie (International Maritime Bureau – IMB) przy Międzynarodowej Izbie Handlu (International Chamber of Commerce). W ramach IMB, stworzono działające przez 24 godziny centrum raportujące ataki piractwa na świecie (Piracy Reporting Center IMB). Ma ono być punktem kontaktu dla kapitanów statków na wszystkich akwenach morskich i w portach, którzy doświadczyli zbrojnego ataku. Informacje otrzymane od kapitanów są natychmiast przekazywane do lokalnych organów ścigania z prośbą o pomoc. Główna misja PRC IMB to: 1) otrzymywanie informacji od kapitanów i ich natychmiastowe transmitowanie do wszystkich statków w regionie, 2) zapewnienie wymiany informacji z IMO, rządami poszczególnych państw, między rządowymi agencjami i organami ścigania, 3) dostarczanie wiarygodnych raportów światowego piractwa i zbrojnych incydentów rabunkowych. System jest w stanie natychmiast zidentyfikować zagrożenie na wodach i ostrzec wszystkie zainteresowane strony. Ważną zaletą centrum jest tworzenie interaktywnych map zagrożeń i publikowanie statystyk. Ciekawe jest to, że centrum finansowane jest wyłącznie z darowizn (PRC IMB online).

Zwalczanie piractwa somalijskiego

Wstęp do podjętych działań wymierzonych przeciwko piractwu somalijskiemu stanowiły spektakularne porwania statków i ładunków, m.in. z pomocą humanitarną. Efektywnym przykładem porwania było uprowadzenie ONZ-towskiego statku *Semlow* z ładunkiem 937 ton ryżu w ramach Światowego Programu Żywnościowego (World Food Program – WFP) 25 czerwca 2005 roku. Został on uwolniony dopiero 29 listopada. W tym samym roku, 5 listopada ofiarą piratów padł również pasażerski statek *Seaburn Spirit*. Jednak dopiero przejście 4 kwietnia 2008 roku przez somalijskich piratów luksusowego jachtu *Le Pontant* i sprawną akcja kontrapiracka Francji zainspirowały Radę Bezpieczeństwa ONZ do przyjęcia 2 czerwca 2008 roku rezolucji nr 1816, zaproponowanej przez Francję, Wielką Brytanię i USA, popartej przez Panamę, która upoważniała do prowadzenia działań na wodach terytorialnych Somalii, w celu ścigania sprawców napadów na statki oraz przeciwdziałania zbrojnym napaściom. Rezolucję ograniczono do 6 miesięcy, a państwa biorące udział w zwalczaniu piractwa wezwano do ścisłego współdziałania z władzami somalijskimi. Francja, Holandia, Kanada, Niemcy, Pakistan, USA i Wielka Brytania wysłały swoje statki do udziału w operacji. Niestety brak wspólnych procedur i praktyk we współdziałaniu utrudniał komunikowanie się i wpływał na nieskuteczność działań.

Na te wydarzenia reagowała również Unia Europejska, m.in. 20 maja 2008 roku Parlament Europejski przyjął rezolucję w sprawie zintegrowanej polityki morskiej, w której podkreślono rolę partnerów regionalnych i lokalnych w skutecznej polityce morskiej Unii Europejskiej (Parlament Europejski). Rada UE w swoich konkluzjach z 26 maja 2008 roku wyraziła zaniepokojenie wzrostem ataków piratów u wybrzeży Somalii. Zaś 19 września 2008 roku Rada Unii Europejskiej przyjęła wspólne działanie wspierające rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1816. Ustanowiono wojskowe działanie koordynujące z komórką w Brukseli EU NAVCO (European Union Naval Coordination Cell), funkcjonującą przy Sekretariacie Generalnym Rady. Komitet Wojskowy Unii Europejskiej (EUMC) monitorował właściwe przeprowadzenie wojskowego działania koordynującego UE, za które odpowiedzialność ponosił szef komórki koordynującej UE, którym został André A. Breijo Clair. Wysoki Przedstawiciel ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, Javier Solana, koordynował planowanie i przygotowanie operacji morskiej. Współpracowano też ze Specjalnym Przedstawicielem UE przy Unii Afrykańskiej. Głównym zadaniem było dostosowanie obecności jednostek morskich państw członkowskich i państw trzecich, działających w tym regionie, do potrzeb w zakresie ochrony statków wyczarterowanych przez WFP i innych narażonych statków (Wspólne działanie Rady 2008/749/WPZiB). Działanie EU NAVCO umożliwiło zorganizowanie (od października 2008 roku) eskort okrętów wojennych dla statków handlowych.

Do najgłośniejszych (medialnie) akcji somalijskich piratów należało zaś porwanie, 25 września 2008 roku, ukraińskiej jednostki *MV Faina* z 33 czołgami T-72 na pokładzie. Negocjacje w sprawie uwolnienia statku trwały kilka miesięcy, a pieniądze na okup dla piratów zbierały rodziny przetrzymywanych na statku marynarzy. Większość zgromadzonych środków ofiarowali deputowani Partii Regionów Ukrainy, w tym m.in. Wiktor Janukowycz. Ostatecznie załoga odzyskała wolność w lutym 2009 roku, po przekazaniu piratom 3,2 milionów USD okupu (Kubiak, 2009, s. 126–133). Wobec nieskuteczności podejmowanych działań i eskalacji piractwa – bilans roku 2008 to około 110 jednostek zaatakowanych przez somalijskich piratów i 42 porwane – Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję nr 1838 dnia 7 października 2008 roku. Wezwano państwa członkowskie do skierowania swoich okrętów i samolotów na wody somalijskie i przedłużono o kolejne 6 miesięcy mandat rezolucji nr 1816. Pod koniec miesiąca NATO podjęło decyzję o rozpoczęciu operacji *Allied Provider* i skierowaniu 4 jednostek pływających w celu zapewnienia bezpieczeństwa Światowemu Programowi Żywnościowemu oraz innym organizacjom humanitarnym. Operacja ta trwała od 12 października do 12 grudnia 2008 roku. Na spotkaniu ministrów obrony w Krakowie 19–20 lutego 2009 roku podjęto decyzję o przedłużeniu misji pod szyldem operacji *Allied Protector*. 17 sierpnia 2009 roku operacja ta została zastąpiona przez *Ocean Shield*. Następnie została przedłużona do końca 2014 roku. Oprócz działań *strictie* anty-pirackich, punkt ciężkości przeniesiono na wzmocnienie zdolności państw regionu w zwalczaniu piractwa (Czulda, et al., 2013, s. 193–194).

Największym, jak dotąd, sukcesem somalijskich łupieżców było uprowadzenie 15 listopada 2008 roku gigantycznego saudyjskiego supertankowca *Sirius Star* z 25-osobową załogą na pokładzie. Kapitanem statku był Polak Marek Niski, przebywał tam również pochodzący z Polski oficer techniczny Leszek Adler. Jednostka przewoziła

ładunek 300 tysięcy ton ropy naftowej o wartości około 100 milionów dolarów. Porwania dokonała 10-osobowa grupa piratów w wieku 15–20 lat, do której dołączyły później posiłki. Piraci uwolnili jednostkę 9 stycznia 2009 roku po otrzymaniu 3 milionów USD okupu („Polityka”, 17.04.2009 r.). Znamienne jest, że do porwania statku doszło 5 dni po tym, jak Unia Europejska podjęła decyzję (10 listopada 2008 roku) o przeprowadzeniu misji EUNAVFOR Operacja Atalanta (Wspólne działanie Rady, 2008/851/WPZiB). Na prośbę władz somalijskich, Rada Bezpieczeństwa ONZ w rezolucji nr 1846 z 2 grudnia 2008 roku zdecydowała o przedłużeniu mandatu uprawniającego do prowadzenia operacji kontrybucyjnej na wodach terytorialnych Somalii o kolejny rok. Również kilka dni później 16 grudnia 2008 roku przyjęto rezolucję nr 1851, w której zezwolono państwom działającym stosownie do postanowień rezolucji 1816 i 1846 na aktywne powstrzymanie działań zmierzających do popełnienia aktów piractwa lub rozboju morskiego na terytorium całej Somalii². Oznaczało to zezwolenie na użycie siły także na lądzie (Tarnogórski, 2009). Powołując się na tę rezolucję, USA zainicjowały utworzenie 14 stycznia 2009 roku Grupy Kontaktowej ds. Piractwa u Wybrzeży Somali (Contact Group on Piracy off the Coast of Somalia – CGPCS). W skład grupy wchodzi obecnie ponad 80 państw i organizacji międzynarodowych zaangażowanych na rzecz powstrzymania przemocy morskiej w regionie. W ramach CGPCS funkcjonuje pięć grup roboczych: WG1, pod przewodnictwem Wielkiej Brytanii, odpowiedzialna za koordynację działań marynarek w regionie, w tym koordynację rozwoju zdolności karnej; WG2, pod przewodnictwem Danii, w której uczestniczą wszyscy zainteresowani aktorzy, w tym Unia Europejska, zajmuje się ona generalnymi wytycznymi walki z piractwem; WG3, pod przewodnictwem Korei Południowej, do spraw możliwości samoobrony przemysłu morskiego i promocji dobrych praktyk w tym zakresie; WG4, pod przewodnictwem Egiptu, zajmująca się podnoszeniem świadomości społecznej, edukacją dla bezpieczeństwa na morzach, poprzez stronę internetową www.thecgps.org. Działania z zakresu dyplomacji publicznej, wspomagane są przez Biuro Polityczne ONZ ds. Somali (UNPOS). Ostatnią z grup jest WG5, pod przewodnictwem trzeciego państwa unijnego Włoch, skupiająca się przede wszystkim na wymianie informacji i usprawnieniu ich przepływu między państwami oraz armatorami w celu zakłócenia działalności piratów również na lądzie. Grupa ta ściśle współpracuje m.in. z Interpolem, organami ścigania i Bankiem Światowym, w celu wykrywania nielegalnych przepływów finansowych (CGPCS on-line). Warto też zaznaczyć, że Unia Europejska objęła przewodnictwo CGPCS od 1 stycznia 2014 roku. Osobą reprezentującą UE został Maciej Popowski, zastępca sekretarza generalnego Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (EEAS).

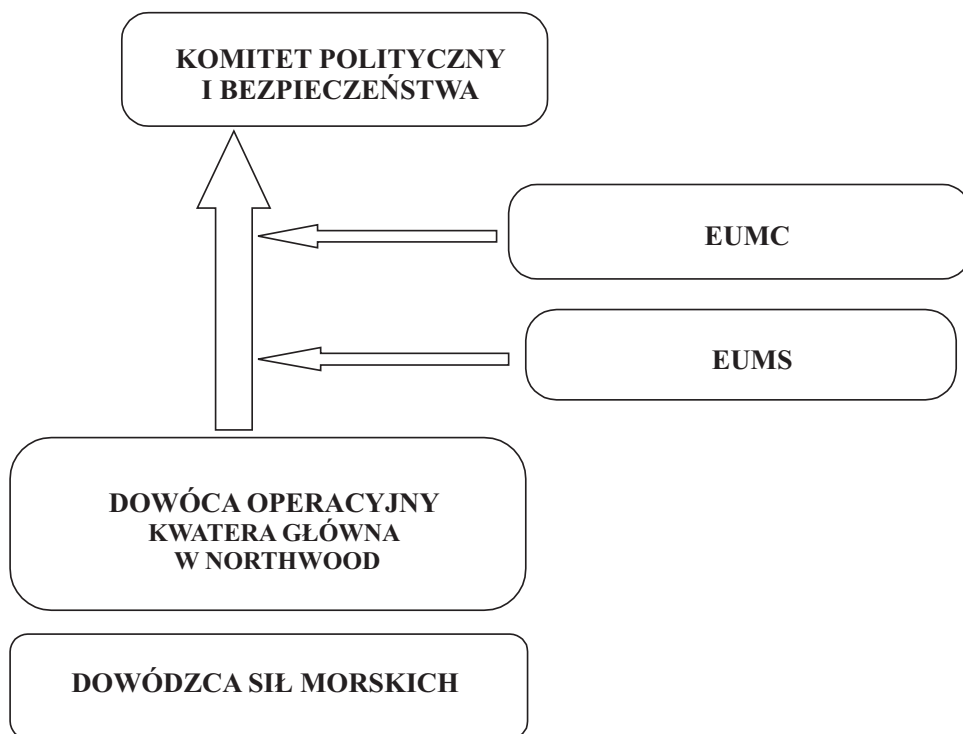
Operacja Atalanta

Misja EUNAVFOR Operacja Atalanta rozpoczęta została 8 grudnia 2008 roku przy aprobacie RB ONZ. We Wspólnym działaniu Rady 2008/851/WPZiB powołano się na

² 30 listopada 2009 roku w rezolucji nr 1897 przedłużono postanowienia rezolucji 1846 i 1851 o kolejne 12 miesięcy.

rezolucje nr 1814, 1816, 1838 Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz na Konwencję o prawie morza z 1982 roku. Mandat misji obejmował: ochronę statków z pomocą humanitarną w ramach WFP oraz ochronę innych podatnych na ataki statków wzdłuż wybrzeży Somalii, a także dostarczanie i zapobieganie atakom piractwa oraz represjonowanie ich sprawców. Kierownictwo wojskowe misji powierzono Komitetowi Wojskowemu UE (European Union Military Committee – EUMC), udzielającemu rad i rekomendacji oraz przekazującym regularne sprawozdania Komitetowi Politycznemu i Bezpieczeństwa (Political and Security Committee – PSC), który sprawuje kontrolę i zarządza misją. PSC jest organem, w skład którego wchodzi przedstawiciele państw członkowskich na poziomie ambasadorów, zgodnie z art. 38 Traktatu z Lizbony z 2007 roku (Dz. U. UE C 115 z dn. 9.05.2008 r., s. 36). EUMC pełni też rolę głównego punktu kontaktowego w relacjach z dowódcą operacji (Wspólne działanie Rady 2008/851/WPZiB, art. 7). Unijny Sztab Wojskowy (European Union Military Staff – EUMS) również zaangażowany jest w model koordynacyjny misji, pełniący funkcje wsparcia i monitoringu. Zaawansowane przygotowania misji prowadzone są jeszcze przed rozpoczęciem działań w Sztapie Wojskowym UE pod kierunkiem Komitetu Wojskowego UE. W przypadku Atalanty planowanie rozpoczęto na przełomie marca/kwietnia 2008 roku. Inspiracją do podjęcia tych działań były naciski, zarówno Wysokiego Przedstawiciela ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, jak i Sekretarza Generalnego NATO (Peters, Wagner, Glahn, 2011, s. 4).

Schemat 1. Model koordynacji zarządzania misją EUNAVFOR – Operacja Atalanta



Dowódca sił morskich (Force Commander) wysyła raporty do dowódcy operacji (Operation Commander), który ma obowiązek informowania Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa. Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa jest wobec tego organem sprawującym kontrolę polityczną i pełniącym funkcję strategiczną oraz decyzyjną (Wspólne działanie Rady 2008/851/WPZiB, art. 6).

Dowództwo sił (Force Headquarters – FHQ) zlokalizowano na początku misji na greckiej fregacie *Psara*, potem w Dżibuti. Pierwotnie zaplanowano do udziału w ramach misji 6–8 okrętów (w tym jednostki zaopatrzeniowej) oraz 4 samoloty patrolowe, zaś stanowisko dowodzenia (Operation Headquarter – HQ) umieszczono w Northwood pod Londynem. Znajduje się tam również natowskie Dowództwo Komponentu Morskiego (Allied Maritime Component Command Headquarters). Instrumenty zaczerpnięto więc od NATO, m.in. wykorzystując narzędzie z systemu Współpracy i Doradztwa dla Żeglugi Handlowej (Naval Co-operation and Guidance for Shipping – NCAGCS).

Utworzono również internetowe centrum raportujące wydarzenia w regionie Maritime Security Center-Horn of Africa MSCHOA (www.mschoa.org), które uzupełniło istniejące już centra: brytyjskie w Dubaju (Maritime Trade Office) i amerykańskie w Bahrajnie (Maritime Liaison Office). Pełni ono bardzo ważne funkcje w regionie: podaje ogólne informacje o misji NAVFOR i zalecenia dla żeglugi (portal ogólnodostępny), dostarcza informacje o atakach i wytycznych w celu ich uniknięcia (wymaga rejestracji)³, stanowi platformę wymiany informacji między organizacjami i instytucjami zaangażowanymi na rzecz utrzymania bezpieczeństwa i ochrony w regionie (m.in. EUNAVFOR HQ i FHQ, CTF 151, NATO, Japonia, Chiny, Rosja, Malezja, Korea Południowa). Portal umożliwia korzystanie również z czatu, który stał się jednym z podstawowych środków dostępu i rozpowszechniania jawnych informacji (Kaunert, Zwolski, 2012, s. 10–11).

Działania operacyjne rozpoczęto 13 grudnia 2008 roku. Jednostki zostały wydzielone przez Wielką Brytanię, Francję, Niemcy, Grecję, Hiszpanię i Szwecję. W marcu 2009 roku Włochy zdecydowały o wysłaniu okrętu w ramach Operacji Atalanta, a także niebędąca członkiem UE Norwegia, od sierpnia zaangażowała się w misję. Stopniowo do tej grupy państw dołączały również inne państwa, jak Belgia, Holandia i stowarzyszona Szwajcaria. Pierwszym dowódcą misji został wiceadmirał Philip Jones (Royal Navy), zaś dowódcą sił okrętowych komandor Antonios Papaioannou (Marynarka Wojenna Grecji). Zaś pierwszym skutecznym przeciwdziałaniem było udaremnienie ataku na egipski statek *Wadi al Arab* 25 grudnia 2008 roku przez niemiecką fregatę Karlsruhe. Niemniej nie podjęto po akcji decyzji o zatrzymaniu sprawców, gdyż brak było regulacji odnośnie procedury postępowania z podejrzanymi (Kubiak, 2009, s. 138–140). Warto zaznaczyć, że oprócz jednostek pływających wykorzystywano też samoloty obserwacyjne oraz helikoptery sterowane z okrętów bojowych.

Wraz z upływem czasu, poszerzał się zakres merytoryczny misji oraz wsparły ją inne państwa. Obecnie wyróżnić można podstawowe cztery cele operacji:

- ochrona statków WFP oraz zaopatrzenia dostarczanego drogą morską dla misji African Union Mission in Somalia (AMISOM);

³ W pierwszym roku działalności na portalu zarejestrowało się 45 000 użytkowników.

- powstrzymywanie, zapobieganie i zwalczanie piractwa. Ochrona statków narażonych na ataki u wybrzeży Somalii (na odległość 500 mil morskich);
- odstraszanie i profilaktyka w zakresie przeciwdziałania aktom rozboju i piractwa;
- ochrona legalnego rybołówstwa na kontrolowalnym obszarze morskim.

Do działań w Zatoce Adeńskiej przyłączyli się też inni aktorzy. Dnia 9 stycznia 2009 roku USA powołały 151 – pierwsze Połączone Siły Zadaniowe (Combined Task Force, CTF 151), przeznaczone do zwalczania piractwa, których podstawowym celem jest ochrona amerykańskich statków. Do współpracy zaproszono inne państwa mające żywotne interesy w regionie. Warto wspomnieć, że po 11 września 2001 roku, wraz z rozpoczęciem operacji Enduring Freedom w Afganistanie, obawiano się, że terroryści mogą szukać schronienia na Półwyspie Arabskim i w państwach afrykańskich. Ustanowiono wtedy poparte rezolucjami nr 1368, 1373, 1378 RB ONZ patrole w północnej części Zatoki Arabskiej, obejmujące również wybrzeże Somalii – Coalition Task Force 150. Amerykanie powołali również wspólne siły w rogu Afryki – Combined Joint Task Force – Horn Africa (CJTf-HOA), z siedzibą w Dżibuti. Zarówno, amerykańskie Centralne Dowództwo Sił Morskich (NAVCENT), jak i CTF 150, przeznaczone były do zwalczania terroryzmu i przeciwdziałania handlowi narkotyków, niemniej w pewien sposób wymusiły na piratach przystosowanie się do nowej sytuacji i większą specjalizację w przeprowadzanych uprowadzeniach statków (Murphy, 2010, s. 15–16).

Ministrowie Spraw Zagranicznych UE, 18 maja 2009 roku, zdecydowali o rozszerzeniu EU NAVFOR – Operacji Atalanta o Wyspy Seszele. Miesiąc później, 15 czerwca zdecydowano o przedłużeniu misji do końca 2010 roku, następnie prolongowano ją do końca 2012 i 23 marca 2012 roku do końca 2014 roku (Decyzja Rady 2012/174/WPZiB). Warto podkreślić, że mimo kryzysu finansowego, decyzja zapadła jednogłośnie. Oczekuje się również decyzji o przedłużeniu misji do 2016 roku.

Christian Kaunert i Kamil Zwolski wyróżnili trzy podstawowe kierunki polityki unijnej na rzecz walki z piractwem somalijskim: 1) doraźny środek, jest nim Operacja Atalanta, skupiająca się przede wszystkim na ochronie korytarza tranzytowego, 2) działania zwiększające zdolności antypirackie w regionie, m.in. poprzez publikowanie i promowanie najlepszych praktyk w przeciwdziałaniu piractwu u wybrzeży Somalii i w rejonie Morza Arabskiego (Best Management Practices to Deter Piracy off the Coast of Somalia and in the Arabian Sea Area, tzw. BMP) oraz 3) długoterminowe zaangażowanie w zwalczanie przyczyn przestępczości w Somali i piractwa u jej wybrzeży, m.in. poprzez pomoc rozwojową, humanitarną i w zakresie bezpieczeństwa – Instrument na rzecz Stabilności IfS (Kaunert, Zwolski, 2012; European Union, 2008).

Na pomoc rozwojową dla Somalii w latach 2008–2013 Unia Europejska przeznaczyła ponad 215 mln euro. Aby zapewnić kompleksowe reagowanie UE w Rogu Afryki wsparło – poprzez Instrument na rzecz Stabilności IfS – Kenię i Seszele w postępowaniach dowodowych i procesowych wobec osób podejrzanych o piractwo, zatrzymanych przez EUNAVFOR w 2009 roku. Działania podejmowane w ramach IfS miały charakter uzupełniający w stosunku do Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. W ramach IfS, uruchomiono również program zwiększający zdolności obronne w regionie, dotyczący najbardziej niebezpiecznych szlaków morskich – Critical Maritime Routs, przeznaczając na jego realizację w latach 2009–2011 14–18 mln euro (KOM,

2010, s. 512). Obecnie cel, jakim jest wzmocnienie zdolności antypirackiej, realizowany jest przez Unię Europejską przez pryzmat programów i misji uzupełniających do NAFVOR Atalanta, oprócz *Critica Maritime Routs*, są to:

- misja cywilna z elementami wojskowymi EUCAP Nestor (EU Capacity Building Mission in the Horn of Africa), która została uruchomiona decyzją Rady UE z dnia 16 lipca 2012 roku. Jej celem jest wsparcie budowy zdolności państw Rogu Afryki – Dżibuti, Kenii, Somali, Seszeli i ewentualnie Tanzanii (o ile wystąpi o pomoc) w dziedzinie bezpieczeństwa morskiego oraz wymiaru sprawiedliwości. Mandat przewidziany jest na dwa lata (Decyzja Rady 2012/389/WPZiB z dn. 16 lipca 2012 r.);
- będący w trakcie tworzenia, Regionalny Program Bezpieczeństwa Morskiego – Regional Maritime Security Programme MASE. UE planuje wspierać realizację strategii regionalnej walki z piractwem na łączną kwotę około 37,5 mln euro. Celem programu jest: wypracowanie strategii walki z piractwem na lądzie w Somalii, poprawa zdolności do zatrzymania sądowego, transferu, zatrzymywania i ścigania osób podejrzanych o piractwo, zwalczanie wpływów ekonomicznych i przepływów finansowych, związanych z piractwem, rozwój zdolności krajowych i regionalnych w sferze bezpieczeństwa morskiego, w tym funkcji nadzoru i straży przybrzeżnej;
- pilotażowy projekt w sprawie piractwa, świadomości morskiej i zagrożeń realizowanych przez Wspólne Centrum Badawcze Komisji Europejskiej. Działa od 2010 roku z budżetem 1 mln euro. Bada ono możliwości zastosowania cywilnych i dostępnych narzędzi technicznych, np. technologii satelitarnych w celu przetwarzania informacji w czasie rzeczywistym i alarmowania jednostek na morzu;
- zwalczanie nielegalnych, nieudokumentowanych i nieuregulowanych połowów na Oceanie Indyjskim (Fight against Illegal, Unreported and Unregulated IUU fishing in the Indian Ocean). Aktywnie wspiera krajowe polityki sektora rybołówstwa, m.in. poprzez nadzór umów o partnerstwie w dziedzinie rybołówstwa na Oceanie Indyjskim. Inicjatywa nie dotyczy bezpośrednio piractwa, ale wspiera bezpieczeństwo i przepustowość szlaków morskich. W latach 2007–2011 Komisja Europejska przeznaczyła 10 mln euro na sfinansowanie Regionalnego Planu Nadzoru ds. Rybołówstwa w południowo-zachodniej części Oceanu Indyjskiego. Obecnie w ramach projektu realizowany jest program SmartFish, mający na celu zwiększenie poziomu świadomości społecznej, rozwoju gospodarczego i ochrony środowiska, poprzez poprawę możliwości dla zrównoważonej eksploatacji zasobów rybołówstwa. Na pierwszy etap realizacji przeznaczono 21 mln euro (European External Action Service on-line).

Koszty militarnej operacji

Największa część środków finansowych kierowana jest na patrolowanie Oceanu Indyjskiego. W 2012 roku, statków patrolujących obszar około 2 mln kilometrów kwadratowych wybrzeży Afryki wschodniej było między 21 a 30, w tym w ramach unijnej Operacji Atalanta 4–7 jednostek pływających. W porównaniu z rokiem poprzednim, zmniejszyła się liczba statków (5–10). Również liczba jednostek w ramach NATO-wskiej misji Ocean Shield zmniejszyła się o połowę z 4 do 2 jednostek. Obydwie misje zostały przedłużone do końca 2014 roku. Zaangażowanie, z kolei innych samodzielnych akto-

rów – Chin, Japonii, Indii, Rosji, Korei Południowej, ale również Iranu i Malezji na Oceanie Indyjskim – wzrosło. Zaangażowanie tych państw wiąże się z celem politycznym, umocnienia ich pozycji w regionie. Międzynarodowa operacja przeciw piractwu stanowi okazję do zaprezentowania przez te państwa polityki siły. Problem piractwa jest oczywiście okazją do współpracy, w tym współpracy wojskowej państw. Ale inne wyzwania w regionie (Bliski Wschód, Afryka) mogą zwiększyć ryzyko wystąpienia konfliktu interesów, a nawet doprowadzić do konfrontacji, jeśli państwa zaczną, poprzez swoją obecność na tych wodach, wykazywać większe zainteresowanie sprawami wewnętrznymi państw nabrzeżnych (Willett, 2011, s. 24).

Podstawowe zadania jednostek patrolujących – poza wykorzystaniem w celu podniesienia swojego prestiżu na arenie międzynarodowej – to: patrole operacyjne w Zatoce Adeńskiej i u wybrzeża Somali, ustanowienie międzynarodowego korytarza tranzytowego, eskortowanie statków pomocy humanitarnej i reagowanie na zgłaszane incydenty. Znamienne, że w roku 2012 został rozszerzony mandat EUNAVFOR na somalijskie wody terytorialne i wewnętrzne. Umożliwi to UE zwalczanie piractwa również na lądzie, m.in. w portach i kryjówkach piratów (tzw. gniazd). Pierwszą taką operację na zaplecze logistyczne piratów, przeprowadzono 15 maja 2012 roku, przy wsparciu Tymczasowego Rządu Federalnego Somalii, następnie popartej rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2077 z 22 listopada 2012 roku. Była to operacja powietrzna.

Misja EUNAVFOR Operacja Atalanta jest finansowana zgodnie z mechanizmem finansowania operacji wojskowych Athena (Decyzja Rady, 2011/871/WPZIB). Wspólne koszty na lata 2012–2014 ustalono w wysokości 14,9 mln euro. Analizując tabelę 1, dotyczącą budżetu administracyjnego z ostatnich lat misji, można zaobserwować, że roczne finansowanie misji jest do siebie zbliżone. W pierwszym roku działania misji, budżet wyniósł ok. 8 mln euro, w roku 2010 – 8,4 mln euro. W roku 2013 oszacowano budżet Atalanty na około 7,5 mln euro. Oczywiście, w koszty te nie są wliczone m.in. kwoty związane z utrzymaniem baz wojskowych w regionie, czy poszczególnych jednostek pływających. Za finansowanie odpowiedzialne są poszczególne państwa. Szacuje się, że łączny koszt operacji może rocznie nawet wynieść 300 mln euro (Ciupiński, 2013, s. 263).

Tabela 1

Budżet administracyjny misji EUNAVFOR – Operacja Atalanta w latach 2011–2012

	Cele	Koszty administracyjne (wspólne)	Liczba jednostek pływających	Państwa uczestniczące* (również z poza UE)**
1	2	3	4	5
2012	<ul style="list-style-type: none"> – Odstraszenie, zapobieganie i powstrzymanie piractwa i rozboju u wybrzeży Somalii – Ochrona Światowego Programu Żywnościowego (WFP), ochrona statków dostarczających pomoc do Somalii – Ochrona statków biorących udział w misji Unii Afrykańskiej w sprawie Somalii (AMISOM) – Ochrona podatnych na ataki jednostek wybrzeży Somalii 	8,3 mln euro (11,4 mln USD)	4–7	Belgia Chorwacja Francja Niemcy Grecja Włochy Czarnogóra Holandia Norwegia

1	2	3	4	5
	<ul style="list-style-type: none"> – Przyczynianie się do monitorowania działalności połowowej wokół Rogu Afryki – Ochrona lokalnego rybołówstwa na obszarze kontrolowanym – Dopuszczenie interwencji na wodach przybrzeżnych i terytorialnych Somalii oraz na wybrzeżu <p>W 2012 roku Operacja Atalanta została przedłużona do grudnia 2014 roku</p>			Serbia Hiszpania Szwecja Ukraina Wielka Brytania
2011	<ul style="list-style-type: none"> – Odstraszenie, zapobieganie i powstrzymanie piractwa i rozboju u wybrzeży Somalii – Ochrona Światowego Programu Żywnościowego (WFP), ochrona statków dostarczających pomoc do Somalii – Ochrona statków biorących udział w misji Unii Afrykańskiej w sprawie Somalii (AMISOM) – Ochrona podatnych na ataki jednostek wybrzeży Somalii – Przyczynianie się do monitorowania działalności połowowej wokół Rogu Afryki 	8,05 mln euro (10,9 mln USD)	5–10	Belgia Estonia Francja Hiszpania Holandia Niemcy Grecja Luksemburg Portugalia Szwecja Wielka Brytania

* Stale w działaniach operacyjnych od 2009 roku: Belgia, Francja, Grecja, Holandia, Hiszpania, Niemcy i Szwecja.

** Zgodnie z art. 10 Wspólnego działania Rady 2008/851/WPZiB umożliwiono współpracę i zaangażowanie państw trzecich na tych samych prawach i obowiązkach, jakie posiadają państwa członkowskie biorące udział w operacji. Norwegia była pierwszym państwem, która wniosła do misji fregatę klasy Nansen w 2009 roku. Inne państwa, np. Ukraina, Czarnogóra, Serbia udzieliły wsparcia osobowego, wysyłając m.in. swoich żołnierzy do Kwatery Głównej Operacji w Northwood i do dowództwa sił.

Źródło: Zestawienie na podstawie raportów OBP <http://www.oceansbeyondpiracy.org/obp-reports>.

Podsumowanie

Od grudnia 2008 roku Unia Europejska prowadzi antypiracką misję NAVFOR Operacja Atalanta, w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE. Uprawomocnienie misji znalazło wyraz w rezolucjach Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (1814, 1816, 1838, 1846 z 2008 roku i 1897 z 2009 roku). Celem European Union Naval Force ATALANTA jest: ochrona Światowego Programu Żywnościowego (WFP), powstrzymywanie, zapobieganie i zwalczanie aktów piractwa i rozboju na morzu, ochrona tras żeglugowych, monitorowanie działalności połowowej u wybrzeży Somalii. Jej skuteczność udowadniają statystyki dotyczące spadku liczby aktów pirackich w Zatoce Adeńskiej i na Oceanie Indyjskim.

Tabela 2

Zakłócenia bezpieczeństwa w latach 2008–2013

	2008*	2009	2010	2011	2012	2013
Podejrzane zdarzenia	8	59	99	166	73	20
Ataki (łącznie)	24	163	174	176	35	7
Piractwo	14	46	47	25	5	0
Odparcia**	0	14	65	28	16	5

* Statystyka za rok 2008 obejmuje wyłącznie miesiąc grudzień, od rozpoczęcia działań operacyjnych w ramach misji.

** Działanie, które powoduje, że grupa piratów jest niezdolna do dalszego działania.

Źródło: Oficjalna strona EUNAVFOR, <http://eunavfor.eu/key-facts-and-figures>, 18.12.2013.

W dalszym ciągu, pojawiające się ataki piractwa, przemawiają za przedłużaniem misji. Do 1 czerwca 2014 roku nie odnotowano żadnego ataku pirackiego na patrolowanym obszarze, choć liczba podejrzanych zdarzeń wyniosła 20. Ambitnie, Unia Europejska zamierza zredukować tę liczbę do zera. Warto zaznaczyć, że w ochronie statków Światowego Programu Żywnościowego misja może poszczycić się 100% skutecznością. Pozytywnym zjawiskiem jest również zaangażowanie innych aktorów w regionie, którzy włączyli się w przeciwdziałanie aktom agresji na morzu. Jak dotąd, koalicja w ramach tylko misji unijnej, obejmowała 26 państw: 13 państw UE zapewniających wkład techniczny (m.in. Francja, Hiszpania, Niemcy, Grecja, Holandia oraz Włochy i Wielka Brytania), 9 innych państw UE zapewniających personel wojskowy. Jednostki pływające (stan czerwiec 2014 r.) w ramach misji to: francuski *FS Floréal*, niemiecki *FGS Brandenburg* i *FGS Rhön*, holenderski *HNLMS De Zeven Provinciën*, hiszpański *ESPS Relámpago* oraz samoloty patrolowe: francuski *Fairchild SW3 Merlin*, niemiecki *Lockheed P-3C Orion* i hiszpański *P-3M Orion*. Pełnią one przede wszystkim funkcje policyjne. Ich liczba zmienia się w zależności od potrzeb operacji. Oprócz komponentu wojskowego, na który składają się statki morskie, powietrzne i zdolności wojskowe poszczególnych państw członkowskich, należy wyróżnić również element koordynacji i monitoringu w czasie rzeczywistym, jakim jest platforma Centrum Bezpieczeństwa Morskiego – Róg Afryki (MSCHOA). W kontekście ogólnego zadowolenia związanego ze spadkiem ataków piratów i zbrojnych napaści na morzu u wybrzeży Somalii, wątpliwe wydaje się by sytuacja ta utrzymała się bez obecności UE, NATO i innych „strażników”.

Bibliografia

Akty prawne i materiały źródłowe:

- Decyzja Rady 2011/871/WPZiB z dnia 19.12.2011 ustanawiająca mechanizm zarządzania finansowaniem wspólnych kosztów operacji Unii Europejskiej, mających wpływ na kwestie wojskowe lub obronne (ATHENA), Dz. U. UE L 343 z 23.12.2011, s. 35–53.
- Decyzja Rady 2012/389/WPZiB z dnia 16.07.2012 r. w sprawie misji Unii Europejskiej dotyczącej budowania regionalnych zdolności morskich w Rogu Afryki (EUCAP NESTOR), Dz. U. UE L 187 z 17.07.2012, s. 40.
- Decyzja Rady 2012/174/WPZiB z dnia 23.03.2012 zmieniająca wspólne działanie 2008/851/WPZiB w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej, mającej na celu udział w powstrzymaniu, zapobieganiu i zwalczaniu aktów piractwa i rozboju u wybrzeży Somalii, Dz. U. UE L. 89, s. 69–71.
- European Union, *Somalia Joint Strategy Paper for years 2008–2013*, Brussels 2008, http://ec.europa.eu/development/icenter/repository/scanned_so_csp10_en.pdf, 2.01.2014.
- ICC IMB (2012), *Piracy and Armed Robbery Against Ships Annual Report 2011*, http://psm.du.edu/media/documents/industry_initiatives/industry_reports/maritime_imb_annual-report-2011.pdf, 6.12.2013.
- IMO (2012), *International Shipping Facts and Figures – Resources on Trade, Safety, Security, Environment*, Maritime Knowledge Center, www.imo.org, 4.12.2013.

- Konwencja o morzu pełnym sporządzona w Genewie 29 kwietnia 1958, Dz. U. 1963, Nr 33, poz. 187.
- Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza sporządzona w Montego Bay dnia 10 grudnia 1982, Dz. U. 2002, Nr 59, poz. 543.
- Konwencja w sprawie przeciwdziałania bezprawnym czynom przeciwko bezpieczeństwu żeglugi morskiej, sporządzona w Rzymie dnia 10 marca 1988, Dz. U. 1994, Nr 129, poz. 635.
- OBP, *The Economic Cost of Somali Piracy 2012*, Working Paper 2012, http://oceansbeyondpiracy.org/sites/default/files/attachments/View%20Full%20Report_1.pdf, 1.12.2013.
- OBP, *The State of Maritime Piracy 2013*, May 2014, <http://oceansbeyondpiracy.org/sites/default/files/attachments/SoP2013-Digital-0.pdf>, 15.05.2014.
- Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 20 maja 2008 w sprawie zintegrowanej polityki morskiej Unii Europejskiej 2008/2009(INI), <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P6-TA-2008-0213+0+DOC+XML+V0//PL>, 13.12.2013.
- Rezolucje Rady Bezpieczeństwa dt. przeciwdziałania piractwu u wybrzeży Somalii, www.un.org, www.thecgpcs.org, 3.12.2013.
- Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską podpisany w Lizbonie 13 grudnia 2007 roku, wersja skonsolidowana, Dz.U UE C 115 z 9 maja 2008 r., s. 13–45.
- SAJ (2013), *Shipbuilding Statistics 2013*, Shipbuilder Association of Japan, http://www.sajn.or.jp/e/statistics/Shipbuilding_Statistics_Mar2013e.pdf, 13.01.2014.
- KOM (2010) 512, *Roczne sprawozdanie Komisji Europejskiej za rok 2009 dotyczące instrumentu na rzecz stabilności*, Bruksela 2010, <http://eur-lex.europa.eu>, 10.01.2014.
- UNCTAD, *Review of Maritime Transport 2011*, United Nation: New York–Geneva 2011, http://unctad.org/en/docs/rmt2011ch2_en.pdf, 3.03.2014.
- UNCTAD, *Review of Maritime Transport 2013*, United Nation: New York–Geneva 2013, http://unctad.org/en/PublicationsLibrary/rmt2013_en.pdf, 3.12.2013.
- Wspólne działanie Rady 2008/851/WPZiB z 10 listopada 2008 w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej mającej na celu udział w powstrzymywaniu, zapobieganiu i zwalczaniu aktów piractwa i rozboju u wybrzeży Somalii, Dz. U. UE L 301 z 12.11.2008, s. 33.
- Wspólne działanie Rady 2008/749/WPZiB z dnia 19 września 2008 r. w sprawie wojskowego działania koordynującego Unii Europejskiej wspierającego rezolucję 1816 (2008) Rady Bezpieczeństwa ONZ (EU NAVACO), Dz. U. UE L. 252 z 20.09.2008, s. 39–45.

Monografie:

- Czulda R., Łoś R., Regina-Zacharski J. (red.) (2013), *NATO wobec wyzwań współczesnego świata*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Warszawa–Łódź.
- Ciupiński A. (2013), *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej: geneza, rozwój, finansowanie*, Difin, Warszawa.
- Kubiak K. (2009), *Przemoc na oceanach. Współczesne piractwo i terroryzm morski*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Murphy M. N. (2010), *Somalia: the New Barbary? Piracy and Islam in the Horn of Africa*, Hurst & Company, London.
- Ploch L., Blanchard Ch. M., O'Rourke R., Mason R. C., King R. O. (2011), *Piracy off the Horn of Africa*, CRS Report for Congress, 27 April 2011, www.fas.org/sgp/crs/row/R40528.pdf, 12.12.2013.
- Walczak A. (2004), *Piractwo i terroryzm morski*, Akademia Morska, Szczecin.

Artykuły i rozdziały w pracach zbiorowych:

- Bellais R. (2013), *Fighting Piracy and International Public Goods: The Atalanta Experiment in the Horn of Africa V3*, „Peace, Economics, Peace Science and Public Policy”, Vol 19, Issue, s. 73–101.
- Czulda R. (2009), *Nowe wyzwania i zagrożenia na obszarach morskich*, „Przegląd Morski”, nr 1, s. 39–42.
- Czulda R. (2009), *Zagrożenie terroryzmem morskim*, „Przegląd Morski”, nr 2, s.14–19.
- Figliomeni V. C. (2012), *Countering Piracy and other Organised Illicit Activities in East Africa: Piracy, Illicit Activities of Organised Crime and Failed States*, w: S. Ciotti Galletti, *Piracy and Maritime Terrorism: Logistics, Strategies, Scenarios*, IOS Press, Amsterdam, s. 148–169.
- Gilas J. (1995), *Międzynarodowe prawo morza – cechy charakterystyczne*, „Prawo Morskie”, t. VIII, s. 5–15.
- Ece N. J. (2012), *The Maritime Demension of International Security: Piracy Attacks*, w: *Maritime Security and Defence against Terrorism*, red. F. Bora Uzer, IOS Press, Amsterdam, s. 11–31.
- Kaunert Ch., Zwolski K. (2012), *Somalia versus Captain „Hook”: Assessing the EU’s Security Actorness in Countering Piracy off the Horn of Africa*, „Cambrige Review of International Affairs”, <http://www.tandfonline.com/doi/pdf/10.1080/09557571.2012.678295>, 16.12.2013.
- Peters D., Wagner W., Glahn S. (2011), *Parliamentary Control on Millitary Mission: the Case of Atalanta*, Recon On-line Warking Paper nr 24, <http://www.reconproject.eu/>, 13.01.2014 r.
- Polociente A. (2013), *The new pirate wars: the world market as imperial formation*, „Global Discourse”, Vol. 3, nr 1, s. 52–71.
- Shortland A., Percy Governance S. (2013), *Naval Intervention and Piracy in Somalia*, „Peace Economics, Peace Science and Public Policy”, Vol. 19, Issue 2, s. 275–283.
- Socha R. (2009), *Kurs na przetrwanie*, „Polityka” (on-line), 17.04.
- Tarnogórski R. (2009), *Międzynarodowe działania przeciw piratom somalijskim*, „Biuletyn PISM”, nr 8 (540), 2.02.
- Willett L. (2011), *Pirates and Power Politics: Naval Presence and Grnad sytategy in the Horn of Africa*, „The Rusi Journal”, Vol. 156, nr 6, December, s. 20–25.

Źródła internetowe:

- Contact Group on Piracy off the coast of Somalia, <http://www.thecgpcs.org>.
- European External Action Service, <http://eeas.europa.eu/piracy/>.
- Oficjalna strona misji EUNAVFOR, <http://eunavfor.eu>.
- IMB Piracy Reporting Centre, <http://www.icc-ccs.org/piracy-reporting-centre>.
- Międzynarodowa Organizacja Morska, <http://www.imo.org/Pages/home.aspx>.
- Maritime Security Center-Horn of Africa, www.mschoa.org.
- Projekt Oceans Beyond Piracy, <http://oceansbeyondpiracy.org/>.
- Failed States Index, <http://ffp.statesindex.org/>.
- Rada Unii Europejskiej, <http://www.consilium.europa.eu>.

Operacja wojskowa EUTM SOMALIA

Wprowadzenie

Róg Afryki na początku XXI w. należy do jednego z najbardziej niestabilnych regionów świata, stając się zagrożeniem dla bezpieczeństwa, nie tylko dla państw zlokalizowanych wokół Somalii, ale także dla bezpieczeństwa globalnego. Ataki terrorystyczne, których źródła sięgają somalijskich obozów szkoleniowych dosięgają nie tylko celów w obrębie Mogadyszu czy Kismaju, ale dochodzi do nich w innych państwach, czego najlepszym przykładem stała się masakra w kenijskim centrum handlowym *Westgate Mall* w 2013 r. Faktyczny upadek kluczowych instytucji Demokratycznej Republiki Somalii nastąpił już w 1991 r., a późniejsze pogrążenie się Somalii w wojnie domowej zrodził chaos, który istnieje do dnia dzisiejszego. Dla społeczności międzynarodowej kwestia somalijska stała się wielce problematyczna, wręcz nierozwiązywalna, gdy okazało się, że doszło do całkowitego fiaska i kompromitacji w zakresie długoterminowego odbudowywania państwowości, prowadzonej w ramach operacji Organizacji Narodów Zjednoczonych ONZ – UNOSOM I oraz UNOSOM II oraz krótkotrwałej operacji międzynarodowej pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych – *Restore Hope* (Raubo, 2007, s. 115–134). Wytworzenie sprzyjającego otoczenia w postaci stanu bezprawia dla terrorystów, handlarzy bronią, przemytników, warlordów oraz piratów w rejonie Rogu Afryki, podobnie jak to miało miejsce w przypadku Afganistanu po wycofaniu się ZSRR, doprowadziło do jeszcze większej izolacji Somalii. Dopiero reakcja na pojawienie się zagrożenia terroryzmu, powiązana z zamachami z 11 września 2001 r., wpisała Somalię w pole bitwy z globalnym terroryzmem. Stąd też kolejne interwencje zewnętrzne w Somalii, przeprowadzane przez sąsiadów, Etiopię oraz Kenię przy wsparciu Zachodu, a także ostateczne wysłanie wojsk Unii Afrykańskiej. Jednak trwająca nadal misja AMISOM oraz inne, wcześniejsze zbrojne działania nie rozwiązały żadnego z kluczowych problemów Somalii. Należy przy tym zauważyć, że dla państw nieafrykańskich dopiero pojawienie się realnego zagrożenia dla interesów bogatych firm żeglugowych oraz niebezpieczeństwo strategicznych szlaków morskich, wymusiło na nowo dyskusję o kwestiach stabilizacji oraz odbudowy państwa somalijskiego. Piractwo, w tym spektakularne porwania statków handlowych, takich jak *MV Maersk Alabama* oraz dramatyczne uprowadzenie ich załóg, doprowadziły do tego, że społeczność międzynarodowa nie tylko zauważyła na nowo dramat Somalijczyków, ale wyraziła wolę działania popartą konkretnymi decyzjami polityków i dyplomatów. Pierwszą oraz niestety na razie najbardziej widoczną formą odpowiedzi najsilniejszych oraz najbogatszych państw świata stała się zwiększona kontrola strategicznych tras żeglugowych biegnących wzdłuż Rogu Afryki, wykonywana przez okreś-

ty wojenne, należące do różnych marynarek wojennych. Jedną z takich operacji, którą od końca 2008 r., prowadzą wydzielone kontyngenty w ramach Sił Morskich Unii Europejskiej – *European Union Naval Force EU NAVFOR*, jest operacja *Atalanta*. Europejskie siły morskie operują do dnia dzisiejszego na wodach Zatoki Adeńskiej, Oceanu Indyjskiego i Morza Arabskiego, stając na straży swobody oraz bezpieczeństwa żeglugi, wspólnie z okrętami wojennymi innych państw świata. Wraz z wynikami *Atalanty*, zauważona została realna potrzeba wzmocnienia bezpieczeństwa w samej Somalii oraz usprawnienia działań wojsk AMISOM. Stąd też w 2010 r. pojawiła się wydzielona grupa doradców wojskowych, pochodzących z państw UE, która rozpoczęła operację EUTM Somalia. Unijna morska operacja *Atalanta* oraz doradczą EUTM, została od 2012 r. niejako wzmocniona kolejną szkoleniowo-doradczą operacją, tym razem cywilną, EUCAP *Nestor*. Jej celem miało być podniesienie możliwości wybranych państw afrykańskich w zakresie działań na rzecz bezpieczeństwa morskiego. Obecnie skuteczność unijnych operacji w Rogu Afryki można rozpatrywać z dwóch perspektyw, tj. krótkoterminowego uzyskania poprawy zdolności żeglugowych na wodach bliskich Rogowi Afryki, a także długookresowego oddziaływania ich efektów na sytuację regionalną, przede wszystkim jako poprawy sytuacji w samej Somalii. Ważnym czynnikiem, na który należy zwrócić uwagę jest wykazanie zdolności państw Unii Europejskiej do współpracy, ich potencjału morskiego w zakresie zabezpieczenia strategicznych akwenów znajdujących się w rejonach oddalonych od głównych europejskich baz morskich, a także budowania zdolność państw afrykańskich do trwałego stabilizowania sytuacji w rejonach konfliktów. Jednak, przede wszystkim należy odpowiedzieć na pytanie, na ile *Atalanta*, EUTM oraz *Nestor* to zaledwie forma reagowania na skutki pewnych procesów zagrażających bezpieczeństwu, a na ile poważna próba eliminacji źródeł samego problemu.

Tło operacji oraz przyczyny podjęcia działań przez UE

Na początku XXI w. Somalia lub współcześnie raczej terytorium należące niegdyś do Republiki Somalii, przekształconej w 1969 r. w Demokratyczną Republikę Somalii, stanowią wręcz graniczny przykład procesów zupełnego rozkładu instytucji państwa. Państwo somalijskie, od momentu uzyskania niepodległości w 1960 r., w tzw. „Roku Afryki”, stanowiło konstrukcję złożoną z dwóch podstawowych części, wyodrębnionych z postkolonialnych struktur zamieszkiwanych przez Somalijczyków, tj. dawnej Somalii Brytyjskiej, współcześnie Somaliland, oraz Somalii Włoskiej, ze stolicą Mogadyszu. Jednak w momencie upadku kruchego oraz niedoskonałego somalijskiego systemu demokratycznego, po wojskowym zamachu stanu z 1969 r., zachwiana została równowaga pomiędzy strukturami składowymi. Centrum dyspozycyjne zostało całkowicie ulokowane, nie tylko terytorialnie w postaci stołecznego Mogadyszu, ale również personalnie w kręgach dawnej grupy rządzącej Somalii Włoskiej. Fakt ten, połączony z represyjnością autorytarnego reżimu późniejszego dyktatora Mohameda Siada Barre, względem północnych części Somalii, zbudował istniejącą do dnia dzisiejszego barierę pomiędzy obecnymi obywatelami Somalilandu a Somalijczykami z południa. Jednocześnie sama Demokratyczna Republika Somalii od 1969 r., ulokowana w strategicznie

ważnym *Rogu Afryki*, stała się elementem zimnowojennej gry mocarstw, polegającej na pozyskiwaniu, przede wszystkim na bazie przekazywania funduszy na brojenia, sojuszników oraz budowaniu na ich terytorium baz wojskowych, czy też jak w przypadku Somalii strategicznie ważnych lotnisk takich jak np. Berbera. Doprowadziło to do nasycenia państw Rogu Afryki dużymi ilościami uzbrojenia, w głównej mierze brojni ręcznej. Po krwawej wojnie ogadeńskiej 1977–1978, będąc *de iure* nadal państwem socjalistycznym, Somalia przeszła z bloku komunistycznego pod opiekę Stanów Zjednoczonych, a Etiopia dotychczas wspierana przez Amerykę stała się akolitą ZSRR (Remnek, 1980). Jednak względna stabilizacja państw afrykańskich, gwarantowana napływem uzbrojenia oraz doradców, m.in. do Demokratycznej Republiki Somalii, wraz z końcem zimnej wojny uległa zachwianiu. Dotychczas krwawo pacyfikowane wystąpienia opozycji dążącej do obalenia Mohameda Siada Barre przybrały na sile pod koniec lat 80. XX w., a na samym początku 1991 r. sprzymierzone siły luźnie powiązanych różnych frakcji somalijskich zajęły stolicę w Mogadiszu. Wraz z odejściem dyktatora doszło do wybuchu wojny o władzę pomiędzy dawnymi sojusznikami, a walki przybrały obraz wojny domowej, w której ścierały się milicje lokalnych warlordów. W 1991 r., wykorzystując słabość państwa, dawna Somalia Brytyjska ogłosiła niepodległość własnych struktur *quasi* państwowych, czyli Somalilandu. Wojna domowa zniszczyła niemal całkowicie strukturę państwa somalijskiego, z wyłączeniem wspomnianego państwa nieuznanego na północy. Zgodnie z *Indeksem Państw Upadłych* (*The Failed States Index*, 2013), w ramach którego dokonywana jest obserwacja stabilności oraz niestabilności państw świata, tworzonym od 2005 r. przez Fund for Peace wraz z redakcją „Foreign Policy”, Somalia nigdy nie została sklasyfikowana niżej niż na siódmym miejscu, co oznacza, że jest państwem o najwyższych wskaźnikach degradacji państwowości. W latach 2008–2013 r. Somalia była, w tym samym rankingu, wręcz pozycjonowana jako niezmienny lider w zakresie największej niestabilności wewnętrznej. Jednak należy zauważyć pewną specyfikę postrzegania Somalii oraz chaosu w Rogu Afryki. Dzisiaj, Somalią należy określać raczej terytorium dawnej Somalii Włoskiej i to właśnie z nią wiąże się największe zagrożenie niestabilnością oraz chaosem. Wraz z rozłamem w 1991 r. i ogłoszeniem niepodległości przez Somaliland, ze stolicą w drugim co do wielkości somalijskim mieście Hargejsie, to nieuznawane państwo stało się swoistą oazą bezpieczeństwa oraz porządku w Rogu Afryki. Jednak z różnych powodów społeczność międzynarodowa nadal stosując podwójne standardy, np. względem Sudanu Południowego, pozostała obojętna wobec starań demokratycznie wybranych władz Somalilandu o uznanie ich państwowości. Obecnie wręcz nakłania się Somalilandczyków do uznania na nowo władz z Mogadiszu, pomimo ich permanentnej niestabilności oraz słabości na terytoriach, które *de facto* mają pod kontrolą. Oprócz wspomnianego Somalilandu, pojawiły się również inne, autonomiczne regiony, które jednak nigdy nie dążyły otwarcie do tak jednoznacznego odcięcia się od dawnej Republiki Somalii jak Somaliland. Ich władze korzystały jedynie z przywilejów autonomii, a dla większości mieszkańców stanowiły remedium na kryzys instytucji centralnych. Lista tych *quasi* krajów związkowych Somalii zmieniała się w miarę rozwoju sytuacji w Somalii, a zaliczają się do nich przede wszystkim dwa najsilniejsze Puntland oraz Jubaland, lecz funkcjonują również Galmudug, czy też mniej znany region autonomiczny Himan i Heeb, Khaatumo. Stąd też, począwszy od 1991 r.

na terytorium dawnej Somalii doszło do drastycznego rozbicia ośrodków władzy, a niektóre regiony zostały postawione w sytuacji, w której nie istniała żadna forma władzy, a kluczową rolę zaczęły odgrywać podziały klanowe (Gilpin, 2009, s. 6). Na obszarach bez władz, najgorszą plagą były grupy warlordów, które aspirowały jedynie do uzyskania przychodów z grabienia ludności cywilnej i kontroli nad szlakami przerzutu oraz dystrybucji khatu, w języku polskim określanej jako czuwaliczka jadalna. Interwencja międzynarodowa z lat 1992–1995, nie tylko nie pozbawiła warlordów sił oraz środków, ale zniszczyła szansę na odtworzenie jakiegokolwiek systemu autorytarnego, opierającego się na uzyskaniu władzy dyktatorskiej, sprawowanej np. przez generała Mohameda Farah Aidida. Od momentu, gdy w 1995 r. ostatni żołnierz zagraniczny wycofał się w ramach operacji *United Shield*, wojna domowa przybrała obraz konfliktu afgańskiego. Żadna ze stron aspirujących do kontroli nad całym państwem nie była zdolna do przejścia inicjatywy strategicznej, a walki przypominały wręcz wojny gangów, które łączyły się w luźne koalicje. Przełomowym momentem było oddolne powołanie Unii Trybunałów Islamskich, które od 2003 r. były wyrazem bezsilności wobec anarchii i bezprawia warlordów (Barnes, Hassan, 2007). Stworzenie ruchu islamistycznego, wzywającego do odnowy społeczeństwa zgodnie z restrykcyjnym prawem Szariatu, poskutkowało w 2006 r. przejściem kontroli nad niemal większością dawnej Somalii Włoskiej. Zagrożone utratą władzy oraz pozycji formacje warlordów, określające się już mianem Przejściowego Rządu Federalnego, wycofały się nad granicę z Etiopią. Stabilna, ale radykalna władza Unii Trybunałów Islamskich była jednak zupełnie nie do przyjęcia dla Stanów Zjednoczonych oraz ich regionalnego sojusznika czyli Etiopii, szczególnie, że liderzy Unii podkreślali bliskość ideologiczną z Al-Kaidą oraz afgańskimi Talibami. Etiopia, przy cichym wsparciu władz amerykańskich, dokonała w 2006 r. inwazji Somalii. Po krótkiej, ale brutalnej kampanii zbrojnej m.in. z użyciem czołgów oraz artylerii zajęte zostały główne miasta, w tym stołeczny Mogadiszu. W latach 2006–2009 wojska etiopskie okupowały znaczne obszary Somalii, osadzając tam władze podległe Przejściowemu Rządowi Federalnemu. Niezwykle interesującym faktem stała się bliska współpraca dawnych milicji warlordów, atakujących personel Stanów Zjednoczonych w latach 1992–1995, ze stroną amerykańską, która dążyła do wspólnego obalenia islamistów w Somalii. W praktyce, etiopskie działania militarne nie tylko pozbawiły po raz kolejny Somalię w miarę scentralizowanych władz, ale również zepchnęły formacje islamistów do oporu przy użyciu metod partyzanckich oraz coraz częściej terrorystycznych, takich jak zamachy samobójcze. Miejsce Trybunałów Islamskich zajęły jawnie terrorystyczne organizacje Asz-Szabab i Hizbul Islam, które oprócz walki z władzami centralnymi rozpoczęły działania wymierzone w siebie nawzajem. Należy przyznać, że szczególnie aktywni stali się terroryści z Harakat al-Shabaab al-Mujahideen HSM, znanej lepiej jako Asz-Szabab, a sama organizacja w krótkim okresie czasu, obok Al-Kaidy Islamskiego Mghrebu i Boko Haram, została najgroźniejszym elementem afrykańskiej międzynarodówki terrorystycznej. Oprócz zamachów na terytorium Somalii, jej aktywne komórki planowały zamachy w innych częściach świata, a obecność rozległej diaspory somalijskiej ułatwiała działania o wręcz globalnym zasięgu (Bruton, 2010, s. 15–16). Jednocześnie, pojawiają się obecnie także informacje, że Somalijczycy z Asz-Szabab są wspierani przez kadry terrorystów z innych państw świata, a także uczestniczą w dżihadzie prowadzonym poza

Rogiem Afryki. Kolejne starcia pomiędzy milicjami, działania wojenne prowadzone przez warlordów, islamistów, wojska etiopskie, zrujnowały doszczętnie państwo, prowadząc do gwałtownej fali ucieczek z Somalii. Chaos wewnętrzny przyniósł nie tylko turbulencje w zakresie politycznym, ale również spowodował fale masowego głodu, pozbawiając tysiące Somalijczyków możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Po wycofaniu się wojsk etiopskich kolejne konferencje pokojowe nie doprowadziły do czytelnego rozwiązania najpilniejszych kwestii wewnątrz Somalii. Pierwszą oznaką nowych możliwości pokojowej odbudowy Somalii miała być konferencja oraz porozumienia z Dżibuti w 2008 r., ale dopiero od 2012 r. zauważalna jest pewna poprawa warunków dialogu wewnątrz Somalii. Nastąpiło to w wyniku uzgodnień z londyńskiej konferencji pokojowej, której wielkim orędownikiem był Premier JKM David Cameron. Kolejnym, po zakończeniu rozmów w Londynie, impulsem do zmian w Somalii był wybór nowego prezydenta, którym został Hassan Sheikh Mohamud (*Somali election*, 2012). Zmianie uległy także struktury władzy, gdyż Przejściowy Rząd Federalny został przekształcony w Rząd Federalny, rozpoczął funkcjonowanie parlament somalijski, a całość ustroju opierać ma się o zapisy tymczasowej konstytucji. Premierem nowego rządu został Abdi Farah Shirdoon, który stanął przed trudnym zadaniem zbudowania niejako od nowa całej struktury finansowania państwa, rozwoju sił zbrojnych oraz jednostek policji. Większość zewnętrznych aktorów oficjalnie poparła starania polityczne nowego prezydenta, dążącego do ponownego scentralizowania władzy w Somalii, wspierając go nie tylko politycznie, ale przede wszystkim finansowo. Również Unia Europejska wsparła starania władz reprezentujących Rząd Federalny, przyczyniając się chociażby do organizacji konferencji *A New Deal for Somalia*, 16 września 2013 r. w Brukseli (*A New Deal*, 2013). Od 2011 r. powołane zostało również stanowisko Specjalnego Przedstawiciela Unii Europejskiej w Rogu Afryki EUSR (*Council Decision 2011/819/CFSP*, 2011), którego mandat został rozszerzony w 2012 r. (*Council Decision 2012/329/CFSP*). Przy czym należy podkreślić, że nadal pomimo sukcesów oraz starań władza w Mogadiszu w znacznym stopniu opiera się na fizycznej obecności jednostek AMISOM, które zapewniają strategiczną przewagę wobec pomniejszych milicji, a przede wszystkim wobec nieregularnych sił organizacji terrorystycznej Asz-Szabab. W somalijskim interiorze najsilniejsi są nadal fundamentaliści islamscy, którzy sprawują w wielu miejscach państwa całkowitą kontrolę nad ludnością. Przenoszą oni także walki do miast, coraz częściej atakując z użyciem przydrożnych bomb oraz improwizowanych ładunków wybuchowych IED, siły policji oraz wojska somalijskie, a także żołnierzy AMISOM. Niektóre miasta kontrolują również lokalne milicje, jedynie luźno powiązane z rządem Hassana Sheikh Mohamuda, częstokroć pod groźbą wysłania sił AMISOM. Południe państwa rozdziera tłący się konflikt z udziałem Kenii, której zależy na ustanowieniu pewnego rodzaju strefy buforowej na granicy lądowej oraz morskiej w związku z zagrożeniem terrorystycznym, ale również przyznawanymi przez rząd w Nairobi koncesjami dla koncernów wydobywających surowce naturalne, zlokalizowanymi na spornym kenijsko-somalijskim pograniczu. Nadal wielkim problemem, nie tylko dla samej Somalii, ale również społeczności międzynarodowej, jest status Somalilandu i Puntlandu, które równocześnie są zantagonizowane ze względu na potencjalne bogactwa naturalne znajdujące się na spornych terytoriach granicznych.

Piractwo somalijskie

Niestabilność wewnętrzna oraz brak władzy doprowadziły do pojawienia się także fali przestępczości w Somali. Wymuszenia, kradzieże żywności dostarczanej przez organizacje pomocowe czy też handel bronią stanowiły wręcz jedyną formę działalności przynoszącej zysk w państwie upadłym, nie licząc pieniędzy transferowanych przez rozsianą po świecie diasporę somalijską. W okresie poprzedzającym pojawienie się Unii Trybunałów Islamskich, szlaki lądowe w Somalii przecinały liczne punkty obsadzone przez różne milicje, które za przejazd pobierały opłaty, a w miastach niemal każda dzielnica musiała uzyskać opiekę konkretnej grupy przestępczej lub milicji. Słabe rolnictwo, przestało wręcz funkcjonować, gdy Somalię nawiedziły susze, a znaczna część ludności by wręcz egzystować musiała być zdana na pomoc zagraniczną. Główną rolę wypełniał w tym przypadku wyspecjalizowany Światowy Program Żywnościowy ONZ, ale jego działania były od początku zależne od transportu morskiego oraz podatne na szabrownictwo w portach somalijskich, takich jak Mogadiszu czy Kismaju. Stąd też najtragiczniejsza sytuacja humanitarna istniała w interiorze somalijskim, odseparowanym *de facto* od głównych działań pomocowych. Zdecydowanie w najlepszej sytuacji znajdowało się po 1991 r. somalijskie przybrzeżne rybołówstwo, które dzięki bogatym zasobom akwenów dostarczało przychodu ludności zamieszkującej rejony nadmorskie. Jednak to właśnie z tych regionów wyrosło zagrożenie w postaci piractwa morskiego, które stanowiło podstawę wysłania przez państwa unijne wydzielonych sił morskich w ramach operacji *Atalanta*. Przyczyny pojawienia się na masową skalę nowoczesnego piractwa w rejonie wód Zatoki Adeńskiej, Morza Arabskiego oraz Oceanu Indyjskiego, na początku XXI w., należy postrzegać niejako na dwóch płaszczyznach. Pierwotną, częstokroć mocno podkreślaną przez samych Somalijszyków, jest olbrzymia pauperyzacja wśród grupy rybaków somalijskich, zamieszkujących wzdłuż wybrzeża, wynikająca ze zniszczeń jednostek pływających w wyniku uderzenia tsunami z 2004 r. Jednocześnie, sami Somalijscy rybacy podkreślają, że na ich sytuację złożyła się również niekontrolowana przez nikogo aktywność floty zagranicznych trawlerów, które ograniczyły naturalne zasoby zlokalizowane na niepilnowanych wodach terytorialnych. Pojawiają się również oskarżenia o zanieczyszczenie wód somalijskich nieznanymi substancjami chemicznymi, które najprawdopodobniej zostały wyrzucone przez nieokreślone dotychczas statki zagraniczne. Stąd też, pierwotnym argumentem działań piratów somalijskich, była chęć wytworzenia swojej samoobrony morskiej, która w ramach zadań odganiałaby trawlerzy oraz statki handlowe naruszające wody terytorialne, a także pobierała opłaty za nielegalne naruszenia akwenów przynależnych Somalii. Pochodną przyczyną eksplozji procederu piractwa somalijskiego, do której odwołują się przede wszystkim pokrzywdzeni armatorzy, stało się przekształcenie lokalnych milicji somalijskich w grupy przestępcze poszukujące różnorodnych sposobów finansowania, a uprowadzania statków handlowych oraz ich załóg umożliwiło stałe pozyskiwanie znaczących sum pochodzących z wypłacanych okupów. Szczególnego znaczenia nabrało porwanie w 2005 r. tankowca *M/V Feisty Gas*, pływającego dla firmy z Hongkongu, za którego piraci otrzymali zaledwie 315 tys. dolarów okupu, ale sprzyjało to podnoszeniu oczekiwań finansowych grup przestępczych. W 2010 r. uwolnienie supertankowca *Samho Dream* kosztowało już ok. 9,5 miliona dolarów

(Bahadur, 2011). To właśnie profesjonalizacja piractwa stała się niejako bodźcem motywującym do wzrostu międzynarodowych działań, począwszy od 2008 r. Starając się wyważyć oba podejścia można stwierdzić, że pierwsze próby porwań statków najprawdopodobniej rzeczywiście wywodziły się ze spontanicznych akcji rybaków somalijskich starających się przegonić z własnych łowisk zagraniczne statki. Lecz wraz z pojawieniem się pierwszych przychodów z procederu, pierwotne pobudki zostały zastąpione zwykłym pragnieniem zysku, a za organizację działań piratów na wodach okalających Róg Afryki zaczęły odpowiadać złożone struktury somalijskich organizacji przestępczych bazujące w portach Eyl, Hobyo czy Gharardeere (Percy, Shortland, 2009, s. 4). Większość zysków z procederu została skumulowana w ramach elity *warlordów*, którzy wykorzystując lokalną ludność przekształcili całe obszary wybrzeża somalijskiego w bezpieczne bazy wypadowe. Regiony wokół pirackich portów zasilone przyływem milionowych okupów zaczęły przyciągać Somalijszczyków poszukujących możliwości zarobków, a lokalni przywódcy stali się głównymi inwestorami w zakresie rozwoju lokalnych społeczności. Typowi piraci, odpowiadający za abordaż statków handlowych, a więc najbardziej ryzykowną część procederu, w jednym roku potrafiliby zarobić wręcz od 10 tysięcy do nawet 30 tysięcy dolarów (Rice, 2008). Coraz częściej pojawiały się także pytania o pewnego rodzaju symbiozę pomiędzy organizacjami przestępczymi trudniącymi się porwaniami statków a organizacjami terrorystycznymi, które otrzymywać miały również pewne wpływy z procederu współczesnego piractwa. Należy przy tym podkreślić znaczący podział na elity grup przestępczych, przechwytyjących większość zysków oraz wykonawców porwań, wywodzących się z kręgów biednych rybaków somalijskich, którzy otrzymują jedynie nikłą część pieniędzy z uzyskiwanych okupów. Wytworzył się wręcz zamknięty łańcuch zależności pomiędzy finansującymi działania piratów warlordami, planującymi konkretne działania lokalnymi liderami grup przestępczych, sprzedawcami broni, łodzi motorowych, dostawcami kahtu, negocjatorami rozsianymi w innych państwach regionu, werbownikami załóg pirackich, samymi piratami (*The Economics*, 2011, s. 6–7). Składową wspomnianej struktury, stały się również firmy ubezpieczeniowe, armatorzy, wynajmowani przez nich negocjatorzy i tłumacze, a także pośrednicy pozwalający przekazywać okup. Sam okup za uprowadzane jednostki był częstokroć przekazywany w formie gotówki, jak pokazał przykład francuskiego jachtu *La Ponant* (*France: Pirates Captured*, 2008; *Piracy trial*, 2012).

Operacja *Atalanta* jako pierwszy unijny element reagowania morskiego w ramach międzynarodowych działań antypirackich

Pomimo złej sławy wód wokół Rogu Afryki to do 2004 r. nie były to akweny najbardziej narażone na działania współczesnych piratów, a Somalia była kojarzona raczej z wydarzeniami rozgrywającymi się na lądzie. Zmiany zaszły w latach 2005–2007, gdy zaczęto odnotowywać zwiększoną ilość aktów piractwa. Już na przełomie 2007 i 2008 r. doszło do sytuacji, gdy w pobliżu dawnej Somalii obserwowano większą ilość ataków piratów, niż na wcześniej o wiele bardziej niebezpiecznych wodach regionu Azji Południowo-Wschodniej (Tsvetkova, 2009, s. 44). W 2009 r. to jednak już przede

wszystkim wody Zatoki Adeńskiej stały się światowym liderem pod względem zagrożeń dla żeglugi, bowiem doszło tam do ponad 200 ataków piratów (Sanders i in., 2010, s. 26). W najgorszej sytuacji znalazły się powolne tankowce oraz masowce, które były najbardziej narażone na akcje piratów morskich. Jednak w najtrudniejszej sytuacji znalazł się Światowy Program Żywnościowy ONZ, którego dostawy były zapewnienie w głównej mierze przez statki zawijające do somalijskich portów. 15 maja 2008 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ w rezolucji nr 1815 zajęła się problematyką Somalii, wzywając m.in. państwa oraz organizacje regionalne do zwiększenia działań na rzecz ochrony dostaw pomocy humanitarnej zagrożonych piractwem (*Resolution 1814*, 2008). Kolejne rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ, m.in. 1816 z 2 kwietnia 2008 r., 1838 z 7 października 2008 r. i 1851 z 16 grudnia 2008 r., już w całości niemal zostały skoncentrowane na kwestiach przeciwdziałania piractwu oraz rozbojom morskim (*Resolution 1816*, 2008; *Resolution 1838*, 2008; *Resolution 1851*, 2008). Społeczność międzynarodowa tylko i wyłącznie wskazała potrzebę przywrócenia bezpieczeństwa na wodach w pobliżu Rogu Afryki, ale nie wiązało się to ze stworzeniem jednej operacji czy też wypracowaniem spójnej strategii dla całej Somalii w celu eliminacji problemu na lądzie. Wraz z nasileniem zjawiska w 2008 r. różne państwa oraz organizacje międzynarodowe, mając jako podstawę rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ, podjęły własne starania w celu zapobiegania piractwu somalijskiemu. Najbardziej predestynowaną pozycję do szybkiego rozpoczęcia akcji ochrony szlaków morskich miały Stany Zjednoczone, które po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 r. powołały do działania przy dowództwie geograficznym U.S. CENTCOM Grupę Zadaniową 150 – TF 150. Weszła ona następnie w skład Połączonych Sił Morskich CMF, w miarę rozbudowywania potencjału sojuszniczego, a na jej bazie zbudowano Połączoną Grupę Zadaniową CTF 150. Jednak ani TF 150, ani CTF 150 nie miały w swoim mandacie bezpośrednio określonych działań z zakresu przeciwdziałania piractwu, a ich obecność była związana z zabezpieczeniem tras zaopatrzeniowych dla m.in. operacji *Enduring Freedom*, czy też zwalczaniu przemytu narkotyków, broni, a także zwalczaniu terroryzmu (CTF 150, 2013). Jednak zebrane doświadczenia z funkcjonowania CTF 150, pozwoliły powołać na początku 2009 r. w ramach podobnej kolacji wyspecjalizowaną Połączoną Grupę Zadaniową CTF 151. W jej skład weszły okręty wojenne, statki powietrzne oraz personel, delegowane na zasadzie dobrowolności przez państwa członków Połączonych Sił Morskich CMF, czyli m.in. Australię, Bahrajn, Belgię, Kanadę, Danię, Francję Niemcy, Grecję Włochy, Japonię, Kuwejt, Holandię, Nową Zelandię, Pakistan, Portugalię, Arabię Saudyjską, Singapur, Republikę Korei, Hiszpanię, Turcję, Zjednoczone Królestwo, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Stany Zjednoczone. Głównym zadaniem CTF 151 stało się patrolowanie tras w ramach wyznaczonego tzw. Międzynarodowego Rekomendowanego Korytarza Przewozowego IRTC (*Piracy And Armed*, 2009), który w założeniu miał pozwalać statkom handlowym, pasażerskim oraz innym jednostkom morskim na bezpieczne pokonywanie wód somalijskich, a także na działania antypirackie na obszarze Morza Arabskiego, Zatoki Adeńskiej, Morza Czerwonego oraz Oceanu Indyjskiego (*New Counter – Piracy*, 2009). Podobnie, jak w przypadku sił wchodzących w skład CMF pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych, na wodach somalijskich pojawiły się okręty należące do państw członkowskich NATO. Na bazie tych samych rezolucji Rady Bezpieczeństwa, NATO podjęło się prowadzenia

operacji *Ocean Shield*. Okręty wojenne oraz statki powietrzne należące do sił zbrojnych państw natowskich, począwszy od sierpnia 2009 r. włączyły się w ten sposób w międzynarodowe próby powstrzymania fali piractwa morskiego na rozległych wodach Morza Czerwonego, Zatoki Adeńskiej, Oceanu Indyjskiego, aż do Cieśniny Ormuz na północy, w kierunku Malediwów na wschodzie i Komorów na południu. W operacji, którą po przedłużeniu w 2012 r., planuje się kontynuować aż do końca 2014 r., brały udział okręty nawodne oraz podwodne z Turcji, Włoch, Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Danii, Portugalii, Holandii (*Operation Ocean*, 2013). Również poszczególne państwa, dysponujące możliwością projekcji własnych sił morskich, indywidualnie rozpoczęły po 2008 r. patrolowanie zagrożonych somalijskim piractwem wód. Tego typu patrole morskie przeprowadziły m.in. marynarki wojenne Rosji (*New Russian*, 2010), ChRL (*China Navy's*, 2013), Indii (*Anti Piracy*, 2013) czy też Iranu (*MP Lauds*, 2013). Częstokroć działania okrętów rosyjskich były dyskusyjne, głównie ze względu na stosunek do zatrzymanych Somalijczyków. Symultanicznie do wyżej wskazanych działań morskich Unia Europejska, której obywatele padali także ofiarą piratów, czy to jako armatorzy (*MSCHOA*, 2013), czy to jako członkowie załóg, zdecydowała o aktywowaniu własnej, samodzielnej operacji antypirackiej. Unijne starania wpisały się obok misji NATO i CMF w międzynarodowe starania społeczności międzynarodowej na wodach wokół Somalii. Od końca 2008 r. służbę we Wschodniej Afryce zaczęły jednostki morskie, statki powietrzne oraz personel, które zgromadzono w ramach Sił Morskich Unii Europejskiej w Somalii w ramach operacji *Atalanta*.

Siły Morskie Unii Europejskiej w Somalii – operacja *Atalanta*

10 listopada 2008 r. Rada Unii Europejskiej podjęła decyzję o rozpoczęciu militarnej operacji, której celem miało być wsparcie działań mających na celu implementację zapisów rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ – 1814, 1816, 1838 (*Council Joint Action 2008/851/CFSP*, 2008). Jako pierwszy cel akcji na wodach wokół Somalii, państwa UE, postawiły sobie ochronę statków dostarczających pomoc humanitarną w ramach Światowego Programu Żywnościowego ONZ. W późniejszym okresie czasu doszło do tego także eskortowanie jednostek płynących z zaopatrzeniem dla formacji AMISOM operujących w Somalii. Drugim celem miało się stać odstraszenie, prewencja, a także bezpośrednie działanie przeciwko wszelkim aktom piractwa oraz napadom na statki pływające u somalijskich wybrzeży. Działania miały być prowadzone do 500 mil morskich od wybrzeży Somalii oraz sąsiadujących z nią państw. Na pierwszego dowódcę operacji UE wskazano wówczas kontradmirała Phillipa Jones'a, którego centrum dowodzenia miało znajdować się w Northwood na terytorium Zjednoczonego Królestwa. Za działania EU NAVFOR odpowiadał specjalnie wybrany dowódca sił, który znajdował się na wskazanym okręcie flagowym. Począwszy od 2013 r. operacją *Atalanta* dowodzi kontradmirał Bob Tarrant, a dowódcą sił w rejonie Rogu Afryki jest kontradmirał Hervé Bléjean (*Chain of Command*, 2013). Za kontrolę polityczną operacji *Atalanta* odpowiada Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa, podlegający pod Radę Unii Europejskiej i Wysokiego Przedstawiciela Unii Europejskiej do Spraw Zagranicz-

nych i Polityki Bezpieczeństwa (*Mission*, 2010). Zainteresowane udziałem państwa wystawiały komponenty morskie, lotnicze, sił operacji specjalnych, które rotacyjnie operowały w rejonie Rogu Afryki, a także komponenty sztabowe, zarówno wojskowe, jak i cywilne, odpowiadające za dowodzenie, planowanie oraz przygotowywanie szczegółów operacji. Należy podkreślić, że oprócz państw unijnych w *Atalancie* partycypowały również państwa spoza Unii Europejskiej, takie jak Norwegia, Czarnogóra, Serbia, Ukraina. W sumie w operacji w 2011 r. brały udział już niemal 22 państwa członkowskie oraz 4 nienależące do UE (*Lithuania*, 2011). Najwięcej okrętów wojennych, które weszły w skład EU NAVFOR, delegowały marynarki wojenne Hiszpanii, Francji oraz Niemiec. Pierwsze działania *Atalanty* zostały podjęte jeszcze pod koniec 2008 r., a już w 2012 r. zauważony został znaczący progres w zakresie celów ustalonych w ramach mandatu operacji. Jeszcze w 2011 r., zgodnie z oficjalnymi statystykami EU NAVFOR doszło do niemal 176 ataków na objętych obszarem działań akwenach, by w 2012 r. ta liczba zmalała do 35, a w 2013 r. do zaledwie 7 (*Key Facts*, 2013). Na obszarze działań *Atalanty* najczęściej operowały 4 do 7 okrętów nawodnych, wspieranych przez dyslokowane do baz lotniczych w regionie 2 do 4 morskie samoloty patrolowo-rozpoznawcze (*Mission*, 2010). Pod względem liczebności personelu, zgromadzonego do jednoczesnego prowadzenia działań w ramach operacji, wartość oscylowała w granicach 1200 marynarzy, pilotów, planistów, logistyków itp. Obecnie można stwierdzić, że najskuteczniejsze okazało się eskortowanie statków działających na rzecz pomocy humanitarnej przekazywanej do Somalii, gdzie osiągnięto zgodnie z oficjalnymi danymi EU NAVFOR stu procentową ochronę wszystkich eskortowanych jednostek (*Mission*, 2010). Po eskalacji porwań oraz aktów piractwa obecność sił *Atalanty*, ściśle współpracujących z CTF 151 i NATO *Ocean Shield*, doprowadziła do powolnego spadku porwań i co za tym idzie uprowadzeń członków załóg. Należy przy tym podkreślić, że działania EU NAVFOR prowadzone były z użyciem raczej taktyki odstraszania oraz prewencji, polegającej na zapobieganiu samym atakom. Nie rozpoczęto ofensywnych misji prowadzących np. do odbijania zajętych już przez piratów jednostek, co mogłoby doprowadzić do zagrożenia zdrowia i życia załóg, a także eskalacji przemocy ze strony somalijskich piratów. W 2012 r. na mocy kolejnej decyzji Rady Unii Europejskiej doszło do przełożenia pierwotnego terminu zakończenia operacji, przedłużając funkcjonowanie *Atalanty* do końca 2014 r. Jednocześnie wzmocnieniu uległ mandat operacji, dodając przede wszystkim nowe uprawnienia w walce z procederem piractwa morskiego na wodach terytorialnych Somalii. Koszt roczny funkcjonowania sił EU NAVFOR w rejonie Rogu Afryki oscylował wokół 8 milionów euro, a wydatkowanie wszelkich funduszy odbywało się, podobnie jak w innych unijnych misjach, z zastosowaniem mechanizmu ATHENA (*Athena*, 2013).

Nowe Somalijskie Narodowe Siły Zbrojne

W przypadku warunków somalijskich żadna forma władzy nie jest w stanie utrzymać się bez wsparcia ze strony odpowiednio licznej oraz wyposażonej siły zbrojnej. Po załamaniu się dyktatury w 1991 r., niemal 60 tys. wojsko przestało faktycznie istnieć, a większość magazynów została rozszabrowana, przez co znaczne ilości uzbrojenia tra-

fiły do rąk różnych milicji, a także ludności cywilnej. Późniejsze konflikty wewnętrzne doprowadziły do zbudowania szlaków przemytu uzbrojenia oraz amunicji do Somalii, przez co jeszcze bardziej zwiększył się poziom dostępności broni lekkiej w Rogu Afryki. Przed 1991 r. Somalia była zaopatrywana zarówno w uzbrojenie produkowane w państwach bloku komunistycznego, jak i po zmianie sojuszy przez Stany Zjednoczone oraz państwa zachodnie. Wyrafinowane systemy uzbrojenia uległy dewastacji z racji braku części zamiennych oraz odpowiedniej obsługi. Stąd też przestało m.in. funkcjonować somalijskie lotnictwo, a większość maszyn takich jak np. MiG-17, MiG-21 zostało zniszczonych na lotniskach (*Somalia – Air Force*, 2013). Duża część ciężkiego sprzętu bojowego w postaci czołgów, bojowych wozów piechoty, artylerii, została wyeliminowana jeszcze w trakcie operacji *Restore Hope*, gdy amerykańskie śmigłowce bojowe oraz samoloty myśliwsko-szturmowe oraz szturmowe dokonywały rajdów na pozycje różnych milicji. Od tego momentu wszelkie działania zbrojne prowadzone były w Somalii przede wszystkim za pomocą formacji zmotoryzowanej lekkiej piechoty, tworzącej luźne struktury milicyjne. Przewagę ogniową zapewniały tzw. pickupy z prowizorycznie zamontowanymi ciężkimi karabinami maszynowymi, granatnikami, działami bezodrzutowymi. Pojawienie się Unii Trybunałów Islamskich i ich militarna ekspansja w 2006 r. doprowadziły do zepchnięcia formacji milicji warlordów na granice z Etiopią i Kenią, gdzie nawiązały one styczność z regularnym wojskiem etiopskim i kenijskim. Późniejsza inwazja etiopska oraz pojawienie się sił regularnych w ramach AMISOM, stworzyły przewagę strategiczną, która pozwoliła przejąć kontrolę nad większymi ośrodkami miejskimi w tym w Mogadiszu. Jednak, aby osadzona w Mogadiszu władza federalna mogła uzyskać jakkolwiek możliwość wpływu na terytorium państwa, potrzebne było zbudowanie potencjału nowych sił zbrojnych i policji. AMISOM jak i inni partnerzy zewnętrzni, w tym UE, zakładają możliwość stworzenia 10 tys. sił zbrojnych podlegających nowej władzy w Mogadiszu. Należy zaznaczyć, że jak na warunki somalijskie jest to liczba niewystarczająca, ale na większą ilość żołnierzy nie pozwalają finanse państwa. Przewagą Somalijskich Narodowych Sił Zbrojnych ma stać się ich poziom wyszkolenia zapewniany przez udział zewnętrznych doradców, wsparcie bojowych grup AMISOM, a także uzyskanie potencjalnej przewagi materiałowej na bazie pomocy z państw trzecich. Największym wyzwaniem nowych sił zbrojnych jest uzyskanie konsolidacji żołnierzy reprezentujących różne struktury klanowe, a także odseparowanie od dawnych centrów dowodzenia powiązanych z milicjami warlordów (Thomas, 2013). Typowym problemem dla afrykańskich państw jest również ograniczenie korupcji, która wpływa na trudności z regularnym dostarczaniem zaopatrzenia, logistyką poszczególnych formacji wojskowych, a także na wypłacanie żołdu dla wojskowych (Hatcher, 2013). Dotychczas najsprawniejszymi oraz najskuteczniejszymi siłami zbrojnymi w dawnej Demokratycznej Republice Somalii mogą pochwalić się Somaliland, a także Puntland, a nie władze znajdujące się w Mogadiszu. Asz-Szabab dysponuje szacunkowo liczbą nawet około 9 tys. bojowników, którzy otrzymują wsparcie ze strony innych organizacji terrorystycznych, a także mogą liczyć na obecność bojowników z różnych państw świata (*Who are Somalia's*, 2013). Przy czym, w przypadku Asz-Szabab oraz innych organizacji terrorystycznych funkcjonujących w Somalii, czynnik liczebności nie jest kwestią determinującą ich zdolności do działania, w tym także projekcji siły poza samą Somalię.

Operacje szkoleniowe i doradcze EUTM Somalia oraz EUCAP Nestor

Wraz z obecnością militarną na wodach w rejonie Rogu Afryki, Unia Europejska uznała potrzebę rozszerzenia działań również o misje szkoleniowo-doradcze, tworząc całościowe podejście do problemów Somalii (Ehrhart, Petretto, 2012). Pojawienie się tego rodzaju wsparcia cywilno-wojskowego dla państw regionu miało wzmocnić osiągnięcia operacji *Atalanta*, przede wszystkim budując podstawy pod długofalową poprawę bezpieczeństwa w Somalii. Skala działań oraz liczebność personelu zaangażowanego zarówno w operację EUTM Somalia, jak i EUCAP Nestor, w porównaniu do EU NAVFOR powoduje, że są to zdecydowanie mniej rozpoznawalne unijne działania w Afryce Wschodniej. 15 lutego 2010 r. Rada Unii Europejskiej podjęła decyzję o zainicjowaniu niebojowej, misji szkoleniowej EUTM Somalia (*Council Decision 2010/96/CFSP*, 2010). Jej celem miało być wzmocnienie możliwości somalijskiego Przejściowego Rządu Federalnego w zakresie zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa. W tym celu doradcy unijni mieli wziąć aktywny udział w procesie specjalistycznego szkolenia rekrutów z Somalii, w tym dla oficerów oraz podoficerów somalijskich sił zbrojnych. Najważniejszym miejscem prowadzenia treningu miało stać się terytorium Ugandy, gdzie powstałyby centra szkoleniowe dla około 2 tys. Somalijczyków. EUTM Somalia miała dysponować także komponentem, który stworzyłby placówkę w stolicy Kenii Nairobi (*EUTM Somalia EU military*, 2013, s. 1). Wybór Ugandy jako miejsca działania EUTM Somalia nie był przypadkowy, gdyż władze ugandyjskie od początku, a więc od 2007 r., zaangażowały się bezpośrednio w operację AMISOM w Somalii, zaś głównodowodzącymi siłami afrykańskimi w Somalii byli również oficerowie wywodzący się właśnie z Ugandyjskich Ludowych Sił Obronnych (*Uganda*, 2013). Całość działań na kontynencie afrykańskim wspierana miała być przez wydzieloną komórkę zlokalizowaną w Brukseli. Odpowiedzialność polityczną za działania oraz finansowanie skonstruowano na bazie wcześniejszych rozwiązań operacji *Atalanta*. Pierwotnie operację planowano zakończyć w 2011 r. po wykonaniu dwóch sześciomiesięcznych cykli szkoleniowych. 31 marca 2010 r. podjęta została ostateczna decyzja o rozpoczęciu EUTM Somalia z dniem 7 kwietnia 2010 r. (*Council Decision 2010/197/CFSP*, 2010). Od momentu zainicjowania szkoleń większość zajęć odbywała się na poligonie oraz w bazie Bihanga, która umiejscowiona jest w zachodniej Ugandzie. Kwatera główna EUTM Somalia została założona w stołecznej Kampali. Oprócz wspomnianych ugandyjskich lokacji, struktury należące do misji szkoleniowej rozbudowywano zgodnie z założeniami w Nairobi w Kenii oraz Brukseli w Belgii. Wraz z rozwojem działań EUTM Somalia stworzono także komórkę odpowiadającą za doradztwo i szkolenie w somalijskiej stolicy Mogadiszu, tzw. MATE HQ. Rola MATE wzrosła wraz ze zmianami dokonanymi po konferencji londyńskiej z 2012 r., kiedy to nowy prezydent i rząd rozpoczęli tworzenie Somalijskich Narodowych Sił Zbrojnych. MATE przede wszystkim stało się centrum doradczym dla instytucji somalijskich odpowiadających za obronność oraz bezpieczeństwo państwa (*EUTM Somalia was*, 2013). Dowodzącymi misją szkoleniową byli generał brygadier Gerald Aherne, pułkownik Michael Beary i pułkownik Ricardo Gonzalez Elul. Dowódcą MATE w Mogadiszu jest począwszy od 2013 r. pułkownik Lorenzo Cucciniello, który zastąpił na tym stanowisku pułkownika Gerolamo Demasi. Od rozpoczęcia szkolenia w Ugandzie

kursy przeszło niemal 3600 somalijskich żołnierzy, podoficerów oraz oficerów, którzy po powrocie do Somalii mieli stać się fundamentem odbudowywanych formacji somalijskich sił zbrojnych. Pierwszą grupę wyszkolonych wojskowych nowych somalijskich sił zbrojnych przerzucono do Somalii w ramach operacji *Crested Star* z lotniska Entebbe w 2011 r. po pierwszym 6 miesięcznym cyklu szkoleniowym unijnych instruktorów (*EU military mission*, 2011, s. 2). Zwracano szczególną uwagę na kształcenie zdolności specjalistycznych z zakresu dowodzenia na szczeblach od kompanii do batalionu, prowadzenia operacji z zakresu żandarmerii wojskowej, nawiązywania relacji z ludnością cywilną, pozyskiwania informacji wywiadowczych, czy też działań saperskich, obecnie rozszerza się szkolenia również o zakres działań na terenach zurbanizowanych w związku z pojawieniem się zagrożenia aktywnością terrorystyczną w somalijskich miastach. Dużą wagę instruktorzy przykładają do znajomości prawa w zakresie kwestii praw człowieka, problemów traktowania zatrzymanych oraz ogólnych wartości reprezentowanych w Unii Europejskiej (Oksamytna, 2011, s. 5). Zakończenie operacji EUTM Somalia było kilkakrotnie przesuwane w czasie, względem pierwotnych planów. Obecne założenia przewidują funkcjonowanie operacji aż do marca 2015 r. (*EUTM Somalia*, 2013) jednakowoż, ciężar działań ma zostać przesunięty z Ugandy do Somalii, przez co wzrośnie rola MATE w Mogadiszu, które wraz z początkiem 2014 r. przejmie odpowiedzialność za szkolenia (*Last trainees*, 2013). Przy czym siedziba dowództwa operacji pozostanie w ugandyjskiej Kampali. W 2011 r. budżet operacji EUTM Somalia zamykał się w kwocie 7 milionów euro, obecnie począwszy od 2013 do 2015 r. planowane jest wydanie 11,6 miliona euro. EUTM Somalia w 2011 r. obejmował liczbę ok. 150 doradców, ekspertów, członków personelu pochodzącego z Belgii, Niemiec, Estonii, Finlandii, Francji, Irlandii, Włoch, Luksemburga, Malty, Portugalii, Szwecji, Węgier, Zjednoczonego Królestwa, Cypru oraz nie należącej do UE Serbii.

Doświadczenia wyniesione z EUTM Somalia zaowocowały rozpoczęciem w 2012 r. kolejnej unijnej misji doradczej w rejonie Afryki Wschodniej, w tym Somalii, tym razem skoncentrowanej bezpośrednio na kwestiach bezpieczeństwa morskiego. 16 lipca 2012 r. Rada Unii Europejskiej zadecydowała o zainicjowaniu cywilnej misji doradczej oraz wspierającej EUCAP *Nestor*, której mandat przewidziano na dwa lata (*Council Decision 2012/389/CFSP*, 2012). Obszar działań miał obejmować od trzech do maksymalnie pięciu państw położonych w rejonie Rogu Afryki oraz zachodniej części Oceanu Indyjskiego. Dotychczas dotyczy to Dżibuti, gdzie jednocześnie ulokowana jest kwatery EUCAP *Nestor*, Kenii, Seszeli, Tanzanii oraz najważniejszej pod względem problematyki bezpieczeństwa morskiego Somalii. W operację *Nestor* zaangażowanych jest obecnie ok. 67 członków personelu, pochodzącego z 16 państw członkowskich UE oraz Norwegii (*Facts and Figures*, 2013). Planowane jest rozszerzenie struktury operacji do 137 członków personelu międzynarodowego, wspieranych przez 39 lokalnych pracowników. Na czele *Nestora* stanął Jacques Lunay (*Political and Security Committee Decision EUCAP*, 2012). Zadania są dostosowywane do poszczególnych państw, na terytorium których działają przedstawiciele operacji *Nestor*. W przypadku Somalii jest to proces wspierania budowy systemu straży przybrzeżnej oraz połączonego z nim obszaru sądownictwa, umożliwiającego m.in. odpowiednie karanie osób odpowiadających za proceder piractwa. Działania cywilów w ramach EUCAP *Nestor* wspierają

również doradcy wojskowi, dostarczający odpowiednich ekspertyz z zakresu bezpieczeństwa morskiego. Funkcjonowanie operacji *Nestor* w regionie jest ściśle skorelowane ze staraniami podejmowanymi w ramach EUNAVFOR *Atalanta*. Kluczową kwestią wyróżniającą operację *Nestor* od np. EUTM Somalia, jest podjęcie współpracy nie tylko z Rządem Federalnym w Mogadiszu, ale również jednostkami straży przybrzeżnej z Somalilandu oraz Puntlandu. Zarówno władze w Hargejsie, jak i w Garoowe, są kluczowymi elementami w walce z piractwem morskim w regionie, przede wszystkim w długookresowej perspektywie, szczególnie po zakończeniu operacji okrętów wojennych państw trzecich np. *Atalanty*. Obecnie można wręcz wskazać na nieudolność władz z Mogadiszu, a pochwalić starania struktur somalilandzkich oraz puntlandzkich.

Dotychczasowa skuteczność unijnych operacji względem Somalii oraz rekomendacje na przyszłość

Obserwując dotychczasowe działania unijne, podejmowane w Somalii oraz na wodach wokół Rogu Afryki, należy stwierdzić, że przyczyniły się one wraz z innymi tego rodzaju operacjami, do uzyskania pewnych sukcesów w krótkim okresie czasu. Pozytywną oznaką było szczególnie zatrzymanie fali procederu piractwa morskiego oraz napadów na jednostki pływające po Zatoce Adeńskiej czy też Oceanie Indyjskim zaobserwowane po 2012 r. Umożliwiono regularne dostarczanie pomocy humanitarnej drogą morską do Somalii, zapewniając bezpieczeństwo działania Światowemu Programowi Żywnościowemu ONZ, a także usprawniono zaopatrywanie funkcjonujących sił AMISOM. Pojawienie się UE jako gracza w Rogu Afryki oraz Somalii miało również wymiar państwowotwórczy, gdyż to właśnie w Europie doszło do uzyskania ważnych postanowień dotyczących przemian w zakresie przyszłości władz w Mogadiszu, w ramach konferencji z Londynu. Jednocześnie, państwa UE obok agend ONZ, są obecnie największymi donatorami pomocy dla Somalii, pozwalając na ograniczenie skutków wieloletniej anarchii. Bardzo pozytywnie należy odbierać chęć kompleksowego podejścia do problematyki somalijskiej poprzez zdywersyfikowanie działań w oparciu o operację morską *Atalanta*, ale także operacje doradczo-szkoleniowe EUTM Somalia oraz *Nestor*. W założeniach operacje unijne mają być komplementarne, a przede wszystkim gwarantujące uzyskanie zdolności do samodzielnego działania przez samych Somalijczyków, dążących do obudowy własnej państwowości. Ważną decyzją było włączenie Somalilandu oraz Puntlandu, a raczej ich struktur straży przybrzeżnej do działań w ramach operacji *Nestor*. Jednak, obok wspomnianych sukcesów, można zaobserwować także pewne realne mankamenty obecnych działań, zagrażające już osiągniętym celom. W przypadku najbardziej widocznej *Atalanty*, jest to brak realnego zlikwidowania kluczowych przyczyn, a także zdolności do kontynuowania procederu piractwa przez grupy przestępcze w przyszłości. Jeszcze przed rozpoczęciem masowych działań przez wspólnotę międzynarodową wiadome było, że piractwo nie jest problemem tylko morskim (Murphy, 2009). Obszary Somalii, które uzyskały w latach 2006–2012 znaczne zyski, w wyniku pojawienia się pieniędzy pochodzących z okupów nadal nie otrzymały żadnej realnej alternatywy. Należy przy tym podkreślić, że po

przejęciu większości działań morskiego piractwa przez zorganizowane grupy przestępcze, bandyci dysponują odpowiednim zapleczem wywiadowczym, zdając sobie sprawę ze zbliżającego się kresu tak silnej obecności zagranicznych okrętów wojennych na trasach żeglugowych. W trakcie działań międzynarodowych, poza drobnymi wyjątkami, jakim było przykładowo zatrzymanie w Belgii Mohameda Abdi Hassana (Freeman, 2013), nie zostały zlikwidowane żadne znaczące struktury planistyczne oraz dowódcze odpowiadające za wcześniejszy wzrost ataków pirackich. Jednocześnie same praktyczne działania pirackie oraz napady z użyciem jednostek pływających zostały rozwinięte np. przez zastosowanie statków, które spełniają funkcje pływających baz, czy też pojawieniem się na wyposażeniu piratów systemów radarowych, noktowizyjnych itp. Okręty należące do marynarek wojennych działających w ramach EU NAVFOR były budowane w głównej mierze z myślą przede wszystkim o klasycznych funkcjach marynarek wojennych współczesnych państw, a w mniejszym stopniu nadają się do walki z procederem piractwa. Stąd też należałoby się zastanowić być może nad zbudowaniem struktur i wprowadzeniem do linii nowych okrętów w ramach specjalnej formacji europejskiej straży przybrzeżnej, zdolnej do projekcji działań np. w rejonie Rogu Afryki. Czynnikiem determinującym zmiany powinny być starania o ograniczenie kosztów takiej obecności, gdyż do ochrony jednostek nie wymagane jest desygnowanie np. fregat, a przez to uzyskanie zdolności do dłuższego operowania w zagrożonej strefie działań. Przy czym, nie można również zapominać, że *Atalanta* była zaledwie jedną częścią większej grupy działań podejmowanych przez różne państwa świata, a więc ograniczenie piractwa nie jest tylko i wyłącznie sukcesem unijnych starań. Oprócz państw i ich marynarek wojennych, w ochronę jednostek pływających po niebezpiecznych wodach somalijskich, zaangażowane zostały także potencjały prywatnych firm ochroniarskich i także one przyczyniły się do drastycznego spadku incydentów. Jednak po 2014 r. zagrożenie może pojawić się na nowo, szczególnie, że przykład somalijski stał się czytelnym sygnałem dla współczesnych piratów w innych częściach Afryki czy Azji. Dużo ważniejszą rolę, patrząc przez pryzmat długookresowej perspektywy rozwoju Somalii, wypełniają misje szkoleniowo-doradcze EUTM Somalia i EUCAP *Nestor*. Jednak największym zarzutem w stosunku do nich, jest ich ograniczona, pod względem zaangażowanych sił oraz środków, możliwość wpływania na sytuację somalijską. Po chaosie wojen domowych, inwazji państw trzecich, wroście fundamentalizmu oraz pojawieniu się silnych organizacji terrorystycznych przeszkolenie, nawet najlepsze i opierające się na sprawdzonych rozwiązaniach, 4 tys. żołnierzy czy też bezpośrednie wsparcie struktur dowodzenia w Mogadishu, to zwyczajna kropla w morzu potrzeb nowego Rządu Federalnego. Zaś, jak pokazują doświadczenia z Afganistanu w tworzeniu Afgańskiej Armii Narodowej, uzyskanie pozornej samodzielności operacyjnej niekoniecznie jest skorelowane z uzyskaniem trwałych sił zbrojnych. Należy odradzać unijnym decydom powielenie modelu amerykańskiego z lat 2006–2009, gdy Stany Zjednoczone dążyły do implementowania założeń własnej polityki względem Somalii *per procura*, wykorzystując Etiopię. Na AMISOM oraz państwa afrykańskie nie może spadać cały ciężar stabilizacji państwa somalijskiego, wobec tego powinno się wzmocnić mandat EUTM, dokonując znaczącego rozwinięcia MATE w Mogadishu oraz *Nestora*, który winien objąć coraz większy wycinek somalijskiego, somalilandzkiego i puntlandzkiego wybrzeża. Unia Europejska, a także pojedyncze państwa członkow-

skie, będą musiały również realnie zastanowić się nad sensem polityki utrzymania spójności Somalii jako jednego państwa ze stolicą w Mogadiszu, obejmującego terytorium dawnej Demokratycznej Republiki Somalii, w kontekście problemu istnienia Somalilandu. Przy czym, w najbliższych latach może dojść do sytuacji, w której nie uda się wypracować spójnej, a przede wszystkim skutecznej polityki UE względem Rogu Afryki w związku z kwestią surowców naturalnych. Już dziś, poza oczywiście oficjalnymi stanowiskami władz najważniejszych państw członkowskich, obserwowane są indywidualne starania, aby jak najlepiej wspierać własne, narodowe koncerny wydobywcze. Gra toczy się o pokłady gazu oraz ropy zlokalizowane w Rogu Afryki, przy czym w Somalilandzie istnieją już szacunkowe dane dotyczące pokładów, zarówno lądowych, jak i morskich. W przypadku Puntlandu oraz innych części Somalii są to w dużej mierze bardzo optymistyczne przypuszczenia (Hussein, 2013). Na południu państwa istnieje również interesujący spór z Kenią, która wykorzystując permanentną słabość państwowości somalijskiej zarządza pewną częścią złóż ulokowanych na spornej granicy kenijsko-somalijskiej. Stąd też pewne akcje, mające na celu wspieranie konkretnych władz w Mogadiszu, Hargejsie czy Garoowe, mogą być postrzegane jako próba uzyskania dobrych kontraktów na prowadzenie badań i późniejszą eksploatację złóż. W tej sferze nie tylko państwa unijne są zaangażowane w wyścig o somalijskie bogactwa naturalne, ale także Turcja czy ChRL wykazują zainteresowanie inwestowaniem w regionie. Rozpatrując kasus Sudanu Południowego czy nawet Nigerii, można zauważyć, że bogate zasoby surowcowe nie są czynnikiem prowadzącym do stabilizacji państw o słabej strukturze władz. Pewna doza krytycyzmu powinna objąć również sferę pozycjonowania UE jako ważnego gracza globalnego, zdolnego do projekcji sił oraz aktywnych działań na rzecz rozwiązywania problemów regionalnych, właśnie w kontekście operacji podejmowanych w Somalii. Przede wszystkim potencjał morski państw biorących udział w unijnej operacji nie zdominował obrazu całości starań innych państw świata oraz organizacji międzynarodowych na somalijskich wodach. Wobec tego jest w głównej mierze zauważalny jedynie z europejskiej perspektywy. Obecna w XXI w. batalia o dominowanie w sferze wyścigu zbrojeń na morzach oraz oceanach rozgrywa się z dala od UE, w Azji. Jednocześnie, również misje szkoleniowe i doradcze nie są wyjątkowe w Afryce, szczególnie, gdy weźmie się pod uwagę amerykańskie starania oscylujące wokół struktur dowództwa regionalnego US AFRICOM. Trudno również określić czy w najbliższej przyszłości Zjednoczone Królestwo, Francja, Włochy, a być może również Niemcy będą w stanie porozumieć się odnośnie zwiększenia partycypacji unijnej w rzeczywistość nadal niestabilnej Somalii.

Bibliografia

Akty prawne:

Council Decision 2010/96/CFSP of 15 February 2010 on a European Union military mission to contribute to the training of Somali security forces, Brussels, 15.02.2010.

Council Decision 2010/197/CFSP of 31 March 2010 on the launch of a European Union military mission to contribute to the training of Somali security forces (EUTM Somalia), Brussels, 31.03.2010.

- Council Decision 2011/819/CFSP of 8 December 2011 appointing the European Union Special Representative for the Horn of Africa*, Brussels, 8.12.2011.
- Council Decision 2012/329/CFSP of 25 June 2012 extending the mandate of the European Union Special Representative or the Horn of Africa*, Brussels, 25.06.2012.
- Council Decision 2012/389/CFSP of 16 July 2012 on the European Union Mission on Regional Maritime Capacity Building in the Horn of Africa (EUCAP NESTOR)*, Brussels, 16.07.2012.
- Council Joint Action 2008/851/CFSP of 10 November 2008 on a European Union military operation to contribute to the deterrence, prevention and repression of acts of piracy and armed robbery off the Somali coast*, Brussels, 10.11.2008.
- Piracy and Armed Robbery Against Ships In Waters off the Coast of Somalia Information on Internationally Recommended Transit Corridor (IRTC) For Ships Transiting The Gulf Of Aden*, International Maritime Organization, London, 3.08.2009.
- Political and Security Committee Decision EUCAP NESTOR/1/2012 of 17 July 2012 concerning the appointment of the Head of the European Union Mission on Regional Maritime Capacity Building in the Horn of Africa (EUCAP NESTOR)*, Brussels, 17.07.2012.
- United Nations Security Council Resolution 1814 (2008)*, 15.05.2008.
- United Nations Security Council Resolution 1816 (2008)*, 2.06.2008.
- United Nations Security Council Resolution 1838 (2008)*, 7.10.2008.
- United Nations Security Council Resolution 1851 (2008)*, 16.12.2008.

Oficjalne źródła instytucji państwowych oraz międzynarodowych:

- A New Deal for Somalia*, <http://www.somalia-newdeal-conference.eu/about>, 28.12.2013.
- Anti Piracy Operations*, Indian Navy, <http://indiannavy.nic.in/operations/anti-piracy-operations>, 28.12.2013.
- Athena*, Council of the European Union, <http://www.consilium.europa.eu/policies/common-security-and-defence-policy-%28csdp%29/financing-of-csdp-military-operations>, 28.12.2013.
- Chain of Command*, EU NAVFOR Somalia, <http://eunavfor.eu/chain-of-command>, 28.12.2013.
- CTF-150: Maritime Security*, Combined Maritime Forces, <http://combinedmaritimeforces.com/ctf-150-maritime-security>, 28.12.2013.
- EU military mission to contribute to the training of the Somali Security Forces (EUTM Somalia)*, European Union External Action, 04.2011.
- EUTM Somalia EU military mission to contribute to the building up and strengthening of the Somali National Armed Forces*, European Union External Action, 12.2013.
- Facts and Figures*, EUCAP Nestor, http://www.eucap-nestor.eu/en/mission/mission_facts_and_figures/facts_and_figures, 28.12.2013.
- Key Facts and Figures*, EU NAVFOR Somalia, <http://eunavfor.eu/key-facts-and-figures>, 28.12.2013.
- Last trainees in Uganda*, European Union External Action, http://eeas.europa.eu/csdp/missions-and-operations/eutm-somalia/news/20131209_en.htm, 28.12.2013.
- Lithuania will take part in the EU counterpiracy Operation ATALANTA*, Ministry of National Defence Republic of Lithuania, 4.01.2011, http://www.kam.lt/en/news_1098/current_issues/lithuania_will_take_part_in_the_eu_counterpiracy_operation_atalanta.html, 28.12.2013.
- Mission*, EU NAVFOR Somalia, <http://eunavfor.eu/mission>, 28.12.2013.
- MSCHOA*, EU NAVFOR Somalia, <http://eunavfor.eu/about-us/mschoa>, 28.12.2013.
- New Counter-Piracy Task Force Established*, Combined Maritime Forces Public Affairs, 8.01.2009, http://www.navy.mil/submit/display.asp?story_id=41687, 28.12.2013.

Operation Ocean Shield, MARCOM Factsheet, <http://www.mc.nato.int/about/Pages/Operation%20Ocean%20Shield.aspx>, 28.12.2013.

Uganda – UPDF, African Union Mission in Somalia, <http://amisom-au.org/uganda-updf>, 28.12.2013.

Monografie:

Bahadur J. (2011), *The Pirates. Inside Their Hidden World of Somalia*, New York (e-book).

Barnes C., Hassan H. (2007), *The Rise and Fall of Mogadishu's Islamic Courts*, Chatham House Africa Programme, London.

Bruton B. E. (2010), *Somalia A New Approach*, Council on Foreign Relations, New York.

Ehrhart H.-G., Petretto K. (2012), *The EU and Somalia: Counter – Piracy and the Question of a Comprehensive Approach*, Hamburg.

Gilpin R. (2009), *Counting the Costs of Somali Piracy*, Washington.

Remnek R. (1980), *Soviet Policy in the Horn of Africa: The Decision to Intervene*, Alexandria.

Sanders D., Hilary N., Hinton P., Farr D., Colomb Y., Anderson J. (2010), *Marine Piracy*, Maritime Security Review Piracy Report v 6, <http://www.marsecreview.com/wp-content/uploads/2010/10/Piracy-Report-v6.pdf>, 28.12.2013.

The Economics of Piracy. Pirate Ransoms & Livelihoods off the Coast of Somalia (2011), Geopolicity. *The Failed States Index*, The Fund for Peace, <http://ffp.statesindex.org/rankings-2013-sortable>, 28.12.2013.

Artykuły w pracach zbiorowych:

Raubo J. (2007), *Problemy obecności międzynarodowej sił międzynarodowych w Somalii w latach 1992–1995. Zarys wybranych zagadnień*, w: *Współczesne spory i konflikty międzynarodowe studia przypadków*, (red.) A. Potyrała, Poznań.

Artykuły w periodykach naukowych:

Murphy M. (2009), *Somali Piracy: Not Just a Naval Problem*, Center for Strategic and Budgetary Assessments Background, Washington.

Oksamytna K. (2011), *The European Union Training Mission in Somalia: Lessons Learnt for EU Security Sector Reform*, Instituto Affari Internazionali Working Papers 11, 16.06.

Percy S., Shortland A. (2009), *The Pirates of Somalia: Coastguards of Anarchy*, Brunel University West London, Working Paper No. 09–42, London.

Tsvetkova B. (2009), *Securitizing Piracy Off the Coast of Somalia*, „Central European Journal of International and Security Studies”, Prague.

Publicystyka:

China Navy's Escorting Missions in Gulf of Aden, Somali waters, People's Daily Online, <http://english.people.com.cn/90002/96181>, 28.12.2013.

EUTM Somalia, Relief Web, 22.01.2013 r., <http://reliefweb.int/report/somalia/eutm-somalia-extended-and-refocused>, 28.12.2013.

EUTM Somalia was extended for two years, New Europe, <http://www.neurope.eu/article/eutm-somalia-was-extended-two-years>, 28.12.2013.

France: Pirates Captured, Hostages Freed, CBS News, 11.04.2008, <http://www.cbsnews.com/news/france-pirates-captured-hostages-freed>, 28.12.2013.

- Freeman C., *Somali pirate chief arrested after being lured to Belgium by police posing as documentary makers*, The Telegraph, 14.10.2013, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/africaandindianocean/somalia/10378290/Somali-pirate-chief-arrested-after-being-lured-to-Belgium-by-police-posing-as-documentary-makers.html>, 28.12.2013.
- Hatcher J., *Somalia's young army recruits face uphill battle for credibility*, „The Guardian”, 19.04.2013, <http://www.theguardian.com/global-development/2013/apr/19/somalia-army-uphill-battle-credibility>, 28.12.2013.
- Hussein H. A., *Oil and Gas Exploration in Somalia: Hope and Challenge*, Somali Current, <http://www.somalicurrent.com/2013/10/13/oil-and-gas-exploration-in-somalia-hope-and-challenge>, 28.12.2013.
- MP Lauds Iranian Navy's Performance in Anti-Piracy Missions*, Fars News Agency, 31.03.2013, http://www.hiiraan.com/news4/2013/Mar/28723/mp_lauds_iranian_navy_s_performance_in_anti_piracy_missions.aspx, 28.12.2013.
- New Russian Navy task force to patrol Somali waters*, RIA Novosti, Moscow, 12.01.2010 r., <http://en.ria.ru/russia/20100112/157518324.html>, 28.12.2013.
- Piracy trial of six Somalis opens in Paris*, BBC News, 22.05.2012, <http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-18162503>, 28.12.2013.
- Rice X., *How savage pirates reign on the world's high seas*, „The Guardian”, 27.04.2008, <http://www.theguardian.com/world/2008/apr/27/somalia1>, 28.12.2013.
- Somalia – Air Force*, <http://www.globalsecurity.org/military/world/somalia/airforce.htm>, 28.12.2013.
- Somali election of Hassan Sheikh a 'great step'*, BBC News, 11.09.2012, <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-19557884>, 28.12.2013.
- Thomas III C., *Challenges of rebuilding a united Somali National Army*, SABAH, 24.10.2013, http://sabahionline.com/en_GB/articles/hoa/articles/features/2013/10/24/feature-01, 28.12.2013.
- Who are Somalia's al-Shabab?*, BBC News, <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-15336689>, 28.12.2013.

Operacja wojskowa ARTEMIS w Demokratycznej Republice Konga

„Przyszli w trzech falach: najpierw uderzył ogień strzałów z karabinów maszynowych i moździerzów. Ataki raketowe spowodowały, że lepianki błotne, których w wioskach było wiele, wybuchły i stały w ogniu. Mieszkańcy opuszczali w pośpiechu swoje domy i uciekali na drzewa, ale nie było już ratunku. Napastnicy łapali ich na otwartej przestrzeni i ranili sztucerami, kiedy inni opróżniali magazynki strzelając w ściany domów, a potem podpalali dachy.

Druga fala przemieszczała się ze świstem włóczni, strzał i maczet, dobijając rannych. Tych, których znaleziono ukrywających się wśród manioku i trzciny cukrowej, wywleczono na drogę i poderżnięto im gardła. Bandyty rzucali ciała jedno na drugie, ostrza ich broni były pokryte krwią. Krzyčeli: «Wychodźcie, Hema! Lendu tu są!»

[...] Kiedy napastnicy zabili już wszystkich, nadeszła trzecia fala: starsi Lendu, kobiety i dzieci, którzy zaganiaли bydło z pobliskich pól i plądrowali spiżarnie”.

(Mealer 2008, 1)

Wprowadzenie¹

Wydarzenia z 3 kwietnia 2003 roku, opisane powyżej, miały miejsce w rejonie wiosek Drodro, Largu i Jissa. Począwszy od 1999 roku, zabójstwa te były regularnym przejawem narastającego konfliktu. Dziś jednak są one zwiastunem nowego, bardziej krwawego konfliktu między plemionami Hema i Lendu w regionie Ituri, narastającego w cieniu wycofującej się armii ugandyjskiej. Oba plemiona żyły w warunkach wymuszonego pokoju przez ostatnie trzysta lat. Hema, spokrewnieni z Tutsi i ugandyjskimi plemionami Hima (obecnie Batoro), które weszły do Konga przez Jezioro Alberta pod koniec XVII wieku, trudniły się przede wszystkim wypasem bydła. Lendu, mieszkanka Nilotów i plemion Bantu, tradycyjnie zajmowały się uprawą roli (Mealer 2008, s. 1, 7–8; Pottier 2006, s. 153). Konflikty o ziemię w tym gęsto zaludnionym regionie doprowadziły do walk już w czasach kolonialnych oraz podczas ostatnich rządów Mobutu. Walki te bywały w przeszłości brutalne, jednak nigdy nie wykraczały poza region.

Gdy fala przemocy załaziła region i zagroziła kongijskiemu procesowi pokojowemu, Organizacja Narodów Zjednoczonych zaczęła naciskać na Unię Europejską by udzieliła wsparcia. W taki właśnie sposób rozpoczęła się pierwsza autonomiczna operacja militarna UE. Celem tego artykułu jest przeprowadzenie szczegółowej analizy wspom-

¹ Artykuł został przetłumaczony na język polski przez Dominikę Popieleć.

nianej interwencji europejskiej, a zwłaszcza sposobu, w jaki przebiegała: w jaki sposób UE przygotowała się instytucjonalnie do rozpoczęcia tej operacji; jak wyglądał proces podejmowania decyzji; jak przebiegała misja w mieście Bunia. Celem jest także ocena znaczenia misji zarówno dla całej Unii Europejskiej, jak i poszczególnych jej uczestników, a także ewaluacja wpływu misji na konflikt w Kongo. Aby osiągnąć postawione cele badawcze, niezbędne jest uprzednie zarysowanie tła konfliktu: dla przykładu, nie mówimy tu o jednym konflikcie, lecz serii brutalnych starć, które toczyły się w samonapędzającym się błędnym kole konfliktu. Wojna domowa w Ituri toczy się, w pewnym sensie, w sposób bardziej niezależny od wielkiej wojny afrykańskiej niż konflikt w prowincji Kiwu; niemniej, lokalne walki o wpływy w regionie Wielkich Jezior Afrykańskich mają wpływ na powyższy konflikt.

Tło: I wojna w Kongo

Wielka wojna afrykańska obejmuje obie wojny w Kongo: krótszą z lat 1996–1997, która doprowadziła do upadku Mobutu Sese Seko oraz najwyraźniej niekończącą się drugą wojnę, która wybuchła w roku 1998 i oficjalnie zakończyła się w 2006, lecz w praktyce toczy się już od piętnastu lat, z głównym ogniskiem wojny w prowincji Kiwu. Przychylając się do opinii innych badaczy, autor uważa podział analizy konfliktów na trzy wymiary za słuszny: analiza wymiaru lokalnego, regionalnego i międzynarodowego zapewnia głębsze i dokładniejsze zrozumienie złożoności problemu. Błędem byłoby analizowanie wydarzeń w Ituri w jednym tylko wymiarze; z drugiej strony, przedstawienie całościowego i szczegółowego przebiegu wojny na kilkunastu stronach artykułu jest niemożliwe. Poniższy opis zawiera więc najważniejsze dla przebiegu wojny wydarzenia; jednak z uwagi na powyższe, w żaden sposób nie stanowi on kompletnego zapisu tragicznych wydarzeń w Kongo po roku 1994.

Wymiar lokalny

Korzenie I wojny w Kongo sięgają innej tragedii – ludobójstwa w Rwandzie. Dokładnie przygotowana przez autorytarny reżim Hutu masakra ludu Tutsi, przyniosła druzgocące konsekwencje, sięgające poza granice małej Rwandy. Zestrzelenie samolotu prezydenckiego 6 kwietnia 1994 roku przez ekstremistów Hutu (znanych jako Akazu), w wyniku czego zginął rwandyjski prezydent Habyarimana oraz prezydent Burundi Ntaryamira, jest uznawane za początek masowych zabójstw. Najbardziej fanatyczni przedstawiciele partii rządzącej, wywodzący się z Hutu, powzięli plan zdestabilizowania kraju, obarczając winą za atak plemię Tutsi i jednocześnie naruszając postanowienie Arusha, które Habyarimana był zmuszony podpisać. Osiemset tysięcy Tutsi i Hutu straciło życie. Wydarzenia te wymazały porozumienie o zawieszeniu broni z Rwandyjskim Frontem Patriotycznym, grupą wygnańców Tutsi, którzy od trzech pokoleń organizowali swoje szeregi w Ugandzie i byli zdeterminowani utorować sobie powrót do kraju przemocą. Próba powrotu w roku 1990 przyniosła sytuację patową. Jednak, pomimo chaosu, grupa zdołała przemieścić się szybko pod wodzą Paula Kagame i zmusić reżim Hutu do ucieczki. Półtora miliona cywilów, większość przedstawicieli rządu, ar-

mia rwandyjska i ludobójcza milicja (Interahamwe i Impuzamugambi) zbiegli do sąsiedniego Konga.

Spółeczność międzynarodowa nie interweniowała. Fiasko w Somalii rok wcześniej przstraszyło Stany Zjednoczone do takiego stopnia, że interwencji w Afryce chciano uniknąć za wszelką cenę. Państwa europejskie ignorowały Afrykę w podobnej mierze. Unikając nazwania masakry ludobójstwem, Stany próbowały ominąć konieczność działania według prawa ONZ. Ostrzeżenia płynące z małej misji ONZ, aby monitorować wykonalność postanowień Arusha, były ignorowane. Gotowość do interwencji zgłosiła jedynie Francja, jednak propozycja polegała na wsparciu reżimu Hutu; według Francji, był to jedyny sposób na utrzymanie wpływu anglosaksońskiego w Afryce Centralnej. Jak tylko exodus rwandyjski dotarł do Konga, społeczność międzynarodowa rozpoczęła dostarczanie pomocy humanitarnej. Nie podjęto prób przeniesienia obozów dla uchodźców dalej od granicy. W tym czasie Rwandyjski Front Patriotyczny przejął kontrolę nad całą Rwandą.

Duży przepływ ludności w Kongu, głównie w prowincji Kiwu, przyczynił się do wzrostu istniejących napięć lokalnych i przełożył się na wzrost napięć w regionie. Kiwu to gęsto zaludniony obszar w pobliżu Jeziora Tanganika. W wyniku historycznych migracji oraz wcześniejszych wybuchów przemocy na tle etnicznym w Rwandzie i Burundi, konflikt o posiadanie ziemi i obywatelstwo między plemionami kongijskimi a użytkownikami języka kinyarwanda (zarówno osadnikami historycznymi, takimi jak Banyamulenge i Banyarwanda, jak i nowymi przybyszami po 1960 roku) zaostrzył się. Dodatkowy napływ półtora miliona Rwandyjczyków, a także reorganizacja ex-FARu oraz Interahamwe w obozach dla uchodźców, przeprowadzona dzięki szerokiej pomocy zagranicznej i jednoczesnemu utworzeniu oddziałów milicji kongijskiej (Mai-Mai i Hunde), doprowadziły do brutalnych starć między tubylcami a osobami postrzeganymi jako obcy i uchodźcy. W efekcie, uchodźcy Hutu ponownie dopuścili się ataków na Tutsi.

Wymiar regionalny

Wtrącanie się krajów sąsiednich w sprawy Konga było spowodowane słabością Zairu, jak Kongo było nazywane w tamtym czasie. Dyktatura Mobutu była zmuszona przejść proces liberalizacji po okresie Zimnej Wojny, jednak mimo zezwolenia na istnienie partii opozycyjnych, kontrola szybko wróciła w ręce dyktatora. Aby przeciężyć kryzys humanitarny w Kongu, który nastąpił po ludobójstwie w Rwandzie, społeczność międzynarodowa uświadomiła sobie konieczność współpracy z Mobutu. Powód był prosty: nie było wówczas nikogo innego. Zair jako państwo praktycznie przestał funkcjonować. Wyłącznie Mobutu posiadał kontrolę nad stolicą, Kinszasa, i jej otoczeniem. Reszta kraju pozostawała pod kontrolą jego popleczników, a rządy prawa zanikały zwłaszcza w prowincjach wschodnich. Kiedy nowa fala przemocy wezbrała w 1996 r., Mobutu nie tylko nie chciał, lecz nie mógł jej przeciwdziałać. Słaby Zair stanowiąc przez lata bezpieczną przystań dla różnych grup rebelianckich. Grupy te przypuszczały ataki na Burundi, Ugandę i Angolę z obozów umiejscowionych tuż przy granicach. Reorganizacja i remilitaryzacja ex-FARu spowodowała podobny problem w Rwandzie. Obietnice Mobutu o rozwiązaniu problemu bezpieczeństwa okazały się puste, a jego niemoc tylko pogorszyła stan rzeczy.

To Rwanda wpadła na pomysł zorganizowania fasadowej „kongijskiej” rebelii jako pretekstu do wszczęcia ataku, rozbicia obozów dla uchodźców, zlikwidowania rebeliantów i przejęcia kontroli nad regionem. Uganda i Burundi szybko dołączyły, ponieważ borykały się z podobnymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa. Museveni przedstawił Kagamie Laurenta Kabilę. Wspólnie podjęto decyzję o potajnym przeszkoleniu go przez Rwandyjską Armię Patriotyczną i wykreowaniu na lidera rebelii Banyamulenge, rozpoczynającej się pod nazwą „Sojusz Sił Demokratycznych na Rzecz Wyzwolenia Kongo-Zairu”. Rebelia przyćmiła inwazję burundyjskich, ugandyjskich i rwandyjskich sił zbrojnych, które przystąpiły do okupacji swoich stref buforowych, dopuszczając się bestialskiego traktowania uchodźców przebywających w obozach i zmuszając tysiące z nich do ucieczki. Sukces operacji sprawił, że Rwanda i Uganda zdecydowały się podjąć próbę obalenia Mobutu. Szybko otrzymali wsparcie od Angoli i innych narodów afrykańskich, w których interesie leżał upadek Mobutu. Armia Zairu nie zdołała powstrzymać dziecięcych legionów Sojuszu Sił Demokratycznych na Rzecz Wyzwolenia Kongo-Zairu, które szybko przemieszczały się w kierunku stolicy.

Wymiar międzynarodowy

Kiedy konflikt przybrał na sile, UE nie była kluczowym graczem dyplomatycznym. Poza kilkunastoma niejasnymi wspólnymi stanowiskami (w latach 1996, 1997 i 1999), UE nie widziała konfliktu w całej jego wielowymiarowości. Większość państw członkowskich Unii przyjmowała w tym temacie opinię brytyjską i amerykańską jako swoją własną: w obliczu braku reakcji społeczności międzynarodowej na rwandyjskie ludobójstwo w 1994 r., wśród dyplomatów zachodnich pokutowało ciche przyzwolenie dla prowadzonego przez Tutsi Rwandyjskiego Frontu Patriotycznego (Lanotte, 2003, s. 232–233).

Na początku I wojny w Kongu, interwencja ze strony ONZ czy UE była niemożliwa z powodu różnicy zdań między największymi siłami. Koniec Zimnej Wojny przyniósł wzrost rywalizacji między Stanami a Francją. Wcześniej pojawiały się napięcia, lecz ogólnie rzecz biorąc, rzadko zdarzało się, aby wychodziły one na światło dzienne. Podczas Zimnej Wojny twórcy polityki Stanów Zjednoczonych kierowali się pobudkami ideologicznymi; we Francji natomiast, głównym celem była konsolidacja i umocnienie wpływów w byłych koloniach i innych francuskojęzycznych krajach afrykańskich. Jak widać, cele te były diametralnie różne, lecz w czasie wojny okazały się wzajemnie uzupełniać. Stany okazywały irytację z powodu przypadków, kiedy francuscy protegowani stawali się marksistami, lecz mimo to nie stracili poparcia Francji (por. Benin, Kongo-Brazzaville, Madagaskar). Z kolei Francuzi traktowali swoją strefę wpływów jako „chasse gardée” i postrzegali każdą stratę przez pryzmat formuły gry o sumie stałej: za przykład może służyć wsparcie udzielone przez Amerykanów po wypadnięciu Gwinei ze strefy wpływów francuskich podczas Sékou Touré oraz wsparcie podczas kryzysu kongijskiego w latach 1960–1965, kiedy Stany zdołały umieścić u władzy pro-amerykańskiego Mobutu Sese Seko (Schraeder, 2000, s. 398–400).

Rywalizacja z Wielką Brytanią sięga poniżającej porażki francuskiej w Faszodzie w roku 1898, kiedy Francuzi zostali zmuszeni do odwrotu spod Sudanu. Pomimo „serdecznego porozumienia” z 1904 roku, relacje francusko-brytyjskie wciąż były na-

znaczone syndromem Faszody – paranoją Francji w temacie anglosaskich ambicji terytorialnych. W dekadach postkolonialnych ich różne poglądy na cele realpolitik sprawiły, że wspólna praca w takich kwestiach jak walka z biedą czy poprawa bezpieczeństwa stała się niemożliwa. Jednak, podobnie jak w Stanach, ich konkurencyjność była zmniejszona przez kontekst Zimnej Wojny, który zmusił ich do współpracy. Lekceważenie sprawy Afryki przez Brytyjczyków oraz pojawienie się forum wymiany poglądów między Wielką Brytanią a Francją niejako obniżyły jednak powstałe napięcie (Cumming, Chafer, 2011, s. 2440–2443).

Po 1989 roku rywalizacja między Stanami a Francją nabrała rozpędu. Francja postrzegała pojawienie się wspieranych przez Stany Yuweriego Museveniego i Paula Kagame jako nową serię zwycięstw wpływów anglosaksońskich w Afryce Centralnej. W efekcie, kiedy wybuchła I wojna w Kongu, Francja odnowiła wsparcie dla Mobutu, ażeby powstrzymać kolejny amerykańsko-brytyjski sukces geopolityczny. Niechlubnym zapisem na kartach francuskiej historii jest ochrona ludobójców Hutu podczas operacji „Turkus” oraz udzielenie pomocy upadającemu dyktatorowi Zairu; nie zostało to Francji siły przetargowej do popchnięcia Unii Europejskiej czy ONZ w kierunku interwencji. Zamiast tego, Francja potajemnie wspierała Zair poprzez organizowanie poboru najemników. Upadek Bunii i ugandyjskie poparcie dla rebelii zablokowało możliwość efektywnego rozmieszczenia grupy trzydziestu francuskich najemników dowodzonych przez Christiana Taverniera, niegdyś dowódcy najemników pod Mikem Hoarem, a później także doradcy Mobutu. Druga grupa składała się ze stu Serbów bazujących w Kisangani. Pomimo okrucieństw, których się dopuścili oraz bombardowań Bukavu, Shabundy i Walikale, rola tych sił była ograniczona i nie odwróciła biegu wydarzeń (Reyntjes, 2009, s. 114–115).

Francja jednak nie myliła się co do źródła wsparcia tak szybko postępującej rebelii kongijskiej, zjednoczonej pod flagą Sojuszu Sił Demokratycznych na Rzecz Wyzwolenia Kongo-Zairu. Stany podtrzymywały serdeczne relacje z nowym rwandyjskim reżimem Tutsi i ustaliły, że istnienie obozów dla uchodźców Hutu w tak bliskiej odległości od granicy jest prawdziwym zagrożeniem dla bezpieczeństwa Rwandy – w szczególności regionu Wielkich Jezior. Dowody na amerykańskie wsparcie logistyczne dla Kagame i szkolenie Patriotycznej Armii Rwandy w ramach przygotowań do ataku na wschodnie prowincje Zairu są niezaprzeczalne. Jednak Reyntjes podkreśla niekonsekwencję między amerykańskimi działaniami wspierającymi Rwandę i Ugandę poprzedzającymi konflikt a publicznymi oświadczeniami po inwazji amerykańskich sojuszników na terytorium Zairu (Reyntjes, 2009, s. 66–75). „Jest możliwe, że inni uczestnicy, tacy jak Pentagon, CIA lub nawet Narodowa Rada Bezpieczeństwa potajemnie obrały własny kurs, sprzeczny z tym ogłoszonym publicznie przez Departament Stanu” (Reyntjes, 2009, s. 75).

Rywalizacja francusko-amerykańska nie przyniosła więcej niż tylko deklaracje ze strony społeczności międzynarodowej i ONZ w latach 1996–1997. Według G. Bono, Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych nawet nie potępiło działań Patriotycznej Armii Rwandy skierowanych przeciw uchodźcom ze wschodniego Konga; sam konflikt został przedstawiony jako sprawa wewnętrzna państwa. Wejście Kabilego do Kinszasy było popierane nie tylko przez wszystkie narody zachodnie, które potępiały Mobutu, ale także przez inne kraje afrykańskie, które postrzegały wprowadzenie Kabi-

lego wyłącznie jako sprawę Afryki i przeszkodę dla zachodniego neokolonializmu, udzielającego wsparcia dla zairskiego dyktatora przez tak długi czas (Ngolet, 2000, s. 65–66). Jednak, kiedy konflikt zaostriął się ponownie rok później, coraz trudniej było Stanom udzielać ślepego wsparcia dla działań Rwandy i Ugandy.

Tło: II wojna w Kongu

Wymiar regionalny

L. Kabila okazał się być trudnym partnerem w negocjacjach pokojowych z Mobutu. Szybko stracił poparcie społeczności międzynarodowej, a także wspierających go wcześniej Rwandy i Ugandy. Kabila został obarczony odpowiedzialnością za masakrę uchodźców rwanadyjskich, gdy nie mógł otwarcie przyznać, że było to działanie Patriotycznej Armii Rwandy, nie wychodząc jednocześnie z pozowanej roli kongijskiego wyzwoliciela. Jego uzależnienie od kongijskich wschodnich Tutsi zarówno w rządzie, jak i w armii, szybko ograniczyło zasięg jego władzy wyłącznie do stolicy. Gdy Kabila został zmuszony do wybrania jednego sojuszu, podziękował Tutsi i Ugandyjczykom za ich pomoc oraz poprosił, aby wrócili, skąd przybyli. Jego rwanadyjscy i ugandyjscy kontrolerzy byli wściekli.

Słabnąca pozycja Kabilego w Kinszasie i jego obraźliwe zachowanie doprowadziły do bezpośredniego wzrostu napięcia z Rwandą i Ugandą. W międzyczasie, rwanadyjskie problemy bezpieczeństwa, które doprowadziły do wybuchu I wojny w Kongu, nadal pozostawały nierozwiązane. Rwanadyjski Front Patriotyczny zdołał już wygrać dwie wojny (miał na koncie zwycięstwo z reżimem Hutu i obalenie Mobutu); poczucie pewności siebie było wystarczające, aby powtórzyć scenariusz z roku 1996. Kolejny raz zorganizowano kongijski ruch rebeliancki, tym razem pod nazwą „Kongijskiego Zgromadzenia dla Demokracji”, prowadzonego przez nieszkodliwego historyka Wamba dia Wamba. 2 sierpnia 1998 r., podczas transmisji radiowej z Gomy, ogłoszono decyzję o obaleniu Kabilego. Wkrótce, z pomocą oddziałów rwanadyjskich, rebelianci przejęli Gomę, Bukavu i Uvirę. Uganda dołączyła do zamieszania, ponieważ nie mogła pozwolić sobie na przegraną Kagamy (Reyntjes, 2009, s. 196). Pomimo szybkich postępów rebeliantów na wschodzie, cała operacja zakończyła się patem. Powodem była nieoczekiwana pomoc dla słabego reżimu Kabilego zaoferowana przez Namibię, Angolę i Zimbabwę, których szybka reakcja zatrzymała działania koalicji. Do września Czad, Sudan i Libia dołączyły do Armii Siedmiu Narodów Kabilego.

Wymiar lokalny

Zwycięstwo Kabilego nie przyniosło pokoju ludności na wschodzie. W czasie krótkiej przerwy w działaniach, wszyscy uczestnicy się przegrupowali, lecz wkrótce dawna nienawiść na nowo zaogniła chęć zemsty. Żaden z bezpośrednich powodów I wojny nie został rozwiązany: status prawny użytkowników języka kinyarwanda ze wschodniego Konga nadal się nie poprawił, a uraza do nich tylko wzrosła po dojściu do władzy Kabilego (Reyntjes, 2009, s. 141), zwłaszcza biorąc pod uwagę, że Tutsi obecni w Sojuszu

Sił Demokratycznych na Rzecz Wyzwolenia Konga-Zairu na wschodzie zachowywali się względem lokalnej ludności jak zdobywcy, uciekając się do morderstw, plądrowań i terroru. Co więcej, w trakcie I wojny ani Mobutu ani jego oponenti nie wahali się kooptować grup etnicznych do swojej walki o tron. Broń trafiła do szerokiej dystrybucji.

Tak samo jak przedtem, Kabila uciekał się do wspierania lokalnych oddziałów milicji w Kiwu i Ituri. W tej drugiej prowincji, Uganda spożytkowała spór Hema-Lendu dla własnych celów, zanim zdecydowała się stworzyć własne oddziały milicji zwane „Ruchem Wyzwolenia Konga” z Jean-Pierrem Bemba na czele. Włączenie się zewnętrznych graczy podzieliło kraj na dwie części, ale pat przyniósł poważne konsekwencje. Zarówno Rwanda, jak i Uganda stworzyły nielegalne kopalnie i sieci handlowe, a następnie podnająły je lojalnej milicji i swoim żołnierzom na lądzie. Handel stał się na tyle dochodowym przedsięwzięciem, że plan obalenia Kabilego został zastąpiony planem utrzymania statusu quo. Wkrótce różne, wspierane z zewnątrz, oddziały milicji podzieliły się na mniejsze frakcje, walcząc o zyski z wojny i nielegalnego wydobywania. W roku 2000 niemożliwe stało się możliwe: Rwanda i Uganda przeprowadziły krwawą bitwę o kontrolę nad miastem Kisangani, a przez to także o kontrolę nad handlem diamentami. To doprowadziło do rozłamu w Kongijskim Zgromadzeniu dla Demokracji i oznaczało śmierć sojuszu.

Opis pozostałych wydarzeń zaprowadziłby autora zbyt daleko od głównego celu tego artykułu, czyli przedstawienia tła konfliktu w celu lepszego rozumienia misji UE w Ituri. Wydarzenia w Kongu poza prowincją Ituri nie będą już od tego momentu stanowić zakresu badawczego tego artykułu. Po rozpadzie sojuszu, wrogość między Ugandą a Rwandą niemal doprowadziła do wojny bezpośredniej. Między oddziałami milicji toczyła się jednak wojna zastępcza: dla przykładu, Rwanda nie wahała się wysłać oddziałów i zasobów do Ituri w ramach wsparcia dla Unii Kongijskich Patriotów.

Jak zostało powiedziane powyżej, konflikt w Ituri stanowi osobną kategorię. Z kolei konflikt Hema-Lendu ma korzenie w starożytności. Reyntjes opisuje ten konflikt jak następuje:

„W układzie zasadniczo dwubiegunowym, konfrontacje te wydawały się mieć «klasyczny» charakter konfliktu o władzę i majątek (ziemię). Relacje między obiema grupami były przedstawione jako podobne do relacji między Hutu i Tutsi w Rwandzie, Burundi i Kiwu, z uwagi na fakt, że Lendu (jak Hutu) są głównie rolnikami, a Hema (jak Tutsi) są głównie pasterzami. Poza nierównościami w dostępie do ziemi, mniejszościowi Hema, tak jak Tutsi, uzyskali w okresie kolonialnym uprzywilejowaną pozycję w edukacji, administracji, polityce i gospodarce. Nawet jeśli korzyści ekonomiczne i działania graczy z zewnątrz odegrały ważną rolę w konflikcie, działalność lokalnych graczy nie powinna być pomijana” (Reyntjes, 2009, s. 216).

Pottier przedstawia dodatkowy dowód na to, że omawiany konflikt był inspirowany przez siły zewnętrzne. Siły Obrony Ludności Ugandy okupowały Ituri jeszcze przed wybuchem konfliktu Hema-Lendu (Pottier, 2006, s. 155). Od końca 1998 roku, Uganda zaczęła popierać lud Hema kosztem ludu Lendu. W czerwcu 1999 roku Siły Obrony Ludności Ugandy zaczęły atakować ich wioski; po tym incydencie nastąpiły starcia między obydwojma grupami etnicznymi, w wyniku których zginęły tysiące osób, a dziesiątki tysięcy zostały zmuszone do ucieczki. Hema nie wrócili do miejsc, gdzie Lendu stanowili siłą większościową. Niezależni urzędnicy przystąpili do budowy swo-

ich własnych komercyjnych interesów, a przemoc szerzyła się w całej prowincji. Kiedy Rwanda i rząd w Kinszasie uzbroili milicje ludów Hema i Lendu, naruszenia praw człowieka osiągnęły bardzo wysoką skalę. Chciwość, układ geopolityczny i nienawiść etniczna przyniosły kulturę eksterminacji i czystek etnicznych. Do roku 2003, nie mniej niż tuzin grup milicji pozostawał w stanie gotowości; niektóre grupy milicji były wspierane przez Ugandę, inne przez Rwandę, a jeszcze inne pozostawały niezależne. Wszyscy natomiast byli zamieszani w akty przemocy wymierzone w ludność cywilną, a także plądrowania i wymuszenia. 6 marca Siły Obrony Ludności Ugandy przejęły Bunię z pomocą przeciwników Unii Kongijskich Patriotów. Przejęcie kontroli przez Ugandę przyniosło krótki czas pokoju (Reyntjes, 2009, s. 216–217).

Wymiar międzynarodowy

Tym razem społeczność międzynarodowa została zaskoczona nagłym wybuchem II wojny w Kongu. Stronnicy Rwandy nie spodziewali się tak nagłego ruchu swojego protegowanego, pomimo wojowniczych wystąpień Kagamy. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie naciskały na Rwandę i Ugandę w sprawie wycofania wojsk, ale w miarę, jak coraz większa liczba krajów afrykańskich włączała się do wojny, nawet te państwa musiały zmienić swoje stanowisko. Rozmowy pokojowe były długie, nużące i wymagające udziału dużej liczby uczestników i negocjatorów. Kinszasa, popierana przez Zimbabwe, chciała przedstawić konflikt jako obcą inwazję Rwandy i Ugandy, tym samym odmawiając uznania istnienia różnych grup rebelianckich, które w tym czasie się pojawiły. Rwanda i Uganda wprost przeciwnie, żądały uznania konfliktu za sprawę wewnętrzną Konga (Reyntjes, 2009, s. 248). Proces pokojowy uległ zamrożeniu, jednak sytuacja ta nie trwała długo.

10 lipca 1999 roku wszystkie państwa afrykańskie będące stronami konfliktu, podpisały porozumienie o zawieszeniu broni. Kabila długo opierał się takiemu rozwiązaniu, grając na zwłokę. Jego niespodziewana śmierć w zamachu w 2001 roku i przekazanie władzy jego synowi Josephowi, zwiększyły szanse na interwencję ONZ. Na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1291 z 24 lutego 2000 roku, została podjęta decyzja o zorganizowaniu misji ONZ pod nazwą MONUC, składającej się z 5357 żołnierzy upoważnionych do działania na podstawie Rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych (Turner, 2007, s. 158). Liczba oddziałów była wielokrotnie zwiększana.

W Ituri ONZ napotkał problemy. Wedle ustaleń, wsparcie dla procesu pokojowego w regionie miało zostać otwarte po wycofaniu się Sił Obrony Ludności Ugandy w maju 2003 roku. Jednak ONZ nie był w stanie wysłać oddziałów ani o odpowiedniej liczbie, ani jakości. Kiedy Ugandyjczycy opuścili Kongo, do ochrony Bunii i sąsiednich obozów dla uchodźców został wysłany jedynie mały kontyngent Urugwajczyków. Następny tydzień przyniósł ogromną falę przemocy: bojownicy Lendu wkroczyli do miasta z żądzą zemsty. Unia Kongijskich Patriotów odbiła Bunię tydzień później, przy braku reakcji ze strony MONUC, który ledwie był w stanie ochronić swój zespół, podczas gdy cywile ginęli brutalnie mordowani zaledwie metry od jednostki MONUC (Reyntjes, 2009, s. 219; Turner, 2007, s. 158–159). Wzmoczona uwaga mediów zmusiła w końcu ONZ do zwrócenia się o pomoc Unii Europejskiej.

Przygotowanie Unii Europejskiej do operacji w Afryce

Wysokie oczekiwania co do Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa pozostały niespełnione przez całą dekadę lat 90-tych. Keukelaire zauważa, że WPZiB była pozbawiona odpowiednich narzędzi i instytucji; mimo to, zdolność deklaracyjna i (często przeoczana) zdolność integracyjna WPZiB zdołały posunąć sprawę naprzód. Podczas gdy WPZiB niewiele wniosła w działaniu, ograniczając się jedynie do sformułowania ogólnych zasad i celów, opinie państw członkowskich zostały łatwo włączone do planu ogólnego z uwagi na brak miejsca na kontrowersje w rutynowych oświadczeniach; dopuszczano istnienie rozbieżnych poglądów w ramach deklaratywnej polityki zagranicznej, opartej o wartości UE. Keukelaire twierdzi, że proces ten nie jest bez znaczenia: „Ciągłe sygnalizowanie gdzie stoisz w świecie jest podstawową funkcją dyplomacji. Deklaracyjna polityka zagraniczna jest zatem podstawowym składnikiem WPZiB” (Keukelaire, 2008, s. 163).

WPZiB przyczyniła się do stworzenia wspólnego europejskiego stanowiska w kwestii myślenia o bezpieczeństwie, a także utorowała drogę dla Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. W efekcie, wczesne dokumenty takie jak program UE w zakresie zapobiegania gwałtownym konfliktom z 2001 roku, ułatwiły mentalne przygotowanie członków UE do operacji poza bezpośrednią strefą wpływów UE; co więcej, podniosło się znaczenie budowania pokoju i zapobiegania konfliktom (Keukelaire, 2008, s. 170).

Oba oświadczenia jasno potwierdzają potrzebę określenia ram współpracy dla unijnego zaangażowania w promowanie pokoju, ze szczególnym uwzględnieniem prewencji: „Unia powinna przyczynić się do wzmocnienia zdolności prewencyjnych pozaeuropejskich organizacji regionalnych i subregionalnych, poprzez rekomendacje Komisji i wsparcie dla regionalnej i subregionalnej integracji, zwłaszcza dla organizacji potencjalnie generujących konflikty” (European Union, 2001).

Biorąc pod uwagę aspekt geograficzny, początkowe skupienie na Bałkanach – prawdziwym *raison d'être* WPBiO – zostało szybko uzupełnione operacjami w Afryce Subsaharyjskiej, Europie Wschodniej, regionie Kaukazu, Strefie Gazy, a nawet w Indonezji (Lianos, 2007, s. 4). Dla WPBiO w ogólności, a dla Afryki Subsaharyjskiej w szczególności, postanowienia z Saint-Malo były głównymi katalizatorami. W grudniu 1998 roku, Wielka Brytania i Francja podpisały pierwsze porozumienie, które pozwoliło misjom UE korzystać z zasobów NATO. Drugie porozumienie w Saint-Malo było obietnicą zharmonizowania polityki brytyjskiej i francuskiej w kwestii Afryki i przewyciężenia „historii rywalizacji, nieporozumień i bezcelowej konkurencji” (Cumming, Chafer, 2011, s. 2444)². Podjęto wspólną decyzję o wzmocnieniu współpracy z Unią Afrykańską, w celu zwiększenia szans Afryki na utrzymanie pokoju. Wielka Brytania przystąpiła do szkolenia sił z anglojęzycznych krajów afrykańskich; Francja czyniła to samo w sprawie francuskojęzycznych krajów afrykańskich (Lianos, 2007, s. 18). Dwa szczyty w roku 1999: w Helsinkach i Kolonii, pokazały potrzebę zaistnienia Unii także w wymiarze militarnym. Pod warunkiem przedyskutowania kwestii lud-

² Po szczegółowy opis francuskich i brytyjskich pobudek do wzmożonej współpracy w Afryce, zob. G. D. Cumming i T. Chafer 2011, s. 2457.

ności cywilnej, uruchomiono Europejską Politykę Bezpieczeństwa i Obrony (Lianos, 2007, s. 10).

Oba postanowienia Saint-Malo wynikały z potrzeby zbliżenia Wielkiej Brytanii i Francji i nie stanowiły jako takie odpowiedzi na potrzeby Afryki. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone nie były zainteresowane potrzebami rozwojowymi Afryki. Idealnym partnerem dla Francji byłyby Niemcy, które także niechętnie odnosiły się do interwencji wojskowej i szybko zablokowały inicjatywy unijne dotyczące Afryki na południe od Sahary (Cumming, Chafer, 2011, s. 2462–2463). W końcu jednak kluczowe państwa członkowskie nadały nowy bieg sprawom. Raport Brahimiego, opublikowany w 2000 roku, przedstawił ONZ jako jednego z najważniejszych partnerów dla planów ustalonych w Saint-Malo. W raporcie podkreślono zmniejszenie liczebne zachodniego personelu w operacjach pokojowych ONZ. Kofi Annan wyraził obawę, że powodzenie misji ONZ stoi pod znakiem zapytania ze względu na brak wyspecjalizowanych armii, zasadniczo możliwych do wyselekcjonowania z obecnych sił zbrojnych krajów rozwiniętych (Bellamy, Williams, 2009, s. 39). Administracja Clintona podzielała pogląd ONZ, jednak miała niewiele do powiedzenia w kwestii EPBiO. Pod warunkiem eliminowania niezgodności operacyjnych między EPBiO oraz NATO, unikania powielania potencjału i niedyskryminowania członków spoza NATO, EPBiO została zorganizowana w formule Berlin Plus w połowie grudnia roku 2002 (Keukelaire, 2008, s. 176).

Do roku 2003, unijny proces decyzyjny bazował na wytycznych zawartych w Traktacie nicejskim. Według tychże, Unia najpierw rozpatrywała rozwijający się kryzys w ramach konsultacji, zwłaszcza przeprowadzanych z NATO, w celu rozważenia możliwych rozwiązań. Akcje wojskowe miały miejsce w ramach instrumentu wspólnych działań, co oznacza, że podjęte działania pozostawały pod polityczną i strategiczną kontrolą UE, nawet w przypadkach, gdzie wykorzystane były zasoby NATO (lub innych organizacji). Komitet Wojskowy Unii Europejskiej badał wymiar militarny kryzysu, powołując Sztab Wojskowy UE do przeprowadzenia ekspertyzy (Lianos, 2007, s. 4–5). Paraschos Lianos tak opisuje proces decyzyjny tamtych lat:

„Dokładnie rzecz biorąc, Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa doradzał Komitetowi Wojskowemu aby ten poprosił o „inicjującą dyrektywę” od Sztabu Wojskowego. Następnie Sztab Wojskowy przedstawia projekt dokumentu i przekazuje go do Komitetu Wojskowego. Komitet Wojskowy nanosi swój komentarz, a następnie dokument powraca do Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa. Tam dokument ten pozostaje do zatwierdzenia przez KPiB. Na tym etapie dokument figuruje pod nazwą «Wstępnej Dyrektywny Planowania» i zawiera wytyczne dla działań wojskowych (Rada Europejska 2001). W odpowiednim momencie, według Koncepcji Zarządzania Kryzysowego, Komitet zatwierdza ogólną ocenę polityczną i spójny zbiór możliwości działania. To pozwala Sztabowi Wojskowemu wydać Dyrektywę Strategicznych Opcji Wojskowych i przekazać ją do Dyrektora Generalnego Sztabu Wojskowego, oficjalnie zapraszając go/ją do opracowania własnego pakietu Opcji Wojskowo-Strategicznych.

Po podjęciu decyzji o wszczęciu działań przez Radę Europejską, włączając w to wybór Opcji Wojskowo-Strategicznych, Rada Europejska powołuje Dowódcę Operacji UE i określa plan działania, co skutkuje przekształceniem Stałej Centrali Wspólnej w Kwaterę Główną Sił Zbrojnych. Wybór Sił Dowództwa może nastąpić jednocześnie lub, jeśli możliwe są inne rozwiązania, oczekiwać na rekomendację Dowódcy

Operacji UE. Najbardziej prawdopodobny schemat Dowodzenia i Kontroli jest oparty na modelu narodowym. [...] Kierując się decyzją Rady o rozpoczęciu działań, Komitet Wojskowy wydaje Wstępną Dyrektywę Wojskową i kieruje ją do Dowódcy Operacji UE, który z kolei rozpoczyna planowanie operacyjne” (Lianos, 2007, s. 5–6).

Powyższy proces decyzyjny miał bardziej liniowy przebieg niż podobne procesy prowadzone przez NATO. Był to rezultat warunku o niepowielaniu potencjału NATO, który doprowadził do decyzji o niepowoływaniu w ramach UE stałej struktury dowodzenia (Lianos, 2007, s. 7).

Decyzja o interwencji

W kwietniu 2003 roku, sytuacja w Ituri zaczęła się gwałtownie pogarszać, a ONZ pokazał swoją bezsilność w obliczu tego stanu rzeczy. Kryzys w Kongu rozwinął się pod okiem Boutrosa Ghali. Według Turnera, kiedy Kofi Annan objął stanowisko w 1997 r., niskie zaangażowanie ONZ w Kongu mogło być przypisane jego niechlubnej zasłudze. Kiedy Rwanda i Uganda popadły w okupioną przemocą chciwość względem bogactw Konga, ONZ zaczął wkładać więcej wysiłku w rozwiązanie tej sprawy. „Annan, zamiast nakłaniać do dialogu, naciskał, aby charakter priorytetowy nadano wycofaniu obcych sił” (Turner, 2007, s. 157). Kiedy konflikt między Rwandą a Ugandą sięgnął zenitu, Wielka Brytania i Stany najpierw próbowały wymusić na władzach w Kigali i Kampali decyzję o wycofaniu oddziałów z Konga. Jako, że żadna ze stron nie była kluczowym negocjatorem podczas porozumienia w Lusace, zostali oni zmuszeni do współpracy z ONZ i UE.

Po sukcesie, jakim było przekonanie Ugandy o słuszności wycofania oddziałów, ONZ spotkał się z poważnym problemem bezpieczeństwa w Ituri. Sytuację tę wiernie opisuje Mealer:

„Mandat (ONZ) funkcjonował dobrze w tych obszarach kraju, gdzie zaprzestano już walk. Niestety na Ituri niebieska flaga ONZ rzucała jedynie wąty cień. Był to smutny paradoks, którego Rada Bezpieczeństwa nie przyjmowała do wiadomości. Wszyscy zgadzali się co do faktu, że Ugandyjczycy musieli natychmiast opuścić region; jednak w tym samym czasie, zdawano sobie sprawę, że obecność oddziałów ugandyjskich zapobiegała dalszym masakrom (niektórzy byli zdania, że sprzyjała ich organizacji). Ugandyjczycy byli policjantami wyjętymi spod prawa, lecz stanowili jedyne prawo, na jakie można było liczyć” (Mealer, 2008, s. 15).

Zastępca Sekretarza Generalnego ONZ do spraw zachowania pokoju, Jean-Marie Guéhenno, jako pierwszy powiedział głośno o tej sprawie 9 maja 2003 roku. Kofi Annan poparł jego apel i zwrócił się do społeczności międzynarodowej (Lianos, 2007, s. 19). Unia Europejska otrzymała pozwolenie na przeprowadzenie operacji *Artemis*, ale przed 2003 rokiem, kiedy sekretarz ONZ poprosił UE o pomoc, brakowało zarówno środków, jak i możliwości planowania tak odległej operacji (6500 km), zakrojonej na tak dużą skalę, w tak krótkim czasie (Semijja, 2008, s. 13).

Francja jednak była gotowa poprowadzić operację i zapewnić dostawy niezbędnych zasobów. Chociaż reputacja kraju była mocno nadszarpnięta, Paryż mimo to stawiał warunki udziału Francji w operacji. Żądano mandatu Rozdziału VII Karty Narodów

Zjednoczonych, oficjalnego wsparcia ze strony krajów zaangażowanych w konflikt (Kongo, Ugandy, Rwandy) oraz ograniczenia czasu i zasięgu operacji (Lianos, 2007, s. 19).

Pomysł przeprowadzenia operacji *Artemis* pojawił się w najlepszym momencie, czego dowodem jest znaczne tempo przygotowań, które zajęły zaledwie miesiąc (!). Francja prawdopodobnie posiadała gotowe plany rozmieszczenia swoich kontyngentów w Afryce, które łatwo można było zaadaptować na potrzeby operacji UE, zwłaszcza, jeśli Francja miała odegrać w tej operacji kluczową rolę. Francja nie była jednak jedynym krajem skłonnym do interwencji. Stany, nadwyreżone zaangażowaniem w Afganistanie i Iraku, nie oponowały. Sama Unia była skłonna naprawić stosunki ze Stanami, nadszarpnięte wojną w Iraku. Zwłaszcza Radzie zależało na wzmocnieniu EPBiO. Co więcej, już w połowie maja członkowie Unii dyskutowali o interwencji w Kongo; 8 maja UE wydała wspólne oświadczenie o wspólnym stanowisku, które zakładało wsparcie dla kongijskiego procesu pokojowego. Zaproszenie ONZ do udziału w operacji nadeszło w dogodnym momencie. W związku z optymalnymi nastrojami politycznymi w sprawie Afryki, jakie panowały we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, zasugerowano przeprowadzenie całej operacji pod auspicjami Unii Europejskiej (Lianos, 2007, s. 19–21).

Tabela 1

Ramy czasowe planowania operacji *Artemis*

Data	Działanie
19 maja	KPiB składa prośbę do Solany o projekt raportu wykonalności
30 maja	Rada Bezpieczeństwa przyjmuje rezolucję nr 1484, definiującą mandat operacji <i>Artemis</i> jako Tymczasowe Rozmieszczenie Interwencyjnych Wielonarodowych Sił, na mocy Rozdziału VII Karty NZ
1 czerwca	Komisja Europejska zatwierdza ramy operacji UE, w odpowiedzi na kryzys w Bunii
5 czerwca	Komisja Europejska przyjmuje wspólne działanie z parametrami działania strategicznego, takimi jak odpowiednie dla operacji łańcuch dowodzenia i rola oraz odpowiedzialność KPiB i Komitetu Wojskowego
8 czerwca	Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych i Francja wydają plan operacyjny
11 czerwca	Komisja Europejska zatwierdza plan operacyjny
12 czerwca	Operacja <i>Artemis</i> rozpoczęta

Źródło: Opracowano na podstawie Lianos (2007, s. 20–22).

Oficjalnym powodem zorganizowania operacji jako interwencji unijnej w Kongu była obawa wykorzystania bogatych złóż mineralnych kraju (zwłaszcza uranu i koltanu) przez państwa zbójckie lub organizacje terrorystyczne, w celu skonstruowania broni atomowej zagrażającej bezpieczeństwu Europy. Mniej dalekosiężne powody to napływ imigrantów do Belgii i Francji, któremu kraje te chciały zapobiec (Semijja, 2008, s. 14). Ponadto, Francja chciała odzyskać stracone wpływy w Afryce. Po początkowym udzieleniu wsparcia reżimowi Hutu oraz dyktatorowi Mobutu, wpływy Francji w rejonie Wielkich Jezior praktycznie zanikły, wraz z dojściem do władzy Kagame i Kabilego. Pozostający w izolacji od świata Laurent Kabila nie był idealnym kandydatem do odbudowania historycznych kontaktów między Francją a Kongiem. Po

śmierci Kabilego w wyniku morderstwa i dojściu do władzy jego syna, zręcznego dyplomaty Josepha Kabilego, Paryż dostrzegł nową okazję do nawiązania stosunków. Z uwagi na nadszarpiętą reputację Francji, Paryż był bardziej skłonny przeprowadzić operację pod płaszczykiem UE, jednocześnie przywracając wpływ francuski w Kinszasie.

Operację *Artemis* od innych francuskich interwencji jednostronnych wyraźnie odróżniała wzmoczona wielostronna polityczna i wojskowa kontrola (European Council, 2003). Solana, wspierany przez unijnego specjalnego przedstawiciela do spraw regionu Wielkich Jezior, działał w ścisłej współpracy z prezydencją UE oraz sformułował główną zasadę kontaktu z ONZ, władzami Kongo i sąsiadującymi państwami. Podczas pracy w terenie, Dowódca Sił Zbrojnych pozostawał w kontakcie z MONUC i innymi uczestnikami międzynarodowymi (European Council, 2003). Na podstawie koncepcji „państwa ramowego”, przyjętej 24 lipca 2002 roku, wspólne działanie Rady (European Council, 2003) przedstawiło szczegółowy plan operacji *Artemis*. Francja została mianowana krajem zapewniającym ramy funkcjonowania operacji, a Kwatery Główna Sił Zbrojnych została umiejscowiona w Centre de Planification et de Conduite des Operations w Paryżu. Bruno Neveux został mianowany Dowódcą Operacyjnym Sił Zbrojnych (Lianos, 2007, s. 22).

Rozpoczęcie operacji

Logistyka

Szybkie kroki naprzód EPBiO utrudniły relacje między UE a Stanami. Semijja zaznaczył: „Rozpoczęcie operacji niezależnej od porozumienia Berlin Plus nie było mile widziane przez Stany. Wyraźnym na to przykładem była sytuacja Francji, która starała się pozyskać plany w zakresie logistyki transportu, a Stany odmówiły wydania planów, argumentując to niezgodnością z ustaleniami Berlin Plus. W końcu UE została zmuszona do użycia ukraińskich samolotów logistycznych (Semijja, 2008, s. 15). Jednak transport i logistyka były piętą Achillesową całej operacji. Lotnisko w Bunii miało wspierać całą logistykę powietrzną; w związku z tym, przepustowość lotniska stała się kluczowa dla powodzenia operacji. Fakt ten zmusił do szybkiego wprowadzenia wyspecjalizowanych inżynierów z francuskiego 25 Pułku Genie de l'air 9 czerwca, a brytyjskich królewskich inżynierów wojskowych z 42 Pomocniczej Eskadry Lądowej 28 Pułku dwa tygodnie później. Te oddziały przygotowały i utrzymywały lotnisko oraz zbudowały hangary dla statków powietrznych, zajmujące w sumie 10 000 metrów kwadratowych. Trudności jednak nie ustępowały, ponieważ lotnisko było zbyt krótkie, a każde lądowanie wymagało prac naprawczych i konserwacyjnych. Gdyby nie sprowadzeni inżynierowie, operacja nie doszłaby do skutku (Ulriksen, Gourlay, Mace, 2004, s. 516).

Siły zbrojne

Siły zbrojne w Bunii zostały podzielone na Grupę Zadaniową, składającą się z 230 oddziałów (z których 70–80 stanowiły Szwedzkie Siły Specjalne i elitarne jednostki powietrzne) oraz 1000 (głównie) francuskich oddziałów, które stworzyły Grupę

Sił Taktycznych. W kwestii uzbrojenia, kluczowym komponentem powyższych sił była dywizja wozów pancernych typu ECR-90 *Sagaie*, lekko opancerzonych wozów o wadze 7400 kg na podwoziu sześciokołowym z działem kalibru 90 mm. Pojazdy te mogły być łatwo przetransportowane przy użyciu samolotów taktycznych, z niskim zużyciem paliwa. Lotnisko w Bunii nie pozwalało na transport cięższych pojazdów opancerzonych bez gruntownej rozbudowy elementów logistycznych i inżynierskich. W każdym razie, pojazdy ECR-90 okazały się wystarczające i zapewniły taktyczną mobilność siłom zbrojnym (Ulriksen, Gourlay, Mace, 2004, s. 517).

Tabela 2

Szczegóły operacji

Arkusze informacyjny operacji <i>Artemis</i>		
Przybliżona liczebność i rozmieszczenie geograficzne oddziałów	1100	Bunia (Kongo)
	750	Entebbe (Uganda)
	100	Kampala (Uganda)
Kraj pochodzenia	Kwatera Główna Sił Zbrojnych	50% z Francji – 50% z innych krajów uczestniczących*
	Oddziały	Głównie z Francji, lecz także ze Szwecji (70–80) i Wielkiej Brytanii (100 inżynierów). Inne kraje dostarczyły głównie ekspertów lub zespoły wsparcia logistycznego i medycznego.
Logistyka	Głównie Belgia, Brazylia, Kanada i Francja, a także wycarterowane transportowe <i>Antonowy-124</i> .	
Główny Dowódca Operacji	General Bruno Neveux	
Główny Dowódca Sił Zbrojnych	Generał Jean-Paul Thonier	
Koszty i pochodzenie funduszy	7 milionów (euro)	Koszty wspólne (fundusze <i>ad hoc</i>)
	46,58 milionów (szacunki dla Francji)	Uczestniczące kraje członkowskie (zasada samodzielnego finansowania swojego udziału przez poszczególne państwa)

* Inne kraje uczestniczące: Austria, Belgia, Brazylia, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Niemcy, Portugalia, Szwecja, Węgry, Wielka Brytania, Włochy.

Źródło: Opracowano na podstawie: Lianos (2007, s. 23–25); Hoebeke, Carrette i Vlassenroot (2007, s. 16) oraz Ulriksen, Gourlay i Mace (2004, s. 515–520).

Kwatera główna dowództwa została umiejscowiona w Entebbe pod Kampalą, w Ugandzie. Bunia nie otrzymała rezerw dla sił lądowych; jednak osiem samolotów *Mirage 2000D* i cztery samoloty *Mirage F1CT/CR*, przeznaczone do ataków szturmowych, stacjonowały w Czadzie i Entebbe. Wspierały je powietrzne tankowce w Czadzie i Gabonie oraz samoloty wywiadowcze w Entebbe. Samoloty *Mirage* wspierały siły lądowe wiele razy, ale najwyraźniej bez używania broni (Ulriksen, Gourlay, Mace, 2004, s. 517). Oddział francuski stacjonujący w Entebbe i Kampali posiadał doświadczenie w operacjach w Afryce. Warto zauważyć, że liczba oddziałów francuskich na lądzie była znacznie większa od tych pełniących służbę w kwaterze głównej. Oczywiście, wątpliwym jest, czy Francuzi zgodziliby się na inny układ, ponieważ mogłoby to zaszkodzić możliwości koordynacji oddziałów w terenie (Lianos, 2007, s. 23).

Udzielenie mandatu

Operacja *Artemis* została przeprowadzona według liberalnych zasad zaangażowania i z przeważającym wsparciem lotnictwa. Pomimo udzielenia mandatu na użycie „wszystkich niezbędnych środków”, w celu „ustabilizowania warunków bezpieczeństwa i polepszenia sytuacji humanitarnej”, operacja była ograniczona mandatem ONZ do prowincji Ituri, przy czym w rzeczywistości ledwie wykroczyła poza stolicę, Bunie (Neack, 2004, s. 47). Pomimo prób przejęcia miast przez Lendu jeszcze przed lądowaniem francuskich oddziałów, generał Thonier kontynuował przedstawianie celów operacji jako skromnych i umiarkowanych, podkreślając bezstronność operacji. Oddziały miały „nie rozbrajać milicji, nie wychylać się poza granice miasta i nie dać się wmanewrować w walki między grupami milicji” (Sengupta, 2003). Krótco po lądowaniu pierwszych oddziałów, grupy milicji zaczęły wystawiać siły UE na próbę. Po pierwszych starciach w pobliżu wioski Délé 14 czerwca, Thonier wydał ultimatum wszystkim grupom milicji: dano im 72 godziny na opuszczenie regionu lub złożenie broni. Użycie broni zostało zabronione w Bunii i w promieniu 10 kilometrów od miasta. Naruszenie tego ultimatum skutkowało natychmiastową reakcją, a broń podlegała konfiskacie (Ulriksen, Gourlay, Mace, 2004, s. 518–519).

Podobnie jak w czasie misji ONZ w Somalii (UNITAF) dziesięć lat wcześniej, rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr 1493 upoważniła MONUC do „podjęcia koniecznych środków [...], jakie zostaną uznane za stosowne”, aby chronić personel ONZ, pracowników organizacji humanitarnych i ludność cywilną „tam, gdzie istniało poważne niebezpieczeństwo użycia przemocy”. Oddziały UE nie mogły zmusić milicji do rozbrojenia (Neack, 2004, s. 47). Poprzez wykorzystanie mandatu do granic możliwości w formie wydanego ultimatum, operacja *Artemis* nie przyniosła sukcesu i nie przywróciła pokoju i porządku w Bunii i okolicach. D. Donald podsumowuje wagę „bezstronności” zamiast „neutralności” operacji w takich słowach:

„Jednostka bezstronna jest aktywna, jej działania biegną niezależnie od stron konfliktu i opierają się wyłącznie na ocenie sytuacji; sprawiedliwym jest traktowanie stron konfliktu bez sprzyjania żadnej z nich. Jednostka neutralna jest znacznie bardziej bierna; jej działania są ograniczone restrykcjami nałożonymi przez strony walczące, podczas gdy wstrzymanie się od udziału w konflikcie jest oparte na «braku wyrobionego poglądu»” (Donald, 2002).

Konsekwencje przeprowadzenia operacji *Artemis*

Nie można analizować operacji wojskowej Unii bez wyjaśnienia znaczenia wyżej wspomnianych działań i stanowisk głównych graczy politycznych, którzy brali udział w procesie decyzyjnym oraz organizacji operacji *Artemis*. Wszystkie dostrzegalne długofalowe efekty tej operacji są wynikiem przedstawionego poniżej stanowiska Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Obraz ten został dopełniony analizą stanowiska USA. Rozważenie głosów krytycznych płynących z samego Konga również jest nie bez znaczenia, pomimo faktu, iż w czasie trwania operacji rząd w Kinszasie nie posiadał żadnej kontroli nad prowincją Ituri. Przedstawione ujęcia zagadnienia prowadzą do

oceny unijnej spuścizny instytucjonalnej, pozostałej po operacji *Artemis* oraz sformułowania wniosków w kwestii możliwości określenia wpływu operacji w wymiarze lokalnym, regionalnym i europejskim.

Francja i Wielka Brytania

Pozytywna atmosfera wynikająca z nowego impulsu, jaki otrzymała kooperacja brytyjsko-francuska po Saint-Malo, była wyraźnie widoczna podczas operacji *Artemis*. Widać było ją zwłaszcza we wzmożonym zaangażowaniu Wielkiej Brytanii, pomimo faktu, iż to Francja była wiodącym państwem, nadającym ramy całej operacji. Wielka Brytania wysłała 100 inżynierów, którzy odegrali kluczową rolę, pracując przy pasie startowym na lotnisku w Bunii, tym samym umożliwiając dostawę zasobów drogą powietrzną. Wielka Brytania przekonała także ugandyjski rząd do udostępnienia obiektów portu lotniczego w Entebb (Cumming, Chafer, 2011, s. 2453). Utrzymanie takiego poziomu współpracy nie było oczywiste podczas drugiej misji w Kongu (EUFOR: lipiec–listopad 2006) (Cumming, Chafer, 2011, s. 2453); osiągnięcie porozumienia w 2008 roku okazało się niemożliwe, ponieważ UE okazała się być zbyt podzielona, aby przedsięwziąć wspólne działania w ramach reakcji na przewrót Nkundy w prowincji Kiwu. Jest to wyraźny dowód na to, że Francja i Wielka Brytania osiągnęły sukces obniżając poziom rywalizacji po Saint-Malo, lecz nie były w stanie zbudować harmonijnego partnerstwa strategicznego, które mogłoby służyć jako przyczynek do uruchomienia misji. Niski stopień instytucjonalizacji, w porównaniu do tandemu Francja–Niemcy, odzwierciedla brak wspólnych interesów bezpieczeństwa oraz pokazuje, że współpraca francusko-brytyjska jest ograniczona do niedziałania na wzajemną szkodę (Cumming, Chafer, 2011, s. 2462).

Niemcy

Przekonanie krajowych partii politycznych do udzielenia wsparcia operacji UE było zaskakująco łatwe. Poprzez powołanie się na potrzebę humanitarną, a mianowicie na fakt, że cywile byli zabijani i zmuszani do opuszczenia domów, a także poprzez zwrócenie uwagi na to, że międzynarodową powinnością Niemiec jest zapobieżenie kolejnej Rwandzie lub Auschwitz, rząd zdołał uzbierać 441 głosów za operacją *Artemis* (przy zaledwie 30 głosach przeciw). Chociaż mandat ONZ prawdopodobnie zagwarantowałby wystarczające warunki dla niemieckich twórców polityki, zorganizowanie operacji w ramach działania wspólnotowego było ważnym czynnikiem ułatwiającym, który odpowiadał niemieckiej koncepcji priorytetu dla Europy (Dalgaard-Nielsen, 2005, s. 353–355). W tamtym czasie, zgłoszenie chęci włączenia się w misję przez Niemcy zostało przyjęte z ulgą, zwłaszcza w kontekście wcześniejszego stanowiska przeciwko wojnie w Iraku. Alternatywne wyjaśnienie przyczyn niemieckiego zaangażowania przedstawia Duke. W związku z załamaniem w sprawie Iraku, Berlin podał swoje tradycyjnie pośrednie stanowisko między sprawami transatlantyckimi a europejskimi, a także poświęcił większość swojego wpływu stabilizacyjnego wewnątrz UE. Jedną z możliwości odzyskania utraconej siły było podkreślenie francusko-niemieckich relacji w ramach UE. Wkład Niemiec pozostał jednak ograniczony: 350 członków

sztabów logistycznego i medycznego stacjonowało w Ugandzie, daleko od toczących się walk (Duke, 2008, s. 21).

Stany Zjednoczone

Stany początkowo nie były zachwycone całą operacją, nawet pomimo faktu, że administracja Busha stała się bardziej otwarta na unijne ambicje wojskowe, niż administracja ery Clintona. Znaczenie operacji *Concordia* uważano za marginalne, dlatego też operacja *Artemis* wzmogła istniejące obawy. Chodziło bowiem o postrzeganie operacji jako spisku Francji, mającego na celu podważenie znaczenia NATO. W związku z tym, zamiast na faktycznej wartości, Stany skoncentrowały się na symbolicznym wymiarze operacji *Artemis*. Rozpoczęcie operacji przypadło na trudny moment w relacjach UE–USA: krótko po konfrontacyjnej debacie w kwestii Iraku, głowy państw i rządów Belgii, Francji, Niemiec i Luksemburga zaczęły dyskutować 29 kwietnia 2003 roku na temat rozwoju EPBiO. Biorąc pod uwagę nieszczęśliwy wybór momentu i złożenie grupy dyskusyjnej z europejskich krytyków interwencji w Iraku, spotkanie to przerosło się w klęskę relacji UE–USA. Uruchomienie operacji *Artemis* w sprzeczności z postanowieniami Berlin Plus spowodowało, że Stany uznały misję za francuską chęć dowiedzenia swoich racji (Giegerich, Pushkina, Mount, 2006, s. 392–393). Sytuacja została załagodzona, kiedy Javier Solana w tym samym roku zaprezentował Europejską Strategię Bezpieczeństwa.

DR Konga

Sposób prowadzenia operacji doczekał się poważnej krytyki. Jednakże, poza uwagami co do ograniczeń operacyjnych, spowodowanych przez niewystarczający potencjał lotniczy i braki w systemie komunikacji między kwaterą główną a personelem, można uznać, że misja odniosła sukces. Krytykowano przeoczenie kwestii ludności cywilnej. W tamtym czasie UE wspierała organizacje pozarządowe, pracujące w Bunii nad stworzeniem lokalnej policji. Brakowało jednak przedstawiciela UE, koordynującego działania na rzecz ludności cywilnej podczas operacji *Artemis* (Ulriksen, Gourlay, Mace, 2004, s. 515–516).

Jak zostało opisane powyżej, misja została uruchomiona po uprzednim zaproszeniu ONZ, zaplanowana przez Francję, a następnie dostosowana do procesu decyzyjnego UE; pozostało przeprowadzenie tymczasowej interwencji, która nie zemściłaby się na UE i EPBiO. Chociaż *Artemis* był ograniczony w zasięgu i możliwości udziału, nie było to winą wewnątrzunijnych sporów, lecz ograniczeń operacyjnych wynikających w dużej mierze z mandatu ONZ (Duke, 2008, s. 3). Niemniej, UE nie udzieliła bezpośredniego mandatu na rozbrojenie milicji. Fakt ten, razem z propozycją podziału władzy, aby uwzględnić wszystkich głównych aktorów konfliktu, zniechęciła siły zbrojne do pełnej integracji (Mehler, Tull, 2005; Mehler, 2009). Wydanie rebeliantom ultimatum, mówiącego o złożeniu broni lub opuszczenia kraju, miało zbyt ograniczony zasięg geograficzny, aby wywrzeć realny wpływ na sytuację.

Autor zgadza się z G. Bono co do faktu, że decyzja o podziale władzy wiązała się także z szerszymi konsekwencjami dla konfliktu w Kongu. Dla przykładu, milicja DR

Konga w prowincji Kiwu była wspierana przez Rwandę. Kartą przetargową milicji było użycie przemocy, dzięki czemu zyskano międzynarodowy rozgłos i nigdy nawet nie planowano pełnego połączenia z jakimikolwiek formalnymi strukturami wojskowymi. W efekcie, armia tylko przedłużyła cierpienia Konga, w miarę gdy kolejne oddziały lojalnych Rwandzie Tutsi buntowały się i powracały na ścieżkę przemocy, aby osiągnąć swoje cele i renegecjować wcześniejsze porozumienia. Przewrót Laurenta Nkundy i M23 stanowią wyraźne przykłady obrania błędnej strategii. Milicja w Ituri podejmowała podobne działania przez wiele następných lat.

Ograniczone pole i liczba uczestników w ramach operacji oznaczały, że oddziały UE były w stanie chronić jedynie Bunię. Zabójstwa, przemoc plemienna i czystki etniczne trwały nadal w Ituri, we wsiach poza Bunią, a UE nie zrobiła nic, aby temu zapobiec. Choć większość nielegalnego wydobycia w Ituri miała miejsce w pobliżu granic Konga, UE nie zrobiła nic, by ten proceder zatrzymać. Operacja nie zaradziła najbardziej problematycznym przejawom konfliktu ani żadnemu z czynników strukturalnych. Pozwolono milicji przemieścić się poza obszar kontrolowany przez UE i nie osłabiono tychże grup ani finansowo (kontrolą nielegalnego wydobycia), ani militarnie (rozbrojeniem), tym samym pozwalając na ponowne przejęcie władzy podczas późniejszych negocjacji. Ochrona Bunii miała pewien wpływ na przebieg konfliktu, ponieważ pozwoliła na utworzenie bezpiecznej przystani dla uchodźców z całego regionu; trudno jednak nazwać to kamieniem milowym w pracach nad utrzymaniem pokoju w Kongu.

Unia Europejska

Niektóre misje EU miały charakter głównie symboliczny, lecz inne były bardziej znaczące. Każda nowa misja była postrzegana jako możliwość ulepszenia wspólnotowej zdolności tworzenia polityki, w celu osiągnięcia nie tylko większej spójności w integracji zróżnicowanych instrumentów polityki UE, ale także zgody między państwami członkowskimi (Lianos, 2007, s. 4). Operacja *Artemis* została zorganizowana w mniej niż pół roku po operacji *Concordia*; co więcej, oddziały zostały rozmieszczone w mniej niż miesiąc po podjęciu decyzji. Ostatnie 10 lat niskiego zaangażowania Europy na kontynencie zostało naznaczone tragicznymi wydarzeniami w Rwandzie w roku 1994. Operacja *Artemis* ponad dekadę później, była otwarciem nowego rozdziału, zwiastującego nową epokę europejskiej aktywności w Afryce. Nowa era różni się znacząco od dawnych nieskoordynowanych działań militarnych poszczególnych państw członkowskich (Ulriksen, Gourlay, Mace, 2004, s. 509).

Dla UE była to druga operacja wojskowa, lecz pierwsza poza Europą. Z uwagi na fakt, że *Artemis* nie korzystał z zasobów NATO, dla UE było to ważne doświadczenie i element procesu kształcenia. Dla przykładu, model powołania „państwa przewodniego” lub „państwa ramowego” odpowiedzialnego za dowodzenie, został z sukcesem wprowadzony i przetestowany właśnie podczas tej operacji. Francja odegrała wiodącą rolę poprzez dostarczenie sił lądowych. W ten sposób zwiększyły się możliwości operacji: dla przykładu, uniknięto bariery językowej w komunikacji lub problemu niekompatybilnego sprzętu (Lianos, 2007, s. 6).

Co więcej, UE wzmocniła procedury planowania, które w trakcie operacji *Concordia* działały raczej na zasadzie nieformalnej, *ad-hoc*. Dobrym tego przykładem jest planowany transfer całego Sztabu Wojskowego Unii Europejskiej, w skład którego wchodziło wówczas 135 oficerów, do natowskiej Kwatery Głównej Połączonych Sił Zbrojnych w Europie. Transfer ten okazał się niemożliwy z powodów proceduralnych i powiązanych z bezpieczeństwem informacji. UE optowała więc za nieformalnym porozumieniem, obejmującym dużo mniejszą grupę 15 ekspertów wojskowych, mogących pomóc utrzymać kontakt ze Sztabem Wojskowym UE i Dyрекcją Generalną ds. Stosunków Zewnętrznych Komisji Europejskiej, nie zapominając o przepływie informacji dotyczących codziennej pracy wojskowych NATO i Dowódcy Operacyjnego. Podczas operacji *Concordia*, grupa ta stała się podstawową komórką dowodzenia i kontroli, nie będąc nawet formalnie włączona w struktury EPBiO. Ponieważ grupa działała dobrze, nadano jej charakter formalny w roku 2004 (Petrov, 2010, s. 9).

Operacja *Artemis* pozostawi niezatarty ślad na wspólnotowych zdolnościach do koordynacji i planowania. Ponieważ UE nie korzystała z zasobów NATO, *Artemis* przyczynił się zdecydowanie do współpracy UE–ONZ. W około 20 dni po zakończeniu operacji, 19 września 2003 r., ONZ i UE podpisały wspólną deklarację potwierdzającą utworzenie dwóch nowych stałych struktur. Pierwszą z nich był Komitet Sterujący UE–ONZ, wspólny organ konsultacyjny przeznaczony dla urzędników wyższego szczebla, zbierający się dwa razy do roku w celu omówienia przyszłych działań. Drugą strukturą był mechanizm współpracy między Departamentem ds. Operacji Pokojowych ONZ a EPBiO, zwłaszcza w razie konieczności zarządzania operacjami kryzysowymi. W ten sposób, możliwa była wymiana urzędników i stały dialog między organami. Współpraca EU–ONZ osiągnęła fazę szczytową przy podpisaniu porozumienia o Współpracy UE–ONZ w Zarządzaniu Operacjami Kryzysowymi 17–18 czerwca 2004 roku. Dokument ten pokazuje także, że ONZ zdawała sobie sprawę z korzyści płynących z przepływu i koordynacji informacji w ramach procesów pokojowych UE. *Artemis* przyniósł dobre doświadczenia zarówno dla UE, jak i dla ONZ; zdecydowanie był też impulsem dla późniejszych unijnych misji wzmocnienia MONUC w Kongu. Mimo to, nawet reformy strukturalne, takie jak utworzenie Komitetu Sterującego, nie zawsze przekładały się na efektywną współpracę między Unią a ONZ (Petrov, 2010, s. 11).

Co więcej, operacja dała impuls do wzmocnienia koordynacji między filarami UE, w tym kontekście między Radą a Komisją. Komisja już wtedy zainwestowała dużo pieniędzy i potencjału ludzkiego w kongijski proces pokojowy; w związku z tym, obawiano się, że wspomniane środki pójdą na marne. Komisja z chęcią wzmacniała współpracę między UE a ONZ w kwestii Konga: szybko dostarczono informacje dotyczące procesów politycznych w Kongu, pochodzące od Dyrekcji Generalnej ds. Stosunków Zewnętrznych, Dyrekcji Generalnej Rozwoju i Biura Pomocy Humanitarnej (obecnego w Kongu od roku 1999). Jak tylko pierwsze oddziały dotarły do Bunii, francuski Dowódca Sił Zbrojnych natychmiast wyznaczył drogi współpracy cywilno-wojskowej. Koordynacja między filarami UE była lekcją wyniesioną z operacji *Concordia*; sprawne zorganizowanie współpracy przyniosło owoce, gdyż dzięki temu proces planowania został przyspieszony. Co ważne, ujawniły to także sztuczne podziały kompetencji w zarządzaniu kryzysowym między Radą a Komisją. Najważniejsze jednak było

wzięcie pod uwagę wymiaru cywilnego już na początku procesu planowania (Petrov, 2010, s. 11–14).

Wnioski

Zgodnie z opinią J. Matlary'ego (2006), dotyczącą europejskiego „statusu aktora”, autor twierdzi, że operacja *Artemis* stanowiła kolejny krok UE na drodze do zrealizowania tego celu w formule oddolnej. Bazując na zasadach państwa prawa, demokracji i praw człowieka, lecz nie na bezpieczeństwie państwa, Unia dowiodła swej wyjątkowej roli organizatora operacji wojskowych. UE może zapewnić państwu członkowskiemu wysoki stopień legitymizacji dla wielostronnych interwencji wojskowych, pod warunkiem, że powody też interwencji są uważane za słuszne i sprawiedliwe, a skutki uboczne zostaną ograniczone. Można zatem dojść do wniosku, że dla Unii Europejskiej operacja *Artemis*, a zwłaszcza szybkie jej planowanie i sprawne wprowadzenie, były symbolicznym kamieniem milowym. Jednak poziom konsensusu politycznego był wówczas wyjątkowy i praktycznie niemożliwe było osiągnięcie podobnego konsensusu w późniejszych operacjach.

Biorąc powyższe pod uwagę, autor proponuje zaklasyfikowanie operacji jako eksperymentu wojskowego. Eksperyment ten zakończył się sukcesem, z uwagi na zbieżne interesy ONZ, UE i Francji. Podczas gdy „sprawiedliwość” misji nie pozostawiała wątpliwości, operacja jako całość powinna być rozpatrywana raczej w kategoriach chęci UE do sprawdzenia swoich możliwości wojskowych oraz francuskiej potrzeby przywrócenia swoich wpływów w Kongu, przy ogólnej akceptacji tego zamiaru przez społeczność międzynarodową. Wpływ na konflikt w Kongu był bardzo ograniczony i krótkotrwały, głównie z powodu ograniczonego mandatu operacji. Nabyte doświadczenie także było ograniczone. Poza wzmocnioną współpracą UE–ONZ i naoliwieniem unijnej maszyny planowania, Francja praktycznie sama poniosła koszt finansowy i wojskowy operacji. Gdyby nie tak duży stopień zaangażowania Francji, przekonanie pozostałych kluczowych członków UE o konieczności uruchomienia operacji byłoby o wiele trudniejsze. Co więcej, bez francuskiej wiedzy fachowej, Unia nie byłaby w stanie zaplanować operacji.

Operacja *Artemis* zostanie zapamiętana jako pierwsza misja przeprowadzona poza obszarem działań UE, bez wykorzystania zasobów NATO. Udowodniono, że w warunkach konsensusu politycznego, UE może reagować szybko poprzez uruchomienie procedury „państwa ramowego”. Udało się przez moment przezwyciężyć brak silnego przewodnictwa i scentralizowanej instytucji wewnątrz UE. Operacja stanowiła wartościową lekcję, dowodzącą efektywności mechanizmów planowania; jednak powodzenie operacji było zależne od jedności politycznej, a operacja musiała być uznana za słuszną i sprawiedliwą. Niemniej, inne misje UE, a zwłaszcza te, które nie doszły do skutku pokazują, że Unia ma do przebycia jeszcze długą drogę, zanim stanie się aktorem strategicznym. Ograniczony mandat i zakres czasowy, które były warunkami postawionymi przez Francję w zamian za jej przewodnictwo w operacji, w istocie podkreślają fakt, że operacja *Artemis* została zaprojektowana w sposób najlepiej służący Francji i interesom UE, podczas gdy interesy kongijskie w Ituri zeszły na drugi

plan. Ostatecznie operacja uratowała proces pokojowy, lecz nie wywarła długofalowego wpływu na region.

Bibliografia

Dokumenty oficjalne:

- European Commission (2001), *Communication from the Commission on Conflict Prevention*, Brussels, 11.04.2011, COM (2001) 211 final.
- European Union (2001), *EU Programme for the Prevention of Violent Conflicts*.
- European Union (2003a), *Declaration by the Presidency on behalf of the European Union on the massacres in the province of Ituri in the Democratic Republic of the Congo*, Brussels, 13.10.2003, 13526/06 (Presse 301), P 127/03.
- European Union (2003b), *A secure Europe in a better world. European Security Strategy*, Brussels, 12.12.2003.

Monografie:

- Lanotte O. (2003), *République Démocratique du Congo: Guerres sans Frontières*, Bruxelles, GRIP.
- Mealer B. (2008), *All things must fight to live: stories of war and deliverance in Congo*, Bloomsbury, New York–London, ss. 310.
- Meredith M. (2011), *The state of Africa: A History of the Continent Since Independence*, Simon & Schuster, London, ss. 770.
- Reyntjes F. (2009), *The great African war: Congo and regional geopolitics, 1996–2006*, Cambridge University Press, New York, ss. 327.
- Trefon T. (2011), *Congo marsquerade: the political culture of aid inefficiency and reform failure*, Zed Books, London, ss. 152.
- Turner T. (2007), *The Congo wars: conflict, myth and reality*, Zed Books, London, ss. 243.
- Van Reybrouck D. (2010), *Congo: een geschiedenis*, De bezige bij, Amsterdam, ss. 680.

Artykuły, prace zbiorowe i referaty pokonferencyjne:

- Bellamy A. J., Williams P. D. (2009), *The West and Contemporary Peace Operations*, „Journal of Peace Research”, Vol. 46, s. 39–57.
- Bellamy A. J., Williams P. D. (2009), *The West and Contemporary Peace Operations*, „Journal of Peace Research”, Vol. 46, nr 1, s. 39–57.
- Bono G. (2011), *The European Union's role in 'peace-building' and 'state-building' in sub-Saharan Africa*, „Paper for the Third Global Studies Conference”, 17–20 August 2011, University of Porto, Portugal.
- Chafer T. (2011), *The AU: a new arena for Anglo-French cooperation in Africa?*, „The Journal of Modern African Studies”, Vol. 49, s. 55–82 (DOI: 10.1017/S0022278X10000650).
- Cornish P., Edwards G. (2005), *The Strategic Culture of the European Union: A Progress Report*, „International Affairs (Royal Institute of International Affairs 944-)", Vol. 81, nr 4, s. 801–820.
- Cumming G. D., Chafer T. (2011), *From rivalry to partnership? Critical reflections on Anglo-French cooperation in Africa*, „Review of International Studies”, Vol. 37, Issue 5, s. 2439–2463 (DOI: 10.1017/S0260210511000027).

- Dalgaard-Nielsen A. (2005), *The Test of Strategic Culture: Germany, Pacifism and Pre-emptive Strikes*, „Security Dialogue”, Vol. 36, s. 339–359.
- Donald D. (2002), *Neutrality, Impartiality and UN Peacekeeping at the Beginning of the 21st Century*, „International Peacekeeping”, Vol. 9, nr 4, s. 21–38.
- Duke S. (2008), *Consensus Building in the ESDP: Lessons of Operation Artemis*, „UCD Dublin European Institute Working Paper” 08-7, s. 35.
- Giegerich B., Pushkina D., Mount A. (2006), *Towards a Strategic Partnership? The US and Russian Response to the European Security and Defence Policy*, „Security Dialogue”, Vol. 37, s. 385–407.
- Gray C. (2005), *Peacekeeping and Enforcement Action in Africa: The Role of Europe and the Obligations of Multilateralism*, „Review of International Studies”, Vol. 31, s. 207–223.
- Hoebeke H., Carette S., Vlassenroot K. (2007), *EU support to the Democratic Republic of Congo*, Centre d’analyse stratégique, Brussels.
- Lianos P. (2007), *European Strategic Culture in the Aftermath of Concordia, Artemis and Althea*, Paper prepared for the 6th Pan-European Conference on International Relations, „Making Sense of a Pluralist World”, Turin, 12–15 September 2007, s. 1–43.
- Matlary J. H. (2006), *When Soft Power Turns Hard: Is an EU Strategic Culture Possible?*, „Security Dialogue”, Vol. 37, s. 105–121 (DOI: 10.1177/0967010606064140).
- Matlary J. H. (2008), *Much ado about little: the EU and human security*, „International Affairs”, Vol. 84, nr 1, s. 131–143.
- Mehler A. (2009), *Peace and power sharing in Africa: a not so obvious relationship*, „African Affairs”, Vol. 108, s. 453–473.
- Mehler A., Tull D. (2005), *The hidden costs of power-sharing: reproducing insurgent violence in Africa*, „African Affairs”, Vol. 104, s. 375–398.
- Neack L. (2004), *Peacekeeping, Bloody Peacekeeping*, „Bulletin of the Atomic Scientists”, Vol. 60, s. 40–47 (DOI: 10.2968/060004011).
- Özveri D. (2011), *EU’s Impact on Congo Conflict through Operation Artemis: An Early Attempt for Crisis Management Capacity?*, Paper presented at the 24th Annual International Association of Conflict Management Conference, Istanbul, July 3–6, s. 1–7.
- Pentland C. C. (2005), *The European Union and Civil Conflict in Africa*, „International Journal”, Vol. 60, nr 4, s. 919–936.
- Petrov P. (2010), *Early Institutionalisation of the ESCP Governance Arrangements: Insights From the Operations Concordia and Artemis*, w: *Understanding the Role of Bureaucracy in the European Security and Defence Policy*, (red.) Vanhoonaeker et al., European Integration online Papers (EIoP), Special Issue 1, Vol. 14 (DOI: 10.1695/2010008).
- Pottier J. (2006), *Roadblock Ethnography: Negotiating Humanitarian Access in Ituri, Eastern DR Congo, 1999–2004*, „Africa: Journal of the International African institute”, Vol. 76, nr 2, s. 151–179.
- Rynning S. (2003), *The European Union: Towards a Strategic Culture?*, „Security Dialogue”, Vol. 34, s. 479–496 (DOI: 10.1177/0967010603344007).
- Schraeder P. J. (2000), *Cold War to Cold Peace: Explaining U.S.-French Competition in Francophone Africa*, „Political Science Quarterly”, Vol. 115, No. 3, s. 395–419.
- Sempijja N. (2008), *Operation Artemis in the DR Congo: Factors why it was carried out by the European Union*, „Working paper Series”, nr 9, Helen Bamber Centre for the Study of Rights and Conflict, Kingston University, London, s. 1–20.
- Ulriksen S., Gourlay C., Mace C. (2004), *Operation artemis: the shape of things to come?*, „International Peacekeeping”, Vol. 11, nr 3, s. 508–525 (DOI: 10.1080/1353331042000249073).

Vines A. (2010), *Rhetoric from Brussels and reality on the ground: the EU and security in Africa*, „International Affairs”, Vol. 86, nr 5, s. 1091–1108.

Źródła prasowe i elektroniczne:

Hendrickson R. C., Strand J. R., Kyle L. R. (2007), *Operation Artemis and Javier Solana: EU prospects for a stronger Common Foreign and Security Policy*, „Canadian Military Journal”, wiosna, <http://www.journal.forces.gc.ca/vo8/no1/hendrick-eng.asp>.

IRIN (2003), *DRC: EU calls Artemis operation „a big success”*, Brussels, 17 wrzesień, <http://www.irinnews.org/report/46206/drc-eu-calls-artemis-operation-a-big-success>.

IRIN (2013), *After North Kivu, UN, DRC forces set sights on Orientale*, Bunia, December 13, <http://www.irinnews.org/printreport.aspx?reportid=99330>.

Koenig M. (2012), *‘Operation Artemis’: The efficiency of EU peacekeeping in Congo*, „e-international relations”, 5 October, <http://www.e-ir.info/2012/10/05/operation-artemis-the-efficiency-of-eu-peacekeeping-in-the-congo/>.

Sengupta S. (2003), *Won’t Disarm Congo Armies, U.N. Force Declares*, „New York Times”, June 11.

Edward Janusz JAREMCZUK

Operacja wojskowa EUFOR-RD Congo

Indedatae leges, ne fortior omnia posset.

Po to zostały dane prawa, aby silniejszy nie mógł wszystkiego.

Wprowadzenie – główne uwarunkowania

Ówczesnie trzecie pod względem wielkości państwo w Afryce, w ciągu XX wieku zmieniało nazwę aż pięciokrotnie¹. Jak to się stało, że kraj, który po II wojnie światowej był drugim, po Ghanie, najbardziej dochodowym krajem w Afryce, na arenie stosunków międzynarodowych stał się dziś politycznym wrakiem? Nie pomogły nawet ogromne zasoby surowców mineralnych, które w znacznym stopniu przyczyniły się do osłabienia państwa. Historia Demokratycznej Republiki Konga to historia Afryki. Czarny Łąd może przeglądać się w niej jak w zwierciadle, ponieważ stanowi miniaturę problemów, z jakimi od kilkudziesięciu lat zmagają się cały kontynent. Historia Konga to ciągła wojna o wolność i demokrację. Wojna totalna, w której zginęły miliony ludzi. Trzeba odrzucić wszelką logikę, żeby to zrozumieć. Ludobójstwo w Rwandzie, w Darfurze, wojny w Afganistanie, Iraku czy na Bałkanach – tak szeroko opisane w mediach – błędną w porównaniu z tym, co dzieje się w Demokratycznej Republice Konga (*DR Konga*).

Demokratyczna Republika Konga leży nieomal w samym centrum Czarnej Afryki. Z powierzchnią 2 345 000 km² jest trzecim pod względem wielkości krajem w Afryce, co stanowi 1/13 powierzchni całego kontynentu. Zamieszkiwana przez prawie 250 różnych kultur, dzieli się na cztery główne strefy etniczne, odpowiednio do stref geograficznych: strefę sawanny północnej, strefę wielkich jezior, strefę lasów równikowych i strefę sawanny południowej. Naturalną szatę roślinną stanowią tu wiecznie zielone lasy, pokrywające 75% powierzchni kraju (*Historia Konga*).

Historia wyjątkowo okrutnie obeszła się z krajem, którego ziemia kryje ogromne bogactwa – od złota i diamentów po miedź, kobalt i ropę naftową. W zakresie wydobycia surowców Konga zajmowało czołową pozycję nie tylko w Afryce, ale i całym świecie kapitalistycznym. Kraj ten dostarczał Zachodowi 50–60% kobaltu, ponad 60% diamentów, 16% kolumbitu, 14% berylu, 8% miedzi i 5% manganu. Dziś po eksportowym bogactwie pozostało jedynie wspomnienie, mimo, iż w kraju znajduje się 70% światowych zasobów koltanu (rudę tantalum), wykorzystywanego głównie do produkcji

¹ Między innymi: Wolne Państwo Konga, Konga Belgijskie, Demokratyczna Republika Konga, Zair i ponownie Demokratyczna Republika Konga.

Mapa 1. Demokratyczna Republika Konga



Źródło: http://img.interia.pl/encyklopedia/nimg/kongo_dr_map.gif, 24.10.2013.

telefonów komórkowych, iPhone'ów, odtwarzaczy mp3, laptopów czy konsoli do gier komputerowych. Paradoksalnie jednak surowiec ten zamiast bogactwa przynosi mieszkańcom nędzę i spustoszenie, stając się obiektem pożądania rebeliantów. Na destabilizacji kraju zależy głównie wąsającym się po dżungli watażkom, którzy ubijają szemrane interesy z międzynarodowymi koncernami (*Historia Konga*).

Zarzewiem destabilizacji okazały się obozy rwandyjskich uchodźców Hutu, przekształcone w bazy zbrojnych milicji, które wspierane przez miejscowych Hutu i armię zairską, zaatakowały Banyamulenge (miejscowych Tutsi, od dawna zamieszkałych na wschodzie kraju, którym odmawiano obywatelstwa zairskiego). Nakaz gubernatora Kivu Południowego, aby Tutsi opuścili kraj w ciągu tygodnia (X 1996), mimo że odwołany, wywołał reakcję obronną: ich milicje, popierane przez Rwandę i Ugandę, skutecznie kontratakowały. Ruch lokalny szybko przekształcił się w ogólnokrajowe

powstanie przeciw reżimowi Mobutu. Tutsi, połączeni z innymi grupami opozycyjnymi w Sojusz Sił Demokratycznych na rzecz Wyzwolenia Konga–Zairu (AFDLC – *La Alianza de Fuerzas Democráticas para la Liberación del Congo*) pod wodzą L. D. Kabili, zdobywali coraz większe tereny kraju, aż 17 V 1997 r. wkroczyli do stolicy, Kinszasy. Nie stłumiwszy do końca ognisk oporu, zaczęto uwalniać się od dotychczasowych sojuszników – Tutsi i wspierających ich ugrupowań z Rwandy i Ugandy. W lipcu 1998 r. usunięto z armii i z kraju rwandyjskich wojskowych, co spowodowało powstanie; przybyłe Kabilę z pomocą wojska Angoli i Zimbabwe opanowały sytuację na zachodzie DRK, ale powstańcy utrzymali się na wschodzie. W 1999 Kabilę dopuścił do legalizacji partii politycznych pod trudnymi do spełnienia warunkami, rozwiązał AFDLC, zastępując go zakładanymi od początku 1999 Komitetami Władzy Ludowej (CPP – *Convergence patriotique panafricaine*) (*Historia Konga*).

Władzę w całym kraju² ostatecznie przejął Laurent Kabilę. Powrócono do starej nazwy państwa³, by zapomnieć o czasach despotyzmu Mobutu⁴. Wyznaczenie nowego terminu wyborów wskazywało, że sytuacja w Kongu ulegnie normalizacji. Tymczasem problemy się nie skończyły. W kraju nadal trwała wojna domowa, tym razem z dotychczasowymi sprzymierzeńcami. Szybko okazało się, że Kabilę nie potrafi scementować kraju, wręcz przeciwnie powoduje kolejne konflikty (*Historia Konga*).

Szybko okazało się, że nowy przywódca Konga wcale nie jest lepszy od poprzedniego. Niektórzy twierdzili wręcz, że jest gorzej niż za dyktatury Mobutu Sese Seko. W zamian za pomoc w obaleniu Mobutu, jaką udzieliły mu sąsiednie kraje, Kongo miało przepędzić ze swojego terytorium Hutu, prześladowających zairskich Tutsi. Kiedy Kabilę po objęciu władzy nie dotrzymał słowa Ruanda, Burundi i Uganda wypowiedziały wojnę i niemal natychmiast przystąpiły w odwecie do ataku. Kabilę przyszły z pomocą armie Czadu, Sudanu, Angoli, Namibii i Zimbabwe. Rozpoczęła się jedna z największych wojen współczesnej Afryki. W konflikt zaangażował się sam Nelson Mandela (Carlin, 2010, passim; Jagielski, 2013, passim), który zaprosił przywódców skłóconych państw na rozmowy do Pretorii, by nie dopuścić do destabilizacji regionu (*Historia Konga*).

Nieoczekiwanie w połowie stycznia 2001 r. świat obiegła wiadomość o śmierci Kabili⁵ (Jaremczuk, 2006, s. 207). Został zastrzelony w swoim pałacu prezydenckim przez własnego ochroniarza. Wobec tych zdarzeń zdecydowano, że następcą Kabili zostanie jego syn Joseph Kabilę Jr, będący wówczas majorem w armii kongijskiej.

30 lipca 2002 r. doszło w Pretorii do podpisania traktatu pokojowego między prezydentami Ruandy i Konga, kończącego długoletni konflikt, w wyniku którego zginęło ponad 2,5 miliona ludzi. W roku 2005 Zgromadzenie Narodowe Demokratycznej Republiki Konga uchwaliło ustawę o amnestii, mającej objąć wszystkie zbrodnie wojenne

² 17 maj 1997 r..

³ Poprzednio Zair, powrócono (od maja 1997) do nazwy Demokratyczna Republika Konga.

⁴ Prezydent Mobutu Sese Seko pełnił swą władzę przez ponad 32 lata.

⁵ 16 stycznia 2001 roku prezydent L.-D. Kabilę został zastrzelony przez swojego ochroniarza podczas próby zamachu stanu. Świadcami zdarzenia byli generałowie zdymisjonowani wcześniej przez prezydenta. W kraju ogłoszono stan wyjątkowy. 24 stycznia 2001 roku tymczasowy parlament Demokratycznej Republiki Konga wybrał na nowego prezydenta gen. Josepha Kabilę, syna Laurenta Kabili, został on zaprzysiężony 26 stycznia 2001 roku.

i polityczne popełnione w okresie kongijskiej wojny domowej⁶ do 30 czerwca 2003 r. Pierwsze wolne wybory odbyły się w Kongu w 2006 r., zwyciężył w nich właśnie Kabila. Został tym samym najmłodszym prezydentem na świecie. O tym, jak dziś wygląda sytuacja w kraju dowiadujemy się przy okazji kolejnych doniesień o katastrofach humanitarnych w Afryce⁷ (Nadolski, 2013).

* * *

Unia Europejska systematycznie rozbudowuje swój potencjał wojskowy i cywilny, co ma umożliwić jej aktywny udział w operacjach reagowania kryzysowego. Jednym z jego elementów są Europejskie Siły Żandarmerii (*European Gendarmerie Force* – EGF lub EUROGENDFOR), które oficjalnie zainaugurowały swoją działalność 23 stycznia 2006 roku. W założeniu EGF mają być wysyłane w rejon konfliktu przede wszystkim na tzw. okres przejściowy, kiedy walki już ustały, ale nie doszło jeszcze do utworzenia struktur bezpieczeństwa, które potrafiłyby zapewnić utrzymanie porządku publicznego (Górka-Winter, 2006).

Utworzenie Europejskich Sił Żandarmerii zostało zaproponowane przez francuską minister obrony Michele Alliot-Marie na nieformalnym spotkaniu ministrów obrony państw UE w Rzymie⁸. Francja argumentowała wówczas, że żandarmeria, w rozumieniu sił policyjnych o statusie militarnym, doskonale sprawdziła się w operacjach stabilizacyjnych prowadzonych przez NATO w Bośni i Hercegowinie oraz w Kosowie. Mandaty współczesnych operacji stabilizacyjnych przewidują bowiem coraz szerszy zakres obowiązków dla rozmieszczanych sił. Co ważniejsze, zadania te znacznie wykraczają poza działania *stricte* militarne (jak np. monitorowanie zawieszenia broni między stronami) i obejmują działania, którymi zazwyczaj zajmują się siły policyjne. Propozycję Francji poparły przede wszystkim te państwa UE, które już dysponowały tego typu formacjami. W holenderskim Noordwijk w dniu 17 września 2004 r. został podpisany list intencyjny w sprawie utworzenia tych sił (Górka-Winter, 2006).

Ostatecznie w skład EGF weszły jednostki francuskiej Żandarmerii Narodowej, włoskiego Korpusu Karabinierów, portugalskiej Narodowej Gwardii Republikańskiej, hiszpańskiej Gwardii Cywilnej oraz holenderskich Królewskich Sił Policyjnych. Kwartera główna EGF mieściła się w Vicenza (Włochy), a pierwszym głównodowodzącym

⁶ Była to tak zwana II wojna domowa (zwana też afrykańską wojną światową) DRK.

⁷ Jeden z najwyższych na świecie odsetek śmiertelności, jaki notowany jest w Kongo, to zasługa fatalnego stanu służby zdrowia. Dwa lata przed odzyskaniem niepodległości, w 1958 r., w kraju było 3041 szpitali (86 599 łóżek) i 1085 ambulatoriów. Personel medyczny liczył 686 lekarzy, 620 pomocniczych pracowników lekarskich i 1180 pielęgniarzy i pielęgniarek. Ogółem, na jednego lekarza przypadało więc od 20 do 30 tys. pacjentów. Dziś, po ponad 50 latach niepodległości, sytuacja nie poprawiła się, ulegając w wielu miejscach znacznemu pogorszeniu. Lekarzy jest co prawda blisko 3 tys. jednak populacja kraju zwiększyła się czterokrotnie. Nadal więc na jednego lekarza przypada 20–30 tys. pacjentów. Statystycznie dodajmy, bo w samej Kinszasie pracuje 930 z nich, a to oznacza, że 18,5 mln ludzi mieszkających na prowincji nie ma absolutnie żadnego kontaktu z pomocą medyczną. Aby ją uzyskać muszą pokonać wiele kilometrów, co wielokrotnie oznacza śmierć.

⁸ Spotkanie miało miejsce w dniach: 3–4 października 2003 r.

(od stycznia 2005 r.) został Francuz – gen. Gerard Deanaz. Siły w liczbie 800 żandarmerii, które nie mają charakteru stacjonarnego (tzn. poszczególne kontyngenty stacjonują w bazach macierzystych), mają być gotowe do rozlokowania w rejonie konfliktu w ciągu 30 dni od daty notyfikacji. Prawem do ich użycia dysponuje w pierwszej kolejności Unia Europejska, choć mogą także zostać użyte na prośbę innych organizacji (ONZ, NATO, OBWE) (Górka-Winter, 2006).

Do głównych obowiązków EGF będzie należało przede wszystkim wykonywanie zadań o charakterze policyjnym podczas operacji reagowania kryzysowego. W szczególności będą to:

- przywracanie porządku publicznego, ochrona ludności i mienia w przypadku zamieszek;
- zwalczanie przestępczości zorganizowanej;
- nadzorowanie, doradzanie i szkolenie lokalnej policji, włączając w to pomoc w prowadzeniu śledztw kryminalnych;
- ochrona VIP-ów;
- działania antyterrorystyczne;
- kontrola granic;
- gromadzenie ogólnych danych wywiadowczych;

Szerokie spektrum zadań, jakie stawia się przed EGS, powoduje, że w zasadzie mogą one zostać rozlokowane w każdej fazie trwania konfliktu (także zanim doszło do jego wybuchu, ale nastąpiło poważne zakłócenie porządku publicznego) jako siły działające samodzielnie, bądź jako siły wsparcia dla wojska lub policji. Kontrolę polityczną nad EGF sprawuje Międzyresortowy Komitet Wysokiego Szczebla⁹. Utworzona formacja obiektywnie ma szansę stać się jednym z bardziej efektywnych instrumentów cywilnego zarządzania kryzysowego Unii Europejskiej¹⁰. Przeszkodą do sprawnego funkcjonowania EGF może stać się ich relatywnie niska liczebność¹¹ (Górka-Winter, 2006).

⁹ W jego skład wchodzi ministrowie odpowiedzialni za dowodzenie formacjami żandarmerii w państwach tworzących EGF. Do jego zadań należy strategiczne zarządzanie siłami oraz określanie kierunków ich rozwoju. Komitet decyduje także jednogłośnie o możliwości użycia EGF w danej operacji. Po podjęciu decyzji pozytywnej kontrolę polityczną nad EGF przejmuje odpowiedni organ tej organizacji, pod której auspicjami doszło do rozmieszczenia sił (w przypadku UE jest to Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa). W operacjach EGF mogą także uczestniczyć państwa trzecie.

¹⁰ UE chce wzmocnić swoją pozycję wśród instytucji odpowiedzialnych za międzynarodowe bezpieczeństwo i dlatego coraz chętniej angażuje się jako całość w prowadzenie operacji stabilizacyjnych. Jednostki tworzące EGF mają już bogate doświadczenie wyniesione np. z operacji pokojowych prowadzonych przez NATO w Bośni i Hercegowinie czy Kosowie, a zatem po uzyskaniu niezbędnego stopnia interoperacyjności będą mogły uczestniczyć zarówno w już prowadzonych misjach UE, jak i tych dopiero planowanych. Niewykluczone, że ze względu na historyczne powiązania Francji z niektórymi państwami afrykańskimi, będzie ona forsować zaangażowanie EGF w zażegnywanie konfliktów w Afryce.

¹¹ Swoją udział w tworzeniu sił mogą w dowolnej chwili zgłosić pozostałe państwa UE, nie wydaje się jednak, żeby uczyniły to w najbliższym czasie, przede wszystkim ze względów praktycznych. Wielu członków UE (Wielka Brytania, Niemcy) nie dysponuje po prostu formacjami tego typu, a proces ich utworzenia jest zazwyczaj długotrwały i kosztowny. Wymaga to stworzenia uregulowań prawnych określających warunki użycia sił, opracowania systemów szkolenia itp. W tym kontekście warta odnotowania jest współpraca z EGF polskich jednostek Żandarmerii Wojskowej. Niewykluczone, że w przyszłości więcej członków UE wykaże chęć powołania takich sił i to nie tylko z powodu tego, że mogą one być głównym „towarem eksportowym” danego państwa na użytek operacji pokojo-

Afryka¹² to bogate złoża kobaltu, rudy miedzi, uranu, diamentów itp. To również kryzys spowodowany wojnami i zapaścią ekonomiczną wielu afrykańskich krajów powodujący napływ migrantów afrykańskich do Europy. Właśnie z takich powodów wiadomym jest, iż UE jest żywotnie zainteresowana stabilizacją tego regionu świata. Przykładowo w samym Kongu działają już dwie misje UE, skoncentrowane na reformie sektora bezpieczeństwa (EUPOL Kinshasa i EUSEC DR Congo). Ponadto w lipcu 2003 r., w związku z eskalacją konfliktu we wschodniej prowincji Ituri i groźbą katastrofy humanitarnej, przeprowadzono operację *Artemis*, która pomogła ustabilizować sytuację. Komisja Europejska oraz państwa członkowskie UE sfinansowały 80% kosztów związanych z organizacją wyborów w DRK (oszacowanych na 428 mln dolarów). Wspieranie państw afrykańskich oraz ambicje odgrywania znaczącej roli politycznej na arenie międzynarodowej przez tworzoną europejską politykę bezpieczeństwa i obrony czynią Unię Europejską naturalnym partnerem ONZ w przeprowadzaniu tego typu operacji (Górka-Winter, 2006).

* * *

W 1953 PRL wysłała ok. 300 żołnierzy do Korei w ramach Polskiej Misji Wojskowej w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, mającej za zadanie nadzorowanie zawieszenia broni oraz prawie 60 wojskowych medyków do szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża w Korei Północnej. Przez następne lata Polacy uczestniczyli w pracach komisji w Indochinach (1954–1976) oraz jako obserwatorzy w Nigerii (1968–1970), jednak faktycznie pierwszym polskim kontyngentem wojskowym była Polska Wojskowa Jednostka Specjalna (PWJS) w ramach Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ w latach 1973–1979 (Wojciechowski, 2013).

Pierwszym kontyngentem¹³ z PKW¹⁴ w nazwie był utworzony w 1979 r. na bazie Wydzielonej Grupy PWJS PKW Syria. Udana służba Polaków w *błękitnych hełmach*

wych. Poczucie rosnącego zagrożenia atakami terrorystycznymi sprawia, że wzrastają obawy o to, że siły policyjne nie będą w stanie poradzić sobie w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa na masową skalę i część tych zadań zostanie przejęta przez siły o charakterze policyjno-wojskowym.

¹² W tym i Demokratyczna Republika Konga.

¹³ Od 1979 r., tj. od przemianowania Wydzielonej Grupy Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej na Polski Kontyngent Wojskowy w Siłach Rozdzielająco-Obszerwacyjnych Organizacji Narodów Zjednoczonych w Syryjskiej Republice Arabskiej, stosowany jest następujący wzór nazwy: *Polski Kontyngent Wojskowy w /nazwa sił lub operacji oraz ewentualnie nazwa organizacji dowodzącej misją/ w /nazwa państwa, państw lub rejonu operacji kontyngentu/*, choć na przestrzeni lat często zdarzały się wyjątki od tej reguły. Polska Wojskowa Jednostka Specjalna Doraźnych Sił Zbrojnych Organizacji Narodów Zjednoczonych działała przed oficjalnym wprowadzeniem terminu PKW (w późniejszym czasie podobną nazwę nosiły też inne PKW – PKW UNTAG był jednocześnie Polską Wojskową Jednostką Logistyczną, a w latach 1992–1994 PKW UNIFIL był też Polską Wojskową Jednostką Medyczną). Ponadto w latach 1995–2002 polskie kontyngenty w ramach NATO stosowały następujące nazewnictwo: *Polska Jednostka Wojskowa w /nazwa sił/ w /nazwa państwa, państw lub rejonu operacji kontyngentu/*. Miało to na celu odróżnienie ich od jednostek oenztetowskich. Po wejściu Polski w strukturę Paktu Północnoatlantyckiego zaczęto odchodzić od tego schematu na rzecz ogólnego (PJW Bośnia i PJW Kosowo w 2000, PJW Odwód Strategiczny w 2002).

¹⁴ Do początku XXI wieku PKW dzieliły się na dwa podstawowe typy:

- POLLOG (ang. *polish logistics*) – batalion lub kompania logistyczna, przeznaczona do wspierania wojsk operacyjnych (transport, zaopatrzenie). Przykłady: PWJS Egipt, PKW Syria (do 1993), PKW Namibia, PKW Kambodża, PKW Liban;

spowodowała prośby ONZ o wydzielanie kontyngentów do kolejnych misji. Do początku lat 90. działania w nich ograniczały się do logistyki, dopiero od 1992 polscy żołnierze pełnili zadania operacyjne (PKW Chorwacja). Obie formy działań zakończyły się w 2009 r. wraz z wycofaniem polskich wojsk z sił ONZ (Wojciechowski, 2013).

Od 1996 Polacy pełnią służbę wojskową w siłach NATO. Początkowo wysyłane były Polskie Jednostki Wojskowe (PJW Bośnia i Hercegowina, PJW Albania, PJW Kosowo), jednak w 2000 także i one nazwano Polskimi Kontyngentami Wojskowymi. Od tamtej pory najwięcej PKW działało właśnie w ramach NATO, na czele z PKW Afganistan, największym komponentem zagranicznym SZ RP (prawie 2600 żołnierzy + 400 odwołu w Polsce) (Wojciechowski, 2013).

W EUFOR polscy żołnierze od 2003 służyli 5 razy (z czego wciąż w Bośni, Hercegowinie oraz PKW Mali) – w dwóch ostatnich (PKW Kongo, PKW Czad) po raz pierwszy główną rolę pełniła Żandarmeria Wojskowa (Wojciechowski, 2013).

Oprócz tego PKW działały w ramach doraźnych koalicji wielonarodowych (najczęściej jednak wspieranych przez ONZ) – pierwszy raz od 1985 do 1987 roku w operacji humanitarnej *Tesfa* brała udział Polska Lotnicza Eskadra Pomocy Etiopii. W następnych latach Polacy wzięli udział w obu wojnach w Zatoce Perskiej (po II Irak stabilizował drugi co do wielkości polski kontyngent w historii – 2500 żołnierzy), operacji *Uphold Democracy* na Haiti i *Enduring Freedom* w Afganistanie i Zatoce Perskiej (Wojciechowski, 2013).

Do dziś, ponad 70 tys. polskich żołnierzy brało udział w 58 pokojowych i humanitarnych misjach ustanowionych oraz organizowanych przez różne międzynarodowe organizacje, głównie ONZ. Dziś Polska niestety nie uczestniczy w misjach pokojowych ONZ, odkąd zaangażowaliśmy się w misję¹⁵ NATO (Ciechanowski, 2009, *passim*; Ciechanowski, 2010, *passim*).

– POLBATT (ang. *polish battalion*) lub POLBAT (ang. *polish battalion*) – batalion manewrowy przeznaczony do działań liniowych (ochrona danego terenu, konwojowanie). Przykłady: PKW Chorwacja, PKW Syria (od 1993), PKW Bośnia i Hercegowina (do 2004), PKW Kosowo.

¹⁵ Z wejściem Polski do NATO obok kontyngentów dużych i składających się z wielu rodzajów wojsk (PKW Irak, PKW Afganistan), często wysyłane są także grupy niewielkie i wyspecjalizowane (PKW Grecja, PKW Pakistan). Kontyngenty pod względem narodowym do czasu uzyskania pełnej gotowości bojowej przez Dowództwo Operacyjne Sił Zbrojnych podlegały pod Ministerstwo Obrony Narodowej. Natomiast pod względem operacyjnym podlegają dowództwu wyznaczonemu w postanowieniu o użyciu. Jednak w rejonie misji nie używana jest nazwa PKW, tylko jednostki tworzonej przez kontyngent, z którą ma wspólne dowództwo (np. od 1993 r. Polski Kontyngent Wojskowy w Syrii podlegał Kwaterze Głównej UNDOF jako POLBATT, czyli polski batalion piechoty, a od 2008 r. dowództwo PKW Afganistan jest także dowództwem Polskich Sił Zadaniowych). Od rozpoczęcia przez NATO misji pokojowych istnieją też odrębne elementy kontyngentu, podporządkowane tylko narodowo (czyli podlega wyłącznie dowódcy PKW), są to:

- Narodowy Element Wsparcia (NSE – *National Support Element*) – odpowiedzialny za zaopatrzenie tylko żołnierzy swojego kraju (spotykane są też nazwy *Narodowy Element: Wsparcia Logistycznego, Zabezpieczenia, Zaopatrywania, Zaopatrzenia*). Funkcjonuje głównie w PKW w siłach NATO i UE;
- Narodowy Element Dowodzenia (NCE – *National Command Element*) – odpowiedzialny za wsparcie dowodzenia kontyngentu, gdy nie tworzy on w rejonie operacji jednego zwartego komponentu. Dotychczas nie był on wystawiony przez SZ RP;
- Narodowa Komórka Wywiadu (NIC – *National Intelligence Cell*) i Narodowa Komórka Kontrwywiadu (NCIC – *National Counter-Intelligence Cell*) – odpowiedzialne za zabezpieczenie wywiadowcze i kontrwywiadowcze kontyngentu.

Międzynarodowe misje wojskowe w Demokratycznej Republice Konga (1999–....)

MONUC

Na mocy rezolucji nr 1279 z dnia 20 listopada 1999 roku – (21), [dokument elektroniczny], [data dostępu: 28.10.2013], ustanowiono Misję Organizacji Narodów Zjednoczonych w Demokratycznej Republice Konga (*Mission de l'Organisation des Nations Unies en République du Congo* – MONUC) celem monitorowania porozumienia pokojowego zawartego przez Angolę, DRK, Namibię, Rwandę, Ugandę, Zambię i Zimbabwe w Lusace 10 czerwca 1999 roku, kończącego II wojnę kongijską¹⁶. Zgodnie z tą rezolucją do priorytetowych zadań MONUC należało:

- monitorowanie sytuacji wewnętrznej w DRK;
- zbieranie wszelkich informacji o lokalizacji miejscowych sił zbrojnych w regionie Wielkich Jezior Afrykańskich;
- rozdzielanie jednostek (wszelkiej maści) lokalnych oddziałów partyzanckich;
- demobilizacja tych oddziałów;
- nadzorowanie akcji humanitarnych;
- promowanie praw człowieka;
- rozminowanie terenu.

Oddziały MONUC liczyły ponad 20 tys. osób pochodzących z blisko 70. państw (w tym trzech oficerów WP). Siedzibą misji¹⁷ była Kinszasa (Miszczak, Popławski, 2013).

MONUSCO

Misja MONUC, po kilkukrotnym wydłużaniu mandatu, zakończyła swą działalność 1 lipca 2010 r., po przejęciu przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji nr 1925 z 28 maja 2010 r. (Rezolucja nr 1925), zmieniającej nazwę operacji na Misję Stabilizacyjną Organizacji Narodów Zjednoczonych w Demokratycznej Republice Konga (*Mission de l'Organisation des Nations Unies pour la stabilisation en République Démocratique du Congo* – MONUSCO¹⁸) zwiększającą liczbę uczestników do ponad

¹⁶ Podłożem konfliktu były niezwykle skomplikowane stosunki polityczne w Regionie Wielkich Jezior Afrykańskich (m.in. wielka migracja Hutu obawiających się odwetu Tutsi z Rwandy), jak również nieustabilizowana sytuacja wewnętrzna DRK po śmierci (styczeń 2001 roku) prezydenta Laurenta Kabili.

¹⁷ W tym miejscu należy się zdystansować od dziennikarskich insynuacji, jakoby zaangażowanie Polaków w DRK wynikało z zakulisowych intryg KGHM, próbującego skorzystać z obecności polskich żołnierzy jako ochrony własnych inwestycji. Doniesienia prasowe, redukujące decyzje o wysłaniu polskich oddziałów do zabezpieczenia wydobycia miedzi i kobaltu, nie znalazły potwierdzenia w rzeczywistości i nosiły znamiona typowej teorii spiskowej (zob. więcej: *Jak to z inwestycjami KGHM w Kongu było – Simba to czy kot w worku*, „Gazeta Wyborcza” nr 237, <http://www.kghm.pl/index.dhtml?module=articles&id=502&back=true>, 28.10.2013).

¹⁸ Dyplomaci ONZ w prywatnych rozmowach mówią, że istnieje możliwość zmiany mandatu żołnierzy biorących udział w misjach pokojowych pod sztandarem ONZ – ujawnia amerykańska dziennikarka Edith Lederer. Realizacja takiego scenariusza byłaby światową rewolucją, tym bardziej,

22 tys. W MONUSCO uczestniczy trzech obserwatorów z Polski. Do nowych celów misji należą (Rezolucja nr 1925):

- monitorowanie rozwoju sytuacji w prowincji Kivu;
- reintegrację społeczeństwa kongijskiego;
- wspieranie działań stabilizacyjnych lokalnych władz;
- wspieranie akcji pomocy (rozwoju) humanitarnej;
- ochronę praw ludności cywilnej, przestrzeganie praw człowieka;

EUFOR RD CONGO¹⁹ – Europejczycy w Kongo

W kwietniu 2006 r. Rada Europejska zatwierdziła plan operacji w DRK (EUFOR RD Congo). Zgodnie z jego założeniami, blisko dwutysięczny kontyngent sił UE miał wspierać MONUC przez cztery miesiące, począwszy od 29 lipca 2006 r. Główna odpowiedzialność za przeprowadzenie operacji spoczywała na Niemczech – Dowództwo Operacyjne znajdowało się w Poczdamie. Jednocześnie Niemcy zaoferowały na potrzeby misji najliczniejszy kontyngent – ok. 500 żołnierzy oraz 280 członków personelu medycznego i logistycznego. W sumie chęć udziału w operacji zgłosiło kilkanaście państw członkowskich UE oraz Turcja. Ponadto Unia Europejska wysłała także do Konga zespół obserwatorów cywilnych (ok. 250 osób). Zadania sił UE zostały określo-

ze Brygada Interwencyjna ONZ odniosła ostatnio sukces (info. z listopada 2013) w wygaszaniu jednej z najbardziej brutalnych wojen domowych w historii nie tylko Afryki.

Do zmian, do których nawołują w zakulisowych rozmowach dyplomaci, przyczyniły się wydarzenia w Demokratycznej Republice Konga. W wyniku toczącej się od 1998 roku wojny domowej w tym kraju zginęło co najmniej 2,7 mln osób. W związku z trwającymi walkami ONZ w sierpniu zagroziła, że użyje swoich sił pokojowych w operacji mającej na celu ochronę cywilów i zaprowadzenie pokoju. Akcja, która była wymierzona w rebeliantów, przyniosła sukces – ostatecznie zapadła decyzja o zaprzestaniu walk, a partyzanckie ugrupowanie M23, odpowiedzialne za śmierć wielu cywilów zaprzestało działań militarnych. W skład pierwszej w historii brygady interwencyjnej ONZ weszło trzy tysiące żołnierzy z RPA, Tanzanii i Malawi.

Dziennikarka zajmująca się relacjonowaniem prac ONZ podkreśliła, że to właśnie obecność żołnierzy pod flagą Narodów Zjednoczonych we wschodniej części tego afrykańskiego kraju (prowincja Kivu) doprowadziła do złożenia broni przez ugrupowanie M23. Zastosowanie tego rozwiązania w Kongo przyniosło pozytywne skutki, choć istniały obawy, że siły ONZ uwikłają się w walki – a to oznacza, że już sama groźba interwencji może przyczynić się do zakończenia działań zbrojnych. Niewykluczone, że tego typu do świadczenia zmienią praktykę w zakresie działania żołnierzy biorących udział w operacjach pokojowych ONZ na całym świecie. Choć jest jeszcze za wcześnie, by ostatecznie przesądzić, że tak właśnie się stanie, to jednak dyplomaci pracujący w ONZ, w prywatnych rozmowach, mówią już o takiej możliwości.

Każda sytuacja, w której mogłyby zostać użyte siły pokojowe Organizacji Narodów Zjednoczonych, jest inna, a silny wpływ na nią ma także bieżąca polityka. Pod uwagę zawsze należy brać aktualne okoliczności, które mogą zdecydować o losach i kształcie takich misji.

Na całym świecie przebywa obecnie ponad 100 tysięcy żołnierzy biorących udział w misjach pokojowych ONZ. (Por. *Rewolucyjny pomysł ONZ. Ujawniono tajne rozmowy*, <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/mozliwe-zmiany-w-dzialaniu-sil-pokojowych-poufne-rozmowy-w-onz/8pedm,17.11.2013.>)

¹⁹ W samym Kongu (w tym samym nieomal czasie) działają już dwie misje UE, skoncentrowane na reformie sektora bezpieczeństwa (EUPOL Kinshasa i EUSEC DR Congo). Ponadto w lipcu 2003 r., w związku z eskalacją konfliktu we wschodniej prowincji Ituri i groźbą katastrofy humanitarnej, przeprowadzono operację *Artemis*, która pomogła ustabilizować tam sytuację wewnętrzną.

ne w rezolucji ONZ²⁰ (Rezolucja nr 1671). Mają one przede wszystkim wspomóc MONUC, jeśli siły te napotykałyby na trudności z wykonywaniem swojego mandatu²¹, wspierać ochronę lotniska w Kinszasie, zapewnić bezpieczeństwo i swobodę poruszania się personelu misji ONZ oraz obserwatorów unijnych. Ponadto, w ograniczonym zakresie, EUFOR może interweniować w razie zagrożenia ludności cywilnej. Warto podkreślić, że miała reagować tylko wówczas, jeśli siły kongijskie i siły ONZ nie będą w stanie same sprostać sytuacji. Większość tych sił (ok. 1300 żołnierzy) stacjonowało w stolicy sąsiedniego Gabonu (*over the horizon*), a pozostałe jednostki w stolicy DRK – Kinszasie. Czynnikiem odstrasającym potencjalnych organizatorów zamieszek czy ataków zbrojnych była zatem nie fizyczna obecność EUFOR na całym terytorium Konga, ale zdolność oddziałów do błyskawicznej reakcji (*on call forces*) i użycia siły w razie pogorszenia się sytuacji bezpieczeństwa. W Kinszasie 20 lipca 2006 roku EUFOR zorganizował swego rodzaju demonstrację siły – prezentowano gotowy do użycia, zaawansowany technologicznie sprzęt (śmigłowce, samoloty bezałogowe, myśliwce itp.) i umiejętności sił specjalnych (m.in. operacje odbijania zakładników) (Górka-Winter, 2006).

Głównym problemem logistyczno-policyjnego wykorzystania zgromadzonych w DRK sił ONZ i UE była wielkość powierzchni kraju oraz stan jego infrastruktury drogowej. W ramach EUFOR RD Congo występowali żołnierze następujących krajów:

- Francja (1000 żołnierzy);
- Niemcy (780) oraz śmigłowce CH-53;
- Hiszpania (130) – siły szybkiego reagowania;
- Polska (130) – Oddział Żandarmerii Wojskowej;
- Belgia (100);
- Szwecja (75);
- Portugalia (60);
- Włochy (55);
- Irlandia (7);
- Austria, Cypr, Czechy, Finlandia, Grecja, Węgry, Litwa, Luksemburg (2);
- Holandia, Słowacja, Słowenia, Wielka Brytania i Turcja (1);
- Niemcy, Francja, Portugalia, Włochy, Szwecja i Turcja dostarczyły 7 samolotów transportowych.

²⁰ Rezolucja nr 1671 z 26 kwietnia 2006 roku. Ponadto zobacz – Stanowisko UE wobec tej Rezolucji ONZ: <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?>, 28.10.2013.

²¹ Jednak największym wyzwaniem było doprowadzenie wyborców do urn, zwłaszcza w regionach bardziej lotnych (Ituri, Północnej i Południowej Kiwu, Katanga). Miało to zapewnić fizyczne bezpieczeństwo wyborców, informacja że społeczność międzynarodowa postanowiła zwiększyć swoją pomoc. W ten sposób Organizacja Narodów Zjednoczonych postanowiła wzmocnić operację MONUC przez niektóre elementy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Burundi (ONUB). Wspólnota Gospodarcza Państw Afryki Środkowej ogłosiła także rozmieszczenie swoich sił. Jednak głównym elementem odstraszenia był Europejski: EUFOR R.D. Kongo, stworzony przez wspólne działanie z dnia 27 kwietnia 2006 r. i zatwierdzony przez Radę Bezpieczeństwa, na podstawie rozdziału VII (1671 rezolucji z dnia 25 kwietnia 2006 r.) stanowił podstawę wsparcia dla MONUC, gdyby zaistniała taka konieczność.

Uwzględniając specyfikę DRK kierownictwo wojskowe ograniczyło pobyt kontyngentu UE do stolicy Kinszasy²². Ponadto dowództwo EUFORU RD Congo postanowiło rozlokować połowę²³ swych żołnierzy (siły szybkiego reagowania, odwodowe) w stolicy pobliskiego Gabonu Libreville²⁴ (Marischka, 2013).

Dowódcą sił zbrojnych w Kinszasie był francuski mjr gen. Christian Damay, a dowódcą operacji został niemiecki wojskowy – gen. por. Karlheinz Placu. Kierownictwo polityczne i bezpieczeństwa sprawował Komitet²⁵ PSC (*Political and Security Committee*), UE, międzynarodowy sztab generalny zlokalizowany został w Poczdam-Geltow, zarządzanie operacyjne sił interwencyjnych miało swą siedzibę w Ulm (Marischka, 2013).

Koszty związane z funkcjonowaniem EUFOR RD Congo składały się z wkładu Niemiec 33,7 mln € oraz wspólnych środków, które poniosły państwa uczestniczące (w ramach mechanizmu ATHENA²⁶) w wysokości 23,3 mln €, co łącznie wyniosło 57 mln € (Marischka, 2013). W szerokim kontekście europejskich misji wojskowych należy zapoznać się ze sposobem (instytucją) finansowania operacji wojskowych przez UE. Mechanizm (powszechnie znany jako ATHENA) został stworzony w 2004 roku w celu obsługi finansowania wspólnych kosztów niezbędnych do realizacji operacji Unii Europejskiej mających wpływ na kwestie wojskowe lub zagadnienia z dziedziny obrony²⁷. Decyzja z 23 lutego 2004 roku wielokrotnie była zmieniana, a następnie zastąpiona decyzją 2008/975/WPZiB. Ostatnia decyzja pochodzi z 2011 roku i nosi nr 2011/871/WPZiB²⁸. Mechanizm ATHENA jest zarządzany pod nadzorem specjalnej komisji²⁹. W skład

²² Z dostępnych dokumentów wynika również fakt, że w ramach wojskowego planowania przewidywano użycie wojsk spadochronowych na terenie całej DRK, tym bardziej, iż wiadomym była sytuacja wewnętrzna, szczególnie we wschodnich prowincjach.

²³ W skład EUFOR RD Congo wchodziło około 2500 żołnierzy.

²⁴ Dodatkowo Francja zaofiarowała swój odwód rezerwy taktycznej w sile około 1500 żołnierzy, którzy w pogotowiu pozostawali stacjonując w kraju macierzystym.

²⁵ Instytucja pomocnicza Rady UE.

²⁶ Mechanizm finansowania operacji wojskowych w ramach UE.

²⁷ Decyzja Rady 2011/871/WPZiB z dnia 19 grudnia 2011 r. ustanawiająca mechanizm zarządzania finansowaniem wspólnych kosztów operacji Unii Europejskiej mających wpływ na kwestie wojskowe lub obronne. Pełny tekst decyzji dostępny jest w: EUR-Lex, dostęp do aktów prawnych Unii Europejskiej, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:32011D0871:PL:NOT,1.11.2013>.

²⁸ Skrót WPZiB (*Common Foreign and Security Policy – CFSP*) – Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa.

²⁹ Mechanizm ATHENA jest zarządzany przez trzy organy z upoważnienia specjalnego komitetu:

- administrator: reprezentuje stałą władzę wykonawczą mechanizmu ATHENA. Administrator sporządza wszelkie projekty budżetu i przedkłada je specjalnemu komitetowi oraz czuwa nad właściwą realizacją decyzji komisji;
- dowódca operacji: sprawuje w imieniu mechanizmu ATHENA swoje zadania w zakresie finansowania operacji, którymi dowodzi. Jest on zobowiązany w szczególności przedstawiać administratorowi wnioski do części projektu budżetu „wydatki – wspólne koszty operacyjne” i realizować środki finansowe związane z finansowaniem operacji;
- księgowy: obsługuje rachunkowość mechanizmu ATHENA. Jest on odpowiedzialny za prawidłową realizację, pobór dochodów i odzyskiwanie kwot uznanych za należne.

tego organu wchodzi przedstawiciele państw wnoszących wkład³⁰. W pracach komisji mogą ponadto uczestniczyć przedstawiciele wnoszących wkład państw trzecich i dowódcy operacji, ale nie mają oni prawa głosu. Zatem opracowanie budżetu to coroczna sytuacja kiedy: Administrator przedkłada corocznie specjalnej komisji, nie później niż 31 października, projekt budżetu na następny rok. Budżet opracowany przy wsparciu poszczególnych dowódców operacji dla sekcji „wspólne koszty operacyjne” powinien zawierać:

- środki do pokrycia wspólnych kosztów poniesionych w trakcie przygotowania operacji lub w ich następstwie;
- środki do pokrycia wspólnych kosztów operacyjnych trwających lub planowanych operacji;
- prognozę dochodów niezbędnych do pokrycia wydatków.

W przypadku operacji wojskowych szybkiego reagowania UE są przewidywane elastyczne procedury wcześniejszego finansowania w celu osiągnięcia kwoty odniesienia określonej przez administratora (*Mechanizm Finansowania*).

W tym kontekście nie może być zaskoczeniem, że wojsko coraz częściej przejmuje funkcje policji. Żołnierze siłą rzeczy muszą zająć miejsca na „pierwszej linii” walki nie tylko bojowej. To kraje posiadające – w latach minionych – kolonie, uzasadniając wprowadzane przez siebie represje, demonizowały – nadal to czynią? – rolę wszelkich „bojowników” o wolność. Zawsze w przypadku terroryzmu – w tym i politycznego – władza odmawia terrorystom jakichkolwiek słusznych pobudek, ich frustracje, podobnie jak żądania polityczne czy społeczne, nie zasługują w jej mniemaniu na żadną uwagę, samo użycie przemocy zaś jest jedynie wyrazem ich osobistego „fanatyzmu”. Zatem w działalności ludzi ciągle występują przeróżne sytuacje – od takich, które można w pełni przewidzieć, po takie, które przewidzieć trudno lub niezwykle trudno. Różne ryzyko przewidywać oraz ich położenie na skali jest określane jako:

- „pewność”;
- „ryzyko”;
- „niepewność”;

W warunkach pewności wiemy, co stanie się w przyszłości, na podstawie dokładnych, mierzalnych i wiarygodnych informacji. W warunkach ryzyka mamy prawdopodobieństwo wystąpienia każdego możliwego wyniku. W warunkach niepewności wiemy bardzo niewiele i nie znamy prawdopodobieństw wystąpienia różnych wyników, czy nawet możliwych sytuacji, co na język potoczny można przełożyć jako swego rodzaju niepewność.

³⁰ Operacje wojskowe prowadzone w ramach polityki bezpieczeństwa i obrony (EPBiO – *The European Security and Defence Policy*) nie są finansowane z budżetu Unii Europejskiej. W związku z tym operacje te są finansowane ze składek państw członkowskich. Niniejsza decyzja ustanawia mechanizm zarządzania finansowaniem wspólnych kosztów takich operacji. Mechanizm ten ma zdolność prawną i skupia się na dwóch rodzajach działań:

- operacje wojskowe UE;
- działania wsparcia wojskowego uchwalone przez Radę w celu wspierania państw lub organizacji trzecich, które w związku z tym nie są nadzorowane przez Kwaterę Główną Unii Europejskiej.

Ryzyko zatem jest naturalnym zjawiskiem w życiu politycznym, społecznym czy gospodarczym. Nie można go wyeliminować, lecz co najwyżej ograniczyć lub zredukować, zarówno pod względem prawdopodobieństwa niekorzystnych zdarzeń, jak i ich skutków. Zatem zarządzanie ryzykiem jest rozumiane jako system metod i działań zmierzających do obniżenia stopnia oddziaływania ryzyka na funkcjonowanie podmiotu politycznego czy gospodarczego, do podejmowania w tym celu optymalnych decyzji. Takie postrzeganie problemu oznacza również, że zarządzanie ryzykiem jest rozumiane jako logiczny zbiór zachowań, które powinny w efekcie przybrać formę procesu decyzyjnego. W przypadku DRK przyjęto następującą strukturę zarządzania występującymi w tym państwie zagrożeniami:

- planowanie zarządzania ryzykiem;
- identyfikacja ryzyka;
- klasyfikacja ryzyka;
- pomiar ryzyka;
- planowanie metod reagowania na ryzyko;
- kontrola i nadzorowanie ryzyka.

W większości klasyfikacji i podziałów metod reagowania na ryzyko wyodrębniono następujące grupy przedsięwzięć:

- unikanie ryzyka³¹;
- transfer ryzyka;
- zatrzymanie (akceptacja);
- redukcja (łagodzenie).

Sytuacja polityczna w 2006 roku na terenie DRK była na tyle skomplikowana, że propozycja dyplomatów ONZ i Unii Europejskiej, aby wesprzeć poczynania sił rządowych na drodze do stabilizacji oraz doprowadzić do „normalnych” wyborów, wymagała podjęcia decyzji o zabezpieczeniu ich przebiegu. Właśnie dlatego w DRK w okresie wyborów (powszechnych i prezydenckich) przebywały siły europejskie jako odpowiedź na prośbę ONZ. Walka (przeciwdziałanie) z różnymi formami terroryzmu politycznego zyskała w ten sposób nowe oblicze, co pokazało światu, iż przy popraw-

³¹ **Unikanie ryzyka** – oznacza kierowanie działalnością w taki sposób, aby ryzyko z nią związane było jak najmniejsze. Unikanie ryzyka wynika z faktu, że istnieje możliwość wyboru rozwiązań obciążonych mniejszym ryzykiem. Nie zawsze jednak można albo powinno się unikać ryzyka.

Transfer ryzyka – polega na przeniesieniu (przerzuceniu) odpowiedzialności lub konsekwencji związanych z danym rodzajem ryzyka, w części lub w całości na inny podmiot lub grupę interesu. Transfer raczej nie eliminuje ryzyka, lecz obciąża nim innych, lub zmusza do jego złagodzenia, akceptacji bądź uniknięcia. Narzędziem transferu są: umowy, kontrakty, systemy motywacyjne, systemy gwarancyjne.

Zatrzymanie ryzyka – lub jego akceptacja jest świadomą decyzją organizacji lub osób o poniesieniu konsekwencji zdarzeń losowych w przypadku ich realizacji. Oznacza to przyjęcie i udźwignięcie wszelkich konsekwencji wynikających z ewentualnej realizacji danego ryzyka. Zatrzymanie ryzyka jest najczęściej stosowane w sytuacjach, gdy redukcja ryzyka lub jego transfer są niemożliwe lub nieopłacalne i w związku z tym powinno być ono poprzedzone dokładnymi kalkulacjami.

Redukcja ryzyka – czy też inaczej – łagodzenie ryzyka oznacza całość działań prowadzących do zmniejszenia prawdopodobieństwa wystąpienia ryzyka lub minimalizacji jego skutków, jeśli ryzyko wystąpi.

nym przygotowaniu misji można zdziałać sporo dobrego (Jaremczuk, 2009, s. 280–282).

Polski Kontyngent Wojskowy w operacji *Benga*³²

DRK potrzebowała w tamtym okresie jednostek o dużej sile odstraszenia, zdolnych do zdecydowanego i skutecznego działania, które byłyby postrzegane jako nowa siła w państwie. W tym przypadku autor celowo posłużył się istotnym przykładem Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW), który był swoistym zwierciadłem oraz doskonale ilustrował wszystkie problemy pojawiające się w trakcie tworzenia europejskiego związku taktycznego przygotowanego do realizacji niezwykle trudnego zadania i to zadania realizowanego w trakcie „normalnego” funkcjonowania dużego afrykańskiego państwa, jakim bez wątpienia w 2006 roku była Demokratyczna Republika Konga.

W odpowiedzi na Rezolucję ONZ z kwietnia 2006 roku Rada UE w dwa dni³³ po RB przyjęła koncepcję wsparcia przez UE misji ONZ w DRK i zdecydowała o podjęciu planowania i przygotowań do wojskowej operacji w tym kraju. Polska w ramach planowanej misji wydzieliła do operacji UE personel Żandarmerii Wojskowej i Wojsk Lądowych, który tworzył Polski Kontyngent Wojskowy o liczebności 130 żołnierzy³⁴. Była to trzecia co do wielkości narodowa kontrybucja do sił EUFORU. Zgodnie z postanowieniem Prezydenta RP, PKW został użyty w Kinszasie w okresie od 14 lipca 2006 r. przez okres 4 miesięcy. Do głównych zadań PKW należało:

- ochrona Dowództwa Sił UE w Kinszasie;
- ochrona lotniska N`Dolo w Kinszasie;
- zapewnienie bezpieczeństwa i ochrony personelowi międzynarodowemu ONZ i UE;
- współpraca z misją policyjną EUPOL w Kinszasie;

Zgodnie z Decyzją 146/MON z dnia 20 kwietnia 2006 r. Ministra Obrony Narodowej³⁵, PKW Kongo formowany był na bazie Oddziałów Specjalnych Żandarmerii

³² *Benga* – kryptonim operacji sił UE w czasie pobytu kontyngentu EUFOR RD Congo w 2006 roku w DRK podczas wyborów powszechnych (zob. więcej: B. Pacek, *Działania Żandarmerii Wojskowej*, Warszawa 2012, passim oraz J. Karwat, *Problemy bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, „Przegląd Strategiczny” 2011, nr 1, http://studiastrategiczne.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2010/10/9_karwat.pdf, 3.11.2013).

³³ RB ONZ w dniu 25 kwietnia, a UE w dniu 27 kwietnia 2006 roku.

³⁴ Rozmowa Ministra Obrony Narodowej RP Radosława Sikorskiego z Javierem Solaną szefem dyplomacji UE oraz gen. Bogusławem Packiem dowódcą (komendantem) ŻW przeprowadzona w kwietniu 2006 roku w Warszawie (zob. więcej: B. Pacek, *Oddziały Specjalne Żandarmerii Wojskowej*, Warszawa 2007, s. 140).

³⁵ Pierwszy akt regulujący pobyt i służbę polskich żołnierzy poza granicami kraju uchwalono dopiero w 1998 r. – była to *ustawa z dnia 19 lutego 1998 r. o Zasadach użycia Sił Zbrojnych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej w 1998 r.* (Dz. U. 1998, Nr 23, poz. 119). 1 stycznia 1999 r. została zastąpiona przez *ustawę z dnia 17 grudnia 1998 r. o Zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa* (Dz. U. 1998, Nr 162, poz. 1117). Zgodnie z nimi o użyciu kontyngentu postanawia Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (Zwierzchnik Sił Zbrojnych RP) na wniosek Rady Ministrów (postanowienie wymaga kontrasygnaty premiera). W postanowieniu musi znajdować się nazwa, czas trwania, państwa docelowe, liczebność i podporządkowanie PKW. Wcześniej zagadnienie to regulował artykuł 20a *ustawy z dnia 30 czerwca 1970 r. o Służbie wojsko-*

Wojskowej w Gliwicach i w Warszawie. Narodowy Element Wsparcia (element zabezpieczenia logistycznego) wydzielono z 10 Brygady Logistycznej z Opola. W strukturze PKW przewidziano trzy pododdziały, w tym jeden pluton działań specjalnych OS ŻW (Oddział Specjalny Żandarmerii Wojskowej) Warszawa oraz dwa plutony manewrowe z OS ŻW w Gliwicach. Liczebność pododdziałów przewidzianych do bezpośredniego użycia w realizacji przewidywanych dla PKW zadań wynosiła 85 żandarmów. PKW wyposażone zostało w uzbrojenie i sprzęt gwarantujący efektywną realizację zadań w rejonie misji (zarówno w dzień, jak i w nocy), a w tym broń nieśmiercionośną. Wyposażeni oni byli w uzbrojenie lekkie, specjalistyczny sprzęt policyjny oraz pojazdy interwencyjne osobowo-terenowe i lekko opancerzone DZIK II. Żandarmi posiadali zestawy środków nieśmiercionośnych (broń, amunicja specjalna gumowa, chemiczne środki obездwładniające). Umundurowanie i wyposażenie indywidualne żołnierzy dostosowane zostało do warunków klimatu tropikalnego. Cały skład osobowy PKW poddany został specjalistycznym badaniom lekarskim oraz szczepieniom ochronnym. Polscy oficerowie znajdowali się również w strukturach Dowództwa Operacyjnego w Poczdamie (1 oficer) i Dowództwa Sił w Kinszasie (3 oficerów). Doradcą francuskiego dowódcy sił w Kinszasie ds. operacji policyjnych i bezpieczeństwa został oficer starszy z KG ŻW.

W toku przygotowań oficerowie Komendy Głównej ŻW oraz 10 BLog. brali udział w pracach planistycznych w ramach Połączonej Grupy Planowania Operacyjnego Dowództwa Sił w Creil (Francja). Ponadto przedstawiciele KG ŻW, Sztabu Generalnego WP, Dowództwa Operacyjnego i Dowództwa Wojsk Lądowych uczestniczyli w konferencjach generacji sił oraz konferencjach logistycznych, organizowanych i prowadzonych przez Dowództwo Operacyjne w Poczdamie (Niemcy). Przedsięwzięcia związane z przygotowaniem i funkcjonowaniem PKW w rejonie operacji finansowane będą z budżetu MON. Pododdziały ŻW wchodzące w skład PKW realizowały szkolenia specjalistyczne przygotowujące do realizacji zadań związanych z ochroną i obroną obiektów, doskonaliły znajomość zasad, procedur i technik w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa fizycznego personelowi UE i ONZ (patrolowanie, eskortowanie, konwojowanie, uwalnianie zakładników itp.). W procesie przygotowania PKW przewidziano tematykę dotyczącą sytuacji społecznej, polityczno-militarnej oraz kulturowej. Cały stan osobowy zapoznany zostanie również z zasadami zapobiegania i przeciwdziałania zagrożeniom chorobami charakterystycznymi dla warunków klimatycznych, w jakich realizowana będzie misja (w szczególności żółta febra, malaria). Szkolenie specjalistyczne realizowane było w macierzystych jednostkach oraz w Ośrodkach Szkolenia Poligonowego. Pod koniec maja przewidziane było szkolenie zgrywające wszystkie elementy PKW w Ośrodku Przygotowań na Potrzeby Misji Pokojowych w Kielcach³⁶ (*Polscy żołnierze*).

wej żołnierzy zawodowych (Dz. U. 1997, Nr 10, poz. 55). Wówczas o wysłaniu jednostki decydowała Rada Państwa, a po jej rozwiązaniu w 1989 Rada Ministrów w drodze uchwały.

³⁶ Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych im. gen. broni Władysława Sikorskiego (CPdMZ) – ośrodek szkolenia wojskowego Sił Zbrojnych RP Centrum powstało na mocy zarządzenia szefa Sztabu Generalnego WP Nr PF 82/Org. z 10 lipca 1989 r. w Kielcach jako Wojskowe Centrum Szkolenia dla potrzeb Sił Pokojowych ONZ (WCSdpSPONZ). Jego działalność rozpoczęła się w maju 1990 r. przygotowaniem XXXIII Zmiany PKW UNDOF. Centrum stało się głównym ośrod-

Rozmowa gen. Packa z ministrem Sikorskim (kwiecień 2006) spowodowała zainteresowanie planowanym wyjazdem żołnierzy Wojska Polskiego do Konga prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, tym bardziej że był to pierwszy przypadek, gdy żandarmeria wojskowa samodzielnie przygotowywała i tworzyła Polski Kontyngent Wojskowy, stąd też i zainteresowanie Zwierzchnika Polskich Sił Zbrojnych (Pacek, 2007, s. 140). Początkowo „sercem” przygotowań PKW był płk Waldemar Gutt, szef sztabu KGŻW (Komenda Główna Żandarmerii Wojskowej). Jednocześnie z rozpoczęciem zgrywania poszczególnych pododdziałów planowanej misji³⁷ pojawił się problem z wyznaczeniem dowódcy tego kontyngentu. Spośród wielu kandydatur ostatecznie zdecydowano się na wybór mjr. Marka Gryga. Tym bardziej, że kandydat miał wiele atutów – dobrą znajomość języka angielskiego, dużą wiedzę operacyjną i dowódczą (z 1. Pułku Specjalnego z Lublińca) oraz doświadczenie afrykańskie zdobyte podczas pobytu na kontynencie jako obserwator w Liberii (Pacek, 2007, s. 141). Zastępcą dowódcy PKW w RDK został mjr Tomasz Szoplik (Pacek, 2007). Były to bodaj dwie decyzje personalne, które miały zadecydować o „sukcesie” PKW bowiem co prawda na terenie DRK stacjonowali już i to od 1999 roku żołnierze ONZ (misja MONUSCO), ale większość z nich została rozmieszczona we wschodniej części kraju, gdzie wciąż dochodziło do krwawych potyczek z bojówkarzami będącymi na usługach lokalnych „panów wojny” (*warlords*). Zatem „kluczem” do sukcesu planowanych wyborów była przede wszystkim Kinszasa – ponad 10 milionowa stolica kraju oraz kilka większych miast: Lubumbashi, Mbuj-Mayi, Kisangani, Mbandaka czy Kananga. Z tego też powodu MONUC nie mógł w pełni (samodzielnie) zagwarantować spokojnego przeprowadzenia wyborów, stąd też wielka odpowiedzialność, która dodatkowo obciążyla przedsięwzięcie firmowane przez kraje UE (Pacek, 2007, s. 142).

Jednocześnie z treningiem w kraju przedstawiciele ŻW uczestniczyli w kontaktach roboczych z tworzonym kontyngentem EUFOR RD Congo. Przebywali we Francji gdzie w bazie wojskowej obok miejscowości Ceril opodal Paryża rozpoczęły się (trwały) prace nad planowaniem operacji na szczeblu operacyjno-taktycznym, w ramach

kiem przygotowującym polskich żołnierzy do służby poza granicami kraju, w tym do misji pokojowych w: Syrii, Libanie, Kambodży, byłej Jugosławii, obserwatorów wojskowych, operacji pokojowych w Bośni i Hercegowinie oraz Kosowie. Potem działalność szkoleniową rozszerzono o przygotowanie do uczestnictwa w programie „Partnerstwo dla Pokoju”. Kursy organizowane przez Centrum w zależności od charakteru kontyngentu (logistyczny, operacyjny, obserwatorzy wojskowi, szpital polowy) trwały od 15 do 56 dni. Centrum było w podporządkowaniu kolejno: szefowi Sztabu Generalnego WP, dowódcy Krakowskiego Okręgu Wojskowego, szefowi Sztabu Generalnego WP, od października 2000 r. – Dowództwu Wojsk Lądowych. Decyzją Ministra Obrony Narodowej z października 2001 r. WCSdpSPONZ przeformowano w Centrum Szkolenia na potrzeby Sił Pokojowych (CSNPSP). Decyzją Ministra Obrony Narodowej z lipca 2010 r. CSNPSP przeformowano w 2011 r. w Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych, które rozpoczęło działalność z dniem 1 stycznia 2012 r.

³⁷ Wojsko Polskie miało dość skromne doświadczenia związane z Afryką, a w samej żandarmerii służył zaledwie jeden oficer, który miał okazję przebywać przez dłuższy czas w tym klimacie. Jednocześnie czasu na przygotowania do tej misji było niezmiernie mało – a tu selekcja ludzi, ich przebadanie, zaszczepienie, zaplanowanie składu wraz ze sformowaniem kontyngentu, jego przeszkolenie (zgranie) pod kątem przewidywanych zadań oraz rejonu operacji (zapoznanie z kulturą, mentalnością ludności kongijskiej, miejscowymi religiami, wszelkimi możliwymi zagrożeniami), skompletowanie uzbrojenia i wyposażenia oraz przygotowanie logistyczne do przerzutu z Polski do DRK.

Połączonej Grupy Planowania Operacyjnego³⁸ (JOPG – *Joint Operational Planning Group*). We Francji przebywali dwaj polscy oficerowie – mjr Gryga (ŻW) oraz mjr Adam Jangrot, przedstawiciel 10. Brygady Logistycznej z Opola. Początkowo było wiele niewiadomych, bowiem ciągle brakowało danych potrzebnych do planowania operacji. Mimo tych kłopotów udało się ustalić miejsce dyslokacji Dowództwa Operacji (OHQ – *Operational Headquarters*) w Poczdamie. Wynikało to zwyczajnie z powodu równoległego prowadzenia prac planistycznych tak we Francji, jak i w Niemczech (Pacek, 2007, s. 144–147).

W Polsce cały czas (równoległe z planowaniem we Francji i w Niemczech) trwały prace związane z tworzeniem PKW. Ostatecznie podjęto decyzje o wysłaniu w rejon operacji dwóch plutonów z OS-u w Gliwicach (po 30 żołnierzy) oraz plutonu z OS-u w Warszawie³⁹. Ponadto w skład PKW weszli żołnierze grupy łączności (1. Pułk Specjalny Komandosów) oraz Narodowy Element Wsparcia (10. Brygada Logistyczna). Łącznie 131 żołnierzy i wydzieleni oficerowie oddelegowani do prac w sztabach misji (Jaremczuk, 2009, s. 284).

Planowe przegrupowanie PKW do DRK rozpoczęło się formalnie 19 czerwca 2006 roku. *De facto* rozpoczęło się ono jednak kilka dni wcześniej, bo już 15 czerwca kiedy to do DRK odlecieli dwaj polscy oficerowie, mjr Adam Jangrot i kpt. Jerzy Szt Tyler. Ich zadaniem było przygotowanie przyjęcia pierwszych rzutów kontyngentu. Oficerowie ci po przybyciu do Kinszasy stwierdzili, iż obozowiska, w których mieli stacjonować Polacy jeszcze nie istnieją. Na lotniskach N'Dolo i N'Djili w Kinszasie znajdowało się zaledwie kilka kontenerów, a żołnierzy którzy mieli przygotować obozowiska zwyczajnie jeszcze nie było. Po części wynikało to ze strajku dokerów w porcie w Matadi. Szybkie konsultacje z grupą Dowództwa Operacyjnego FHQ i zapada decyzja o tymczasowym ulokowaniu PKW w jednej z baz MONUC, w koszarach AGETRAF. 20 czerwca przyleciała pierwsza CASA z 31 żołnierzami (w tym mjr Szoplik i 18 żandarmów). Dwa dni pobytu, oczekiwanie na przybycie sprzętu i aklimatyzacja. Wreszcie przyleciał pierwszy AN-124 „Ruslan” z niezbędnym sprzętem. Wreszcie Polacy mogli przystąpić do zadań logistycznych (w tym budowa obozowiska) oraz rozpoczęto służbę ochrony obydwu lotnisk w stolicy DRK. 26 czerwca przylatują do Kinszasy dwa samoloty CASA wraz z głównym rzutem PKW (67 żołnierzy) i etatowym dowódcą kontyngentu pplk. Markiem Grygą. Nadal trwały prace „budowlane” przy organizowaniu obozowiska, przybyły personel przechodził aklimatyzację, przygotowując się do przejścia zadań. Jednocześnie z portu w Matadi zaczęły przybywać transporty z wyposażeniem. Pierwsi żołnierze kończyli już odbywać szkolenie zapoznawcze, choćby jaz-

³⁸ W przyszłości planowano wykorzystanie JOPG jako podstawy do sformowania Dowództwa Sił (FHQ – *Force Headquarters*), które miało stacjonować w Kinszasie.

³⁹ Żandarmi z Gliwic, oprócz typowych umiejętności policyjnych, byli dodatkowo wyszkoleni i wyposażeni w sprzęt do walki z tłumem. Uwzględniono zalecenia wynikające z prac JOPG, licząc się z możliwymi zamieszkami oraz ewentualnymi prowokacjami przeciwko EUFOR, które mogłyby skutkować potrzebą użycia środków nieśmiertelnych, typowych dla formacji policyjnych (pałki, tarcze, kule gumowe, gaz łzawiący). Z kolei pluton warszawski był wyszkolony i wyposażony do prowadzenia działań typowo antyterrorystycznych (m.in. karabiny snajperskie), co mogło być przydatne w przypadku konieczności ewakuacji bądź odbijania obserwatorów międzynarodowych z punktów wyborczych na terenie Kinszasy, którzy mogli się znaleźć w niebezpieczeństwie.

dy po mieście, specyfiki miejsc, w których będą operować polscy żandarmi (Pacek, 2007, s. 148–149).

Polacy, którzy bardzo sprawnie przystąpili do realizacji swoich zadań wzbudzali ogromne zainteresowanie oficerów FHQ, tym bardziej że wybudowane od podstaw obozowisko robiło wrażenie sposobem jego zorganizowania oraz wyposażenia (w tym klimatyzatory namiotów). Jednocześnie PKW, w tym początkowym okresie, był jedyną jednostką całkowicie gotową do wykonywania nałożonych nań zadań⁴⁰. Tymczasem wraz ze zbliżaniem się wyborów w Kinszasie zaczęło się robić dość niespokojnie. W ramach prowadzonej kampanii wyborczej w mieście coraz częściej dochodziło do wszelkiego rodzaju marszów poparcia, wieców i demonstracji, które często kończyły się zamieszkami, rabowaniem sklepów i starciami z miejscową policją⁴¹. Wybory (pierwsza tura) odbyły się 30 lipca i przebiegły w spokoju bez większych wydarzeń. Druga tura została zaplanowana na 20 sierpnia⁴². Po wyborach nastąpił okres względnej stabilizacji w oczekiwaniu na ogłoszenie wstępnych wyników, co ze względu na wielki obszar kraju i słabą infrastrukturę komunikacyjną było zrozumiałe. Wszyscy potrzebowali czasu. Żołnierze PKW też wymagali odpoczynku i czasu na dalsze szkolenie i inne dokonania⁴³, tym bardziej że już mieli doświadczenie związane ze specyfiką

⁴⁰ Płk Gryga już 9 lipca 2006 roku złożył meldunek, że PKW osiągnął jako pierwszy w EUFOR (dla całego EUFOR termin to 29 lipca) zdolność operacyjną. Polacy byli gotowi do wykonywania zadań:

- zorganizowali całodobowe funkcjonowanie Dyżurnej Służby Operacyjnej;
- opracowali (narodowy) plan ochrony i obrony obozowisk;
- przeprowadzali szkolenia zapoznawcze ze stanem osobowym kontyngentu, obejmujące m.in. osiągnięcie Wyższych Stanów Gotowości Bojowej na wypadek zagrożenia;
- rozwinąć i uruchomić system jawnej i niejawnej łączności operacyjnej;
- rozwinąć ambulatorium zapewniające podstawową pomoc medyczną;
- zorganizowano „kawiarenkę Internetową” (przez długi czas był to jedyny taki obiekt w całym EUFOR);
- współpraca z oficerami łącznikowymi jednostki kongijskiej ochraniającej lotnisko N’Dolo;
- ścisła współpraca z Ambasadą RP w Kinszasie.

⁴¹ Bodaj największa demonstracja miała miejsce 27 lipca, kiedy to przez ulice Kinszasy przeszedł potężny, bo liczący kilkadziesiąt tysięcy, pochód sympatyków wiceprezydenta Jean Pierre’a Bemby, który kandydował na stanowisko prezydenckie. Marszowi towarzyszyło palenie opon, dewastacja posterunków policji, sklepów i miejsc użyteczności publicznej (podpalono nawet kościół katolicki). Miejscowa policja starała się tylko monitorować to wydarzenie, ale i tak zginęło 3 policjantów, których rozszwielony tłum złinczował, a zwłoki zbezczeszczył. Marsz odbywał się w bezpośrednim sąsiedztwie lotniska N’Dolo i zakończył na Stadionie Męczenników (*Stade de Martyr*), na którym za czasów Mobutu Sese Seko dokonywano egzekucji opozycjonistów politycznych. Na zakończenie marszu na stadion przybył również kandydat Bemba wraz z małżonką otoczony uzbrojoną ochroną osobistą.

⁴² Ostatecznie termin został zmieniony i przesunięty na koniec października (29. 10) z powodów politycznych, ale i klimatycznych bowiem intensywne opady deszczu w Kinszasie i zachodniej części kraju mocno utrudniały dotarcie ludności miejscowej do miejsc głosowania.

⁴³ 11 sierpnia żandarmi i żołnierze PKW, w ścisłej współpracy z ambasadą RP, przekazali dary organizacji humanitarnej Caritas Polska ośrodkowi opieki nad dziećmi ulicy (*shegues* – czyli bezdomne dzieci, które utraciły kontakt z rodzicami z przyczyn losowych bądź na skutek odrzucenia przez rodzinę pod pretekstem np. posadzenia o czary, przynoszenia pecha rodzinie. W samej Kinszasie takich dzieci są tysiące. Często łączą się w grupy, tworząc gangi groźne dla miejscowej ludności, a nawet lokalnych sił bezpieczeństwa), prowadzonemu przez polskiego misjonarza Zbigniewa Orlikowskiego.

ogromnego miasta. Zorganizowano m.in. Święto Wojska Polskiego (dzień PKW), w którym uczestniczyli żołnierze 16 państw uczestniczących w misji, personel Ambasady RP z ambasadorem Bogusławem Nowakowskim (Pacek, 2007, s. 150–156).

Powoli zbliżał się termin podania wstępnych wyników wyborów (po pierwszej turze). Atmosfera w całym kraju gęstniała z dnia na dzień, wszędzie krążyły plotki dotyczące wyników wyborów⁴⁴. Znowu w całym EUFOR ogłoszono podwyższoną gotowość bojową i wstrzymano wszelkie wyjazdy do miasta. Spodziewano się bowiem starć i prowokacji z miejscową ludnością podburzaną przez niektórych polityków⁴⁵. Wreszcie ogłoszono wyniki pierwszej tury wyborów – najwięcej głosów zdobyli: prezydent Joseph Kabila i Jean Pierre Bemba. Żaden z nich nie uzyskał więcej niż 50% głosów i jasnym stało się, że II tura musi się odbyć. Dla wszystkich stało się jasnym, że po spokojnych oświadczeniach obu zainteresowanych polityków może być tylko gorzej. Nie trzeba było zbyt długo czekać. Wkrótce po tym w różnych częściach miasta dało się słyszeć regularne strzały, a nawet wymianę ognia. Dochodziło do wielu potyczek zwolenników obu tych polityków. Całe szczęście, że potyczki były niezwykle głośne, ale nie specjalnie tragiczne. Odnotowano jedynie jeden przypadek śmierci zwolennika, bodaj kandydata Bemby. Żołnierzom PKW czas odmierzały standardowe zajęcia, patrole, służba wartownicza, czasem konwoje obserwatorów z UE oraz wiele innych rutynowych czynności. II tura wyborów no i po 11 listopada mamy wyniki – Kabila około 58%, Bemba zaś 42% (Pacek, 2007, s. 159–162).

Po ogłoszeniu wyników wyborów względnie szybko PKW powinien rozpocząć przygotowania do powrotu do kraju. Tymczasem 1 grudnia w Kinszasie wizytę złożył polski minister obrony narodowej Radosław Sikorski wraz z towarzyszącymi mu osobami⁴⁶. Minister Sikorski został powitany zgodnie z ceremoniałem wojskowym przez ambasadora Nowakowskiego, oficera narodowego ze sztabu misji płk. Jerzego Górskiego, płk. Gryga w obecności gen. Christiana Damay'a. Wizyta polskiego MON-u oznaczała jednocześnie początek wycofywania PKW z rejonu operacji. W tym dniu do kraju odleciała pierwsza grupa polskiego personelu w sile 36 osób. Kolejnym przedsięwzięciem było przetransportowanie wszystkich pojazdów i sprzętu do portu Boma oraz załadunek na statek⁴⁷. Kolejne grupy żołnierzy wylatywały do Polski odpowiednio

Obdarowane dzieciaki przygotowały z tej okazji koncert na bębnach afrykańskich. Dary o wartości kilku tys. dolarów przekazano w obecności lokalnych mediów. Miało to istotne znaczenie, gdyż była to pierwsza tego typu akcja przeprowadzona przez kontyngent EUFOR i mająca m. in. na celu zjednanie sobie lokalnej ludności.

⁴⁴ Przdowała w tym prasa lokalna. W zależności od tego kto ją opłacał, ogłaszała „nieoficjalne” rezultaty, ale zawsze korzystne dla swego sponsora.

⁴⁵ Przykładowo polscy żandarmi eskortowali grupę rozjemców, którzy prowadzili negocjacje ze zwaśnionymi stronami. W obozach obydwu kandydatów gromadziły się tłumy sympatyków wiwatujących na cześć swoich idoli. Żandarmi zachowali spokój, a ich postawa i wyposażenie bojowe budziły respekt wśród tłumu. Wszystkie strony (tj. zwolennicy obydwu kandydatów oraz przedstawiciele EUFOR i MONUC) uzgodniły, zawieszenie ognia oraz wprowadzenie tzw. Połączonych Zespołów Weryfikacyjnych (*Joint Verification Team – JVT*) odpowiedzialnych za nadzór nad przestrzeganiem rozejmu.

⁴⁶ Poza ministrem Sikorskim byli to: gen. Henryk Tacik, gen. Waldemar Gutt, gen. Leszek Soczewica, oficerowie ze sztabu ŻW.

11 (33 osoby) i 15 (55 osób) grudnia po zakończeniu swoich zadań operacyjnych⁴⁸ (Pacek, 2007, s. 163–164).

21 grudnia 2006 roku na terenie Komendy Głównej ŻW w Warszawie odbyło się oficjalne przywitanie kontyngentu. Na uroczystość przybyło wielu gości: reprezentujący prezydenta RP szef kancelarii minister Aleksander Szczygło, minister Sikorski, szef Sztabu Generalnego WP gen. Franciszek Gągor oraz inni. Na tym zakończona została historia PKW Kongo jako zwartej jednostki WP wykonującej zadania na kontynencie afrykańskim. Jej misja była niezwykle skomplikowana, głównie ze względu na miejsce wykonywania zadań oraz jej skład – po raz pierwszy w historii polskiej ŻW to sami żandarmi tworzyli jej zasadniczy trzon. Misję żandarmerii należy ocenić jako niezwykle pozytywną i udaną⁴⁹, a zebrane doświadczenia okażą się z pewnością przydatne w kolejnych misjach WP (Pacek, 2007, s. 163–165).

Wybory prezydenckie

Początek prezydentury Kabili jr. opierał się głównie na deklaracji, że w ciągu najbliższych (w praktyce 5) lat⁵⁰ doprowadzi on do wolnych, demokratycznych wyborów parlamentarnych i prezydenckich (Jaremczuk, 2007, s. 215; Jaremczuk, 2002). Wybory prezydenckie w Demokratycznej Republice Konga to była ogromna szansa na zakończenie jednego z najkrwawszych konfliktów na świecie (Jaremczuk, 2002). To również wielkie i niezwykle skomplikowane przedsięwzięcie zabezpieczające⁵¹, operacja (misja pokojowa) przez wielu uważane za *mission impossible* (Jaremczuk, 2002) i jednocześnie zgodnie z przyjętymi założeniami misji koniec epoki wiecznych wojen, grabieży, rozboju, bezprawia i chaosu oraz pomoc dla tego kraju z samego serca Afryki w uwolnieniu się od wizerunku „jądra ciemności” nadanego mu jeszcze przez Josepha Conrada⁵² (Jaremczuk, 2002).

⁴⁷ Marsz do portu odbył się bardzo sprawnie i bez większych zakłóceń. Po załadowaniu sprzętu na statek 8 grudnia żołnierze wrócili do Kinszaszy. Wrócili korzystając ze środków transportu (autobusów), które dostarczyła kongijska firma spedycyjna współpracująca z PKW w procesie (bezpiecznego) transportowania cennego sprzętu, w jaki wyposażony był *Polish Military Unit* w Kongu.

⁴⁸ Po blisko 20-godzinnym locie samolotem CASA z międzylądowaniem w Czadzie i Libii żołnierze PKW znaleźli się w Polsce. Po przejściu kilkugodzinnych zabiegów dezynfekcyjnych na lotnisku we Wrocławiu i kilkudniowym pobycie na terenie 10. Brygady Logistycznej w Opolu (gdzie wykonano im poszerzone badania lekarskie) wszyscy żołnierze udali się do swoich macierzystych garnizonów.

⁴⁹ Polakom zaproponowano ponowny udział w misji w Afryce. W roku 2009 kolejny PKW złożony z żołnierzy ŻW rozpoczął służbę w Czadzie.

⁵⁰ Początek prezydentury Josepha Kabili to styczeń 2001 r.

⁵¹ Przez cały czas prezydentury Josepha Kabili prowadzono swoisty monitoring wszystkich wydarzeń mających miejsce w Kongu. Posiadana z tego tytułu wiedza upoważniła polityków akredytowanych w stolicy DRK Kinszasie do sformułowania wniosku dotyczącego możliwości przeprowadzenia powszechnych wyborów w Demokratycznej Republice Konga. Ówczesny monitoring polityczny sygnalizował pewne korzystne zmiany, co dawało ogromną szansę na powodzenie pomysłu z wyborami.

⁵² Joseph Conrad, właściwie Józef Teodor Konrad Korzeniowski herbu Nałęcz (ur. 3 grudnia 1857 r. w Berdyczowie, zm. 3 sierpnia 1924 r. w Bishopsbourne) – pisarz i publicysta angielski, z pochodzenia Polak. J. Korzeniowski był synem pisarza i działacza niepodległościowego Apollona Ko-

Rok 2006 to okres pierwszych wyborów powszechnych w Kongo od chwili odzyskania niepodległości w 1960 roku. Po udanym referendum konstytucyjnym⁵³, Kabila jr. podjął ostateczną decyzję o przeprowadzeniu powszechnych wyborów prezydenckich i parlamentarnych w czerwcu⁵⁴ tegoż roku⁵⁵. Jednak na skutek wielu zbiegów okoliczności, terminy wyborów były zmieniane, ostatecznie pierwsza tura miała miejsce w lipcu, a druga w sierpniu 2006 roku (Jaremczuk, 2011, s. 225–228).

Same wybory rozpoczęły się od zgłoszenia ogromnej liczby kandydatów. Do wyborów prezydenckich akces złożyło 33 kandydatów, a o miejsca w parlamencie ubiegało się 9780 osób, do zgromadzeń lokalnych zaś kandydowało ponad 10 tys. osób. Po pierwszej turze zostali tylko dwaj kandydaci: Kabila jr. i J.-P. Bemba z wynikami odpowiednio 45 i 20% oddanych na nich głosów. Obaj zmierzli się w II turze (Jaremczuk, 2011, s. 228). 7 września 2006 roku Niezależna Komisja Wyborcza (IEC – *Independent Electoral Commission*) Demokratycznej Republiki Konga ogłosiła wyniki wyborów parlamentarnych. Do głosowania przystąpiło 17 931 238 obywateli spośród 25 420 199 uprawnionych. Frekwencja wyniosła 70,5%. Zwycięzcą wyborów parlamentarnych została partia PPRD (*Parti du Peuple pour le Reconstruction et la Démocratie*) prezydenta Josepha Kabili uzyskując 111 miejsc w 500-osobowym Zgromadzeniu Ogólnym. Drugie miejsce zajęła partia MLC (*Mouvement de Libération du Congo*), popierana przez J.-P. Bembe, która otrzymała 64 miejsca w Zgromadzeniu. Ponadto w skład Parlamentu weszło 63 niezależnych deputowanych. Wybory prezydenckie, przy 65,36% frekwencji, wygrał Joseph Kabila. Otrzymał on 58,05% głosów popierających i tym samym został najmłodszym demokratycznie wybranym prezydentem w Afryce. Jean Pierre Bemba z 41,95% poparciem przegrał II turę wyborów prezydenckich. Po potwierdzeniu przez Sąd Najwyższy ważności wyborów w specjalnym komunikacie, w grudniu 2006 roku Kabila oficjalnie rozpoczął nową, 5-letnią kadencję prezydencką (Jaremczuk, 2011, s. 228–229).

rzeniowskiego. Nie ukończywszy gimnazjum wyjechał w 1874 r. do Francji i zaciągnął się na statek jako prosty marynarz. W 1894 osiadł w Anglii i poświęcił się pracy pisarskiej; zaledwie rok później wydał pierwszą powieść *Szaleństwo Almayera*. Publikując na obczyźnie używał pseudonimu Joseph Conrad, który utworzył z imion: Józef i Konrad. Wybitna twórczość Korzeniowskiego pozostaje zjawiskiem odosobnionym w literaturze światowej, łącząc w sobie nurt romantyzmu z pozytywizmem, symbolizmu z impresjonizmem. Michał Choromański w tytule jednej z powieści nazwał Josepha Conrada „Słowackim wysp tropikalnych”. Większość przekładów na język polski, autoryzowanych przez Korzeniowskiego, jest dziełem kuzynki pisarza Anieli Zagórskiej.

⁵³ Prace nad nową Ustawą Zasadniczą DRK zakończono w maju 2005 roku, a w grudniu tegoż roku została ona zatwierdzona przez Zgromadzenie Narodowe. Ostatecznie prace nad Konstytucją zakończono wraz z referendum konstytucyjnym, które odbyło się 18 lutego 2006 roku. W ten sposób została otwarta droga do powszechnych wyborów.

⁵⁴ Dokładnie 30 czerwca. Była to data nieprzypadkowa, to dzień (rocznica) uzyskania przez DRK niepodległości w 1960 roku.

⁵⁵ DRK to 25,7 mln wyborców, 50 tys. lokali wyborczych. Z racji tego, iż co trzeci obywatel Konga był niepiśmienny trzeba było stworzyć 169 wzorów i rodzajów kart wyborczych zawierających obok nazwisk kandydatów również ich zdjęcia i logo wyborcze. Szacunkowe koszty wyborów przekroczyły kwotę 430 mln USD, natomiast koszty związane z procesem rejestracji kandydatów i wyborców wyniosły aż 270 mln USD.

Na tym jednak wybory się nie kończyły. DRK czekały jeszcze wybory do Senatu, a także wybory gubernatorów poszczególnych prowincji, które miały odbyć się w 2007 roku. Była to ważna decyzja, bowiem w sposób niezwykle jasny podkreśliła tendencję, która powinna być wprowadzona nie tylko w Kongu, ale i całej Afryce. Koniec 2006 roku stał się początkiem preferowanej tendencji i drogi zmian dokonywanych w Demokratycznej republice Konga przez prezydenta Kabilę jr. i jego politycznych sprzymierzeńców (Jaremczuk, 2011, s. 229).

Podsumowanie

Kinszasę, podobnie jak pozostałe części Konga (Zairu), pustoszyła „burza doskonała”, czyli połączenie kleptokracji, zimnowojennej geopolityki, dostosowania naturalnego i chronicznej wojny domowej. MWF i Bank Światowy skonstruowały, a następnie podtrzymały prawdziwego Frankenstein – dyktaturę Mobutu Sese Seko, która przez 32 lata plądrowała Kongo. Bank Światowy zachęcał Mobutu do brania ogromnych pożyczek pod zastaw krajowych przedsiębiorstw wydobywczych wiedząc doskonale, że przeważająca część pieniędzy od razu trafiała na prywatne konta w bankach szwajcarskich. Następcy Mobutu ojciec i syn Kabila już na początku „drogi” stanęli przed nie byle jakim dylematem – co dalej z Kongiem? Laurent Kabila cały swój „kapitał” bardzo szybko stracił i kto wie czy nie był jeszcze większym dyktatorem niż jego poprzednik. Zatem zadanie, którego podjął się kolejny prezydent DRK Kabila jr. było praktycznie niemożliwe do wykonania. Wyprowadzenie „chorego” Konga na prostą graniczyło nieomal z „cudem”. Mimo świadomości problemu i stawianego przed nim wyzwania ten ówczesnie najmłodszy prezydent kontynentu afrykańskiego zabrał się do dzieła (Jaremczuk, 2002). Każdorazowe osłabienie władzy publicznej przyczynia się do destabilizacji społeczeństwa. Przykłady z DRK dość wyraźnie w tamtych latach wskazywały, że państwo czuło się pozbawione środków i możliwości wpływu na sytuację nie tylko bieżącą. Skutkiem tego były między innymi niepokoje w zdeorganizowanej armii, co niekiedy prowadziło do sytuacji z pogranicza prób zamachów stanu. W takich złych dla państwa i społeczeństwa okolicznościach, urzędnicy całymi miesiącami czekali na wybory. Co też mogło doprowadzić do przestania funkcjonowania prawowitej władzy i ukierunkowania się na dyskursy zastępcze, które w fazach początkowych są z reguły nieprzewidywalne. W tak skomplikowanej sytuacji decyzja o podjęciu wyzwania i doprowadzenie do „normalnych” wyborów w Kongo była niezwykle ryzykowna. Kabila jr. jednak zaryzykował mając zapewnione wsparcie dyplomatów akredytowanych w Kinszasie oraz dyplomacji ONZ i UE. Wsparcie intelektualne wymagało również decyzji o zabezpieczeniu planowanych wyborów, ich całego przebiegu przez siły zewnętrzne. Walka z różnymi formami terroryzmu politycznego⁵⁶ zyskała w ten sposób nowe oblicze, co pokazało światu, a także mieszkań-

⁵⁶ Sytuacja wewnętrzna DRK była niebezpiecznie niestabilna (zob. więcej: E. J. Jaremczuk, *Od Josepha Kasavubu do Josepha Kabili Kabange, Prezydentury Demokratycznej Republiki Konga (1960–2010)*, Elbląg 2011, passim).

com Konga, że przy dobrym przygotowaniu wyborów, ubezpieczeniu ich przez misje wojskowe, można wiele zdziałać⁵⁷ (Jaremczuk, 2011, s. 226–227). Po raz pierwszy od 45⁵⁸ lat w Kongo przeprowadzono wybory powszechne, prezydenckie i parlamentarne. Zabezpieczenie logistyczne i militarne, które zostało zorganizowane przez ONZ (MONUC) i UE (EUFOR) zdecydowanie przyczyniło się do ostatecznego ich sukcesu. W tym miejscu należy przypomnieć, że polityka jest odrębną dziedziną życia publicznego i nigdy nie da się jej sprowadzić li tylko do sprawnej administracji. Odrębność polega na tym, iż polityk podejmuje decyzje, co do których słuszności musi mieć przekonanie, ale rzadko może mieć pewność. Podejmowanie decyzji – czasem trudnych, niemal zawsze dla kogoś korzystnych, ale dla innych niekorzystnych – jest zadaniem trudnym i wymagającym specjalnych predyspozycji. Podejmowanie decyzji, jak wiadomo z filozofii politycznej, dokonuje się głównie na podstawie wiedzy, ale także doświadczenia i instytucji (Jaremczuk, 2009). Zatem (wtedy w roku 2006 w DRK) pierwszy krok został zrobiony, zaś pozostałe – jak zwykle – zweryfikować musiało życie. W przypadku wyborów z 2006 roku w Demokratycznej Republice Konga Unia Europejska oraz jej udział i wsparcie jest przykładem doskonałego zorganizowania, ale i wielkich umiejętności politycznego zaistnienia na kontynencie afrykańskim⁵⁹.

UE stosuje szerokie instrumentarium oddziaływania politycznego wobec Afryki⁶⁰. Pierwszy szczyt UE–Afryka odbył się w Kairze w dniach 3–4 kwietnia 2000 r. Uzgodniono na nim budowanie globalnego dialogu między Europą a Afryką. Natomiast w przyjętym na II szczycie UE–Afryka, w grudniu 2007 r., dokumencie o „Strategicznym Partnerstwie Afryka–Unia Europejska” wyróżniono osiem priorytetowych obszarów współpracy takich, jak: (*Polityka Unii...*).

- pokój i bezpieczeństwo;
- demokratyczne rządy i prawa człowieka;
- ekonomiczna integracja regionalna;
- Milenijne Cele Rozwoju;
- zmiany klimatyczne, energetyka;
- migracje, mobilność i zatrudnienie;
- nauka i społeczeństwo informacyjne.

Uzupełnienie przyjętych postanowień stanowił „Plan działania na lata 2008–2010”. III szczyt UE–Afryka odbył się w Trypolisie 29–30 listopada 2010 r. Przyjęto na nim „Deklarację z Trypolisu”, będącą potwierdzeniem kontynuacji dialogu strategicznego między stronami.

⁵⁷ W momencie podejmowania decyzji o przeprowadzeniu wyborów w DRK nikt z polityków nie był do końca pewien zakładanego efektu. Mimo ryzyka wyzwanie zostało podjęte.

⁵⁸ Wybory – lipiec, sierpień 2006.

⁵⁹ Polacy (PKW) dzięki dobrej opinii, na którą zapracowali podczas swego pobytu w DRK zostali zaproszeni do udziału w kolejnej misji sygnowanej przez UE. Tym razem polscy żołnierze (w roku 2009) zostali skierowani do Czadu.

⁶⁰ Wśród nich należy wyróżnić między innymi: spotkania na szczycie, dialog i konsultacje, oświadczenia, wspólne stanowiska, pomoc wyborczą, sankcje dyplomatyczne i ekonomiczne, cywilne i wojskowe operacje reagowania kryzysowego.

Wśród działań UE w Afryce należy wyróżnić misje obserwacyjne wyborów. W latach 2000–2010 wysłano ich ogółem 80, w tym do Afryki kilkanaście⁶¹. Oceniają one takie kwestie, jak m.in.⁶² (*Polityka Unii...*):

- prawo do udziału w rządzeniu przez okresowe, powszechne i równe wybory;
- prawo do tajnego głosowania;
- swobodne wyrażanie woli wyborców.

Wiosną 2003 r. UE wysłała misję wojskową do Demokratycznej Republiki Konga (DRK). Misja ta o nazwie ARTEMIS przeprowadzona była jako działanie krótkoterminowe (zakończona 1 września 2003 r.). Następnie Unia, kontynuując działania na rzecz stabilizacji regionu Wielkich Jezior, 30 kwietnia 2005 r. rozpoczęła misję policyjną (EUPOL – KINSHASA) w DRK. Misje ARTEMIS i EUPOL były pierwszymi operacjami UE odnośnie do zarządzania kryzysowego w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony na obszarze Afryki. W kwietniu 2006 r. Rada Europejska zatwierdziła kolejny plan operacji w DRK o nazwie EUFOR RD CONGO (*Polityka Unii...*).

Unia Europejska opowiada się za utworzeniem afrykańskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego oraz systemu dyplomacji prewencyjnej. W kwietniu 2002 r. Unia Europejska przeznaczyła⁶³ 10 mln euro na rozwój i funkcjonowanie Rady Pokoju

⁶¹ Podstawowym źródłem finansowania misji obserwacyjnych UE jest Europejski Instrument na rzecz Demokracji i Praw Człowieka – EIDHR (od 1 stycznia 2007 r. zastąpił on, funkcjonującą od 1994 r., Europejską Inicjatywę na Rzecz Demokracji i Praw Człowieka). Dysponuje on środkami wynoszącymi 1,104 mln euro na lata 2007–2013. Uzupełniają one pomoc udzielaną przez Wspólnotę za pośrednictwem dwustronnej współpracy na rzecz rozwoju.

⁶² UE stosuje również sankcje dyplomatyczne i ekonomiczne wobec krajów afrykańskich, w których łamane są prawa człowieka, zasady praworządności i demokracji. Decyzje takie podjęto, m.in., wobec Nigerii (lipiec 1993 r.), Sierra Leone (grudzień 1997 r.) i Zimbabwe (lipiec 2008 r.). UE stosuje także środki ograniczające w postaci embarga na broń, np. w stosunku do takich państw afrykańskich, jak: WKS, Liberia, Somalia, Zimbabwe i DRK. Ważnym aspektem aktywności UE w kontekście przywracania pokoju w Afryce Subsaharyjskiej jest finansowanie projektów rozminowania pól minowych, m.in. w Angoli i na Saharze Zachodniej oraz działanie na rzecz edukacji nieletnich partyzantów i zapobieganie wcieleniu ich do regularnych oddziałów wojskowych. Unia Europejska dąży do bycia tzw. aktorem kompleksowym, mogącym podejmować działania we wszystkich fazach kryzysów międzynarodowych w Afryce, tj.: zarzewia, rozwoju, rozwiązywania, wygaszania i budowania pokoju.

⁶³ Według danych OECD z 2010 r. oficjalna pomoc rozwojowa (*Official Development Assistance* – ODA) 23 państw wchodzących w skład Komitetu Pomocy dla Rozwoju OECD (*Development Assistance Committee* OECD – DAC OECD) wyniosła, licząc w cenach bieżących, w 2009 r. 119,6 mld USD. Z czego 15 państw „starej” UE oraz Komisja Europejska (wchodzące w skład Komitetu Pomocy dla Rozwoju OECD) udzieliły łącznie pomocy w wysokości 67,1 mld USD – w tym KE 15 mld USD. Nowe kraje członkowskie UE, pozostające poza DAC OECD, przeznaczyły na ten cel ok. 1 mld USD. Pomoc bilateralna dla całej Afryki w ramach ODA w 2009 r. wyniosła 27 mld USD (w tym dla Afryki Subsaharyjskiej – 24 mld USD). Wielostronna pomoc organizacji międzynarodowych wyniosła natomiast około 16 mld USD (zdecydowana większość dla subsaharyjskiej części Afryki). 65% wszystkich tych środków przekazanych zostało przez Unię Europejską. Sześć wśród 10 największych donatorów ODA w Afryce to kraje członkowskie UE – Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Holandia, Szwecja i Dania. Ponadto Komisja Europejska jest największym dostarczycielem pomocy rozwojowej wśród instytucji międzynarodowych, takich jak, m.in. banki regionalne, agendy ONZ. Unia Europejska – wspierając realizację Milenijnych Celów Rozwoju – przyjęła zobowiązania dotyczące osiągnięcia celu ONZ w zakresie oficjalnej pomocy rozwojowej na poziomie 0,7% PKB do 2015 r. Dla nowych krajów członkowskich – próg ten ze względu na niższy poziom rozwoju gospodarczego jest odpowiednio niższy i wynosi: 0,33% PKB do 2015 r.

i Bezpieczeństwa Unii Afrykańskiej oraz 2 mln euro na proces instytucjonalizacji UA. W listopadzie 2003 r. na konferencji ministrów spraw zagranicznych 25 państw – starych i przyszłych członków UE – postanowiono przekazać 250 mln euro z budżetu Unii na pomoc dla afrykańskich sił pokojowych, w tym 25 mln euro na rozwój pierwszej misji pokojowej UA – AMIB, która miała miejsce w Burundi⁶⁴. Do połowy 2005 r. UE przeznaczyła 101 mln euro dla wsparcia misji pokojowych Unii Afrykańskiej⁶⁵. Współpraca państw afrykańskich na poziomie regionalnym jest postrzegana przez Unię jako jedna z metod poprawy bezpieczeństwa w Afryce⁶⁶ (*Polityka Unii...*).

Projekt *Go Africa!* zrodził się w wyniku analiz globalnych trendów gospodarczych. W świecie dotkniętym przez spowolnienie gospodarcze to właśnie Afryka jest kontynentem, który wciąż dynamicznie się rozwija⁶⁷. W ramach projektu rząd chce zainteresować przedsiębiorców potencjałem biznesowym, jaki ma Afryka. Celem projektu jest wzrost wymiany handlowej i inwestycyjnej – Afryka jest obecnie jednym z najszybciej rozwijających się regionów świata. Polska w aktualnej sytuacji globalnej poszukuje nowych partnerów. Dlatego należy zachęcić polskich przedsiębiorców do poszukiwania możliwości na dynamicznych rynkach afrykańskich oraz budować wiedzę o naszym kraju i dobry wizerunek Polski w Afryce⁶⁸ (Piechociński).

Wizyta Premiera Donalda Tuska w kwietniu 2013 r. w Nigerii, w trakcie której podpisano 3 umowy międzynarodowe⁶⁹, a polscy i nigeryjscy przedsiębiorcy uczestniczyli

⁶⁴ Misja składała się z 2700 żołnierzy z RPA, Etiopii i Mozambiku.

⁶⁵ W Darfurze (operacja UA pod kryptonimem AMIS i AMIS II) oraz misji CEMAC w Republice Środkowoafrykańskiej. Bruksela uważa UA za główną organizację w kwestiach pokoju, stabilności i bezpieczeństwa oraz integracji regionalnej w Afryce.

⁶⁶ Zob. więcej: M. W. Solarz, *Francja wobec Afryki subsaharyjskiej. Po zimnowojenne wyzwania i odpowiedzi*, Warszawa 2004, passim.

⁶⁷ W latach 2001–2010 sześć na dziesięć najszybciej rozwijających się gospodarek na świecie było z Afryki Subsaharyjskiej. Prognozy na najbliższe dziesięciolecia dla tego rejonu świata mówią o wzroście gospodarczym na poziomie przekraczającym 7% rocznie. Afryka jest wyjątkowo atrakcyjnym regionem, biorąc pod uwagę kurczące się rynki tradycyjnych partnerów gospodarczych Polski.

⁶⁸ Rekomendowane instrumenty to przede wszystkim rozszerzenie dialogu politycznego z krajami afrykańskimi. Wyraźnym sygnałem politycznym ze strony polskiej, świadczącym o chęci budowania wzajemnych relacji handlowych, są wizyty oficjalne oraz misje gospodarcze pod przewodnictwem szefów resortów, które odbyły się w 2013 r. Planowane jest także wystosowanie zaproszeń do partnerów rządowych w krajach afrykańskich, aby odwiedzili Polskę również w towarzystwie biznesu. Bardzo istotny jest dostęp do informacji dla firm polskich na temat możliwości i warunków współpracy na rynkach afrykańskich. Dlatego podstawowym narzędziem jest portal www.goafrica.gov.pl, gdzie przedsiębiorcy mogą znaleźć informacje nt. przedsiębiorstw rządowych oraz informacje na temat wybranych rynków afrykańskich. Kolejnym elementem jest budowanie wizerunku Polski w państwach afrykańskich – udział polskich firm w targach, konferencjach i imprezach gospodarczych organizowanych w krajach afrykańskich służące budowaniu wiedzy o Polsce, polskich produktach i możliwościach inwestycyjnych. Wokół projektu *Go Africa!* gromadzone są także środowiska biznesowe i naukowe, w ym eksperci specjalizujący się w tematyce afrykańskiej oraz pracownicy polskich uczelni pochodzenia afrykańskiego. Istnieje również potrzeba dotarcia do byłych studentów z Afryki, którzy po studiach w Polsce powrócili do krajów pochodzenia i często są aktywni w życiu politycznym i naukowym. Przy okazji wydarzeń biznesowych należy przybliżyć kulturę polską i kulturę partnerów afrykańskich.

⁶⁹ Ministerstwo Spraw Zagranicznych odbyło 3 wizyty oficjalne w Angoli, Republice Kongo oraz Etiopii. Wizyta w Angoli w dniach 6–9 maja 2013 r. obejmowała: konsultacje polityczne, spotkania w angolskich resortach (z udziałem przedstawicieli polskich firm), forum gospodarcze oraz podróż do Namibie, na południu Angoli, gdzie powstaje Akademia Morska finansowana z polskiego kredytu po-

w forum gospodarczym. W Forum wzięło udział 190 przedstawicieli firm nigeryjskich oraz 30 firm polskich, głównie z branży paliwowej, zbrojeniowej, energetycznej, transportowej, spożywczej i finansowej. Ministerstwo Gospodarki objęło patronatem i współorganizowało Forum Gospodarze Europa Centralna–Afryka podczas Kongresu Ekonomicznego w Katowicach w maju 2013 r. (Piechociński).

Inwestycje w Afryce to szansa dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej. W ciągu najbliższych lat połowa spośród dwudziestu najszybciej rozwijających się gospodarek będzie pochodzić z Afryki Subsaharyjskiej. Inwestycje na tym kontynencie są ryzykowne, ale Europa nie może pozwolić sobie na zmarnowanie tej szansy – podkreśla dr Jan Kulczyk. Założony przez niego *CEED Institute* zorganizował w czasie Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach pierwszą w naszym regionie debatę poświęconą relacjom UE–Afryka⁷⁰ (Jan Kulczyk).

Rozmówcy zgadzają się, że w Afryce drzemie olbrzymi potencjał. Klasa średnia liczy już tam 350 milionów osób, a wkrótce liczba ta wzrośnie do 650 milionów. Nie chodzi o to, by Europa pouczała inne kraje, jak należy się rozwijać, lecz o wielomiliardowe inwestycje. W tym roku inwestycje w Afryce będą o jedną czwartą wyższe niż w Unii Europejskiej. Na sam rozwój infrastruktury na tym kontynencie potrzeba, według Banku Światowego, ok. 115 mld dolarów. Zaznacza się jednak, że by zdobyć pozycję liczącego się gracza w Afryce potrzeba znacznie mniej. Chińczycy, którzy są dominującym inwestorem na tym kontynencie, wydali do tej pory ok. 10 mld dolarów i obiecali kolejne 20 mld. To ponad dziesięciokrotnie mniej niż to, co Unia Europejska wydała na ratowanie greckiej gospodarki⁷¹ (Jan Kulczyk).

mocowego. W wizycie uczestniczyli przedstawiciele szesnastu polskich firm reprezentujących sektory: budowlany, górniczy, energetyczny, stoczniowy, produkcji żywności oraz nowych technologii. W Republice Konga w dniach 18–21 września 2013 r. wizyta obejmowała: konsultacje polityczne, spotkania w resortach (z udziałem przedstawicieli polskich firm) oraz forum gospodarcze. W wizycie uczestniczyli przedstawiciele 11 polskich firm reprezentujących sektory: górniczy, maszynowy, chemiczny, medyczny, pojazdów specjalnych, dokumentów wartościowych, produkcji żywności i nowych technologii. W Federalnej Demokratycznej Republice Etiopii wizyta obejmowała: konsultacje polityczne, spotkania w etiopskich resortach (z udziałem przedstawicieli polskich firm) oraz forum gospodarcze, a także pobyt w Alem Tenie, gdzie zrealizowano kilka polskich projektów pomocowych. W wizycie uczestniczyli przedstawiciele 21 polskich firm reprezentujących sektory: budowlany, górniczy, energetyczny, produkcji żywności, nowych technologii oraz obronny. W dniach 16–21 października 2013 r. odbyła się wizyta oficjalna Premiera RP pana Donalda Tuska w Republice Południowej Afryki i Zambii. Wizycie towarzyszyła misja polskich przedsiębiorców. W Johannesburgu oraz Lusace odbyły się fora biznesu. W dniach 4–6 listopada do Polski przyjeżdża z oficjalną wizytą Wicepremier, Minister Gospodarki Republiki Konga pan Gilbert Ondongo. Wicepremier, Minister Gospodarki pan Janusz Piechociński objął patronat nad *Forum Poland-Africa*, które odbędzie się w Łodzi w dniach 26–27.11.2013 r. W 2014 r. planowane są wizyty kierownictwa Ministerstwa Gospodarki w Senegal, Angoli, Kenii i Tanzanii.

⁷⁰ Dzisiaj to Afryka jest dla nas szansą, a nie Europa jest szansą dla Afryki. Dziś Europa jest kontynentem najstarszym na świecie, dzisiaj Europa ma problemy – 7% ludności, 19% PKB świata i 60% wydatków socjalnych. Afryka ma potencjał, aby stać się nowym biegunem światowego wzrostu – dzięki zasobom naturalnym, kapitałowi ludzkiemu czy rosnącemu popytowi. Według *World Economic Outlook* w 2014 r. kraje Afryki Subsaharyjskiej będą rozwijać się w tempie 5,6–6%, podczas gdy światowe PKB ma rosnać o 4%.

⁷¹ Musimy pamiętać, że myśmy (UE) wydali 330 miliardów € na Grecję, na 8 milionów ludzi. W samym jednym Lagos żyje 28 milionów. Grecja jest biednym krajem bogatych ludzi, a Afryka jest bogatym kontynentem biednych ludzi.

Uczestnicy dyskusji podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach podkreślali, że choć inwestycje w Afryce są ryzykowne, nie powinno to odstraszać Europejczyków⁷². Według Andrisa Piebalgsa, komisarza UE ds. rozwoju, zagrożeniem w Afryce jest dziś brak gwarancji państwowych i dostępu do kapitału. Jego zdaniem, są to jednak zagrożenia, które nie powinny być przeszkodą we współpracy, można je bowiem opanować, a rolą Unii Europejskiej jest promowanie potencjału tego kontynentu. Szczególną rolę mogą w tym procesie odegrać kraje naszego regionu, które w ostatnich 20 latach przechodziły transformację polityczną i gospodarczą⁷³. W ciągu najbliższych lat dziesięć z dwudziestu najdynamiczniejszych gospodarek świata będzie pochodzić właśnie z tego kontynentu. Brytyjski „The Economist” szacuje, że w latach 2011–2015 o ponad 8% rocznie będzie rosła gospodarka Etiopii – szybciej rozwijać się będą tylko Chiny i Indie. O ponad 7% rocznie będą wzrastać rynki Mozambiku, Tanzanii, Konga i Ghany. Wśród „gopardów” Afryki ponadto wymieniana się Botswanę, Burkina Faso, Gambię, Malawi, Namibię, Rwandę, Sierra Leone i Zambię (*Jan Kulczyk*).

Bibliografia

Akty Prawne:

Rezolucja nr 1279 z dnia 20 listopada 1999 r., <http://www.un.org>, 28.10.2013, Dz. U 1997, Nr 10, poz. 55.

Rezolucja nr 1671 z 26 kwietnia 2006 r., <http://www.un.org>, 28.10.2013.

Rezolucja nr 1671 z 26 kwietnia 2006 r. – Stanowisko UE wobec tej Rezolucji ONZ, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?>, 28.10.2013.

Rezolucja nr 1925 z 28 maja 2010 r., <http://www.un.org>, 28.10.2013.

EUR-Lex (dostęp do aktów prawnych UE), <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:32011D0871:PL:NOT>, 1.11.2013.

Monografie:

Ciechanowski G. (2009), *Żołnierze polscy w misjach i operacjach pokojowych poza granicami kraju w latach 1953–1989*, Toruń.

Ciechanowski G. (2010), *Polskie kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych 1990–1999*, Toruń.

⁷² Bezpieczeństwa w Afryce nie można już rozpatrywać wyłącznie w kontekście militarnym. Rozwiązaniem jest synergia działań militarnych, gospodarczych i społecznych.

⁷³ Nawet jeżeli mówimy o tym, że w niektórych krajach afrykańskich zarabia się miesięcznie 60 dolarów, to nie zapomnijmy o tym, że w Polsce w 1990 roku zarabialiśmy 20 dolarów miesięcznie i udało się. Chociaż wtedy mało kto wierzył i świat patrzył na nas sceptycznie. W tym kontekście najważniejsze jest – nawiązanie partnerskiej współpracy z Afryką. Europa musi pokazać swój potencjał akademicki i intelektualny. Według Kulczyka kluczem do sukcesu na tym kontynencie jest inwestycja w młodzież. Obecnie 70% ludności w Afryce ma poniżej 30 lat. Trzeba więc edukować tę grupę społeczeństwa i przekonywać do gospodarki rynkowej.

- Corlin J. (2010), *Invictus Igrając z wrogiem, Nelson Mandela i mecz, który zjednoczył naród*, Warszawa.
- Dubiński M. (2005), *Sentencje łacińskie*, Warszawa.
- Jagielski W. (2013), *Trębacz z Tembisy, Droga do Mandeli*, Kraków.
- Jaremczuk E. J. (2006), *Konflikt Kongijski*, Toruń.
- Jaremczuk E. J. (2011), *Od Josepha Kasavubu do Josepha Kabili Kabange, Prezydentury Demokratycznej Republiki Konga (1960–2010)*, Elbląg.
- Pacek B. (2007), *Oddziały Specjalne Żandarmerii Wojskowej*, Warszawa.
- Pacek B. (2012), *Działania Żandarmerii Wojskowej*, Warszawa.

Artykuły w pracach zbiorowych:

- Górka-Winter B. (2006), *Europejskie Siły Żandarmerii – Nowy Instrument Reagowania Kryzysowego Unii Europejskiej*, „Biuletyn PISM”, nr 11/351, 9.02.2006.
- Górka-Winter B. (2006), *Misja Unii Europejskiej w Demokratycznej Republice Konga (EUFOR RD Congo)*, „Biuletyn PISM”, nr 44/384, 26.07.2006.
- Jaremczuk E. J. (2002), *Szansa na pokój w Kongu?*, „Sprawy Polityczne”, nr 7/19.
- Jaremczuk E. J. (2009), *Demokratyczna Republika Konga – wybory prezydenckie w 2006 roku w świetle destabilizacji kraju i zagrożeń terrorystycznych*, w: *Ewolucja Terroryzmu na przełomie XX i XIX wieku*, (red.) M. J. Malinowski, R. Ożarowski, W. Grabowski, Gdańsk.
- Karwat J. (2011), *Problemy Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, „Przegląd Strategiczny” nr 1, http://studiastrategiczne.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2010/10/9_karwat.pdf, 3.11.2013.

Publicystyka:

- Jak to z inwestycjami KGHM w Kongu było – Simba to czy kot w worku*, „Gazeta Wyborcza”, nr 237, <http://www.kghm.pl/index.dhtml?module=articles&id=502&back=true>, 28.10.2013.

Źródła elektroniczne:

- DR Konga: Wojna Złych Ludzi*, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020301,title,DR-Konga-Wojna-zlych-ludzi,wid,10738418,wiadomosci.html?ticaid=111848zxvn>, 20.10.2013.
- Historia Konga, Demokratycznej Republiki Konga*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4574521/konga-demokratyczna-republika-historia.html>, 20.10.2013.
- http://img.interia.pl/encyklopedia/nimg/kongo_dr_map.gif, 24.10.2013.
- Jan Kulczyk: inwestycje w Afryce szansą dla Europy. To najszybciej rozwijający się region świata*, http://www.biznes.newseria.pl/news/polityka_zagraniczna/jan_kulczyk_inwestycje_w_p682744697, 13.11.2013.
- Marischka Ch., *Fact Sheet EUFOR RD Congo*, <http://www.bing.com/translator/?ref=IE8Activity>, 31.10.2013.
- Mechanizm Finansowania Operacji Wojskowych (ATHENA)*, <http://europa.eu>, 1.11.2013.
- Miszczak M., Popławski B., *Misje ONZ (8): Demokratyczna Republika Konga 1999–?*, <http://afryka.org/afryka/misje-onz--8---demokratyczna-republika-konga-1999--news/>, 28.10.2013.
- Nadolski K., *Kongo. Niechlubne zwierciadło Afryki*, <http://www.stosunki.pl/?q=content/kongo-niechlubne-zwierciad%C5%82o-afryki&page=0,2>, 20.10.2013.

Piechociński J., *Polityka i Infrastruktura*, <http://piehocinski.blog.onet.pl/2013/11/01/go/>, 13.11.2013.

Polityka Unii Europejskiej wobec Afryki. Implikacje dla Polski, <http://www.geopolityka.org/unia-europejska/807-polityka-unii-europejskiej-wobec-afryki-implikacje-dla-polski>, 13.11.2013.

Polscy żołnierze w operacji MONUC w Demokratycznej Republice Konga (DRK), <http://www.wojsko-polskie.pl/pl/misje-zagraniczne/polskie-kontyngenty-wojskowe/misja-pokojowa-eufor-w-kongo/4185,polscy-zolnierze-w-operacji-monuc-w-demokratycznej-republice-konga-drk-.html>, 3.11.2013.

Rewolucyjny pomysł ONZ. Ujawniono tajne rozmowy, <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/mozliwe-zmiany-w-dzialaniu-sil-pokojowych-poufne-rozмовy-w-onz/8pedm>, 17.11.2013.

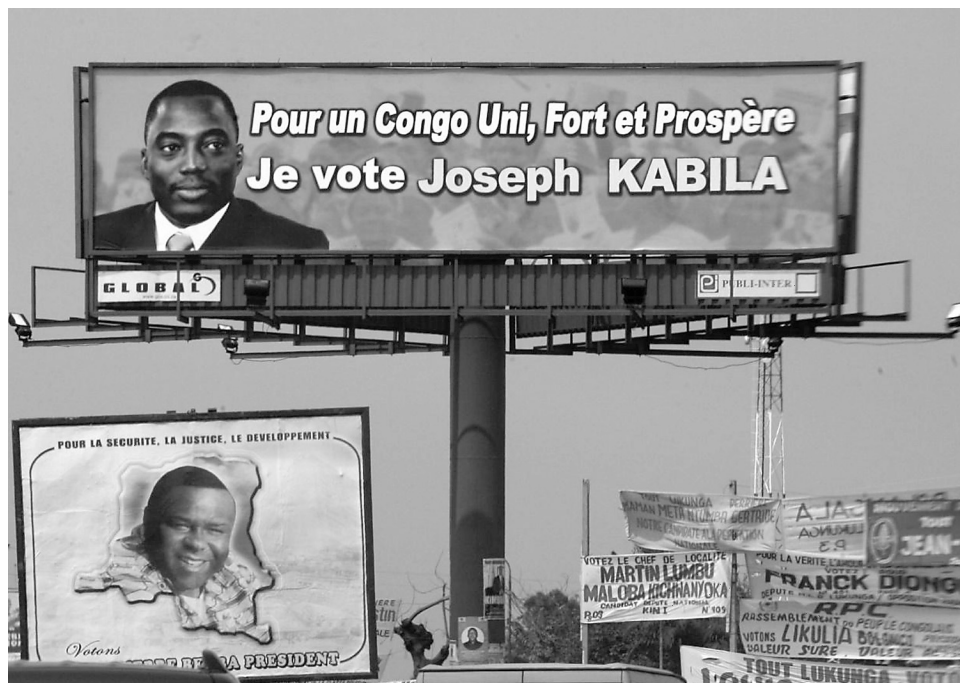
Wojciechowski T., *Polskie Kontyngenty Wojskowe za Granicą*, w: *Polskie kontyngenty wojskowe za granicą*, http://www.mojeopinie.pl/polskie_kontyngenty_wojskowe_za_granica,3,124872392, 26.10.2013.

ZDJĘCIA



Fot. 1. Demonstracja zwolenników jednego z kandydatów do fotela prezydenckiego w DRK, Kinszasa, sierpień 2006

Źródło: E. J. Jaremczuk.



Fot. 2. Banery wyborcze kandydatów, Josepha Kabili i Jeana Pierre Bemby, DRK, Kinszasa 2006
 Źródło: Ibidem.



Fot. 3. Baner wyborczy Josepha Kabili, DRK, Kinszasa 2006

Źródło: Ibidem.



Fot. 4. Banery wyborcze na ulicach Kinszasy, DRK, Kinszasa 2006

Źródło: Ibidem.



Fot. 5. Jedna z manifestacji, manifestują przeciwnicy Josepha Kabila, na transparenecie odwołanie do decyzji o powołaniu w skład rządu przedstawicieli opozycji, DRK, Kinszasa sierpień 2006

Źródło: Ibidem.



Fot. 6. Jedna z manifestacji na ulicach Kinszasy, DRK, Kinszasa, wybory 2006

Źródło: Ibidem.



Fot. 7. Manifestacja zwolenników Jeana Pierre Bemby, DRK, Kinszasa, sierpień 2006

Źródło: Ibidem.



Fot. 8. Baza PKW w DRK (z lotu ptaka), Kinszasa, wybory 2006

Źródło: Ibidem.



Fot. 9. Baza PKW w Kinszasie, „kierunkowskazy”, DRK, DRK, Kinszasa, wybory 2006

Źródło: Ibidem.



Fot. 10. Baza PKW, DRK, Kinszasa, wybory 2006

Źródło: Ibidem.

Marta ZOBENIAK

Operacja wojskowa EUFOR Tchad/RCA

Geneza kryzysu

Czad pozostawał od 1964 roku państwem niestabilnym. Napięcia na granicach Czad – Sudan – Republika Środkowoafrykańska są związane z obecnością grup zbrojnych funkcjonujących na tych obszarach i zaangażowanych w różnego rodzaju akty przemocy. Od roku 2006 stopniowej intensyfikacji ulegała działalność zbrojna zarówno we wschodnim Czadzie, jak i w północno-wschodniej części Republiki Środkowoafrykańskiej. Ataki ze strony rebeliantów, walki o charakterze powstańczym i działania odwetowe spowodowały szeroko rozprzestrzeniające się zniszczenia na obszarach przygranicznych, prowadziły do masowych przesiedleń, a także do pogorszenia się sytuacji ok. 230 000 uchodźców sudańskich w Czadzie, będących ofiarami transgranicznych ataków ze strony zarówno rebeliantów, jak i plemiennych milicji (SSP Working Paper: African Adventure).

Przyczyny konfliktu były złożone, choć często postrzega się go w kategoriach prostego rozłania się kryzysu w Darfurze. Wywołały go jednak czynniki zarówno wewnętrzne, jak i regionalne (SSP Working Paper: African Adventure).

Czynniki wewnętrzne

Zarówno Czad, jak i Republika Środkowoafrykańska, są państwami wewnętrznie podzielonymi, w których o władzę rywalizują od czasu uzyskania niepodległości różne grupy etniczne i plemiona (Thompson, Adloff, 1981).

W Czadzie na czele rządu stanął w roku 1990, w wyniku obalenia prezydenta Hissène Habré, generał Idriss Déby z plemienia Zaghawa. Dążył on do skonsolidowania władzy, umieszczając lojalnych wobec siebie na kluczowych stanowiskach w armii i rządzie (de Waal, 2007). Mimo tych starań, rząd pozostawał relatywnie słaby, niezdolny do ustanowienia efektywnej kontroli nad całością terytorium Czadu. Niektóre grupy etniczne/plemienne nie uznawały powołanych organów władzy (Massey, Roy, 2006). W rezultacie, doszło do wystąpień i rebelii. Atak na rząd I. Déby, poprowadzony z zachodniego Sudanu i północno-wschodniej Republiki Środkowoafrykańskiej, który doprowadził niemal do jego obalenia, nastąpił w kwietniu 2006 roku (Africa Confidential, „Déby hangs on”, Vol. 47, nr 9, 28 kwiecień 2006). Logistyczne i wywiadowcze wsparcie ze strony Francji umożliwiło premierowi zatrzymanie marszu rebeliantów na przedmieściach Ndżameny (Marchal, 2007).

W przypadku Republiki Środkowoafrykańskiej, rząd generała François Bozizé przejął władzę po zamachu stanu, w wyniku którego obalony został prezydent Ange-Félix

Patassé, w marcu 2003 roku (Africa Confidential, „Enter Bozizé”, Vol. 44, nr 6 (21 marzec 2003), s. 8). Mimo zwycięstwa w wyborach w 2005 roku, jego roszczenia były również kwestionowane przez liczne grupy (Africa Confidential, „A putschist’s progress”, Vol. 46, nr 6 (18 marzec 2005), s. 7). Podobnie jak w przypadku Czadu, wysiłki mające na celu skonsolidowanie władzy dzięki umieszczeniu lojalistów w armii i rządzie, nie przyniosły spodziewanego efektu. Znaczna część terytorium państwa pozostawała poza kontrolą rządu (Jane’s Foreign Report, „Central Africa’s weakest link”, 16 listopad 2006). Generał Bozizé zmuszony był także do mierzenia się z rebeliami. Walki nasiliły się pod koniec 2006 roku, kiedy grupy rebeliantów, prawdopodobnie wspierane przez stronę sudańską, zajęły na kilka tygodni kluczowe miasta w północno-wschodniej części państwa (UN Security Council, „Report of the Secretary-General on Chad and the Central African Republic”, S/2006/1019 (22 grudzień 2006)).

Wymiar regionalny

W przypadku Czadu, który graniczy z Darfurem, czynniki regionalne miały odegrać główną rolę. Po początkowej współpracy ze stroną sudańską w kwestiach związanych z kryzysem w Darfurze, entuzjazm władz czadyjskich malał wraz z urzeczywistnianiem się groźby jego umiędzynarodowienia i wewnętrznej destabilizacji (de Waal, 2007). W rezultacie, władze sudańskie oskarżały stronę czadyjską o zezwalanie rebeliantom z Darfuru na operowanie z terytorium Czadu (Marchal, 2007). Rezultatem miała być sudańsko-czadyjska wojna zastępcza (Marchal, 2007).

Sudan zaczął zbroić i wspierać czadyjskich rebeliantów przeciwko siłom rządowym (Africa Confidential, „Wars across borders”, Vol. 47, nr 22 (3 listopad 2006), s. 3–4). Ugrupowanie Janjaweed np. dokonywało ataków w południowo-wschodnich rejonach Czadu, co wiązało siły rządowe, uniemożliwiając im skupienie się na kluczowych obszarach i stwarzając próżnię bezpieczeństwa (Swan, 2007). Czadyjskie siły rządowe podjęły w tej sytuacji kampanię skierowaną przeciwko rebeliantom (Swan, 2007).

W przypadku Republiki Środkowoafrykańskiej, wymiar regionalny nie uwidocznił się w tak bezpośredni sposób. Północ i północny zachód tego państwa były przez lata bastionami dla grup rebelianckich (Swan, 2007). Przy braku kontroli ze strony władz, armia czadyjska objęła ochroną najbardziej wrażliwe rejony (de Waal, 2007). W obawie przed wewnętrzną destabilizacją, rząd Republiki Środkowoafrykańskiej podjął akcję wymierzoną w grupy rebelianckie i bandyckie (Jane’s Sentinel Country Risk Assessments).

Kontekst powołania misji

Ataki ze strony sudańskich (niekiedy wywodzących się z Republiki Środkowoafrykańskiej) i czadyjskich grup zbrojnych oraz milicji Janjaweed wobec określonych grup etnicznych, wykorzystywanie obozów w Czadzie do rekrutacji żołnierzy i dzieci-żołnierzy, w połączeniu z bandytyzmem i bezkarnością, sprawiły, że organizacje międzynarodowe i organizacje pozarządowe zaczęły wzywać do międzynarodowej interwencji w celu przywrócenia bezpieczeństwa w regionie.

Francja starała się od 2006 roku znaleźć sposób, aby rozwiązać kryzys humanitarny w Darfurze. Ponieważ podjęcie bezpośredniej interwencji w Darfurze byłoby trudne i nieefektywne w czasie, gdy ONZ dążyła do osiągnięcia porozumienia z rządem Sudanu w sprawie rozmieszczenia operacji ONZ–UA, jedną z możliwości było działanie na marginesie Darfuru, tj. w sąsiadującym regionie Czadu, gdzie znalazło się około 400 tysięcy uchodźców i przesiedleńców.

Wstępne propozycje zaangażowania UE w Czadzie przedstawione zostały 21 maja 2007 roku przez francuskie MSZ i stanowiły wstęp do wspólnego dokumentu Komisji i Sekretariatu Rady z 13 lipca 2007 roku. Po spotkaniu GAERC z 23 lipca opracowana została przez Sekretariat Rady koncepcja zarządzania kryzysowego, przy czym polegała głównie na francuskim Centre de planification et de conduite des Opérations. Powołano Wspólną Grupę Planowania. Koncepcja przyjęta została przez Radę 12 września. Francuska dyplomacja starała się następnie zmobilizować i przekonać europejskich partnerów, jak również władze Czadu, do nowej operacji w ramach EPBiO. Akceptacja EUFOR oparta była na pewnej politycznej niejednoznaczności: z jednej strony, prezydent Déby, kontrowersyjny przywódca popierany przez Francję, uważał, że misja ta będzie chronić go przed atakami wspieranych przez Sudan rebeliantów. Z drugiej, władze francuskie przekonywały europejskich partnerów, że siły pozostaną „bezzstronne i neutralne”. W międzyczasie opracowywana była rezolucja ONZ. Proces przygotowywania misji toczył się mozolnie. Niewiele państw członkowskich (Francja, Irlandia, Polska) chciało przeznaczyć na jej potrzeby znaczące (w kategoriach absolutnych i względnych) siły i zasoby.

Mandat i rozmieszczenie

Operacja EUFOR w Czadzie oraz Republice Środkowoafrykańskiej (EUFOR Tchad/RCA) była piątą operacją wojskową Unii Europejskiej w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Misja Unii Europejskiej uzyskała mandat ONZ, zapewniony rezolucją nr 1778 Rady Bezpieczeństwa ONZ z dnia 25 września 2007 r.

Rezolucja ta zatwierdziła trójasektową obecność międzynarodową w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej:

- powołanie misji ONZ w Republice Środkowoafrykańskiej i Czadzie (MINURCAT), składającej się z policjantów, żołnierzy i cywilów, której mandat polegał będzie na szkoleniu policji czadyjskiej w celu zapewnienia ochrony ludności oraz utrzymania i promocji praw człowieka;
- powołanie policji czadyjskiej w celu utrzymania porządku i zapewnienia poszanowania praw człowieka;
- upoważnienie Unii Europejskiej do skierowania w ten rejon swoich sił w celu ochrony i zabezpieczenia misji ONZ przez okres 1 roku od daty osiągnięcia zdolności operacyjnych, czyli do 15 marca 2009 roku.

Mandat obejmował działania mające na celu:

- 1) zwiększenie ogólnego bezpieczeństwa w całej strefie, głównie wokół i w pobliżu obozów uchodźców oraz ośrodków przesiedleńców, a także w strefach opuszczonych przez uchodźców – w celu ułatwienia im dobrowolnego powrotu;

- 2) umożliwianie dostarczania pomocy humanitarnej oraz swobodnego przepływu personelu organizacji humanitarnych, a także zapewnienie mu bezpieczeństwa w rejonach wykonywania zadań;
- 3) przyczynianie się do ochrony personelu ONZ, budynków, instalacji i wyposażenia, a także zapewnianie bezpieczeństwa i swobody przemieszczania się swoim pracownikom, personelowi ONZ i związanemu z tą organizacją.

Rada Bezpieczeństwa ONZ upoważniła Unię Europejską, na mocy Rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych, do podjęcia wszelkich kroków dla wypełnienia tych zadań na obszarze wschodniego Czadu oraz północno-wschodniej Republiki Środkowoafrykańskiej. Raport Sekretarza Generalnego ONZ w sprawie Czadu i Republiki Środkowoafrykańskiej doprecyzował obszar prowadzenia operacji: departament Ennedi Est, regiony Wadi Fira, Ouaddai i Salamat we wschodnim Czadzie, prefektura Vakaga i północno-wschodnia część prefektury Haute-Kotto w północno-wschodniej Republice Środkowoafrykańskiej (UN Security Council, *Report of the Secretary-General on Chad and the Central African Republic*, S/2007/488, 10 sierpień 2007). Dodatkowo, raport wskazywał, iż „nie będzie bezpośredniego zaangażowania w sprawy graniczne sił wielonarodowych w rejonie przygranicznym) (UN Security Council, *Report of the Secretary-General on Chad and the Central African Republic*, S/2007/488, 10 sierpień 2007). Niemniej, nie dookreślono, co stanowi obszar przygraniczny. Co więcej, EUFOR nie miał być rozmieszczony wewnątrz obozów dla uchodźców (Seifert, Dia, 2007).

Wspólne działanie, odwołujące się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1778 z 25 września 2007 r., przyjęte zostało 15 października tego samego roku. Sztab operacji ustanowiono w Mont Valérien (Francja) i mianowano generała broni Patricka Nasha dowódcą operacji, a generała brygady Jean-Philippe Ganascię jako dowódcę sił operacyjnych z siedzibą w Abeche. Mandat, nakreślony w rezolucji 1778, był komplementarny wobec misji ONZ w Republice Środkowoafrykańskiej i Czadzie (MINURCAT).

Koncepcja operacji przyjęta została 12 listopada 2007 r., po pięciu konferencjach, podczas których okazało się, że trudno było uzyskać wymaganą liczbę żołnierzy. Strona francuska, mimo wyrażanego wcześniej dążenia do ograniczenia swojego wkładu, musiała go zwiększyć poprzez dostarczanie połowy żołnierzy, taktycznego transportu lotniczego i aktywów w zakresie logistyki. Włochy zapewniły szpital polowy.

Siły zostały upoważnione do stworzenia bezpiecznego środowiska (*Safe and Secure Environment*). Miały pozostawać bezstronne i neutralne. Zgłaszane zapotrzebowanie obejmowało dziesięć kompanii, taktyczne środki transportowe i rozpoznawcze. Na miejsce dotarło dziewięć kompanii: 7 jednostek specjalnych (Belgia, Szwecja, Austria, Irlandia i Francja), siły ochronne (Finlandia) oraz szpital polowy (Włochy) miały być rozmieszczone w Abeche. Większość oficerów Kwatery Głównej Sił (dowódca sił, szef sztabu, personel JOC, oficer ds. logistyki, doradca polityczny) pochodziła z Francji, kilka kluczowych stanowisk zajmowali także przedstawiciele innych państw niektóre krajowe kontyngenty narodowe miały zastrzeżenia. Wyposażenie misji składało się ze śmigłowców bojowych i transportowych, samolotów transportu taktycznego, pancernych amfibii, ciężarówek i pojazdów rozpoznawczych.

Plan operacji (OPLAN) został zatwierdzony i operacja została rozpoczęta przez Radę 28 stycznia 2008 roku. Trzy umowy dotyczące statusu sił (SOFA), legalizujące

i regulujące działania sił zostały podpisane z Czadem, Republiką Środkowoafrykańską i Kamerunem. Niektórzy obserwatorzy wskazywali na „poważne rozbieżności co do szacowanych kosztów”: kwota 420 mln euro początkowo przyznana grupie RELEX przez Sekretariat Generalny Rady, negocjacje doprowadziły do zmniejszenia tej kwoty do 99,2 mln euro i późniejszego zwiększenia do 120 mln euro w styczniu 2008 r. Począwszy od listopada 2008 roku, koszty ogólne były szacowane na około 1 mld euro, ale nie funkcjonował scentralizowany system rachunkowości, który umożliwiałby precyzyjne ich skalkulowanie.

EUFOR Tchad/RCA była najbardziej skomplikowaną logistycznie operacją w ramach EPBiO, realizowaną na śródlądowym i słabo rozwiniętym obszarze, położonym 4500 km od Brukseli, gdzie średnie opóźnienie dostaw wynosi 35 do 45 dni. Niedobór wody i wrażliwość lokalnego środowiska naturalnego również pociągnęły za sobą konkretne wysiłki na rzecz samowystarczalności. Główne państwa uczestniczące (Francja, Irlandia i Polska) same zapewniały transport swoich żołnierzy i sprzętu. Bazy budowane były na gołej ziemi, a większość surowców musiała być importowana. Większość dostaw żywności organizowały poszczególne bataliony, z wyjątkiem cateringu w Abeche, zleconego przez francuski organ logistyczny Economat des Armées (EDA). Kontyngenty państw uczestniczących posiadały w Abeche własne budynki i infrastrukturę w zależności od specyficznych czynników i praktyk kulturowych.

Komisja Europejska starała się zapewnić spójność między EPBiO i jej pakietem pomocy interwencyjnej. 30 mln euro rocznie wydano na pomoc humanitarną dla uchodźców z Sudanu i Czadu oraz przesiedleńców wewnętrznych; 10 mln euro z Instrumentu Stabilności przeznaczono na szkolenie policji Czadu (Détachement Intégré de Sécurité – DIS – wspólne siły policji i żandarmerii powołane w celu zapewnienia bezpieczeństwa uchodźcom, przesiedleńcom w obozach i pracownikom organizacji humanitarnych), która miała interweniować w obozach na wschodzie; 10 mln euro przeznaczono w styczniu 2008 roku na krótkoterminowy program odbudowy, towarzyszący operacji w ramach EPBiO.

Cele

EUFOR Tchad/RCA była pomostową misją wojskową, której zadaniem było zapewnienie ochrony i zabezpieczenie wszelkich aspektów obecności ONZ we wschodnim Czadzie oraz w północno-wschodniej części Republiki Środkowoafrykańskiej po to, aby poprawić warunki bezpieczeństwa w tym regionie. Do najważniejszych zadań EUFOR należało:

- 1) zwiększenie ogólnego bezpieczeństwa w całej strefie, głównie wokół i w pobliżu obozów uchodźców oraz ośrodków przesiedleńców, a także w strefach opuszczonych przez uchodźców – w celu ułatwienia im dobrowolnego powrotu;
- 2) umożliwianie dostarczania pomocy humanitarnej oraz swobodnego przepływu personelu organizacji humanitarnych, a także zapewnienie mu bezpieczeństwa w rejonach wykonywania zadań;
- 3) zapewnienie egzekwowania prawa oraz funkcjonowania policji w obozach i miejscach przebywania uchodźców, w tym umożliwienie siłom ONZ wyszkolenia policji czadyjskiej;

- 4) stworzenie warunków sprzyjających podejmowaniu obywatelskich wysiłków na rzecz odbudowy kraju i jego rozwoju, niezbędnych do zachęcania przesiedleńców, aby dobrowolnie powracali do swoich domów;
- 5) udział w ochronie ludności lokalnej, personelu ONZ i organizacji humanitarnych oraz osób z nimi współpracujących;
- 6) zapewnienie ochrony sprzętowi i mieniu ONZ.

EUFOR Tchad/RCA była najważniejszą operacją Unii Europejskiej w Afryce oraz najliczniej reprezentowaną przez państwa członkowskie. W misji wzięło udział 3400 żołnierzy z 26 państw członkowskich. Największe liczebnie kontyngenty to: francuski (1700), polski (400), irlandzki (400), austriacki (170), hiszpański (90), belgijski (80); 22 państwa członkowskie były reprezentowane w Dowództwie Operacji (OHQ) usytuowanym w Mont Valerien we Francji.

Przewidywany koszt całkowity misji Unii Europejskiej w Czadzie oraz Republice Środkowoafrykańskiej określono na 119 600 000 euro. W ramach tej misji Unia Europejska przeznaczyła również fundusze na pomoc humanitarną oraz przygotowanie i odbudowę miejsc, dla osób wysiedlonych. W tym celu zostały uruchomione specjalne programy pomocowe – w latach 2008–2013 planuje się przeznaczyć 299 mln euro na odbudowę Czadu oraz 137 mln euro dla Republiki Środkowoafrykańskiej.

Zgodnie z Rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1861, od 15 marca 2009 r. misja EUFOR/Czad została przejęta przez misję Sił Organizacji Narodów Zjednoczonych MINURCAT (The United Nations Mission in Central African Republic and Chad). Misja MINURCAT jest bezpośrednią kontynuacją dwóch zmian misji EUFOR/CZAD. Siłami MINURCAT na teatrze działań dowodzi Dowództwo Sił (FHQ – Force Headquarters), którego dowódcą jest generał Elbadij Kandji (Senegal). Dowództwo rozmieszczone jest w miejscowości Abeché w Stars Camp. Zadania operacyjne realizowane są w czterech wysuniętych bazach operacyjnych (FOB – Forward Operational Base) – trzech w Republice Czadu (Iriba, Forchana, Goz Beida) oraz jednej w Republice Środkowoafrykańskiej (Biraou).

Dowódca Polskiego Kontyngentu Wojskowego Czad podlega dowódcy Sił ONZ MINURCAT. Pod względem narodowym nadzór nad kontyngentem sprawuje Dowództwo Operacyjne Sił Zbrojnych RP. Z kolei dowódca PKW Czad sprawuje narodowy nadzór nad wszystkimi polskimi żołnierzami, przebywającymi na terytorium Czadu.

Misja Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Czadzie MINURCAT jest bezpośrednią kontynuacją dwóch zmian wcześniejszej misji EUFOR Tchad/RCA. PKW funkcjonuje w dotychczasowym rejonie odpowiedzialności z główną bazą w FOB Iriba (FOB – Forward Operational Base). Zgodnie z rozkazem operacyjnym oraz zadaniami otrzymanymi z dowództwa Sił MINURCAT, kontyngent utrzymuje również tymczasową bazę Guerreda (TFOB).

Implementacja

Misja prowadzona była w trzech fazach, z których każda przynosiła inne wyzwania. W pierwszej, siły EUFOR miały zostać rozmieszczone w obu państwach i ustanowić swoją kwaterę główną w Abéché i Ndżamenie (Europa Press, Solana anuncia que la UE

comenzará a desplegar su misión militar en Chad a finales de este mes, 8 listopad 2007). W fazie drugiej, EUFOR miała wypełnić stawiane przed nią cele. W fazie trzeciej, miała przekazać swe kompetencje siłom ONZ na rok. Całościowy sukces misji miał wymagać właściwego przeprowadzenia wszystkich trzech etapów (Seibert, 2007a).

Operacja doświadczyła niebezpiecznego początku, kiedy podstawy jej wdrażania zostały zakwestionowane po ataku rebeliantów na Ndżamę 3 lutego. Po pokonaniu rebeliantów przez prezydenta Déby dzięki wsparciu wywiadowczemu i medycznemu pochodzącemu z francuskiej operacji *Epervier* w Czadzie, rozmieszczanie sił wznowiono w połowie lutego (*Obscénité franco-tchadienne*, „Le Monde”, 2009).

Niemniej, współpraca funkcjonariuszy ONZ z DIS dla zapewnienia ładu i porządku, która miała stanowić uzupełnienie EUFOR, była dramatycznie opóźniana, a nawet zwalczana przez władze Czadu. To pozostawiało EUFOR bez wyboru. Zdecydowano się na odstraszenie militarne wobec dwóch głównych zagrożeń: możliwych ataków Janjaweed oraz aktów bandytyzmu, często dokonywanych przez członków regularnych sił bezpieczeństwa Czadu i grup zbrojnych cieszących się bezkarnością w oparciu o kryteria etniczne (France 24 report and interview with the Force Commander, 2008).

Od maja rosła świadomość potrzeby zacieśnienia współpracy z organizacjami humanitarnymi poprzez cotygodniowe spotkania, organizację wspólnych konwojów i silnych kanałów wymiany informacji w ramach współpracy cywilno-wojskowej (ang. civil-military cooperation – CIMIC). Wojskowi i cywile musieli nauczyć się wzajemnego uznawania oraz poszanowania przestrzeni i metod działania drugiej strony (Document de référence. Structures et mécanismes de coordination civilo-militaire lors du mandat d’EUFOR Tchad/RCA, 2008).

Po wstępnych oświadczeniach o nieingerencji w politykę wewnętrzną (Summary of Remarks by Lt General Patrick Nash, Operation Commander EUFOR Tchad/RCA, 2008), czerwiec 2008 roku był momentem w funkcjonowaniu operacji, który wykazał, że jej personel nie będzie ingerować w starcia między grupami rebeliantów i armią czadyjską. Niemniej, jako że napięcia wywarły wpływ także na bezpieczeństwo pracowników organizacji humanitarnych (sprzęt i pojazdy zostały obrabowane lub zniszczone), siły irlandzkie i holenderskie musiały ewakuować około 300 osób.

Współpraca na linii UE–ONZ, która uległa intensyfikacji w ramach procesu przeglądu śródk okresowego, odzwierciedlała strategiczne dylematy. Od początku, niektórzy w Departamencie ONZ ds. Operacji Pokojowych (ONZ DPKO) sprzeciwiali się idei powołania operacji pokojowej we wschodnim Czadzie (Report of the Panel on United Nations Peace Operations, 2000). Władze Czadu, które prawdopodobnie obawiały się, że zwiększenie obecności międzynarodowej mogłoby ograniczyć ich pole manewru, również trudno było przekonać (Kuehne, 2009).

ONZ DPKO i UNPOL zabiegały o uzyskanie czadyjskiego wsparcia dla szkolenia DIS. Wkrótce okazało się, że sprawne przekazanie kompetencji MINURCAT nie dokonano się bez ponownego rozmieszczenia sił, które ostatecznie przeprowadzono 15 marca 2009 r. Znacząca polska, irlandzka i francuska obecność utrzymywana była tymczasowo wraz z mniejszymi kontyngentami z Finlandii, Austrii i Chorwacji. Generał brygady Gerald Aherne z Irlandii został mianowany zastępcą dowódcy sił MINURCAT,

generała dywizji Elhadji Mahamadou Kandji z Senegal, a duża część sztabu sił składała się z oficerów pochodzących z państw europejskich.

Pod koniec mandatu, wydawało się, że operacja przebiegła bez większych trudności lub incydentów i przyczyniła się do stworzenia bezpieczniejszego środowiska oraz „poczucia bezpieczeństwa”, zarówno wśród mieszkańców, jak i pracowników organizacji humanitarnych. Zostało to częściowo potwierdzone przez organizacje pozarządowe, takie jak Oxfam i International Crisis Group, które początkowo wezwały do działania, ale pozostały krytyczne wobec słabej polityki zagranicznej w dziedzinie praw człowieka i demokratyzacji (Oxfam, *Mission incomplete: why civilians remain at risk in eastern Chad*, 2008). Organizacje humanitarne i agencje ONZ wyraziły (z nielicznymi wyjątkami) zadowolenie z realizacji EUFOR i obawy, że jej zakończenie spowodowałoby powstanie próżni bezpieczeństwa.

W sumie, przeprowadzono ponad 2500 patroli krótkiego zasięgu w bezpośrednim otoczeniu i 260 patroli dalekiego zasięgu w okresie pełnej zdolności operacyjnej (EUFOR OHQ Tchad RCA, *Operation Eufor Tchad/RCA, Booklet, „Patrols”*). Operacja wniosła także istotny wkład w zakresie budowy sześciu obozów wojskowych przekazanych ONZ za zgodą władz Czadu, którym miały one zostać zwrócone po odejściu MINURCAT.

Wyzwania

Operacja wywołała kilka wątpliwości w zakresie funkcjonowania i kwestii politycznych. Pozostawały różnice zdań dotyczące celów operacji, choć panował przy tym ogólny konsensus co do potrzeby podjęcia działań na niespotykaną skalę. Niektóre państwa (np. Wielka Brytania czy Niemcy), które zapewne wołałyby w ogóle nie interweniować, dały przyzwolenie dla krótkiej misji, choć nie były przekonane co do uzasadnienia dla jej rozmieszczenia. Intencje Francji były niejasne dla wielu europejskich partnerów, którzy obawiali się wykorzystania flagi europejskiej do maskowania polityki mającej na celu wspieranie autorytarnych reżimów. W samej Francji, podstawy powołania operacji były kwestionowane. Strona francuska uzasadniała wysłanie misji nadzieją na utrzymanie w Czadzie *status quo* między rządem a rebeliantami wspieranymi przez Sudan, a jednocześnie ochronę ludności wsi na wschodzie, a więc pośrednio dotyczyć kryzysu w Darfurze. Państwa takie, jak Austria, Finlandia, Szwecja, Irlandia, które miały interesy w działaniu na marginesie Darfuru oraz w promowaniu EPBiO, ale obawiały się wciągnięcia w działania, które postrzegamy jako zwykły środek ochrony reżimu, nalegały na neutralność i bezstronność sił. Debata okazała się kluczowa, gdy w czerwcu 2008 r. mandat i zasady zaangażowania musiały zostać zinterpretowane w świetle ofensywy rebeliantów w Goz Beida.

Na miejscu rozgorzały dyskusje dotyczące powrotu uchodźców wewnętrznych i działań cywilno-wojskowych. Silny francuski nacisk dyplomatyczny miał na celu uzyskanie znacznych powrotów przesiedleńców, co miało stanowić dowód na sukces operacji. (International Crisis Group, *Chad: A New Conflict Resolution Framework*). Cel ten wywołał kontrowersje co do zasadności zachęcania uchodźców wewnętrznych do powrotu na obszary, które nie były jeszcze zabezpieczone. EUFOR FHQ i organiza-

cje humanitarne zgodziły się na ograniczenie liczby i zakresu projektów CIMIK związanych z powrotami.

Mimo wysiłków personelu w Brukseli w fazie planowania, współpraca z Komisją Europejską nie była optymalna z powodu kombinacji czynników. Delegacja Komisji częściowo podzielała niektóre obawy społeczności humanitarnej w odniesieniu do roli EUFOR. Napięte stosunki między dowódcą operacji i szefem przedstawicielstwa KE, nie sprzyjały spójności. Oczekiwana synergia rozwijała się powoli (Report of the Secretary-General on the United Nations Mission in the Central African Republic and Chad, 2009).

Wnioski

Mandat EUFOR Tchad/RCA był wynikiem kompromisu między państwami usiłującymi przeforsować różne interesy. Koncentrował się na ochronie funkcjonariuszy cywilnych i pracowników organizacji humanitarnych, z jasno określonymi zasadami zaangażowania, ale nie zapewnił on misji wystarczającej siły do zarządzania początkowymi politycznymi sporami. Z szerszej perspektywy WPZiB, UE nie osiągnęła żadnych postępów w zakresie wewnętrznego dialogu politycznego i demokratyzacji Czadu. Stosunki między Czadem a Sudanem również nie uległy poprawie. Rodziło to pytanie o profil polityczny operacji w ramach EPBiO i o to, w jaki sposób względy polityki zagranicznej UE mogą być bardziej powiązane z planowaniem i operacjami w ramach ESDP. W przypadku EUFOR Tchad/RCA, spójność i synergia między operacją, francuskim przedstawicielstwem dyplomatycznym i specjalnymi przedstawicielami UE mogły zostać zoptymalizowane, przez trwalszą i właściwie zorganizowaną obecność polityczną UE w Czadzie.

Im bardziej przejrzyste są cele polityki, tym łatwiej mogą być przekazywane do środków masowego przekazu i opinii publicznej. Operacja EUFOR Tchad/RCA potwierdziła absolutną konieczność dysponowania przez UE silnymi kanałami komunikacji zewnętrznej oraz zespołami medialnymi będącymi w stanie koordynować współpracę między wszystkimi podmiotami UE w celu komunikowania się w sposób spójny i skuteczny (General Nash's press conference, Brussels 2009). Wartość dodana tej operacji polegała na wyjaśnieniu europejskiej opinii publicznej charakteru wyzwań wewnątrz Czadu (bunt przeciwko przemocy ze strony władz państwowych, bezkarność, lokalne konflikty etniczne i powiązane z ziemią) i w regionie (Darfur). To z kolei, jak twierdzono, powinno wzmocnić europejską politykę zagraniczną w regionie.

Co do współpracy z innymi organizacjami międzynarodowymi, nowe sposoby koordynacji zostały ustanowione na wszystkich szczeblach między UE (głównie DGE VIII, KGO i FHQ, Komisja Europejska) i ONZ (DPKO, biuro pomocy technicznej UNPOL, Specjalny Przedstawiciel Sekretarza Generalnego – UNMIK). Sprzeczności między UE i ONZ wielokrotnie pojawiały się w trakcie procesu koordynacji, ale nie utrudniały wspólnych prac, w trakcie których obie organizacje uzgodniły protokół rozbieżności. Poza pewnymi nieporozumieniami, koordynacja na linii UE–ONZ pogłębiła się i osiągnęła bezprecedensowy poziom. Oznaczało to przyjęcie nowych procedur,

które będą dostępne dla przyszłych wspólnych operacji (European Security and Defence Policy: the first ten years (1999–2009), 2009).

Cała koncepcja interwencji, jaką wynegocjowano z władzami czadyjskimi, była hybrydą interwencji UE i ONZ w oparciu o ideę operacji pomostowej. Okazała się przez to trudna do efektywnego wdrożenia. Oczekiwano, że UE zapewni parasol ochronny dla cywilów na wschodzie, społeczności humanitarnej, pracownikom ONZ i policji. Na papierze, składniki tej hybrydowej konfiguracji miały rozpocząć jednocześnie swoje funkcjonowanie, ale tak się nie stało z uwagi na poważne opóźnienia. Doświadczenie to rodzi pytania o mechanizmy niezbędne do opracowania skutecznej formuły przyszłych hybrydowych operacji UE–ONZ, w celu uniknięcia rozbieżności na etapie ich planowania i wdrażania (European Security and Defence Policy: the first ten years (1999–2009), 2009).

EUFOR Tchad/RCA była ważnym i pouczającym doświadczeniem dla EPBiO. Wykazała, że można z powodzeniem wysłać kilka tysięcy żołnierzy z UE bez udziału NATO do przeprowadzenia zadań petersberskich, w tym walki w razie potrzeby, we współpracy z Organizacją Narodów Zjednoczonych tam, gdzie było to potrzebne.

Na miejscu, udział w operacji przyczynił się do wspierania się przez państwa uczestniczące w wypełnianiu zbiorowych celów europejskich. Kiedy operacja została uruchomiona, wstępne zastrzeżenia i niejasności nie były ujawniane publicznie. Niektóre z kontyngentów w ostatniej chwili wykorzystały zastrzeżenia krajowe, co umożliwiło im powstrzymanie się od wykonywania niektórych misji zleconych przez dowódcę sił. Napięcia te, występujące często w operacjach wielonarodowych, nie zostały podane do wiadomości publicznej. Można było tego uniknąć, gdyby państwa uczestniczące wcześniej wyjaśniły kwestie konkretnych zastrzeżeń. Wskazywano, iż w przyszłości warto byłoby wyjaśniać tego rodzaju zagadnienia na etapie planowania, aby uniknąć opóźnień i napięć wewnętrznych (European Security and Defence Policy: the first ten years (1999–2009), 2009).

Obecność jednostek z różnych państw stworzyła prawdziwie międzykulturowe środowisko, w którym współpraca (zwłaszcza wśród oficerów) wywołała wielokulturowe procesy uczenia się, które ostatecznie przyczyniły się do tworzenia europejskiej kultury wojskowej. Podczas gdy strategiczne możliwości transportu powietrznego zostały zapewnione dzięki wewnętrznej współpracy pomiędzy uczestnikami, taktyczne zdolności powietrzne okazały się problematyczne. Uzyskanie ograniczonej liczby dodatkowych śmigłowców transportowych, dzięki m.in. wkładowi Rosji, zajęło kilka miesięcy.

Wskazywano na konieczność poprawy wymiany informacji wywiadowczych i centralizacji. Wykorzystanie aktywów francuskich z operacji Epervier pozostało kontrowersyjne z powodu neutralnego statusu sił europejskich. Dane zgromadzone przez EUFOR i przekazane MINURCAT miały się okazać istotne.

Niedobór wody i niedostatki zarządzania stanowiły z pewnością wyzwania, które należało rozwiązać poprzez zastosowanie odpowiednich technologii, przy świadomości wpływu działań podejmowanych w ramach operacji na jej postrzeganie wśród lokalnej społeczności.

Doświadczenie ze wschodniego Czadu także wskazywało na konieczność wykazania pewnej elastyczności i wrażliwego na kontekst podejścia w ramach współpracy cywilno-wojskowej (CIMIC). Większe zaangażowanie w dialog społeczności humani-

tarnej już w czasie planowania i na wczesnym etapie wdrożenia jest niezbędne dla ustanowienia dobrych stosunków roboczych od pierwszego dnia.

W kontekście kryzysu gospodarczego i braku entuzjazmu innych państw, Francja zgodziła się być głównym dostawcą zasobów finansowych (ok. 80% całkowitych kosztów) i wojskowych. Ta dominująca rola strony francuskiej rodzi podstawowe pytanie: czy operacje wojskowe w ramach EPBiO w Afryce mogą się toczyć bez Francji działającej jako główny inicjator?

Biorąc pod uwagę wielkość operacji, różnorodność oddziałów, złożoność wyzwań, jak również stopień współpracy z ONZ, EUFOR Tchad/RCA pozostaje kamieniem milowym w rozwoju WPBiO. Przyszłość pokaże, w jaki sposób to doświadczenie będzie inspirować przyszłe misje w Afryce i poza nią.

Bibliografia

- Africa Confidential, „A putschist’s progress”, Vol. 46, nr, 18 marzec 2005.
- Africa Confidential, „Déby hangs on”, Vol. 47, nr 9, 28 kwiecień 2006.
- Africa Confidential, „Enter Bozizé”, Vol. 44, nr 6, 21 marzec 2003.
- Africa Confidential, „Wars across borders”, Vol. 47, nr 22, 3 listopad 2006.
- Ayangafac Ch., *Resolving the Chadian Political Epilepsy: An Assessment of Intervention Efforts, Institute for Security Studies Situation Report*, 1 czerwiec 2009.
- Chad: A New Conflict Resolution Framework, International Crisis Group Africa Report no. 144*, Brussels, 24 wrzesień 2008.
- Dijkstra H., *The Military Operation of the EU in Chad and the Central African Republic: Good Policy, Bad Politics*, *International Peacekeeping* 17(3), s. 395–407.
- Document de référence. Structures et mécanismes de coordination civilo-militaire lors du mandat d’EUFOR Tchad/RCA*, 16 marzec 2008; podpisali: Brig. General Ganascia i koordynator OCHA Kingsley Amaning.
- EUFOR in Chad and CAR. The EU’s most taxing mission yet*, „Strategic Comments” www.iiss.org/stratcom, red. A. Nicoll, asystent red. J. Delaney, Vol. 14, Issue 04, maj 2008.
- EUFOR OHQ Tchad RCA, Operation Eufor Tchad/RCA*, Booklet, „Patrols”, bd.
- Europa Press, *Solana anuncia que la UE comenzará a desplegar su misión militar en Chad a finales de este mes*, 8 listopad 2007.
- European Security and Defence Policy: the first ten years (1999–2009)* (2009), red. G. Grevi, D. Helly, D. Keohane, Paris.
- France 24 report and interview with the Force Commander*, 28 wrzesień 2008, <http://www.france24.com/fr/20080928-limites-mandat-eufor-tchad-soudan-darfour>.
- General Nash’s press conference, Brussels, 18 marzec 2009, www.consilium.europa.eu.
- Jane’s Foreign Report, „Central Africa’s weakest link”, 16 listopad 2006.
- Jane’s Sentinel Country Risk Assessments, <http://www.ihs.com/products/janes/security/country-risk/assessments.aspx>.
- Kuehne W., *How the EU Organizes and Conducts Peace Operations in Africa: EUFOR/MINURCAT*, ZIF Report 0309, Berlin, 13 marzec 2009.
- Marchal R., *Creeping Conflict*, „World Today”, kwiecień 2007.

- Massey S., Roy M. (2006), *The Crisis in Chad*, „African Affairs”, Vol. 105, lipiec.
- Mattelaer A. (2008), *The Strategic Planning of EU Military Operations – The Case of EUFOR TCHAD/RCA*, IES Working Paper 5.
- Mission incomplete: why civilians remain at risk in eastern Chad*, Oxfam, Briefing Paper, wrzesień 2008.,
- Obscénité franco-tchadienne*, „Le Monde”, 13 luty 2009.
- Operation EUFOR TCHAD/RCA and the European Union's Common Security and Defense Policy*, U.S. Army War College, Strategic Studies Institute, 122 Forbes Avenue, Carlisle, PA, 17013, październik 2010.
- Report of the Panel on United Nations Peace Operations*, 2000; http://www.un.org/peace/reports/peace_operations/.
- Report of the Secretary-General on the United Nations Mission in the Central African Republic and Chad*, S/2009/199, 14 kwiecień 2009.
- Seibert B. H., *African Adventure? Assessing the European Union's Military Intervention in Chad and the Central African Republic*, MIT Security Studies Program Working Paper, listopad 2007.
- Seibert B. H., Dia O., *France on the Global Stage: Interview with Ambassador Jean-Maurice Ripert*, „Fletcher Forum of World Affairs”, Vol. 31, Issue 2, zima 2007.
- Summary of Remarks by Lt General Patrick Nash, Operation Commander EUFOR Tchad/RCA, Press Conference Brussels, 29 January 2008, http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/en/esdp/98479.pdf.
- Swan J. C. (2007), *Chad and the Central African Republic: The Regional Impact of the Darfur Crisis*, Testimony before the Senate Committee on Foreign Relations Subcommittee on Africa, 20 marzec.
- The Tormented Triangle: The Regionalisation of Conflict in Sudan, Chad, and the Central African Republic, Jennifer Giroux (Centre for Security Studies, ETH), David Lanz (Swisspeace/University of Basel), Damiano Sguaitamatti (Centre for Security Studies, ETH), Crisis States Working Papers Series No. 2, kwiecień 2009.
- Thompson V., Adloff R. (1981), *Conflict in Chad*, Research Series No. 45, Institute of International Studies, University of California, Berkeley.
- UN Security Council, *Report of the Secretary-General on Chad and the Central African Republic*, S/2007/488, 10 sierpień 2007.
- Waal A. de (red.) (2007), *War in Darfur and the Search for Peace*, Harvard University Press, Cambridge MA.

Operacja wojskowa EUFOR Libia

Wprowadzenie

Na początku 2011 roku w Libii, na fali wydarzeń, które nazwano „arabską wiosną”, doszło do wybuchu protestów społecznych, które przerodziły się w antyrządowe powstanie. Wojsko i siły policyjne podjęły próbę jego stłumienia. W konsekwencji walk, które toczono na całym obszarze Libii doszło do reakcji wspólnoty międzynarodowej. Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła rezolucję nr 1973, która stała się podstawą do ustanowienia operacji wojskowej skierowanej przeciwko siłom rządowym. 19 marca 2011 roku, w następstwie ustaleń szczytu paryskiego w sprawie Libii, rozpoczęła się operacja „Świt Odysei”. Była to wojskowa operacja reagowania kryzysowego prowadzona przez siły koalicji państw, w której skład wchodziły Stany Zjednoczone, Norwegia, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar, a także cztery państwa Unii Europejskiej: Dania, Hiszpania, Holandia i Włochy. Nie wszyscy członkowie NATO zaangażowali się w powietrzną operację wojskową Sojuszu w Libii¹. Pasywna postawa w ramach NATO takich państw jak Polska i Niemcy przełożyła się na stanowisko dotyczące podejmowania wojskowych działań operacyjnych przez UE. Jej państwa członkowskie po raz kolejny miały rozbieżne zdanie na temat podjęcia bezpośredniej wojskowej interwencji wobec wydarzeń libijskich.

Jako reakcja na sytuację w Libii zastosowany został cały wachlarz unijnych instrumentów o charakterze politycznym, takich jak deklaracje, wspólne stanowiska polityczne, sankcje oraz instrumentów finansowych w ramach programów polityki humanitarnej i współpracy na rzecz rozwoju. Po żmudnych negocjacjach udało się także przyjąć decyzję o ustanowieniu operacji EUFOR Libia. Trudności i kontrowersje, które budziło przyszłe uruchomienie misji reagowania kryzysowego w ramach wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony w Libii wpłynęły na jej bardzo ograniczony przedmiotowo mandat. Pomimo politycznych starań EUFOR Libia stała się jedyną operacją Unii Europejskiej, w ramach której nie uruchomiono żadnych działań operacyjnych. Odnosząc się do daty jej ustanowienia 1 kwietnia 2011 roku prasa nazwała ją primaprilisowym żartem (Gomes, s. 1). Ustanowienie podstaw prawnych i na ich mocy przygotowanie dowództwa operacyjnego to jedyny efekt wynikający z założeń politycznych, których celem było wsparcie bezpiecznego przemieszczenia i ewakuacji wysiedleńców oraz działalności organizacji humanitarnych. W artykule przedstawione zostały uwarunkowania ustanowienia, a później brak możliwości uruchomienia unij-

¹ Głównym celem operacji była ochrona ludności cywilnej przed działaniami odwetowymi podejmowanymi przez wojsko i siły policyjne Muammara al-Kaddafiego i doprowadzenie do objęcia władzy w Libii przez powstańców.

nych działań operacyjnych w odniesieniu do analizy interakcji na płaszczyźnie politycznej między państwami członkowskimi i instytucjami europejskimi, które miały wpływ na podejmowanie decyzji wobec wydarzeń w Libii w roku 2011.

Uwarunkowania ustanowienia operacji EUFOR Libia

Wydarzenia w Libii, podobnie jak na całym obszarze przełomu arabskiej wiosny, stanowiły dla państw UE wyzwanie, które umiejscowione zostało na pierwszym miejscu agendy politycznej pierwszego kwartału 2011 roku. Przedstawicielom państw i instytucji Unii Europejskiej zależało, aby pokazać, że wzmocniona po Traktacie lizbońskim unijna struktura jest w stanie prawidłowo zareagować na wydarzenia w najbliższym sąsiedztwie. Jednakże praktyczne przełożenie na moc operacyjną zapisów traktatowych było znacząco utrudnione. Reakcja UE wymagała skoordynowania działań w oparciu o polityczną decyzję określającą wybór możliwych do zastosowania środków. Na tą reakcję wpłynęły cztery podstawowe czynniki:

- przyjęte podejście do działań reagowania kryzysowego wpisane w ramy odpowiedzialności za ochronę ludności cywilnej;
- dotychczasowe podziały między państwami członkowskimi dotyczące polityki południowego sąsiedztwa, która była w spektrum zainteresowania tylko części z nich²;
- dotychczasowe więzi na niwie interesów gospodarczych państw UE z Libią;
- interakcja z innymi partnerami międzynarodowymi – państwami trzecimi (Stany Zjednoczone, Federacja Rosyjska, państwa sąsiedzkie Libii) i organizacjami międzynarodowymi (ONZ, NATO, LPA).

Początkowo, chaos wywołany zamieszkami w państwach Afryki Północnej wywołał niedowierzanie. Dla analityków instytucji europejskich wydarzenia w państwach południowego sąsiedztwa stanowiły niespodziewane odstępstwo od możliwych do przyjęcia założeń scenariuszy rozwoju wydarzeń. Obawa przed zagrożeniem dla bezpieczeństwa europejskiego związanego z falą masowych nielegalnych migracji narastała. Po pierwszej dość opieszalej i niespójnej reakcji wobec pierwszych zamieszek w Tunezji i Egipcie (Przybylska-Maszner, 2014, s. 56–60) podjęto bardziej skoordynowane decyzje w ramach Agencji do spraw Zarządzania Współpracą Operacyjną na Granicach Zewnętrznych-Frontex. Na prośbę rządu włoskiego 20 lutego uruchomiona została operacja Hermes 2011 (Frontex, 2011). W początkowej fazie operacji uczestniczyło w niej 8 państw członkowskich skupionych na przeciwdziałaniu napływowi migrantów z Afryki Północnej. Problemy w zarządzaniu zewnętrznymi granicami UE, w szczególności masowy napływ migrantów na małą włoską wysepkę Lampedusa, doprowadziły Unię do debaty nad zmianą mechanizmów regulujących funkcjonowanie strefy Schengen i uwidoczniły brak solidarności w tej sprawie³. Wydarzenia te wpływały na konieczność podjęcia wspólnych politycznych decyzji.

² Rozszerzenie Unii w 2004 roku przyczyniło się do stopniowego przenoszenia punktu ciężkości polityki sąsiedztwa z południa na wschód.

³ Francja zdecydowała się czasowo wprowadzić kontrolę na granicy z Włochami, po tym jak włoskie władze, osamotnione w walce z problemem masowej migracji, przyznały tymczasowe prawo

Masowe protesty na ulicach Bengazi, rozprzestrzeniające się na inne miasta, rozpoczęły się w połowie lutego. Placówki dyplomatyczne państw Unii zajęły się przede wszystkim pomocą w ucieczce z terytorium Libii swoich obywateli i w szybkim tempie skoordynowały wspólne działania. 23 lutego uruchomiony został Mechanizm Ochrony Cywilnej oraz Centrum Monitorowania zlokalizowane w Dyrekcji Generalnej ds. Pomocy Humanitarnej Komisji Europejskiej. Celem głównym stała się szybka ewakuacja obywateli państw członkowskich. Zaangażowano i sprawdzono w działaniu cały system operacyjny Unii. Podlegająca Sztabowi Wojskowemu UE komórka ds. planowania i przemieszczeń służyła państwom członkowskim oraz centrum monitorowania i informacji za punkt kontaktowy, by łatwiej było koordynować zasoby wojskowe do celów ewakuacji i pomocy humanitarnej. Centrum Sytuacyjne UE śledziło rozwój wydarzeń. Wymianę informacji między państwami członkowskimi ułatwił unijny system konsularny działający on-line. Centrum Satelitarne UE przekazywało zdjęcia satelitarne, co usprawniło ewakuację. W sumie z Libii ewakuowano 7500 obywateli UE (EU, 2011).

28 lutego Unia Europejska, zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ, nałożyła embargo na handel bronią z Libią. Dodatkowo, zabroniono handlu wszelkiego rodzaju sprzętem, który mógłby zostać wykorzystany do represji wewnętrznych. 10 dni później, w obliczu wydarzeń w Libii zastosowano także sankcje wobec libijskich instytucji finansowych. Zakazano również wydawania wiz i zamrożono aktywa Muammara Kaddafiemu i innym osobom związanym z jego reżimem, a odpowiedzialnym za brutalne działania przeciwko ludności cywilnej. Symbolicznie podjęto także decyzję 22 lutego o zawieszeniu negocjacji w sprawie umowy ramowej między UE a Libią oraz obowiązującej wcześniej umowy o współpracy.

Instytucje unijne podjęły także decyzje na rzecz rozwiązania problematycznej sytuacji związanej z kryzysem granicznym. Pomiędzy 21 lutego a 3 marca, 83 252 osób przekroczyło libijsko-egipską granicę, a 96 963 osób przekroczyło granicę libijsko-tunezyjską (European Commission, 2011a). Z uwagi na masowy napływ migrantów, sytuacja na tunezyjskiej granicy została uznana za wymagającą humanitarnego zaangażowania. Komisja Europejska zareagowała mobilizując środki pomocy humanitarnej w ramach ECHO, które wysłało grupę 16 ekspertów w dziedzinie pomocy humanitarnej i ochrony cywilnej mających monitorować sytuację w Libii, Tunezji i Egipcie współpracując z przedstawicielami ONZ. 2–3 marca na granicy Tunezji z Libią pojawiły się węgierska sekretarz stanu Enikő Győri oraz europejska komisarz Kristalina Georgiewa, odpowiadająca za pomoc humanitarną i reagowanie kryzysowe. Później, dwie grupy ekspertów z Dyrekcji Generalnej ds. Pomocy Humanitarnej i Ochrony Ludności rozpoczęły prace na granicy libijsko-tunezyjskiej i libijsko-egipskiej. Ich zadaniem była analiza sytuacji kryzysu humanitarnego. Stopniowo zapadały także decyzje dotyczące środków pomocowych. Kwotę 3 milionów euro zwiększono do 10, a później 30 mln. Na dzień 23 maja udział Komisji Europejskiej i państw członkowskich w zakresie pomocy humanitarnej dla Libii wyniósł łącznie prawie 125 mln euro (European Commission, 2011b; European Commission, 2011c).

pobytu i dokumenty podróży imigrantom. Następnie kontrole graniczne przywróciła korzystająca z okazji Dania.

11 marca przywódcy państw UE zgromadzili się na specjalnie zwołanym posiedzeniu Rady Europejskiej, by przedyskutować reakcję Unii na wydarzenia w Libii i w całym regionie (European Council, 2011a). Potępione zostały akty przemocy i użycia siły przeciwko ludności cywilnej, co wiązało się z tłumieniem pokojowych demonstracji, a czego konsekwencją była śmierć wielu cywilów. Na tym spotkaniu odwołano się do strategicznych założeń, którymi powinna się kierować Unia, reagując na rozwój wydarzeń w Libii i w Afryce Północnej w oparciu o dokument Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych i Komisji Europejskiej z 8 marca 2011 r., w którym zaproponowano nowe ramy partnerstwa na rzecz demokracji i wspólnego dobrobytu z południowym regionem Morza Śródziemnego. Partnerstwo na rzecz Demokracji i Dobrobytu oparto na trzech filarach: ukierunkowanym wsparciu przemian demokratycznych oraz tworzenia instytucji, skupionym przede wszystkim na prawach człowieka, reformach konstytucyjnych i sądownictwa oraz zwalczaniu korupcji; bliskiej współpracy z mieszkańcami, ze szczególnym naciskiem na wsparcie społeczeństwa obywatelskiego oraz poszerzenie kontaktów międzyludzkich, zwłaszcza wśród młodzieży; przyspieszeniu tempa wzrostu gospodarczego, rozwoju oraz tworzenia miejsc pracy, głównie poprzez wsparcie małych i średnich przedsiębiorstw (European Commission, HR, 2011). Na podstawie podjętych podczas tego szczytu ustaleń, Komisja Europejska miała dokonać przesunięć w głównych programach pomocy, w których na okres 2011–2013 dla południowych sąsiadów przewidziano dotacje w wysokości 4 mld euro. Po spotkaniu, Wysoka Przedstawiciel Catherine Ashton ustanowiła grupę zadaniową, która składała się z ekspertów Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych i z ekspertów Komisji, której zadaniem było ustalenie które instrumenty unijne mogą być użyte wobec państw Afryki Północnej. Ponadto do Libii udała się unijna, techniczna misja rozpoznawcza, która miała ocenić sytuację na miejscu.

19 marca, podczas szczytu paryskiego dotyczącego wsparcia narodu libijskiego Herman Van Rompuy potwierdził wolę państw Unii wsparcia walki z dotychczasowym reżimem we wszystkich obszarach (Van Rompuy, 2011a). Operacja wojskowa „Świt Odysei” prowadzona początkowo pod przywództwem francusko-brytyjskim, a następnie pod egidą NATO zyskała pełne poparcie Unii. Catherine Ashton weszła w skład grupy kontaktowej przygotowującej proces pokojowego rozwiązania konfliktu na płaszczyźnie politycznej. Na kolejnym, unijnym, marcowym szczycie Herman Van Rompuy potwierdził, że polityczny cel ustalony przez Radę Europejską 11 marca pozostał niezmienny. Podczas tego szczytu podkreślono także, że koalicja państw europejskich, arabskich i Stanów Zjednoczonych jest gwarantem rozwiązania sytuacji w regionie. 21 marca Rada do Spraw Zagranicznych przyjęła konkluzję w sprawie Libii oraz decyzję nakładającą dodatkowe sankcje, takie jak zakaz podróżowania oraz zamrożenia aktywów kolejnych 11 osób, które oskarżono o uczestnictwo lub współudział w poważnym naruszeniu praw człowieka; zdarzenia te, m.in. wynikały z bombardowań lotniczych lub innych ataków na ludność cywilną i obiekty cywilne, co stanowiło pogwałcenie prawa międzynarodowego (European Council, 2011a). Zamrożenie aktywów rozszerzono o nowe cztery podmioty, które znalazły się w wykazie ONZ na mocy rezolucji 1973 Rady Bezpieczeństwa ONZ, a także o pięć dalszych podmiotów autonomicznie wskazanych przez UE. Nowa decyzja zakazywała także wszelkich lotów w przestrzeni powietrznej Libii i wzmocniała realizację embarga na dostawy broni.

Działania Unii zostały wpisane w szerszy kontekst wsparcia międzynarodowego. Potwierdziły to ustalenia kolejnej konferencji w sprawie Libii zorganizowanej w Londynie 29 marca. Podczas tego spotkania powołano międzynarodową grupę z udziałem przedstawicieli UE i innych kluczowych organizacji, tj. ONZ, UE, Ligi Państw Arabskich. Analizując zakres użytych instrumentów zauważyć należy, że działaniom na rzecz skoordynowanej ewakuacji ludności i ścisłej kontroli granicznej towarzyszyły inne liczne środki politycznego oddziaływania: oświadczenia i wystąpienia oraz wizyty i spotkania negocjacyjne⁴. Ich uzupełnieniem stał się pakiet zastosowanych sankcji i wsparcie ludności cywilnej pomocą humanitarną. Oceniając podjęte działania wobec wydarzeń libijskich należy potwierdzić należytą, szybką reakcję dyplomatyczną uzupełnioną skoordynowanymi wspierającymi działaniami dotyczącymi zabezpieczenia losu własnych obywateli znajdujących się na obszarze Libii. Dużo trudniejsze były dalsze próby zagwarantowania wpływu na rozwój wydarzeń w kontekście indywidualnych interesów poszczególnych państw członkowskich i skorelowanie wytycznych dotyczących zastosowanego podejścia do dalszych działań, w tym bezpośredniego wojskowego zaangażowania. Dodatkowo polityczny kontekst związany z uruchomieniem operacji wpisywał się w grę o określenie strefy gospodarczych wpływów w libijskich regionach bogatych w ropę. Działania unijne wplecione zostały w międzyrządowe gry polityczne, w których uwzględnione zostały także interesy państw trzecich, istotnych aktorów na scenie libijskiej.

Wypracowanie wspólnego, unijnego stanowiska stanowiło nie lada sukces, gdyż wymagało skoordynowanych działań przedstawicieli instytucji Unii. Jak wskazuje Nicole Koenig, analizując działania Unii w czasie konfliktu libijskiego, mechanizm Unii wymagał spójności w podejściu do działań w wymiarze: horyzontalnym (zarządzanie kryzysowe umiejscowione wśród innych polityk unijnych), międzyinstytucjonalnym (interakcje między instytucjami), wertykalnym (interakcje między polityką Unii a polityką państw członkowskich) i multilateralnym (interakcje z innymi podmiotami trzecimi) (Koenig, 2011, s. 6–7).

Cały mechanizm koordynacji instytucjonalnej skupił się wokół urzędu Wysokiego Przedstawiciela. Państwa członkowskie wywierały znaczącą presję na Catherine Ashton, która stanęła przed dwoma wyzwaniem: koordynacji w zakresie wypracowania stanowiska na forum międzyrządowym; wpisania tych ustaleń w ramy międzyinstytucjonalne. Ważnym uzupełnieniem instytucjonalnego modelu stały się podległe jej służby, które po Traktacie lizbońskim weryfikowały zakres odpowiedzialności, wzajemnej interakcji i możliwości reakcji. W proces negocjacji stanowisk państw członkowskich wobec sytuacji libijskiej silnie zaangażował się przewodniczący Komisji J. M. Barosso. Przewodniczący Rady Europejskiej Herman van Rompuy ograniczał się do oficjalnych wystąpień (Van Rompuy, 2011b; Van Rompuy, 2001c; Van Rompuy, 2011d). Widoczne stało się współdziałanie w ramach politycznego trójkąta w zakresie którego wchodził Wysoki Przedstawiciel, przewodniczący Rady Europejskiej i prze-

⁴ Wśród wizyt warto zwrócić uwagę na tą z 22 marca, podczas której węgierski minister spraw zagranicznych János Martonyi odwiedził egipsko-libijskie przejście graniczne w As-Sallum. Dzień później z komisarz Ceciliją Malmström przeprowadzili w Kairze rozmowy z rządem egipskim i przedstawicielami Libijskiej Rady Narodowej.

wodniczący Komisji Europejskiej. Niewątpliwie problematyczne stało się odnalezienie w nowej sytuacji reagowania kryzysowego zaplecza prezydencji węgierskiej, państwa, które pierwszy raz sprawowało tę funkcję. Próbuując podkreślić swoją pozycję przedstawiciele Węgier wchodzili w zakres kompetencji Wysokiego Przedstawiciela dublując jego działania.

Ustalenie miejsca w systemie instytucjonalnym, które można by uznać za punkt politycznego przywództwa Unii wobec wydarzeń w Libii jest trudne. Polizboński mechanizm instytucjonalny wobec wydarzeń arabskiej wiosny weryfikował zakres nowo określonych kompetencji. Można uznać, że zastosowana formuła przybrała postać skoordynowanego przywództwa międzyinstytucjonalnego skupionego wokół funkcji Wysokiego Przedstawiciela. Jednakże aparat unijny nie był wystarczająco przekonujący, a przede wszystkim, ograniczony kompetencyjnie wystarczająco szybki w działaniu dla państw członkowskich, kluczowych graczy w kwestii libijskiej. Nie odstąpiły one od podejmowania własnych działań dyplomatycznych w regionie i wpisania ich w ramy zaangażowania innych organizacji międzynarodowych. Członkostwo w UE pozwalało im jednak na użycie mechanizmu międzyrządowego jako wsparcia dla priorytetów własnej polityki prowadzonej w tym regionie.

W kwestii Libii, gdzie liczyły się przede wszystkim partykularne interesy energetyczne kilku państw, forum Unii Europejskiej nie było wystarczającym gwarantem instytucjonalnym. Działania unijne stały się uzupełnieniem, tłem, częstokroć ważnym politycznym czy dyplomatycznym zapleczem, dla realizacji priorytetów politycznych państw członkowskich. Większość z nich, w szczególności Francja i Wielka Brytania, wplotły własne cele polityczne w europejski dialog międzyrządowy i platformę współpracy międzynarodowej na rzecz rozwiązania sytuacji w Libii. Konsekwencją tego było skupienie się na działaniu w ramach zaangażowania ONZ i NATO. Unia Europejska stanowiła jedynie konieczne dopełnienie, które politycznie legitymizowało podejmowane indywidualne działania państw lub innych organizacji w Libii.

Ustanowienie ram prawnych potwierdzających gotowość do reakcji

Ustanowienie operacji EUFOR Libia było konsekwencją postanowień wyrażonych w konkluzjach Rady z dnia 21 marca 2011 r., w których potępiono przypadki rażącego i systematycznego łamania praw człowieka, użycia siły i brutalnych represji wobec Libijczyków ze strony reżimu (European Council, 2011b). Podczas tej Rady zgodzono się także na przyjęcie rezolucji RB ONZ nr 1973 (2011) jako podstawy przyszłych działań, do udziału w których zgłoszono gotowość razem z partnerami międzynarodowymi, w szczególności Ligą Państw Arabskich. Przedstawiciele państw członkowskich zgromadzeni na posiedzeniu Rady potwierdzili, że najważniejszym celem Unii jest zapewnienie ochrony ludności cywilnej oraz wsparcie Libijczyków w realizowaniu ich dążeń do tego, by stać się społeczeństwem demokratycznym. To założenie wpisuje się w koncepcję odpowiedzialności za ochronę ludności cywilnej promowanej od końca lat 90. w ONZ (Gottwald, 2012). Ramy tej koncepcji kwestionują tradycyjny pogląd na suwerenność państwa i uzasadniają interwencję wojskową (United Nations, 2004; Zajadło, 2009; Deng, Zartman, Rotchild, 1996, s. 2–4). Zgodnie z ramowymi założeniami tej

koncepcji państwa ponoszą główną odpowiedzialność w zakresie ochrony własnych obywateli. Jednak, gdy państwa nie mogą albo nie są już w stanie chronić swoich obywateli w obliczu poważnego kryzysu, odpowiedzialność powinna przejąć wspólnota międzynarodowa.

Podjęcie 1 kwietnia 2011 r. przez Radę UE, w trybie procedury pisemnej, decyzji w sprawie ustanowienia operacji wojskowej Unii Europejskiej EUFOR Libia potwierdziło wolę wsparcia przekazywania pomocy humanitarnej w odpowiedzi na sytuację kryzysową w Libii (RUE, 2011a). Decyzja przewidywała, że UE będzie asekurowała dostarczanie pomocy humanitarnej przez Biuro ONZ ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej. Zaangażowanie państw członkowskich Unii było konsekwencją, potwierzonego wcześniej w konkluzjach Rady Europejskiej, apelu wyrażonego w rezolucjach RB ONZ z dnia 17 marca 2011 r. w sprawie sytuacji w Libii (Rezolucja RB ONZ nr 1970 i 1973), w których wskazano konieczność zapewnienia ochrony ludności cywilnej i obszarom przez nią zamieszkanym oraz szybkiego i niezakłóconego przepływu pomocy humanitarnej, jak również zapewnienia bezpieczeństwa pracownikom organizacji humanitarnych. Dokument ten, z jednej strony, stanowił upoważnienie dla państw do tego, by po uprzednim powiadomieniu Sekretarza Generalnego ONZ, podjęły działania samodzielnie lub z wykorzystaniem organizacji regionalnych, a z drugiej strony, wykluczył obecność obcych sił okupacyjnych w jakiegokolwiek formie w którejkolwiek części terytorium Libii.

Najważniejszym zapisem w całym dokumencie był formalny warunek uzależniający rozpoczęcie operacji od wniosku Biura Narodów Zjednoczonych ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej – OCHA. Zasada unijnej gotowości oznaczała w praktyce jedynie polityczną wolę do podjęcia działań. Jednocześnie wprowadzenie takiego zapisu potwierdzało uznanie „koordynacyjnej roli” ONZ. Zgodnie z założeniami formalnymi, dodatkowo podkreślono, że planowana operacja miała być prowadzona w zgodzie z *Wytycznymi na temat wykorzystania aktywów obrony wojskowej i cywilnej do wsparcia działań humanitarnych Organizacji Narodów Zjednoczonych w przypadkach złożonych sytuacji kryzysowych* (United Nations, 2006) oraz *Wskazówkami na temat wykorzystania międzynarodowych aktywów wojskowych do wsparcia operacji humanitarnych w kontekście kryzysu w Afryce Północnej* (United Nations, 2011). Odpowiedzią na wniosek OCHA miała być analiza zawarta w aktualnej ocenie ryzyka i zagrożenia, która poprzedzałaby ewentualne kolejne kroki dotyczące planu operacji i zasad zaangażowania. Decyzja przyjęta przez Radę w dniu 1 kwietnia 2011 r. ustanawiała ramy prawne dla przyszłego funkcjonowania operacji tylko w przypadku, gdy OCHA jako agenda ONZ wystąpi z wnioskiem o pomoc, co nigdy nie nastąpiło. To ten warunek przesądził o ostatecznym nieuruchomieniu operacji. Chociaż 24 marca 2011 r. Rada zatwierdzając koncepcję zarządzania kryzysowego w odpowiedzi na kryzys w Libii, w której skoncentrowano działania na wsparciu pomocy humanitarnej, potwierdziła, że operacja nie będzie miała wpływu na neutralność i bezstronność podmiotów udzielających pomocy humanitarnej, OCHA, jak i żadna inna z organizacji świadczących pomoc humanitarną nie zwróciła się do Unii o wojskowe wsparcie. Organizacje protestowały wskazując, że nie ma potrzeby wsparcia wojskowego (VOICE, 2011; Oxfam, 2011) i obawiając się niebezpiecznego precedensu międzynarodowego. Rzecznik Oxfam stwierdził, że „nasze doświadczenie w państwach objętych kryzysem pokazuje,

że palenie linii między wojskową operacją a pomocą humanitarną nie jest dobrym pomysłem. Możemy bardzo szybko być uznani jako strona konfliktu” (Oxfam, 2011).

Zadania i zaplanowana struktura zarządzania nieruchomością operacji EUFOR

Zadania EUFOR Libia miały dotyczyć zapewnienia bezpiecznego przemieszczania się i ewakuacji wysiedleńców oraz wsparcia agencji humanitarnych w ich działalności. We wstępnych planach uznano, że uruchomiona operacja UE mogłaby rozpocząć się od ewakuacji drogą morską rannych z Misraty, jak też dostarczenia do tego miasta wody, lekarstw i żywności. Miasto Misrata liczące ponad 300 tysięcy mieszkańców było przez ponad 60 dni ostrzeliwane przez wojska Kaddafiego, co wpłynęło na szczególnie trudną sytuację humanitarną. Początkowo planowano mobilizację 1500 żołnierzy w ramach dwóch grup bojowych UE. Wiodącą rolę w planowanej operacji miały pełnić Niemcy, którzy wystawić mieli 990 żołnierzy. Unijna operacja miała stać się berlińską opozycją wobec prowadzonych w regionie francusko-brytyjskich działań.

Wysoki Przedstawiciel został upoważniony do udostępnienia informacji i dokumentów sporządzonych na rzecz operacji EUFOR Libia o charakterze niejawnym, opatrzonej klauzulą tajności, a także informacji jawnych odnoszących się do obrad Rady, które są objęte obowiązkiem tajemnicy służbowej, takim państwom jak Egipt, Tunezja oraz Lidze Państw Arabskich i Unii Afrykańskiej. Przy realizacji operacji wymagana miała być współpraca z NATO i OCHA, która koordynowała akcję humanitarną. Ponadto dowództwo operacji UE miało współpracować z koordynatorem wyznaczonym przez ONZ, a także koordynatorem wyznaczonym przez Ligę Państw Arabskich. Konsultacje miały być także prowadzone z Unią Afrykańską. Biorąc pod uwagę strukturę organizacyjną uznano za właściwe zastosowanie podobnego jak w przypadku innych operacji polityczno-wojskowego mechanizmu. W jego ramach Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa sprawować miał kontrolę polityczną i kierownictwo strategiczne. Komitet zobowiązany został do działań pod nadzorem Rady i Wysokiego Przedstawiciela. Rada upoważniła Komitet do mianowania dowódcy operacji Unii Europejskiej oraz dowódcy sił Unii Europejskiej, a także podejmowania decyzji dotyczących zmiany dokumentów związanych z planowaniem, w tym planu operacji, struktury dowództwa, zasad zaangażowania. Komitet Wojskowy Unii Europejskiej odpowiedzialny został za cykliczne przygotowywanie sprawozdania dotyczącego przebiegu operacji, które przekazywane miało być do KPiB. W zakresie kierownictwa wojskowego, EUMC miał zadanie monitorowania prawidłowego prowadzenia operacji EUFOR Libia, za której przebieg odpowiedzialny był dowódca operacji Unii Europejskiej. EUMC regularnie miał otrzymywać sprawozdania od dowódcy operacji Unii Europejskiej. Przewodniczący EUMC pełnił rolę głównego punktu kontaktowego w relacjach z dowódcą operacji Unii Europejskiej.

Zgodnie z decyzją dotyczącą uruchomienia operacji możliwy był udział w niej państw trzecich, w szczególności państw Ligi Państw Arabskich na zaproszenie Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa. Szczegóły dotyczące wkładów poszczególnych państw trzecich miały być przedmiotem umów zawieranych na mocy art. 37 TUE. Państwa

trzecie, wnosząc wkład w operację, miały mieć, w odniesieniu do bieżącego zarządzania, takie same prawa i obowiązki jak państwa członkowskie biorące w niej udział.

Wydatki operacyjne wynikające z przyjęcia decyzji o ustanowieniu operacji, ponoszone miały być, tak samo jak w przypadku innych operacji o charakterze wojskowym, przez państwa członkowskie na mocy art. 41 ust. 2 TUE oraz zgodnie z decyzją Rady 2008/975/WPZiB z dnia 18 grudnia 2008 r. ustanawiającej mechanizm ATHENA dotyczący zarządzania finansowaniem wspólnych kosztów operacji Unii Europejskiej, mających wpływ na kwestie wojskowe lub obronne. Kwota referencyjna obejmująca wspólne koszty operacji przeznaczona na realizację operacji to 7,9 mln euro, co stanowiło 30% tzw. kosztów odniesienia⁵. W ramach kosztów wspólnych operacji EUFOR Libia przewidziano m.in.: powstanie dowództwa operacyjnego w Rzymie, uruchomienie dowództwa sił operacji – Force HQ, zabezpieczenie medyczne, transport strategiczny.

W praktyce realizacji działań opartych na decyzji z 1 kwietnia ustanawiającej EUFOR Libia doprowadzono do mianowania dowódcy operacji. Funkcję tą powierzono Włochowi, Konradmiralowi Claudio GAUDIOSI. Dowództwo, centralę operacyjną operacji EUFOR Libia ulokowano w Rzymie. Czas trwania operacji określono na maksymalnie cztery miesiące po osiągnięciu początkowej zdolności operacyjnej.

Czynniki wpływające na niepodjęcie działań operacyjnych

Na posiedzeniu Rady w Luksemburgu 12 kwietnia, zwołanym z inicjatywy Francji popartej przez Catherine Ashton podjęto próbę zatwierdzenia koncepcji wojskowej operacji EUFOR i zasad zaangażowania. Ministrowie spraw zagranicznych wezwali do natychmiastowego zawieszenia broni i przestrzegania praw człowieka w Libii. W kuluarach szczytu odbyło się także spotkanie z przewodniczącym tymczasowej Narodowej Rady Libijskiej Mahmudem Dżebrilem. Pomimo negocjacji, do ostatecznego zatwierdzenia koncepcji i zasad zaangażowania nie doszło. Koncepcja operacji – CONOPS miała określać między innymi, jakie są możliwe scenariusze zaangażowania wojskowego państw członkowskich oraz wielkość sił użytych w ramach operacji. Na jej podstawie można byłoby uruchomić właściwy plan operacji i ją rozpocząć po wniosku OCHA. Na postawę negocjacyjną wpłynęły liczne apele organizacji humanitarnych skierowane do przedstawicieli instytucji UE i władz państw członkowskich. Wyrażono w nich sprzeciw wobec uruchomienia operacji. 11 kwietnia Valerie Amos szef agencji OCHA napisał do Catherine Ashton podkreślając jego rezerwę do jakiegokolwiek zaangażowania wojskowego podczas dostarczania pomocy humanitarnej w Libii (Vogel, 2011). Choć Catherine Ashton zapewniała przed szczytem, że „Nie można mieszać dwóch rzeczy, ale czasami ważne jest, by mieć militarne środki, by dostarczyć pomoc” (Ashton, 2011), z powodu sprzeciwu Szwecji szefowie dyplomacji nie zatwierdzili, jak planowano, koncepcji wojskowej operacji humanitarnej. Szwecja, wsparta przez Finlandię i kilka innych państw, zgadzała się na porozumienie polityczne, ale już nie na koncepcję militarną, dopóki nie będzie decyzji OCHA. Powoływano

⁵ Polska zaoferowała udział w operacji. Składkę dla Polski określono na ok. 3% całej kwoty (70 988 euro).

się na kazus Kosowa. Zwracano uwagę także na to, iż już w założeniu bardzo ograniczony mandat operacji budził wątpliwości. Podnoszoną kwestią było to, że podstawowym zagrożeniem udziału w operacji tego typu byłaby sytuacja, w której żołnierze mający taki bardzo ograniczony mandat nie mogliby podjąć reakcji na wydarzenia takie jak zagrożenie życia ludności cywilnej, których byłiby świadkami. Nie mogąc podjąć bezpośrednich walk unikaliby sytuacji, która stawiałaby ich w roli zobligowanego do podjęcia interwencji wykraczającej poza przydzielony mandat, co mogłoby się okazać niemożliwe.

Na szczególną uwagę zasługuje specyficzna postawa Niemiec, którzy byli bardzo krytyczni wobec kampanii powietrznej nad Benghazi i nie wsparli w tym zakresie europejskich partnerów Francji i Wielkiej Brytanii, a zabiegali o umożliwienie uruchomienia operacji wsparcia dostarczania pomocy humanitarnej dla Misraty. Angela Merkel wielokrotnie podkreślała różnicę między operacją NATO i wojskową misją wsparcia dostarczania pomocy humanitarnej UE. Dodać należy, że obie operacje przeprowadzone miały zostać na mocy tej samej rezolucji ONZ. Na forum Unii Niemcy w znaczący sposób popierała Hiszpania. Francja swoje działania prowadziła wspólnie z Wielką Brytanią. Oba państwa podkreślały, że unijna misja w pewien sposób może dublować działania NATO, które w planach operacyjnych zakładały przygotowanie na działania ochraniające dostarczanie pomocy humanitarnej. Już przed szczytem F. Hollande i D. Cameron, ostro jak na dyplomatyczne możliwości, potępiali ich europejskich partnerów za brak zaangażowania w ramach NATO. Warto podkreślić, że zarówno Wielka Brytania, jak i Francja chciały większego zaangażowania w Libii, ale na ich warunkach poza wpływem Niemiec i nie na podstawie niemieckiego scenariusza. Spotkanie, które w założeniu miało potwierdzić europejską siłę i wpływy stało się okazją do ukazania podziałów i wzajemnych oskarżeń między europejskimi partnerami. Podczas dyskusji na temat koncepcji operacji dla EUFOR Libia, Szwecja wyraziła swoje największe zastrzeżenia i *de facto* to jej stanowisko przesądziło o nie podjęciu ostatecznej decyzji dotyczącej przyjęcia CONOPS (Gros-Verheyde, 2011; Mardsen, 2011).

Fiasko związane z nieuruchomieniem operacji opierało się na rozbieżnościach politycznych i formalnych. Wykazać należy także polizbońskie trudności instytucjonalne (Brattberg, 2011, s. 4). Z jednej strony operację wpisano w pułapkę zapisu, iż do ONZ należy decyzja, czy chce, by UE zaangażowała swe zasoby wojskowe. Z drugiej strony, przeprowadzenie operacji wyraźnie skoncentrowanej na aspektach humanitarnych stało w sprzeczności z powszechną interpretacją idei humanitaryzmu, gdzie jasno oddziela się zaangażowanie polityczno-wojskowe od kwestii związanej z udzielaniem pomocy humanitarnej. Trudno jednoznacznie określić co bardziej podzieliło państwa członkowskie. Różnice zdań między nimi były pochodną:

- podejścia do zagadnień związanych z odpowiedzialnością za ochronę ludności cywilnej i wojskowej interwencji w państwach trzecich;
- wyboru NATO jako głównej organizacji działającej w regionie konfliktu;
- zróżnicowanego zainteresowania kwestią libijską jako konsekwencja interesów gospodarczych i politycznych w tym regionie;
- zdolności finansowych.

Wszystkie wymienione elementy miały wpływ na ostateczne niewypracowanie decyzji politycznej. Nieuruchomienie operacji ukazało także dwa inne aspekty dys-

funkcyjne: niemożność użycia grup bojowych i niepowiązanie siedziby dowództwa operacyjnego z ESDZ. W chwili decyzji o uruchomieniu operacji w gotowości były dwie grupy bojowe (Hatzigeorgopoulos, 2012). Pierwsza pod dowództwem Holendrów, z korpusem ok. 700 niemieckich żołnierzy. Niemcy wyrazili chęć użycia tej grupy, ale niechętni tej decyzji byli Holendrzy z powodów planowanych cięć finansowych w ich budżecie obronnym. Druga grupa była pod dowództwem szwedzkim. Szwecja była głównym oponentem uruchomienia tej operacji ze względów doktrynalnych. Finowie, którzy także stanowili trzon tej grupy, wsparli ich sprzeciw, głównie ze względów finansowych i niechęci do zaangażowania w regionie, który nie jest w spektrum ich zainteresowania.

Wnioski

Reakcję Unii Europejskiej na kryzys w Libii można uznać za jeden z pierwszych sprawdzianów wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony po Traktacie lizbońskim. Użyty został szeroki zakres instrumentów od pomocy humanitarnej do ustanowienia podstaw prawnych umożliwiających interwencję wojskową. Oceniając podjęte działania zauważyć należy poprawę w zakresie ich spójności. Jednakże oczekiwania wobec możliwości zastosowania regulacji i instytucji lizbońskich były dużo większe. Retoryka w wypowiedziach unijnych urzędników znacząco różniła się od rzeczywistych działań podejmowanych podczas kryzysu libijskiego. Biorąc pod uwagę zaangażowane instrumenty UE w rozwiązanie konfliktu w Libii w 2011 roku należy wskazać, że udało się uruchomić pełne spektrum mechanizmów unijnych w celu koordynacji ewakuacji swoich obywateli i prowadzenia operacji kontroli granicznej. Zastosowano także całe dostępne instrumentarium restrykcji politycznych skierowanych wobec osób związanych z reżimem Kaddafiego. Dodatkowo, wprowadzono instrumenty wsparcia finansowego. Jednakże prawdziwym wyzwaniem stało się skoordynowanie działań związanych z wojskowym obszarem zaangażowania w odniesieniu do ustanowienia właściwej operacji wojskowej działającej na obszarze konfliktu. UE zadeklarowała gotowość dostarczenia wsparcia wojskowego na rzecz niesienia pomocy humanitarnej dostarczanej drogą lądową w Libii. Przyjęcie ram prawnych wskazujących na gotowość do reakcji nie oznaczało w praktyce możliwości podjęcia działań. 10 listopada 2011 r., na wniosek dowódcy operacji, zamknięto dowództwo operacji. Kilkanaście dni później, Rada przyjęła decyzję, na mocy której operacja EUFOR Libia dobiegła końca (RUE, 2011b). Niewątpliwie ustanowienie operacji w takiej formule prawnej i uwarunkowaniach politycznych było porażką i swoistą kompromitacją aparatu instytucjonalnego UE. Po raz kolejny, polityka obronna UE odzwierciedliła ambicje, a zmierzyła się ze słabościami.

Bibliografia

- Ashton C. (2011), *Remarks by the EU High Representative for Foreign Affairs and Security Policy upon arrival at the Foreign Affairs Council*, 12 kwiecień, http://www.eu-un.europa.eu/articles/en/article_10940_en.htm.

- Brattberg E. (2011), *Opportunities lost, opportunities seized: the Libya crisis as Europe's perfect storm*, EPC Policy Brief, czerwiec.
- Deng F. M., Zartman I. W., Rotchild D. (1996), *Sovereignty as Responsibility: Conflict Management in Africa*, New York.
- EU: *Factsheet on military assistance for Libya* (2011), Brussels, 7 październik.
- European Commission (2011a), *EU ups its response to Libya's humanitarian crisis as Commission and Hungarian presidency visit Tunisia-Libya border*, Brussels, 3 marzec 2011.
- European Commission (2011b), *EU Commission raises alarm for the regional dimension of Libya's crisis and calls for humanitarian mobilisation in Chad*, Brussels, 20 maj.
- European Commission (2011c), *Humanitarian Aid and Civil Protection, Libyan Crisis Factsheet*, 21 czerwiec.
- European Commission, HR (2011), *European Commission and the High Representative of the Union for Foreign Affairs and Security Policy, Joint Communication: A Partnership for Democracy and Shared Prosperity with the Southern Mediterranean*, Brussels, 8.03.2011, COM(2011) 200 final.
- European Council (2011a), *Declaration of the Extraordinary European Council Meeting*, 11 March 2011 (EUCO 7/1/11 REV 1).
- European Council (2011b), *Council conclusions on Libya, 3076th Foreign Affairs Council meeting*, Brussels, 21 marzec.
- Frontex News (2011), *Hermes 2011 Starts Tomorrow in Lampedusa*, 19 February, http://www.frontex.europa.eu/newsroom/news_releases/art95.html.
- Gomes A. (2011), *Was Eufor Libya an April fool's joke?*, 13 July, <http://euobserver.com/opinion/32624> (I 2014).
- Gottwald M. (2012), *Humanizing Security? The EU's responsibility to protect in the Libyan crisis*, FIIA Working Paper 75, kwiecień.
- Gros-Verheyde N. (2011), *Refus de la Suède*, Bruxelles2, 12 April, <http://www.bruxelles2.eu/afrique/maghreb/leconops-eufor-libya-nest-pas-adopte-par-les-27-refus-de-la-suede.html>.
- Hatzigeorgopoulos M. (2012), *The role of EU Battlegroups in European defence*, *European Security Review* n° 56, ISIS Europe, June, http://www.isis-europe.eu/sites/default/files/publications-downloads/esr56_EUBattlegroupsJune2012%20MH_2.pdf.
- Hatzigeorgopoulos M. (2013), *Eubam Libya: story of a long-awaited CSDP Mission*, „European Security Review”, ECR 66 – maj.
- Koenig N. (2011), *The EU and the Libyan Crisis: In Quest of Coherence?*, IAI Working Papers, 11, 19 lipiec, Rome.
- Mardsen Ch. (2011), *Divisions on European summit on Libyan intervention*, World Socialist Website, 13 kwiecień.
- Oxfam (2011), *EUFOR Libya: Oxfam warns of unnecessary, expensive & dangerous precedent*, 20 April, <http://www.oxfam.org/en/pressroom/reactions/eufor-libya-oxfam-warns-unnecessary-expensive-dangerous-precedent>.
- Przybylska-Maszner B. (2014), *Uwarunkowania reorientacji polityki Unii Europejskiej wobec Afryki Północnej po roku 2011*, „Przegląd Politologiczny”, nr 2.
- RUE (2011a), *Decyzja Rady 2011/210/WPZiB z dnia 1 kwietnia 2011 r. w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej służącej wsparciu operacji humanitarnej w odpowiedzi na sytuację kryzysową w Libii (EUFOR Libya)*, Dz. U. L 89/17 z dnia 3.04.2011.
- RUE (2011b), *Decyzja Rady 2011/764/WPZiB z dnia 28 listopada 2011 r. uchylająca decyzję 2011/210/WPZiB w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej służącej wsparciu operacji*

- pomocy humanitarnej w odpowiedzi na sytuację kryzysową w Libii (EUFOR Libia), Dz. U. L 314/35 z dnia 29.11.2011.
- United Nations (2004), *Report of the Secretary General's High Level Panel on Threats, Challenges and Change, A More Secure World: Our Shared Responsibility*, par. 29.
- United Nations (2006), *Guidelines on the Use of Military and Civil Defence Assets to Support United Nations Humanitarian Activities in Complex Emergencies* – „MCDA Guidelines” – Rev. 1 (January 2006), <http://www.unocha.org/what-we-do/coordination-tools/UN-CMCoord/publications>.
- United Nations (2011), *Guidance on the Use of Foreign Military Assets to Support Humanitarian Operations in the Context of the Current Crisis in North Africa* (25 March 2011), <http://www.unocha.org/what-we-do/coordination-tools/UN-CMCoord/publications>.
- Van Rompuy H. (2011a), *Address by the President of the European Council to the Paris Summit on support for the Libyan people*, Paris, 19 marzec.
- Van Rompuy H. (2011b), *Statement by Herman Van Rompuy, President of the European Council, on the developments in the EU's Southern neighbourhood*, Brussels, 23 luty.
- Van Rompuy H. (2011c), *Remarks by President Herman VAN ROMPUY at the press conference following the extraordinary European Council on EU Southern Neighbourhood and Libya*, Brussels, 11 marzec.
- Van Rompuy H., Ashton C. (2011d), *Joint statement by President of the European Council Herman Van Rompuy, and EU High Representative Catherine Ashton on UN Security Council resolution on Libya*, Brussels, 17 marzec.
- Vogel T. (2011), *Split over military mission to deliver aid*, European Voice, 14 April, <http://www.europeanvoice.com/article/split-over-military-mission-to-deliver-aid/>.
- VOICE (2011), *EU military operation in support of humanitarian assistance operations in Libya*, Voice Position paper, April, <https://icvanetwork.org/system/files/versions/doc00004763.pdf>.
- Zajadło J. (2009), *Koncepcja odpowiedzialności za ochronę (Responsibility to Protect) – nowa filozofia prawa międzynarodowego?*, w: *Świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej: dylematy prawa i polityki*, red. J. Kranz, Warszawa.

Operacja wojskowa EUTM Mali

Afryka ze względu na swój potencjał staje się areną rywalizacji kluczowych mocarstw, których interesy implikują wszelakiego rodzaju działania związane w głównej mierze z ekspansją ekonomiczną. Proces ten ze względu na różnego rodzaju uwarunkowania nasilił się w ostatniej dekadzie. Z tej perspektywy patrząc, można zarysować hipotezę, iż kontynent dzięki szczególnemu zainteresowaniu tzw. potęg wschodzących ma szansę stać się areną wzrostu gospodarczego, który w dużej mierze umożliwi państwom afrykańskim awans cywilizacyjny.

Te pozytywne zmiany są jednak często konfrontowane z brakiem stabilności w wymiarze państw, subregionów bądź regionów, od wielu dekad borykających się z konsekwencjami konfliktów będących pozostałością ery kolonialnej¹.

Przykładem takiego regionu jest tzw. Afryka Zachodnia², której dzieje ogniskują jak w przysłowiowej soczewce większość problemów związanych z gwałtownymi przełomami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi państw afrykańskich (Mazurczak, 1999, s. 82 i n.)³.

Kluczowym państwem tego regionu Afryki jest Mali pozostające w drugiej dekadzie XXI w. jednym z 25. najbiedniejszych państw świata. Według danych amerykańskiej ad-

¹ Polityka kolonizatorów ostatecznie położyła kres kształtującym się przez setki lat państwom afrykańskim, które zastąpiono sztucznie stworzonymi przez władze mocarstw europejskich podmiotami. Nowe granice ustalano arbitralnie (bez uprzedmiotowienia rdzennej ludności), wskutek czego tereny kontrolowane dotychczas przez największe etniczne grupy znalazły się w różnych państwach (władze państw kolonialnych, chcąc ułatwić panowanie na danym obszarze kreowały również lokalne elity, które często faworyzowały jedną grupę etniczną, kosztem drugiej, po to aby podzielona ludność etniczna nie stawiała skutecznego oporu władzom metropolii). Po załamaniu się porządku kolonialnego (utracie bezpośredniej kontroli władz kolonialnych, które dyskryminowały rdzennych mieszkańców) przywódcy poszczególnych grup zaczęli realizować własną politykę, która stała się przyczynkiem do sporów wewnętrznych, jak i regionalnych. Okres kolonializmu pozostawił również swój głęboki ślad w sferze ekonomicznej, gwałtowny rozwój prymitywnych gospodarek podbitych przez kolonialistów terenów uwarunkowany był imperialnymi interesami metropolii (np. uzależnienia kapitałowego, monokultury wytwórczej, uzależnienia kierunków importu i eksportu, regulowanych sztucznie cen, transferu siły roboczej i rabunkowej polityki w dziedzinie surowców strategicznych itp.).

² Według klasyfikacji stworzonej przez ONZ zaliczyć należy następujące podmioty: Benin, Burkina Faso, Gambia, Ghana, Gwinea, Gwinea Bissau, Liberia, Mali, Mauretania, Niger, Nigeria, Senegal, Sierra Leone, Święta Helena (terytorium zależne), Togo, Republika Zielonego Przylądka, Wybrzeże Kości Słoniowej.

³ W okresie kolonialnym obszar ten był podzielony pomiędzy: Francję, Wielką Brytanię i Prusy. W wyniku ustaleń mocarstw kolonialnych powstały: Francuska Afryka Zachodnia, Brytyjska Afryka Zachodnia oraz Kamerun i Togoland (które podporządkowane były władzy Prus). Sytuacja ta uległa zmianie po zakończeniu pierwszej wojny światowej, w wyniku której kolonie pruskie zostały początkowo podzielone pomiędzy Francję i Wielką Brytanię, a następnie przekazane pod zarządek administracyjny Ligi Narodów.

ministracji dochód *per capita* w Mali nie przekraczał w 2012 r. 1100 USD i systematycznie się obniża. Państwo to przeżywa również recesję w wyniku niepokojów wewnętrznych (wojny domowej), która przerwała dynamiczny rozwój zaobserwowany w ostatnich pięciu latach (przyrost PKB rok po roku wynosił ok. 5%). Dodatkowo powrót na ścieżkę wzrostu utrudniony będzie przez nasilającą się inflację, archaiczną strukturę PKB (w sektorze rolnictwa jest zatrudnionych ok. 38,7% ludności, w przemyśle 23,9%, a w usługach ok. 37,4%) oraz wysokie bezrobocie (ok. 30%) (*Mali*).

„Plagami” panującymi w Mali podobnie jak w innych państwach tego regionu są: korupcja, wysoki przyrost naturalny, ubóstwo, archaiczna gospodarka (oparta na rolnictwie i wydobywaniu kopalin), niestabilność polityczna, konflikty etniczne, słaba infrastruktura, niski poziom zabezpieczenia socjalnego (w zasadzie jego brak, biorąc pod uwagę standardy państw UE), ruchy separatystyczne, ekstremizm religijny, waśnie graniczne z innymi państwami.

Biorąc pod uwagę sytuację geopolityczną Mali należy podkreślić, iż państwo to stanowi ważne ogniwo Afryki Zachodniej ze względu na: bogactwa naturalne (złota, uranu, halitu, kaolinu, wapieni i fosforanów), centralne położenie (względem dawnych granic Francuskiej Afryki Zachodniej) oraz potencjał ludzki (*Mali*)⁴. Można zaryzykować tezę, iż z perspektywy władz francuskich Mali postrzegane jest jako tzw. sworzeń strategiczny, którego kontrola umożliwi stabilizację sytuacji w całym regionie, a którego utrata mogłaby spowodować tzw. efekt domina⁵. Dlatego władze francuskie, chcąc podkreślić status mocarstwa za pomocą projekcji siły zdecydowały się na bezpardonowe kroki podczas powstania Tuaregów, które wstrząsnęło Mali w latach 2012–2013.

Zdecydowane działania władz francuskich skutkowało stabilizacją sytuacji politycznej w Mali oraz udowodniły, iż mocarstwa europejskie pomimo pewnego kryzysu zarządzania bezpieczeństwem są w stanie prowadzić skuteczne działania poza granicami UE przy umiarkowanym zaangażowaniu Stanów Zjednoczonych. Należy również podkreślić, iż władze Francji realizując partykularne interesy zdołały wypracować formułę zaangażowania innych państw europejskich pod postacią EUTM Mali.

Postawnie Tuaregów a kwestia efektu „domina”

W drugiej połowie stycznia 2012 r. w północno-zachodnim regionie Mali (tzw. Azawadzie) wybuchło powstanie Tuaregów⁶. Zryw ten był logiczną konsekwencją

⁴ Francja pozostaje nadal największym źródłem importu towarów (ok. 12%), natomiast z powodzeniem zaczyna konkurować z nią ChRL (ok. 8%). Chińska presja jest coraz większą, ponieważ dodatkowo stymuluje ją struktura eksportu, gdyż CHRL jest w tej dziedzinie najważniejszym partnerem Mali (ponad 50%).

⁵ Biorąc pod uwagę historię najnowszej Mali należy podkreślić, iż znacząco nie odbiegała ona od historii poszczególnych państw ościennych, które w czasie tzw. zimnej wojny przeżywały różnego rodzaju implikacje związane z rywalizacją zantagonizowanych bloków.

⁶ Nie bez znaczenia dla wybuchu rebelii Tuaregów był upadek reżimu Kadafiego w pobliskiej Libii, ponieważ w libijskiej armii Tuaregowie służyli jako najemnicy. Po obaleniu Kadafiego część z nich powróciła do Azawadu. Pod koniec 2011 r. zorganizowane i uzbrojone dzięki Kadafiemu grupy

działań rządu centralnego, który przez dziesięciolecia zaniedbywał ten region, marginalizując potrzeby tamtejszej ludności⁷. Po wybuchy powstania do Narodowego Ruchu Wyzwolenia Azawadu (MNLA) przyłączyły się ugrupowania ekstremistów islamskich, takie jak: Ansar ad-Din („Obrońcy Wiary”) (Al-Qaeda in the Islamic Maghreb)⁸, Zamaskowane Brygady (Katibat al-Mulassamin) (Sylla)⁹ oraz Ruchu na Rzecz Jedności i Dżihadu w Afryce Zachodniej (MUJAO) (*New Qaeda spin-off*)¹⁰.

Rebelianci w czasie ofensywy zdobywali miasto po mieście. Działania wojenne odznaczały się dużą nieregularnością i okrucieństwem z obu stron, spowodowały ucieczkę ludności cywilnej do obozów uchodźców w pobliskim Nigrze. W stosunkowo krótkim czasie rebelianci opanowali niemal cały Azawad. Wojska rządu centralnego ze względu na niedofinansowanie i złe dowodzenie ponosiły spektakularne porażki. Doprowadziły one do załamania morale i niepokoju w armii, co zaowocowało zamachem stanu. Krótkie walki trwały od 21 do 22 marca 2012 r. Zakończyły się obaleniem prezydenta Amadou Toumani Touré (*Amadou-Toumani-Toure*)¹¹ i powstaniem Narodowego Komitetu na Rzecz Przywrócenia Demokracji i Państwa (*Le Comité National pour le Redressement de la Démocratie et la Restauration de l'Etat – CNRDR*) pod przewodnictwem kapitana Amadou Sanogo (Vogl, Faul).

Niepokoje wywołane zamachem stanu spowodowały dalszą destabilizację sytuacji w państwie, którą wykorzystały siły rebeliantów skupione wokół MNLA, rozpoczynając kolejną ofensywę. W obliczu klęski szef junty wojskowej zwrócił się o wsparcie międzynarodowe (stosunek otoczenia międzynarodowego nie był jednoznaczny, z jednej strony obawiano się zwycięstwa rebeliantów i destabilizacji politycznej regionu, a z drugiej nie akceptowano przewrotu wojskowego, który obalił demokratycznie wybranego prezydenta Mali) do rządów państw tworzących Wspólnotę Gospodarczą Państw Afryki Zachodniej (*Economic Community of West African States – ECOWAS*) (ECOWAS)¹².

powołały do życia *Narodowy Ruch Wyzwolenia Azawadu* (*Mouvement National de Liberation de l'Azawad – MNLA*), szerzej: <http://www.mnlam.ov.net/english.html>, 10 II 2014.

⁷ Powstanie to wpisywało się w logikę oporu Tuaregów zamieszkujących pustynne regiony Mali (oraz Nigerii), które ze względu na występujące deficyty wielokrotnie w swej historii sięgali po broń. Ostatni raz zbrojny zryw miał miejsce w 2007 r. i zakończył się podpisaniem porozumienia części grup w 2008 r. z władzami centralnymi oraz pacyfikacją niepokornych rebeliantów po ofensywie malijskich sił zbrojnych w 2009 r.

⁸ Istnieją poważne przesłanki, aby przypuszczać, iż ugrupowanie to ma powiązania z *Al-Kaidą Islamskiego Magrebu*.

⁹ Organizacja islamistyczna będąca odgałęzieniem *Al-Kaidy Islamskiego Magrebu* (AQIM) uformowana pod koniec 2012 r.

¹⁰ Według informacji przedstawicieli rządu Mali ugrupowanie to miało wsparcie od nigeryjskiego Boko Haram, Frontu Obrony Muzułmanów w Czarnej Afryce oraz Ansara asz-Szari'a.

¹¹ Prezydent Mali w latach 1991–1992 oraz 2002–2012. Obalony w wyniku zamachu stanu 22 marca 2012 r. (oficjalnie podał się do dymisji 8 kwietnia 2012 r.).

¹² Organizacja powstała w 1975 r., główna siedziba znajduje się w Nigerii. Jej głównym celem jest promowanie integracji ekonomicznej. Należy do niej 15 państw Afryki Zachodniej: Benin, Burkina Faso, Gambia, Ghana, Gwinea, Gwinea Bissau, Liberia, Niger, Nigeria, Republika Zielonego Przylądka, Senegal, Sierra Leone, Togo, Wybrzeże Kości Słoniowej. W 2002 r. wycofała się z niej Mauretania a Mali zostało zawieszono 23 marca 2012 r. po obaleniu przez juntę wojskową demokratycznie wybranego prezydenta. Siły zbrojne państw tej organizacji uczestniczyły w stabilizacji sytuacji

W odpowiedzi rządy państw należących do ECOWAS zażądały ustąpienia władz wojskowych i przywrócenia reżimu demokratycznego (przywódcy junty częściowo zgodzili się na ustępstwa w zamian za efektywną pomoc wojskową). W międzyczasie rebelianci (frakcje skupione wokół: MNLA, Ansar-Din i MUJAO) dokonywali dalszych podbojów, zajmując sukcesywnie strategiczne miasta.

Ostatecznie pogarszająca się sytuacja wojsk rządowych skłoniła władze ECOWAS do powołania w stan gotowości sił szybkiego reagowania, które miały być przygotowane do natychmiastowej interwencji w przypadku przywrócenia w Mali porządku konstytucyjnego¹³. Tak się jednak nie stało, gdyż rebelianci zamiast zajmować kolejne miasta postanowili wstrzymać ofensywę, ponieważ zależało im na wprowadzeniu skutecznej kontroli ziem już zdobytych. Dodatkowo po osłabieniu walk ujawniły się istniejące różnice w obozie rebeliantów, ponieważ zdeklarowane środowiska radykałów islamskich (m.in. Ansar ad-Din) pragnęły na kontrolowanym terenie wprowadzić prawo szariatu, natomiast przywódcy zogniskowani wokół MNLA zamierzali utrzymać laicką formułę władzy.

6 kwietnia 2012 r. rozdzwięk pomiędzy ugrupowaniami będącymi trzonem rebelii pogłębiło ogłoszenie przez MNLA niepodległości Azawadu (*Tuaregs claim*), której nie byli w stanie zaakceptować liderzy Ansar ad-Din (Jagielski, *Tuaregowie*)¹⁴. Ogłoszenie secesji przez MNLA stało się ryzykownym krokiem, gdyż nie spotkało się ono z pożądanym odzewem społeczności międzynarodowej (żadne z państw Unii Afrykańskiej, ani Unii Europejskiej nie uznało niepodległości ogłoszonej przez rebeliantów). Natomiast wywołało skutek odwrotny, ponieważ obawiające się efektu domina państwa ECOWAS zadeklarowały podjęcie niezbędnych środków w celu przywrócenia integralności terytorialnej Mali (Felix, Diarra)¹⁵ (ostatecznie, pod koniec kwietnia 2012 r. ECOWAS wymógł na przywódcy junty ustępstwa, które zaowocowały powołaniem tymczasowego prezydenta Dioncounda Traoré¹⁶).

Ostatecznie w połowie czerwca 2012 r. doszło do walk pomiędzy MNLA i Ansar ad-Din (Diallo, Diarra)¹⁷ (pomimo porozumienia wynegocjowanego między przywódcami

w Liberii i Sierra Leone (ECOMOG). Misje te nie miały oficjalnej legitymizacji Rady Bezpieczeństwa ONZ.

¹³ Pomimo upływu ultimatum, pod warunkiem którego ECOWAS miał interweniować, przywódcy junty wojskowej nie zdecydowali się przywrócić konstytucji z 1992 r., w odpowiedzi ECOWAS wprowadził sankcje dyplomatyczne i gospodarcze wobec niedemokratycznego rządu Mali.

¹⁴ Należy zaznaczyć, iż sytuacja pomiędzy dotychczasowymi sojusznikami skomplikowała się do tego stopnia, iż realny wydawał się rozłam prowadzący do bratobójczych walk. Przywódcy MNLA deklarowali, iż jeśli społeczność międzynarodowa uzna ich deklarację niepodległości to gwarantują rozpoczęcie walk z ugrupowaniami radykalnych ekstremistów. Ważnym elementem, który coraz bardziej w złym świetle przedstawiał wojska rebelii była obecność na kontrolowanych przez nich terenach osób związanych z organizacjami takimi, jak: Boko Haram czy Al-Kaida Islamskiego Maghrebu.

¹⁵ 8 kwietnia 2012 r. do gry o władzę na zajętych przez rebelię terenach weszło nowe ugrupowanie – Narodowy Front Wyzwolenia Azawadu (FNLA), który ostatecznie zmienił nazwę na Arabski Ruch Azawadu (MAA). W praktyce była to tzw. milicja arabska, która według założeń miała chronić ludność arabską przed samowolą oddziałów MNLA oraz Ansar ad-Din. Dodatkowo przywódcy MAA nie popierali idei niepodległości Azawadu oraz byli przeciwnikami wprowadzenia liderów radykalnych ugrupowań Tuaregów.

¹⁶ Na życie tymczasowego prezydenta dokonano nieudanego zamachu 21 maja 2012 r.

cami tych ugrupowań pod koniec maja 2012 r.). Początkowo inicjatywa podczas strac przechodziła z rąk do rąk, podczas walk administracja USA zdecydowała się użyć „dronów” do ataków bombowych, twierdząc iż atakowano tylko i wyłącznie konwoje przedstawicieli Al-Kaidy, która zdaniem Amerykanów zaangażowała się w konflikt po stronie Ansar ad-Din (Jagielski, *Al-Kaida*)¹⁸.

Po kilkunastu dniach walk (wobec coraz bardziej widocznej przewagi ugrupowań ekstremistów islamskich) władze francuskie (Jagielski, *Al-Kaida*)¹⁹ zadeklarowały pomoc logistyczną dla wojsk ECOWAS, których przywódcy coraz częściej deklarowali chęć wysłania wojsk szybkiego reagowania do Mali w celu stabilizacji sytuacji. Interwencja wojsk ECOWAS uzależniona była od mandatu RB ONZ, który ostatecznie został udzielony pod koniec lipca 2012 r. (Jagielski, *Al-Kaida*)²⁰. Dodatkowo za interwencją zbrojną wymierzoną w ekstremistów islamskich opowiedział się we wrześniu 2012 r. prezydent Traore, który zwrócił się z bezpośrednią prośbą do ECOWAS w celu odbicia północnej części Mali z rąk islamskich ekstremistów (Jagielski, *Mali: rzqd*).

W listopadzie 2012 r. pod auspicjami ONZ (*UN backs*)²¹ na spotkaniu w Abudży przywódcy ECOWAS podjęli ostateczną decyzję o interwencji i przygotowali jej plan, który zatwierdzono pod koniec grudnia 2012 r. (Jagielski, *Mali: interwencji*)²².

Efektom prac było stworzenie Międzynarodowej misji wsparcia w Mali pod dowództwem sił afrykańskich (*African-led International Support Mission to Mali – AFISMA*), której przyznano roczny mandat. Celem misji stało się odbicie z rąk ekstremistów islamskich i MNLA całego obszaru Awazadu (*UN backs*)²³.

Walki sił rządowych Mali z rebeliantami rozpoczęły się w pierwszych tygodniach stycznia 2013 r., po początkowych sukcesach inicjatywa strategiczna znalazła się po stronie rebeliantów (Ruchu na rzecz Jedności i Dżihadu w Afryce Zachodniej – MUJAO oraz Ansar ad-Dinu). Rząd Mali, ratując załamujący się front, wezwał wojska sprzymierzone pod auspicjami ECOWAS do zdecydowanej interwencji w jak najkrótszym czasie.

¹⁷ W czasie zbrojnej konfrontacji z MNLA ugrupowanie to otrzymało pomoc od Al-Kaidy Islamskiego Maghrebu.

¹⁸ Przedstawiciele administracji amerykańskiej twierdzili, iż we wrześniu 2012 r. Ruch na Rzecz Jedności i Dżihadu w Afryce Zachodniej przejął kontrolę nad jednym ze strategicznych miast Azawadu.

¹⁹ Prezydent Francois Hollande wzywał do jak najszybszej interwencji w celu obalenia tworzonego przez ekstremistów islamskich reżimu w północnej części Mali. W odwecie podjęto nieudane próby ataków na francuskie ambasady w Mali i Mauretanii.

²⁰ Wcześniej Rada Bezpieczeństwa trzykrotnie odmawiała przedstawicielom ECOWAS zgody na interwencje i użycie siły w Mali. Należy zaznaczyć, iż interwencji wojsk sprzymierzonych według zachodnich korespondentów przeciwna była duża część społeczeństwa Mali, jak i przywódca junty – Przeciwni interwencji był kapitan Amadou Sanogo i premier Cheick Modibo Diarra oraz większość malijskiego społeczeństwa.

²¹ Architektem rezolucji RB ONZ nr 2085 w sprawie interwencji w Mali był rząd francuski, rezolucję przyjęto jednogłośnie.

²² Przewidziano, iż całość zaangażowanych sił wyniesie ok. 7000 żołnierzy, w tym siły ECOWAS, oddziały z RPA, Czadu oraz instruktorzy z Europy, USA i Kanady. Dodatkowo wojska lądowe będą wspierane przez lotnictwo francuskie i amerykańskie. Koszt operacji szacowano na ok. 500 mln USD.

²³ Po ogłoszeniu komunikatu o utworzeniu misji wojskowej w Mali zwaśnieni do tej pory rebelianci podjęli decyzje o zaprzestaniu wewnętrznych walk i przygotowaniu się do odparcia inwazji.

Pierwsze na apel prezydenta odpowiedziały władze francuskie, które rozpoczęły operację Serwal. Operacja ta w pierwszej fazie polegała na zmasowanych nalotach na stanowiska rebeliantów, w celu wsparcia operacji lądowych organizowanych przez wojska rządowe Mali. W czasie operacji francuskich sił zbrojnych logistyczne wsparcie zaferowali Amerykanie (*Amerykańskie wsparcie*), które było szczególnie ważne podczas przetrzutu francuskiej piechoty drogą powietrzną. Po rozwinięciu teatru działań dowództwo francuskie zdecydowało się włączyć do walk piechotę i oddziały pancerne (*France: hostage*)²⁴. W odwecie jedna z grup ekstremistów islamskich (Zamaskowane Brygady) dokonała porwania setek osób na algierskim polu gazowym Ajn Amnas (*Algerian army*)²⁵.

W rejonach zajętych przez ekstremistów islamskich toczono zaciekle boje o strategicznie położone miasta. Skuteczne działania wojsk francuskich doprowadziły nie tylko do odbicia części z najważniejszych miast, ale miały znaczący wpływ na morale rebeliantów, których część zaferowała swoje usługi wojskom inwazyjnym²⁶, inni postulowali przystąpienie do negocjacji pokojowych (*Rozłam wśród*)²⁷ natomiast pozostali opowiadali się za konfrontacją zbrojną.

Ważną kwestią była możliwość negocjacji pomiędzy władzami w Bamako, które reprezentował prezydent Dioncounda Traore a rebeliantami. W praktyce odrzucił on możliwość rozmów z radykałami islamskimi, których główne siły skupiały się wokół ugrupowania Ansar ad-Din, natomiast wobec Narodowego Ruchu Wyzwolenia Azawadu rząd wykazywał bardziej przychylną postawę.

W czasie rozwijania uderzenia wojsk francuskich uformowano ostatecznie siły inwazyjne ECOWAS, które dzięki wysiłkom Europejczyków mogły liczyć na wsparcie z powietrza (siły te według założeń powinny liczyć ok. sześciu tysięcy żołnierzy) (*African force*)²⁸.

Po zrealizowaniu strategicznych celów zdecydowano o wycofaniu wojsk sprzymierzonych z Mali (*UN 'considers'*)²⁹, na ich miejsce w połowie kwietnia 2013 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ postanowiła utworzyć Wielowymiarową Zintegrowaną Misję Stabilizacyjną w Mali (*United Nations Integrated Stabilization Mission in Mali*

²⁴ W operacji lądowej wojsk francuskich uczestniczyło ok 1500 żołnierzy.

²⁵ 16 stycznia 2013 r. porwano m.in. obywateli: USA, Japonii, Norwegii, Francji i Wielkiej Brytanii. Terrorysty zażądali w zamian za uwolnienie zakładników zakończenia międzynarodowej operacji w Mali oraz zwolnienia z więzień ponad stu więźniów związanych ze środowiskiem algierskich radykałów islamskich. Skuteczna akcja wojsk specjalnych ocaliła życie większości wprowadzonych zakładników.

²⁶ Przykładem może być Narodowy Ruch Wyzwolenia Azawadu, który to zapoczątkował konflikt w Mali. Liderzy tego ugrupowania twierdzili, iż są w stanie skutecznie zneutralizować radykałów islamskich.

²⁷ Za propozycją negocjacji opowiedzieli się przywódcy Islamski Ruch Azawadu (*Mouvement islamique de l'Azawad – MIA*), który powstał w wyniku osłabienia Ansar ad-Din.

²⁸ W ramach tej operacji budżet oszacowany na około 460 mln USD, z czego Unia Afrykańska wniosła 50 mln USD.

²⁹ W zasadzie w połowie kwietnia terytorium Azawadu zostało całkowicie podporządkowane siłom sprzymierzonym. Rebelianci, głównie ekstremiści islamscy odpowiadali jedynie atakami terrorystycznymi. Wszystkie strategiczne ośrodki znajdowały się pod kontrolą wojsk malijskich i ich sojuszników.

– MINUSMA), który docelowo miał liczyć ok. trzynastu tysięcy żołnierzy (*MINUSMA Wielowymiarowa*)³⁰. Zgodnie z rezolucją Rady ONZ nr 2100 z 25 kwietnia 2013 r. kontrolę nad sytuacją w Mali od 1 lipca 2013 r. przejęły oddziały MINUSMA (składały się one z wojsk delegowanych przez państwa ONZ oraz niewielkiej liczby sił policyjnych) (*MINUSMA Wielowymiarowa*).

W wyniku skutecznych operacji wojskowych zrealizowanych przez wojska sprzymierzone duża część oddziałów rebeliantów została rozbita, reszta skierowała się do pobliskiej Libii. Niewielka ich część skupiła się na dokonywaniu tzw. uderzeń odwetowych, czyli ataków terrorystycznych na stacjonujące w Mali wojska międzynarodowe (Jagielski, *Niger*)³¹.

Politycznym rezultatem interwencji wojsk koalicyjnych stały się wybory, które wyłoniły nowego prezydenta Mali Ibrahima Boubacara Keïta (Umiarkowani Tuaregowie)³². Wybór nowego prezydenta był znaczącym przyczynkiem w drodze do demokratyzacji Mali, jednak te działania polityczne nie przyniosły oczekiwanej stabilizacji państwa.

Od pierwszych tygodni po wyborach dochodziło do potyczek między siłami rządowymi a grupowaniami Tuaregów, dodatkowo na początku października 2013 r. miał miejsce bunt w bazie wojskowej armii rządowej w Kati³³. Od listopada sytuacja stała się napięta, gdyż nie tylko radykałowie islamscy dopuszczali się coraz bardziej zuchwałych prowokacji. Pod koniec listopada separatyści z Narodowego Ruchu Wyzwolenia Azawadu po zamieszkach w mieście Kidal zagrozili nawet zerwaniem czerwonego porozumienia z siłami rządowymi (*Francja: para*).

Trwające prowokacje nie doprowadziły jednak ostatecznie do wznowienia walk na dużą skalę i pogrążenia państwa w chaosie. Władzom centralnym pod osłoną wojsk MINUSMA oraz Sił Szybkiego Reagowania (będących częścią operacji Serwal) udało się przeprowadzić wybory parlamentarne w dwóch turach, które odbyły się bez większych incydentów.

Podsumowując bilans trwających od kwietnia 2012 r. walk należy zaznaczyć, iż według oficjalnych danych ok. 270 tys. ludzi musiało opuścić swoje domy i uciekać za granice Mali (*ONZ o Mali*)³⁴, natomiast dodatkowo 107 tys. mieszkańców Mali mu-

³⁰ Mandat MINUSMA obejmuje: „ustabilizowanie sytuacji w najważniejszych ośrodkach i miastach oraz wspieranie przywrócenia instytucji państwa; wspieranie wdrażania politycznej transformacji kraju oraz postanowień zawartych w ‘mapie drogowej’, w tym politycznego dialogu i organizacji wyborów; ochronę ludności cywilnej i personelu ONZ; ochronę i przestrzeganie praw człowieka; zapewnienie przestrzegania praworządności w kraju; wspieranie pomocy humanitarnej; ochronę dziedzictwa kulturowego; wspieranie krajowego i międzynarodowego systemu sprawiedliwości”.

³¹ Przykładem mogą być m.in. ataki dokonane przez MUJAO i Zamaskowaną Brygadę na kopalnię i kopalnię rud uranu na północy Nigru z 23 maja 2013 r.

³² Pierwsza tura wyborów odbyła się 28 lipca 2013 r. i nie przyniosła ostatecznego rozstrzygnięcia, ponieważ Boubacar Keïta uzyskał 39,23% głosów, natomiast jego kontrkandydat Soumaïla Cissé 19,44%. W drugiej turze z 11 sierpnia 2013 r. zdecydowanie wygrał Keïta uzyskując 77,61% głosów. Prezydenta zaprzysiężono 4 września 2013 r. 5 września nowy prezydent desygnował na stanowisko premiera Oumara Tatama Ly.

³³ Ostatecznie bunt został spacyfikowany 4 października 2013 r.

³⁴ W Mauretanii schroniło się ok. 56 tys. osób, w Burkina Faso ok. 46 tys., w Algierii ok. 30 tys., a w Nigrze ok. 29 tys.

siało porzucić swe domostwa, lecz pozostało w kraju. W wielu przypadkach obie strony dopuszczały się zbrodni wojennych, handlowano ludźmi (sprzedawano chłopców do oddziałów wojskowych, jako tzw. małych żołnierzy), niszczone własność prywatną (plądrowano m.in. magazyny żywnościowe organizacji humanitarnych czy ich biura), dokonywano porwań dla okupu, gwałtów i rozbojów. Podczas okupacji zajętych terenów przez wojska ekstremistów islamskich znajdujące się tam kobiety w praktyce zostały pozbawione podstawowych praw i wolności (*Początek śledztwa*)³⁵.

Pomimo przywrócenia względniego ładu w państwie rząd Mali będzie potrzebował wsparcia społeczności międzynarodowej w procesie stabilizacji i odbudowy kraju. Nie ma również żadnej gwarancji, iż nie dojdzie po wycofaniu wojsk ONZ do kolejnych wystąpień zbrojnych Tuaregów na północy Mali, ponieważ nie otrzymali oni twardych gwarancji, które zapewniałyby im lepsze warunki egzystencji i jakiegokolwiek perspektywy otrzymania autonomii. Brak perspektyw politycznego rozwiązania istniejącej od wielu dekad sytuacji może skłaniać do hipotezy, iż do końca drugiej dekady XXI w. można oczekiwać wybuchu kolejnego krwawego powstania Tuaregów.

European Union Training Mission in Mali (EUTM Mali)

Do podstaw prawnych misji uruchomionej przez Radę Unii Europejskiej, na wniosek rządu Mali należy zaliczyć następujące dokumenty:

- Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 2071 z 12 października 2012 r.;
- Rezolucja Rady bezpieczeństwa ONZ nr 2085 z 20 grudnia 2012 r.;
- List prezydenta Mali D. Traore do Wysokiej Przedstawiciel Unii do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa C. Ashton z 24 grudnia 2012 r.;
- Decyzja Rady UE o powołaniu EUTM Mali i nominacji dowódcy misji nr 2013/34/CFSP z 17 stycznia 2013 r.;
- Decyzja Rady UE o uruchomieniu EUTM Mali nr 2013/87/CFSP z 18 lutego 2013 r.

Expressis verbis cel misji został ujęty w Decyzji Rady 2013/34/WPZiB z 17 stycznia 2013 r. w sprawie misji wojskowej Unii Europejskiej mającej na celu przyczynienie się do szkolenia malijskich sił zbrojnych (EUTM Mali). W niniejszym dokumencie zapisano, iż „Unia prowadzi wojskową misję szkoleniową (EUTM Mali), w celu świadczenia doradztwa wojskowego oraz doradztwa w zakresie szkolenia na południu Mali na rzecz malijskich sił zbrojnych działających pod kontrolą prawowitych władz cywilnych, w celu przyczynienia się do odzyskania przez nie zdolności wojskowej z myślą o umożliwieniu im przeprowadzania operacji wojskowych mających na celu przywrócenie integralności terytorialnej Mali oraz ograniczenie zagrożenia ze strony ugrupowań terrorystycznych. EUTM nie może uczestniczyć w operacjach bojowych” (*Decyzja Rady 2013/34/WPZiB*). Dodatkowo zaznaczono, że „celem EUTM Mali jest reagowanie na potrzeby operacyjne malijskich sił zbrojnych przez zapewnienie:

³⁵ W styczniu 2013 r. w sprawie domniemyanych zbrodni wojennych na terytorium Mali wszczął śledztwo prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego, według którego w Mali regularnie, podczas wszystkich faz konfliktu dochodziło do mordów, gwałtów, egzekucji i kradzieży.

a) wsparcia szkoleniowego na rzecz zdolności malijskich sił zbrojnych; b) szkolenia i doradztwa w zakresie dowodzenia i kontroli, łańcucha logistycznego i zasobów ludzkich, jak również szkolenia w zakresie międzynarodowego prawa humanitarnego, ochrony ludności cywilnej oraz praw człowieka” (*Decyzja Rady 2013/34/WPZiB*). W Mali EUTM ma dążyć do poprawy warunków dla sprawowania przez prawowite władze cywilne należytej kontroli politycznej nad malijskimi siłami zbrojnymi. Zaznaczono również, iż działania EUTM Mali prowadzone będą w ścisłej koordynacji z innymi podmiotami zaangażowanymi we wspieranie malijskich sił zbrojnych, w szczególności z Organizacją Narodów Zjednoczonych (ONZ) i Wspólnotą Gospodarczą Państw Afryki Zachodniej (ECOWAS) (*Decyzja Rady 2013/34/WPZiB*).

Operację tą można interpretować, jako element szerszej polityki Unii Europejskiej w regionie Sahelu, która została zapisana m.in. w Strategii Bezpieczeństwa i Rozwoju Sahelu (European Union External Action). W ramach przyjętego dokumentu stwierdzono cztery podstawowe założenia: bezpieczeństwo i rozwój państw Sahelu nie mogą być oddzielone, państwa muszą wspierać aktywnymi narzędziami własne gospodarki w celu nadrobienia zaległości cywilizacyjnych i poziomu życia; osiągnięcie bezpieczeństwa w regionie jest możliwe tylko na drodze bliższej regionalnej współpracy, którą będzie wspierała UE; współpraca regionalna nie uda się bez pełnego zaangażowania wszystkich państw regionu w celu osiągnięcia bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego; Unia aktywnie włączy się w pomoc społeczeństwom państw Sahelu w ramach budowy bezpiecznego środowiska, które będzie również chroniło interesy obywateli UE (European Union External Action). Dokument ten był swoistym uwieńczeniem działań UE prowadzonych w tym zakresie co najmniej od 2010 r.³⁶

Biorąc pod uwagę bezpośrednie działania członków misji EUTM Mali należy podkreślić, iż mają one charakter szkoleniowo-doradczy, ponieważ mandat wyklucza możliwość prowadzenia działań bojowych oraz operowanie w rejonach, w których mają miejsce działania wojenne (zgodnie z międzynarodowym prawem humanitarnym konfliktów zbrojnych użycie siły dopuszczalne jest w przypadku samoobrony). Misja ta

³⁶ Do najważniejszych dokumentów przyjętych w tym czasie przez UE w kwestii państw tzw. Sahelu możemy zaliczyć: konkluzję Rady Unii Europejskiej w sprawie Mali i Sahelu z 23 kwietnia 2012 r.; konkluzję Rady Unii Europejskiej w sprawie Sahelu z 23 marca 2012 r., w których zatwierdzono koncepcję zarządzania kryzysowego dla cywilnej misji doradczej, pomocowej i szkoleniowej WPBiO w regionie Sahelu, sprawozdanie ESDZ zatytułowane „Strategia bezpieczeństwa i rozwoju w regionie Sahelu: sprawozdanie z postępu wdrażania, marzec 2012 r.”; konkluzję Rady w sprawie strategii Unii Europejskiej dotyczącej bezpieczeństwa i rozwoju w regionie Sahelu z 21 marca 2011 r. (3076. posiedzenie Rady do Spraw Zagranicznych), rezolucje Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego AKP–UE: z 18 maja 2011 r. w sprawie przewrotów demokratycznych w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie: konsekwencje dla krajów AKP, Europy i świata i z 23 listopada 2011 r. w sprawie Arabskiej Wiosny i jej wpływu na sąsiadujące państwa subsaharyjskie, konkluzje Rady do Spraw Zagranicznych z 1 grudnia 2011 r. zachęcające wysoką przedstawiciel do kontynuowania prac przygotowawczych dotyczących zaangażowania WPBiO w działania na rzecz poprawy potencjału bezpieczeństwa w regionie Sahelu w ścisłej współpracy z Unią Afrykańską; sprawozdanie końcowe Rady Unii Europejskiej w sprawie inicjatywy dotyczącej bezpieczeństwa i rozwoju w regionie Sahelu z 1 października 2010 r., uwzględniając afrykańsko-unijne partnerstwo na rzecz pokoju i bezpieczeństwa, zwłaszcza inicjatywy nr 2, 7 i 8 planu działań na lata 2011–2013, przyjętego na szczycie afrykańsko-unijnym, który odbył się w Trypolisie w 29 i 30 listopada 2010 r.

realizowana jest w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Dopełnia ona kompleksowy stosunek (comprehensive approach) Unii Europejskiej do kwestii przywrócenia jurysdykcji legalnie wybranych władz na drodze demokratycznych wyborów na całym terytorium Mali oraz pomaga w znalezieniu trwałego rozwiązania opartego na dialogu politycznym z najważniejszymi aktorami (*PKW Mali*).

Do najważniejszych zadań misji EUTM Mali należy zaliczyć: „przeszkolenie 4 batalionów sił zbrojnych Mali, wraz z elementami wsparcia bojowego (z uwzględnieniem szkoleń na temat międzynarodowego prawa humanitarnego, ochrony ludności cywilnej, praw człowieka); doradztwo w zakresie funkcjonowania systemu dowodzenia; wsparcie w obszarze usprawnienia systemu zabezpieczenia logistycznego; w dłuższej perspektywie, doradztwo w zakresie tworzenia efektywnego systemu zarządzania zasobami ludzkimi (w tym rekrutacji i szkoleń)” (*PKW Mali*). W ramach prowadzonych szkoleń jest położony duży nacisk na przestrzeganie praw człowieka, gdyż oficerowie działający w ramach EUTM Mali mają zadanie nie tylko ćwiczyć rządową armię w kwestiach strategicznych i taktycznych, ale również przekazywać wartości związane z tzw. misją cywilizacyjną Unii Europejskiej. Dodatkowo przywódcy UE zamierzają sfinansować przybycie cywilnych obserwatorów praw człowieka z Unii Afrykańskiej, ECOWAS i ONZ (*PKW Mali*).

Strategiczną kontrolę nad misją sprawuje Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa (PSC), a nadrzędnymi instytucjami odpowiedzialnymi są Rada Unii oraz Wysoki Przedstawiciel Unii ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa. Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa składa raporty z przebiegu misji Radzie, które przesyła przewodniczący Komitetu Wojskowego Unii odpowiedzialny za nadzór nad przebiegiem misji bezpośrednio dowodzonej przez dowódcę misji (*Common Security And Defence*).

Dowództwo misji zlokalizowane jest w Bamako (stolicy Mali), natomiast szkolenia są prowadzone w Koulikoro (na północny-zachód od stolicy Mali). Personel to 560 osób, z czego 200 instruktorów skierowano do szkolenia batalionów sił zbrojnych, a kolejnych 27 przeznaczono dla doradztwa na potrzeby ministerstwa obrony i sztabu generalnego w Bamako. Pozostali to dowództwo misji, ochrona personelu w Koulikoro i Bamako oraz zabezpieczenie medyczne. Aktualnie w misji uczestniczy ponad 20 państw. Największą ilość personelu oddelegowała Francja (ok. 230 osób), Hiszpania (45); Wielka Brytania, Niemcy (40); Czechy, Szwecja (30); Polska (20), a także Belgia i Finlandia. Dowódcą misji mianowany został francuski gen. bryg. François Lecointre. Koszt misji EUTM Mali to ok. 12,3 mln euro, czas trwania 15 miesięcy (*Common Security And Defence*).

2 kwietnia 2013 r. instruktorzy z EUTM rozpoczęli szkolenie pierwszego z czterech malijskich batalionów (*Common Security And Defence*).

Polski Kontyngent Wojskowy (PKW) w ramach EUTM Mali

Podstawą prawną obecności PKW w Mali jest ustawa z 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia i pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa. W ramach jej regulacji 7 lutego 2013 r. Prezydent RP wydał postanowienie o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Misji Szkoleniowej Unii Europejskiej w repu-

blicze Mali (Minister Obrony), dodatkowo niezbędna była decyzja właściwego ministra (w tym wypadku obrony narodowej) nr 43 z 14 lutego 2013 r. w sprawie przygotowania, przemieszczenia, funkcjonowania i wycofania Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Misji Szkoleniowej Unii Europejskiej w Republice Mali (oba dokumenty nawiązywały do wcześniej wspomnianych regulacji międzynarodowych) (*Polski Kontyngent*).

Zadania misji PKW w Mali skoncentrowane są zasadniczo na czterech podstawowych celach: „przeszkolenie 4 batalionów Sił Zbrojnych Republiki Mali, wraz z elementami wsparcia bojowego (z uwzględnieniem szkoleń na temat międzynarodowego prawa humanitarnego, ochrony ludności cywilnej, praw człowieka); doradztwo w zakresie funkcjonowania systemu dowodzenia; wsparcie w obszarze usprawnienia systemu zabezpieczenia logistycznego; w dłuższej perspektywie, doradztwo w zakresie tworzenia efektywnego systemu zarządzania zasobami ludzkimi (w tym rekrutacji i szkoleń)” (*Polski Kontyngent*).

Operacyjnie PKW jest podporządkowany dowódcy EUTM w Mali, natomiast pod względem kierowania narodowego kontyngentem podlega Ministrowi Obrony Narodowej.

W misji uczestniczy około 20 polskich żołnierzy realizujących zadania zogniskowane wokół kwestii szkoleniowo-doradczych, tj.: instruktorzy (logistic training team – jeden oficer, dziewięciu podoficerów); saperzy do komponentu ochrony sił (explosive ordnance disposal team – czterech); żołnierze do dowództwa w Bamako, odpowiedzialni za rozładunek i załadunek transportu powietrznego (joint transit team – czterech) oraz oficer i podoficer w sztabie szkoleniowym w Koulikoro (zadania wspierające względem PKW) (*Polski Kontyngent*)³⁷.

PKW realizując zadania w ramach zespołów szkoleniowych rozpoczął działania w kwietniu 2013 r., żołnierze kontyngentu nie biorą udziału w operacjach bojowych, mają jednak prawo do samoobrony. Planowane wydatki związane z użyciem PKW w Mali w terminie do 31 grudnia 2013 r. wyniosły ok. 5,8 mln zł, były one finansowane z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej (*Polski Kontyngent*).

Podsumowanie

Analizując wydarzenia, które miały miejsce w Mali w latach 2012–2013 można zaryzykować hipotezę, iż państwo to ma wszelkie cechy podmiotu mogącego stać się w przyszłości dalszą areną walk zbrojnych. nierozwiązane problemy natury politycznej związane z istnieniem w tym państwie zantagonizowanych grup etnicznych wskazują, iż przed społeczeństwem Mali długa droga odzyskiwania względnej stabilizacji.

Budowie demokratycznego ładu nie będą w tym przypadku pomagać przenikające z państw ościennych grupy uzbrojonych radykałów islamskich, które za wszelką cenę będą starały się wyszukać tzw. słabe ogniwa kształtującego się systemu partyjnego.

³⁷ Dowódcą pierwszej zmiany był ppłk Adam Jangrot, natomiast drugiej ppłk Mieczysław Spychalski.

Niedobory ekonomiczne, z którymi borykają się władze Mali sprzyjają tworzeniu się pewnych struktur pomocowych kontrolowanych przez ekstremistów islamskich, którzy dzięki wypełnianiu luki pomiędzy społeczeństwem a państwem mogą z czasem urosnąć w siłę i bez użycia broni sięgnąć po władzę.

W tym przypadku taka taktyka byłaby skuteczniejsza niż narażenie się na dalsze interwencje zbrojne społeczności międzynarodowej, która dysponuje dużo dalej rozwiniętymi narzędziami prowadzenia nowoczesnej wojny.

Kształtowanie się sytuacji wewnętrznej Mali, jest o tyle, istotne, gdyż państwo to ze względu na położenie można uznać za tzw. sworzeń strategiczny, którego stabilizacja i demokratyzacja nie pozostaje bez znaczenia nie tylko dla państw ościennych, ponieważ ze względów energetycznych szczególnie państwa południowej UE, takie, jak: Portugalia, Hiszpania i Włochy oraz Francja są zainteresowane kontrolowaniem sytuacji w regionie.

Warto również zaznaczyć, iż biorąc pod uwagę stosunek postheroicznych społeczeństw do interwencji zbrojnej lewicujące władze francuskie nader szybko skierowały swe wojska do Mali, nie unikając również najgorszego w odbiorze społecznym scenariusza, czyli inwazji lądowej. Świadczyć to może o wyjątkowej wadze Mali dla francuskich interesów narodowych oraz braku innych skutecznych narzędzi stabilizacji sytuacji politycznej w regionie dawnej Afryki Francuskiej.

Analizując zaangażowanie innych państw UE w ramach działań misji EUTM można stwierdzić, iż misja ta, podobnie jak samo zaangażowanie, ma symboliczny charakter, gdyż brakuje zdeterminowanego podejścia wśród państw europejskich w dziedzinie większej odpowiedzialności za los północnej Afryki. Dodatkowo paradoksalnie rzecz ujmując eksport wojskowego „know-how” może przysłużyć się interesom europejczyków tak, jak doszkalanie i dozbrajanie mudżahedinów przez Amerykanów w czasie zimnej wojny (w takiej sytuacji rodzi się zasadnicze pytanie, na ile służby specjalne państw europejskiej będą w stanie kontrolować przez siebie wyszkolone elity wojskowe Mali). Z drugiej jednak strony należy również pamiętać, o tym, iż przeszłość kolonialna, szczególnie Francji (aktora o największym potencjale zaangażowanym podczas interwencji w Mali) powoduje to, że wszelkie działania narzucone za pomocą siły spotykają się ze społeczną wrogością. Ten stan rzeczy potęgują tzw. różnice kulturowe zakorzenione głęboko w świadomości i mentalności mieszkańców Mali, których katalog kluczowych wartości może odbiegać od norm związanych z szeroko rozumianym laickim modelem postaw i potrzeb.

Można mieć uzasadnione obawy, iż powodzenie misji EUTM w obecnym kształcie w dużym uproszczeniu zależy od możliwości rozwoju stabilnego systemu demokratycznego, który jeżeli przetrwa będzie musiał prędzej czy później skorzystać z wiedzy wyniesionej z EUTM.

Otwartą kwestią pozostaje sprawa przedłużenia mandatu misji EUTM w wypadku kiedy mocarstwa europejskie takie, jak np. Francja zapragną posiadać w Afryce własną „szkołę Ameryk” (*SOA Watch*)³⁸, która będzie skierowana w dalszej perspektywie rów-

³⁸ Odpowiedzią na działania agenturalne władz ZSRR wymierzone w światowe interesy USA była „*The School of the Americas*” (z j. ang. „Szkoła Ameryk” – SOA), nazywana również „szkołą dyktatorów”. Założona w Panamie w 1946 r. placówka dydaktyczna kształcąca latynoamerykańskie

nież do elit wojskowych państw afrykańskich. Paradoksalnie w takim przypadku daleko posunięty pragmatyzm może gwarantować sukces, gdyż kosztochłonne programy wspólnotowe, które, tak jak w przypadku MEDA II (tzw. region Euromed – Mare Nostrum) (Borkowski, 2004)³⁹ zostały skonsumowane w pierwszej kolejności przez autorytarne reżimy będą bardziej efektywnie wykorzystane na budowę zaplecza dla lojalnych względem mocarstw europejskich junt wojskowych. Można zakładać, iż w konsekwencji elity te będą w stanie przejąć kontrolę nad danym terytorium w przypadku kiedy zawiodą demokratyczne formy sprawowania władzy. Być może w przypadku Mali mamy właśnie do czynienia z eksperymentem na „żywym organizmie”, który będzie miał charakter pilotażowy.

Próbując uchwycić rzeczywisty wymiar PKW realizującego zadania w ramach EUTM nie należy mieć uzasadnionych nadziei, iż misja ta będzie miała jakiegokolwiek wpływ na zmianę postrzegania wizerunku państwa polskiego za granicą, czy choćby polskiej armii. Wymiar polskiego zaangażowania jest symboliczny, proporcjonalny w stosunku do naszych możliwości budżetowych. Biorąc pod uwagę wcześniejsze zaangażowanie w Iraku i Afganistanie można uznać to za krok w dobrą stronę, który albo świadczy o powolnym dojrzewaniu polskich elit odpowiedzialnych za strategiczne myślenie albo jest (najprościej rzecz ujmując) wypadkową wprost proporcjonalną do skali zapaści finansów publicznych.

Tak czy inaczej można mieć tylko nadzieję, iż jest to tendencja stała, gdyż wcześniejsze projekcje entuzjastów zaangażowania Polski w politykę globalną były trudne do zrationalizowania (ze względu na wysokie koszty nie tylko w wymiarze materialnym, które społeczeństwo polskie bez względu na opcję polityczną będzie ponosić przez dekady). Zasadnym jest przypuszczać, iż po „straconej” dekadzie i uszczerbku w kieszeni polskiego podatnika rządu kilku miliardów dolarów wiara (z definicji irracjonalna) w to, iż globalne mocarstwo nie wiedzieć dlaczego ma mieć szczególnie silną determinację w promowaniu polskich interesów narodowych na arenie międzynarodowej skończyła się wraz z przeciekami prasy amerykańskiej dotyczącymi lokalizacji na terenie Polski tzw. tajnych więzień CIA.

kadry wojskowe i policyjne do zadań „specjalnych”. Wyszkoleni tam ludzie mieli „nadawać ton życiu” politycznemu Ameryki Łacińskiej, zgodnie z doktrynami polityki zagranicznej USA. W wyniku tzw. kryzysu panamskiego „szkoła” została w 1984 r. przeniesiona do Fortu Benning w stanie Georgia, w 2001 r. nadano jej nazwę Instytut Współpracy dla Bezpieczeństwa Western Hemisphere (*Western Hemisphere Institute for Security Cooperation* – WHISC). Wyszkolono w niej ok. 60 000 funkcjonariuszy.

³⁹ Trwający od 1995 r. tzw. proces barceloński (Partnerstwo Euro-Śródziemnomorskie – Euro-med, w skład którego wchodzi państwa UE i 12 państw basenu Morza Śródziemnego) miał stworzyć nowy pomost w relacjach pomiędzy państwami basenu śródziemnomorskiego a tzw. starymi członkami UE. Program ten pomimo dużych nakładów nie przyniósł zamierzonych celów, gdyż miliony euro przekazane nieeuropejskim partnerom projektu zostały zmarnotrawione lub wręcz zmalwersowane. Na rozpoczęcie przedsięwzięcia miały duży wpływ władze francuskie, które upatrywały w nim szansę na powstrzymanie fali nielegalnej imigracji oraz stopniowej demokratyzacji państw tego regionu. W 2008 r. „zbankrutowaną” formułę zastąpiono inicjatywą utworzenia Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego (*Union for the Mediterranean*).

Bibliografia

- African force for Mali to cost \$460m, AU to fund \$50m*, <http://blogs.aljazeera.com/topic/mali/african-force-mali-cost-460m-au-fund-50m>, 10 II 2014.
- Algerian army surrounds hostage-takers*, <http://www.aljazeera.com/news/africa/2013/01/2013116154848726750.html>, 10 II 2014.
- Al-Qaeda in the Islamic Maghreb – AQIM*, <http://www.cfr.org/terrorist-organizations-and-networks/al-qaeda-islamic-maghreb-aqim/p12717>, 10 II 2014.
- Amadou-Toumani-Toure*, <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/862348/Amadou-Touani-Toure>, 13 II 2014.
- Amerykańskie wsparcie francuskiej operacji w Afryce*, <http://dziennikzbrojny.pl/aktualnosci/news,3,6040,aktualnosci-ze-swiata,amerykanskie-wsparcie-francuskiej-operacji-w-afryce>, 9 II 2014.
- Borkowski P. (2004), *Polityka Unii Europejskiej wobec regionu Morza Śródziemnomorskiego w kontekście przeciwdziałania terroryzmowi*, w: *Terroryzm w świecie współczesnym*, (red.) E. Haliżak, W. Lizak, L. Łukaszuk, E. Śliwka, Warszawa–Pieniężno.
- Common Security And Defence Policy EU Training Mission in Mali (EUTM Mali)*, http://www.eas.europa.eu/csdp/missions-and-operations/eutm-mali/pdf/factsheet_eutm_mali_en.pdf, 12 II 2014.
- Decyzja Rady 2013/34/WPZiB z 17 stycznia 2013 r. w sprawie misji wojskowej Unii Europejskiej mającej na celu przyczynienie się do szkolenia malijskich sił zbrojnych (EUTM Mali)*.
- Diallo T., Diarra A., *Islamists declare full control of Mali's North*, <http://www.reuters.com/article/2012/06/28/us-mali-crisis-idUSBRE85R15720120628>, 10 II 2014.
- ECOWAS, <http://www.ecowas.int/>, 9 II 2014.
- Euro-Mediterranean Partnership (EUROMED)*, http://www.eas.europa.eu/euromed/index_en.htm, 16 V 2012.
- European Union External Action Service Strategy for Security and Development in the Sahel*, http://www.eas.europa.eu/africa/docs/sahel_strategy_en.pdf, 12 II 2014.
- Felix B., Diarra A., *New north Mali Arab force seeks to „defend” Timbuktu*, <http://www.reuters.com/article/2012/04/10/ozatp-mali-north-idAFJJOE83901120120410>, 10 II 2014.
- France: hostage crisis justifies Mali action*, <http://www.aljazeera.com/news/africa/2013/01/2013117114015728807.html>, 9 II 2014.
- Francja: para dziennikarzy zamordowana w Mali z powodu awarii samochodu? IAR*, 6.11.2013, <http://konflikty.wp.pl/kat,1032381,title,Francja-para-dziennikarzy-zamordowana-w-Mali-z-powodu-awarii-samochodu,wid,16147124,wiadomosc.html>, 10 II 2014.
- Jagielski W., *Niger: dżihadysty atakują – wojna coraz większa PAP*, 23.05.2013, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020235,title,Niger-dzihadysty-atakujaja-wojna-coraz-wieksza,wid,15673539,wiadomosc.html>, 10 II 2014.
- Jagielski W., *Al-Kaida w Mali coraz groźniejsza – tylko interwencja uchroni przed wojną? PAP*, 11.07.2012, <http://konflikty.wp.pl/kat,1032381,title,Al-Kaida-w-Mali-coraz-grozniejsza-tylko-interwencja-uchroni-przed-wojna,wid,14751407,wiadomosc.html>, 10 II 2014.
- Jagielski W., *Mali: interwencji czekają już tylko na rozkaz ONZ PAP*, 13.11.2012, <http://konflikty.wp.pl/kat,1032381,title,Mali-interwencji-czekaja-juz-tylko-na-rozkazONZ,wid,15088889,wiadomosc.html>, 10 II 2014.
- Jagielski W., *Mali: rząd prosi o zbrojną inwazję. Wojsko jest przeciwne PAP*, 6.09.2012, http://konflikty.wp.pl/kat,1032381,title,Mali-rzad-prosi-o-zbrojna-inwazje-Wojsko-jest-przeciwne,wid,14903955,wiadomosc.html?icaid=11232e&_tcrsn=3, 10 II 2014.

- Jagielski W., *Tuaregowie w Mali podzieleni – niepodległość czy džihad?* PAP, 11.04.2012, <http://konflikty.wp.pl/kat,1032381,title,Tuaregowie-w-Mali-podzieleni-niepodleglosc-czy-dzihad,wid,14401053,wiadomosc.html>, 10 II 2014.
- Konkluzja Rady do Spraw Zagranicznych z 1 grudnia 2011 r.*
- Konkluzja Rady Unii Europejskiej w sprawie Mali i Sahelu z 23 kwietnia 2012 r.*
- Konkluzja Rady Unii Europejskiej w sprawie Sahelu z 23 marca 2012 r.*
- Konkluzja Rady w sprawie strategii Unii Europejskiej dotyczącej bezpieczeństwa i rozwoju w regionie Sahelu z 21 marca 2011 r.*
- Mali, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/ml.html>, 12 II 2014.
- Mazurczak W. (1999), *Kolonializm i wojna*, Poznań.
- Minister Obrony Narodowej, http://doc.rmf.pl/rmf_fm/store/MON.pdf, 12 II 2014.
- MINUSMA Wielowymiarowa Zintegrowana Misja Stabilizacyjna w Mali, http://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe/minusma.php, 10 II 2014.
- Movement National de Liberation de l'Azawad, <http://www.mnlam.ov.net/english.html>, 10 II 2014.
- New Qaeda spin-off threatens West Africa, <http://english.ahram.org.eg/NewsContent/2/9/29968/World/International/New-Qaeda-spinoff-threatens-West-Africa.aspx>, 10 II 2014.
- ONZ o Mali: blisko 150 tys. uchodźców, ok. 230 tys. straciło domy, PAP, 15.01.2013, <http://konflikty.wp.pl/kat,1032381,title,ONZ-o-Mali-blisko-150-tys-uchodzcow-ok-230-tys-stracilo-domy,wid,15253595,wiadomosc.html>, 10 II 2014.
- PKW Mali, <http://www.pkwmali.wp.mil.pl/pl/13.html>, 10 II 2014.
- Początek śledztwa prokurator MTK ws. zbrodni wojennych w Mali, PAP, 16.01.2013, <http://konflikty.wp.pl/kat,1032381,title,Poczatek-sledztwa-prokurator-MTK-ws-zbrodni-wojennych-w-Mali,wid,15258566,wiadomosc.html>, 10 II 2014.
- Polski Kontyngent Wojskowy w Republice Mali, <http://www.pkwmali.wp.mil.pl/pl/8.html>, 12 II 2014.
- Rezolucja Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego AKP-UE: z 18 maja 2011 r. w sprawie przewrotów demokratycznych w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie: konsekwencje dla krajów AKP, Europy i świata z 23 listopada 2011 r.
- Rozłam wśród islamistów w Mali – część otwarta na negocjacje, PAP, 24.01.2013, <http://konflikty.wp.pl/kat,1032381,title,Rozlam-wsrod-islamistow-w-Mali-czesc-otwarta-na-negocjacje,wid,15280983,wiadomosc.html>, 10 II 2014.
- SOA Watch Updates & Actions, <http://www.soaw.org/>, 10 II 2014.
- Sprawozdanie Rady Unii Europejskiej w sprawie inicjatywy dotyczącej bezpieczeństwa i rozwoju w regionie Sahelu z 1 października 2010 r.
- Sylla C., *Tuareg-jihadists alliance: Qaeda conquers more than half of Mali*, <http://www.middle-east-online.com/english/?id=51578>, 10 II 2014.
- Tuaregs claim 'independence' from Mali Rebel group proclaims „independence of Azawad” following gains in northern Mali, as Algerian consulate staff abducted, <http://www.aljazeera.com/news/africa/2012/04/20124644412359539.html>, 10 II 2014.
- Umiarkowani Tuaregowie złożyli broń, <http://www.psz.pl/tekst-17504/Umiarkowani-Tuaregowie-zlozyli-bron>, 10 II 2014.
- UN backs Mali intervention force to oust rebels, <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-20801094>, 10 II 2014.
- UN 'considers' peacekeeper deployment in Mali, <http://www.aljazeera.com/news/europe/2013/04/201341518955603975.html>, 10 II 2014.
- Vogl M., Faul M., *Mali Coup: Amadou Sanogo, Coup Leader, Says He Is Firmly In Control*, http://www.huffingtonpost.com/2012/03/24/mali-coup-amadou-sanogo_n_1376983.html, 10 II 2014.

Dokumenty dotyczące uruchomienia i prowadzenia operacji wojskowych UE w Afryce – wybór

Operacja wojskowa ARTEMIS w Demokratycznej Republice Konga

12.06.2003 – Council Decision 2003/432/CFSP of 12 June 2003 on the launching of the European Union military operation in the Democratic Republic of Congo

5.06.2003 – Council Joint Action 2003/423/CFSP of 5 June 2003 on the European Union military operation in the Democratic Republic of Congo

Operacja wojskowa AMIS II (2005–2007): wsparcie Unii Europejskiej dla misji Unii Afrykańskiej podczas konfliktu w Darfurze

20.12.2007 – Council Joint Action 2007/887/CFSP of 20 December 2007 repealing Joint Action 2005/557/CFSP on the European Union civilian-military supporting action to the African Union missions in the Darfur region of Sudan and in Somalia

23.04.2007 – Council Joint Action 2007/245/CFSP of 23 April 2007 amending Joint Action 2005/557/CFSP on the European Union civilian-military supporting action to the African Union mission in the Darfur region of Sudan with regard to the inclusion of a military support element providing assistance to the setting up of the African Union Mission in Somalia (AMISOM)

18.07.2005 – Council Joint Action 2005/557/CFSP of 18 July 2005 on the European Union civilian-military supporting action to the African Union mission in the Darfur region of Sudan

Operacja wojskowa EUFOR RD Congo

27.02.2007 – Council Joint Action 2007/147/CFSP of 27 February 2007 repealing Joint Action 2006/319/CFSP on the European Union military operation in support of the United Nations Organisation Mission in the Democratic Republic of the Congo (MONUC) during the election process

12.06.2006 – Council Decision 2006/412/CFSP of 12 June 2006 on the launching of the European Union military operation in support of the United Nations Organisation Mission in the Democratic Republic of the Congo (MONUC) during the election process (Operation EUFOR RD Congo)

27.04.2006 – Council Joint Action 2006/319/CFSP of 27 April 2006 on the European Union military operation in support of the United Nations Organisation Mission in the Democratic Republic of the Congo (MONUC) during the election process

Operacja wojskowa EUFOR Czad/Republika Środkowoafrykańska

Council Joint Action 2009/795/CFSP of 19 October 2009 repealing Joint Action 2007/677/CFSP on the European Union military operation in the Republic of Chad and in the Central African Republic

Council Decision 2008/868/CFSP of 13 October 2008 concerning the conclusion of the Agreement between the European Union and the Russian Federation on the participation of the Russian Federation in the European Union military operation in the Republic of Chad and in the Central African Republic (Operation EUFOR Tchad/RCA)

Council Decision 2008/783/CFSP of 15 September 2008 concerning the conclusion of the Agreement between the European Union and the Republic of Croatia on the participation of the Republic of Croatia in the European Union military operation in the Republic of Chad and in the Central African Republic (Operation EUFOR Tchad/RCA)

Corrigendum to Agreement between the European Union and the Republic of Albania on the participation of the Republic of Albania in the European Union military operation in the Republic of Chad and in the Central African Republic (Operation EUFOR Tchad/RCA) (OJ L 217, 13.8.2008)

Council Decision 2008/665/CFSP of 9 June 2008 concerning the conclusion of the Agreement between the European Union and the Republic of Albania on the participation of the Republic of Albania in the European Union military operation in the Republic of Chad and in the Central African Republic (Operation EUFOR Tchad/RCA)

Council Decision 2008/389/CFSP of 7 April 2008 concerning the conclusion of the Agreement between the European Union and the Central African Republic on the status of the European Union-led forces in the Central African Republic

Council Decision 2008/266/CFSP of 28 January 2008 concerning the conclusion of the Agreement between the European Union and the Republic of Chad on the status of the European Union-led forces in the Republic of Chad

Council Decision 2008/178/CFSP of 28 January 2008 concerning the conclusion of the Agreement between the European Union and the Republic of Cameroon on the status of the European Union-led forces in transit within the territory of the Republic of Cameroon

Council Joint Action 2008/110/CFSP of 12 February 2008 amending and extending the mandate of the European Union Special Representative for Sudan

Council Decision 2008/101/CFSP of 28 January 2008 on the launching of the European Union military operation in the Republic of Chad and in the Central African Republic (Operation EUFOR Tchad/RCA)

Council Joint Action 2007/677/CFSP of 15 October 2007 on the European Union military operation in the Republic of Chad and in the Central African Republic

Operacja wojskowa EUNAVFOR Atalanta

11.12.2010 – Council Decision 2010/766/CFSP of 7 December 2010 amending Joint Action 2008/851/CFSP on a European Union military operation to contribute to the de-

terrence, prevention and repression of acts of piracy and armed robbery off the Somali coast

8.04.2010 – Council Decision 2010/199/CFSP of 22 March 2010 on the signing and conclusion of the Agreement between the European Union and Montenegro on the participation of Montenegro in the European Union military operation to contribute to the deterrence, prevention and repression of acts of piracy and armed robbery off the Somali coast (Operation Atalanta)

17.03.2010 – Commission recommendation of 11 March 2010 on measures for self-protection and the prevention of piracy and armed robbery against ships

2.03.2010 – Council Decision 2010/126/CFSP of 1 March 2010 amending Common Position 2009/138/CFSP concerning restrictive measures against Somalia

10.12.2009 – Council Decision 2009/916/CFSP of 23 October 2009 concerning the signing and conclusion of the Agreement between the European Union and the Republic of Seychelles on the status of the European Union-led force in the Republic of Seychelles in the framework of the EU military operation Atalanta

9.12.2009 – Council Decision 2009/907/CFSP of 8 December 2009 amending Joint Action 2008/851/CFSP on a European Union military operation to contribute to the deterrence, prevention and repression of acts of piracy and armed robbery off the Somali coast

2.12.2009 – Council Decision 2009/877/CFSP of 23 October 2009 on the signing and provisional application of the Exchange of Letters between the European Union and the Republic of Seychelles on the conditions and modalities for the transfer of suspected pirates and armed robbers from EUNAVFOR to the Republic of Seychelles and for their treatment after such transfer

25.09.2009 – Corrigendum to Council Joint Action 2008/851/CFSP of 10 November 2008 on a European Union military operation to contribute to the deterrence, prevention and repression of acts of piracy and armed robbery off the Somali coast (OJ L 301, 12.11.2008)

27.07.2009 – Council Decision 2009/597/CFSP of 27 July 2009 on the signing and provisional application of the Agreement between the European Union and the Republic of Croatia on the participation of the Republic of Croatia in the European Union military operation to contribute to the deterrence, prevention and repression of acts of piracy and armed robbery off the Somali coast (Operation Atalanta)

26.02.2009 – Council Decision 2009/293/CFSP of 26 February 2009 concerning the Exchange of Letters between the European Union and the Government of Kenya on the conditions and modalities for the transfer of persons suspected of having committed acts of piracy and detained by the European Union-led naval force (EUNAVFOR), and seized property in the possession of EUNAVFOR, from EUNAVFOR to Kenya and for their treatment after such transfer

22.12.2008 – Council Decision 2009/88/CFSP of 22 December 2008 concerning the conclusion of the Agreement between the European Union and the Republic of Djibouti

on the status of the European Union-led forces in the Republic of Djibouti in the framework of the EU military operation Atalanta

22.12.2008 – Council Decision 2009/29/CFSP of 22 December 2008 concerning the conclusion of the Agreement between the European Union and the Somali Republic on the status of the European Union-led naval force in the Somali Republic in the framework of the EU military operation Atalanta

8.12.2008 – Council Decision 2008/918/CFSP of 8 December 2008 on the launch of a European Union military operation to contribute to the deterrence, prevention and repression of acts of piracy and armed robbery off the Somali coast (Atalanta)

10.11.2008 – Council Joint Action 2008/851/CFSP of 10 November 2008 on a European Union military operation to contribute to the deterrence, prevention and repression of acts of piracy and armed robbery off the Somali coast

19.09.2008 – Council Joint Action 2008/749/CFSP of 19 September 2008 on the European Union military coordination action in support of UN Security Council resolution 1816 (2008) (EU NAVCO)

Operacja wojskowa EUTM Somalia

28.12.2012 – Council Decision 2012/835/CFSP of 21 December 2012 extending Decision 2010/96/CFSP on a European Union military mission to contribute to the training of Somali security forces

4.08.2011 – Corrigendum to Council Decision 2010/197/CFSP of 31 March 2010 on the launch of a European Union military mission to contribute to the training of Somali security forces (EUTM Somalia)

4.08.2011 – Corrigendum to Council Decision 2010/96/CFSP of 15 February 2010 on a European Union military mission to contribute to the training of Somali security forces

30.07.2011 – Council Decision 2011/483/CFSP of 28 July 2011 amending and extending Decision 2010/96/CFSP on a European Union military mission to contribute to the training of Somali security forces (EUTM Somalia)

7.04.2010 – Council Decision 2010/197/CFSP of 31 March 2010 on the launch of a European Union military mission to contribute to the training of Somali security forces (EUTM Somalia)

2.03.2010 – Council Decision 2010/126/CFSP of 1 March 2010 amending Common Position 2009/138/CFSP concerning restrictive measures against Somalia

19.02.2010 – Council Decision 2010/96/CFSP of 15 February 2010 on a European Union military mission to contribute to the training of Somali security forces

Operacja wojskowa EUFOR Libya

6.08.2011 – Corrigendum to Council Decision 2011/210/CFSP of 1 April 2011 on a European Union military operation in support of humanitarian assistance operations in response to the crisis situation in Libya (EUFOR Libya)

5.04.2011 – Council Decision 2011/210/CFSP of 1 April 2011 on a European Union military operation in support of humanitarian assistance operations in response to the crisis situation in Libya (EUFOR Libya)

Operacja wojskowa EUTM Mali

11.12.2013 – Council Decision 2013/729/CFSP of 9 December 2013 amending Decision 2013/34/CFSP on a European Union military mission to contribute to the training of the Malian Armed Forces (EUTM Mali)

16.04.2013 – Council Decision 2013/178/CFSP of 25 February 2013 on the signing and conclusion of the Agreement between the European Union and the Republic of Mali on the status in the Republic of Mali of the European Union military mission to contribute to the training of the Malian Armed Forces (EUTM Mali)

19.02.2013 – Council Decision 2013/87/CFSP of 18 February 2013 on the launch of a European Union military mission to contribute to the training of the Malian Armed Forces (EUTM Mali)

18.01.2013 – Council Decision 2013/34/CFSP of 17 January 2013 on a European Union military mission to contribute to the training of the Malian Armed Forces (EUTM Mali)

Operacja EUFOR Republika Środkowoafrykańska

10.02.2014 – Council Decision 2014/73/CFSP of 10 February 2014 on a European Union military operation in the Central African Republic (EUFOR RCA)

Informacje o autorach

Jeroen Van den Bosch, absolwent Uniwersytetu Katolickiego w Leuven. Początkowo studiował slawistykę, jednak wkrótce wkroczył także w dziedzinę stosunków międzynarodowych. Podczas studiów prowadził badania w Odessie oraz Irkucku (Irkucki Państwowy Uniwersytet Lingwistyczny, IGLU), a także w Krakowie (Uniwersytet Jagielloński) oraz Moskwie (Instytut Puszkina). Po ukończeniu studiów, przez dwa lata pracował jako badacz na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od 2012 roku jest doktorantem w Zakładzie Stosunków Międzynarodowych Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Członek redakcji czasopisma naukowego „R/evolutions: Global Trends & Regional Issues”. Jego główne dziedziny badawcze to demokracyzacja, reżimy polityczne, Afryka Subsaharyjska oraz Azja Środkowa. E-mail: jvdbosch@amu.edu.pl

Joanna Polak-Dobrowolska, doktor nauk politycznych, specjalizująca się w polemologii; adiunkt w Instytucie Zachodnim w Poznaniu oraz kierownik Katedry Coachingu i Politologii w Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu. Autorka trzech monografii (współautorka czwartej), kilkudziesięciu artykułów naukowych i ekspertyz dla MSZ RP, redaktor trzech prac zbiorowych. Reprezentantka Polski w Akcjach COST Unii Europejskiej: *New Challenges of Peacekeeping and the European Union's Role in Multilateral Crisis Management* oraz *European Network for Conflict Research*. Redaktor naczelna serii wydawniczej *IZ Policy Papers*. E-mail: joanna.dobrowolska-polak@wsnhid.pl

Marlena Drygiel, doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce (Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego), asystent w Instytucie Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach. Zainteresowania badawcze: bezpieczeństwo euroatlantyckie (ze szczególnym uwzględnieniem roli UE), teoria stosunków międzynarodowych, polityka zagraniczna i bezpieczeństwa państw europejskich. E-mail: marlena.drygiel@uph.edu.pl

Adam Jaskulski, dr, politolog i prawnik. Adiunkt w Zakładzie Badań nad Integracją Europejską Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu. Wiceprezes Ośrodka Badań i Edukacji Europejskiej. Zainteresowania badawcze: system instytucjonalny UE, teorie integracji europejskiej oraz polityka zagraniczna i bezpieczeństwa UE. E-mail: adam.jaskulski@amu.edu.pl

Edward Jaremczuk, dr, adiunkt w Instytucie Ekonomicznym Państwowej Szkole Zawodowej w Elblągu, politolog, afrykanista, dziennikarz. E-mail: jaremczuk.edward@gmail.com

Aleksandra Kruk, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. Absolwentka politologii (specjalności: stosunki międzynarodowe i administracja) na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. Otrzymała nagrodę im. Piotra Dobrowolskiego za pracę doktorską *Rola i miejsce Hansa-Dietricha Genschera w polityce wewnętrznej i zagranicznej Republiki Federalnej Niemiec w latach 1969–1992*. Jest redaktorką książki *Ministerstwa spraw zagranicznych wobec wyzwań XXI wieku* oraz współredagowała we współpracy z Moniką Sus książkę *Niemiecka scena polityczna 2009–2013. Aktorzy, zagadnienia i wyzwania*. Autorka artykułów o polityce wewnętrznej i zagranicznej Niemiec. E-mail: aleksandra.kruk@wp.pl

Miron Lakomy, dr, adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Stypendysta programów międzynarodowych we Francji, we Włoszech oraz w Wielkiej Brytanii (Université Paris Sud XI 2006–2007, Università Degli Studi di Napoli 2011, University of Cambridge 2011, Université de Nice 2013). Realizował również międzynarodowy grant badawczy Faculty Research Program, fundowany przez rząd Kanady oraz International Council for Canadian Studies (2011–2012). Jego zainteresowania badawcze obejmują: stosunki transatlantyckie, bezpieczeństwo międzynarodowe (w tym przede wszystkim konflikty zbrojne oraz zjawisko cyberwojny), politykę zagraniczną Francji, Stanów Zjednoczonych oraz Polski. E-mail: miron-lakomy@wp.pl

Przemysław Osiewicz, dr, adiunkt WNPiD UAM w Poznaniu (specjalizacja – stosunki międzynarodowe). Członek zarządu poznańskiego oddziału PTPN. Członek zarządu PTSM o/Poznań. Członek zwyczajny Towarzystwa Azji i Pacyfiku. Stypendysta/pobyty studyjne: Södertörns Högskola (Szwecja); Eastern Mediterranean University (Cypr); MEN (2001); Chinese Culture University (Tajwan, 2008); National Taipei University (Tajwan, 2009); Selçuk Üniversitesi (Turcja, 2010); the Policy Research Center of Ningbo (Chiny, 2010); Linneaus Univerisity (Szwecja, 2011); Konya Üniversitesi (Turcja, 2011); Hogeschool Ghent (Belgia, 2012); the Ministry of Interior (Cypr, 2012); the Institute for Political and International Studies (Iran, 2013). Wykładała m.in. na Cyprze, w Turcji, Iranie i na Tajwanie. Autor i współautor trzech monografii oraz ponad 50 artykułów naukowych. Zainteresowania naukowe: pokojowe środki rozwiązywania sporów i konfliktów międzynarodowych, studia bliskowschodnie, państwa nieuznawane, kwestia cypryjska, relacje UE–Turcja, polityka zagraniczna Iranu, polityka zagraniczna Turcji. E-mail: przemyslaw.osiewicz@amu.edu.pl

Witold Ostant, absolwent politologii (2003, specjalność: stosunki międzynarodowe) na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, asystent w Instytucie Zachodnim im. Zygmunta Wojciechowskiego w Poznaniu. Ukończył studium podyplomowe w zakresie polityki zagranicznej Polski (w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Warszawie) oraz nauczycielskie studium podyplomowe (na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu). Finalizuje prace nad dysertacją poświęconą *Unii Europejskiej wobec zagrożenia terroryzmem w latach 1993–2008*. Zainteresowania badawcze: bezpieczeństwo europejskie, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii terroryzmu oraz wyzwań i zagrożeń dotyczących szeroko rozumianej polityki energetycznej. E-mail: ostant@iz.poznan.pl

Beata Przybylska-Maszner, dr, adiunkt w Zakładzie Badań nad Integracją Europejską Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Absolwentka europeistyki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz studiów podyplomowych na Université Nancy 2 (Département de Sciences Juridiques). Wiceprezes Ośrodka Badań i Edukacji Europejskiej. Swoje zainteresowania badawcze koncentruje wokół zagadnień związanych z wymiarem zewnętrznym działań Unii Europejskiej, w szczególności relacjami państw afrykańskich z Unią Europejską i wspólną polityką bezpieczeństwa i obrony. E-mail: beata.przybylska-maszner@amu.edu.pl

Jacek Raubo, analityk stosunków międzynarodowych oraz researcher. Ukończył studia magisterskie na kierunku politologia, specjalność międzynarodowe stosunki polityczne, na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu. Obecnie doktorant na UAM, przygotowujący pracę z zakresu problematyki obronności Stanów Zjednoczonych w ramach nauk politycznych. Specjalizuje się w różnych aspektach bezpieczeństwa międzynarodowego oraz obronności współczesnych państw. Szczególne zainteresowania badawcze związane są z obszarem Bliskiego Wschodu oraz Afryki Wschodniej. Autor artykułów naukowych oraz publicystycznych z zakresu stosunków międzynarodowych oraz wojskowości. Członek Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych oraz Polskiego Towarzystwa Studiów Międzynarodowych. E-mail: jm.raubo@gmail.com

Marek Rewizorski, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, prawnik, adiunkt w Instytucie Polityki Społecznej i Stosunków Międzynarodowych Politechniki Koszalińskiej oraz w Instytucie Historii i Politologii Akademii Pomorskiej w Słupsku. Absolwent politologii (2003, specjalność: stosunki międzynarodowe) i prawa (2004, specjalność: prawo cywilne materialne) na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autor sześciu książek, w tym dwóch w języku angielskim oraz licznych artykułów i studiów z zakresu polityki międzynarodowej. Zainteresowania naukowe: międzynarodowe stosunki gospodarcze, zwłaszcza zagadnienia związane z regionalizacją i globalizacją gospodarki światowej, problematyka *global economic governance*, teoria stosunków międzynarodowych, system instytucjonalny UE, bezpieczeństwo gospodarcze. Obecnie realizuje projekt badawczy pt.: „G20 i triada instytucjonalna w systemie global governance” finansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki w ramach programu SONATA. E-mail: marcuser@o2.pl

Rafał Wiśniewski, doktorant w Zakładzie Studiów Strategicznych Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Członek redakcji czasopisma naukowego „R/evolutions: Global Trends & Regional Issues”. Specjalizuje się w tematyce bezpieczeństwa międzynarodowego na obszarze Azji Północno-Wschodniej, bezpieczeństwa militarnego, przemysłu zbrojeniowego oraz prognozowania w stosunkach międzynarodowych i studiach nad bezpieczeństwem. E-mail: rafal.wisniewski@amu.edu.pl

Aleksandra Zięba, dr, politolog, adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Prowadzi badania niemcoznawcze oraz nad terroryzmem. Ważniej-

sze publikacje: *Rola Niemiec w rozszerzaniu Unii Europejskiej*, Warszawa 2010, współredakcja z A. Rothert, J. Szymankiem, *Zmiany polityczne w państwach arabskich. Wybrane zagadnienia ustrojowe*, Warszawa 2012; *Gen Terroryzmu*, w: J. Danecki, S. Sulowski (red.), *Bliski Wschód coraz bliżej*, Warszawa 2011. E-mail: a.zieba@uw.edu.pl

Marta Zobeniak, absolwentka politologii i stosunków międzynarodowych, doktorantka na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, członkini Stowarzyszenia Ośrodek Badań i Edukacji Europejskiej w Poznaniu i Polskiego Towarzystwa Studiów Międzynarodowych. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się w obrębie polityki międzynarodowej i współczesnych stosunków międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki europejskiej. E-mail: marta.zobeniak@amu.edu.pl